

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

Wydział Humanistyczny

Instytut Historii

Marek Makowski

numer albumu: 77342

kierunek studiów: historia

**Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński w relacjach polskojęzycznej  
prasy lokalnej w latach 1918–1921**

The image of the Polish-Czechoslovakian dispute over Cieszyn  
Silesia reported by the Polish language local press published in the  
years 1918–1921

Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym  
dr. hab. Roberta Majznera, prof. UJD



Częstochowa 2023

# SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b>	3
<b>Rozdział I Śląsk Cieszyński na przestrzeni wieków</b>	12
I.1. Od wczesnego średniowiecza do zakończenia I wojny światowej	12
I.2. Pomiędzy Pragą a Warszawą	27
I.3. Podział Śląska Cieszyńskiego	40
<b>Rozdział II Śląsk Cieszyński – ale czyj?</b>	53
II.1. Śląsk Cieszyński jest polski czy czeski?	53
II.2. Śląsk Cieszyński dla Ślązaków?	72
II.3. Śląsk Cieszyński jest niemiecki?	85
<b>Rozdział III Wojna „siedmiodniowa” i jej skutki</b>	98
III.1. Czeski najazd na Śląsk Cieszyński	98
III.2. Zbrodnie i gwałty wojenne	115
<b>Rozdział IV Od Umowy Paryskiej do arbitrażu</b>	127
IV.1. Umowa Paryska	127
IV.2. Koncepcje podziału Księstwa Cieszyńskiego marzec 1919 r.–lipiec 1920 r.	140
IV.3. Odwołany plebiscyt	161
IV.4. Arbitraż	181
<b>Rozdział V Wobec idei normalizacji stosunków</b>	190
V.1. Skutki podziału Księstwa Cieszyńskiego	190
V.2. Układ Skirmunt-Beneš	200
<b>Zakończenie</b>	214
<b>Bibliografia</b>	231

## WSTĘP

Obraz Śląska Cieszyńskiego przed pierwszą wojną światową był zupełnie odmienny i często odległy od wyobrażeń towarzyszących nam współcześnie, gdy sięgamy myślami w ten zakątek Europy. Region szczycący się bogatą historią, sięgającą blisko tysiąca lat jawił się jako mozaika zamieszkujących ją narodowości, kultur, religii, co z całą pewnością determinowało odmiennosc poglądów zamieszkujących ją ludzi. Na przestrzeni dziejów prowincja stała się polem rywalizacji pomiędzy: Piastami, Przemyslidami, Habsburgami i Hohenzollernami, pomiędzy koroną polską a czeską, Austrią a Prusami, Czechosłowacją a II Rzeczpospolitą Polską (RP). W swej długiej historii była częścią różnych podmiotów państwowych, co wpłynęło na jej strukturę, tożsamość etniczną, społeczną, religijną, kulturową i gospodarczą.

Nie powinien zatem dziwić fakt, że polsko-czechosłowacki (lub może precyzyjniej polsko-czeski)<sup>1</sup> spór, który wybuchł o prawa do niej, głęboko zantagonizował oraz podzielił narody zamieszkujące prowincję. Dlatego właśnie konflikt stał się tematem licznych badań i dysertacji naukowych, których celem było wyjaśnienie wszystkich okoliczności mu towarzyszących. Pomimo bogatej literatury oraz sporego wysiłku ze strony naukowców temat nadal budzi kontrowersje i rodzi nowe pytania. Dotyczą one m.in. tożsamości mieszkańców prowincji, ambicji zamieszkujących ją narodów, ugrupowań i opcji, ewolucji jego struktury etnicznej, wyznaniowej, a także wpływu migracji na jej przynależność. Obok tych, istnieje cała lista innych poświęconych kwestiom najazdu, problemowi terroru, plebiscytu, zabiegów dyplomatycznych czy warunków życia mniejszości polskiej po ustaleniu granicy na tzw. „Zaolziu”. Udzielenie odpowiedzi na te pytania z pewnością pozwoli lepiej zrozumieć pobudki, które determinowały i wyzwalały wśród mieszkańców regionu stosowne preferencje, wpływały na orientacje polityczne, a czasem partykularne interesy.

Wśród zasługujących na uwagę pozycji obcojęzycznych, które są pracami autorów z czasów Czechosłowacji (pierwszej republiki), wymienić należy opracowania: Ferdinanda Pelca<sup>2</sup>, Františka Uhlířa<sup>3</sup> czy Ferdinanda Čepela<sup>4</sup>. Temat był również przedmiotem badań historyków wywodzących się z Czechosłowacji, ale opracowanych już po zakończeniu dru-

---

<sup>1</sup> Spór o Śląsk Cieszyński Polska prowadziła z państwem czechosłowackim, w którym dominowali Czesi. Stąd uzasadnione jest stanowisko, by posługiwać się obu określeniami, które w tym wypadku są tożsame. Zdaniem autora, jak również prasy śląskiej, lepiej używać określenia, że był to spór polsko-czeski.

<sup>2</sup> F. Pelc, *O Těšínsko. Vzpomínky a úvahy*, Slezká Ostrava 1928.

<sup>3</sup> F. Uhlíř, *Těšínské Slezsko*, Mor. Ostrava-Praha 1946.

<sup>4</sup> F. Čepel, *Památce dembijských mučedníků*, Opava 1927.

giej wojny światowej. W gronie tym należy wymienić autorów bardziej znanych opracowań: Jaroslava Valentę<sup>5</sup>, Dana Gawreckiego<sup>6</sup> czy Petra Kacířa<sup>7</sup>.

Tematyka dotycząca Księstwa Cieszyńskiego wzbudzała i nadal wzbudza spore zainteresowanie wśród badaczy polskich. Tutaj na pierwszym miejscu należy wymienić najważniejszą dla tematu pracę Marka Kazimierza Kamińskiego<sup>8</sup>. Autor koncentruje się na drobiazgowym ukazaniu sporu w kontekście działań polskiego rządu i kroków podejmowanych przez dyplomację, a także dokonuje szczegółowej analizy działalności liderów czeskich i krajów Ententy zaangażowanych w rozwiązanie kryzysu. Słusznie zauważa, że konflikt o Śląsk Cieszyński nie jest tożsamy z działaniem całej Czechosłowacji jako jednego spójnego organizmu (stąd już sugestia w tytule pracy odnosząca się do konkretnych stron konfliktu), ale głównie jej liderów, czyli polityków i działaczy czeskich. Stąd główny ciężar sporu odnosi się do działań Pragi, która zjednoczyła wokół siebie i w omawianym okresie budowała scentralizowane państwo. Kamiński nie poświęca jednak należytej uwagi działaniom wojennym, w sposób umiarkowany opisuje terror oraz życie codzienne prowincji wraz z jej specyficznym charakterem – wielonarodowością.

Podobnie spór ukazuje praca Aliny Szklarskiej-Lohmannowej<sup>9</sup>. Badaczka przybliży genezę konfliktu i wszelkie działania dyplomatyczne podejmowane na drodze ku jego rozwiązaniu. Walorem pracy jest fakt, że szkicuje również problemy wewnętrzne Czechosłowacji – separatyzm słowacki, a w zasadzie jego próby zerwania więzów z Pragą i wybicia się na niepodległość. Opisuje próby wykorzystywania wewnętrznych sporów przez Warszawę, a w konsekwencji działania na rzecz osłabienia pozycji Czechosłowacji na arenie międzynarodowej. W pracy brak jednak analizy konfliktu i ukazania życia prowincji przez jej wielonarodowy charakter. Brak informacji o zależnościach, które dotyczyły kwestii partykularyzmów narodowych.

Na uwagę zasługuje również praca Witolda Sworakowskiego<sup>10</sup>, który przytacza wyliczenia dotyczące składu etnicznego gmin tworzących strukturę prowincji oraz koncentruje się na kluczowych kwestiach poświęconych migracji na terenie regionu.

---

<sup>5</sup> J. Valenta, *Česko-polské vztahy v letech 1918–1920 a Těšínské Slezsko*, Ostrava 1961.

<sup>6</sup> D. Gawrecki, *Studie o Těšínsku Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918–1938*, Český Těšín 1999.

<sup>7</sup> P. Kacíř, *Obsazení Těšínska v roce 1919 – k některým aspektům česko-slovensko-polského územního sporu. V: Slezsko v dějinách českého státu*, red. M. Borák, Opava 1998.

<sup>8</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2003.

<sup>9</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967.

<sup>10</sup> W. Sworakowski, *Polacy na Śląsku za Olzą*, Warszawa 1937.

Wśród stosunkowo nowych pozycji na szczególną uwagę zasługuje publikacja Grzegorza Gąsiora<sup>11</sup>, która jest głównie poświęcona sprawom funkcjonowania tej części prowincji, jaka znalazła się po czechosłowackiej stronie granicy (po arbitrażu dokonanym w Spa latem 1920 r.). Autor skupia się na pokazaniu rzeczywistość towarzyszącej funkcjonowaniu mniejszości narodowych oraz na sposobach, w jaki były traktowane w wielonarodowym państwie zdominowanym przez Czechów. Publikacja przedstawia Pragę stosującą bezlitosne mechanizmy w realizacji projektu ujednolicenia i wypracowania modelu narodu czechosłowackiego, wiernego wspólnym wartościom oraz symbolom pod jednocześnie nadrzędnym panowaniem Czechów.

Jednocześnie, symetrycznie na drugim biegunie wyłania się cenna praca Grzegorza Wnętrza<sup>12</sup>, w której przedstawiona została struktura pogranicza i wschodnich powiatów Księstwa Cieszyńskiego. Burzy złudny obraz pogranicza Śląska i Małopolski przełomu XIX i XX w., w którym, wydawać by się mogło, powinien dominować żywioł propolski. Tymczasem, przeszło sto lat temu, jego specyfiką były silne wpływy niemieckie pomieszane z wyraźnymi sympatiami separatystycznymi, które lansowała Śląska Partia Ludowa (ŚPL) na czele ze swoim liderem Józefem Koźdoniem. Uwarunkowania te miały istotny wpływ na przebieg sporu polsko-czeskiego o prowincję.

Istotną dla tematu jest również publikacja Wojciecha Janika<sup>13</sup> poświęcona genezie, przebiegowi i skutkom bitwy pod Skoczowem. Autor stara się ukazać najazd czeski i odpowiedzieć na pytania, co stanęło na przeszkodzie zdobycia przez Pragę całego Księstwa Cieszyńskiego i z jakich przyczyn atak nie udał się zgodnie z zamierzeniami, które zakładały zdobycie prowincji aż do brzegów Wisły?

Wśród wartościowych prac nie może zabraknąć publikacji Andrzeja Stępnia<sup>14</sup> i Janusza Gruchały<sup>15</sup>. Obie stanowią wartość ze względu na ich wkład, polegający na ukazaniu ruchu narodowego i robotniczego, który kształtował się w omawianym okresie wraz z jego wpływem na tożsamość mieszkańców prowincji, co skutkowało ugruntowaniem woli ich przynależności.

---

<sup>11</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920–1938*, Warszawa 2020.

<sup>12</sup> G. Wnętrza, *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji Zachodniej w latach 1897–1920*, Toruń 2014.

<sup>13</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem 28–30 stycznia 1919 roku. Geneza, przebieg, skutki*, Cieszyn 1999.

<sup>14</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986.

<sup>15</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków do Polski odrodzonej (1914–1920)*, Katowice 1988.

Trudno zrozumieć atmosferę i skalę rozpętanej na Śląsku Cieszyńskim przemocy przemienionej w terror pomijając pracę Edwarda Długajczyka<sup>16</sup>. Choć skala brutalności zdumiewa, to w wielu pozycjach jest zaledwie sygnalizowana. Bez poznania ogromu tego zjawiska trudno budować rzeczywisty obraz i wyciągać wnioski dotyczące jego oddziaływania na podejmujących decyzje polityków i zarazem opinię publiczną. Brak znajomości tych faktów uniemożliwia również zrozumienie źródła determinacji Polaków, którzy, jak można przypuszczać, właśnie na skutek doznanych krzywd stawili Czechom zacięty opór i wykazali się uporem w walce o Księstwo.

Interesującą i wiele wnoszącą pracą, jednak tracącą sporo w świetle innych, na skutek jej dość odległego już w czasie powstania oraz braku konfrontacji z nowoczesnym materiałem badawczym jest dysertacja Franciszka Szymiczka<sup>17</sup>. Autor, posługując się nieco już anachronicznym językiem, oddaje przebieg rywalizacji o Śląsk, będąc jednym z prekursorów badań na dany temat.

Autorzy dotychczas opublikowanych materiałów badali problem sporu z Czechami, bazując na dokumentach, wspomnieniach oraz innych archiwaliach zachowanych w polskich i zagranicznych bibliotekach i archiwach. Jednak w znikomym stopniu (a niektórzy w ogóle) nie brali pod uwagę materiałów, których dostarczyła lokalna prasa śląska. Pomijano je z nieznanymi przyczyn, można jednak przypuszczać, że działało się tak celowo, gdyż nie traktowano ich jako źródeł wystarczająco wiarygodnych, zarzucając stronniczość i daleko idącą manipulację. Tymczasem w świetle kwerendy okazało się, że gazety są doskonałym zasobem informacji, który ukazuje życie codzienne mieszkańców prowincji, ich zmieniające się preferencje oraz sposoby postrzegania dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Można też zaobserwować wpływ, jaki propaganda roztaczana w prasie, docierając do czytelników kreowała ich: nastroje, potrzeby i niejako klasyfikowała przynależność do grup narodowych lub stosunku do państwa w różnych fazach sporu. Nie powinien też dziwić fakt, że w licznych przypadkach, relacjonując wydarzenia, prasa realizowała własny cel, którym w tym przypadku była ustawiczna praca na rzecz przekonania jak największej części społeczeństwa regionu o głębokich związkach prowincji z Warszawą lub sąsiednią Małopolską<sup>18</sup>, a nie z Pragą czy jak dotychczas z Opawą (stolicą regionu).

---

<sup>16</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919–1920*, Katowice 2005; tenże, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993.

<sup>17</sup> F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938.

<sup>18</sup> Inny cel przypisywał sobie organ prasowy Śląskiej Partii Ludowej „Ślązak” ukazujący się w języku polskim. W zależności od rozwoju wypadków przekonywał do działań na rzecz opcji, której sprzyjał i cele realizował.

Metody stosowane przez dziennikarzy stanowią ciekawe studium sposobów docierania do czytelnika. Mamy więc do czynienia z odwoływaniem się do postaw patriotycznych i obywatelskich jednocześnie z wyzwalaniem skrajnych uczuć, w tym nawet takich jak: lęk a nawet strach o życie i zdrowie!

Wśród wielu pytań wymagających odpowiedzi, warto również podjąć próbę ustalenia, w jakim stopniu gazety docierały do czytelników i spełniały pokładany w nich cel? Choć jest to kwestia niezwykle trudna do wyjaśnienia, to mając tego świadomość, że prasa trafiała do różnych ludzi, być może wywołując nawet skrajne emocje, to jednak warto się zastanowić nad skalą jej oddziaływania na mieszkańców Księstwa. Ponadto należy mieć świadomość tego, że wśród jej odbiorców z pewnością były osoby niepiśmienne. Tym ludziom zapewne odczytywano treści, ale można przypuszczać, że również w rozmaity sposób interpretowano przekaz<sup>19</sup>.

Zasadniczym celem badawczym niniejszej pracy jest więc przybliżenie sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński w latach 1918–1921, tak by pokazać go w sposób odmienny niż inni naukowcy, czyli bazując głównie na informacjach i obrazie, który był przedstawiany (bądź kreowany) w lokalnych (wiodących) gazetach przez dziennikarzy prasy śląskiej, ale ukazujących się w języku polskim. Zważywszy na fakt, że jest to zamierzenie trudne (z uwagi na konieczność przebadania znacznej ilości tekstu, który był publikowany często pod presją czasu czy bez weryfikacji w rzetelnych źródłach oraz bez możliwości ich sprawdzenia przez ekspertów) podjęto się zadania, licząc na uzyskanie odpowiedzi na kluczowe pytania: jaki obraz Śląska Cieszyńskiego oraz toczącego się o niego sporu kreowali w artykułach redakto-ry pism lokalnych? Intencji tej towarzyszy szereg innych, cząstkowych pytań dotyczących pokazania rywalizujących państw (i opcji) wraz z zależnościami, które wpływały na ich preferencje. Dlatego właśnie niezwykle istotne będzie ustalenie, w jakim stopniu przebieg czeskiego napadu wpłynął na opinie formułowane przez media oraz jaką one wywierały presję na ludność poprzez zamieszczanie w gazetach lokalnych konkretnych opisów. Do tego starano się, by oddać obraz poszczególnych wydarzeń i opinii o nich, przez pryzmat odbioru ludności Księstwa, jak również polityków ze stolic czy państw mających wpływ na przebieg i kolejne etapy sporu. Ważnymi kwestiami stanie się ustalenie jaki wpływ na nastroje społeczne i przebieg konfliktu miał obraz kreowany przez prasę i czy jej działalność wpisywała się w propa-

---

<sup>19</sup> Ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 1910 r. wynika, że Śląsk Cieszyński zamieszkiwało 19574 analfabetów. Do tego należy dodać: 330 386 mieszkańców Księstwa umiejących czytać i pisać, 10 298 umiejących czytać oraz 74 563 jako dzieci do lat 6, których nie sklasyfikowano w żadnej z powyższych grup; K. Piątkowski, *Stosunki narodowościowe w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1918, s. 54.

gandę uprawianą przez rządy, a także sprawdzenie czy nie była ona wręcz orężem tej propagandy. Inną, istotną sprawą jest ukazanie skali jej wpływu na nastroje społeczne.

Praca powstała w konsekwencji kwerend przeprowadzonych w kilku bibliotekach w Polsce i w Republice Czeskiej oraz w archiwum Muzeum Śląskiego w Opawie. W jej przygotowaniu korzystano z porównań i gruntownej weryfikacji materiałów prasowych, które były konfrontowane z już istniejącymi opracowaniami. Obok metody porównań korzystano również z indukcji i dedukcji. Oba sposoby badań wpłynęły w wielu przypadkach na ustalenie przebiegu wydarzeń bądź też pozwoliły na zrozumienie procesów, którymi kierowali się autorzy artykułów prasowych. Pewna część informacji wykorzystanych w pracy została uzyskana na drodze wnioskowania z milczenia źródeł. Zdarzało się, że relacjonując wydarzenia prasa pomijała niewygodne fakty lub w sposób niezwykle oszczędny zajmowała stanowisko, informując czytelnika tylko w mocno ograniczonym stopniu. W mniejszym zakresie korzystano z metody geograficznej, jednak i ta miała kluczowe znaczenie w ustaleniu faktów i czynników, które decydowały o przebiegu niektórych wydarzeń, m.in. w trudnym górskim terenie, na jakim rozciągają się ziemie prowincji.

Chronologiczny zakres pracy został ustalony na okres od jesieni 1918 r. (zakończenie I wojny światowej) do zawarcia układu Skirmunt-Beneš (koniec jesieni 1921 r.). Wspomniane ramy czasowe obejmują obraz działań, które podjęły oba narody w staraniach o pozyskanie praw do Śląska Cieszyńskiego, a następnie weszły w fazę normalizacji stosunków po dokonaniu arbitrażu.

Konstrukcja pracy ma charakter problemowo-chronologiczny, który w optymalny sposób pozwala odzwierciedlić cztery zasadnicze kwestie przykuwające uwagę polskojęzycznej prasy na Śląsku w latach 1918–1921 w odniesieniu do Księstwa Cieszyńskiego: jego przynależności, czeskiej agresji zbrojnej, koncepcji plebiscytu i arbitrażowi oraz idei normalizacji stosunków polsko-czechosłowackich.

Rozdział pierwszy to wprowadzenie konieczne do zrozumienia specyfiki regionu, w którym ukazane zostały całe dzieje Śląska Cieszyńskiego aż do czasów najnowszych. Duży ciężar spoczął na odtworzeniu ogólnego obrazu sporu polsko-czeskiego o prowincję.

Celem rozdziału drugiego stało się ukazanie, poprzez analizę, wykreowanego przez prasę obrazu praw narodów i mniejszości narodowych, które zamieszkiwały prowincję wraz z zaprezentowaniem argumentów, jakimi kierowały się w swych roszczeniach do Śląska Cieszyńskiego. Stąd jednoznaczny tytuł rozdziału: „Czyja tak naprawdę jest lub do kogo powinna należeć prowincja w obrazie ukazany przez dziennikarzy?”. Próba znalezienia odpowiedzi na tak postawione pytanie umożliwia ukazanie argumentów innych narodów i opcji, które



zaangażowały się w walkę o prowincję. Propolska prasa, polemizując i podważając argumenty oponentów, jednocześnie utrwaliła temperaturę sporu, oddając w ten sposób jego obraz.

Rozdział trzeci prezentuje przebieg czeskiego najazdu na Śląsk z perspektywy przekazu budowanego przez prasę, celem ustalenia, na ile był on kompletny i obiektywny, a na ile wpisywał się w działania o charakterze propagandowym nastawionym nie tyle na informowanie, a kształtowanie opinii społecznej. Intencją było także zaprezentowanie obrazu zbrodni i gwałtów, które towarzyszyły napadowi na ziemie kontrolowane przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Jest to również próba oddania wizerunku żołnierza czeskiego oraz sposobu jego działań w trakcie walk oraz na podbitych terenach przez pryzmat jego czynów utrwalonych w gazetach. Dotychczas obraz ten był niezwykle rzadko i dość jednowymiarowo prezentowany przez badaczy, którzy ukazywali go w sposób lakoniczny.

Rozdział czwarty analizuje sposób, w jaki prasa relacjonowała koncepcje związane z uregulowaniem kwestii cieszyńskiej w okresie od najazdu (luty 1919 r.) do podziału prowincji (w lipcu 1920 r.). Na podstawie artykułów zaprezentowano więc idee związane z podziałem regionu oraz działania podejmowane w tej kwestii przez dyplomatów. Zarysowany został obraz sytuacji, która doprowadziła do fiaska negocjacji nad przebiegiem granicy polsko-czechosłowackiej, w tym w ramach rozmów bilateralnych (poprzez konsultacje na linii Warszawa-Praga), jak też poprzez plebiscyt. W tej części omówione zostały również kwestie związane z dokonaniem arbitrażem i ocenami, z jakimi spotkał się on wśród dziennikarzy i mieszkańców prowincji.

Ostatni, piąty rozdział pracy został poświęcony przedstawieniu, na podstawie relacji prasowych, sytuacji, która została wytworzona po podziale Księstwa, przeciętego po raz pierwszy w swych dziejach granicą państw. Na podstawie artykułów starano się w tej części pracy ukazać dwugłos, który towarzyszył podjętej przez polską dyplomację kampanii na rzecz uregulowania stosunków z Pragą. Prowadzono ją nawet za cenę poświęcenia tych ziem Księstwa, gdzie bezsprzecznie dominował żywioł polski, a znalazły się pod kontrolą Czechów. Czerpiąc z relacji dziennikarzy śląskich, starano się skonfrontować oficjalne głosy dyplomatów z Warszawy towarzyszące chęci uregulowania stosunków z Pragą z opiniami lokalnych działaczy i mieszkańców, którzy poprzez artykuły roztaczali odmienną od stołecznej wizję związaną z uregulowaniem sporu. Jest to próba pokazania argumentów, które dzięki prasie towarzyszyły dyskusji toczącej się wokół dalszej przyszłości nie tylko polskiej części prowincji, ale również warunków życia Polaków na Zaolziu.

Przy tak określonej tematyce oraz celach badawczych niniejszej dysertacji, zasadniczej podstawy źródłowej dostarczyła kwerenda gazet ukazujących się na Śląsku Cieszyńskim

w latach 1918–1921. Autorami artykułów publikowanych w prasie byli nie tylko redaktorzy zatrudnieni w redakcjach, ale także osoby zaangażowane w działalność uświadamiającą i kreującą wizję polskości Śląska Cieszyńskiego<sup>20</sup>. Uwagę badacza zwraca ich różnorodny charakter oraz mnogość różnorodnych pism wydawanych w regionie<sup>21</sup>. Z różnych względów nie sposób było skorzystać ze wszystkich tytułów, z tej przyczyny wyselekcjonowano najpopularniejsze i najbardziej kreatywne, poddając krytycznej analizie prezentowany na ich łamach przekaz<sup>22</sup>: „Dziennik Cieszyński”, „Gwiazdka Cieszyńska”, „Głos Ludu Śląskiego”, „Robotnik Śląski”, „Śląskie Wiadomości Wojenne” (ten ostatni tytuł ukazywał się efemerycznie tylko w okresie najazdu czeskiego zimą 1919 r.) oraz inne cytowane okazjonalnie gazety regionalne, ogólnopolskie, w tym także czeskie: lokalne i ogólnokrajowe. Ważnym źródłem relacjonującym sytuację na terenie prowincji był również organ prasowy Śląskiej Partii Ludowej „Ślązak”, który ukazywał się w języku polskim. Warto zasygnalizować, że nie udało się dotrzeć do wszystkich numerów wspomnianych pism. Na przeszkodzie stanęły kwestie braków w archiwach i bibliotekach – prawdopodobnie z uwagi na upływ czasu nie wszystkie się zachowały.

W charakterze uzupełniającym, dopełniającym i konfrontującym wykorzystane zostały inne publikacje. Na podkreślenie zasługuje monografia Henryka Batowskiego<sup>23</sup>, która pozwala przybliżyć mechanizmy towarzyszące rozpadowi imperium Habsburgów, stanowiąc cenną inspirację ostatecznego kształtu pracy. Wymienić należy również opracowanie (sklasyfikowane jako literatura wspomnieniowa) Franciszka Ksawerego Latinika<sup>24</sup>, który jako naoczny świadek (przy okazji jeden z bohaterów zmagania o polsność Śląska Cieszyńskiego) opisuje napad Czechów, a także dzieje prowincji w latach 1918–1920. Znaczną wartość przedstawiają też artykuły opublikowane w zeszytach Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Cieszynie pn. „Pamiętnik Cieszyński”. Wyjątkowo pomocne są prace Bogdana Cybulskiego<sup>25</sup>

---

<sup>20</sup> Autorzy publikacji niezwykle rzadko podpisywali się z imienia i nazwiska. Stąd w zdecydowanie przeważającej liczbie przypadków pozostają anonimowi.

<sup>21</sup> Szacuje się, że tuż przed podziałem Księstwa Cieszyńskiego w 1920 r. na terenie prowincji wydawano ok. 65 tytułów organów prasowych. 33 z nich ukazywało się w języku polskim, 11 w języku czeskim i 21 w języku niemieckim. Więcej informacji na temat działalności polskiej prasy na terenie Księstwa Cieszyńskiego oraz jej specyfiki przytacza A. Stępiak, *Polska prasa polityczna na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848–1920*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, nr 27/1, s. 5–22.

<sup>22</sup> Należy zgodzić się z Andrzejem Stępiakiem, który w swojej pracy wyselekcjonował tzw. „prasę polityczną”, która wniosła znaczny wkład w relacjonowanie spora oraz kreowanie jego obrazu u mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego – por. A. Stępiak, *Polska prasa polityczna...*, s. 5–22.

<sup>23</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918*, Kraków 1982.

<sup>24</sup> F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934.

<sup>25</sup> B. Cybulski, *Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Próby oceny działalności i dokonań*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8, s. 37–54.

czy Janusza Spyry<sup>26</sup>. Warto również odnotować artykuł Piotra Wandycza<sup>27</sup> zamieszczony w „Kulturze”. Ważnymi pozycjami, które posłużyły do weryfikacji wiadomości prasowych stały się również zbiory dokumentów przygotowane przez Włodzimierza Dąbrowskiego<sup>28</sup>, Kazimierza Władysława Kumanieckiego<sup>29</sup> oraz Edwarda Długajczyka i Miłosza Skrzypka<sup>30</sup>, czyli redaktorów jednego z absolutnie kluczowych dla badań nad dziejami prowincji zbioru zawierającego protokoły posiedzeń Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

Powstanie pracy nie byłoby możliwe bez pomocy i życzliwości okazanej przez pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie oraz cennych rad ekspertów Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Na podziękowania zasługują również bliscy i przyjaciele, których bezcenne sugestie inspirowały autora pracy oraz przyczyniły się do poprowadzenia narracji historycznej.

---

<sup>26</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim wobec Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i wydarzeń lat 1918–1920*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8, s. 55–76.

<sup>27</sup> P. Wandycz, *U źródeł paktu Skirmunt-Benesz*, „Kultura” 1958, nr 133, s. 119–126.

<sup>28</sup> W. Dąbrowski, *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*, Katowice 1923.

<sup>29</sup> W. K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa 1924.

<sup>30</sup> *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920). Cz. 1*, red. E. Długajczyk, M. Skrzypek, Cieszyn 2016; *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920). Cz. 2*, red. M. Skrzypek, Cieszyn 2016.

## Rozdział I Śląsk Cieszyński na przestrzeni wieków

### I.1. Od wczesnego średniowiecza do zakończenia I wojny światowej

W okresie przedpaństwowym ziemie, które określane zostały później obszarem tworzącym Śląsk Cieszyński, stanowiły naturalne przedłużenie wysuniętej w kierunku południowo-wschodnim rubieży Śląska. Stanowiły jednocześnie najdalej na wschód położoną część tejże prowincji<sup>31</sup>. Omawiany obszar graniczy od wschodu z Małopolską, jednakże ustalenie dokładnej granicy jest trudne, tym bardziej z uwagi na to, że obie krainy w okresie średniowiecza były ze sobą ściśle powiązane kulturalnie i handlowo. Pierwotna granica biegła najprawdopodobniej wzdłuż rzeki Soły, Pasmem Wiślanym, następnie rzeką Białą do Wisły. W późniejszych wiekach linia graniczna był ściśle związana z biegiem granicy diecezji krakowskiej i wrocławskiej<sup>32</sup>. Już we wczesnym średniowieczu pogranicze stanowiło teren osadnictwa. Na wschodzie omawiane ziemie były zamieszkałe przez plemiona Wiślan, natomiast na zachodzie przez górnośląskich Opolan i Gołęczyców. Plemiona podejmowały próby penetracji krainy, kolonizowały ją i zasiedlały ziemie, które w późniejszym czasie nazwane zostały Śląskiem Cieszyńskim<sup>33</sup>. Potwierdzeniem tego faktu jest istnienie i funkcjonowanie silnego grodu w Podoborze. Zbudowano go najprawdopodobniej w celu zabezpieczenia przed ewentualnym najazdem ze strony Państwa Wielkomorawskiego (od południa) lub od strony państwa Wiślan (ze wschodu). Ludy zamieszkujące tereny dzisiejszego Śląska Cieszyńskiego już od wczesnego średniowiecza tworzyły i utrzymywały stosunki ze swoimi sąsiadami, w tym z ośrodkami kulturalno-gospodarczymi tworzącego się państwa Piastów<sup>34</sup>. Główne miasto regionu – Cieszyn – zostało założone według legendarnego przekazu już w 810 r. przez trzech braci z rodu Piastów: Leszka, Cieszka i Bolka. Gród miał być pamiątką ich spotkania po długim okresie rozłąki. Dokładnym miejscem spotkania braci miało stać się źródło przy skalistej górze. Miejsce to istnieje do dziś na terenie Cieszyna i zwane jest – studnią piastowską<sup>35</sup>. Przypuszcza się, że w połowie X wieku władzę nad Śląskiem, a prawdopodobnie także nad Małopolską przejęły Czechy. Taka sytuacja panowała w czasie, gdy na arenie międzynarodowej zaistniało państwo Piastów, nad którym władzę sprawował książę Mieszko I. Sojusz

---

<sup>31</sup> *Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1918–1919, cz. 4: Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa*, Paryż 1926, s. 13; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 21.

<sup>32</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, *Rys historyczny [w:] Jej ślad w historii – kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków. W cieniu Beskidów*, red. A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Skrzypietz, Katowice 2015, s. 11.

<sup>33</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*, Cieszyn 2015, s. 31.

<sup>34</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 12.

<sup>35</sup> S. Warcholik, M. Brzeziński, *Śląsk Cieszyński i jego odrodzenie*, Warszawa 1909, s.13.

Mieszka I z Czechami przypieczętowany małżeństwem z księżniczką Dobrawą nie zapowiadał konfliktu z południowym sąsiadem, jednakże śmierć Dobrawy i ślub księcia z córką margrabiego miśnieńskiego Odą, miał spowodować zmianę tej sytuacji. Małżeństwo, i co się z nim wiąże, zmiana sojuszy, miały wpływ na przejście kontroli nad Śląskiem i Małopolską przez Mieszka I (ok. 990 r.)<sup>36</sup>. Ekspansja terytorialna państwa węgierskiego (w kierunku północnym w XI w.) doprowadziła do zbliżenia granic tego państwa do terenów kontrolowanych przez księcia, a później króla Bolesława Chrobrego. Konieczność zabezpieczenia granicy i czuwania nad jej bezpieczeństwem spoczęła na Cieszynie i zgromadzonych tam wojskach<sup>37</sup>. Warto podkreślić, że rola miasta systematycznie rosła wraz z przeniesieniem stolicy z Gniezna do znacznie bliżej położonego Krakowa. Wiązało się to nie tylko z bezpośrednim zabezpieczeniem granicy państwa Piastów, ale również z rosnącą rolą szlaków komunikacyjnych i handlowych przebiegających przez Cieszyn i okolice (np. przez obszar Bramy Morawskiej).

Po śmierci księcia Bolesława Krzywoustego w 1138 r. doszło do rozbicia dzielnicowego państwa Piastów<sup>38</sup>. Ziemia cieszyńska weszła w skład dzielnicę śląskiej, którą wraz z dzielnicą senioralną (ziemią krakowską) władał najstarszy syn Krzywoustego, czyli Władysław. Fakt ten potwierdza, że prowincja śląska musiała w owym czasie stanowić wartościowy i znamienity dla najstarszego syna Krzywoustego (seniora) obszar. Ważne dla przyszłości prowincji zdarzenia miały miejsce w 1177 r., kiedy to książę Kazimierz Sprawiedliwy, chcąc zażegnać spory toczone między lokalnymi książętami na Śląsku, postanowił wydzielić Księstwo Raciborskie, w skład którego weszła między innymi kasztelania cieszyńska. Panujący w księstwie Mieszko Płatonogi powiększał obszar swojego panowania, czego wynikiem było włączenie w 1202 r. do terenu Księstwa Raciborskiego także Księstwa Opolskiego. Dodatkowo władca zawarł również umowę z księciem Henrykiem Brodatym o definitywnym podziale prowincji na Śląsk Górny i Dolny. Oznaczało to nie tylko trwałe rozgraniczenie, ale również niezależne dziedziczenie prowincji przez dwie linie dynastyczne Piastów. Z początkiem XIII w. stale rozluźniała się więź Śląska z resztą Polski, czemu sprzyjało znaczne rozdrobnienie księstw, a także pogłębiający się podział na skutek dziedziczenia. Ponadto procesowi temu sprzyjało także nawiązywanie współpracy z możliwymi z Czech i Niemiec, czego powodem była próba wzmocnienia się kolejnych książąt tak militarnie, jak również gospodarczo. W tym okresie na terenie Śląska widoczna była ekspansja wpływów sąsiadów oraz zwiększony napływ osadników z zachodu i południa. Okres ten zapisał się jako czas kształtowania się no-

---

<sup>36</sup> M. Czaplinski, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2007, s. 44.

<sup>37</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 32.

<sup>38</sup> K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, s. 23; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 22.

wego sposobu administrowania państwem polskim, który opierał się na systemie kasztelanii. Zważywszy na znaczenie Cieszyna (ulożonego na rubieży państwa) i strzegącego dwóch ważnych granic Polski: z Czechami (Morawami) i Węgrami, nie dziwi, że region doczekał się podniesienia do miana „kasztelanii cieszyńskiej”, co prawdopodobnie stało się już około 1155 r.<sup>39</sup>. Następcą Mieszka Płatoniego na tronie opolsko-raciborskim został Kazimierz I, który rozpoczął dynamiczny proces kolonizacji podległego mu obszaru, co kontynuował jego syn Władysław. Szacuje się więc, że w okresie rządów Piastów na terenie księstwa opolsko-raciborskiego powstało ponad 240 osad. Po śmierci Władysława księstwo zostaje podzielone wśród jego synów: Bolesław otrzymał ziemię opolską, Kazimierz – bytomską, najmłodszy i małoletni jeszcze Przemysław współrządził ze swoim bratem Mieszkiem na ziemiach: raciborskiej, cieszyńskiej, oświęcimskiej. Następnie bracia podzielili się podległym im terenem oraz ustalili, że Mieszko otrzyma we władanie dawne kasztelanie: cieszyńską, oświęcimską, chrzanowską i zatorską. Około roku 1290 powstaje więc księstwo cieszyńskie pod rządami Mieszka I cieszyńskiego, który to jednocześnie staje się protoplastą cieszyńskiej linii Piastów<sup>40</sup>.

Koniec XIII w. to burzliwy czas dla państwa Piastów, ponieważ rozbięcie dzielnicowe wpłynęło niekorzystnie na stan całego organizmu państwowego, jak również na podzielone na dzielnice księstwa. Jednocześnie toczył się spór pomiędzy książętami Przemysłem i Władysławem Łokietkiem o następstwo po Henryku IV, na czym korzystał król Czech Wacław II, który kontrolował południowe ziemie państwa Piastów. Hołd złożyli mu kolejni książęta śląscy: opolski, cieszyński i bytomski<sup>41</sup>. Ekspansja spowodowała więc wchłonięcie Śląska Cieszyńskiego pod zwierzchnictwo Pragi (w 1291 r.), a książę Mieszko cieszyński potwierdził w Ołomuńcu prawa Wacława II do korony polskiej. Jednakże nie do końca musiał to być jedynie akt w pełni poddańczy, ale, jak uważa część badaczy, mogło do niego dojść także na zasadach partnerskich.

W 1305 r. odbył się ślub córki Mieszka Wioli Elżbiety z królem Wacławem III<sup>42</sup>. W tym miejscu powstaje pytanie, czy króla było stać na mezalians ze znacznie niżej ulokowaną w hierarchii społecznej partią, którą niewątpliwie była księżniczka cieszyńska? Słabość Władysława Łokietka umożliwiła Czechom uzyskanie kolejnych nabytków terytorialnych. Z czasem Wacław II powiększył obszar swojego królestwa, zajmując nie tylko Małopolskę, ale również Wielkopolskę. W tym okresie Śląsk coraz bardziej ciążył ku królowi Czech, czego

---

<sup>39</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 32.

<sup>40</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 14; I. Panic, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 54.

<sup>41</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 23.

<sup>42</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 68.

wyrazem było złożenie mu hołdu lennego przez następcę Mieszka księcia Kazimierza w 1327 r.<sup>43</sup>. Nie mógł temu zapobiec Władysław Łokietek, który był w tym czasie uwikłany w spory z Brandenburgią i zakonem krzyżackim. Wydarzenia te spowodowały, że następca Łokietka, król Kazimierz Wielki w obliczu licznych wojen i zatargów z sąsiadami zawarł porozumienie w Trenczynie z królem Czech Janem Luksemburskim (w 1335 r. potwierdzone w 1339 r. aktem krakowskim). Ustalono, że za 20 tysięcy kop groszy praskich władca Czech zrzeknie się pretensji do korony polskiej natomiast król Polski odda prawa króla Jana do zhołdowanych wcześniej księstw śląskich, w tym księstwa cieszyńskiego. W ten sposób Śląsk na blisko 600 lat utracił związki polityczne państwem polskim<sup>44</sup>.

Przełom XIV i XV wieku przyniósł ze sobą panowanie na tronie cieszyńskim księcia Przemysława I Noszaka<sup>45</sup>, którego niewątpliwą zasługą było znaczne powiększenie kontrolowanego przez niego terytorium. Do swoich ziem władca przyłączył Księstwo oświęcimskie (w 1405 r.) oraz część Księstwa głogowskiego. Po śmierci Przemysława I, na tron wstąpił jego syn Bolesław I, który kontynuował politykę ojca, angażując się po stronie króla Polski m.in. w wojnę z zakonem krzyżackim, którą prowadził król Władysław Jagiełło<sup>46</sup>. Władca miał swoje zasługi, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Księstwa Cieszyńskiego, do których można zaliczyć nadane przez niego liczne przywileje, w tym przyznanie Bielsku prawa mili (w 1424 r.). Po śmierci Bolesława I (w 1431 r.) księstwem władała jego druga żona Eufemia, która, próbując ustabilizować złą sytuację finansową, sprzedała miastu Cieszyn prawo bicia monety<sup>47</sup>. Innym wydarzeniem była sprzedaż grodu Frydek (miasto wchodzące w skład Księstwa Cieszyńskiego) oraz okolicznych wsi Arnoštowi z Tworkowa. Po śmierci Eufemii Księstwo zostało podzielone pomiędzy jej synów: Ziemia Cieszyńska przypadła dwóm książętom, czyli Bolesławowi II i Przemysławowi II. Książę Bolesław II chętnie współpracował z królem Polski Kazimierzem Jagiellończykiem, czemu sprzyjały koligacje rodzinne księcia z Jagiellończykami. W XV wieku księstwo Cieszyńskie pod rządami Piastów utrzymywało silne związki z królami Czech. Okres ten przyniósł znaczne zmiany w sposobie zarządzania prowincją śląską, czego wyrazem było m. in. powstanie sejmu śląskiego oraz powołanie funkcji starosty generalnego. Temu drugiemu powierzono pośredniczenie pomiędzy sejmem (tworzyły go stany śląskie) a królem Czech. Pierwszym starostą został mianowany Stefan Zapolya, którego żoną,

---

<sup>43</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 15.

<sup>44</sup> Tamże, s. 15; W. Sworakowski, dz. cyt. s. 24; K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, Warszawa 1976, s. 49–53; G. Studnicki, *Śląsk Cieszyński: Obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*, Katowice 2015, s. 70.

<sup>45</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 112; tenże, *Książę cieszyński Przemysław Noszak (1332–1336, 1410). Wielki pan małego księstwa*, Cieszyn 2020.

<sup>46</sup> Tenże, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 147.

<sup>47</sup> Tamże, s. 156.

co warto odnotować, była księżniczka cieszyńska Jadwiga. Tę zaszczytną i ważną funkcję sprawował także syn księcia Bolesława II – Kazimierz II cieszyński<sup>48</sup>, zapamiętany przez potomnych jako dobry administrator i budowniczy, dzięki któremu powstał w Cieszynie rynek i nowy ratusz<sup>49</sup>.

W 1526 r. zwierzchnictwo nad ziemiami czeskimi, a w tym również nad Księstwem Cieszyńskim przejęli Habsburgowie<sup>50</sup>. Dwa lata później, w 1528 r., umarł książę Kazimierz II cieszyński<sup>51</sup>, którego kres życia symbolicznie uważany jest za koniec średniowiecza na terenie prowincji i rozpoczęcie nowej epoki w jej dziejach<sup>52</sup>. Wydarzenie to zbiegło się z początkiem rozprzestrzeniania się reformacji, co było związane z wystąpieniem Martina Lutra (w niemieckiej Wittenberdze w 1517 r.). Nowe nauki rozprzestrzeniały się za pośrednictwem studentów, kupców i przy pomocy drukowanych już wówczas książek, a nowe idee trafiały nie tylko do domów szlacheckich, ale były chętnie przyswajane również przez mieszczan i chłopów zamieszkujących Księstwo. Warto zauważyć, że otwarci na nowe nauki byli również książęta cieszyńscy, którzy pomimo tego, że nie od razu przeszli na protestantyzm to nie przeszkadzali w popularyzacji ruchu. Oficjalnie dopiero książę Waclaw III Adam dokonał konwersji i w 1545 r. wprowadził nowe wyznanie w Księstwie Cieszyńskim<sup>53</sup>.

Ówczesny styl życia książąt cieszyńskich był niezwykle wystawny i nie miał nic wspólnego z osiąganymi dochodami. Przypuszcza się, że właśnie na pokrycie długów i opłacenie tego wystawnego trybu życia przeznaczono środki uzyskane ze sprzedaży dóbr po likwidacji cieszyńskich klasztorów, które wcześniej zlikwidowano po przejściu księcia na protestantyzm. W tym celu, by spłacić zobowiązania wynikające z kosztownego trybu życia, także syn Waclawa III Adama, Fryderyk Kazimierz, został zmuszony do pozbycia się części swoich dóbr w latach siedemdziesiątych XVI wieku, czyli okręgów: bielskiego, frydeckiego, frysztackiego i kluczu skoczowsko-strumieńskim<sup>54</sup>. Decyzja ta wpłynęła niekorzystnie na dalszy rozwój Księstwa, tym bardziej, że okręgi te funkcjonowały jako niewielkie państwa stanowe, a ich właściciele nie podlegali władzy księcia cieszyńskiego tylko bezpośrednio władzy cesarza. Należy wspomnieć, że Waclaw III Adam wydał przywilej dla stanów ziemskich Księstwa (w 1572 r.), a następnie *Zbiór praw i porządków ziemskich księstwa cieszyńskiego* (w 1573 r.), który to krok spowodował zwiększenie władzy i tak już cieszącej się licz-

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 180.

<sup>49</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 18.

<sup>50</sup> G. Studnicki, dz. cyt., s.70.

<sup>51</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*, Cieszyn 2011, s. 28.

<sup>52</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 21; K. Popiołek, *Śląskie dzieje...*, s. 73–83.

<sup>53</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 22.

<sup>54</sup> Tamże, s. 22.



nymi przywilejami oraz wpływami na rządy szlachty. Dzięki nowo ustanowionemu prawu powstał sejmik i sąd ziemski, które funkcjonowały w czasach ostatnich Piastów cieszyńskich<sup>55</sup>. Do sejmiku wybierano przedstawicieli szlachty oraz miasta Cieszyna, posiadającego terytoria na prawie ziemskim, a ich uprawnienia prawodawcze, skarbowe i wojskowe można określić jako dość znaczne<sup>56</sup>.

Druga połowa XVI wieku upłynęła w Księstwie pod rządami Katarzyny Sydonii, której sprawowanie władzy zapisało się pod znakiem rozkwitu reformacji. Jej syn Adam Waclaw, po osiągnięciu pełnoletności, objął samodzielne rządy, co nastąpiło po śmierci księżnej w 1594 r. Z nieznanых przyczyn, niedługo potem (w 1610 r.) przeszedł on na katolicyzm, a w myśl prawa „czyja władza, tego religia” wprowadził swoje wyznanie na terenie całego Księstwa, co odbyło się bez użycia siły wobec poddanych. Należy podkreślić, że proces ten dotyczył, co prawda, tylko dóbr stanowiących bezpośrednią własność księcia, niemniej jednak protestanci stracili pewną liczbę świątyń, która stała się od tej pory kościołami nie ewangelickimi tylko katolickimi<sup>57</sup>. Śmierć księcia Adama Waclawa (w 1617 r.) zbiegła się z napięciami na tle religijnym pomiędzy stanami czeskimi a władzą cesarską pozostającą przy wyznaniu katolickim. Doprowadziło to do wybuchu wojny trzydziestoletniej (w 1618 r.), która wytworzyła trudną sytuację w Księstwie Cieszyńskim. Następcą tronu książęcego Fryderyk Wilhelm był zbyt młody, by sprawować samodzielne rządy, dlatego też w jego imieniu władzę objęli regenci: biskup wrocławski arcyksiążę Karol Habsburg, książę opawski Karol von Lichtenstein oraz starosta Księstwa opolsko-raciborskiego Jerzy von Oppersdorf<sup>58</sup>.

Warto nadmienić, że jeden z najkrwawszych i zarazem najbardziej wyniszczających konfliktów w dziejach Śląska spustoszył również Księstwo Cieszyńskie. Omawiane terytorium stało się areną działań wojennych stron zaangażowanych w konflikcie. Ludność została kilkakrotnie zmuszona do płacenia znacznych kontrybucji, a śląscy protestanci rozpoczęli proces odzyskiwania zabranych im kościołów (m. in. w Cieszynie, Skoczowie, czy w Strumieniu). W momencie gdy Fryderyk Wilhelm uzyskał zdolność sprawowania samodzielnych rządów przybył do stolicy prowincji – Cieszyna, a w polityce opowiedział się po stronie katolickiego cesarza (inaczej niż większość władców na ówczesnym Śląsku i pomimo iż większość jego poddanych była luteranami). W polityce nastąpiła więc znacząca zmiana, która doprowadziła do ponownego odbierania protestantom świątyń i zwracania ich katolikom. Rządy księcia Fryderyka Wilhelma nie trwały jednak długo, gdyż zmarł on już w 1625 r. jako

---

<sup>55</sup> I. Panic, *Śląsk Cieszyński w początkach czasów...*, s. 62–68.

<sup>56</sup> Tamże, s. 68–73.

<sup>57</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 23–24.

<sup>58</sup> Tamże, dz. cyt., s. 24.

ostatni mężczyzna z linii Piastów cieszyńskich<sup>59</sup>. Rok po śmierci księcia na tronie cieszyńskim zasiadła Elżbieta Lukrecja, której, pomimo starań, nie udało się uzyskać gwarancji do dziedziczenia go przez swoich potomków. Całe jej panowanie przypadło na trudny dla Europy środkowej czas wojny trzydziestoletniej. Okres ten zapisał się jako czas nieustanej obecności wojsk na terenie Księstwa, co zmuszało ludność do ich utrzymywania, płacenia kontrybucji czy narażało na liczne przypadki grabieży, niszczenia mienia, konfiskat, represji i szykan.

Cesarz Ferdynand II wydał w 1629 r. edykt nakazujący poddanym konwersję na katolicyzm, czego zaniechanie zagrożone było karą wypędzenia. Pomimo faktu, że Elżbieta Lukrecja była katoliczką, wprowadziła tę religię tylko w dobrach książęcych, pozostawiając szlachcie swobodę wyznaniową. Po śmierci księżnej w 1653 r. dzięki podpisanym wcześniej umowom i zależności lennej prowincji od Korony Czeskiej, Habsburgowie całkowicie przejęli władzę nad Księstwem Cieszyńskim i jednocześnie stali się tytularnymi książętami. W ich imieniu władzę nad ziemią cieszyńską sprawowała tzw. Komora Cieszyńska<sup>60</sup>. Zmiana podległości Księstwa odbiła się na jego życiu politycznym. Dotychczas używany język czeski, który na terenie ziemi cieszyńskiej miał status języka urzędowego, został zmieniony na język niemiecki. Również w życiu codziennym, a także w odniesieniu do religii, język czeski wywarł swój znaczący wpływ, co można stwierdzić odwołując się chociażby do reformacji na przełomie XVI–XVII w. Ewangelicy korzystali z czeskich tłumaczeń Biblii, a także modlitewników i śpiewników do czasu nim pojawiły się ich polskie odpowiedniki (należy pamiętać, że język czeski był jednak używany w kościołach jeszcze do drugiej połowy XIX w.). Panowanie Habsburgów spowodowało systematyczne zastępowanie języka czeskiego w szkolnictwie czy w urzędach językiem niemieckim. Warto odnotować, że w połowie XVII w. kazania w cieszyńskich kościołach katolickich były głoszone praktycznie w języku polskim. Fakt ten potwierdza, że ludność czeskojęzyczna na terenie Księstwa nie stanowiła większości i nie wносиła, pomimo upływu czasu, decydującego wkładu kulturalnego w rozwój lokalnych społeczności<sup>61</sup>. Tymczasem język niemiecki stał się również jednym z instrumentów kontrreformacji, którą gorliwie wspierali Habsburgowie<sup>62</sup>. Objęcie przez nich władzy równało się z utratą autonomii Śląska. Cesarz Ferdynand III Habsburg, co prawda, potwierdził dotychczasowe przywileje szlachty, jednak rzeczywista władza należała do starosty ziemskiego, który

---

<sup>59</sup> Tamże, dz. cyt., s. 25.

<sup>60</sup> G. Studnicki, dz. cyt., s. 70.

<sup>61</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 28.

<sup>62</sup> G. Studnicki, dz. cyt., s. 71.

reprezentował cesarza<sup>63</sup>. Unifikacja dotyczyła również spraw wyznaniowych, gdzie całe państwo Habsburgów miało być zamieszkiwane tylko przez katolików. Służyć temu miała specjalnie ku temu powołana Komisja Religijna (w 1653 r.). W efekcie wydalano z państwa innowierców i wprowadzono zakaz odprawiania nabożeństw luterzańskich.

Z protestantami szczególnie walczył następca Ferdynanda III, Leopold I. Za jego panowania w miejsce Komisji Religijnej powołano Komisję Likwidacyjną, której zadaniem była walka z protestantami. W efekcie całkowicie zabroniono luteranom praktyk, jednocześnie nakazując ludności udział w niedzielnych mszach, przestrzeganie świąt czy obowiązku spowiedzi. Dzieci wychowywano w duchu nauk kościoła rzymsko-katolickiego, a luteran prześladowano pozbawiając ich praw mieszczańskich w rzemiośle czy wykluczając z życia publicznego<sup>64</sup>. Nadzieję na rekatolizację wiązano ze sprowadzonym do Cieszyna zakonem jezuitów, jednakże wszystkie te zabiegi przyniosły połowiczny skutek, gdyż znaczna część społeczeństwa Księstwa Cieszyńskiego pozostała przy protestantyzmie<sup>65</sup>. Praktyki religijne odbywały się w tajemnicy, często w odludnych leśnych ostępach<sup>66</sup>. Po zakończeniu wojny północnej w 1707 r. król Szwecji Karol XII wymusił na cesarzu Józefie I ustępstwa wobec protestantów. W efekcie podpisania tzw. konwencji altransztadzkiej<sup>67</sup> ewangelicy nie tylko uzyskiwali swobodę wyznania i praktyk religijnych, ale także zwrot zabranych im wcześniej świątyń. Umożliwiono m.in. powoływanie nowych pastorów. Protestanci nie musieli też brać udziału w nabożeństwach katolickich, a przedstawiciel szlachty z uwagi na niekatolickie wyznanie nie mógł być usuwany z urzędu<sup>68</sup>. Dzięki zawarciu konwencji altransztadzkiej zaczęły też powstawać nowe kościoły protestanckie, w tym na przykład w 1709 r. powstał w Cieszynie Kościół Jezusowy<sup>69</sup>.

Kolejnym ważnym dokumentem, który wpływał na zwiększenie tolerancji w Cesarstwie Habsburgów i zarazem dotyczył Śląska Cieszyńskiego był Pakt Tolerancyjny. Dokument został wydany w 1781 r. przez Cesarza Józefa II. Przyznawał protestantom i prawosławnym pełnię praw obywatelskich. W tym umożliwiał m.in. prawo zakupu nieruchomości, dopuszczenie do praw miejskich, cechów, wojska i na wyższe uczelnie. Na jego

---

<sup>63</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 27; J. Spyra, *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*, Cieszyn 2012, s. 24–26.

<sup>64</sup> K. Popiołek, *Historia Śląska...*, s. 89–100.

<sup>65</sup> F. Popiołek, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 20; J. Franek, *Dzieje placówki jezuickiej w Cieszynie w okresie kontrreformacji*, Cieszyn 1939, s. 180–196.

<sup>66</sup> Tamże, s. 50–51.

<sup>67</sup> F. Popiołek, *Studia z dziejów...*, s. 21.

<sup>68</sup> Tamże, s. 149–152.

<sup>69</sup> M. Morys-Twardowski, *Z dziejów kontrreformacji na Śląsku Cieszyńskim albo jak Suchankowie z Brzezówki w XVII i XVIII wieku wiarę zmieniali*, „Historica Revue Pro Historii a Příbuzne Vědy” 2018, nr 1, s. 84.

mocy protestanci mieli zagwarantowaną wolność wykonywania kultu religijnego. Jednocześnie w dokumencie była mowa o tym, że katolicyzm jest nadal religią panującą i uprzywilejowaną. Pomimo tego, okres ten charakteryzował się przejściem ludności z protestantyzmu na katolicyzm. Ze spisu przeprowadzonego w 1790 r. wynika, że teren prowincji zamieszkiwało ponad 86 tys. katolików i ponad 35 tys. protestantów. Liczby te stanowią odpowiednio ponad 70% i ponad 29% ogółu ludności Śląska Cieszyńskiego. Dodać należy, że dane te różnie rozkładają się w zależności na zamożność i reprezentowany stan<sup>70</sup>.

Omawiany okres to również czas licznych wojen, które odcisnęły swoje piętno w historii Śląska Cieszyńskiego i tworzącego go miejscowości. Rok 1655 to czas wojen Rzeczypospolitej ze Szwecją. Chociaż działania wojenne ominęły prowincję, to jednak przez tereny te maszerowały wojska, które brały udział w konflikcie. W Cieszynie schronił się król Polski Jan Kazimierz, który uciekał przed najeźdźcami. W 1683 r. przez tereny księstwa maszerowały wojska Jana III Sobieskiego śpieszące z odsieczą oblężonej przez Turków stolicy Habsburgów<sup>71</sup>. Względne uspokojenie przyniósł dopiero początek XVIII w. Dzięki nominacji cesarza Józefa I na tronie Księstwa w 1704 r. zasiadła Urszula Bokum, która prawdopodobnie piastowała tylko tytuł natomiast nigdy nie odwiedziła nawet prowincji<sup>72</sup>. Dopiero w 1721 r. cesarz Karol IV tereny te nadał w lenno księciu Leopoldowi Lotaryńskiemu, który traktował prowincję jako źródło dochodów i zasłynął m.in. wprowadzeniem monopolu gwarantującego produkcję wódki<sup>73</sup>. Kilkanaście lat później lenno cieszyńskie (w 1731 r.) objął syn Leopolda Lotaryńskiego Franciszek Stefan, który pięć lat później ożenił się z córką cesarza Marią Teresą i przyszlą następczynią tronu w Wiedniu<sup>74</sup>.

Niedługo po śmierci cesarza Karola IV, w 1740 r. pod pretekstem pomocy Marii Teresie, król Prus Fryderyk II Wielki zaatakował Śląsk<sup>75</sup>. W efekcie wojny w ręce Prusaków wpadła praktycznie cała prowincja wraz z ziemią cieszyńską<sup>76</sup>. Wojny pomiędzy Prusami i Austrią toczyły się przez następne lata, a ich efektem były kolejne zniszczenia prowincji, liczne konfiskaty mienia i, co z tym związane, pauperyzacja ludności zamieszkującej region. Szczególnie dotkliwie dała się we znaki wojna siedmioletnia (tocząca się w latach 1756–1763). Skutkiem tego konfliktu stał się pokój zawarty w Hubertusburgu w 1763 r., którego efektem

---

<sup>70</sup> Tamże, s. 84.

<sup>71</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 28.

<sup>72</sup> J. Spyra, *Śląsk Cieszyński w okresie...*, s. 56–57.

<sup>73</sup> Tamże, s. 57.

<sup>74</sup> Tamże, s. 60.

<sup>75</sup> G. Podruczny, *Pruskie budownictwo wojskowe na Śląsku w latach 1740–1807*, Wrocław 2005, s. 22.

<sup>76</sup> J. Spyra, *Śląsk Cieszyński w okresie...*, s. 64–68.

było włączenie do Królestwa Prus znacznej części Śląska i Ziemi Kłodzkiej<sup>77</sup>. Natomiast król Fryderyk II zgodził się na poparcie syna Marii Teresy, Józefa II, w staraniach o cesarski tron. W wyniku zawarcia porozumienia ziemia cieszyńska wraz ze Śląskiem Opawskim i Karniowem pozostała przy koronie Habsburgów tworząc tzw. Śląsk Austriacki.

Zmiany w polityce Habsburgów w stosunku do ludności polskojęzycznej prowincji rozpoczęły się od czasu włączenia ziem Rzeczypospolitej, które Austriacy zajęli w wyniku zaborów. Dzieląc granicą administracyjną zaborca chciał powstrzymać i utrudnić integrację Polaków między prowincjami. Wynikiem tego działania była likwidacja niezależności Śląska, co przejawiało się m.in. wygaszeniem pracy w 1782 r. Urzędu Królewskiego, który pełnił funkcję urzędu państwowego dla Śląska. Istotnym posunięciem było także połączenie Śląska Cieszyńskiego z Morawami (w 1849 r.), dzięki czemu powstała gubernia śląsko-morawska ze stolicą w Brnie. Rozpoczęta w ten sposób akcja germanizacyjna tudzież czechizacja polskojęzycznej ludności nie przyniosła spodziewanych efektów. Przeprowadzony w 1812 r. spis pieśni ludowych wykazał, że ludność Śląska Cieszyńskiego używa w pieśniach języka polskiego. Jednocześnie w drugiej połowie XIX w. germanizacja przeniosła się także na płaszczyznę życia religijnego. Wyrazem tego miała być kasata zakonu jezuitów w 1773 r.<sup>78</sup>, a następnie innych zgromadzeń. Pozwolono jednak nadal na funkcjonowanie zakonów zajmujących się opieką nad chorymi. Wstąpienie na tron cesarza Józefa II (w 1780 r.) przyniosło pewne złagodzenie kontrreformacyjnego prądu. Dzięki wydanemu Patentowi Tolerancyjnemu na ziemi cieszyńskiej mogły powstawać nowe zbory ewangeliczne<sup>79</sup>.

Nasilenie akcji germanizacyjnej wystąpiło po wojnach napoleońskich. Pewne złagodzenie tej polityki wobec ludności polskiej nastąpiło dopiero w latach 30. i 40. XIX w., i przyniosły ze sobą nowe idee i prądy, tym bardziej, że na Śląsku Cieszyńskim zaczęło nasilać się poczucie odrębności językowej<sup>80</sup>. Za przejaw tego zjawiska można uważać założenie przez Pawła Stalmacha w gimnazjum ewangelickim organizacji uczniowskiej pod nazwą Złączenie Polskie (w 1842 r.). Do grona pionierów polskości na Śląsku Cieszyńskim w tym okresie zaliczyć można również Andrzeja Cinciałę, Jana Bujaka, Andrzeja Kotulę czy Jerzego Heczkę, którzy działali w kołach samokształceniowych. Ruchy rewolucyjne, które rozpoczęły się w 1848 r. w Austrii, miały znaczący wpływ również na Polaków zamieszkujących tę część cesarstwa. Znaczącym bodźcem stała się aktywność Niemców zamieszkujących prowincję,

---

<sup>77</sup> A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Żłobińska, dz. cyt., s. 36.

<sup>78</sup> F. Popiołek, *Studia z dziejów...*, s. 22; J. Franek, dz. cyt., s. 149.

<sup>79</sup> Tamże, s. 179.

<sup>80</sup> D. Miszewski, *Walka o tożsamość narodową Polaków w Księstwie Cieszyńskim od połowy XIX wieku do 1918 roku*, „Przegląd Narodowościowy” 2013, nr 2, s. 141.

którzy zaczęli domagać się wyodrębnienia Śląska z guberni morawsko-śląskiej i utworzenia samodzielnej jednostki w ramach zjednoczonych Niemiec. Postawy te wpłynęły na działania ludności słowiańskiej, czego wyrazem stało się zorganizowanie w czerwcu 1848 r. Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Uczestnicy spotkania deklarowali chęć pozostania w niezależnej Austrii, ale zorganizowanej na zasadzie federacyjnej<sup>81</sup>. Polskich mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego reprezentowali Paweł Stalmach i Andrzej Kotula<sup>82</sup>. Udział w spotkaniu uznano za pierwszą manifestację polskości na Śląsku Cieszyńskim. Innym ważnym wydarzeniem w dziejach prowincji było założenie ukazującego się w języku polskim czasopisma „Tygodnik Cieszyński”<sup>83</sup>. Już od pierwszego numeru pisma, który ukazał się 6 maja 1848 r., redakcja położyła spory nacisk na teksty patriotyczne. Dziennikarze, nawołując na pierwszej stronie do przebudzenia Polaków, nazywali ich wymownie „braćmi”<sup>84</sup>. W kolejnych latach zaczęły powstawać inne pisma wydawane w języku polskim: „Gwiazdka Cieszyńska” (od 1851 r. jako kontynuacja „Tygodnika Cieszyńskiego”), „Nowiny Dla Ludu Wiejskiego”, „Przegląd Polityczny” czy „Miesięcznik Cieszyński”. Prasa integrowała ludność, umożliwiając przepływ informacji oraz kreowała patriotyzm wśród ludności polskojęzycznej. Tworzyły się pierwsze polskie towarzystwa kulturalne. Wśród nich przodowała „Czytelnia Polska – towarzystwo dla doskonalenia się w języku polskim” (od listopada 1848 r.). Następnie w Cieszynie założono „Bibliotekę polską dla ludu kraju Cieszyńskiego”, a w szkołach pojawiły się pierwsze podręczniki w języku polskim<sup>85</sup>.

Należy zaznaczyć, że działania mające na celu ożywienie odrodzenia polskości na Śląsku Cieszyńskim zainicjowane zostały w środowisku ewangelików i wkrótce stały się bodźcem także dla katolików, czego wyrazem było powstanie Związku Śląskich Katolików (w 1883 r.)<sup>86</sup>. W gronie aktywnych działaczy znaleźli się: ks. Ignacy Świeży, Józef Zaleski, Hilary Filasiewicz, ks. Józef Londzin. Odrodzenie narodowe Polaków nie odbywało się bez przeszkód. Niemcy próbowali stawiać im opór poprzez oddziaływanie kulturalne, a także naciski gospodarcze i ekonomiczne, które przyniosły pewien umiarkowany efekt, hamując rozwój aktywności polskiego żywiołu<sup>87</sup>. Dodatkowo też dały one początek powstania partii „ślazakowców”, której członkowie współpracowali z Niemcami. Za istotną należy uznać kwestię, że Czesi początkowo nie przejawiali zainteresowania terenami Śląska Cieszyńskiego. Uważa-

---

<sup>81</sup> Tamże, s. 142.

<sup>82</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 35.

<sup>83</sup> D. Miszewski, *Walka o tożsamość...*, s. 142.

<sup>84</sup> *Bracia!*, „Tygodnik Cieszyński”, 6 maja 1848 r.

<sup>85</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 35.

<sup>86</sup> Tamże, s. 40.

<sup>87</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 62.

li nawet, że gminy prowincji zamieszkuje w zasadzie ludność w całości polska (do samej granicy przebiegającej na rzece Ostrawicy). Taki wniosek wynikał z pracy wydanej w 1842 r. przez czeskiego uczonego Pavlo Josefa Šafaříka<sup>88</sup>. Zwiastunem zmian była wydana w 1885 r. pierwsza czeska książka przypisująca prowincję koronie św. Wacława. Od tego czasu w publicystyce czeskiej nastąpił przełom, który zwiastował coraz większe aspiracje tej nacji do samostanowienia na ziemi cieszyńskiej.

Pod koniec XIX w. ludność polskojęzyczna stała się jednak coraz bardziej aktywna, czego potwierdzeniem był znaczny przyrost organizacji kulturalnych i oświatowych. Przejawem tego było powołanie w 1885 r. Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, która za swój cel obrała zakładanie placówek oświatowych z wykładowym językiem polskim<sup>89</sup>. W walce z germanizacją Polacy zaczęli odnosić sukcesy, wśród których można wymienić uruchomienie gimnazjum polskiego w Cieszynie (w 1895 r.)<sup>90</sup>.

Warty podkreślenia jest fakt, że przełom XIX i XX w. to okres napływu coraz większych grup robotników z rolniczych i przeludnionych terenów Małopolski na teren silnie uprzemysłowionego Śląska Cieszyńskiego, gdzie stosunkowo łatwo można było znaleźć zatrudnienie. Wpłynęło to na kształtowanie stosunków narodowościowych, w tym przypadku na korzyść polskojęzycznych mieszkańców prowincji. Proces ten uruchomił rywalizację pomiędzy narodami zamieszkującymi prowincję i jeszcze bardziej wzmógł jednoczenie się żywiołu polskojęzycznego przeciwko germanizacji, czechizacji, a także przekonanych o własnej odmienności narodowej „ślązakowców”. Przejawiało się to w powstawaniu nie tylko stowarzyszeń kulturalnych, ale również partii politycznych, organizacji religijnych i pracowniczych, które współpracowały z działaczami z innych zaborów<sup>91</sup>. Wzmogła się też walka o uświadomienie narodowe, a co za tym idzie o głosy wyborców i wpływy w stolicy regionu oraz cesarstwa. W okresie I wojny światowej ludność Śląska Cieszyńskiego wzięła aktywny udział w dążeniach do odzyskania niepodległości i włączenia prowincji do Polski. Wyrazem tego były działania stronnictw polskich (Związku Polskich Katolików, Polskiego Zjednoczenia Narodowego oraz Polskiej Partii Socjalistycznej) do powołania lokalnej sekcji Naczelnego Komitetu Narodowego. Cel ten udało się zrealizować 23 sierpnia 1914 r.<sup>92</sup>. Do dyspozycji Naczelnego Komitetu Narodowego powstał liczący ponad 700 osób Legion Śląski. Blisko

---

<sup>88</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 28.

<sup>89</sup> *Ustawy Towarzystwa „Macierz szkolna” dla Księstwa Cieszyńskiego*, Cieszyn 1902; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 18-19.

<sup>90</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 43.

<sup>91</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 72; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 45–50.

<sup>92</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 51.

400 żołnierzy ze Śląska Cieszyńskiego w pierwszych dniach jesieni 1914 r. trafiło na front<sup>93</sup>. Choć działania wojenne ominęły tereny prowincji, to jednak w pierwszych miesiącach wojny w Cieszynie urzędował sztab armii austro-węgierskiej, co naraziło miejscową ludność polską na uciążliwe kwaterunki, rewizje, a nawet konfiskaty i rekwizycje wartościowych dóbr o co oskarżano m.in. pracowników urzędów odpowiedzialnych za aprowizację (często ich pracownikami byli Niemcy, a współpracownikami „ślązakowcy” i w tym upatrywano chęć wzbogacenia się jednych kosztem drugich)<sup>94</sup>. Udział „Cieszyniaków” w wojnie po stronie Państw Centralnych nie był jednak jednoznaczny z poparciem polityki Prus i Austro-Węgier, a co najwyżej, stał się koniecznością<sup>95</sup>. Sytuacja ta utrudniała negocjacje dotyczące przynależności regionu po zakończeniu wojny<sup>96</sup>. Zdecydowanie łatwiej swoje cele mogli realizować Czesi. Ich ziemie znajdowały się w całości w granicach Austro-Węgier i dzięki temu mogli w sposób zdecydowany opowiedzieć się przeciwko tylko jednemu zaborcy.

Już w początkach 1916 r. działacze śląscy podjęli kroki, których celem miało być zjednoczenie z odrodzoną w przyszłości Polską. Chcąc zachęcić ludność polską do zwiększenia wysiłku i zaangażowania w toczący się konflikt na rzecz cesarstwa, Franciszek Józef ogłosił tzw. akt 5 listopada. W dokumencie tym cesarz deklarował (sygnowanym wspólnie z cesarzem Prus Wilhelmem II) utworzenie państwa polskiego (z dawnych ziem Królestwa Polskiego), które byłoby ściśle powiązane z Państwami Centralnymi<sup>97</sup>. Chociaż nie było w nim mowy o włączeniu do jego organizmu Galicji, to jednak pojawiła się cesarska koncepcja tzw. wyodrębnienia Galicji i przyznania jej większej niż dotychczas autonomii. Planowano wyłączenie prowincji m.in. z parlamentu w Wiedniu<sup>98</sup>. Deklarację przyjęto z mieszanymi uczuciami, ale nie zabrakło radości i nadziei na uwypuklenie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Jednak akt 5 listopada pomijał kwestię Polaków zamieszkujących Śląsk, gdyż zaborca (Austro-Węgry) planował utworzenie państwa polskiego tylko z ziem znajdujących się do I wojny światowej w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Całkowita marginalizacja spraw polskojęzycznej ludności spotkała się na terenie Księstwa Cieszyńskiego z dużym rozczarowaniem, by nie rzec rozgoryczeniem. Jednak na przekór temu działacze śląscy ustawicznie współpracowali ze swoimi kolegami z innych prowincji polskich, wspólnie deklarując chęć

---

<sup>93</sup> J. Gruchała, K. Nowak, *Dzieje polityczne [w:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 5: Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej*, red. I. Panic, Cieszyn 2013, s. 142.

<sup>94</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 25-26; *Winnych przed sąd!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 10 grudnia 1918 r., nr 99.

<sup>95</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 21-23.

<sup>96</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 27.

<sup>97</sup> „Dziennik Cieszyński” z 15 listopada 1916 r., nr 262.

<sup>98</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 261-263.



odbudowy niepodległego państwa<sup>99</sup>. Obawiano się jednak, że wdrożenie planów cesarskich zaprzępaści próby zjednoczenia z Polską, a zarazem przyniesie germanizację ziemi cieszyńskiej i to tuż w pobliżu granicy niepodległego państwa polskiego! Idea związana z aktem 5 listopada cieszyła się powodzeniem nie tylko wśród działaczy niepodległościowych, ale także w śląskich i ukazujących się w Galicji mediach. Snuto wiele planów, wśród których pojawił się m.in. projekt połączenia Galicji i Śląska Cieszyńskiego<sup>100</sup>. W kręgach lojalistów postulowano nawet, by planom tym patronował sam cesarz Karol, którego widziano na tronie jako króla Polski<sup>101</sup>. Przekonywano czytelników, że Polska istnieje (na podstawie aktu 5 listopada) i jest uznawana „przez wszystkie mocarstwa wojujące”, a więc można się domyślać, że również przez społeczność międzynarodową! Dziennikarze „Gwiazdki Cieszyńskiej” argumentowali, by nie wymagać od Państw Centralnych, by w imię polskiej sprawy działały bezinteresownie „i czyniły jakieś ofiary”.

Wkrótce retorykę przemawiającą za polskością Śląska Cieszyńskiego roztoczył członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, czyli Roman Dmowski. W przedstawionym w marcu 1917 r. „Memoriale o terytorium Państwa Polskiego” wysunął trzy żądania, a w tym przyłączenie do Polski połowy Śląska Austriackiego z Cieszynem<sup>102</sup>. Niemal równocześnie w marcu 1917 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli polskich stronnictw politycznych, w wyniku którego wypracowano stanowisko mówiące, iż ludność Śląska Cieszyńskiego jednoznacznie opowiada się za „jednością z całą Polską”<sup>103</sup>.

Wypracowane stanowiska miały wpływ na stosunek do przeszłości ziemi cieszyńskiej wśród posłów Koła Polskiego w Wiedniu. Na kroki Polaków odpowiedzieli natychmiast Czesi. Politycy, prowadząc ożywioną akcję agitacyjną na rzecz utworzenia Czechosłowacji, zaliczali w jej granice m.in. Czechy, Morawy oraz Śląsk (niektórzy czescy działacze wraz z ziemiami Śląska Cieszyńskiego, aż do samej linii Wisły)<sup>104</sup>. Na początku 1918 r. strona polska chcąc utrzymać jedność w kontaktach z Czechami zawarła pierwszy układ dotyczący przyszłego rozgraniczenia. Mowa tutaj o porozumieniu Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z komitetem czeskim w Paryżu. Uzgodniono, że ziemie Śląska Cieszyńskiego zamieszkałe przez Polaków zostaną włączone w granice Polski, a tereny z większością ludności czeskiej przypadną Czechosłowacji. W ten sposób po raz pierwszy zadeklarowano podział Księstwa i

---

<sup>99</sup> *Uroczyste posiedzenie Koła sejmowego w Krakowie*, „Dziennik Cieszyński”, 14 listopada 1916 r., nr 261.

<sup>100</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 264–265.

<sup>101</sup> *Organizacja państwa polskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 maja 1917 r., nr 42.

<sup>102</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., 28; M. Przeperski, *Niezdolny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku*, Kraków 2016, s. 125–126.

<sup>103</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 53.

<sup>104</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 28.

zarazem przyłączenie powiatu frydeckiego do Czech<sup>105</sup>. Ustalenie to potwierdzono wiosną 1918 r. podczas konferencji w Pradze (16–17 maja 1918 r.)<sup>106</sup>. Uzgodniono, że Czesi nie będą zgłaszać praw historycznych do ziem Księstwa Cieszyńskiego jako do „kraju korony św. Wacława”. Tym samym nie będą podnosili kwestii zagłębia węglowego i przebiegającej przez prowincję kolei bogumińsko-koszyckiej. Gminy zamieszkane bezspornie przez ludność polską lub czeską przyłączone zostaną do jednego z rodzących się państw. Tam, gdzie nie będzie co do tego jasności zdecyduje specjalna komisja.

Warto zauważyć, że niniejsze ustalenia umożliwiły w przyszłości zawarcie porozumienia zwanego „umową z 5 listopada”, na podstawie którego rozgraniczono Śląsk Cieszyński w końcówce 1918 r. Tymczasem Czesi już latem i wczesną jesienią 1918 r. kwestionowali wypracowane w Pradze porozumienie. Tym bardziej, że władze Francji uznawały Czechów za stronę walczącą po stronie Ententy, co zapisano w tzw. deklaracji Balfoura z 9 sierpnia 1918 r. Dodatkowo sprawę tę regulowała umowa Francji z Czeską Radą Narodową z 28 września 1918 r.<sup>107</sup>. Poparcie znacznie wzmocniło ideę budowy państwa czechosłowackiego na arenie międzynarodowej, a dodatkowo umożliwiło również wysuwanie argumentów mówiących o budowie państwa obejmującego m.in. cały Śląsk Austriacki bez jakichkolwiek podziałów.

Zbliżający się koniec I wojny światowej i co za tym idzie klęska Państw Centralnych oraz rozpaczliwe próby ratowania Austro-Węgier nie mogły już przynieść oczekiwanych przez Wiedeń wyników. W krytycznej dla cesarstwa chwili rząd austriacki złożył w wiedeńskim parlamencie deklarację dotyczącą ustroju Austrii. Mowa tutaj o ogłoszonym przez cesarza Karola I 16 października 1918 r. manifeście „Do moich wiernych ludów austriackich”<sup>108</sup>. Próbuąc się ratować, władze Austrii w rozpaczliwy sposób zgadzały się na to, by każdy naród zamieszkujący terytorium kontrolowane przez Wiedeń mógł tworzyć własną organizację państwową. Krok ten spowodował radykalizację nastrojów i systematycznie zgłaszanie deklaracji przez kolejne narodowości zamieszkujące Cesarstwo, które jednoznacznie mówiły o zamiarach ogłoszenia niepodległości i samostanowienia. Nie inaczej postanowili Polacy. Już 7 października 1918 r. posłowie Józef Londzin i Tadeusz Reger zdecydowanie zadeklarowali chęć przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, by kilka dni później potwierdzić to stano-

---

<sup>105</sup> J. Szczurek, *Z wielkich dni Księstwa Cieszyńskiego. Cz. V: O milicjach ludowych w latach 1918–1920*, Cieszyn 1933, s. 15–16.

<sup>106</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 55.

<sup>107</sup> Tamże, s. 56.

<sup>108</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier...*, s. 238–239.

wisko w deklaracji uchwalonej na zgromadzeniu w Orłowej (13 października 1918 r.)<sup>109</sup>. Poparcie to wyrazili również mieszkańcy ziemi cieszyńskiej uczestnicząc w licznych wiecach i manifestacjach. Ich cel był jeden – wyrażenie aprobaty dla połączenia z odradzającą się z jarzma zaborów Polską. Nic dziwnego, że na wieść o decyzjach, które zapadły w Wiedniu już w połowie października 1918 r. deklaracje te miały się przynajmniej w części spełnić. W konsekwencji przyniosły Polakom upragnioną i długo wyczekiwaną namiastkę wolności, o której pełni musieli jeszcze przez najbliższe lata walczyć z bronią w rękę lub na drodze dyplomatycznej.

## I.2. Pomiędzy Pragą a Warszawą

Zbliżający się koniec I wojny światowej oraz związana z tym faktem klęska militarna i gospodarcza Państw Centralnych – Cesarstwa Niemiec i Cesarstwa Austro-Węgier – a także rewolucja i rozpad Rosji dawały perspektywę utworzenia nowych, niepodległych państw w Europie środkowej i wschodniej. Jako jedną z przyczyn rozpadu Austro-Węgier podaje się nieuregulowanie spraw narodowościowych, których liderzy przez dekady prowadzili starania zmierzające albo do bezpośredniego odzyskania niepodległości, albo przynajmniej uzyskania autonomii<sup>110</sup>. W obliczu nadarżającej się szansy, którą był upadek monarchii Habsburgów z okazji odzyskania niepodległości postanowili skorzystać Polacy, a także Czesi. Liderzy tego drugiego narodu skupieni wokół Tomaša Garrigue Masaryka oraz Eduarda Beneša (tzw. grupa „Hradu”) proklamowali niezależność już 28 października 1918 r.<sup>111</sup>. Tymczasem przejęcie władzy wojskowej przez Józefa Piłsudskiego nad tworzącą się armią 11 listopada 1918 r. uznaje się za symboliczne<sup>112</sup> odrodzenia państwa polskiego po 123 latach zaborów.

Odzyskanie niepodległości przez oba sąsiadujące ze sobą państwa postawiło przed nimi konieczność nawiązania stosunków, a co za tym idzie, wytyczenie przebiegu granic. Początkowo przedstawiciele obu społeczności zamieszkujących Śląsk Cieszyński – Polacy i Czesi – utrzymywali poprawne stosunki, nawet komplementując się w prasie i nazywając „braćmi Słowianami”. Jednak upływ czasu i rosnące ambicje obu stron doprowadziły do ostrej rywalizacji na szczeblu lokalnym, a następnie centralnym. W co najmniej kilku punk-

---

<sup>109</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 52–53.

<sup>110</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier...*, s. 300.

<sup>111</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 9.

<sup>112</sup> Odrodzenie państwa polskiego należy rozumieć jako proces, który był rozłożony w czasie. Za symboliczną datę uznaje się w tym przypadku 11 listopada 1918 r. W tym kontekście dla przejęcia władzy kluczowe było jednak przekazanie Józefowi Piłsudskiemu władzy cywilnej i samorozwiązanie Rady Regencyjnej 13 listopada 1918 r.

tach nie było zgodności co do przyszłej przynależności terenów, na które zakusy miały obie strony. Jedną ze szczególnie trudnych do rozwiązania kwestii stało się dla obu młodych państw rozgraniczenie na terenie bogatego w surowce i prężnego pod względem przemysłowym Śląska Cieszyńskiego (ale także w górzystych regionach rolniczych: Orawy, Czadcy i Spi-sza)<sup>113</sup>. Historycznie i pod względem narodowościowym tereny te wyraźnie dążyły do jedno-ści z odradzającym się państwem polskim. Potwierdzeniem tego mogą być uchwały podjęte przez posłów polskich do Rady Państwa z 10 października 1918 r.<sup>114</sup>. Ustalono, że ziemie zaboru austriackiego przynależą do państwa polskiego oraz zadeklarowano utworzenie orga-nu, który będzie skupiał wszystkie stronnictwa polityczne i weźmie odpowiedzialność za władze na tym obszarze w imieniu państwa polskiego. Należy zaznaczyć, że w przeważającej części gmin prowincji Polacy stanowili znaczną większość mieszkańców. Tymczasem jeszcze nie zostało oficjalnie proklamowane niepodległe państwo polskie, a już 19 października 1918 r. w Cieszynie odbyło się spotkanie inauguracyjne Śląskiego Komitetu Międzypartyjnego, który został natychmiast przekształcony w Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego (RNKC)<sup>115</sup>. Skład Rady tworzyli: przewodniczący ksiądz Józef Londzin (jako prezes, czło-nek Związku Śląskich Katolików), dr Jan Michejda (członek Polskiego Zjednoczenia Naro-dowego) i działacz socjalistyczny Tadeusz Regiel (członek Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego). Obowiązki sekretarza Rady powierzone zostały Pawłowi Bobkowi (działaczowi Polskiego Zjednoczenia Narodowego)<sup>116</sup>. Na począt-ku swego istnienia RNKC liczyła 21 osób, a następnie grono to powiększyło się do 34 człon-ków<sup>117</sup>. Jej głównym celem było administrowanie prowincją i zjednoczenie obszaru z tworzą-cym się państwem polskim, o którego powstaniu sporo mówiło się nie tylko na Śląsku, ale w Europie, a nawet na świecie<sup>118</sup>. Członkowie Rady Narodowej planując przejąć władzę po-przez zawarcie porozumienia z władzami austriackimi, wystosowali pismo do prezydenta Rządu Krajowego w Opawie barona Adalberta von Widmanna, w którym zaproponowano mu, aby urzędy administracyjne podporządkowały się władzy Rady. Jednak prezydent zdecy-dowanie odmówił i uzależnił zgodę od stanowiska ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu. W kontrze do działań Rady stanęli początkowo starostowie: cieszyński Zygmunt

---

<sup>113</sup> *Spisz, Orawa i Ziemia Czadecka w świetle stosunków etnicznych i przeszłości dziejowej*, Kraków 1938, s. 6.

<sup>114</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 53.

<sup>115</sup> A. Szczepańska, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1933*, Szczecin 2004, s. 13; B. Cybulski, dz. cyt., s. 38–39; *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej (cz. 1)...*, s. 22; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 5–6.

<sup>116</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 54.

<sup>117</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny (1918–1920)* [w:] *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zara-nia do czasów współczesnych, t. 6: Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. I. Panic, Cieszyn 2015, s. 16.

<sup>118</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 21–22.

Żurawski i bielski Jakub Podczaski. W zaistniałej sytuacji RNKC otrzymała wsparcie od Związku Gmin Polskich na Śląsku, w którego skład wchodziło aż 130 gmin z terenów powiatów Śląska Cieszyńskiego (powiatów bielskiego, cieszyńskiego oraz frysztackiego). Wyrażne poparcie dla „sprawy polskiej” zmanifestowane zostało 30 października 1918 r., kiedy to 60 gmin zrzeszonych w Związku złożyło w Cieszynie ślubowanie Radzie Narodowej. Inni wójtowie podobne deklaracje złożyli do końca listopada. Uznając zwierzchność Rady, do grona tego dołączył również Bielsko (7 grudnia 1918 r.). *De facto* władzę udało się przejąć członkom RNKC na skutek zamachu przeprowadzonego przez polskich żołnierzy w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r.<sup>119</sup>. W wyniku tych działań Radzie podporządkował się też starosta cieszyński Zygmunt Żurawski wraz z dowództwem miejscowej żandarmerii<sup>120</sup>. Podobnie postąpił starosta bielski Jakub Podczaski. Decyzje te spowodowały przejście kontroli nad większością regionu przez RNKC<sup>121</sup>.

Warto zauważyć, że Czesi, podejmując podobne działania co Polacy, przystąpili również do organizowania tymczasowych władz na szczeblu lokalnym. Już 29 października powołali swój odpowiednik polskiej RNKC, czyli Zemský Národní Výbor pro Slezsko (ZNV)<sup>122</sup>. Starania obu organów znajdowały oparcie w ludności ale też w wymiarach: gospodarczym oraz historycznym, które przypisywano obszarom stanowiącym Śląsk Cieszyński.

W tym miejscu przede wszystkim warto wspomnieć o stosunkach narodowościowych na omawianej części Śląska. Na początku XX w. na terenach obejmujących obszar Śląska Cieszyńskiego (zajmującego obszar ok. 2282 km<sup>2</sup> i stanowiącego do I wojny światowej obszar monarchii Austro-Węgier) zamieszkiwała ludność licząca około 435 tys. osób<sup>123</sup> (dane austriackie na 1910 r. – według ostatniego spisu ludności wykonanego przed I wojną światową). Wśród populacji tej najwięcej było Polaków – blisko 55%, kolejną grupę reprezentowali Czesi – ponad 25% oraz Niemcy – blisko 18% i tylko ponad 1% osoby deklarujące przynależność do innych nacji. Według tych danych ludność polska zdecydowanie przeważała w powiatach wschodnich regionu: bielskim, cieszyńskim oraz w znacznej części powiatu frysztackiego. Pod względem liczby ludności Czesi dominowali głównie w powiecie frydeckim (zachodniej części Śląska Cieszyńskiego). Natomiast większe skupiska ludności niemieckiej znajdowały się w północno-zachodniej części Śląska Cieszyńskiego oraz szczególnie w rejo-

---

<sup>119</sup> *Przysięga wojsk polskich w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 7 listopada 1918 r., nr 241.

<sup>120</sup> A. Stępniaak, *Kwestia narodowa...*, s. 235–241.

<sup>121</sup> S. Król, *Walki na froncie cieszyńskim*, „Kalendarz Cieszyński” 1999, s. 68.

<sup>122</sup> A. Szczepańska, dz. cyt., s. 13.

<sup>123</sup> J. Wiechowski, *Spór o Zaolzie 1918–1920 i 1938*, Warszawa 1990, s. 11; M. Skawiński, *Spis ludności na Orawie Polskiej w 1910 r.*, „Orawa” 1999, nr 37, s. 95–115.

nie miejscowości Bielsko i Cieszyn<sup>124</sup>. Organizatorzy spisu przyjęli kryteria „językowe”, czyli założono, że dana osoba jest tej narodowości, której językiem się posługuje. Wzbudziło to znaczne kontrowersje, podważając w wielu przypadkach wiarygodność i wartość wyników spisu<sup>125</sup>. Ważnym czynnikiem decydującym o jego efektach był również fakt, że dane dotyczące narodowości podawano jedynie w stosunku do osób legitymujących się obywatelstwem Cesarstwa Austro-Węgier<sup>126</sup>. Panujące stosunki oddaje także podział na wyznania. Omawianą część Śląska zamieszkiwało ok. 75,7 % wiernych Kościoła katolickiego, ok. 21,5% stanowiły osoby deklarujące przynależność do kościoła ewangelicko-augsburskiego<sup>127</sup>. Teren ten był zamieszkały przez około 2,5% mieszkańców wyznania mojżeszowego, natomiast ok. 0,3% stanowili ludzie przynależący do innych wyznań<sup>128</sup>.

Śląsk Cieszyński i jego przynależność była niezwykle ważna pod względem gospodarczym i przemysłowym tak dla odradzającej się Polski, jak również dla Czechosłowacji. Region był uważany za najbardziej uprzemysłowiony w całej monarchii habsburskiej<sup>129</sup>. Na terenie tym funkcjonowało kilkanaście kopalni węgla kamiennego, do tego pracowało kilka koksowni, które zajmowały się wytwarzaniem produktów ubocznych węgla. Również doskonale przedstawiał się przemysł żelazny i maszynowy, w Trzyńcu i Frysztacie znajdowały się huty żelaza, których działalność stanowiła istotne znaczenie nie tylko dla gospodarki regionu, ale z uwagi na wielkość produkcji stali, dla całego organizmu państwowego, do którego ta część Śląska miała należeć. Obok nich na omawianym terenie funkcjonowało wiele mniejszych firm produkujących m. in. maszyny rolnicze, narzędzia, elementy metalowe i urządzenia tkackie. Dobrze rozwinięty był również przemysł chemiczny, do większych zakładów zaliczały się rafinerie w Boguminie i Dziedzicach. Ponadto na terenie Śląska Cieszyńskiego znajdowały się firmy reprezentujące takie gałęzie gospodarki jak: przemysł budowlany i drzewny, włókienniczy (aż kilkadziesiąt różnej wielkości przedsiębiorstw) oraz kamieniarski. Funkcjonowały młyny oraz zakłady zajmujące się przetwórstwem płodów rolnych. W obszarze najważniejszych stanowisk kierowniczych, jak również w gronie właścicieli przedsię-

---

<sup>124</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 45–47; F. K. Latinik, dz. cyt., s. 12. Autor twierdzi, że według danych z 1846 r. przynależność do narodowości polskiej deklarowało ok. 76% mieszkańców terenu. Czechów i Niemców było razem ok. 14%. Natomiast według danych z 1890 r. liczba Polaków zmalała do nieco ponad 60%. Proces ten Latinik tłumaczy germanizacją i czechizacją Polaków. Twierdzi, że przez urzędników często osoby posługujące się językami polskim i niemieckim, były automatycznie klasyfikowane jako Niemcy. Stąd znaczny wzrost liczby osób tej narodowości w regionie.

<sup>125</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 45.

<sup>126</sup> J. Spyra, *Przemiany demograficzne i społeczne w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku* [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych, t. 3: Cieszyn od Wiosny Ludów do III Rzeczypospolitej*, red. I. Panic, Cieszyn 2010, s. 63.

<sup>127</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 379–447.

<sup>128</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 55.

<sup>129</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 266.

biorstw dominowali Niemcy natomiast funkcje inżynierów i personelu technicznego z reguły sprawowali Czesi, a Polacy stanowili głównie siłę roboczą. Z ich grona nieliczni osiągnęli wyższe funkcje na swoich stanowiskach pracy. Nie bez znaczenia dla gospodarki oraz obronności kraju była linia kolejowa koszycko-bogumińska, którą uważano za największy atut regionu. Kontrolujący ją kraj mógł decydować o kierunkach rozwoju przemysłu, ale przede wszystkim wpływał na obronność i możliwości ekspansji militarnej. Jako jedyna na początku XX w. łączyła Zachodnią Czechosłowację (Czechy) z najdalej wysuniętą na wschód częścią tego kraju<sup>130</sup>. Walory regionu zdecydowały, iż stał się on wprost bezcenny dla rządu w Pradze. Nie może więc dziwić fakt, iż Czesi rościli sobie prawa do sprawowania kontroli nad całym Śląskiem Cieszyńskim.

Jesienią 1918 r. Czesi opanowali obszary, na których stanowili większość, a więc powiat frydecki i część powiatu frysztackiego. Funkcjonowanie dwóch nacji reprezentowanych przez osobne organy, których interesy znacząco od siebie odbiegały, nie mogło odbyć się bez incydentów. Jednym z nich było starcie pomiędzy polskimi i czeskimi górnikiemami, a powodem konfliktu była chęć zajęcia bogatej w złoża węgla w powiecie frysztackim. Na skutek oporu Polaków próba opanowania dworca w Boguminie nie udała się Czechom<sup>131</sup>. Chcąc uspokoić sytuację i zmniejszyć temperaturę sporów terytorialnych doszło do rozmów przedstawicieli RNKC z członkami ZNV. W efekcie rozmów, 5 listopada 1918 r., sfinalizowane zostało porozumienie o tymczasowym podziale Śląska Cieszyńskiego. Zdecydowano, że podstawą rozgraniczenia, będzie zasada etniczna (korzystna dla Polaków z uwagi na ich większość w wielu gminach Śląska Cieszyńskiego i szczególnie we wschodniej jego części). W zawartej umowie zastrzeżono, że rozgraniczenie ma charakter przejściowy i w niczym nie przesądza o ostatecznym przebiegu przyszłej granicy. Ustalono, że stosowne i ostateczne decyzje zostaną podjęte przez rządy: polski w Warszawie i czechosłowacki w Pradze<sup>132</sup>. Na mocy umowy w granicach (tymczasowych Polski) znalazły się powiaty: bielski i cieszyński oraz większa część frysztackiego. Obszar ten obejmował ok. 1,8 tys. km<sup>2</sup>, a zamieszkiwało go ok. 300 tys. osób, z czego znakomitą większość stanowili Polacy – 73%. Szacunkowe dane mówiły, iż Niemców mieszka na tym terenie ok. 22%, a Czechów tylko 5% (zanotowano również niewielki odsetek ludzi przyznających się do innych nacji). Po polskiej stronie znalazł się m.in. takie miasta jak: Cieszyn, Trzyniec, Karwina, Frysztat, Bogumin (wraz z wymienianym już ważnym węzłem kolejowym). Warto podkreślić, że po polskiej stronie znalazły się ważne zakłady

---

<sup>130</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 17-18.

<sup>131</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 14.

<sup>132</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 9.

przemysłowe (np. huta w Trzyńcu) oraz karwińskie i bogumińskie kopalnie węgla. Po stronie czeskiej pozostał powiat fydecki – za wyjątkiem kilku gmin, w których większość mieszkańców stanowili Polacy. Obszar ten liczył nieco ponad 500 km<sup>2</sup>, a zamieszkiwało go ok. 140 tys. mieszkańców, z czego większość stanowili Czesi (ok. 70%) następnie Polacy (ok. 20%) i Niemcy (ok. 10%)<sup>133</sup>.

Omawiając strukturę etniczną regionu, warto również zasygnalizować istnienie grupy, która funkcjonowała ponad podziałami narodowymi i która kierowała się kształtowaniem swojej tożsamości na poglądach i tendencjach separatystycznych, sięgających zdaniem badaczy nawet połowy XIX w. Wśród zamieszkującej region ludności krążyły hasła o odrębności etnicznej i kulturowej Ślązaków, a nawet o istnieniu osobnego narodu śląskiego, który był w głębokiej opozycji do Polaków i Czechów. Ruch nazywany „ślązakowskim” lub od nazwiska lidera Józefa Koźdonia – „koźdoniowskim”, osiągnął popularność szczególnie na obszarach powiatów: skoczowskiego, strumieniowskiego, frydeckiego, a także na terenach cieszyńskiego. Zwolennicy tej opcji utworzyli Śląską Partię Ludową (założoną 7 lutego 1909 r.), która następnie odegrała znaczącą rolę w rozstrzygnięciach dotyczących przyszłości regionu<sup>134</sup>.

Warty podkreślenia jest fakt, że rząd w Pradze nie uznawał umowy z 5 listopada uważając, iż cały Śląsk Cieszyński należy do historycznych ziem dawnej korony czeskiej i zamierzał przyłączyć pod swoją administrację cały region. Pomimo zawarcia porozumienia, czeska administracja centralna uważała umowę z 5 listopada za błąd polityczny. Tłumaczono, iż żaden z dyplomatów koalicyjnych nie uznał jej i ona nie obowiązuje<sup>135</sup>. Powoływano się też na deklarację ministra spraw zagranicznych Francji, Étienne Pichona, który zapowiedział udzielenie poparcia dla Czechosłowacji w „granicach swych byłych ziem historycznych”<sup>136</sup>, zwłaszcza, że prognozy takie pojawiły się już wcześniej – 31 października. Do końca listopada rząd premiera Karela Kramářa unieważnił umowę w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego. Czesi przystąpili również do zjednania sobie sojuszników wśród mocarstw zachodnich (Ententy) i zarazem zapoczątkowali proces umiędzynarodowienia sporu<sup>137</sup>. Domagali się przysłania wojsk, które zabezpieczyłyby sporny region. Jako argument wysunięto sprawę dostaw węgla koksującego z kopalni Karwiny dla czechosłowackiej gospodarki.

---

<sup>133</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 15.

<sup>134</sup> D. Jerczyński, *Historia narodu śląskiego*, Zabrze 2006, s. 80–101; K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka? Separatyzmy na pograniczach środkowoeuropejskich po I wojnie światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2018, t. 18, s. 15.

<sup>135</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 11; *Czesi chcą zagarnąć Śląsk Cieszyński*, „Głos Ludu Śląskiego”, 17 listopada 1918 r., nr 46.

<sup>136</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 11.

<sup>137</sup> P. Kołakowski, *Polsko-czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18, s. 196.



Spór z Czechosłowacją dotyczył również etnicznie polskich terenów położonych na terenie powiatu czadeckiego (zlokalizowanego na granicy ze Śląskiem Cieszyńskim) oraz na obszarze północnej Orawy i Spisza. Należy w tym miejscu wspomnieć, że na rzecz przyłączenia północnej Orawy pod rządów Warszawy pracowała powołana 5 listopada Rada Narodowa Górno-Orawska<sup>138</sup>. Przeprowadzone w tamtym czasie orientacyjne badania pokazały, że na terenie Orawy mieszkało ok. 37 tys. Polaków. Z kolei obszar Spisza zamieszkiwała ludność przyznająca się do narodowości polskiej w liczbie blisko 40 tys. osób. Polacy popierali utworzoną w Nowym Targu Powiatową Organizację Narodową oraz Nowosądecki Komitet Spiski. Z kolei na terenie powiatu czadeckiego doliczono się ponad 35 tysięcy Polaków.

W dniu 6 listopada Wojsko Polskie obsadziło wsie zamieszkiwane przez Polaków na terenie Orawy i Spisza<sup>139</sup>. Kroki te nie spotkały się z protestami ze strony Słowaków, wręcz przeciwnie twierdzili oni, że „lud polski należy się Polsce”<sup>140</sup>. Lokalni działacze wyrażali jednak obawy co do możliwości interwencji ze strony wojsk czechosłowackich. Stąd za pośrednictwem Powiatowej Organizacji Narodowej wystosowali prośbę do Józefa Piłsudskiego o przysłanie od kilkuset do dwóch tysięcy żołnierzy polskich. Potrzeby młodego i tworzącego swoje zręby państwa były jednak na tyle duże, że nie wszędzie można było skierować od razu stosunkowo szczupłe siły, którymi wówczas dysponowano. Piłsudski stanął przed wyborem: albo obsadzi wojskiem zagrożoną granicę południową, albo skieruje siły na wschód do obrony Lwowa (gdzie z początkiem listopada wybuchła wojna polsko-ukraińska). Ostatecznie zdecydowano się na to drugie rozwiązanie. W zaistniałej sytuacji akcja zajmowania wsi na Orawie osłabła, a na Spiszu musiano ją zupełnie przerwać.

Wraz z upływem czasu stosunki polsko-czeskie jeszcze bardziej skomplikowały się, między innymi z uwagi na fakt, że 28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski podjął decyzję o wyborach do Sejmu Ustawodawczego, których data została ustalona na 26 stycznia 1919 r.<sup>141</sup>. Choć rząd w Warszawie starał się nie zadrażniać sytuacji w rywalizacji międzynarodowej o przyszłość regionu, to jednak ustawa była skierowana przeciwko Czechosłowacji i jej planom uzyskania jak największej części Śląska Cieszyńskiego. Pragnąc uzyskać jak najszersze poparcie dla swoich rządów, Piłsudski szukał poparcia w jak najliczniejszych kręgach społeczeństwa. Starał się dać Polakom silny bodziec do działań zmierzających do zjednoczenia z centralnymi dzielnicami kraju. Ważnym punktem tego aktu stał się załącznik do dekretu, jakim była ordynacja wyborcza. W jej myśl okręg nr 35 stanowiły tereny Śląska Cieszyńskiego

---

<sup>138</sup> J. Wiechowski, dz. cyt. s.16.

<sup>139</sup> *Spisz, Orawa i Ziemia Czadecka...*, s. 7.

<sup>140</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s.16.

<sup>141</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 159.

znajdujące się w myśl umowy polsko-czechosłowackiej (z 5 listopada 1918 r.) pod administracją rządu w Warszawie. Chodziło tutaj o powiaty: bielski, cieszyński i frysztacki (ten ostatni bez sześciu gmin) oraz o gminy z powiatu czadeckiego<sup>142</sup>. Z kolei gminy, w których zamieszkiwali Polacy na terenie Spisza i Orawy znalazły się w okręgu wyborczym nr 32 z siedzibą w Nowym Targu. W myśl tego prawa powstał również okręg 35a, który obejmował tereny administrowane, według ustaleń z 5 listopada 1918 r., przez rząd w Pradze. Ostatecznie jednak okręg wyborczy nr 35a został wyłączony z obszaru wyborczego. Decyzją Rady Ministrów z 18 grudnia 1918 r. ustalono przymus wyborczy na terenie okręgu nr 35. Władze w Pradze na czele z prezydentem Masarykiem uznały decyzję Warszawy za próbę podważenia władzy czeskiej na spornych terenach (głównie administrowanych przez nich w myśl umowy na obszarze powiatu frydeckiego i w niewielkiej części frysztackiego). Uznano to również za dowód na bezprawne decydowanie o polskie części Śląska Cieszyńskiego jako integralnej całości Rzeczypospolitej Polskiej. Praski rząd obawiał się umocnienia władzy polskiej na spornym terenie i widział w wyborach możliwość jej utrwalenia, a co z tym związane utratę kontroli nad Księstwem. Czesi odczytywali to jako pożegnanie się z wartościowymi m.in. pod względem złóż węgla i cennego przemysłu terenami.

W Warszawie stosunki polsko-czechosłowackie w zasadzie uważano chwilowo za uregulowane i nie spodziewano się ofensywy dyplomatycznej, a tym bardziej zbrojnej, ze strony południowego sąsiada. Większą wagę przywiązywano do sytuacji w Galicji, a konkretnie w rejonie Lwowa. W rzeczywistości obie strony zachowywały się tak jakby kontrolowany przez nie teren był integralną częścią obu państw. Dla strony czechosłowackiej istotne były przede wszystkim czynniki strategiczne i gospodarcze, gdyż na obszarze zarządzanym przez RNKC znalazła się wschodnia część istotnego dla czeskiego przemysłu zagłębia węgla kamiennego. Nie mniej ważne stawały się huta żelaza w Trzyńcu oraz śląski odcinek kolei kozycko-bogumińskiej<sup>143</sup>. Ważnym czynnikiem na bezpośredniej drodze do konfrontacji mogły stać się zapędy rządów w Pradze, ale także w Warszawie, dotyczące dominacji w Europie Wschodniej i Środkowej. Warunkiem determinującym działania dla rządu w Pradze stała się sprawa ustalenia granic, tym bardziej, że kształtowanie niepodległości udało się poprzeć uchwaleniem tymczasowej konstytucji (13 listopada 1918 r.) oraz ukonstytuowaniem Zgromadzenia Narodowego, które wybrało prezydenta. Został nim Tomáš Garrigue Masaryk<sup>144</sup>.

---

<sup>142</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 17.

<sup>143</sup> G. Gąsior, *Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym*, Warszawa 2016, s. 4.

<sup>144</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 64.

Im bardziej więc zbliżał się termin wyborów, tym stosunki polsko-czechosłowackie stawały się bardziej napięte<sup>145</sup>. W rzeczywistości obie strony narastającego konfliktu – Czesi i Polacy – zachowywały się tak jakby kontrolowany przez nie teren był integralną częścią ich kraju. Propozycje porozumienia wystosowane przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego jeszcze w grudniu 1918 r. zostały jednak przez czechosłowacki rząd i prezydenta przyjęte chłodno, a ostatecznie zignorowane. Pojawiły się głosy, że Polska powinna uznać prawa Czechosłowacji do spornych terenów, w zamian za co ludność polska uzyska prawa mniejszości. Czesi zwrócili się do marszałka Ferdynanda Focha oraz szefa misji wojskowej Ententy w Budapeszcie ppłk. Fernanda Vixa z prośbą, aby wojsko francuskie obsadziło kolej koszykobogumińską. Pojawiły się również pogłoski o obsadzeniu przez czeskie wojsko Bogumina. Wiadomości te spowodowały niepokój w Warszawie, jak również w Cieszynie. Członkowie Rady RNKC spodziewając się agresywnych ruchów ze strony czeskiej, a nawet wkroczenia ich wojsk na sporne tereny, 1 grudnia 1918 r. wystosowali pismo do rządu w Warszawie z prośbą o odrzucenie propozycji Czechów oraz poparcie dążeń polskich do włączenia Śląska Cieszyńskiego w granice RP. Wydarzenia te spowodowały również interwencję dyplomatyczną w Pradze – protest przeciwko koncentracji wojsk na granicy z Polską<sup>146</sup>. Niestety polskie obawy wkrótce potwierdziły się. W opublikowanym 7 grudnia 1918 r. ogólniku, ZNV zajął stanowisko, z którego wynikało, że cały Śląsk Opawski i Cieszyński podlega władzy państwa czechosłowackiego. Ambicje te poparł również premier Kramař, który w swoim wystąpieniu zadeklarował poparcie dla projektu połączenia spornych ziem z Czechosłowacją, a dodatkowo zadeklarował obronę praw ludności czeskiej na forum międzynarodowym<sup>147</sup>. Działaniom tym przyklasnęła czeska prasa, pojawiły się materiały dyskredytujące prawa Polaki do Śląska Cieszyńskiego i innych wymienionych już wcześniej spornych terenów. Polsce zarzucano anarchię, a także „bolszewizm”, wypominano, że nie istnieje państwo polskie. Z kolei Czechosłowacja była ukazywana w samych superlatywach jako państwo stateczne oraz ustabilizowane. Charakteryzowano ją jako kraj, który od samego początku współpracował podczas I wojny światowej ze zwyciężskimi państwami Ententy. Podkreślano zabiegi dyplomatów czeskich, którzy już w okresie poprzedzającym zakończenie konfliktu starali się o poparcie dla swojej sprawy<sup>148</sup>.

---

<sup>145</sup> M. Przeperski, dz. cyt. s. 162.

<sup>146</sup> A. Szczepańska, dz. cyt. s. 18.

<sup>147</sup> Tamże, s. 18.

<sup>148</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 162. Autor zwraca uwagę, iż w propagandzie czeskiej wykorzystywano piętno ciążyące na Józefie Piłsudskim jako współpracowniku z państwami centralnymi. Przeciwno Polsce i naczelnikowi wykorzystywano sprawę wypuszczenia go w niejasnych okolicznościach z więzienia w Magdeburgu, kreując go na

Nie można pominąć faktu, że pragnąc wymusić korzystne dla siebie decyzje, strona czechosłowacka uciekała się również do szantażu i wykorzystywała przy tym trudną sytuację Polski jako kraju, który dopiero ustalał swoje granice, a do tego musiał mierzyć się z licznymi przeciwnościami ze strony innych państw i narodów. Deklarowano m.in., że jeśli Polacy zrezygnują ze Śląska Cieszyńskiego, to Czechosłowacja wycofa swój sprzeciw wobec przyłączenia do Polski Galicji Wschodniej<sup>149</sup>. Polacy oskarżali Czechów o prowadzenie działalności antypolskiej. Wskazywano na istnienie agentów, którzy prowadzili agitację wśród ludności niemieckiej i obiecywali za poparcie dla sprawy czeskiej korzyści w handlu, w funkcjonowaniu przemysłu oraz przy parcelacji ziemi i lasów dóbr arcyksiążęcych<sup>150</sup>. Próbowano także wbrew zawartej umowie (z 5 listopada) obsadzić oddziałem liczący 250 żołnierzy miejscowość Skrzeczów koło Bogumina. Na skutek protestu RNKC ostatecznie strona czeska z tego pomysłu się wycofała<sup>151</sup>.

Stosunki polsko-czechosłowackie wraz z upływem czasu ulegały systematycznemu pogarszaniu się. Nie pomagały zabiegi dyplomatyczne podejmowane ze strony polskich polityków. Południowi sąsiedzi dążyli do zapewnienia kontroli nad prowincją zgodnie ze swoimi oczekiwaniami, tym bardziej, że czuli poparcie i większą sympatię państw Ententy dla swojej sprawy niż do Polaków. Praski rząd, 23 grudnia, wprost twierdził, że jest za prowadzeniem rozmów na temat przebiegu spornej granicy, ale dopiero po tym, gdy na terenie Śląska Cieszyńskiego stacjonować będą wojska czechosłowackie<sup>152</sup>. Doskonałym, a przy okazji smutnym podsumowaniem stosunków obu zwaśnionych państw mogą być słowa prezydenta Czechosłowacji Masaryka. W grudniu 1918 r. stwierdził: „Polakom nie zaszkodziłoby bicie, przeciwnie – przyniosłoby korzyści, zlikwidowałoby niebezpiecznych szowinistów”. Podobnie myślał na początku 1919 r. Odnosząc się do zajętych ziem śląskich, określał ich zajęcie przez Polaków jako okupację do tego anonimową i anarchistyczną<sup>153</sup>. W wypowiedziach wtórowali mu przedstawiciele rządu z premierem Kramářem na czele. Czesi twierdzili, że Polska nie ma rządu. Natomiast ten, który funkcjonował nie jest uznawany przez koalicję, a „punkty W. Wilsona są tylko teorią”<sup>154</sup>. Przekonywali jednocześnie, że w kwestiach rozgraniczenia na

---

niemieckiego agenta. Kojarzony był również z Polską Partią Socjalistyczną, co miło go dyskredytować jako bolszewika.

<sup>149</sup> Tamże, s. 163.

<sup>150</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 29.

<sup>151</sup> Tamże, s. 29,

<sup>152</sup> A. Szczepańska, dz. cyt., s. 21.

<sup>153</sup> Tamże, s. 22.

<sup>154</sup> Praga wykorzystywała fakt, że Polska do końca 1918 r. i jeszcze w pierwszych tygodniach 1919 r. nie zyskała uznania na arenie międzynarodowej. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero 15 stycznia 1919 r., w momencie podjęcia decyzji przez Konferencję Państw Sprzymierzonych o udziale przedstawicieli Polski w jej obradach – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 18.

Śląsku Cieszyńskim „może traktować tylko rząd z rządem”<sup>155</sup>. Nic dziwnego, że w grudniu 1918 r. ZNV wydał odezwę, w której deklarował, iż cały Śląsk Cieszyński należy do Czechosłowacji, w konsekwencji czego członkowie organu zerwali umowę z 5 listopada<sup>156</sup>.

Zabiegi rządu w Pradze przynosiły efekty w kwestii innych spornych odcinków w kwestii przebiegu granicy polsko-czechosłowackiej. Na początku grudnia z polecenia Ententy oddziały byłej już C. i K. Armii przystąpiły do opuszczania Słowacji. Ich miejsce miały zająć wojska podległe rządowi w Pradze<sup>157</sup>. Szczupłe siły Wojska Polskiego na terenie Orawy i Spisza nie stawiały oporu. Stąd też Czesi bez większych problemów zajmowali gminy zamieszkiwane w przeważającej części przez Polaków. Pod koniec grudnia 1918 r. podpisane zostały w Chyżnem (31 grudnia 1918 r.) i Popradzie (24 grudnia 1918 r.) niekorzystne porozumienia dla Polski. Traktowały one o rozgraniczeniu na terenie Orawy i Spisza<sup>158</sup>. Strona Polska zastrzegła jednak, że ostateczne decyzje dotyczące rozgraniczenia w omawianym regionie będą wiążące po konferencji pokojowej w Paryżu. Interwencja przedstawicieli Ententy spowodowała całkowite wycofanie administracji polskiej, która przez krótki okres funkcjonowała na terenie ww. powiatów. Tym samym wybory do Sejmu Ustawodawczego na tym terenie nie mogły się odbyć. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaprzestania polskich działań na rzecz włączenia ziem Spisza, Orawy i Czadeckiego do państwa polskiego. W Krakowie powstał (w lutym 1919 r.) Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala pod kierownictwem Kazimierza Przerwy-Tetmajera<sup>159</sup>. Organizacja uzyskała pełne poparcie ze strony innych tego typu inicjatyw: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Związku Podhalan.

Pierwsze tygodnie 1919 r. przyniosły zaostrenie stosunków polsko-czechosłowackich w sprawie przyszłości Śląska Cieszyńskiego. Czesi ostentacyjnie dążyli do siłowego rozwiązania konfliktu. Obok przytoczonej wcześniej retoryki i mnożących się tak w Pradze jak również prasie głosów, iż Śląsk Cieszyński należy do Czechosłowacji, południowi sąsiedzi rozpoczęli przygotowania do zajęcia całości prowincji. Potwierdzeniem tego są depecze członków RNKC skierowane do rządu w Warszawie, w której była mowa o koncentrowanych w rejonie Ostrawy znacznych siłach wojskowych, gromadzonych transportach amunicji i innych zapasów. Sugerowano, że Czesi chcą co najmniej uniemożliwić zaplanowane w okręgu 35 wybory. Liczono się jednak z czymś więcej, nie wykluczając akcji zbrojnej po polskiej stronie

---

<sup>155</sup> Tamże, s. 25.

<sup>156</sup> K. Kiereś, *Śląsk Cieszyński w latach 1918–1920*, „Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa” 2007, s.17.

<sup>157</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 17.

<sup>158</sup> A. Szczepańska, dz. cyt., s. 13.

<sup>159</sup> *Spisz, Orawa i Ziemia Czadecka...*, s. 9.

granicy. Obawy członków RNKC powiększała kwestia przeniesienia wojska z powiatu cieszyńskiego, które zostało skierowane do obrony Lwowa<sup>160</sup>.

23 stycznia 1919 r. wojska czechosłowackie zaatakowały Śląsk Cieszyński, natrafiając na opór ze strony Wojska Polskiego i uzbrojonych cywilów<sup>161</sup>. Akcja czechosłowacka odbywała się bez wypowiedzenia wojny – można więc ją określić mianem „napadu” lub „najazdu zbrojnego”<sup>162</sup>. Należy podkreślić, że siły czeskie miały wielokrotnie większą przewagę nad wojskami polskimi. Do wojny z Polską Czesi przygotowali ok. 14–16 tysięcy żołnierzy, a ich koncentracja odbywała się stopniowo już od grudnia 1918 r. Operacją przeciwko Polakom dowodził ppłk Josef Šnejdárk (były oficer francuskiej Legii Cudzoziemskiej). Siły czeskie uzupełniały dodatkowo oddziały pomocnicze *Národní gardy*, które stacjonowały na Śląsku Cieszyńskim lub w jego rejonie<sup>163</sup>. Wojska czeskie obok piechoty dysponowały bateriami artylerii i kawalerią, dodatkowo do przeprowadzenia operacji skierowany został pociąg pancerny<sup>164</sup>. Polacy mogli przeciwstawić Czechom o wiele mniejsze siły. Szacuje się, że liczyły one na początku konfliktu ledwie ok. 1800 żołnierzy oraz ok. 600 osób wchodzących w skład milicji ludowej<sup>165</sup>. Ponadto siły polskie dysponowały jedną baterią artylerii oraz niewielkimi siłami kawalerii. Siłami tymi dowodził płk Franciszek Ksawery Latinik<sup>166</sup>.

Plany czechosłowackie zakładały jak najszybsze opanowanie całego Śląska aż po rzekę Białkę. W przypadku problemów z wykonaniem tego zadania planowano osiągnięcie linii górnej Wisły i przejęcie kontroli nad przebiegającym tamtędy szlakiem kolejowym<sup>167</sup>. Rozpoczynając akcję zajęcia Śląska, Czesi uciekli się do podstępu, aranżując fikcyjne żądania Ententy wycofania z obszaru prowincji wojsk polskich. W rzeczywistości chodziło o zajęcie całości Śląska Cieszyńskiego, podobnie jak wcześniej Spisza i Orawy w celu niedopuszczenia do przeprowadzenia na nich wyborów do Sejmu Ustawodawczego<sup>168</sup>. Jeszcze przed wygaśnięciem postawionego ultimatum Czesi przystąpili do akcji, odnosząc znaczne sukcesy. Tymczasem taktyka, jaką obrał płk Latinik wobec przeważających sił napastnika polegała na unikaniu decydującej konfrontacji. Czas działał na korzyść obrońców, gdyż co rusz otrzymy-

---

<sup>160</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 34.

<sup>161</sup> G. Gąsior, *Obecność Polaków...*, s. 4.

<sup>162</sup> Cytowani wcześniej autorzy opracowań nazywają akcję zajęcia Śląska Cieszyńskiego przez Czechów „napadem” (Franciszek Ksawery Latinik) oraz „czeskim najazdem” (Michał Przeperski). Podstawą takiego określenia akcji zajęcia ziem śląskich był brak wypowiedzenia wojny przez stronę czechosłowacką, która już we wcześniejszych wypowiedziach jej przywódców argumentowała, że polskiego państwa albo nie ma, albo nie uznaje go.

<sup>163</sup> P. Kołakowski, dz. cyt., s. 196–197.

<sup>164</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 45.

<sup>165</sup> P. Kołakowski, dz. cyt., s. 197.

<sup>166</sup> M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 228–230.

<sup>167</sup> P. Kołakowski, dz. cyt., s. 197.

<sup>168</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 18.

wał posiłki płynące z polskich miast – w postaci żołnierzy, jak również cywilnych ochotników (np. karwińskich górników). Bilansem 4 dni walk były znaczne straty po stronie polskiej – według samego dowódcy wojsk polskich dochodziły do ok. tysiąca ludzi)<sup>169</sup>. Nie można też pominąć brutalności, z jaką zachowywały się na zajmowanych terenach wojska czeskie. Jednym z przykładów był mord dokonany na jeńcach z 12 wadowickiego pułku piechoty, do którego doszło w Stonawie. Kilkunastu wziętych do niewoli żołnierzy zakłuto brutalnie bagnietami lub zabito używając karabinowych kolb<sup>170</sup>.

Dysponujące znacznymi siłami wojska czeskie zajęły m. in. Cieszyn (27 stycznia)<sup>171</sup>, a także m.in. miasta regionu: Bogumin, Jabłonków czy Frysztat. Wystarczyło jednak tylko kilka dni, by Polacy uzyskali znaczne wzmocnienia w postaci m.in. dodatkowych baterii artylerii, a nawet pociągu pancernego, co przyczyniło się do tego, że polskie siły wzmocniły się niemal trzykrotnie<sup>172</sup>. W ciągu kilku dni oddziały czechosłowackie podeszły pod Skoczów, gdzie doszło do bitwy w dn. 28–30 stycznia 1919 r.<sup>173</sup> Trwające trzy dni zmagania zakończyły się brakiem jednoznacznego rozstrzygnięcia. Straty polskie szacowano na 19 zabitych i 15 wziętych do niewoli<sup>174</sup>. Polakom udało się jednak zatrzymać najazd czeski. Sukcesem można było uznać postawienie oporu lepiej wyposażonemu i wyćwiczonemu, a przede wszystkim będącemu w przewadze liczebnej przeciwnikowi. Zdaniem dowódcy sił czeskich, najeźdźcy mieli dość sił, by dalej kontynuować ofensywę i próbować wyprzeć obrońców za Wisłę. Jeszcze 30 stycznia ppłk Josef Šnejdárk przymierzał się do tej akcji przegrupowując siły czeskie. Otrzymał jednak rozkaz, by przerwać akcję zajmowania terytorium, gdyż wyznaczone wcześniej cele zostały osiągnięte. Czechom chodziło o zajęcie linii kolei Bogumin-Cieszyn-Żylin<sup>175</sup>. Wieczorem 30 stycznia w sztabie polskim pojawili się parlamentariusze z propozycją zawieszenia broni, którą Polacy przyjęli. Umowę o zawieszeniu broni podpisano kilka dni później. Zawieszenie broni nie tylko zostało spowodowane osiągnięciem planowanych sukcesów przez armię czeską, ale przede wszystkim podjętymi na forum międzynarodowym działaniami i obawami przed ewentualną krytyką, z jakimi najazd mógłby się spotkać ze strony

---

<sup>169</sup> Poruszając kwestię strat zadanych w kolejnych odsłonach najazdu, trudno o jednoznaczne podsumowania. Badacze informując o ich rozmiarach nie wypowiadają się kategorycznie o liczbie zabitych i rannych, klasyfikując wszystkich w jednej liczbie. Stąd materiał jest mało wiarygodny i należy raczej stwierdzić, że w gronie tym znaleźli się polegli, ale także ranni i lżej kontuzjowani; F. K. Latinik, dz. cyt., s. 63–64.

<sup>170</sup> G. Gąsior, *Stawianie granicy [w:] Zaolzie Polsko-Czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918–2008*, red. G. Gąsior, Warszawa 2008, s. 66.

<sup>171</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 173.

<sup>172</sup> Tamże, s. 174.

<sup>173</sup> P. Kołakowski, dz. cyt., s. 206.

<sup>174</sup> W. Janik, *Spór o Śląsk Cieszyński*, „Pisma Humanistyczne” 1999, nr 1, s. 109.

<sup>175</sup> M. Przeperski, dz. cyt. s. 175.

Ententy<sup>176</sup>. Potwierdzeniem tego były zabiegi premiera rządu polskiego Ignacego Paderewskiego, który skierował w sprawie wrogiej akcji depeszę do doradcy prezydenta USA Woodrowa Wilsona. Rząd Czechosłowacji reagował również na doniesienia wywiadu mówiące o możliwym zawieszeniu broni w konflikcie polsko-ukraińskim. Praga obawiała się wzmocnienia Polski i przetrucenia przez nią oddziałów z Galicji wprost do działań na Śląsku<sup>177</sup>.

### I.3. Podział Śląska Cieszyńskiego

Sprawa konfliktu polsko-czeskiego trafiła pod obrady Rady Najwyższej mocarstw Ententy. Sojusznicy nie kryli swoich sympatii do roszczeń czechosłowackich na Śląsku. 3 lutego 1919 r. działania dyplomatyczne doprowadziły do podpisania tzw. „Umowy w sprawie Księstwa Cieszyńskiego”<sup>178</sup> (zwana też „Umową Paryską”<sup>179</sup> lub „Ugodą Paryską”<sup>180</sup>). Dokument mówił o zachowaniu podziału administracyjnego, o którym wcześniej traktowała już umowa z 5 listopada 1918 r. Jednak do czasu zbadania sprawy przez międzynarodową komisję miała obowiązywać prowizoryczna linia rozgraniczenia, która biegła po linii Wisły. W ten sposób po stronie czeskiej znalazły się tereny, które wojska tego państwa zajęły w trzeciej dekadzie stycznia. Po kontrolą Pragi pozostały m.in. zagłębie węglowe w okolicach Karwiny, strategiczna kolej koszycko-bogumińska, najwartościowsze w tej części Śląska zakłady przemysłowe wraz ze znaczną częścią powiatu cieszyńskiego. Zdecydowano również, że żadna ze stron nie przeprowadzi na tym terenie wyborów oraz zrezygnowano z powoływania rekrutów do wojska<sup>181</sup>. Należy podkreślić, że ani Warszawy, ani Pragi nie satysfakcjonowała wytworzona sytuacja. Z niepokojem wyczekiwano decyzji co do dalszych rozstrzygnięć. Podjęte zabiegi dyplomatyczne miały przekonać sojuszników do przyznania stronom jak największej części spornego terytorium prowincji. 28 lutego Roman Dmowski (pełnił formalnie obok Ignacego Paderewskiego stanowisko drugiego delegata na Konferencji Pokojowej w Paryżu) zaprezentował notę w sprawie zachodniej granicy Polski. Udowadniał w niej m.in. polskość Śląska Cieszyńskiego, w tym znaczną przewagę Polaków w trzech jego powiatach: bielskim, cieszyńskim i frysztackim. Potwierdził, że Polska żąda wszystkich trzech powiatów, pozostawiając Czechom jedynie powiat frydecki<sup>182</sup>. W działaniach na rzecz włączenia spornych ziem do swojego organizmu państwowego nie próżnowali Czesi, którzy tworzyli liczne bariery,

<sup>176</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 19.

<sup>177</sup> P. Kołakowski, dz. cyt., s. 209.

<sup>178</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 52.

<sup>179</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 41.

<sup>180</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 20.

<sup>181</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 38.

<sup>182</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 20.



m.in. utrudniając dostęp działaczom polskim do przedstawicieli Ententy w Cieszynie. Doprowadziło to m. in. do wzrostu napięcia wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego oraz dało również okazję zaistnienia i zmobilizowało do działania mniejszość niemiecką, która włączyła się do akcji pod hasłem neutralizacji spornego terytorium Śląska. Pomysły te były później także podnoszone w trakcie działań na rzecz rozgraniczenia pomiędzy Polską a Niemcami w innych częściach niniejszej prowincji. Podjęto nawet próby utworzenia neutralnego państwa cieszyńskiego, w którym Niemcy mieliby odgrywać pierwszoplanową rolę<sup>183</sup>. Ententa, chcąc ukarać przegrane w I wojnie światowej Niemcy, nie traktowała tego projektu poważnie. Innym przykładem złamania umowy paryskiej, która obiecywała Polsce dostawy węgla z zagłębia ostrawsko-karwińskiego było wstrzymanie ich dzień po rozpoczęciu. Międzynarodowa Komisja nie potrafiła zmusić Czechów do wznowienia transportów i wywiązania się tym samym z porozumienia. Jeszcze jednym przykładem ilustrującym konflikt był ogólnik wydany dla śląskich urzędów gminnych, w którym ZNV zabronił gminom znajdującym się na obszarze zajętych przez wojska czechosłowackie przyjmowania jakichkolwiek rozporządzeń, rozkazów, ogłoszeń i wskazówek Rady Narodowej w Cieszynie<sup>184</sup>. Nie inaczej działo się na arenie międzynarodowej – tam również Czesi szukali argumentów dla poparcia własnej sprawy.

Należy zauważyć, że w tej sytuacji niezwykle znaczący dla stanowisk obu zwaśnionych państw był stosunek rządu w Pradze do odbudowy „białej” Rosji. Czesi widzieli w państwie tym przeciwwagę i zabezpieczenie swoich interesów w ewentualnym zagrożeniu ze strony Niemiec. Upatrywali również możliwość osłabienia międzynarodowej pozycji Polski<sup>185</sup>. Podobne zdanie miał rząd w Pradze w stosunku do ambicji budowy niepodległego państwa przez Ukraińców (w tym szczególnie na terenach spornych z Polską). Tam również upatrywano możliwość wywierania nacisków na Warszawę<sup>186</sup>.

Niezadowolone z zaistniałej sytuacji demonstrowała ludność Śląska Cieszyńskiego. Wyrazem tego był m.in. strajk górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, który rozpoczął się 8 lutego 1919 r., a w którym wzięło udział około 9 tysięcy polskich robotników<sup>187</sup>. W negocjacjach warunkiem zakończenia protestu stawiano wycofanie żołnierzy czeskich z kopalni i osiedli górniczych. Postulowano, by ich miejsce zajęła milicja ludowa. Do strajku dołączyły również grupy robotników czeskich, czego powodem miała być stale pogarszająca się sytuacja

---

<sup>183</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 188.

<sup>184</sup> Tamże, s. 189.

<sup>185</sup> A. Szczepańska, dz. cyt., s. 34.

<sup>186</sup> Tamże, s. 34.

<sup>187</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 92.

cja ekonomiczna. Akcja protestacyjna, przedłużając się, spowodowała zaniepokojenie tak ze strony czeskiej, jak również RNKC. Dopiero spełnienie postulatów związanych z wycofaniem wojska spowodowało zakończenie strajku (stało się tak po 6 tygodniach od rozpoczęcia protestu, czyli 25 marca 1919 r.).

Przez cały czas od zakończenia działań zbrojnych strona czechosłowacka podkreślała brak zgody na wycofanie się z wcześniej zajętych pozycji. W napiętej atmosferze na Śląsk przybyli 12 lutego 1919 r. członkowie Komisji Międzysojusznicy, w której składzie znaleźli się przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, wspierani przez żołnierzy wojsk sojuszniczych. Przed członkami Komisji postawiono zadania związane z wdrożeniem postanowień konferencji paryskiej oraz opracowanie raportu o sytuacji w regionie. Pomimo obecności członków Komisji strona czeska nadal nie realizowała postanowień zawartych w Paryżu, w tym na przykład nie wycofała się spod Skoczowa. W Orłowej doszło natomiast do starć pomiędzy ludnością czeską i polską, co dobrze oddawało panującą atmosferę w spornej części regionu. Na domiar złego Czechów zaczęli popierać przedstawiciele Śląskiej Partii Ludowej, głosząc postulaty niepodzielności Śląska Cieszyńskiego i zarazem włączenie go w całości do Czechosłowacji<sup>188</sup>. Powoływano się przy tym na głębokie związki regionu z Czechami. Takie sugestie szybko w negocjacjach podchwycili Czesi, licząc na likwidację postanowień protokołu paryskiego.

Pewne złagodzenie nastrojów przyniosła interwencja rządu polskiego w Misji Międzysojusznicy, która przebywała się w tym czasie w Warszawie. Do Cieszyna przybyli jej przedstawiciele, którzy wymogli na Czechach dotrzymanie umowy. Udało się doprowadzić do porozumienia, które umożliwiło wyznaczenie nowej linii demarkacyjnej (25 lutego 1919 r.). Co prawda, nie pokrywała się ona z granicami określonymi w umowie z 5 listopada 1918 r., ale dawała znów stronie polskiej kontrolę nad takimi miastami jak: Cieszyn, Jabłonków, Frysztat, Trzyniec. Tymczasem wojska czeskie kontrolowały nadal Bogumin i Karwinę. Ustalono, że wzdłuż linii demarkacyjnej powstanie strefa, której nie będzie wolno przekraczać żołnierzom żadnej ze stron<sup>189</sup>. Wytworzona sytuacja powodowała wiele trudności w życiu przeciętnego mieszkańca prowincji. Zdarzyło się, że huty oddzielono od dostawców węgla, czyli kopalń, granica oddzielała uczniów od szkół, konsumentów od sklepów, interesantów od urzędów, a wiernych od kościołów. Były przypadki podzielenia wsi stanowiącej jeden zwarty

---

<sup>188</sup> Tamże, s. 95.

<sup>189</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 88.

organizm na dwie części. Te zmiany wprowadzały chaos w życiu codziennym mieszkańców, a także odbijały się na wydajności pracy i stanie administracji regionu<sup>190</sup>.

Wartym odnotowania jest fakt, że pojawienie się Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie stało się również kolejnym bodźcem do działania dla przedstawicieli ugrupowań niemieckich, którzy stworzyli Niemiecką Radę Ludową Wschodniego Śląska (12 lutego 1919 r.) i wystąpili z memoriałem, domagając się neutralności Śląska Cieszyńskiego, do którego chcieli dołączyć okręg ostrawski oraz Białą z trzema gminami z obszaru Galicji. Postulowano, by państwo to znajdowało się pod opieką międzynarodową. Podobne pomysły zgłosiła delegacja niemiecka z Bielska. W imieniu przedstawicieli Niemców cieszyńskich z Trzyńca i Jabłonkowa wypowiedział się burmistrz Alojzy Gamroth, który proponował pozostawienie w mieście wojsk czeskich<sup>191</sup>. Dzięki zawartemu w ostatnich dniach lutego porozumieniu powrócili do Cieszyna (z krótkiego pobytu w Bielsku) liderzy Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego: Londzin i Reger. Już na początku marca członkowie Rady Narodowej podjęli starania zmierzające do zorganizowania wieców ludowych na terenie Śląska Cieszyńskiego<sup>192</sup>. W ten sposób starali się wpłynąć na jak najszybsze rozstrzygnięcie toczącego się sporu terytorialnego. W wiecach przybierających postać manifestacji narodowych wzięło udział wiele tysięcy Polaków. Odbyły się one m.in. w: Cieszynie, Trzyńcu, Jabłonkowie, Dziedzicach, Strumieniu, Ustroniu, Frysztacie, Skoczowie<sup>193</sup>. Władze centralne w Warszawie również żywo opowiedziały się po stronie polskości regionu. Najlepszym tego wyrazem była decyzja z marca 1919 r., podjęta przez Sejm Ustawodawczy o udziale delegacji ze Śląska Cieszyńskiego w polskim parlamencie. Sześciu członków Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego stało się posłami. W gronie tym znaleźli się: Józef Londzin, Jerzy Kantor, Ryszard Kunicki, Tadeusz Reger, Paweł Bobek, Karol Junga<sup>194</sup>.

Kolejne miesiące upływające od zawarcia umowy, doprowadziły do zaostrzenia sytuacji w regionie pomiędzy ludnością polską a czeską. Mnożyły się nieporozumienia, kłótnie, bójki, różnego rodzaju zatargi rozstrzygane często siłą<sup>195</sup>. Nie lepiej działo się na arenie międzynarodowej. Ciągące się w nieskończoność rozmowy nie przynosiły spodziewanego rozstrzygnięcia. Co gorsza dla rządu w Warszawie, przewagę na arenie międzynarodowej zyskiwali Czesi, którym zręcznie wychodziło przekonywanie członków Komisji Międzysojuszni-

---

<sup>190</sup> Tamże, s. 96.

<sup>191</sup> A. Stępniaak, *Kwestia narodowa...*, s. 291; J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 63.

<sup>192</sup> B. Cybulski, dz. cyt., s. 49; *Śląsk Cieszyński jeszcze raz zmanifestował*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63; *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej (cz. 1)...*, s. 241–242.

<sup>193</sup> A. Stępniaak, *Kwestia narodowa...*, s. 295–296.

<sup>194</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 87–88.

<sup>195</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 190.

czej do swoich racji. W okresie tym pojawiły się nawet głosy, że lepiej będzie przekazać większość spornego terenu w ręce czeskie, a Polacy powinni zadowolić się jedynie powiatem bielskim<sup>196</sup>. Ostatecznie ustalono, że najlepiej będzie, jeśli przedstawiciele rywalizujących stron sami ustalą warunki podziału prowincji. W maju 1919 r. doszło do rozmów Ignacego Paderewskiego i Masaryka. Niewątpliwie sukcesem spotkania stała się wymiana not uznających wreszcie niepodległy byt Polski i Czechosłowacji (28 maja 1919 r.)<sup>197</sup>.

Pomimo licznych akcentów pełnych życzliwości nie udało się jednak wypracować kompromisu. Jeszcze jedna próba osiągnięcia porozumienia kończyła się fiaskiem. Strona polska odniosła wrażenie, że Czesi, mając w ręku atuty i licząc się z przewagą na forum międzynarodowym, w tym poparciem państw Ententy, nie chcą porozumienia, do czego niewątpliwie przyczyniło się umacnianie się na spornym obszarze Śląska czeskiej władzy. Kolejne miesiące przyniosły nowe rozmowy i rokowania, a latem 1919 r. pojawiły się pierwsze plany przeprowadzenia na Śląsku Cieszyńskim plebiscytu. W obliczu braku kompromisu wysunęła je strona polska (22 lipca 1919 r.)<sup>198</sup>. Posunięcie to miało umożliwić stronie polskiej przeprowadzenie akcji agitacyjnej i zdobycie przewagi propagandowej. Liczono również na uzyskanie większości głosów polskich (a także może innych narodowości) podczas głosowania. Planowany plebiscyt miał objąć tylko powiaty frysztacki i cieszyński natomiast wyłączone z niego miały być powiaty bielski i frydecki (na ich terenie miano kierować się zasadą etniczną, a ta przesądzała o przynależności spornych obszarów). Pominięcie głosowania w powiecie bielskim miało uniemożliwić również udział w nim zwolenników ŚPL, a więc opcji popierającej włączenie spornego obszaru do Czechosłowacji. Strona czeska krytycznie odniosła się do tego pomysłu, a ostatecznie go odrzuciła, argumentując, że sytuacji na Śląsku Cieszyńskim nie można porównać do tej, która panuje na Górnym Śląsku<sup>199</sup>. Delegaci czechosłowaccy znów twierdzili, że cały Śląsk Cieszyński należy włączyć do ich państwa. Wezwano przedstawicieli strony polskiej, by przedstawili inny plan podziału prowincji. Brak ostatecznych porozumień spowodował podjęcie decyzji przez Radę Najwyższą Konferencji Pokojowej, która ostatecznie podjęła decyzję o przeprowadzeniu na całym Śląsku Cieszyńskim, Orawie i części Spisza plebiscytu (postanowienie z 27 września 1919 r.)<sup>200</sup>. Prawo głosowania uzyskali ludzie, którzy zamieszkiwali sporne obszary od 3 sierpnia 1914 r., a 1 stycznia 1919 r. ukoń-

---

<sup>196</sup> Tamże, s. 191.

<sup>197</sup> Historyczne granice Czech, w ramach Czechosłowacji zostały uznane przez Francję jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej, bo już 28 września 1918 r. Tymczasem samo państwo zostało proklamowane w Pradze równo miesiąc później. Niepodległość Polski została uznana przez państwa Ententy dopiero 15 stycznia 1919 r. – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 18–19; M. Przeperski, dz. cyt., s. 192.

<sup>198</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s.107.

<sup>199</sup> Tamże, s.108.

<sup>200</sup> J. Wiechowski, dz. cyt., s. 24.

czyli 20 rok życia. Przygotowaniem głosowania miała zająć się Komisja Plebiscytowa. Dodatkowo z terenów objętych głosowaniem miały zostać wycofane wszystkie wojska, a ich miejsce zajęły siły okupacyjne. Polacy przyjęli tę decyzję z dużymi nadziejami na przyszły sukces<sup>201</sup>.

Od samego początku Polacy i Czesi wzięli się do dynamicznej pracy, agitując i zachęcając do głosowania na swoją korzyść. W ostatnich dniach września 1919 r. rozpoczął w Cieszynie pracę Główny Komitet Plebiscytowy, na którego czele stanął dr Ryszard Kunicki. Wcześniej podobną inicjatywą wykazali się Czesi, tworząc analogiczne struktury w Polskiej Ostrawie<sup>202</sup>. Konflikt polsko-czechosłowacki wszedł w inną niż dotychczas fazę. Sytuacja mogła wskazywać, że Czesi psuli i tak wątłe nici porozumienia oraz ustawicznie pogarszali stosunki ze stroną polską. Można powiedzieć, że ich celem nie tylko był Śląsk Cieszyński i przejęcie kontroli nad nim, ale również budowa dominującej pozycji jednych nad drugimi w całym regionie Europy środkowowschodniej. Na sytuację tę nakładały się wydarzenia, które miały miejsca w tej części kontynentu, a dotyczyły m.in. sytuacji w Rosji, na Węgrzech<sup>203</sup>, Ukrainie czy w Niemczech. Oba państwa dążyły do zaznaczenia swojej pozycji jako głównego pośrednika w kształtujących się od nowa, po zakończeniu I wojny światowej, stosunkach międzynarodowych, ekspansji terytorialnej, handlu czy bezpieczeństwie. Tymczasem jesień 1919 r. i podjęta decyzja o plebiscycie zradyzalizowała nie tylko przywódców i liderów zwaśnionych stron, ale także zwykłych ludzi. Przykładem może być ogólnik wydany przez dr. Jana Šramka przewodniczącego Czeskiego Komitetu Plebiscytowego z 23 października 1919 r., w którym nawoływano do „tworzenia czarnych list polskich „wichrzycieli” i „agitatorów”, nakazując ich „uciszenie” pod byle pretekstem<sup>204</sup>.

W piśmie usprawiedliwiano się, że podobne kroki już poczynili Polacy. Strona polska dementowała te doniesienia, skarżąc się do Komisji i dodatkowo grożąc, że w obecnej sytuacji współpraca na linii polsko-czeskiej nie może być kontynuowana. W ten sposób narastała agresja i wzajemna niechęć, która znajdowała przełożenie w pobiciach, gwałtach, napaściach, na jak twierdzono, „agitatorów” tak jednej, jak również drugiej strony<sup>205</sup>. W konsekwencji często cierpieli niewinni.

---

<sup>201</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s.112.

<sup>202</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s.23. Kiedyś mianem „Polska Ostrawa” określana była dzielnica obecnej Ostrawy, która nosi teraz nazwę „Śląska Ostrawa”. Dawniej Polska Ostrawa miała status osobnego miasta.

<sup>203</sup> Warszawa popierała np. Budapeszt, co Czesi postrzegali jako wrogie działania. Należy pamiętać, że węgierski rewizjonizm był tym samym zagrożeniem dla Czechów co niemiecki dla Polski.

<sup>204</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 23.

<sup>205</sup> Tamże, s. 24.

Chcąc przekonać do siebie jak największą część społeczeństwa prowincji Czesi m.in. zadbali o poprawę zaopatrzenia w sklepach. Twierdzono, że przerzucają towary z magazynów w innych częściach państwa, by za wszelką cenę dostarczyć ją na teren spodziewanego plebiscytu<sup>206</sup>. Ustanowiono dodatki dla urzędników czeskich, rozpoczęto w regionie nowe inwestycje, a zwykli ludzie mogli liczyć na dary. Na takie działania nie mieli co liczyć Polacy.

Konflikty graniczne z sąsiadami sprawiały, że Warszawa nie miała możliwości interweniowania na Śląsku Cieszyńskim, gdyż na tego typu działania brakowało wystarczających sił i środków. Miejscowa ludność powszechnie krytykowała ten fakt zarzucając, iż Wojsko Polskie walczy na wschodzie zamiast bronić interesów prowincji na południowych rubieżach<sup>207</sup>. Narzekano, że wojna polsko-rosyjska szkodzi obrazowi Polski w oczach robotników. Oczy obu stron zwróciły się też w kierunku członków ŚPL oraz mniejszości niemieckiej. Za wszelką cenę obie strony starały się o pozyskanie sympatii wymienionych środowisk. Polacy obiecywali, że po przyłączeniu regionu zostaną uwzględnione postulaty mniejszości dotyczące szkolnictwa i administracji. Z kolei Czesi starali się uzyskać względy „ślązakowców” poprzez pomoc finansową i rzeczową. Polacy także starali się pozyskać członków ŚPL. W efekcie udało się im przeciągnąć pewną niewielką grupę członków na czele z działaczem Adamem Sikorą.

Nieoczekiwanie poparcie dla przyłączenia spornej części Śląska do Polski zadeklarowała też niewielka grupa Niemców. W gronie tym znalazły się głównie osoby pochodzące z Bielska, które upatrywały w tym swoich korzyści<sup>208</sup>. Niemcy zamieszkujący Cieszyn deklarowali poparcie dla strony czeskiej jednak nie bez stawiania warunków. Zastrzegli, że opowiedzą się za przyłączeniem prowincji do Czechosłowacji, ale pod warunkiem jej niepodzielności i przekazania Pradze całej kontroli nad spornym terenem. Strony sporu zaangażowane w przyszłe głosowanie prowadziły zmasowaną akcję propagandową, która przeniknęła do życia stowarzyszeń, spółdzielni, instytucji kultury, oświaty, kościoła. Znaczącą rolę odegrała prasa. Wśród polskich tytułów przodowały „Gwiazdka Cieszyńska”, „Dziennik Cieszyński”, „Robotnik Śląski”, „Głos Ludu Śląskiego”. By dotrzeć do mniejszości niemieckiej Czesi m.in. wydawali „Teschener Volksblatt”, a do swoich rodaków adresowali „Těšinská Korespondence”. Do tego zaangażowane w plebiscyt strony wydały liczne ulotki, broszury, plakaty czy

---

<sup>206</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 197.

<sup>207</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 113.

<sup>208</sup> Tamże, s. 117.

karty pocztowe. Materiały miały jedno zadanie – przekonać i wpłynąć na oddających głosy ludzi<sup>209</sup>.

Z końcem stycznia 1920 r. do Cieszyna przybyła Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa<sup>210</sup>. W myśl postanowień przejęła całkowitą kontrolę nad Śląskiem Cieszyńskim, a do Cieszyna wkroczyły wojska włoskie i francuskie. Podjęto decyzję, że plebiscyt odbędzie się za trzy miesiące od daty przybycia Komisji. Zmianie ulegała struktura administracyjna prowincji. W miejsce powiatów utworzono prefektury (wschodnią i zachodnią) oraz powołano Komisję Administracyjną. Zadaniem tej ostatniej był zarząd nad utworzonym w 1919 r. okręgiem karwińskim. Konsekwencją tych decyzji było wygaśnięcie dotychczasowych kompetencji Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego<sup>211</sup>.

Zmiany w żaden sposób nie uspokoiły nastrojów w regionie. Sytuacja wręcz się zaostrzyła. Z terenów (gmin) z większością obywateli polskich usuwano Czechów, przez co przez środowiska robotnicze przetoczyła się fala niezadowolenia. Strajkom i protestom, które wybuchły w pierwszych dniach marca 1920 r. i trwały aż do maja towarzyszyły postulaty wycofania czeskiej żandarmerii i stworzenia polskiego samorządu. Szacuje się, że w tym jednym proteście uczestniczyło ok. dziesięciu tysięcy robotników<sup>212</sup>. Terror na terenach plebiscytowych szalał i niestety, ofiarami najczęściej byli Polacy. Dochodziło do pobić, rabunków sklepów, wyrzucania z mieszkań i pozbawiania zatrudnienia. Trudno policzyć wszystkie napady, gwałty i inne incydenty skierowane przeciw zdrowiu, życiu lub mieniu oponentów. Z obu stron padali zabici cywile, urzędnicy, wojskowi i żandarmi, jednak ogólna lub przybliżona nawet liczba ofiar bądź poszkodowanych dotąd nie została podsumowana<sup>213</sup>. Obojętna postawa Komisji Plebiscytowej doprowadziła do jawnych nadużyć prawa przez żandarmów i czeską administrację na terenie Prefektury Zachodniej, jak również na terenie zarządzanym przez Komisję Administracyjną. W trosce o bezpieczeństwo strona polska starała się przeciwdziałać, tworząc konspiracyjną Polską Organizację Wojskową. Pojawił się też pomysł powołania tajnej Milicji Ludowej<sup>214</sup>, co spotkało się z rychłym odzewem Czechów, którzy powołali swój odpowiednik – Obronę Obywatelską<sup>215</sup>. Działania obu organizacji spowodowały pogłębienie chaosu i jeszcze większą eskalację przemocy. Szacuje się, że w wyniku zaostrzenia sytuacji, wiosną 1920 r., Śląsk Cieszyński opuściło ok. 2 tys. Polaków. W obliczu

---

<sup>209</sup> K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim (1919–1920)*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 9., s. 107.

<sup>210</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 119.

<sup>211</sup> Tamże, s. 120.

<sup>212</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 201.

<sup>213</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 175–188.

<sup>214</sup> Tamże, s. 189.

<sup>215</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 121.

tych wydarzeń Komisja Plebiscytowa starała się choć w pewnym stopniu studzić nastroje. Postanowiono m.in., że osoby, które działają wbrew prawu będą poddane orzecznictwu Sądu Wojskowego. Wobec pogłębiającego się zagrożenia i braku planu, w jaki sposób rozwiązać konflikt, już w maju 1920 r. zaczęły pojawiać się pierwsze doniesienia, że trzeba zrezygnować z plebiscytu<sup>216</sup>. Opinię taką wyraził nawet polski parlament. Idąc dalej pojawiły się głosy, że Sejm w geście protestu wymierzonego w Pragę powinien dążyć do zerwania z nią stosunków dyplomatycznych<sup>217</sup>. By przeciwdziałać terrorowi, Komisja Międzysojusznicza 2 lipca 1920 r. wprowadziła na terenie prowincji stan wyjątkowy. W tym samym czasie próbowano negocjacji w sprawie ewentualnego rozwiązania sporu drogą arbitrażu. Jedną z prób rozwiązania sporu było powierzenie decyzji o przyszłości prowincji królowi Belgii Albertowi<sup>218</sup>. Pomysł ten korzystny dla strony polskiej z uwagi na sympatie monarchy do Polaków, jednak upadł. Ostatecznie udało się wypracować porozumienie i zgodę rządów w Pradze i Warszawie, by w sprawie Śląska Cieszyńskiego zrezygnować z plebiscytu i oddać się arbitrażowi. Przebieg granic mieli wyznaczyć dyplomaci Ententy. Stosowną decyzję przedstawiciele obu zwaśnionych państw podpisali już 10 lipca 1920 r.

Należy podkreślić, że znaczny wpływ na zdanie strony polskiej miała sytuacja, która wytworzyła się latem 1920 r. na froncie polsko-rosyjskim. Zbliżająca się w pobliże Warszawy Armia Czerwona stanowiła ze zrozumiałych względów większy i ważniejszy dla rządu RP problem niż walka o przyszłość prowincji oddalanej od stolicy o setki kilometrów<sup>219</sup>. Przeważającym argumentem stał się fakt, iż Czesi zablokowali dostawy broni i amunicji na front, które Polska zakupiła na zachodzie. *De facto* transporty były blokowane na terytorium Czechosłowacji już od przełomu maja i czerwca 1920 r. za cichą zgodą jej ministra spraw zagranicznych Edvarda Beneša<sup>220</sup>.

W takim klimacie w belgijskim mieście Spa rozpoczęły się w lipcu 1920 r. obrady, których efekt miał przynieść rozstrzygnięcie sporu. Warto zaznaczyć, że wiadomości o korzystnym dla Czechosłowacji przebiegu granic zostały przekazane przedstawicielom rządu w

---

<sup>216</sup> W gronie przeciwników przeprowadzenia plebiscytu znalazł się sam Minister Spraw Zagranicznych RP Stanisław Patek. 21 maja 1920 r. argumentował, że w tak zaognionej sytuacji obiektywnego głosowania nie da się przeprowadzić – por. M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 310–311; M. Przeperski, dz. cyt., s. 201–202.

<sup>217</sup> Prasa cieszyńska informowała o decyzji Sejmu, który podjął jednogłośnie uchwałę (18–19 maja 1920 r.), że jeśli MKP nie zatrzyma terroru czeskiego oraz nie ukarze winnych, stosunki dyplomatyczne Warszawy z Pragą zostaną zerwane – por. *W kraju panuje spokój*, „Dziennik Cieszyński”, 22 maja 1920 r., nr 114; M. Przeperski, dz. cyt., s. 201–202.

<sup>218</sup> Tamże, s. 202; J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 127.

<sup>219</sup> Tamże, s. 127.

<sup>220</sup> Zatrzymywanie, bądź inne formy utrudniania transportów zaopatrzenia dla Polski przez tereny Czechosłowacji nie były niczym nowym. Działo się tak już jesienią 1919 r. – por. J. Cisek, *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, Londyn 1990, s. 263; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 64–65; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 338.



Pradze już na kilka dni przed ich ostatecznym ogłoszeniem<sup>221</sup>. Oficjalną decyzję o podziale Śląska Cieszyńskiego ogłoszono 28 lipca 1920 r.<sup>222</sup>. Konferencja Rady Ambasadorów ogłosiła ją w postaci wstępu oraz dziewięciu artykułów, które się uzupełniały. Najważniejszym z nich był artykuł I mówiący o przebiegu granicy polsko-czechosłowackiej na linii rzeki Olzy oraz grzbieciem Beskidów – w tym. m.in. szczytami Czantorii i Stożka (warto dodać, że ogłoszono również przebieg granicy polsko-czechosłowackiej na terenach spornych Spisza i Orawy)<sup>223</sup>. W myśl rozstrzygnięć dotyczących Śląska Cieszyńskiego Polska otrzymała powiat bielski, część cieszyńskiego i kilka wsi w powiecie frysztackim. Czechosłowacja, uzyskując powiaty frydecki, większość frysztackiego i dużą część cieszyńskiego, osiągnęła wszystkie strategiczne cele, na których jej zależało, a więc: zagłębienie węglowe, hutę w Trzyńcu i kolej koszycko-bogumińską. Miasto Cieszyn zostało podzielone wzdłuż rzeki Olzy. Wśród ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim zapanowały nastroje goryczy i przygnębienia, gdyż w Czechosłowacji znalazło się też około 140 tys. Polaków, którzy w powiecie cieszyńskim i frysztackim stanowili zdecydowaną większość mieszkańców. Niezadowolenie z tej decyzji może ilustrować fakt, że Polacy „za Olzą” mieli tworzyć społeczność Śląska Cieszyńskiego z ponad 114 tys. Czechów. *De facto* więc stanowili bezwzględną większość na terenie podzielonej prowincji, której teraz część włączono pod zwierzchność rządu w Pradze. Żal i poczucie krzywdy tym bardziej pogłębiał fakt, iż w przypadku licznych gmin społeczność polska stanowiła od 90 do 100% ich mieszkańców (tak było w przypadku blisko aż 70 gmin, które włączono w granice Czechosłowacji)<sup>224</sup>. W myśl decyzji Rady Ambasadorów Polsce przypadło nieco ponad 1000 km<sup>2</sup> prowincji (szacunkowo ok. 43,8% jej powierzchni). W granicach Czechosłowacji znalazło się ponad 1270 km<sup>2</sup> regionu (ok. 56,2%). Pozostałe artykuły, z których składała się decyzja Rady Ambasadorów ustalały działalność komisji delimitacyjnej, dotyczyły prawa przynależności na terenach objętych arbitrażem, bezpieczeństwa osobistego osób działających na rzecz jednego lub drugiego państwa na spornym terytorium, spraw i zobowiązań finansowych dawnego cesarstwa austriackiego lub królestwa węgierskiego. Przyjęte postanowienia regulowały również zobowiązania dotyczące dostaw węgla do Polski oraz nafty z Galicji do Czechosłowacji, a także dostępu strony polskiej do dworca kolejowego w Cieszynie i tranzytu towarów poprzez linię kolejową przebiegającą na trasie Bogumin-Piotrowice. Ostatni z artykułów regulował inne kwestie administracyjne, sądowe czy finansowe, zastrze-

<sup>221</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 30; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 335.

<sup>222</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 205; D. Jerczyński, *Józef Koźdoń a narodowość śląska*, Zabrze 2011–2013, s. 173.

<sup>223</sup> *Na pamiątkę krzywdy naszej*, „Ślązak”, 6 sierpnia 1920 r., nr 31; A. Pylypenko-Czeczpor, *Stosunki narodowościowe na Śląsku Cieszyńskim 1945–1950*, Katowice 2013, s. 48; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 162–163; F.K. Latinik, dz. cyt., s. 122–123.

<sup>224</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 164.

gając, że doczekają się one uregulowania przez oba państwa w czasie późniejszym na drodze osobnych układów międzypaństwowych<sup>225</sup>. Podzielony arbitrażem obszar Śląska Cieszyńskiego, który znalazł się po czechosłowackiej stronie granicy został od tej pory nazwany przez Polaków „Zaolziem”.

Decyzja z 28 lipca 1920 r., choć w konsekwencji bardzo korzystna dla rządu w Pradze, spotkała się z dużym niezadowoleniem wśród praktycznie wszystkich stron sporu. Przedstawiciele Czechosłowacji złożyli podpis ratyfikujący porozumienie w dniu ogłoszenia decyzji Rady Ambasadorów. Polscy politycy z oburzeniem przyjęli wynik arbitrażu i złożyli protest. W obliczu niekorzystnej sytuacji na froncie polsko-rosyjskim, po naradzie postanowili jednak zaakceptować podział Śląska Cieszyńskiego zaproponowany przez dyplomatów, a stosowne podpisy zostały złożone 31 lipca 1920 r.<sup>226</sup>. Rozczarowanie pogłębiał fakt, że wcześniej, zgadzając się na arbitraż, rząd polski liczył, iż dyplomaci będą kierować się zasadą narodową deklarowaną przez rządy brytyjski i francuski oraz w oparciu o 14 punktów prezydenta Woodrowa Wilsona. Najgoręcej przeciw decyzji ambasadorów protestowali Polacy zamieszkujący Śląsk Cieszyński: posłowie, działacze stronnictw, wójtowie, członkowie rad gminnych, dziennikarze, przemysłowcy, przeciętni mieszkańcy polskich miast, miasteczek i wsi<sup>227</sup>. Ludność polska przyjęła werdykt z gorzkim rozczarowaniem, a nawet szokiem. Niezadowolenie wyrażali też członkowie ŚPL, którzy byli przeciwni podziałowi prowincji na dwie części. Uporczywie żądali pozostawienia Śląska Cieszyńskiego w jednej części i połączenia jego obszaru z Czechosłowacją. Negatywnie o postanowieniach, które zapadły w Spa wypowiadali się Niemcy zamieszkujący region. Zwracali uwagę na fakt, że podział Śląska niszczy więzi, które przez lata wykształciły się w regionie. Protestowali zwłaszcza przeciwko podziałowi Cieszyna i utracie przez miasto pozycji, którą wypracowało sobie jako najważniejszy i historyczny organizm regionu. Niezadowolenie wykazywali nawet niektórzy przedstawiciele ugrupowań czeskich, sugerujący, że chociaż ich państwo zyskało najwięcej korzyści, to jednak nie udało się uniknąć rozbicia prowincji i włączenia jej w całości do Czechosłowacji. Uparcie twierdzili, że to ich państwu powinien przyspaść cały obszar.

Wprowadzony podział oznaczał rozbitcie jednolitego organizmu gospodarczego powiązanego zależnościami gospodarczymi, kulturalnymi, narodowymi. Polacy, nie mogąc pogodzić się z konsekwencjami arbitrażu, próbowali nawet doprowadzić do powstania zbrojnego ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. W Cieszynie powołano w tym celu komitet woj-

---

<sup>225</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 72; F. Szymiczek dz. cyt., s. 163.

<sup>226</sup> Tamże, s. 162.

<sup>227</sup> Tamże, s. 165.

skowo-polityczny, jednak zdrada uniemożliwiła podjęcie działań zbrojnych. Rezygnacja z walki zbrojnej nie zakończyła wrogich wystąpień Polaków pod adresem komisji delimitacyjnej, która musiała pracować pod okiem strzegących bezpieczeństwa jej członków żołnierzy. Wytycznie prowizorycznej granicy w dn. 4–5 sierpnia 1920 r., doprowadziło do rozpoczęcia procesu delimitacji. Inną konsekwencją arbitrażu stała się decyzja RNKC (z 4 sierpnia 1920 r.) o samolikwidacji. Oficjalne przejście władzy i ustanowienie jej na terenach kontrolowanych przez rząd w Pradze i w Warszawie nastąpiło 10 sierpnia 1920 r. Dzień ten był również pierwszym, w którym urządowanie w polskiej części Śląska Cieszyńskiego rozpoczął Komisarz Rządowy. Proces wytyczania szczegółowej linii granicy pomiędzy obydwooma państwami zakończył się dopiero 25 kwietnia 1921 r. Strona polska i czechosłowacka stwierdziły, że przebieg linii granicznej praktycznie pokrywa się z ustaleniami, które zapadły na konferencji ambasadorów.

Podsumowując wszystkie okoliczności towarzyszące podziałowi Śląska Cieszyńskiego, należy przede wszystkim mieć w pamięci trudną sytuację, w której znalazła się Polska w latach 1918–1920. Odradzającej się niepodległości towarzyszyły liczne niedobory w zaopatrzeniu, konieczność unifikacji rozdartych zaborami ziem, odbudowy gospodarki i dopiero co rozpoczęty głęboki proces scalania kraju<sup>228</sup>. Na to nakładały się wojny, niezadowolenie wielu grup społecznych i inne nieprzychylnie budowie państwowości czynniki np. kryzysy gospodarcze, a nawet epidemie. Pomimo tego trudno nie odnieść wrażenia, że w sprawie Śląska Cieszyńskiego władze w Warszawie zrobiły wszystko co w jej mocy, by cenna pod względem gospodarczym i militarnym prowincja wróciła w granice Polski. Arbitraż i jego wyniki był ceną za poparcie w wojnie z bolszewicką Rosją Radziecką, którą postrzegano jako spowodowaną przez RP i wywołaną z pobudek ekspansjonistycznych. Stąd można było jedynie liczyć, że w jego wyniku Polska zostanie potraktowana łagodnie i uzyska choć część prowincji.

W konsekwencji arbitrażu dla obu części podzielonego Śląska Cieszyńskiego rozpoczął się zupełnie nowy rozdział życia, wymagający od Polaków licznych wyrzeczeń, a czasem nawet skazujący ich na dotkliwie szykany ze strony władz lokalnych i centralnych państwa czechosłowackiego. Uniemożliwiło to skutecznie kształtowanie poprawnych stosunków między Polską i Czechosłowacją, jednocześnie blokując na kolejne dekady współpracę, szczególnie na polu gospodarczym i wojskowym. Zabiegi dotyczące uregulowania stosunków podejmowane przez rządy tak w Warszawie, jak również w Pradze, pomimo obiecujących zapowiedzi trafiły w próżnię. Tak stało się m.in. z próbą uregulowania stosunków podjętą jesienią

---

<sup>228</sup> L. Wyszczelski, *Polska mocarstwowa. Wizje i koncepcje obozów politycznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 13–33.

1921 r. układem Skirmunt-Beneš<sup>229</sup>. Zaognione jednak wydarzeniami minionych miesięcy stosunki, tak na szczeblu lokalnym, jak między rządami stanęły na przeszkodzie budowy wzajemnej współpracy<sup>230</sup>.

---

<sup>229</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 71–88.

<sup>230</sup> Okoliczności zawarcia układu Skirmunt-Beneš oraz jego fiasku autor opisuje w rozdziale 5 niniejszej pracy.

## Rozdział II Śląsk Cieszyński – ale czyj?

### II.1. Śląsk Cieszyński jest polski czy czeski?

Poszukując argumentów przemawiających za polskością Śląska Cieszyńskiego w polskojęzycznej prasie lokalnej, warto sięgnąć już do jej początków. Historia wydawania gazet, które ukazywały się na terenie prowincji w języku polskim ma ponad 170-letnie tradycje. Wiąże się ona z wydaniem przez dr. Ludwika Kluckiego pierwszego numeru „Tygodnia Cieszyńskiego”, w którym już na pierwszej stronie nie zabrakło patriotycznych treści adresowanych do Polaków zamieszkujących teren Księstwa Cieszyńskiego. Ówczesni dziennikarze, zwracając się w słowie przewodnim do narodu, nazywali czytelników „braćmi”. W numerze pierwszym w sposób sugestywny pisali o przebudzeniu narodu: „zabłysnęło słońce wolności i ciemność straszna znika”<sup>231</sup>. Choć nie pada zdecydowanie, jak i w jakim zakresie miałyby zostać zrealizowana idea niepodległości, to jednak redaktorzy gorąco nawołują do przebudzenia przekonując, że do tej pory „żyliście więcej cieleśnie, jak duchownie”<sup>232</sup>. Samo wydanie pisma, jak również zamieszczone w nim treści niosły ze sobą patriotyczny ładunek, mobilizujący do działania. Wydaje się jednak, że treści były celowo wyważone i w pewnym sensie zachowawcze. W nasilającej się w Cesarstwie Austro-Węgierskim akcji germanizacyjnej dziennikarze nowego pisma z pewnością nie chcieli narażać się zaborcom. Rosnące poczucie narodowe demonstrowano więc w tekstach w sposób subtelny i dyskretny, aczkolwiek zmierzający do aktywizowania czytelników<sup>233</sup>. Zaznaczano tym samym aspiracje do odmienności narodu polskiego, stając w kontrze do czechizacji, która wiązała się z rywalizacją narodów na terenie Księstwa Cieszyńskiego w okresie Wiosny Ludów<sup>234</sup>. Zamierzenie wydawców „Tygodnika Cieszyńskiego” udało się, gdyż pismo jednoczyło czytelników, koncentrując wokół siebie liderów i zwolenników polskości Śląska Cieszyńskiego<sup>235</sup>.

W kolejnych dekadach polski ruch narodowy korzystał ze wsparcia polskojęzycznej prasy ukazującej się na Śląsku. Ciężka praca uświadamiająca, rozpoczęta w połowie XIX w., miała na celu podtrzymanie na duchu Polaków zamieszkujących prowincję i przyniosła wymierne korzyści już w pierwszych dniach po wybuchu I wojny światowej. Z efektów działalności dziennikarzy czerpali działacze i liderzy narodowi tuż przed zakończeniem działań wojennych i podczas kluczowych rozstrzygnięć, które miały miejsce na międzynarodowym fo-

---

<sup>231</sup> *Bracia!*, „Tygodnik Cieszyński”, 6 maja 1848 r.

<sup>232</sup> Tamże.

<sup>233</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier...*, s. 60–61.

<sup>234</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 33.

<sup>235</sup> Tamże, s.34.

rum jesienią 1918 r. Wówczas polskojęzyczna prasa śląska ukazująca się na Śląsku Cieszyńskim pełna była patriotycznych artykułów zachęcających do budowy niepodległego państwa i połączenia prowincji śląskiej z Polską. Język przekazu był prosty i sprowadzający się do rozbudzania idei wolności i budowy własnego państwa narodowego, które dysponuje argumentami potwierdzającymi prawa do prowincji. To nic, że niepodległego państwa jeszcze nie było na mapie – dziennikarze pisali o jego rychłym zmartwychwstaniu. Artykuły tej treści można znaleźć w największych i wiodących pismach ukazujących się na terenie ziemi cieszyńskiej, w: „Głosie Ludu Śląskiego”, „Robotniku Śląskim”, „Gwiazdce Cieszyńskiej” czy „Dzienniku Cieszyńskim”. Ich czytelnicy reprezentowali pełną paletę poglądów, zróżnicowane pochodzenie społeczne, zamożność, wykształcenie i przekonania religijne. Łączyła ich jednak wspólna idea przyłączenia prowincji do odradzającej się Polski. W sposób obrazowy i dalece sugestywny jesienią 1918 r., dziennikarze pisali „o orle polskim, który rozwinął majestat swych skrzydeł. Godzina zerwania się do lotu o własnej mocy wybiła”<sup>236</sup>. Słowami tymi „Głos Ludu Śląskiego” w zdecydowany sposób rozprawiał się z przeszłością, z zaborcami i „rozdartą przez nich ojczyzną”. Planowano, że odrodzone państwo powinno opierać się o polskie morze i ujście Wisły z jednej strony, natomiast sięgać powinno ono, aż po szczyty Beskidów (widoczna aluzja do terenów Księstwa Cieszyńskiego), gdzie z kolei królowa polskich rzek ma swoje źródła.

Trzeba stwierdzić, że duże znaczenie dla umotywowania planów połączenia prowincji z Polską w jedną całość miał także argument geograficzny. Geopolitycznym „spoiwem” odradzającego się państwa w zamyśle redaktorów była sama Wisła, której źródła znajdują się na terenie Księstwa Cieszyńskiego. Do tego rzeka łączy najważniejsze miasta Polski: Kraków i Warszawę. Wydaje się, że ówczesnego czytelnika dodatkowo powinien jednoczyć z odradzającą się Polską fakt, że rzeka ta ma ujście do Bałtyku – polskiego morza! Przepływając przez Polskę, stanowi więc od samego źródła po jej ujście, kręgosłup państwa.

W patriotycznym tonie nawiązywano też do zdobyczy Sejmu Czteroletniego, Konstytucji 3-Maja, powołując się na wartości powstań narodowych z 1831 r. i 1863 r.: „Niedorzecznością i grzechem narodowym byłoby nieprzebaczalnym, iż byśmy Śląsk wschodni aż po Olzę mieli Czechom odstąpić”<sup>237</sup>. Przekonywano, że to Polacy na tym terenie stanowią

---

<sup>236</sup> *Zmartwychwstanie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 13 października 1918 r., nr 41; *Wielka chwila dziejowa*, „Robotnik Śląski”, 1 listopada 1918 r., nr 88; *Zmartwychwstałej Polsce*, „Dziennik Cieszyński”, 11 października 1918r., nr 219.

<sup>237</sup> *Zmartwychwstanie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 13 października 1918 r., nr 41.

szerokie warstwy ludu polskiego, a nie garstka Czechów, którzy na te tereny przywędrowali. Na koniec poproszono o pracę i „budowę przyszłego gmachu Ojczyzny”<sup>238</sup>.

Artykuły miały więc z jednej strony głęboko patriotyczny wydźwięk, z drugiej odwoływały się do wspólnej historii mieszkańców Śląska z innymi, nawet najodleglejszymi dzielnicami Polski. Argument ten miał trafiać do świadomości Polaków i zachęcać do dalszej aktywności na rzecz polskości prowincji, znajdując jej uzasadnienie w jej historii.

Jesienią 1918 r. baczna uwagę poświęcano polityce zaborcy i stanowisku Austrii w sprawie dalszych losów cesarstwa po zakończeniu wojny, którą państwa centralne właśnie przegrywały. Prasa koncentrowała się na wydarzeniach w Wiedniu. Informowano czytelnika o deklaracjach, które 16 października 1918 r. polscy delegaci w składzie: Ignacy Daszyński, Władysław Długosz, Stanisław Głąbiński, Ludomił German i Włodzimierz Tetmajer złożyli w parlamencie austriackim<sup>239</sup>. Powołując się na opinię publiczną – „wołę wszystkich warstw społecznych kraju”, w tym partii i ugrupowań, zadeklarowano, że mieszkańcy Księstwa Cieszyńskiego i Galicji są wolnymi ludźmi, którzy przynależą do zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego<sup>240</sup>. Ważnym argumentem często podkreślanym w ówczesnych mediach było powoływanie się (także w licznych artykułach publikowanych w innych gazetach) na czternaście punktów pokojowego programu prezydenta USA Thomasa Woodrow Wilsona (przedstawione 8 stycznia 1918 r.). W punkcie 13 omawianej deklaracji prezydent mówił o stworzeniu niepodległego państwa polskiego, które będzie złożone z terytoriów zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską z wolnym dostępem do morza. Ponadto dokument gwarantował niepodległość polityczną i gospodarczą, a integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową<sup>241</sup>.

Dziennikarze cieszyńscy podkreślali, że oświadczenie to skierowane było również do państw centralnych, a co za tym idzie, ich rządy i dyplomacja powinny zdawać sobie sprawę z zamiarów liderów sprawy przynależności ziemi cieszyńskiej do Polski<sup>242</sup>. Znaczny nacisk kładziono szczególnie na słowo „wszystkich ziem”. Wydaje się, że w ten sposób zamierzali w

---

<sup>238</sup> Tamże.

<sup>239</sup> Wymienieni posłowie zasiadali w parlamencie wiedeńskim od 1916 r. Reprezentowali następujące siły polityczne: I. Daszyński – socjaliści, W. Długosz i W. Tetmajer – ludowcy, L. German i S. Głąbiński – demokraci. Zajęte przez nich stanowisko było konsekwencją manifestu cesarza Karola I „Do moich wiernych Austriackich ludów”, który został opublikowany 16 października 1918 r. Więcej na ten temat J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1849–1918*, Warszawa 1996, s. 432–437.

<sup>240</sup> *Polacy w Austrii obywatelami niezależnego państwa polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 18 października 1918 r., nr 224.

<sup>241</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 232–262; P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Warszawa 1990, s. 33–36; *Austria, Niemcy, Turcja zwracają się do Wilsona o zawieszenie broni*, „Głos Ludu Śląskiego”, 13 października 1918 r., nr 41.

<sup>242</sup> *Odpowiedź Wilsona*, „Dziennik Cieszyński”, 11 października 1918 r., nr 219; *Śląsk do Polski*, „Dziennik Cieszyński”, 15 października 1918 r., nr 222.

szczególony sposób podkreślić, że obejmuje ono także Śląsk Cieszyński, czyli prowincję, choć znacznie oddaloną od centrum, stanowiącą południowo-zachodnią rubież i zarazem kresy państwa polskiego, to jednak zdecydowanie nastawioną na zjednoczenie z odradzającym się państwem.

Należy zauważyć, że w artykułach z jesieni 1918 r., przede wszystkim akcentowano jedność mieszkańców prowincji i konieczność wspólnego działania. W zdecydowany sposób odcinano się od rywalizacji i panowania nad „bratnim narodem czeskim”, zapewniając o chęci życia w zgodzie z sąsiadem<sup>243</sup>. Jednocześnie już w pierwszej połowie października 1918 r. prasa cieszyńska informowała o zamiarach włączenia posłów m.in. ze Śląska do prac przyszłego Sejmu konstytucyjnego w Warszawie<sup>244</sup>. Choć nie istniało jeszcze wówczas państwo polskie, to wytworzony tymi publikacjami entuzjazm brał górę nad realiami, zrywając w oczach czytelnika więzi polityczne z Wiedniem i Berlinem, na rzecz własnej reprezentacji w parlamencie w stolicy Polski. Stąd liderzy sprawy polskiej przygotowywali się do przejęcia władzy, organizując na polskich terenach kontrolowanych przez Austro-Węgry narady dotyczące przyszłości tych ziem. Choć nie udało się powołać jednego wspólnego organu reprezentującego Polaków na terenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego, to jednak cel pozostawał ten sam – przyłączenie obu prowincji do odradzającej się Polski<sup>245</sup>.

W działaniach tych żywo pomagała prasa śląska. Przekonywała czytelników, że w tworzącej się na nowo rzeczywistości śląski wyborca to na Warszawę powinien kierować swój wzrok i oczekiwania dotyczące ważnych dla niego decyzji i ustaw, gdyż tam znajduje się stolica Polski. Starano się wpływać także na niezdecydowanych lub nieprzekonanych do idei polskości Księstwa, wzmacniając w tym celu przekaz o gwarancjach szerokiej reprezentacji wszystkich warstw społeczeństwa<sup>246</sup>. Cieszyn porównywano do innych ważnych ośrodków gospodarczych i kulturalnych odradzającego się kraju. Stawiając stosunkowo niewielką stolicę prowincji w gronie innych ważnych miast odradzającej się Polski, starano się wpłynąć na powiększenie rangi miasta i regionu<sup>247</sup>. Jednocześnie działania te wpływały na budowę świadomości narodowej i pogłębianie więzi z odradzającą się Polską.

Ważną deklaracją łączności ludności Księstwa Cieszyńskiego z odradzającą się Polską był krok związany z powołaniem RNKC. Jednym z pierwszych działań związanych z poro-

---

<sup>243</sup> *Deklaracja Śląska cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 15 października 1918 r., nr 222; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 5–7.

<sup>244</sup> *Posłowie polscy z Galicji, W. Ks. Poznańskiego i Śląska skład polskiego Sejmu*, „Dziennik Cieszyński”, 11 października 1918 r., nr 222.

<sup>245</sup> B. Cybulski, dz. cyt., s. 38.

<sup>246</sup> *Deklaracja Śląska cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 15 października 1918 r., nr 222.

<sup>247</sup> *Warszawa, Wilno, Kraków, Poznań i Cieszyn*, „Dziennik Cieszyński”, 19 października 1918 r., nr 225.



zumieniem stronnictw śląskich i utworzeniem szerokiej reprezentacji, a zarazem namiastki rządu tymczasowego na terenie prowincji, było zgromadzenie, które odbyło się 12 października 1918 r., w cieszyńskim Domu Polskim<sup>248</sup>. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich liczących się wówczas ugrupowań politycznych funkcjonujących na terenie regionu. Ustalono, iż nowe ciało pełniące *de facto* rolę rządu tymczasowego na terytorium prowincji, będzie koordynować działania, które będą reprezentować ludność polską na drodze ku połączeniu z resztą ziem Polskich. W konsekwencji tych kroków RNKC została oficjalnie powołana 19 października 1918 r.<sup>249</sup>.

Potwierdzenia jaka ma być powojenna przynależność prowincji członkowie RNKC szukali wśród mas<sup>250</sup>. Wyrazem tego były wiece organizowane przez Radę, do udziału w których prasa gorąco zapraszała mieszkańców Księstwa<sup>251</sup>. Takie zgromadzenia odbyły się na terenie regionu na przełomie października i listopada 1918 r., a do większych manifestacji doszło m.in. w Orłowej<sup>252</sup>, Boguminie i Cieszynie. Nawoływano do masowego udziału w nich, by pokazać jedność oraz przekonać niezdecydowanych „jaka jest wola ludu śląskiego”<sup>253</sup>. Podkreślano znaczącą rolę kobiet dotychczas często pomijanych w dziele odbudowy państwa<sup>254</sup>, gdyż również wśród nich szukano poparcia dla przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Przekonywano, że na równi z mężczyznami są zapraszane do udziału m.in. w manifestacjach narodowych. O znaczeniu wiecu zorganizowanego 27 października 1918 r. na cieszyńskim rynku świadczy fakt, że jego organizatorzy – członkowie RNKC, zadbali nawet o uruchomienie dodatkowych pociągów, które do stolicy prowincji miały przywieźć ludzi z Bogumina, Jabłonkowa i Bielska. Jak zapewniano, mieszkańcy mieli w trakcie spotkania odpowiedzieć, w jakim państwie chcą żyć<sup>255</sup>. Apelowano nie tylko o liczną frekwencję, ale odwoływano się również do historii. Przywołując historyczny fakt udziału wojsk śląskich w bitwie pod Grunwaldem, omawiano bieżące sprawy związane z polskością ziemi śląskiej i jej

---

<sup>248</sup> *Przedstawiciele zrzeseń polskich na Śląsku w sprawie utworzenia Polski*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 15 października 1918 r., nr 83.

<sup>249</sup> Potwierdzeniem, iż RNKC pełniła obowiązki rządu tymczasowego na terenie prowincji mogą być protokoły z jej posiedzeń, które oddają zakres prac i decyzji podejmowanych przez jej członków. Więcej na ten temat – *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej...*, passim.

<sup>250</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 135.

<sup>251</sup> *Bez względu na pogodę wszyscy Polacy i Polki na wiec narodowy do Cieszyna!*, „Dziennik Cieszyński”, 27 października 1918 r., nr 232.

<sup>252</sup> *Olbrzymia demonstracja za Polską*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 października 1918 r., nr 84.

<sup>253</sup> *Wielki wiec w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 22 października 1918 r., nr 227; *Bez względu na pogodę wszyscy Polacy i Polki na wiec narodowy do Cieszyna!*, „Dziennik Cieszyński”, 27 października 1918 r., nr 232; *Wielki wiec ludowy*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 22 października 1918 r., nr 85; M. Przeperski, dz. cyt. s. 135.

<sup>254</sup> *Do Polek*, „Dziennik Cieszyński”, 26 października 1918 r., nr 231.

<sup>255</sup> *Nadzwyczajne pociągi do Cieszyna*, „Dziennik Cieszyński”, 27 października 1918 r., nr 232.

miejsca wśród innych regionów zjednoczonej po rozbiorach Polski<sup>256</sup>. Z relacji prasy wynika, że w wiecu uczestniczyło ok. 40 tys. uczestników, którzy przybyli do Cieszyna z całej prowincji<sup>257</sup>. Przemawiali m.in. przedstawiciele RNKC: ks. Józef Londzin, Jan Michejda, Tadeusz Reger oraz zaproszeni goście m.in. z Krakowa, Orłowej, Oldrzychowic, Bogumina. Podczas wiecu owacyjnie przyjęto liczne postanowienia, wśród których zadeklarowano bezwarunkową przynależność Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Domagano się jak najszybszego zwołania sejmu konstytucyjnego w stolicy Polski w Warszawie, który ma wprowadzić reformy społeczne. Żądano bezpłatnej nauki, postulowano zasady równości, tak by „Polska stała się matką szerokich warstw ludności”. Zadeklarowano jednocześnie chęć budowy dobrosąsiedzkich kontaktów z Czechami oraz zagwarantowano prawa mniejszości narodowych, które żyć będą w granicach Polski. Dodatkowo podkreślano, że Polacy czują się jedynymi włodarzami Śląska Cieszyńskiego, którzy będą bronić tego terenu przed zakusami zaborców! Czując poparcie ze strony uczestników potężnej manifestacji w Cieszynie (ale także innych wieców, które odbyły się na terenie prowincji), członkowie RNKC opierali swe rządy m.in. na przekonaniu, że na terenie tym większość mieszkańców stanowią Polacy. Ewidentnie utwierdzała ich w tym przekonaniu prasa, nie tylko szczegółowo i entuzjastycznie opisując atmosferę i przebieg wieców, ale również na każdym kroku podkreślając rywalizację, która towarzyszyła manifestacjom<sup>258</sup>. Zdarzało się, że temperatura poruszanych tematów doprowadzała do zamieszek między uczestnikami spotkań<sup>259</sup>. Dziennikarze potępiali brutalność przeciwników polskich wieców, a w napastnikach doszukiwali się Niemców, głównie oskarżając o przemoc uczniów szkół średnich. Redaktorzy zarzucali prowodyrom zajęć, iż za wszelką cenę chcą powstrzymać proces budowy polskości na terenie prowincji i żądają jedności Śląska Cieszyńskiego z Austrią – „łudzili się, oni że polska ludność Śląska w ilości 250 tysięcy chce pozostać przy Austrii. Tak to wmawiały w nią „Silesia” i „Ślązak”<sup>260</sup>. Być może wskazując czytelnikom wrogów wspólnej sprawy, starano się budować jedność i jednomyślność?

---

<sup>256</sup> *Ostatni apel*, „Dziennik Cieszyński”, 26 października 1918 r., nr 231; *Deklaracja Śląska Cieszyńskiego*, „Głos Ludu Śląskiego”, 20 października 1918 r., nr 42. Nie wydaje się możliwe, by rynek cieszyński mógł pomieścić aż 40 tys. uczestników wiecu. Choć ówczesna prasa opisywała, iż manifestanci gromadzili się również na okolicznych ulicach otaczających główny plac, to jednak należy przypuszczać, że zawyżając liczbę osób biorących udział w wydarzeniu dziennikarzom bardziej zależało na propagandowym wydzźwięku tego wydarzenia i skłonieniu czytelników do udziału w propolskich zebraniach.

<sup>257</sup> *Polski Śląsk przemówił*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 29 października 1918 r., nr 87.

<sup>258</sup> *Śląsk Cieszyński łączy się z Polską*, „Głos Ludu Śląskiego”, 3 listopada 1918 r., nr 44. Niniejsze pisma ukazywały się na Śląsku Cieszyńskim. „Silesia” była niemieckojęzyczną gazetą wydawaną w Cieszynie. Była organem prasowym niemieckich liberałów na Śląsku Austriackim. „Ślązak” był organem prasowym ŚPL i ukazywał się w latach 1909–1922 i był redagowany w języku polskim.

<sup>259</sup> *Awantury niemieckie podczas wiecu cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 30 października 1918 r., nr 233.

<sup>260</sup> Tamże.

W licznych artykułach ukazujących się jesienią 1918 r. przekonanie o polskości Śląska Cieszyńskiego i dominującej roli Polaków w regionie było budowane w znacznej mierze na podstawie spisów powszechnych, które odbył się na terenie prowincji w ostatnich dwóch dekadach (w 1900 r. i w 1910 r.). Te przeprowadzone jeszcze w czasach przynależności regionu do Cesarstwa Austro-Węgier ukazywały żywioł polski jako dominujący. Udowodniano w ten sposób, że Śląsk Cieszyński zamieszkuje zdecydowanie liczniejsza większość polska w stosunku do dwóch innych narodów: mniejszości czeskiej i niemieckiej. Powołując się na czynnik etniczny, dziennikarze informowali, że tereny Księstwa Cieszyńskiego wg ostatniego spisu zamieszkuje 426 667 osób<sup>261</sup> z czego blisko 55% (233 859 osób) zadeklarowało przynależność do narodu polskiego. Fakt, że prasa przytaczała te dane daje jednoznacznie do myślenia czytelnikowi, że Polacy stanowią na terenie prowincji zdecydowaną większość. Nieprzypadkowo starano się w ten sposób pokazać do kogo należy region i tą drogą dotrzeć do jak największej liczby odbiorców wytwarzając stosowne przekonanie, a nawet presję. Ponadto dowodono, że Czechów jest zaledwie nieco ponad 25% ogółu mieszkańców, natomiast ich apetyty na odgrywanie znaczącej roli co do losów Księstwa rozmijają się z rzeczywistością, gdyż sięgają daleko, aż po rzekę Olzę. W artykułach wyjaśniano czytelnikom, że wobec idei programu prezydenta Woodrow Wilsona musieli nieco poskromić swoje ambicje co do żądań terytorialnych. Twierdzono również, że dotychczasowe spisy powszechne były przeprowadzone nieuczciwie, a wpływ na zmniejszoną liczbę Polaków miała akcja czechizacyjna (jak również germanizacyjna), która była konsekwentnie realizowana w ostatnich dekadach na terenie Księstwa. Doskonale stosunek prasy polskojęzycznej do wyników spisów oddają cytaty: „...spis z roku 1910, jako owoc pracy pogrzebanych austriackich rządów i wynik długotrwałej roboty germanizacyjnej niech nie mąci nam swą nieścistością i niesprawiedliwością...” – apelowali dziennikarze – „...spis ludności z jednej strony fabrykowany przez niemieckich zaciekle rabusiów, jak z drugiej strony przez pobratyńczych fałszywych czeskich zaborców...”<sup>262</sup>. Prasa ewidentnie utwierdzała czytelników w przekonaniu, że Czesi stanowią realne zagrożenie poprzez swój apetyt na terytorium Księstwa, wywieranie presji na ludność polską (już w okresie poprzedzającym I Wojnę Światową), starając się zyskać argumenty, iż prowincja jest w większej mierze niż w rzeczywistości zamieszkiwana przez obywateli wiernych Pradze. W ten sposób, porównywano ich do zniechęconych przez Polaków zaborców okupujących nieswoje tereny. Czescy pracodawcy, zdaniem dziennikarzy, mieli wywierać spory nacisk na swoich podwładnych w decydującym momencie deklarowania swojej naro-

---

<sup>261</sup> *Przeciw bezpodstawnej zaborczości*, „Dziennik Cieszyński”, 27 października 1918 r., nr 232.

<sup>262</sup> *O spisie ludności*, „Głos Ludu Śląskiego”, 15 grudnia 1918 r., nr 50.

dowości, przy czym szczególnie było to widoczne podczas spisu w 1910 r., w trakcie którego miało dojść do „fabrykowania” wyników w gminach położonych w zagłębiu węglowym (powiecie frysztackim na zachód od Olzy). Na dowód tego przytoczono przykłady stanu ludności wg spisów powszechnych z roku 1900 i w 1910 r. wskazując, że na początku XX w. gminy powiatu frysztackiego zamieszkiwało 55 370 Polaków (77,3% ogółu mieszkańców na tym terenie), 9 457 Czechów (13,2%) i 6 811 Niemców (9,5%). Przeprowadzony ledwie dekadę później spis dał już zupełnie inne wyniki. Wynikało z niego, że powiat frysztacki zamieszkiwało wówczas 55 736 Polaków (57,8%), 27 647 Czechów (28,7%) oraz 12 984 Niemców (13,5%). Prasa śląska poinformowała: „że procent Polaków spadł tutaj w ciągu lat dziesięciu o 19.5%”<sup>263</sup>, gdy w tym samym czasie znacznie przybyło Czechów (aż o 15,5%, o blisko 20 tys. osób) oraz Niemców o 4%. Badając problem, dziennikarze wykazali, że procentowy spadek ludności polskiej był szczególnie widoczny na obszarach górniczych, np. w gminie Łazy, w której regres liczby ludności polskiej od roku 1900 do 1910 wyniósł aż 856 osób. W tym samym momencie przybyło aż 2908 osób narodowości czeskiej. Według tych informacji przyrost zanotowała również mniejszość niemiecka o 58 osób<sup>264</sup>. Proces ten dziennikarze tłumaczyli niespotykanym naciskiem i agitacją, którym nie byli w stanie oprzeć się zwłaszcza nowoprzybyli (i często osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej) na teren Księstwa ludzie z polskich części Śląska i Galicji.

Innym przykładem przytaczanym przez prasę była sytuacja z Polskiej Ostrawy. Według spisu z 1900 r. teren ten zamieszkiwało 44,7% Polaków oraz 45,2% Czechów. Natomiast dziesięć lat później Polaków odnotowano tylko 26%, natomiast aż 59% Czechów<sup>265</sup>. Podobnie jak w poprzednim przypadku, dziennikarze z oburzeniem pisali, iż wynik ten należy przypisać czechizacji i niespotykanemu uciskowi. Pojawiały się jednak głosy, które dowodziły, że nawet powiat frydecki należy się Polsce, gdyż na tym terenie żyją Polacy nieświadomi narodowo lub zamieszkuje je „sterroryzowany chłop z Galicji, który poszedł pod komendę czeską”<sup>266</sup>. Spis powszechny z 1900 r. wykazał bowiem na tym terenie 14 294 Polaków, 69 933 Czechów i 7 288 Niemców. Dekadę później dane te według spisu zmieniły się odpowiednio: 15 093 Polaków, 80 408 Czechów oraz 11 936 Niemców. Konkludując, prasa podkreślała więc, że prawa Polaków do ziem Księstwa Cieszyńskiego są niepodważalne. Jeszcze jesienią 1918 r. winę za czechizację i stosunki panujące pomiędzy narodami dziennikarze zrzucali na barki lokalnych urzędników, właścicieli kopalń oraz fabryk, twierdząc jednocze-

---

<sup>263</sup> *Przeciw bezpodstawnej zaborczości*, „Dziennik Cieszyński”, 27 października 1918 r., nr 232

<sup>264</sup> Tamże.

<sup>265</sup> Tamże.

<sup>266</sup> *Ostrawica nasza granica*, „Głos Ludu Śląskiego”, 29 listopada 1918 r., nr 60.

śnie, że ich postawa utrudnia utrzymywanie przywódcom w Pradze poprawnych stosunków z Polakami, na jakich im zależy.

Ważnym przesłaniem kierowanym do czytelników było odwoływanie się do autorytetu prezydenta Wilsona i przyszłej konferencji pokojowej, która miała zdecydować o przyszłości prowincji, z pewnością po myśli Polaków. Z publikowanych jesienią 1918 r. artykułów dotyczących stosunków narodowościowych wynika, że dzięki większości, którą stanowią na terenie prowincji Polacy, mają oni niezaprzeczalne prawa, by decydować o przynależności prowincji – w tym wypadku, co gorąco zadeklarowano na wiecach – do Polski. Prasa rozprawiła się z rzekomymi jej zdaniem argumentami, które Czesi podnosili na swoją korzyść, a dotyczącymi historycznych jakoby praw Czech do Śląska Cieszyńskiego. Wcielając się w rolę dziennikarza ks. Józef Londzin przekonywał, że choć w 1335 r. król Kazimierz Wielki zrzekł się praw do Śląska Cieszyńskiego na rzecz korony czeskiej, to jednak region ten nadal zamieszkuje rdzenna ludność polska. Zaprzeczał tym samym rozpowszechnianym przez Czechów informacjom, iż ludność Księstwa Cieszyńskiego to spolszczeni poddani korony św. Wacława<sup>267</sup>. „Na prawa historyczne nie można odtąd się powoływać, bo narody przyjęły obecnie inną zasadę, która ma być miarodajną przy uporządkowaniu spraw i zdobywaniu praw narodów, a jest nią samostanowienie” – pisał w artykule Londzin, jednocześnie podkreślając, że tereny Księstwa zamieszkuje znaczna populacja Polaków<sup>268</sup>. Rozprawiał się również z kwestiami językowymi, uzasadniając że język polski i czeski są do siebie podobne. Chociaż przez dłuższy okres, gdy Księstwo wchodziło w skład królestwa Czech, znaczną część dokumentów (w tym te od XVI w.) sporządzano w tym drugim języku, to jednak zaprezentował przypadki redagowania ich również w języku polskim, co potwierdza, iż kancelarie używały ich obu na raz. Mało tego, pisarze redagując dokumenty korzystali także z polskich słów, których chętnie używali. Podobnie, zdaniem Londzina, rzecz się miała z książkami, które do połowy XIX w. w większości drukowano w języku czeskim. Zastrzegł on jednak, że w obiegu były również książki polskie oraz zdecydowanie dystansował się od twierdzenia, że Księstwo Cieszyńskie zamieszkiwali Czesi, którzy na skutek „polskiej agitacji” przed 1848 r. zostali spolszczeni. Konkludując, opowiadał się za całkowitą polskością prowincji powołując się na jej polski rodowód<sup>269</sup>.

Warte odnotowania jest, że posiadając silne poparcie, wyrażone przez uczestników manifestacji opowiadających się za przyłączeniem Śląska do Polski oraz wsparcie płynące na

---

<sup>267</sup> *Sprawa polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 listopada 1918 r., nr 93; *Sprawa polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 22 listopada 1918 r., nr 94.

<sup>268</sup> Tamże.

<sup>269</sup> Tamże.

nieomal każdej płaszczyźnie ze strony prasy, RNKC powoli, ale systematycznie przejmowała władzę na terenie prowincji. W sukurs jej działaniom szły artykuły ukazujące się na pierwszych stronach lokalnych gazet informujące opinię publiczną o proklamacji przynależności Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski. Zapewniano, że naród polski z Galicji i Królestwa zapewnił Ślązakom wydatną pomoc i poparcie<sup>270</sup>. Na łamach prasy członkowie Rady Narodowej zastrzegli, iż wytyczenie granicy pomiędzy „bratnimi narodami” należeć będzie do rządów w Pradze i w Warszawie. W artykułach poświęconych temu wydarzeniu wyrażano nadzieję, że oba rządy będą w tym przypadku kierować się „przynależnością narodową i wolą ludności”<sup>271</sup>. Jednocześnie informowano o pozytywnych reakcjach płynących z terenu na wieść o przejmowaniu władzy przez RNKC i podporządkowaniu się jej przez przedstawicieli gmin. Według doniesień prasy deklaracje takie złożyło 60 wójtów z powiatu cieszyńskiego, którzy poinformowali o tym fakcie starostę. Urzędnik niezwłocznie zawiadomił o tym postanowieniu rząd opawski<sup>272</sup>, a podobne kroki poczynił komendant wojsk cesarsko-królewskich, płk Johann Gernt<sup>273</sup>, który oddał się do dyspozycji członków Rady. Noc z 31 października na 1 listopada 1918 r. prasa cieszyńska nazwała pamiętną z uwagi na przejście władzy wojskowej w stolicy prowincji oraz nad jej znakomitą częścią w terenie<sup>274</sup>. Komenda wojsk polskich w Krakowie wyznaczyła na głównodowodzącego nadporucznika Klemensa Matusiaka. Jednocześnie informowano, że władza przeszła w ręce RNKC także w Bielsku oraz w powiecie frysztackim. Równocześnie prasa opisywała szczegóły związane z organizowaniem życia codziennego na terenie prowincji. Wśród jednych z pierwszych jej postanowień znalazły się decyzje związane z zapewnieniem żywności dla ludności robotniczej Księstwa i kwestie związane z zagwarantowaniem bezpieczeństwa. Prasa cieszyńska jasno określała RNKC jako ciało pełniące namiastkę rządu tymczasowego. Deklaracje „braterstwa”, współpracy i porozumienia, które płynęły w tym okresie ze strony lokalnej prasy polskojęzycznej są poprzetykane zwiastunami rodzącej się rywalizacji polsko-czeskiej o przynależność Śląska Cieszyńskiego. Pierwsze sygnały były widoczne już pod koniec października 1918 r., gdy Czesi wysyłali emisariuszy do Frysztatu, by na tym terenie pomimo etnicznie przeważającego żywiołu polskiego spróbować przejścia władzy. Działania te jednak

---

<sup>270</sup> *Ludu Śląski!*, „Dziennik Cieszyński”, 31 października 1918 r., nr 234.

<sup>271</sup> *Manifest Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego*, „Robotnik Śląski”, 1 listopada 1918 r., nr 88.

<sup>272</sup> *Objęcie rządów przez Radę narodową*, „Dziennik Cieszyński”, 31 października 1918 r., nr 234.

<sup>273</sup> Choć publikacje powszechnie podają nazwisko oficera w formie Gerndt (m.in. M. Przeperski, dz. cyt., s. 141), to wszelkie wątpliwości w tej mierze rozwiewa rocznik oficcerski c. i k. Landwehry i Żandarmerii; *Ranglisten der K. K. Landwehr und der K. K. Gendarmerie 1918*, Wien 1918, s. 42.

<sup>274</sup> *Polski Śląsk pod rządami Rady narodowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 5 listopada 1918 r., nr 89.

zostały stłamszone w zarodku<sup>275</sup>. Sytuacja ta ukazuje jednak, że obie strony dążyły do uzyskania jak największych zdobyczy terytorialnych, szczególnie tych bogatych w węgiel.

Należy podkreślić, że sytuacja, która wytworzyła się na przestrzeni października i listopada 1918 r. zmusiła obie strony do szukania rozwiązań kompromisowych. Z propozycją znalezienia rozwiązania pierwsza wystąpiła strona czeska<sup>276</sup>. Po kilku dniach rozmów prasa śląska informowała o uzyskaniu porozumienia, które dotyczyło prowizorycznego rozgraniczenia na terenie prowincji z jasnym określeniem wpływu każdej ze stron. W myśl porozumienia pod całkowitą kontrolą RNKC znalazły się powiaty bielski i cieszyński. Powiat frysztacki podzielony został pod względem etnicznym na gminy, które miały od tej pory zarząd polski (te podlegały władzy RNKC) i samorządy z zarządem czeskim przyznane pod kontrolę ZNV, podobnie jak cały powiat frydecki. Ustalono również inne kwestie m.in. bezpieczeństwa i sprawy dozoru kolei koszycko-bogumińskiej<sup>277</sup>. Podjęto decyzje, że urzędy państwowe i krajowe (żandarmeria, starostwo sąd, urzędy podatkowe) funkcjonowały jak dotychczas, czyli miały mieć swoje siedziby w Opawie<sup>278</sup>. Chociaż zastrzeżono, że „umowa listopadowa” (umowa z 5 listopada) ma charakter tymczasowy i każda ze stron trwała przy swoich aspiracjach terytorialnych, to jednak dokonał się pierwszy po kończącej się I wojnie podział Księstwa, w którym jako całości żywiół polski miał charakter dominujący. W ten sposób Polacy oddali Czechom pod ich administrację istotne z punktu gospodarczego tereny, z których ci drudzy nie chcieli już zrezygnować. *De facto*, pod kontrolą Czechów znalazła się większa część zasobów węgla znajdujących się na terenie prowincji<sup>279</sup>. Z drugiej strony chwilowe uspokojenie nastrojów spowodowało umocnienie autorytetu RNKC, podnosząc jej rangę w oczach mieszkańców prowincji. Dało to również Polakom poczucie namiastki państwowości, której granice chociaż tymczasowe, to jednak zostały już wstępnie określone, co utwierdziło w słuszności dotychczasowych działań. Krzepić mogły zapewnienia prasy, która uspokajała, iż ewentualny spór z Czechami zostanie załatwiony na drodze dyplomatycznej. Czytelników uspokajano, że nie dojdzie do żadnej akcji zbrojnej, która przecież źle kojarzyła się

---

<sup>275</sup> *Komiczny zamach czeski we Frysztaście*, „Robotnik Śląski”, 1 listopada 1918 r., nr 88; *Zamach Czechów na Śląsk Cieszyński*, „Głos Ludu Śląskiego”, 3 listopada 1918 r., nr 44.

<sup>276</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...* s. 59–60.

<sup>277</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 7–10; *Uгода czesko-polska na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 7 listopada 1918 r., nr 241; *Obwieszczenie*, „Dziennik Cieszyński”, 9 listopada 1918 r., nr 242; *Polski Śląsk pod rządami Rady Narodowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 5 listopada 1918 r., nr 89.

<sup>278</sup> *Rada Narodowa urzędów nie zniosła*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 listopada 1918 r., nr 90.

<sup>279</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 60.

społeczeństwu próbującemu odbudować swój potencjał po wyniszczającej I wojnie światowej i które na bieżąco śledziło w prasie zmagania z Ukraińcami o polski Lwów<sup>280</sup>.

Innym ważnym elementem były kwestie ekonomiczne, którymi kierowały się obie strony, podpisując umowę z 5 listopada, gdyż miała ona duże znaczenie już na samym początku budowy niepodległości obu państw, tym bardziej, że proces ten zastał je jesienią. Znalazło to wydzwięk w utyskiwaniach prasy, która alarmowała pisząc o trudnościach związanych ze „zdobyciem choć jednej fury węgla na opał domowy”<sup>281</sup>. Dziennikarze narzekali, że w trudnej sytuacji znalazł się przemysł, który na skutek braku paliwa musiał zawiesić produkcję. Prasa oskarżała o brak węgla fabryki amunicji oraz Wiedeń, który dotychczas pochłaniał cenny surowiec, płacąc za niego niewiele. W oczach reporterów groteskowy wydawał się fakt, że prowincja posiadała bogate złoża, a tymczasem cierpiała „nędzę węglową”. Kwestie surowca stały się przyczyną licznych artykułów, w których upatrywano szerszego źródła konfliktu międzynarodowego na tle ekonomicznym. Czechom zarzucano działania zmierzające do „obsadzenia” całego Księstwa właśnie z uwagi na jego bogactwa naturalne i udział zagłębia węglowego, który stał się wynikiem umowy z 5 listopada. Szydzono z apeli, którymi lokalne władze czeskie starały się wpłynąć na uzyskanie pomocy z Pragi<sup>282</sup>. Dziennikarze podjęli się nawet udowodnienia, że węgiel znajdujący się na terenie Śląska Cieszyńskiego bardziej należy się Polsce niż Czechosłowacji. Tłumaczono, że południowi sąsiedzi mają go pod dostatkiem z innych kopalń zlokalizowanych na terenie tego kraju i nie potrzebują dodatkowych dostaw ze Śląska. Obliczono, że wydobycie węgla w całej Czechosłowacji starczyłoby na zaspokojenie zapotrzebowania dla 22 mln ludzi. Czechosłowacja liczyła w tym okresie nieco ponad 13,5 mln obywateli (dane z pierwszego spisu przeprowadzonego w 1921 r. w Czechosłowacji<sup>283</sup>). Tym samym argumenty wysuwane przez Czechów uznawano za bezpodstawne i całkowicie bezzasadnie motywowane zwiększonym zapotrzebowaniem na surowiec. Dziennikarze podkreślali, że zupełnie inaczej ma się sprawa z potrzebami Polski. Wydobycie nie jest w stanie zaspokoić potrzeb polskiej gospodarki i złoża zlokalizowane na Śląsku Cieszyńskim mają dla kraju ogromne znaczenie<sup>284</sup>.

Ważnym krokiem w kierunku ugruntowania polskości na Śląsku Cieszyńskim miały stać się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Dekretem z 28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski

---

<sup>280</sup> *Spór z Czechami załatwi się polubownie, z Rusinami orężem*, „Dziennik Cieszyński”, 19 grudnia 1918 r., nr 275.

<sup>281</sup> *Sprawa węgla i aprowizacji*, „Dziennik Cieszyński”, 8 listopada 1918 r., nr 242.

<sup>282</sup> *Czesi „potrzebują” zagłębia węglowego*, „Dziennik Cieszyński”, 12 stycznia 1919 r., nr 9; *Kilka słów przestrogi!*, „Dziennik Cieszyński”, 15 listopada 1918 r., nr 247.

<sup>283</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier...*, s. 287.

<sup>284</sup> *Czy Czesi potrzebują węgla polskiego?*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lutego 1919 r., nr 37.



ustalił ich datę na 26 stycznia 1919 r.<sup>285</sup>. Ordynacja wyborcza przewidywała, że ziemia cieszyńska, która znalazła się pod kontrolą RNKC, znajdzie się w okręgu nr 35. Tymczasem w okręgu nr 35a znalazły się tereny przypisane stronie czeskiej umową z 5 listopada (w końcu okręg 35a został wyłączony z ordynacji wyborczej)<sup>286</sup>. Stanowiło to jasny przekaz, że Warszawa myśli o podporządkowaniu sobie całego Śląska Cieszyńskiego lub jej zdecydowanie większej części objętej umową z 5 listopada. „Wiemy wszyscy, że pierwszy sejm ustawodawczy zjednoczonej Polski określi los naszej ojczyzny może na długie lata” – zwracali się dziennikarze do mieszkańców prowincji – po raz kolejny podkreślając głęboki związek Śląska z resztą Polski. Akcentując czytelnikom wagę i rangę wydarzenia, nie pozostawiano żadnych złudzeń do kogo należy Śląsk Cieszyński<sup>287</sup>. Istotną nowością w nadchodzących wyborach miało być dopuszczenie do głosowania kobiet, który to krok w zdecydowany sposób powiększał grupę wyborców. Rozszerzenie prawa do głosowania sprawiło, że prasa wydawana na terenie ziemi cieszyńskiej adresowała swoje artykuły specjalnie do kobiet, jeszcze do niedawna zupełnie pomijanych i pozbawionych praw do decydowania w wyborach<sup>288</sup>. Ukazywały się nawet większe artykuły, w których chwalono ich pracowitość i wytrzymałość, podkreślając, iż cechy te umożliwiły społeczeństwu przetrwanie trudnych, wojennych czasów<sup>289</sup>. Jednocześnie zachęcano je do masowego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu RP „radząc” (pogrubioną czcionką), by czytelniczki oddały swój głos na posłów, którzy będą bronić Kościoła i jego praw<sup>290</sup>. Odwoływano się więc do spraw wiary i łączono ten aspekt z wątkiem narodowym. Niewątpliwie ten w sposób starano się zwiększyć frekwencję i dotrzeć do możliwie jak największej grupy osób, które zadeklarują związki Księstwa z Polską!

Nie brakowało artykułów gwarantujących, że ostateczne decyzje co do przyszłości Księstwa zostaną podjęte na zasadzie etnograficznej, powtarzając po wielokroć gwarancje Ententy w tej sprawie. Podkreślano, że Czesi nie są w stanie temu procesowi zapobiec<sup>291</sup>.

Pragnąc uniemożliwić przeprowadzenie wyborów na terenie Śląska Cieszyńskiego, a co za tym idzie, włączenie prowincji w granice Polski strona czeska zdecydowała się prze-

---

<sup>285</sup> K. W. Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania państwa polskiego*, Warszawa 1920, s. 134–142.

<sup>286</sup> Tamże, s. 143; M. Przeperski, dz. cyt., s. 159–160; P. Wiązek, *Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1918 r. jako przykład dojrzałej legislacji okresu przejściowego[w:] Okresy przejściowe – ustrój i prawo*, red. J. Przygodzki, Wrocław 2019, s. 125–127.

<sup>287</sup> *Przed wyborami do Sejmu Polskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 17 grudnia 1918 r., nr 101.

<sup>288</sup> *Wyborczyń! kobiety i Dziewczęta!*, *Towarzyski!*, „Robotnik Śląski”, 17 stycznia 1919 r., nr 6; *Do Polek*, „Dziennik Cieszyński”, 26 października 1918 r., nr 231; G. Krawiec, *Koncepcje płci człowieka a prawo administracyjne*, Warszawa 2015, s. 74–75.

<sup>289</sup> *Kobiety do szeregów!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 grudnia 1918 r., nr 98.

<sup>290</sup> Tamże.

<sup>291</sup> *Uspokajające zapewnienia Paderewskiego co do Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 stycznia 1919 r., nr 7.

ciwdziałać. Zapobiec temu procesowi miała inwazja zbrojna, (nie można mówić o wojnie, bo nigdy nie została stronie polskiej wypowiedziana), do której doszło w dn. 23–29 stycznia 1919 r.<sup>292</sup>. Interwencja Ententy przerwała zbrojną akcję Czechów i doprowadziła do zawarcia rozejmu, którego zwieńczeniem było zawarcie tzw. ugody paryskiej (lub „Umowy w sprawie Księstwa Cieszyńskiego” z 3 lutego 1919 r.)<sup>293</sup>.

Akcja zbrojna strony czeskiej i zawarcie rozejmu otwierają zupełnie nowy rozdział w stosunkach polsko-czechosłowackich, który charakteryzował się nową falą artykułów w polskojęzycznych gazetach śląskich, które wyrażały troskę o interesy ludności i sprawy polskie na terenie prowincji. Padały przytaczane wcześniej dowody na polskość prowincji, a przekaz ten był dodatkowo wzmacniany nowymi argumentami. W materiałach prasowych ukazywano bezradność przeciwników sprawy polskiej i brak dowodów na potwierdzenie czeskich praw do przyszłości prowincji. Argument ten zestawiano z rozpoczętymi w Paryżu obradami dyplomatów, którzy mieli zdecydować o kształcie powojennej Europy i zarazem wytyczyć nowe granice na kontynencie po przegranej Prus i Austro-Węgier<sup>294</sup>. Działania czeskich wojsk porównywane były więc do „raubritterowskiej wyprawy” i ostatecznie podsumowane słowami: „Wojna bez wypowiedzenia – korzyść przy tem, bo nagłe zaskoczenie przeciwnika”<sup>295</sup>. Dodatkowo prasa podkreślała, że działania militarne miały przeszkodzić w organizacji zaplanowanych w drugiej połowie stycznia 1919 r. demokratycznych wyborów do Sejmu: „Intencja Czechów to przeszkodzenie temn, aby wybory na Śląsku się odbyły. Czują oni bowiem, że wybory to rodzaj plebiscytu. Mamy jednak różne formy wypowiedzenia się, że jesteśmy częścią Polski. W tej chwili przypieczętujemy swój nierozzerwalny związek z resztą ziem polskich”<sup>296</sup>.

Innymi argumentami, które towarzyszyły umocnieniu przekonania o polskości prowincji były artykuły odwołujące się do nazw miejscowości. Autor jednego z nich tłumaczył, że Polska Ostrawa od tysiąca lat ma nazwę „Polska”, gdyż powstała za czasów przynależności do państwa polskiego. Czesi powołując się na historię, nie szanują jej i zmieniają jej nazwę na „Ostrawa Ślezka”<sup>297</sup>. Mnożyły się ataki na stronę czeską, w których prasa żądała włączenia prowincji do Polski, aż po rzekę Ostrawicę (co oznaczało przejęcia całego powiatu

---

<sup>292</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk czeskich z części Śląska Cieszyńskiego między Wisłą a Olzą (luty 1919)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 32/3, s. 35–36; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 12.

<sup>293</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 13; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 51–53; *Ostatnie wiadomości z Paryża*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33.

<sup>294</sup> *Czesi rozpoczęli wojnę*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1918 r., nr 19.

<sup>295</sup> Tamże.

<sup>296</sup> Tamże.

<sup>297</sup> *Jak wygląda u Czechów poszanowanie prawa mniejszości narodowych*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34.

frydeckiego). Czytelnik mógł odnieść nawet wrażenie, że pretensje te sięgają nawet nieco dalej od jej południowego brzegu. Do tego ówczesna prasa chętnie informowała o przeszłości Cieszyna, podkreślając jego wagę i historyczne znaczenie dla polskości całej prowincji<sup>298</sup>.

Warte odnotowania jest, że już w połowie lutego 1919 r. prasa śląska pisała o wyjątkowych działaniach polskiego Sejmu deklarującego solidarność i zarazem budującego łączność z mieszkańcami prowincji<sup>299</sup>. Wyrazem poparcia, a zarazem mocną odpowiedzią na pytanie czy jest Śląsk stało się powołanie 14 marca 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego posłów (pomimo faktu, że wybory na terenie Śląska się nie odbyły): Tadeusza Regera, ks. Józefa Łodzina, Ryszarda Kunickiego, Pawła Bobka, Karola Jungę, Jerzego Kantora, Doroty Kłuszyńskiej<sup>300</sup>. W prasie mnożyły się artykuły o treściach patriotycznych ukazujące narastający konflikt polsko-czechosłowacki, w którym Czechów jednoznacznie stawiano w roli „najeźdźców” (używając słowa „najeźdźca” dosłownie) lub określając ich jako niepożądany czynnik ingerujący w polskie prawa do prowincji<sup>301</sup>.

Ważnym czynnikiem jednoczącym mieszkańców Śląska Cieszyńskiego i ukazujących ich wolę co do przyszłości prowincji były wiece. W ich organizacji ewidentnie pomagała prasa, m.in. zachęcając i mobilizując Polaków do manifestowania. Wiece odbywały się w głównych miastach, przyciągając tysiące uczestników. Manifestując w Cieszynie, Frysztaście czy Trzyńcu domagano się przekazania władzom polskim terenów ustalonych umową z 5 listopada. Wydarzenia te wykorzystano przede wszystkim propagandowo. Dziennikarze powoływali się na niezbywalne prawa Polski do Śląska i pytali retorycznie na co właściwie liczą Czesi: „My mamy około pół tysiąca różnych stowarzyszeń i związków, mamy szereg gazet, a oni nie mają ani jednej. Prawa historyczne? Dlaczego nie domagają się całego Śląska skoro on kiedyś należał cały do Czech?”<sup>302</sup>. Wśród powtarzających się argumentów przemawiających za prawami Polski do Śląska Cieszyńskiego wysuwano także czynnik dotyczący związków gospodarczych tworzącego od setek lat jeden organizm kraju. Sprzeciwiając się ewentualnemu wytyczeniu granicy dzielącemu ziemie Księstwa, dziennikarze pytali retorycznie: „Czy od Wędryni i Bystrzycy mamy tych kilka gęsi i kur, tę odrobinę jajek lub masła nosić aż do Frydku,

---

<sup>298</sup> *Historyczne prawa do Cieszyna*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34; *O stosunkach polsko-czeskich na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 28 lutego 1919 r., nr 42; *Znaczenie Śląska Cieszyńskiego dla Polski*, „Dziennik Cieszyński”, 11 czerwca 1919 r., nr 124.

<sup>299</sup> *Sprawa zastępstwa Księstwa Cieszyńskiego w Sejmie*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33.

<sup>300</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 88.

<sup>301</sup> *Co uczciwi Czesi sądzą o brutalnym najeździe Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński” 20 lutego 1919 r., nr 35.

<sup>302</sup> *Śląsk Cieszyński raz jeszcze zmanifestował*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63; *Znaczenie Śląska Cieszyńskiego dla Polski*, „Dziennik Cieszyński”, 11 czerwca 1919 r., nr 124.

jeżeli pod okiem mamy Trzyniec i Cieszyn?”<sup>303</sup>. Adresatem tych słów miał być lud, a docelowo prosty rolnik. Jasne pozostawało, że Śląsk powinien w całości przypaść Polsce, bo tylko w ten sposób nie odbije się to negatywnie na życiu gospodarczym i ekonomicznym mieszkańców, którzy czerpią dochody z drobnego handlu płodami rolnymi. Poruszano również element dotyczący nowoczesnego przemysłu, w tym przypadku przynależności huty w Trzyńcu: „Trzyniec, to w przyszłości jedna z największych hut polskich. Że nam ich trzeba, to i Francja i Anglia i nawet Czesi muszą przyznać”<sup>304</sup>. Budowano więc w oczach robotnika obraz do jak negatywnych skutków może doprowadzić utrata zakładu...

Argumenty przemawiające za polsnością Śląska były nieustannie powtarzane przez dziennikarzy redagujących polskojęzyczne gazety również w kolejnych miesiącach sporu polsko-czeskiego. Z artykułów czerpano siłę do dalszej walki o polsność prowincji, starano się dotrzeć do osób wahających się, po której stronie sporu się opowiedzieć. Przynieszone przez media argumenty miały krzepić i utwierdzać Polaków w słuszności działań na rzecz sprawy, dla której występowali oraz rozwiewać wszelkie wątpliwości. Szczególne nagromadzenie artykułów o treściach podkreślających polsność Śląska Cieszyńskiego występuje w gazetach w okresie od ogłoszenia plebiscytu do podziału prowincji (od późnego lata 1919 r. do lata 1920 r.)<sup>305</sup>. Ogłoszenie plebiscytu przyjęte zostało przez prasę wręcz entuzjastycznie jako zwiastun pewnego zwycięstwa sprawy polskiej, zwłaszcza, iż bez przerwy tłumaczono, że Śląsk jest polski. Skoro na jego terenie mieszka większość ludności polskiej, więc wynik głosowania jest przesądzony i tylko to potwierdzi: „Czesi się lękają albowiem wiedzą doskonale, że ich krzykliwa garstka nie zdecyduje o losach Śląska Cieszyńskiego na ich korzyść, lecz masy naszego ludu, które już krwią przypieczętowały swą przynależność do Polski”<sup>306</sup>.

Zdaniem prasy, w okresie poprzedzającym plebiscyt nasilający się na terenie Księstwa terror wynikał z niczego innego, jak braku rzeczowych argumentów na potwierdzenie czeskich praw do prowincji. Źródeł przemocy doszukiwano się w ogromnych ambicjach do nowych nabytków terytorialnych oraz apetytów na posiadanie nowoczesnego przemysłu i kontroli nad strategicznie położonym regionem. W prasie tłumaczono, że Czesi obawiali się braku podstaw do regionu i bali się wyniku plebiscytu w obliczu większości głosów, które spodziewano się, że zostaną oddane za przynależnością regionu do Polski.

Obok treści informujących o krzywdach Polaków doznanych ze strony Czechów, w prasie pojawiały się głosy, które przesądzały o przynależności do kogo prowincja powinna

---

<sup>303</sup> *Jabłonkowskie w obronie własnej*, „Dziennik Cieszyński”, 10 września 1919, nr 201.

<sup>304</sup> Tamże.

<sup>305</sup> *Lud śląski przemówił dobitnie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 25 lutego 1920 r., nr 15.

<sup>306</sup> *Wyrok w sprawie Śląska zapadł w Paryżu*, „Robotnik Śląski”, 12 września 1919 r., nr 71.

należać. Dla pokrzepienia dziennikarze podkreślali, iż lud śląski jest uświadomiony narodowo prawie tak samo jak francuski<sup>307</sup>.

Pełne znacznego ładunku patriotycznego materiały ukazywały się również po podziale Księstwa, w których skarżono się na krzywdy i niezadowolenie Polaków wynikające z dokonanego przez dyplomatów niesprawiedliwego rozstrzygnięcia<sup>308</sup>. Tytuły prasowe nie przebiegały w treściach, wyrażając ból i żal wobec bagatelizowania praw Polski do Księstwa, dokonany podział nazywając rozbiorem Śląska<sup>309</sup>. Los prowincji porównywano nawet do sytuacji, która miała miejsce na Wileńszczyźnie, gdzie, pomimo znacznie mniejszego procenta żywołu polskiego (szacowanego tylko na 65%), region ten przypadł Polsce<sup>310</sup>. Ubolewano, że gminy Księstwa, zamieszkane w 95% przez Polaków, a nawet w 100% w wyniku podziału trafiły do Czechosłowacji<sup>311</sup>.

Konkludując, polskie prawa do Śląska Cieszyńskiego polskojęzyczna prasa śląska uznawała za w pełni uzasadnione. Przemawiały za tym argumenty związane z siłą żywołu polskiego, jego zorganizowaniem, propolskimi postawami posłów, działaczy i twórców organizacji społecznych jak też prostego ludu zamieszkującego górskie wioski. Znaczny wkład wniosła również prasa swoją postawą, która bez względu na reprezentowane poglądy polityczne czy interesy opowiadała się jednomyślnie za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski. Opinia ta ulegała na przestrzeni omawianego okresu pewnej ewolucji – w zależności od warunków, które stawiali oponenti. Terenów Śląska Cieszyńskiego domagano się w całości lub przynajmniej na pierwotnych zasadach zawartych w umowie z 5 listopada 1918 r. Prasa argumentowała, że nie do przecenienia stały się wnioski płynące z dotychczasowych spisów powszechnych. Jasno pokazały, który naród dominuje na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Dziennikarze podkreślali postawę ludu śląskiego wskazując ją jako argument za polskością prowincji. Wiece i manifestacje oraz decyzje, które zapadły podczas tych zgromadzeń jasno ukazywały preferencje i chęci przynależności większości ich uczestników. O prawach do prowincji świadczyć miał również pozytywny stosunek ludności do działań podejmowa-

---

<sup>307</sup> *Pierwsze dni rządów komisji plebiscytowej*, „Głos Ludu Śląskiego”, 14 lutego 1920 r., nr 12.

<sup>308</sup> *Ślązacy!*, „Głos Ludu Śląskiego”, 7 sierpnia 1920 r., nr 57.

<sup>309</sup> *Rozbiór Śląska*, „Głos Ludu Śląskiego”, 7 sierpnia 1920 r., nr 57.

<sup>310</sup> *Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 13 października 1920 r., nr 232; *Wymiana not w sprawie Wilna*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 26 października 1920 r., nr 204; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984, s. 590–591. Jesienią 1920 r. z nową siłą wybuchł konflikt polsko-litewski. Przedmiotem sporu stało się Wilno, do którego prawa rościły sobie obie strony sporu. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dążąc do opanowania Wilna polecił gen. Lucjanowi Żeligowskiemu upozorowanie buntu 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Na skutek tego kroku miasto zostało zajęte przez nią 12 października 1920 r. Mistyfikacja miała na celu oddalenie zarzutów Ententy i rządu Rosji Radzieckiej od Warszawy. Rząd RP oficjalnie potępił akcję Żeligowskiego, ale jednocześnie wspierał jego działania. W konsekwencji tego czynu Wilno wraz z otaczającym go regionem w 1922 r. zostało włączone w granice RP.

<sup>311</sup> *Druga rocznica*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 29 października 1920 r., nr 205.

nych przez RNKC. Dodać do tego należy szacunek, którym cieszyła się RNKC przez cały praktycznie okres swojej działalności tak na terenie prowincji, jak również wśród polityków w Warszawie czy stolicy sąsiedniej prowincji – Krakowie. Pełniąc rolę rządu tymczasowego, dziennikarze podkreślali rolę RNKC wydającej liczne i zdecydowane deklaracje, które jasno obwieszczały za pośrednictwem prasy jej stosunek i plany co do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Mir, którym cieszyła się Rada, a zarazem administrowanie Księstwem można uznać za świadomą intencję prasy, co stanowiło jasny sygnał w dyskusji dla wszystkich powątpiewających w polskość prowincji. Do tych argumentów dodać należy historyczne i ekonomiczne prawa Polski do prowincji, a także gospodarcze i płynące z tradycyjnych związków powstałych na przestrzeni dziejów, które potwierdzone licznymi faktami przemawiają za polskością Śląska Cieszyńskiego. Prasa uwypuklała również spójny charakter całego organizmu gospodarczego i kulturalnego, jakim był Śląsk Cieszyński do chwili ustanowienia i wytyczenia granicy na przestrzeni lat 1920–1921. Tymczasem fakty te zostały w większości przypadków zignorowane przez polityków decydujących o przyszłości Księstwa, oddając Czechom jego wartościową i najbardziej uprzemysłowioną część, w myśl wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Polskojęzyczna prasa śląska obok argumentacji przemawiającej za przynależnością Śląska Cieszyńskiego do Polski, prezentowała również światopogląd czeski. Z nielicznych relacji zamieszczanych przez dziennikarzy wynika, że Praga chętnie powoływała się na historyczne prawa w swoich pretensjach wobec rządów na ziemiach Księstwa Cieszyńskiego. Publicyści Czesi odwoływali się do zaszłości historycznych sięgających swym rodowodem aż do średniowiecza: „Wszyscy prawie Czesi powołują się na prawo historyczne do Śląska. Od czasu, gdy w r. 1335 Kazimierz Wielki zrzekł się Śląska na rzecz korony czeskiej, należał tenże w skład państwa czeskiego”<sup>312</sup> – pisał w jednym z artykułów ks. Józef Londzin, oddając zarazem głębsze tło dyskusji, która toczyła się pomiędzy Polakami i Czechami co do praw do prowincji<sup>313</sup>. Na prawa historyczne w roszczeniach do prowincji (wspomiane wcześniej przez prasę śląską) w styczniu 1919 r. powoływał się w orędziu do narodu także prezydent Czechosłowacji Masaryk. Zgodnie z przekazem prasy, polityk odnosił się wówczas do stosunków ze stroną polską słowami: „pragnę prowadzić rokowania między jednym państwem a drugim w sprawie uregulowania etnograficznych granic i jestem tego pewny, że porozumienie zostanie osiągnięte”<sup>314</sup>. W tym samym przemówieniu zapewniał, że „nie należy okupować

---

<sup>312</sup> *Sprawa polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 19 listopada 1918 r., nr 93.

<sup>313</sup> Tamże.

<sup>314</sup> *Noworoczne przemówienie Masaryka*, „Dziennik Cieszyński”, 4 stycznia 1919 r., nr 3.

niczego co nam się nie należy!”<sup>315</sup>. Jednocześnie wspominał o „części Polaków”, którzy (w jasnej aluzji co do Śląska Cieszyńskiego) obsadzili czeski region historyczny<sup>316</sup>.

Wracając do analizowanego artykułu ks. Londzina, można wysnuć przypuszczenie, że strona czeska, podnosząc argument historyczny, chciała tą drogą utorować sobie drogę do jak największych zdobyczy terytorialnych przesuwając granicę żywiołu polskiego maksymalnie na wschód, tak by najcenniejsze ziemie Księstwa mogły znaleźć się na terenach włączonych do Czechosłowacji. Na prawa historyczne do prowincji, Praga skrupulatnie powoływała się również w staraniach dyplomatycznych w zabiegach o kształt granic Czechosłowacji w negocjacjach prowadzonych na arenie międzynarodowej<sup>317</sup>.

W cytowanym wyżej materiale charakteryzującym najdawniejsze dzieje prowincji znaleźć można również inne argumenty uzasadniające dążenia Czechów do sprawowania kontroli nad regionem. Jak wskazuje ks. Londzin, Czesi wywarli znaczny wpływ na region na skutek silnego oddziaływania kulturalnego<sup>318</sup>. Stało się tak w szkolnictwie czy w opracowywaniu modlitewników. Języka czeskiego używano też w sprawach urzędowych, gdzie posługiwano się nim w przygotowywaniu ważnych dokumentów. Korzystano z niego na przestrzeni wieków także w sądownictwie i również w sprawowaniu liturgii oraz posługi duszpasterskiej. Przytaczane przez duchownego argumenty miały być potwierdzeniem, że żywioł i kultura czeska funkcjonowała w życiu mieszkańców prowincji. Dowodził również, że języka czeskiego często używano obok języka polskiego zamiast języka niemieckiego czy też popularnej wówczas ciągle łaciny<sup>319</sup>. Upływające kolejne wieki i dekady spowodowały utrwalenie języka czeskiego wraz ze znaczną jego dominacją na terenie Księstwa, szczególnie jak zaznacza kapłan, stało się tak na skutek napływu duchownych z Moraw, którzy używali języka czeskiego i rzadko znali język polski. Oczywiście w kontrze do tych argumentów występowała prasa polskojęzyczna, potwierdzając w swej polemice fakt tylko przejściowej popularności języka czeskiego, ale jednocześnie zwracając uwagę na zmianę tych tendencji wraz z przebudzeniem narodowym ludności polskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego, które miało być zau-

---

<sup>315</sup> Tamże.

<sup>316</sup> Tamże.

<sup>317</sup> 28 września 1918 r. doszło do zawarcia umowy pomiędzy reprezentującym emigracyjny Czechosłowacki Komitet Narodowy Edvardem Benešem a ministrem spraw zagranicznych Francji Etienn'em Pichonem. W jej treści Paryż obiecywał Pradze poparcie w staraniach o odbudowę niepodległego państwa „w granicach swych byłych ziem historycznych”. Na mocy tego porozumienia Śląsk Cieszyński miał stać się czeską prowincją – por. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*s.10–11.

<sup>318</sup> *Sprawa polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, listopada 1918 r., nr 94.

<sup>319</sup> W artykule ks. Londzin stara się obiektywnie ukazać i wyjaśnić fakt funkcjonowania na Śląsku Cieszyńskim dwóch narodów słowiańskich: polskiego i czeskiego. Informując o procesach zachodzących pod koniec XVIII i na początku XIX w. duchowny nie jest w stanie podać konkretnych liczb, które mówiłyby o przewadze jednego języka nad drugim. Należy pamiętać, że kwestia używanego języka nie przesądza o przynależności do narodu!

ważalne już od połowy XIX wieku: „Tak było aż do r. 1848., w którym zaprowadzono w wielkiej liczbie szkół język polski jako wykładowy”<sup>320</sup>.

Tymczasem już wcześniej w prasie czeskiej ukazywały się artykuły o znacznie łagodniejszym wydzwiku i co za tym idzie „mniejszych apetytach terytorialnych”. Jednym z nich może być tekst zamieszczony w piśmie „Narodni listy” (w październiku 1917 roku). Autor twierdził, że do Czech należy tylko przyłączyć południowo-wschodnią część Śląska Cieszyńskiego, kierując się linią podziału językowego. Niedługo potem ta sama gazeta zamieściła mapę przyszłej Czechosłowacji, gdzie w ramach jej granic znalazła się tylko część południowa prowincji – powiat frydecki<sup>321</sup>. Prasa śląska niezwykle rzadko prezentowała wyważone opinie zaczerpnięte z prasy czeskiej. Mało prawdopodobnym jest, by nie śledzono gazet wydawanych w Czechosłowacji. Nasuwa się więc wniosek, że nawet jeśli takie głosy się pojawiały ignorowano je, by kreować w zdecydowanej mierze obraz „złego Czecha”, a tym samym podgrzewać spór.

## II.2. Śląsk Cieszyński dla Ślązaków?

Oprócz dwóch narodów słowiańskich – Polaków i Czechów, którzy odbudowywali i kształtowali swoją państwowość pod koniec 1918 r., do walki o przyszłość Śląska Cieszyńskiego włączyli się przedstawiciele Śląskiej Partii Ludowej<sup>322</sup>, (zwani „ślązakowcami”<sup>323</sup> lub „Koźdoniowcami” od nazwiska swojego lidera i założyciela ŚPL – Józefa Koźdoń<sup>324</sup>).

ŚPL swym rodowodem sięgała 1909 r. Od samego początku jej lider – Józef Koźdoń – korzystał w znacznej mierze z poparcia elektoratu chłopskiego, głównie wyznania ewangelickiego, a także drobnych przedsiębiorców i nauczycieli. Program zaproponowany przez „ślązakowców” spotkał się z większym zainteresowaniem wśród chłopów niż mieszczan. Był bardziej adekwatny do potrzeb i oczekiwań rolników, niż mieszkańców miast. Koźdoń mógł liczyć na poparcie szczególnie wyborców zamieszkujących wschodnią część Śląska Cieszyńskiego – okolic Bielska i Cieszyna. Mniejszą popularność zdobył wśród katolickich mieszkańców powiatów frysztackiego i fydeckiego<sup>325</sup>. U swego początku, liczba członków Partii sięgała ok. 2 tysięcy osób. Ugrupowanie nastawiło się na rozbudzanie śląskiej odrębności

---

<sup>320</sup> *Sprawa polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 22 listopada 1918 r., nr 94.

<sup>321</sup> Tamże.

<sup>322</sup> A. Stępniaak, *Kwestia narodowa...*, s. 107–108.

<sup>323</sup> K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka?...*, s. 40.

<sup>324</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 74–75; D. Jerczyński, *Historia narodu...*, s. 82–83; M. Makowski, *Separatystyczne poglądy Józefa Koźdońa w kontekście rywalizacji polsko-czechosłowackiej o Śląsk Cieszyński w latach 1918-1920 w relacjach prasowych tygodnika „Ślązak”*, „Res Polticae” 2020, t. 12., s. 151–153.

<sup>325</sup> Tamże, s. 153.



narodowej. ŚPL stawiała sobie za cel integrację Słowian z Niemcami. Należy dodać, że program ŚPL miał wiele wspólnych cech z niemiecko-austriackimi liberałami<sup>326</sup>.

Organem prasowym ŚPL został „Ślązak”. Tygodnik ukazywał się w języku polskim. Już w pierwszym numerze pisma z 13 lutego 1909 r., dziennikarze jasno opowiedzieli się za obroną praw ludu śląskiego zamieszkującego prowincję<sup>327</sup>. Deklarując w swej narracji brak negatywnego nastawienia do Polaków, przeciwstawiali się m.in. „spolszczeniu Śląska” i zalewowi migrantów z Galicji, którzy zdaniem dziennikarzy tygodnika, zabierali miejsca pracy, skazując „Ślązaków na tułaczkę za chlebem”. Jednak już w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, ale także w jej trakcie, posługując się tego typu argumentami, Józef Koźdoń wraz ze swoimi zwolennikami zwalczali polski i czeski ruch narodowy<sup>328</sup>. Pełne obaw artykuły w „Ślązaku” przestrzegały czytelników przed porozumieniem dwóch państw słowiańskich, co za tym idzie konsekwencjami rozpadu Księstwa Cieszyńskiego i podziałowi jego terenów pomiędzy odrodzonymi państwami: Polską i Czechami (Czechosłowacją)<sup>329</sup>. „Ślązakowcy” koncentrowali się na budowie więzów z kulturą niemiecką uważając ją za optymalną dla mieszkańców regionu i jego rozwoju. Równocześnie deklarowali, iż najbardziej odpowiednim miejscem dla postępu ludności i kultury Śląska Cieszyńskiego jest monarchia Habsburgów. „ślązakowcy” twierdzili, że „naród śląski”, którego są reprezentantami i obrońcami, cechuje się wyższością cywilizacyjno-kulturową jednocześnie propagując głęboką ideę „śląskiej odrębności etnicznej”<sup>330</sup>.

Po rozpadzie Austro-Węgier w 1918 r. ŚPL próbowała przy współpracy z mniejszością niemiecką, kontynuacji związków z powstającą wówczas Austrią co potwierdza przykład: „To też obowiązkiem będzie naszych wszystkich zwolenników i przyjaciół opowiedzieć się jawnie i stanowczo za bezpośrednią przynależnością Śląska naszego do przyszłej federacji ludów austriackich”<sup>331</sup>.

Podjęte przez ŚPL działania były opisywane i ostro krytykowane przez ukazujące się w Cieszynie gazety adresowane do czytelnika polskiego. Postępowanie Józefa Koźdonia określano mianem „judaszowskiej zdrady”<sup>332</sup>. Tymczasem działacze ŚPL prowadzili rozmowy z przedstawicielami niemieckich „państewek”, które powstawały na terenach Czech, Mo-

<sup>326</sup> D. Jerczyński, *Historia narodu...*, s. 82–83; G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 46–49.

<sup>327</sup> *Czego chce i do czego będzie zdążyć „Ślązak”*, „Ślązak”, 13 lutego 1909 r., nr 1.

<sup>328</sup> G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu ślązakowskiego w obliczu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2012, t. 6, s. 112.

<sup>329</sup> *O co walczą czecho-słowackie i z nimi połączone polskie oddziały*, „Ślązak”, 10 sierpnia 1918 r., nr 32.

<sup>330</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 109.

<sup>331</sup> *Wilson chce wywołać rewolucję albo wojnę domową w Austro-Węgrzech i Niemczech. Śląsk dla Ślązaków*, „Ślązak”, 26 października 1918 r., nr 43.

<sup>332</sup> *Ze Skoczowa*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 28 listopada 1918 r., nr 95.

raw i Śląska Austriackiego, w tym również Śląska Cieszyńskiego<sup>333</sup>. Konsekwencją tych działań stała się deklaracja niepodzielności Śląska i zapowiedź podjęcia działań na rzecz jedności wszystkich gmin prowincji wobec działań polskich środowisk niepodległościowych (a także innych – w tym czeskich roszczeń wobec praw do prowincji). Stanowisko takie zostało wypracowane na zjeździe ŚPL który odbył się 19 października 1918 r. w Cieszynie<sup>334</sup>. W spotkaniu uczestniczyło ponad 300 członków ugrupowania. „Ślązak” opublikował obszernie sprawozdanie z posiedzenia. Informując o ustaleniach podjętych przez delegatów podkreślił z całą mocą, iż „Żądamy bezpośredniej przynależności całego Śląska do przyszłego związku państw austriackich”<sup>335</sup>. Jednocześnie „ślązakowcy” zaprotestowali przeciwko przyłączeniu Śląska lub części kraju do Czechosłowacji lub Polski. Z całą mocą lansowano hasło „Śląsk dla Ślązaków”. Na łamach tygodnika „Ślązak” pojawiły się gorące nawoływania do wzięcia udziału w Śląskim Wiecu Ludowym, który miał stać się formą poparcia dla idei głoszonych przez zwolenników Józefa Koźdonia<sup>336</sup>.

„Ślązakowcy” postępowali na wzór strony polskiej<sup>337</sup> – wiecem chcieli zademonstrować nie tylko swoją obecność oraz chęć decydowania o przyszłości prowincji, ale też porwać jak największą grupę mieszkańców regionu i przekonać ich do swoich idei. Tymczasem zapowiadana na 3 listopada 1918 r. (w niedzielę) manifestacja, która miała odbyć się w Cieszynie nie doszła do skutku, gdyż wiec został odwołany. „Ślązak” informował o trudnej sytuacji na Śląsku związanej z przejmowaniem władzy przez ugrupowania polskie, ale także straszył czytelników czeskimi pretensjami, które Praga rości sobie do całości prowincji. Potencjalni uczestnicy zebrania woleli zostać w domu: „Bielszczanie oświadczyli, że setki mężów w chwilach tak ważnych dla miasta i rodzin swoich na cały dzień opuszczać nie mogą”<sup>338</sup>.

Działania mające na celu manifestowanie poglądów ŚPL krytykowała polskojęzyczna prasa śląska, zaprzeczając jednocześnie istnieniu osobnego narodu śląskiego. Dziennikarze twierdzili, że na przyszłej konferencji pokojowej dyplomaci, czyli przedstawiciele Ententy zdecydują, że ten kto mówi po polsku zostanie przypisany do narodu polskiego, a przecież sam Józef Koźdoń mówi po polsku – argumentowano. Nie ma więc mowy o innym narodzie niż polski<sup>339</sup>.

---

<sup>333</sup> G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 113.

<sup>334</sup> *Wilson chce wywołać rewolucję albo wojnę domową w Austro-Węgrzech i Niemczech. Śląsk dla Ślązaków, „Ślązak”, 26 października 1918 r., nr 43.*

<sup>335</sup> Tamże.

<sup>336</sup> *Śląski Wiec Ludowy w Cieszynie, „Ślązak”, 2 listopada 1918 r., nr 44.*

<sup>337</sup> *W niedzielę każdy Polak czy Polka – bez względu na pogodę – stanie o godz. 2 ½ po południu na wiecu w Cieszynie, „Dziennik Cieszyński”, 20 października 1918 r., nr 45.*

<sup>338</sup> *Śląski Wiec Ludowy, „Ślązak”, 9 listopada 1918 r., nr 45.*

<sup>339</sup> *Czego oni chcą?, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 listopada 1918 r., nr 90.*

Prasa zwracała uwagę, że by umocnić swoją pozycję, lider ŚPL prowadził ścisłą współpracę ze środowiskami niemieckimi. 23 października 1918 r. wspólnie z liderami stronnictw niemieckich zadeklarowano projekt utworzenia „Wielkiego Śląska” jako państwa neutralnego<sup>340</sup>. Jednak konsolidacja polskich środowisk niepodległościowych – utworzenie polskiej RNKC oraz jej czeskiego odpowiednika ZNV znacznie wzmocniło pozycję przeciwników ŚPL i w znaczny sposób zneutralizowało, by nie powiedzieć, wpłynęło na znaczne ograniczenie wpływu „ślązakowców” na terenie Śląska Cieszyńskiego. Również umowa z 5 listopada 1918 r. o rozgraniczeniu ziem prowincji na tereny kontrolowane na zasadzie etnicznej zmarginalizowała ich pozycję<sup>341</sup>. Zmusiło to Koźdonia do weryfikacji swoich poglądów i poszukiwania nowych rozwiązań. Szansa pojawiła się wkrótce, gdy pomiędzy stroną polską a czeską doszło do różnicy zdań na temat przyszłości prowincji i praw do niej. „Ślązak” już w listopadzie 1918 r. informował o unieważnieniu rozgraniczenia dokonanego pomiędzy stroną polską a Czechosłowacją. Sygnalizował, że Praga rości sobie wyłączność do prowincji i chce jej całkowitego podporządkowania, czego zapowiedzią było unieważnienie umowy z 5 listopada<sup>342</sup>. Utwierdzało to członków partii w trwaniu przy swoich poglądach, czyli jedności Śląska oraz wierności wobec Austrii, tym bardziej, że 12 listopada 1918 r. tymczasowe zgromadzenie narodowe w Wiedniu proklamowało Niemiecko-Austriacką Republikę<sup>343</sup>. Ugruntowująca się jednak władza RNKC powodowała, że pozycja ŚPL słabła we wschodniej części prowincji. W nowej sytuacji „Ślązak” jednak nie ustawał w agitacji na rzecz wierności wobec Wiednia, zwłaszcza, że znad Dunaju dobiegały głosy, iż dawne kraje monarchii dalej do niej należą<sup>344</sup>: „Śląska Partia Ludowa nazywała się zawsze stronnictwem Austriackim. Nieszczęśliwy wynik wojny pozbawił nas tej jedynej wytyczonej linii naszego programu”<sup>345</sup>. W tym samym artykule, pomimo niepewności co do przyszłego położenia „ślązakowców”, dziennikarze jasno deklarowali swoje sympatie: „Żeśmy byli i pozostali przyjaciółmi kultury niemieckiej, tego nikt nie musi się zapierać”<sup>346</sup>.

W dniu 30 listopada 1918 r. doszło do aresztowania Koźdonia, (co znalazło w oczach dziennikarzy propolskich pełne poparcie)<sup>347</sup> i osadzenia go w obozie internowania w Dą-

---

<sup>340</sup> K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka?...*, s. 41.

<sup>341</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 248.

<sup>342</sup> *Cały Śląsk do Czech*, „Ślązak”, 16 listopada 1918 r., nr 46.

<sup>343</sup> *Skoczów*, „Ślązak”, 2 listopada 1918 r., nr 44; H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Warszawa 1972, s. 317.

<sup>344</sup> Tamże, s. 317

<sup>345</sup> *O przyszłość naszego stronnictwa*, „Ślązak”, 30 listopada 1918 r., nr 48.

<sup>346</sup> Tamże.

<sup>347</sup> *Panowanie polskie a czeskie*, „Dziennik Cieszyński”, 15 stycznia 1919 r., nr 11.

biu<sup>348</sup>, gdzie przebywał do końca grudnia 1918 r., ale po interwencji członków RNKC został jednak uwolniony. Strona polska liczyła, że uda się w ten sposób osłabić narrację lidera ŚPL i przeciągnąć go na swoją stronę, ale stało się inaczej. Koźdoń znalazł się po czeskiej stronie granicy, jeszcze bardziej utwierdzając się w swoich przekonaniach. Wolny rozkręcił jeszcze bardziej kampanię antypolską<sup>349</sup>. Jednocześnie agitował teraz na rzecz włączenia do Czechosłowacji całego Śląska Cieszyńskiego. Twierdził, że państwo to ma bliższe związki z kulturą zachodnią i niemiecką. Dzięki temu region będzie miał szanse na lepszy rozwój niż pod rządami Polski<sup>350</sup>. Prasa propolska w rozmaity sposób zareagowała na aresztowanie przywódcy ŚPL. „Dziennik Cieszyński” ograniczył się do lakonicznej informacji zamieszczonej w dalszej części numeru. Tłumaczono, że ze wszelkimi komentarzami należy powstrzymać się do czasu przeprowadzenia śledztwa<sup>351</sup>. Zgoła odmiennie sprawę Koźdonia potraktowali dziennikarze „Gwiazdki Cieszyńskiej”. W zamieszczonym materiale już na pierwszej stronie gazety głęboko potępiano działalność lidera ŚPL zarzucając mu liczne nadużycia przy rozdziale zapomóg jeszcze w okresie I wojny. Wytykano mu też współpracę z Niemcami, a także oskarżano członków jego ugrupowania o dokonywanie rekwizycji mienia Polakom (głównie pól rolnych w czasie wojny). W dość obszernym artykule, przemilczano jednak sprawę aresztowania, stwierdzając jedynie, że winnych nadużyć należy sprawiedliwie ukarać<sup>352</sup>. Bez wątplenia prasa ograniczała się do dozowania informacji o zatrzymaniu lidera ŚPL unikając nadmiernego rozgłosu tej sprawy. Być może chodziło o nieprovokowanie Niemców i „ślązakowców”, tuż przed zbliżającymi się szybko wyborami do Sejmu?

Zbrojna akcja czeska zapoczątkowana w styczniu 1919 r. znacznie zmieniała sytuację na terenie prowincji. Lider ŚPL wrócił do Cieszyna po wkroczeniu wojsk czeskich na tereny kontrolowane dotychczas przez RNKC<sup>353</sup>. „Ślązakowcy” w pełni solidaryzowali się z Czechami, usprawiedliwiając ich czyn zbrojny i twierdząc nawet, że wkroczenie wojsk do wschodniej części prowincji było ustalone z państwami Ententy<sup>354</sup>. Po ustaniu walk i ustabilizowaniu sytuacji Koźdoń kontynuował swoją narrację, wystosowując do Międzysojuszniczej Komisji Kontrolującej memoriał. Nawoływał w nim i apelował o utworzenie samodzielnego państwa śląskiego pod nazwą wschodnio-morawsko-śląski obręb przemysłowy.

---

<sup>348</sup> K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka?...*, s. 41; *Z naszych miast i wsi*, „Ślązak”, 14 grudnia 1918 r., nr 50; *Kto zmienił ten stan rzeczy na Śląsku Wsch.*, „Ślązak”, 21 grudnia 1918 r., nr 51; *List naszego wydawcy p. Koźdonia do naszych czytelników*, „Ślązak”, 22 lutego 1919, nr 8.

<sup>349</sup> K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka?...*, s. 41.

<sup>350</sup> G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 113.

<sup>351</sup> *Koźdoń w więzieniu śledczym*, „Dziennik Cieszyński”, 4 grudnia 1918 r., nr 262.

<sup>352</sup> *Winnych przed sądem!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 10 grudnia 1918 r., nr 99.

<sup>353</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 327–328.

<sup>354</sup> *Kronika zająć wojennych między Polakami a Czechami o Śląsk Wschodni*, „Ślązak”, 1 lutego 1919 r., nr 5.

Do rozwiązania takiego przekonywali też dziennikarze „Ślązaka”: „Śląska partya ludowa i Niemcy żądają neutralizacji Śląska wschodniego, to znaczy, że te dwa stronnictwa chcą, żeby Śląsk wschodni nie należał się ani Polakom ani Czechom, ale żeby został sam dla siebie, czyli samoistny, z własnym zarządem”<sup>355</sup>. Jego granice miały obejmować cały Śląsk Cieszyński, a do tego miały mu przypaść niewielkie tereny obejmujące Morawy<sup>356</sup>. Zdaniem „Ślązaka” takie rozwiązanie spotka się z poparciem 90% ludności śląskiej, która nie chce podziału prowincji i pragnie samostanowienia we własnej, śląskiej republice<sup>357</sup>. Gdyby projekt ten nie był możliwy do realizacji, Koźdoń postulował, by Śląsk Cieszyński został włączony do Republiki Czechosłowackiej jako kraju reprezentującego, wyższą jego zdaniem, kulturę zachodnią. Podkreślał nadrzędną rolę Ślązaków na terenach włączonych pod rządy Pragi. Spełnienie jego żądań, zważywszy że Czechosłowację zamieszkuje ponad 3 mln Niemców<sup>358</sup> (ludności bliższej kulturowo i mentalnie do „ślązakowców”), miało gwarantować nie tylko poczucie bezpieczeństwa i odrębności, ale też zapewnić jej należyty rozwój<sup>359</sup>.

Postawa „ślązakowców”, a szczególnie Koźdonia, spotykała się z potępieniem i licznymi zarzutami piętnującymi jego zachowanie, które płynęły ze stron gazet reprezentujących polskie racje i prawa Warszawy do Śląska Cieszyńskiego: „Dr Cakrt i Koźdoń zbiegli z Cieszyna. Mocno żałujemy. Oni jeździli do Pragi tłumaczyć, że lud śląski ginie pod straszliwą „polską okupacją” i z otwartymi rękami przyjmie wybawienie. Siali tam na gruncie podatnym”<sup>360</sup>.

Jeszcze w lipcu 1919 r. prasa informowała o pogłoskach jakoby pod uwagę była brana kwestia neutralizacji terenów Księstwa<sup>361</sup>. Dziennikarze przekonywali, że obszar ten będzie zarządzany przez Amerykanów, „tak ażeby niemiecka Austria brała udział w produkcji węgla śląskiego”<sup>362</sup>. Spełnienie postulatów o neutralności prowincji nie spotkało się z aprobatą Ententy, która nie myślała o wzmocnieniu pokonanych niedawno państw centralnych. Stąd członkowie ŚPL musieli opowiedzieć się za planem minimum – czyli realizacją rozwiązania zakładającego włączenie Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji. Znalazło to odbicie w

---

<sup>355</sup> *Neutralizacja zagłębia przemysłowego*, „Ślązak”, 22 marca 1919 r., nr 12.

<sup>356</sup> *Śląska Partia Ludowa w sprawie przynależności naszego kraju*, „Ślązak”, 22 lutego 1919 r., nr 8.

<sup>357</sup> *Wysoka Komisyo ententy*, „Ślązak”, 22 marca 1919 r., nr 12.

<sup>358</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 13.

<sup>359</sup> *Neutralizacja zagłębia przemysłowego*, „Ślązak”, 22 marca 1919 r., nr 12.

<sup>360</sup> *Będziecie przeklinać ten dzień...*, „Dziennik Cieszyński”, 1 marca 1919 r., nr 43.

<sup>361</sup> *Neutralizacja Zagłębia morawsko-śląskiego?*, „Dziennik Cieszyński”, 4 lipca 1919 r., nr 143.

<sup>362</sup> Tamże.

narracji „Ślązaka”, który przygotowywał i zachęcał czytelników do takiej wersji rozstrzygnięcia<sup>363</sup>.

Prasa w dość ograniczony sposób dostrzegała wpływ, jaki miał Koźdoń na decyzje strony czeskiej, które zapadły podczas odbywającej się w lipcu 1919 r. konferencji krakowskiej<sup>364</sup>. Jej celem było osiągnięcie porozumienia co do przyszłości prowincji. Strona polska wysunęła propozycję plebiscytu na terenach spornych, która zakładała, że głosowanie nie odbędzie się tam, gdzie zdecydowaną większość stanowi bezspornie ludność czeska lub polska. Konkretnie plan ten zakładał więc wyłączenie powiatów: bielskiego (który miałby zostać od razu przyznany Polsce) oraz frydeckiego (propozycja przyznania go Czechom). Postulowano, by plebiscyt odbył się na spornych terenach ze skomplikowaną strukturą etniczną, czyli w powiatach: cieszyńskim i frysztackim (tam, gdzie zamieszkuje ludność mieszana w większości: polska i czeska). Projekt ten skrytykowała ŚPL, której działacze obawiali się podziału Śląska, z uwagi na co zachęcali stronę czeską do odrzucenia inicjatywy. Warto podkreślić, że właśnie z powiatu bielskiego wywodziło się wielu Niemców oraz właśnie „ślązakowców”<sup>365</sup>. Koźdoń poczuł się więc zagrożony, iż w wyniku tego typu ustaleń plebiscyt może zakończyć się przegraną, a Śląsk zostanie podzielony. Należy pamiętać, że lider ŚPL cały czas lansował przekonanie, że cały region znajdzie się w Czechosłowacji. Ostatecznie negocjacje krakowskie nie przyniosły skutku i zakończyły się fiaskiem.

Brak efektów w sprawie podziału prowincji wpłynął na decyzje podejmowane przez Radę Najwyższą. 12 września 1919 r. zdecydowała ona o przeprowadzeniu plebiscytu na terenie Śląska Cieszyńskiego (przeprowadzenie plebiscytu zatwierdzono ostatecznie 27 września 1919 r.)<sup>366</sup>. Decyzja pokrywała się z postulatami „ślązakowców”, którzy zakładali niepodzielność prowincji, a także podobnie jak Praga, byli pewni ostatecznego sukcesu. Dodatkowym argumentem, którym się kierowano było przekonanie o poparciu ze strony Niemców<sup>367</sup>. Lider ŚPL wierzył, że uda mu się zachęcić do głosowania nie tylko swoich zwolenników,

---

<sup>363</sup> *Cóż to ma być dalej z nami? Któreż z państw sąsiednich ma być przyszła nasza ojczyzna?*, „Ślązak”, 15 maja 1919 r., nr 1; *Jakoż stoi sprawa autonomii Śląska*, „Ślązak”, 15 maja 1919 r., nr 1; D. Jerczyński, *Historia narodu...*, s. 140.

<sup>364</sup> G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 115; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 161–164; tenże, *Geneza i przebieg polsko-czeskich rozmów politycznych w Krakowie (21–29 lipca 1919r.)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, z. 1, s. 77–91.

<sup>365</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 46–49.

<sup>366</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 24–27; M.K Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 221; G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 115–117; K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka?...*, s. 43.

<sup>367</sup> Czescy dyplomaci liczyli, że w głosowaniu uwzględnione zostaną głosy tylko ok. 171 tys. Polaków (z blisko 234 tys. zamieszkujących Śląsk Cieszyński). Tymczasem „za” Polską opowiedziałoby się tylko ok. 111 tys. wyborców. Praga optymistycznie zakładała, że ok. 60 tys. Polaków zagłosuje za przyłączeniem do Czechosłowacji. W ogólnym rozrachunku Praga liczyła na głosy ok. 92 tys., Czechów, 40 tys. Niemców i ok. 60 tys. Polaków. W myśl tych szacunków z ok. 334 tys. wyborców „za” Pragą miało opowiedzieć się 192 tys. osób, a za Warszawą tylko 142 tys. – por. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 214.

wyborców – członków swojej partii, ale również był przekonany, że występuje w imieniu osób narodowości niemieckiej zamieszkujących powiat bielski (wraz z sąsiednimi miastami, gdzie mieszkali Niemcy). W ten sposób Koźdoń liczył na zniwelowanie głosów polskich we wschodniej części prowincji<sup>368</sup>. Szacował, że za przynależnością do Czechosłowacji zagłosuje aż 90% polskojęzycznych ewangelików<sup>369</sup>. Twierdził, że dysponuje na Śląsku od 60 do 80 tysiącami głosów<sup>370</sup>. Działacze ŚPL opracowali nawet sondaż dla powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i frysztackiego z przewidywanymi głosami, które miały paść w konkretnych powiatach za Polską lub Czechosłowacją. Uwzględniono nawet procent osób, które nie były zdecydowane na kogo oddadzą swój głos przy urnach<sup>371</sup>.

Należy jednak z całą mocą podkreślić, że decyzja mocarstw związana z ogłoszeniem plebiscytu równała się z całkowitym zarzuceniem ambicji o neutralizacji Śląska i budowie niepodległego państwa, którą jeszcze kilka miesięcy temu lansowali „ślązakowcy”<sup>372</sup>. Ogłoszenie plebiscytu wpłynęło na wzmożenie agitacji, organizację spotkań, konferencji, wieców, kolportowania różnego rodzaju ulotek i broszur przemawiających za racjami każdej ze stron. Nie próżnował organ prasowy ŚPL – „Ślązak”. Informując o planach przeprowadzenia plebiscytu dziennikarze mobilizowali wyborców i byli pewni swego. Pisząc o plebiscycie zwracali się do czytelników: „Dla nas Ślązaków decyzja ta znaczy przede wszystkim ważne zwycięstwo. Dopiero drogą plebiscytu wywalczyliśmy sobie prawo stanowienia o nas. W pierwszych tygodniach lutego, kiedy w Cieszynie zjawiała się komisja Aliantów, to członkowie tej komisji mogli się przekonać, że bardzo znaczna część tej ludności stanowczo sprzeciwia się zamiarowi przyłączenia kraju naszego do Polski”<sup>373</sup>.

W okresie od jesieni 1919 r. do lata 1920 r. w prasie „ślązakowskiej” mnożyły się argumenty przemawiające za przynależnością regionu do Czechosłowacji, które jednocześnie ukazywały Polskę jako kraj gorszy cechujący się upadającą gospodarką i zrujnowanymi finansami. Artykuły przedstawiały Polskę w pogardliwym i szyderczym stylu, piętnując tzw. „polnische Wirtschaft” (w tłumaczeniu „polska gospodarka” co było synonimem niegospodarności oraz biedy) i strasząc mieszkańców Śląska Cieszyńskiego nawet planem przesiedlenia ich na tereny Chełmszczyzny, Galicji Wschodniej lub na daleką i zacofaną Białoruś<sup>374</sup>.

---

<sup>368</sup> M. Makowski, dz. cyt., s. 160–161.

<sup>369</sup> K. Nowak, *Alternatywa czy taktyka?...*, s. 43.

<sup>370</sup> *Śląska partya ludowa wyparła się Koźdonia i wykreśliła go z listy członków swych*, „Dziennik Cieszyński”, 23 października 1919 r., nr 232; *Wysoka Komisyo ententy!*, „Ślązak”, 22 marca 1919 r., nr 12.

<sup>371</sup> G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 129–134.

<sup>372</sup> Tenże, *Stosunki polityczne...*, s. 354.

<sup>373</sup> *Plebiscyt*, „Ślązak”, 26 września 1919 r., nr 5.

<sup>374</sup> *Czemu nie chcemy do Polski*, „Ślązak”, 10 października 1919 r., nr 6; *Polski plan osiedlenia cieszyńskiego*, „Ślązak”, 13 grudnia 1919 r., nr 15.

Czytelników przestrzegano przed ogromnym długiem jaki ma Polska, drożyzną, wysokimi kursami walut. Jednocześnie dane te zestawiano z informacjami dotyczącymi gospodarki Czechosłowacji, które w zdecydowanej większości przypadków prezentowały się korzystniej. Dziennikarze zamieszczali artykuły ukazujące strach strony polskiej przed plebiscytem i jednocześnie oskarżano ją o terror i siłowe wymuszanie głosowania za Polską<sup>375</sup>. Informowano o biedzie i niesprawiedliwości w polskim wojsku, wysokich cenach, a nawet głodzie, jaki cierpi ludność Warszawy i sąsiedniej Małopolski. Nadużycia i kradzieże przypisywano policji polskiej, opisując anarchię i szalejące bezprawie<sup>376</sup>. Do tego prasa „ślązakowska” wypominała Polsce niski poziom oświaty wśród dzieci, zarzucając analfabetyzm, wg tego typu doniesień prawie połowa (milion dzieci) nie uczęszcza w Polsce do szkół powszechnych<sup>377</sup>. W wiadomościach poświęconych regionowi cieszyńskiemu nie zabrakło informacji o pobiciach, napaściach, wyrzucaniu z mieszkań, których sprawcami albo byli Polacy, albo mieli wpływ na zaistniałą sytuację<sup>378</sup>. Nic zatem dziwnego, że strona polska robiła wiele, by nie dopuszczać do kolportowania „Ślązaka” na terenie przez siebie kontrolowanym. Oficjalnie pismo wydawane w Morawskiej Ostrawie, we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego było zakazane, zwalczane i jeśli gdzie się pojawiało konfiskowane<sup>379</sup>. Zwolennicy Śląskiej Partii Ludowej przemycali je w tajny sposób i rozprzestrzeniaли wśród wyborców. Budując struktury niezbędne do agitacji, ŚPL skupiała się na terenach, gdzie większość mieszkańców stanowili nie tylko jej członkowie, ale przede wszystkim Polacy. Działo się tak w powiatach: bielskim, cieszyńskim i frysztańskim<sup>380</sup>.

Przyglądając się tym działaniom można odnieść wrażenie, że ruch „ślązakowski” spotkał się z zainteresowaniem ludności zwłaszcza we wschodniej części prowincji<sup>381</sup>. W powiecie sądowym bielskim ŚPL zdołała powołać swoich delegatów w znacznej ilości wsi, bo aż w 12 na 18. Podobny proces miał miejsce w innych regionach: strumińskim czy skoczowskiem<sup>382</sup>, co znajdowało przełożenie w szacunkach, które sporządzono przed planowanym plebiscytem. Informowały one o znacznej przewadze wyborców zdecydowanych za oddaniem głosu za przyłączeniem powiatu sądowego bielskiego do Czechosłowacji. W tym przypadku za takim rozwiązaniem miałyby głosować maksymalnie aż 70% wyborców, a minimalnie

---

<sup>375</sup> *Terror wzrasta! Komisja nie broni nas...*, „Ślązak”, 5 marca 1920 r., nr 10.

<sup>376</sup> *Policjanci warszawscy jako złodzieje i rabusie!*, „Ślązak”, 5 marca 1920 r., nr 10.

<sup>377</sup> *Więcej niż połowa dzieci w Królestwie Polskim czyli przeszło milion nie uczęszcza do szkół powszechnych*, „Ślązak”, 2 lipca 1920 r., nr 26.

<sup>378</sup> *Napad na mieszkanie p. Tolasza w Skoczowie*, „Ślązak”, 25 czerwca 1920 r., nr 25.

<sup>379</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 359.

<sup>380</sup> Tenże, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 116.

<sup>381</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 42.

<sup>382</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 355.



spodziewano się 60%<sup>383</sup>. Takie postawy motywowały stronę czeską do wysuwania żądań o przyłączeniu całego Śląska. Chodziło zwłaszcza o cenne i wartościowe tereny, ale także zapewnienie członkom ŚPL argumentów do dalszej współpracy z Pragą.

Ruch „ślązakowski” (podobnie jak współpracujący z nimi Niemcy)<sup>384</sup> nie był jednak monolitem. Dzięki współpracy z ewangelikami działaczom polskim zaangażowanym w plebiscyt udało się dotrzeć do opozycyjnych działaczy ŚPL na czele z Adamem Sikorą. 18 października 1919 r. Sikora zadeklarował w plebiscycie poparcie dla strony polskiej. Jednocześnie napiętnował Józefa Koźdonia i zarzucił liderowi „zradę interesów ludu śląskiego” co zauważył „Dziennik Cieszyński”: „Na zebraniu tem członkowie i delegaci stronnictwa tego powzięli uchwały, któremi wzięli ostateczny rozbrat z dotychczasowym swym przywódcą Koźdoniem”<sup>385</sup>. Pod wpływem tych ustaleń dotychczasowy lider został nawet wykreślony z listy członków. Zwolennicy Sikory zadeklarowali niepodzielność Śląska Cieszyńskiego (również dotyczyło to terenów bezsprzecznie zamieszkałych przez ludność czeską), jak również opowiedzieli się za przyłączeniem całego spornego terytorium do Polski. Swoje miejsce zwolennicy opcji Adama Sikory widzieli w jednej prowincji obejmującej Śląsk Cieszyński i tzw. Śląsk Pruski<sup>386</sup>, a jednocześnie rozłamowcy uderzali i odmawiali praw Czechosłowacji do Śląska Cieszyńskiego. Ostatecznie trudno oszacować liczbę zwolenników Adama Sikory (podobnie zresztą jak ogólnej liczby „ślązakowców”). Tematyka ta wymaga osobnych badań, gdyż nie wiadomo również nic o skali oddziaływania Adama Sikory i jego zwolenników. Można jednak przypuszczać, że grupa ta nie była przesadnie liczna.

Oddziaływania na wynik głosowania „ślązakowców” nie udało się sprawdzić, gdyż nie doszło do plebiscytu<sup>387</sup>. Na skutek komplikującej się sytuacji na Śląsku Cieszyńskim, a także sytuacji na froncie wschodnim w wojnie polsko-rosyjskiej Warszawa niechętnie patrzyła na zbliżający się termin głosowania. Pojawiały się głosy o konieczności odejścia od niego i zarzucenia go na rzecz arbitrażu, którego mieli dokonać dyplomaci<sup>388</sup>. Ostatecznie decyzja o podziale Śląska Cieszyńskiego została ogłoszona 28 lipca 1920 r. w belgijskim Spa<sup>389</sup>. Po-

---

<sup>383</sup> Tamże, s. 357.

<sup>384</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 117; *Polski wiec w Bielsku*, „Dziennik Cieszyński”, 9 czerwca 1920 r., nr 126.

<sup>385</sup> *Śląska partya ludowa wyparła się Koźdonia i wykreśliła go z listy członków swych*, „Dziennik Cieszyński”, 23 października 1919 r., nr 232; G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 125.

<sup>386</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 361–364.

<sup>387</sup> *Polska rzeka się oficjalnie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim*, „Ślązak”, 25 czerwca 1920 r., nr 25.

<sup>388</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 125–127; *W obliczu niebezpieczeństwa nowych czeskich pogromów*, „Głos Ludu Śląskiego”, 12 maja 1920 r., nr 35; *Krwawa środa w Karwinie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 19 maja 1920 r., nr 37; A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 329.

<sup>389</sup> Tamże, s. 338–340; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 329–337.

dział, w wyniku którego Śląsk Cieszyński został rozdarty na dwie części<sup>390</sup>, spotkał się z ogromnym niezadowoleniem wśród „ślązakowców”, co znalazło przełożenie wśród licznych artykułach w „Ślązaku”<sup>391</sup>. Wynikało z nich, że członkowie ruchu zostali zdradzeni. Upadły ich postulaty o niepodzielności Śląska i włączenia go w jeden organizm państwowy – do Czechosłowacji<sup>392</sup>. Głosy płynące z łam „Ślązaka” podkreślały skrajne niezadowolenie dziennikarzy pomieszane z głębokim zawodem: „Dzień 28 lipca roku 1920 będzie odtąd stanowił czarną kartę w historii Śląska Cieszyńskiego” czy „Dzień 28 lipca jest dniem krzywdy wyrządzonej Ślązakom” – doskonale oddaje nastroje panujące nie tylko w gronie redakcji pisma, ale również wśród najwierniejszych członków ŚPL. Nie dość, że upadły marzenia o autonomii i połączeniu całego regionu pod zwierzchność rządu w Pradze, to po wschodniej stronie przyznanej Polsce, pozostało wielu (jeżeli nie większość) członków ruchu „ślązakowskiego”<sup>393</sup>. Na domiar złego działalność ugrupowania została zabroniona w Polsce. Na wieść o rozstrzygnięciu, Józef Koźdoń zarzucał klęskę rządowi Czechosłowacji. Oskarżał Pragę o zawiedzenie nadziei członków i sympatyków swojego ugrupowania oraz jeszcze raz potwierdził, że granica Śląska Cieszyńskiego przebiega na wschodzie na rzece Białce. Żaląc się, zapowiadał protesty na forum Ligi Narodów<sup>394</sup> i namawiał również stronę czeską do dalszej walki o całość prowincji. Z całą pewnością docierało do jego świadomości, że decyzja Rady Ambasadorów kończyła zarazem trwający przez wiele wieków etap funkcjonowania Śląska Cieszyńskiego jako osobnej jednostki polityczno-przestrzennej.

Klęska nie kończyła jednak starań „ślązakowców” o odwrócenie niekorzystnej decyzji. Już w sierpniu 1920 r. odbyło się zebranie ŚPL, której członkowie uchwalili swoje postulaty kierując je wobec Pragi<sup>395</sup>. Wysłunięto oczekiwania polegające na zapewnieniu „ślązakowcom” dominującej pozycji w regionie przyznanym Czechosłowacji, licząc na uprzywilejowanie w uzyskiwaniu posad i ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej<sup>396</sup>. Postulowano, by osoby dotknięte w okresie plebiscytu „polskim terrorem” otrzymały zadośćuczynienie w postaci stanowisk lub odszkodowań finansowych, które wypłacić miałyby rząd w Pradze. Członkowie ŚPL chcieli włączyć swoich członków do składu komisji delimitacyjnej, która miała zająć się wkrótce dokładnym wytyczeniem granicy pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Domagano się wreszcie zwolnienia internowanych działaczy Partii i sprowadzenia

---

<sup>390</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 337.

<sup>391</sup> *Na pamiątkę krzywdy naszej. Braciom Ślązakom na rozłączną*, „Ślązak”, 6 sierpnia 1920 r., nr 31.

<sup>392</sup> *Dzień smutku i żaloby*, „Ślązak”, 30 lipca 1920 r., nr 30.

<sup>393</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 42; G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 365.

<sup>394</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 337.

<sup>395</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 44.

<sup>396</sup> *Zgromadzenie pożegnalne naszych delegatów plebiscytowych*, „Ślązak”, 20 sierpnia 1920 r., nr 33.

oraz umożliwienia im osiedlenia w Czechosłowacji. Wyraźnie widać więc zmianę myślenia i częściowe pogodzenie się członków ŚPL z decyzjami, które zapadły w Belgii. Zarazem członkowie ŚPL chcieli zorganizować swoje życie w Czechosłowacji i walczyć o wpływy przynajmniej w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. W pierwszych miesiącach po ogłoszeniu decyzji w Spa postulaty te spotkały się z częściowym zrozumieniem ze strony czeskich urzędników, którzy widocznie nie chcą drażnić i zrażać przeciw sobie „ślązakowców” przypisywali im już nową rolę. Tym razem chodziło o jak najszybsze, a zarazem sprawne przejęcie rządów na terenie prowincji i ugruntowanie na tym terenie rządów Pragi. Widocznie obawiano się kroków, które mogłaby podjąć Warszawa, upominając się o etnograficznie polską część Śląska Cieszyńskiego<sup>397</sup>. „Polską irredentą” straszili także dziennikarze „Ślązaka”, twierdząc, że 170 tysięcy Polaków włączonych do Czechosłowacji, to „rebelianci, którzy wszelkimi siłami dołożą, by się z niewoli wydostać”<sup>398</sup>! Jednocześnie liczone, że ruchowi „ślązakowskiemu” uda się nadać nie tylko lojalny wobec Pragi, ale przede wszystkim proczeski charakter, budując w ten sposób sojusznika na drodze ku czechizacji uzyskanych terytoriów.

Ważnym krokiem ku wykazaniu kulturowej, ale przede wszystkim narodowościowej różnorodności Śląska Cieszyńskiego był spis powszechny, który odbył się w lutym 1921 r. Władze Czechosłowacji umożliwiły wyborcom zadeklarowanie narodowości śląskiej. Ustępstwem stało się delegowanie do komisji spisowych działaczy ŚPL<sup>399</sup>. Opublikowane wyniki wykazały, że na terenie podległego Pradze Śląska Cieszyńskiego mieszka ponad 177, 5 tys. Czechów, ponad 69 tys. Polaków oraz nieco ponad 23 tys. Niemców<sup>400</sup>. „Ślązaków-Czechosłowaków” doliczono się ponad 24 tys., „Ślązaków-Polaków” ponad 21 tys., a „Ślązaków-Niemców” ponad 1,4 tys. osób – wszystkich wliczono do większego grona narodowości na podstawie drugiego członu złożonej deklaracji. Ten sprytny krok wpłynął na podziały w gronie jednolitej dotychczas reprezentacji Ślązaków, tym bardziej, że grupę „Ślązaków-Czechosłowaków” potraktowano automatycznie jako Czechosłowaków. W konsekwencji tego grupa ta nie otrzymała dotacji na działalność jako mniejszość narodowa. Z całą pewnością należy podkreślić, że działania Pragi obliczone były na osłabienie „ślązakowców” i docelowo rozbicie ich w dziele budowy narodu czechosłowackiego i zarazem ugruntowania pozycji tego państwa w prowincji. Klęskę „ślązakowców” wróżyła już wizyta w Pradze, do której doszło na początku stycznia 1921 r., gdy Józef Koźdoń spotkał się z prezydentem Masarykiem. W jej trakcie zadeklarował lojalność wobec Czechosłowacji, ale zastrzegł prawa „ślą-

<sup>397</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 45.

<sup>398</sup> *Polska irredenta*, „Ślązak”, 24 grudnia 1920 r., nr 40.

<sup>399</sup> *Spis ludności*, „Ślązak”, 10 lutego 1921 r., nr 3.

<sup>400</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 147–143; D. Miszewski, *Polacy i Czesi...*, s. 59–61.

zakowców” na Śląsku Cieszyńskim. Wspominając o konieczności połączenia całej prowincji z Czechosłowacją, „jako częścią kultury zachodniej”<sup>401</sup>, jeszcze raz powtórzył swój postulat o niepodzielności Śląska Cieszyńskiego. Podkreślił, również znaczenie Ślązaków dla przyszłości i rozwoju Śląska. Choć samo spotkanie było już istotnym gestem korzystnym dla Koźdoń, to ze strony prezydenta Czech nie padły jednak żadne zadowalające go deklaracje. Plebiscyt nie odbył się, więc Masaryk nie czuł się w żaden sposób zobowiązany wobec członków ŚPL. Tym samym upadły nadzieje na spodziewaną autonomię w granicach Czechosłowacji.

Upływ czasu i częściowa normalizacja stosunków pomiędzy Polską i Czechosłowacją, a wraz z nią odprężenie w stosunkach obu państw, powoli marginalizowały rolę przypisywaną „ślązakowcom” w pierwszych miesiącach po podziale prowincji. Członkowie ruchu coraz częściej skarżyli się na czechizację i zawiedzione nadzieje. „Ślązakowców” pozbawiano pracy, zastępując ich Czechami, odmawiano obywatelstwa czechosłowackiego m.in. tłumacząc to przeszkodami natury formalnej<sup>402</sup>, czy uchylano się od przyznania odszkodowań za straty odniesione w okresie poprzedzającym plebiscyt. Dalsze miesiące przyniosły kolejną stagnację, a co za tym idzie, marginalizację znaczenia ŚPL i jej wpływu na zachodnią część Śląska Cieszyńskiego określanego przez Polaków Zaolziem. Dobitym dowodem na to stały się głosy w prasie „ślązakowskiej”, gdzie narzekano na brak lojalności ze strony czeskiej, do niedawnego sojusznika ŚPL<sup>403</sup>.

Z pewnością ważną decyzją, która kończyła jakiegokolwiek marzenia o zmianie sytuacji na Śląsku Cieszyńskim stała się deklaracja Rady Najwyższej z 9 lutego 1921 r. Uznała ona za wiążące postanowienia, które zapadły w lipcu 1920 r. co do rozgraniczenia prowincji i poleciła przystąpienie do prac komisji delimitacyjnej. „Ślązak” zamieścił wówczas przedruk materiału z ukazującego się w Czechosłowacji „Morawsko-Śląskiego Dziennika”. Z artykułu wynikało, że strona czeska porzuca jakiegokolwiek złudzenia na realizację postulatów, które kiedyś tak zdecydowanie artykułowali członkowie ŚPL, a znajdowały one potwierdzenie w działaniach Pragi: „W ten sposób pogrzebane zostały wszystkie nadzieje nasze...”<sup>404</sup>.

Brak poparcia i zarazem pogodzenie się rządu w Pradze z decyzją mocarstw oznaczało jednocześnie zakończenie zabiegów „ślązakowców” zmierzających do zjednoczenia wschodniej części Śląska Cieszyńskiego i połączenie go w jedną całość. Dowodem na wygaszenie ich nieustępliwej postawy prezentowanej w pierwszych miesiącach sporu o prowincję może być

---

<sup>401</sup> *Uroczyste przyjęcie Ślązaków u prezydenta Masaryka*, „Ślązak”, 15 stycznia 1921 r., nr 1.

<sup>402</sup> *Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i liczb. Memorial komisji studiów nad stosunkami polsko-czeskimi przy polskim instytucie współpracy z zagranicą*, Warszawa 1935, s. 16–18.

<sup>403</sup> *Na błędnych drogach*, „Ślązak”, 10 lutego 1921 r., nr 3.

<sup>404</sup> *Granica na Śląsku Cieszyńskim nie zostanie zmieniona*, „Ślązak”, 10 lutego 1921 r., nr 3.

stonowany, a w wręcz obojętny ton w stosunku do porozumienia polsko-czechosłowackiego, które zostało zawarte wyrażone w listopadzie 1921 r. „Ślązak” ograniczył się w nim tylko do poinformowania czytelników o najważniejszych postanowieniach umowy Skirmunt-Beneš<sup>405</sup>. Dziennikarze całkowicie wstrzymali się od komentowania czy też wyrażenia aprobaty lub krytyki porozumienia traktowanego jako nowy rozdział w stosunkach obu państw.

### II.3. Śląsk Cieszyński jest niemiecki?

Do sporu polsko-czeskiego o przyszłość Śląska Cieszyńskiego po rozpadzie Austro-Węgier, obok działaczy ŚPL, żywo włączyli się przedstawiciele rozdrobnionych ugrupowań niemieckich. Według spisu powszechnego z 1910 r. Niemcy stanowili znaczny potencjał mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, bo aż ok. 76 tys. osób (czyli nieco ponad 18% całej ludności zamieszkującej prowincję)<sup>406</sup>. Po Polakach i Czechach, ten wynik umiejscowił ich jako trzecią nację wśród narodów zamieszkujących Księstwo Cieszyńskie. Ludność niemiecka skupiona była głównie we wschodniej części regionu. W dużych i liczących się miastach prowincji takich jak Bielsko stanowili nawet 84,3% ludności<sup>407</sup>. Znaczne skupiska ludności niemieckiej występowały również w Cieszynie (ok. 61,5%), Strumieniu (54,5%), Skoczowie (50,3%), a także w położonym w południowo-zachodniej części prowincji Frydku (52,7% mieszkańców). Polska prasa odmawiała im praw do Śląska Cieszyńskiego twierdząc, że są ludnością napływową (nazywając ich podobnie zresztą jak Czechów „przybyszami”)<sup>408</sup>.

Ludność niemiecka zaliczała się do najbogatszej i najlepiej wykształconej warstwy społecznej Śląska Cieszyńskiego<sup>409</sup>. Liczne przywileje, jak choćby kurialny system wyborczy, faworyzował ich na tle innych narodowości prowincji<sup>410</sup>. Zamożność – posiadanie przedsiębiorstw i kontrola nad znacznej wartości majątkiem ziemskim (dobra Komory Cieszyńskiej)<sup>411</sup> oraz, co się z tym wiąże, odpowiednie wykształcenie, a także znaczne wpływy polityczne sięgające najważniejszych stanowisk w prowincji<sup>412</sup>, znajdowały przełożenie na fakt, że ludność niemiecka czuła się pewna swoich praw i pozycji. Ten stan niezmiennie utrzymy-

<sup>405</sup> *Ostatnie wiadomości. Główne podstawy układu polsko-czeskiego*, „Ślązak”, 13 listopada 1921 r., nr 31.

<sup>406</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 46; J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 7; *Przeciw bezpodstawnej zaborczości*, „Dziennik Cieszyński”, 37 października 1918 r., nr 232.

<sup>407</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 56; G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 48; D. Miszewski, *Polacy i Czesi...*, s. 16.

<sup>408</sup> *Niemcy w Czechach a polski lud na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 29 grudnia 1918 r., nr 280.

<sup>409</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 267.

<sup>410</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 56.

<sup>411</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 33.

<sup>412</sup> L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, *Komisje administracyjne Cieszyna i Bielska w latach 1920-1922. Z badań nad relacjami polsko-niemieckimi na Śląsku Cieszyńskim w okresie międzywojennym*, „Wieki Stare i Nowe” 2011, t. 3 (8), s. 129.

wał się do jesieni 1918 r., czyli do końca I wojny światowej. Pozycję tę dodatkowo umacniał fakt, że już na przełomie XIX w. i w pierwszych dekadach XX w. kadre kierowniczą i zarządczą w funkcjonujących na Śląsku Cieszyńskim kopalniach w znacznym stopniu stanowili Niemcy. Potwierdzają to dane opracowane za rok 1914: Niemcy 63%, Czesi ponad 30% i „inni” (w tej grupie znaleźli się też Polacy) ponad 6%<sup>413</sup>.

Zbliżający się koniec I wojny światowej, a z nim wydany przez cesarza Karola I *Manifest do wiernych ludów Austrii* (16 października 1918 r.)<sup>414</sup> przyspieszył rozpad cesarstwa Habsburgów i wpłynął na intensyfikację rywalizacji narodów zamieszkujących Śląsk Cieszyński. Radykalizacja postaw Niemców, którzy teraz za cel minimum stawiali sobie zachowanie *statusu quo ante bellum*, doprowadziła do ogłoszenia 15 października 1918 r. proklamacji<sup>415</sup>. Wydany w Opawie manifest jasno precyzował wizje Niemców, którzy protestowali przeciwko przynależności Śląska Austriackiego do dopiero formującej się niepodległej Polski, ale także działacze niemieccy nie chcieli, by ziemie Księstwa zostały włączone do Czechosłowacji. Liderzy niemieckich ugrupowań deklarowali chęć utworzenia na tym terenie oraz na przylegających do nich bezpośrednio obszarach Moraw, samorządowej prowincji Sudetenland<sup>416</sup>. Docelowo nowa jednostka miała znaleźć się w strukturach przyszłej Austrii. Realizując te plany, działacze niemieccy postulowali, by do tego organizmu włączyć jeszcze przygraniczne miejscowości: np. Białą, która, granicząc ze Śląskiem Cieszyńskim, znajdowała się w Galicji Zachodniej lub Morawską Ostrawę (należącą o Moraw). Opracowując ten plan, kierowano się wiedzą, że tereny te zamieszkuje spora grupa Niemców, którzy są związani ze Śląskiem Cieszyńskim dzięki więzom ekonomicznym i gospodarczym. Ustalenia takie zapadły podczas spotkania ugrupowań niemieckich w dniach 19–21 października 1918 r.<sup>417</sup>. Jednak nie wszyscy przedstawiciele ugrupowań niemieckich okazali jednomyślność i aprobatę do tych planów. Znaczna grupa Niemców, przemysłowców, czerpiących korzyści z produkcji i handlu zamieszkujących wschodnią część Śląska Cieszyńskiego – Bielsko – upatrywała korzyści w przyłączeniu spornych terenów do Polski<sup>418</sup>. Z kolei grupa Niemców zamieszkujących Ostrawę i jej okolice upatrywała korzyści gospodarcze we włączeniu „swoich rodzinnych” terenów nie do Sudetenlandu tylko do przyszłej Czechosłowacji. Wykształciła się również znaczna grupa osób, które widziały w przyszłości Śląsk Cieszyński jako państwo neutralne, które jest niezależne zarówno od wpływów Warszawy, jak również Pragi. Neutral-

<sup>413</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 281–283.

<sup>414</sup> D. Miszewski, *Polacy i Czesi...*, s. 44; *Manifest cesarski*, „Poseł Ewangelicki”, 26 października 1918, nr 43.

<sup>415</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 57.

<sup>416</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 56–57.

<sup>417</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 57.

<sup>418</sup> A. Stępniaak, *Kwestia narodowa...*, s. 230–231.

ność miała z jednej strony zabezpieczać interesy niemieckie w prowincji, z drugiej chronić przed włączeniem w struktury powstających na wchodzie i zachodzie państw słowiańskich. Dodatkowo liczone na militarną pomoc ze strony Wiednia, a także na poparcie ze strony członków ŚPL pod wodzą Józefa Koźdonia. Początkowo lider ŚPL zachowywał spokój, czujnie obserwując sytuację, co również zalecał swoim zwolennikom. Jednak w kolejnych numerach, organ prasowy ŚPL – „Ślązak” deklaruował: „Żądamy bezpośredniej przynależności całego Śląska do przyszłego związku państw austriackich”<sup>419</sup>.

Jednocześnie Niemcy za cenę obietnic i ustępstw starali się pozyskać szerokie rzesze ludności Śląska Cieszyńskiego. Lansując hasła „Śląsk dla Ślązaków”, ŚPL zachęcała do udziału w wiecu ludowym, który miał odbyć się 3 listopada 1918 r. w Cieszynie. Planowano, że stanie się manifestacją rodowitych mieszkańców prowincji – Ślązaków i zwolenników ŚPL oraz osób, które nie chcą „pójść w służbę do obcych”<sup>420</sup>. Program ŚPL w pełni pokrywał się z celami, które pod koniec października 1918 r. stawiali sobie Niemcy: nie dopuścić do podziału prowincji, a jednocześnie starać się o powołanie samodzielnego państewka śląskiego<sup>421</sup>. Wyrazem tego mogą być działania niemieckich władz Cieszyna, które 25 października 1918 r. ogłosiły autonomię i zadeklarowały chęć włączenia gminy do struktur tworzącej się niemieckiej Austrii<sup>422</sup>. Równocześnie opór wobec działań Polaków przejmujących wówczas władzę w regionie postawili Niemcy bielscy, a także przedstawiciele tej narodowości zamieszkujący inne miasta prowincji: Strumień czy Skoczów. Władze tych miejscowości deklarowały autonomię i chęć przynależności do Austrii, licząc że na przyszłej konferencji pokojowej uda się ośrodki te wraz z całym Śląskiem Cieszyńskim włączyć pod panowanie Wiednia. Do tego czasu zobowiązano się do powstrzymywania się od wrogich działań w stosunku do funkcjonującego tymczasowego rządu polskiego w prowincji – RNKC<sup>423</sup>. Polskojęzyczna prasa w lakonicznych słowach skwitowała starania ludności niemieckiej zmierzające do rywalizacji o prowincję, jednoznacznie podsumowując szanse na powodzenie tych działań: „Niemiecka Rada Narodowa Austrii niemieckiej wystosowała notę do Wilsona, w której zaznacza, że włącza do Austrii niemieckiej jedynie przeważnie lub czysto niemieckie obszary. Ponieważ w Śląsku Cieszyńskim Niemcy nie mają większości, więc nie roszczą sobie do tego obszaru żadnych praw”<sup>424</sup>. Autor artykułu twierdził, że wszelkie „wiecowanie” lub protesty

---

<sup>419</sup> *Wilson chce wywołać rewolucję albo wojnę domową w Austro-Węgrzech i w Niemczech. Śląsk dla Ślązaków*, „Ślązak”, 26 października 1918 r., nr 43.

<sup>420</sup> *Śląski wiec ludowy*, „Ślązak”, 26 października 1918 r., nr 43.

<sup>421</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 310.

<sup>422</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 58.

<sup>423</sup> Tamże, s. 59.

<sup>424</sup> *Niemiecki wiec w Cieszynie nie potrzebny*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1 listopada 1918 r., nr 88.

Niemców nie mają sensu, gdyż przedstawiciele tego narodu stanowią mniejszość na terenie prowincji.

Bagatelizowanie przez prasę polską działań Niemców nie miało jednak uzasadnienia w rzeczywistych poczynaniach tej grupy. Wyrazem tego może być wiec, który odbył się w Bielsku 1 listopada 1918 r. W jego trakcie Niemcy dystansowali się od przynależności do państw słowiańskich. Jasno deklarowali chęć przynależności do Niemieckiej Austrii lub Rzeszy Niemieckiej<sup>425</sup>. Sytuacja ta powtórzyła się w przypadku wielu innych, także w mniejszych gminach prowincji. Niemcy z uporem nie uznawali podziału, który wbrew ich nastrojom i poglądom poczyniły rady narodowe: polska i czechosłowacka na podstawie umowy z 5 listopada 1918 r.<sup>426</sup>. Potwierdzeniem tego było stanowisko rady miejskiej Bielska oraz okolicznych gmin niemieckich (z 7 listopada 1918 r.), w którym zadeklarowano, przynależność do Austrii. Zastrzeżono, że wszelkie zmiany mogą dokonać się tylko w porozumieniu z przyszłą konferencją pokojową<sup>427</sup>.

Umocnienie władzy polskiej we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, a także czeskiej w zachodniej, widocznie podcięło skrzydła Niemcom, którzy teraz musieli stawić czoło dwóm wybijającym się na niepodległość państwom. Tym bardziej było to utrudnione, że nie mieli jasnej i sprecyzowanej wizji co do własnych poczynąń. Niemcy ewidentnie tracili władzę i jednocześnie pewność siebie co do ocalenia dotychczas posiadanych przywilejów, tym bardziej, że spowodowany przegraną wojną chaos w regionie narastał<sup>428</sup>. Nastroje panujące w prowincji na początku listopada 1918 r. celnie i z widocznym zniecierpliwieniem oddaje głos prasy: „W magistracie cieszyńskim wszystko po staremu. Trony się wałą, królowie i cesarzowie składają swoje korony i opuszczają swe długoletnie stolice i kraje przez nich rządzone, mapa Europy zmienia się gruntownie, niewola, ucisk i przemoc i niesprawiedliwość pierzchają przed wschodzącą wolnością ludów i prawo i sprawiedliwość zaczynają swoje panowanie”<sup>429</sup>. Jednocześnie w tym samym numerze pisma dziennikarze informowali z nadzieją o przewrocie w Niemczech, gdzie cesarstwo zmieniało się w republikę<sup>430</sup>. Zmiany związane z wytworzeniem się nowej sytuacji w Europie środkowo-wschodniej powoli docierały również do regionu: „Szkoła niemiecka w Mostach koło Jabłonkowa już nie istnieje. Najprzód odeszły

---

<sup>425</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 241.

<sup>426</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 7–10; *Uгода czesko-polska na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 7 listopada 1918 r., nr 241.

<sup>427</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 306.

<sup>428</sup> *Rozkład Rzeszy niemieckiej*, „Dziennik Cieszyński”, 28 listopada 1918 r., nr 257; *Zamęt w Niemczech wrasta*, „Dziennik Cieszyński”, 30 listopada 1918 r., nr 259; *Karol Habsburg zrzekł się korony i tronu*, „Dziennik Cieszyński”, 13 listopada 1918 r., nr 245.

<sup>429</sup> *W magistracie cieszyńskim wszystko po staremu*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 15 listopada 1918 r., nr 92.

<sup>430</sup> *Największy przewrót dokonał się w Niemczech*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 15 listopada 1918 r., nr 92.



dzieci teje szkoły do miejscowej szkoły polskiej, a następnie odeszli nauczyciele... Cześć im za ubicie szkoły niemieckiej”<sup>431</sup>.

Widoczne wśród Niemców rozdrobnienie i słabość podyktowana faktem, iż stanowili w prowincji mniejszość etniczną w zderzeniu z entuzjazmem, który płynął z Warszawy i Pragi, a także zdecydowane kroki obu słowiańskich narodów, wprawiły ich nie tylko w konsternację, ale również spowodowały konieczność szukania kompromisu i ustępstw. W wyniku rozmów, które odbyły się pomiędzy działaczami niemieckimi a przedstawicielami RNKC, zawarto porozumienie (dopiero) 7 grudnia 1918 r.<sup>432</sup>. Jego efektem stało się złożenie ślubowania na wierność państwu polskiemu przez pracowników bielskiego magistratu, a także delegatów okolicznych gmin niemieckich: „...oświadczyli przy tej okazji, że Niemcy bielscy wezmą czynny udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego”<sup>433</sup>. Podobną deklarację, ale dopiero 26 grudnia 1918 r. złożyli Niemcy cieszyńscy<sup>434</sup>.

Wpływ na podporządkowanie stronie polskiej Niemców bielskich miały z pewnością kwestie gospodarcze i napływające z głębi Polski zamówienia na wytwarzane na terenie prowincji towary. Ustanowienie, uregulowane umową 5 listopada, podziału Śląska Cieszyńskiego wpłynęło na wyhamowanie konkurencji z Czech i nastanie korzystnej koniunktury dla bielszczan<sup>435</sup>. Podobne deklaracje padły ze strony niemieckiej podczas wiecu w Cieszynie. Uczestnicy spotkania oświadczyli, że: „...delegacja stronnictw niemieckich uchwaliła wziąć udział w wyborach, jako drogi prowadzącej do zapewnienia praw mniejszości narodowych. Niemcy tutejsi muszą się pogodzić z powstaniem państw narodowych na gruzach Austrii”<sup>436</sup>. Interesy zamożnych Niemców zamieszkujących wschodnią część Śląska Cieszyńskiego nie były jednak zbieżne z włączeniem tej części prowincji do Sudetenlandu. Stanowisko takie spowodowało kryzys w stosunkach ze ŚPL<sup>437</sup>, tym bardziej, że obok kwestii ideologicznych czy pogładowych ujawniły się również różnice w pochodzeniu niemieckich przemysłowców a legitymujących się chłopskim w większości pochodzeniem działaczy ŚPL.

Warty zauważenia jest również fakt, że aby wzmocnić swoją pozycję i wpłynąć na utrwalające się na Śląsku Cieszyńskim rozgraniczenie wpływów pomiędzy stroną polską a

---

<sup>431</sup> *Szkoła niemiecka w Mostach koło Jabłonkowa już nie istnieje*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 15 listopada 1918 r., nr 92.

<sup>432</sup> *Bielsk stanął na gruncie państwowości polskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 11 grudnia 1918 r., nr 268; J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 60.

<sup>433</sup> *Bielsk stanął na gruncie państwowości polskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 11 grudnia 1918 r., nr 268; G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 308.

<sup>434</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 57.

<sup>435</sup> Tamże, s. 57.

<sup>436</sup> *Wiec niemiecki w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 24 grudnia 1918 r., nr 279.

<sup>437</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 311.

Czechosłowacją, w pierwszej połowie listopada 1918 r. rozpoczął się proces formowania stronnictw i ugrupowań niemieckich. Zwiastunem tego był zjazd w Morawskiej Ostrawie, który odbył się 10 listopada 1918 r.<sup>438</sup>. Wzięli w nim udział nie tylko Niemcy ostrawscy, ale także cieszyńscy, frysztaccy, a także z Karwiny, Strumienia oraz Skoczowa. Uczestnicy zebrania ogłosili się przedstawicielami wszystkich Niemców zamieszkujących Śląsk Cieszyński. Potwierdzili swoją wierność niemieckiej Austrii, jednocześnie podkreślając swoje ambicje do autonomii i własnych rządów w gminach, w których nadal czuli się gospodarzami<sup>439</sup>. Owocem tego spotkania stało się również powołanie Rady Narodowej dla Śląska Wschodniego (Volksrat für Ostschlesien)<sup>440</sup> (poza nią pozostali tylko socjaldemokraci).

W drugiej połowie listopada 1918 r. ruch niemieckich działaczy okrzepł na tyle, iż udało się stworzyć jedną wspólną reprezentację, która mianowała się Delegacją niemieckich partii politycznych wschodniomorawsko-śląskiego okręgu przemysłowego (w skrócie nazywano ją „Delegacją”). Organizm ten rościł sobie prawa do reprezentowania wszystkich Niemców mieszkających w regionie. W gronie tym znaleźli się niemieckojęzyczni mieszkańcy całego Księstwa Cieszyńskiego wraz z kilkoma przylegającymi do prowincji gminami z zachodniej Galicji oraz okolic Morawskiej Ostrawy. Z pewnością utworzenie Delegacji wpłynęło na stanowisko obradującego w Wiedniu Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego Niemieckiej Austrii i skutkowało zadeklarowaniem poparcia i włączenia 22 listopada 1918 r. niemieckiej, bielsko-bialskiej enklawy językowej pod administrację Niemieckiej Austrii<sup>441</sup>. Do tych planów sceptyczne nastawienie ujawnili dziennikarze śląskich gazet, którzy twierdzili, że w planach Wiednia, który „miał mieć tylko połączenie aeroplanami” z prowincją nie ma ani wzmianki<sup>442</sup>. Brak wiedzy na ten temat być może wynika z niedoinformowania redaktorów, a może mieli oni w tym inny cel, który chcieli wykorzystać propagandowo?

Delegacja starała się jednocześnie współuczestniczyć w rządach w prowincji. Przyjmując plan neutralizacji Śląska Cieszyńskiego, popierani przez Wiedeń członkowie Delegacji poinformowali RNKC o chęci współzarządzaniu prowincją i jednocześnie sprzeciwiali się pomijaniu ich jako przedstawicieli Niemców w podejmowaniu decyzji co do przyszłości regionu. Po raz kolejny strona niemiecka utrzymywała, że wszelkie wiążące decyzje może podjąć tylko konferencja międzynarodowa. Tymczasem do zapadnięcia ustaleń Niemcy stawiali

---

<sup>438</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 60.

<sup>439</sup> Tamże, s. 60.

<sup>440</sup> Tamże.

<sup>441</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 243.

<sup>442</sup> *Biedni Niemcy Śląscy!* „Gwiazdka Cieszyńska”, 3 grudnia 1919 r., nr 97.

się w jednym rządzie obok Polaków i Czechów, jako jedna ze stron sporu o przyszłość Księstwa<sup>443</sup>.

Przełom lat 1918/1919 i zaostrzający się spór polsko-czeski o przynależność Śląska Cieszyńskiego znacznie zmienił postawy Niemców, którzy na tę chwilę upatrywali swoją przyszłość w Czechosłowacji. Podyktowane to było faktem, że już wcześniej pod rządami Pragi znalazło się w sumie ponad 3 mln Niemców, którzy razem stanowili w tym państwie poważną siłę<sup>444</sup>. Innym ważnym czynnikiem stało się szybsze (niż miało to miejsce w Polsce) krzepnięcie czeskiego organizmu państwowego dzięki czemu pojawiła się szansa na gospodarcze korzyści kojarzone z ewentualną przynależnością przemysłowego regionu do Czechosłowacji. Wywoływało to konsternację wśród polskich działaczy, którzy obawiali się budowy porozumienia i współpracy: Niemców, Czechów, Żydów i „ślązakowców”<sup>445</sup>. Zapowiedziane przez Warszawę wybory do Sejmu Ustawodawczego (planowane w styczniu 1919 r.) i chęć zjednania do nich jak najszerszego grona mieszkańców prowincji zmusiła stronę polską do rozmów z Niemcami, które zakończyły się porozumieniem, a nawet przyznaniem tej nacji mandatu, co skrzętnie odnotowała prasa: „... blok polski nie jest zwrócony przeciw Niemcom, gdyż wszystkie stronnictwa polskie skoro Niemcy chcą brać udział w wyborach stanęły na stanowisku, że Niemcom należy się stosownie do ich liczby jeden mandat dla zaznaczenia i obrony dla własnych interesów”<sup>446</sup>. Można uznać, że deklarując chęć udziału w głosowaniu, Niemcy po raz kolejny uznawali prawa polskie we wschodniej części prowincji. Jednak ich reprezentanci nadal stali na stanowisku (czasem skrzętnie ukrywanym), że Śląsk Cieszyński powinien zostać zneutralizowany.

Podczas czeskiej akcji zbrojnej na przełomie stycznia i lutego 1919 r. działacze niemieccy wyraźnie poparli Czechów<sup>447</sup>. Zakończenie działań wojennych i przyjazd Międzynarodowej Komisji Kontroli (MKK) w lutym 1919 r. spotkał się z zadowoleniem ze strony Niemców, którzy liczyli na realizację planu maksymalnego, czyli umiędzynarodowieni sprawy Śląska Cieszyńskiego i, co z tym związane, przeforsowania projektu neutralizacji prowincji, której opiekunem miałyby stać się Liga Narodów<sup>448</sup>. Niemcy powoływali się m.in.

---

<sup>443</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 61.

<sup>444</sup> Dla porównania wg spisu powszechnego, który odbył się w Polsce jesienią 1921 r., na terenie kraju żyło niecałe 1,1 mln Niemców. Stanowiło to ok. 3,8% mieszkańców kraju. Więcej zob. J. Piruta, *Zarys dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Przegląd działalności politycznej, społecznej i kulturalnej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, z. 2, s. 51.

<sup>445</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 62.

<sup>446</sup> *Blok wyborczy polskich stronnictw na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 11 stycznia 1919 r., nr 8.

<sup>447</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 63.

<sup>448</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 291; G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 325–326. Niemiecki projekt neutralizacji Śląska Cieszyńskiego w wielu aspektach był zbieżny z wizjami „ślązakowców” dotyczącymi nie-

na wysokość odprowadzanych podatków, wkład w gospodarczy i kulturalny wniesiony przez nich w rozwój regionu. Według ich planów, kształt państwa neutralnego obejmować miały Śląsk Cieszyński, 3 gminy Galicji Zachodniej (w tym m.in. Białą) oraz 24 gminy morawskie wraz z Morawską Ostrawą i Mistkiem. Lansowano również połączenie Śląska Cieszyńskiego z Górnym Śląskiem. W ten sposób strona niemiecka upatrywała budowę silnej gospodarczo i pod względem demograficznym prowincji<sup>449</sup>.

Głosy działaczy niemieckich o neutralizacji Śląska Cieszyńskiego początkowo brane pod uwagę przez Radę Najwyższą nie doczekały się realizacji na skutek protestów, które płynęły ze strony Warszawy i Pragi. RNKC i strona czeska nie zgadzały się na rezygnację ze swoich wpływów. Ostatecznie protesty przyniosły skutek, co wiązało się z całkowitym wycofaniem się Rady Najwyższej z projektu neutralizacji Śląska Cieszyńskiego<sup>450</sup>. Jednak pogłoski o takim rozwiązaniu wciąż były żywe na terenie Księstwa, o czym mogą świadczyć doniesienia prasy, która jeszcze latem 1919 r. informowała o rzekomych decyzjach, które zapadły względem neutralizacji i podporządkowaniu prowincji, a co za tym idzie jej bogactw naturalnych, Wiedniowi: „Zagłębie administrowane będzie przez Amerykanów, tak, ażeby i niemiecka Austria brała udział w produkcji węgla śląskiego”<sup>451</sup>.

Ofensywę propagandową przeciwko planom budowy przez Niemców neutralnego państwa przypuściła prasa polska. Dziennikarze zarzucali im współpracę z koalicją, umiędzynarodowienie sporu polsko-czeskiego i na zapleczu – w Paryżu – czynienie uzgodnień co do powstania „suwerennego, neutralnego państewka cieszyńskiego”. Zdaniem dziennikarzy, alianci mieli być tylko narzędziem w rękach Niemców: „Już zaraz w pierwszych chwilach, gdy rozpadać się zaczęły znienawidzone mury tego więzienia, jakim dla narodów była Austria, Niemcy w Ks. Cieszyńskim snuć poczęli plany, by ocalić i utrwalić dotychczasowe panowanie na naszym Śląsku...”<sup>452</sup>. Niemców, dysponujących ciągle znacznymi środkami i wpływami, posądzano nawet o przygotowanie powstania na Śląsku Cieszyńskim. Zdaniem dziennikarzy, działać się tak miało szczególnie w rejonie Bielaka-Białej, w środowiskach działaczy radykalnych: „...istnieją dowody, że akcją kierują hakatyści z Górnego Śląska i tajne organizacje „Sudetenlandu” w celu wywołania ruchawki, albo utrud-

---

podzielności prowincji – *Śląska Partia Ludowa w sprawie przynależności naszego kraju*, „Ślązak”, 22 lutego 1919 r., nr 8; *Neutralizacja zagłębia przemysłowego*, „Ślązak”, 22 marca 1919 r., nr 12.

<sup>449</sup> Na przełomie 1918/1919 r. działacze śląscy domagali się utworzenia neutralnej Republiki Górnośląskiej na wzór Królestwa Belgii oraz Konfederacji Szwajcarskiej. W granicach tego państwa znaleźć się miał m.in. Śląsk Austriacki wraz z terenami Śląska Cieszyńskiego oraz Górny Śląsk po Kluczborku wraz z Katowicami, Nysą i Opolem – więcej D. Jerczyński, *Historia narodu...*, s. 111–116.

<sup>450</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 327; J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 65.

<sup>451</sup> *Neutralizacja Zagłębia morawsko-ostrawskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 4 lipca 1919 r., nr 143.

<sup>452</sup> *Zwycięstwo kapitalizmu Niemieckiego?*, „Dziennik Cieszyński”, 1 kwietnia 1919 r., nr 71.

nienia ruchów armii polskiej...”<sup>453</sup>. Uspokojenie sytuacji miało przynieść dopiero działanie polskiego wojska – 6 Dywizji Piechoty pod dowództwem płk Franciszka Latinika, w końcu czerwca 1919 r.<sup>454</sup>.

Należy podkreślić, że gdy tylko nadarzyła się okazja, przedstawiciele Delegacji wciąż jednak oscylowali wokół neutralizacji. Ideę tę porzucono, a może lepiej uznać, że ukryto, by wydobyć ją w sprzyjającym momencie<sup>455</sup>. W obliczu braku możliwości spełnienia planu maksimum, optowano więc na rzecz włączenia prowincji w granice Czechosłowacji. Projekt ten stał się aktualny jednak dopiero we wrześniu 1919 r. Stało się tak na wieść o pojawieniu się pomysłu przeprowadzenia plebiscytu, którego wynik miał wpłynąć na decyzję o rozgraniczeniu terenów Księstwa<sup>456</sup>. Należy zauważyć, że tak jak wcześniej, w obliczu nowej sytuacji, Niemcy deklarowali znaczne poparcie dla Pragi. Działo się tak również za sprawą układów gospodarczych, które wiązały niemiecki kapitał zlokalizowany w prowincji z Czechosłowacją i jednocześnie przybliżały Niemców do optowania za tym krajem. Po cichu wierzone, że plebiscyt przyniesie wynik ukazujący skomplikowaną sytuację etnograficzną w regionie. Wówczas Niemcy mogli liczyć, że brak jednoznacznego wyniku głosowania może zmusić Radę Najwyższą do szukania kompromisu – w tym przypadku wiążącego się z realizacją ich ambicji: niepodzielności i wydzielenia samodzielnego państwa autonomicznego.

Strona polska, szukając poparcia w akcji poprzedzającej plebiscyt wśród środowisk działaczy niemieckich z Bielska i Cieszyna, liczyła się z koniecznością złożenia obietnic i zachęcenia przywilejami tej społeczności. Deklarowano daleko idące ustępstwa wraz z autonomią na terenie Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska, których to tereny miałyby przypaść w przyszłości Polsce<sup>457</sup>. Z pewnością sporą przeszkodą w realizacji tego celu były żądania Niemców i „ślązakowców” związane z niepodzielnością Księstwa. Rodziło to pewne dylematy. Polskie żądania terytorialne zmierzały w kierunku uzyskania tylko tej części prowincji, która etnicznie zdominowana była przez żywioł polski, czyli bez powiatu fydeckiego, gdzie Polacy stanowili mniejszość<sup>458</sup>. Podobne działania poczynili Czesi, kierując w stronę ludności niemieckiej zapewnienia i obietnice licznych przywilejów<sup>459</sup>. Jednak sami Niemcy stali na stanowisku, że będą głosować za przynależnością do tego państwa, które zaoferuje więcej ustępstw i przywilejów zagwarantowanych na szczeblu nie regionalnym, a centralnym przez

---

<sup>453</sup> *Niemiecka organizacja wojskowa na Śląsku cieszyńskim*, „Dziennik Cieszyński”, 16 czerwca 1919 r., nr 129.

<sup>454</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 298; E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 25.

<sup>455</sup> Niemiecki postulat neutralizacji prowincji odżył jeszcze na krótko w lutym 1920 r., gdy władzę w prowincji sprawowała Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa – por. J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 68.

<sup>456</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 298.

<sup>457</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 117; J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 66.

<sup>458</sup> D. Miszewski, *Polacy i Czesi...*, s. 16; J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 67.

<sup>459</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 115.

rządy w Warszawie i Pradze, co znalazło swój oddźwięk w prasie: „Tylko to państwo, które nam poręczy daleko idącą możliwość utrzymania naszego narodowego i gospodarczego stanu posiadania może liczyć na głosy Niemców śląskich”<sup>460</sup>. Prasa cieszyńska sceptycznie odnosiła się do sympatii niektórych grup niemieckich wobec głosowania za Pragą. Argumentem wpływającym na nastroje wyborców miały być tutaj prześladowania Niemców we Frydku: masowe zwolnienia kolejarzy i urzędników czy bariery stwarzane przez Czechów szkolnictwu<sup>461</sup>.

Przeciągający się brak rozwiązania w kwestii podziału Śląska Cieszyńskiego, a także co i rusz, targana wstrząsami i wciąż pogarszająca się sytuacja w prowincji powodowały, że sympatie Niemców coraz częściej kierowane były w stronę Pragi. Wpływ na to stanowisko miał także niepewny los Polski zmagającej się na wschodzie z Armią Czerwoną czy wydarzenia na sąsiednim Górnym Śląsku<sup>462</sup> oraz systematycznie pogarszająca się sytuacja ekonomiczna mieszkańców prowincji<sup>463</sup>, jak również antypolska propaganda szerząca się w „Ślązaku” oraz licznych broszurach kolportowanych na Śląsku Cieszyńskim w okresie plebiscytu (jesień 1919 – lato 1920)<sup>464</sup>. Nie bez znaczenia był też pogłębiający się chaos i marazm, gdzie zagrożone stawało się życie i mienie ludności prowincji<sup>465</sup>. Wydaje się, że pewne oddziaływanie na to stanowisko mogli mieć również socjaldemokraci cieszyńscy, frysztaccy oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości pochodzenia niemieckiego. Wiosną 1920 r., lansując projekt neutralizacji (niezależności) Księstwa, przekonywali do utworzenia republiki proletariackiej, w której znaczącą rolę mieli odgrywać robotnicy i bezcenny oraz poszukiwany wówczas na rynku węgla<sup>466</sup>. Projekt ustanowienia „Arbeiterrepublik Ostschlesien” nie uzyskał jednak znów ani akceptacji, ani większego rozgłosu i, co za tym idzie, znaczenia. Przeciągający się marazm sprawiał, że ludność była coraz bardziej zmęczona przeciągającym się sporem i brakiem osiągnięcia jakiegokolwiek rozwiązania<sup>467</sup>.

Wobec decyzji o odwołaniu plebiscytu, na przełomie wiosny i lata 1920 r. delegacja i współpracujący z nią działacze niemieccy znów powrócili do pierwotnego planu maksimum, czyli projektu neutralizacji<sup>468</sup>. Liczyli, że arbitraż, który miał przynieść zakończenie sporu

---

<sup>460</sup> *Niemieccy socjaliści narodowi przeciw Czechom*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 22 września 1919 r., nr 74.

<sup>461</sup> Tamże.

<sup>462</sup> M. Wrzosek, *Wojny o granice...*, s. 238–277.

<sup>463</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 120–126.

<sup>464</sup> *Jak się żyje w Polsce?*, „Ślązak”, 5 marca 1920 r., nr 10.

<sup>465</sup> *Po pogromie*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 marca 1920 r., nr 64; *Zestawienie gwałtów Czeskich*, „Dziennik Cieszyński”, 2 kwietnia 1920 r., nr 75.

<sup>466</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 320–321.

<sup>467</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 68.

<sup>468</sup> *Sąd rozjemczy rozstrzygnie?*, „Dziennik Cieszyński”, 11 czerwca 1920 r., nr 128.

umożliwi im realizację swoich planów związanych z niepodzielnością Śląska Cieszyńskiego na czele. Natomiast, jeśli projekt ten miałby się nie udać, pragnęli włączenia całej prowincji do Czechosłowacji. W tym celu wzmogła się niemiecka propaganda, w ramach której znów żywo podjęto współpracę ze „ślązakowcami”, wpływowymi przemysłowcami, jak również rządami państw, których przedstawiciele mieli decydować o przyszłości Księstwa<sup>469</sup>.

Decyzja o podziale regionu, która zapadła w Spa 28 lipca 1920 r., spowodowała kres marzeń ludności niemieckiej zamieszkującej Śląsk Cieszyński nie tylko o budowie neutralnego państwa, ale również niepodzielności Księstwa. Ustanowienie granicy wywołało niezadowolenie, które manifestowały praktycznie wszystkie grupy społeczne pozbawione w wyniku tych decyzji łączności z pozostającymi po jednej lub drugiej stronie Olzy rodzinami. Przecięcie Księstwa granicą zaburzało także budowane nieraz przez dziesiątki lat stosunki gospodarcze. W części przyznanej pod kontrolę Warszawie pozostało ponad 42 tys. Niemców<sup>470</sup>. W części zachodniej, przyznanej Czechosłowacji, doliczono się ich ok. 30 tys.<sup>471</sup>. Poczucie niezadowolenia, a nawet krzywdy spowodowało *exodus* części Niemców (podobnie jak również zwolenników Józefa Koźdonia) na część zachodnią jednolitego dotychczas Księstwa Cieszyńskiego.

Prasa polska, pomimo tego, że winą za klęskę („dzikie rozdarcie kraju”) w znacznym stopniu obarczała Niemców (cieszyńskich i bielskich), apelowała jednak o rozsądek i niepodjęcie żadnych działań, które mogłyby być kojarzone z jakąkolwiek formą zemsty<sup>472</sup>. Podkreślano, że Niemcy posiadają niewspółmiernie więcej przywilejów np. w szkolnictwie lub zarządach miast, niż wynika to z ich liczebności w powiatach przyznanych Polsce. Są one, zdaniem dziennikarzy anachronizmem, bo wynikają z przeszłości, czyli bezpowrotnych czasów panowania Habsburgów<sup>473</sup>.

Uchwalona 17 marca 1921 r. Konstytucja zrównywała w prawach wszystkich obywateli Polski<sup>474</sup>. Ustawa zwana Konstytucją Marcową, traktując o prawach mniejszości narodowych, nakładała na nie także obowiązek lojalności wobec rządu w Warszawie<sup>475</sup>. Realizacją obietnic złożonych Niemcom przez Warszawę w okresie plebiscytu stało się uchwalenie przez

---

<sup>469</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 69.

<sup>470</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 340–341; J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 70.

<sup>471</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 133. Podobne wartości podaje J. Tomaszewski, *Struktura narodowościowa ludności Czechosłowacji 1918–1939: szkic statystyczny*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, nr 4, s. 655.

<sup>472</sup> *O polityce polskiej na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>473</sup> Tamże.

<sup>474</sup> Por. np. art. 96 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r., „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (Dz.U RP) 1921, Nr 44, poz. 267 z późn. zm.; P. Kacprzak, *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce 1919–1939*, „Studia Lubuskie. Prace Instytutu Prawa i Administracji PWSZ w Sulechowie” 2007, t. 3, s. 149.

<sup>475</sup> Por. art. 89 Konstytucji Marcowej.

Sejm Ustawodawczy tzw. statutów organicznych 15 lipca 1920 r.<sup>476</sup>. Stały się one zapowiedzią powstania jedyne w Polsce województwa obdarzonego autonomią – województwa śląskiego ze stolicą w Katowicach. W jego skład miały wejść m.in. tereny uzyskane przez Warszawę po podziale Księstwa Cieszyńskiego. W prasie cieszyńskiej podkreślano odrębność tworzonej jednostki administracyjnej. Podkreślano przywileje przyszłego sejmiku śląskiego dotyczące ustanawiania przepisów m.in. poprzez ustawodawstwo o używaniu języka polskiego i niemieckiego we władzach i urzędach śląskich, możliwość ustawodawstwa o ustroju śląskich władz administracyjnych, o samorządzie powiatowym i gminnym czy perspektywę tworzenia prawa w zakresie szkolnictwa<sup>477</sup>. W myśl polityki realizacji obietnic, dziennikarze krytykując sposób funkcjonowania Komisji rządzącej w przyznanej Polsce części Śląska Cieszyńskiego, domagali się spójnej polityki wobec Niemców cieszyńskich i bielskich<sup>478</sup>. Widocznie zabiegając o względy tej mniejszości, w kontekście przyszłych rozstrzygnięć na Górnym Śląsku i procesu tworzenia województwa, przestrzegali przed „pobudzaniem nastrojów nieprzychylności dla rządów polskich i psucia całości polityki” poprzez sprzeczne decyzje lub ich brak<sup>479</sup>. Można więc wywieść przekonanie, że strona polska starała się dbać o Niemców i ich prawa, a może nawet kokietować tę grupę narodową zabiegając o jej poparcie lub przynajmniej brak sprzeciwu dla procesu tworzenia południowo-zachodniej granicy państwa.

Inaczej wiodło się Niemcom pod rządami Pragi, z uwagi na to, iż pomimo poparcia, które okazali Czechosłowacji, nie spotkali się z życzliwym rewanżem. Już latem 1920 r. prasa alarmowała o wymianie pieniędzy, który został przeprowadzony na terytorium zachodniej części prowincji przyznanej Czechosłowacji. Marki polskie wymieniano na korony, w niekorzystnym zdaniem pisma, stosunku 4 do 1. „Czesi kontrybucję tę tem chętniej nałożyli, że dotyka ona wyłącznie Polaków i Niemców, gdyż w obszarze, gdzie wymiana się dokonuje niema prawie zupełnie ludności czeskiej”<sup>480</sup> – narzekali dziennikarze, pisząc o przejawach negatywnego stosunku Pragi do mniejszości narodowych. Wymiana pieniędzy doprowadziła do strajków w kilku miastach Zaolzia: w Trzyńcu, w Karwinie i we Frysztaście.

Obietnice złożone przez Pragę Niemcom w okresie plebiscytu (jesień 1919 r. – lato 1920 r.) nie były jednak dotrzymywane. Często ludność ta i jej zrzeszenia były szykanowane

---

<sup>476</sup> J. Kokot, *Zakres działania województwa śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego*, Katowice 1939, s. 12–14; J. Ciągwa, *Autonomia śląska (1922–1939)*, Katowice 1988, s. 10–14.

<sup>477</sup> *Polska a nim. autonomia przyszłego województwa śląskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 4 listopada 1920 r., nr 250.

<sup>478</sup> *Dotychczas bez żadnej władzy...*, „Dziennik Cieszyński”, 5 grudnia 1920 r., nr 277.

<sup>479</sup> Tamże.

<sup>480</sup> *Strajk w Trzyńcu jako protest przeciw niesprawiedliwej wymianie waluty*, „Dziennik Cieszyński”, 19 sierpnia 1920 r., nr 186.



ze względu na pochodzenie<sup>481</sup>. Dążąc do ustanowienia silnych podstaw państwowości czechosłowackiej, Praga starała się osłabić wpływy dotychczas uprzywilejowanych i posiadających silne wpływy Niemców. Przejawem tych działań stało się, pomimo protestów rodziców i działaczy, wygaszanie a następnie likwidacja niemieckiego gimnazjum we Frydku<sup>482</sup>. Tłumaczono, że za w pełni zaspokajające potrzeby tej mniejszości uznano działanie szkoły w Morawskiej Ostrawie. Starano się również uniemożliwić zakładanie nowych szkół dla ludności niemieckiej. Niemcy czuli się również dyskryminowani gospodarczo. Ich oferty, chociaż korzystniejsze, często przegrywały przetargi na inwestycje<sup>483</sup>. Przejawem czechizacji stało się również unikanie zatrudniania m.in. Niemców, którzy mogliby prezentować postawy niechętnie rządowi Czechosłowacji<sup>484</sup>.

Jednocześnie w początkach istnienia I Republiki władze czyniły przygotowania do przejścia i upaństwowienia ziemi rolnej. W kolejnej fazie grunty rolne często należące w czasach cesarstwa do zamożnych Niemców miały trafić w ręce Czechów. Zdarzało się, że nawet do tych osób, które nie zamieszkiwały terenów, na jakich otrzymywały ziemię<sup>485</sup>.

Podobne zdarzenia miały miejsce w przemyśle. Praga na początku lat 20. XX w. wciąż krytycznie odnosiła się do dominacji Niemców jako wiodącej nacji wśród kadr zarządzających w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim. Bilans ten władze starały się zrekompensować przyjęciami Czechów do pracy w kopalniach i innych zakładach. Już we wrześniu 1920 r. wprowadzono nakaz posługiwania się językiem czeskim w procesie zarządzania przedsiębiorstwami (zamiast dotychczas dominującego języka niemieckiego)<sup>486</sup>. Praga, realizując politykę czechizacji i umacniania rządów na uzyskanych terenach (poprzez m.in. zapowiedzi zwolnień i wydaleń obcokrajowców z firm), w wielu przypadkach pozostawała głucha na protesty m.in. niemieckiego MSZ.

Polskojęzyczna prasa śląska nie poświęcała zbyt wiele uwagi sytuacji Niemców w prowincji, wciąż postrzegając ich jako niedawnych zaborców lub liczącą się siłę, która może w każdej chwili współpracować z Czechami. Koncentrowała się na sytuacji ludności polskiej i walce o jej prawa podając tylko znikomą porcję informacji na temat innych nacji i w zasadzie tylko wówczas, gdy widziała w tym korzyści płynące dla lansowanego przez nią przekonania o całkowicie polskim charakterze Księstwa.

---

<sup>481</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 73.

<sup>482</sup> Tamże, s. 62–69. Sprawa szkoły we Frydku nie była jedyną. Do podobnych aktów, gdzie Praga kwestionowała zasadność uruchomienia bądź w ogóle istnienia szkół niemieckich doszło także w Boguminie, Karwinie, Cieszynie Czeskimi, czy Jabłonkowie.

<sup>483</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 70.

<sup>484</sup> Tamże, s. 252.

<sup>485</sup> Tamże, s. 258.

<sup>486</sup> Tamże, s. 276–283.

## Rozdział III Wojna „siedmiodniowa” i jej skutki

### III.1. Czeski najazd na Śląsk Cieszyński

Chociaż umowa zawarta 5 listopada 1918 r. pomiędzy RNKC a ZNV uregulowała na pewien czas stosunki na Śląsku Cieszyńskim pomiędzy roszczącymi sobie prawa do prowincji stronami: polską i czeską, to jednak, jak pokazała przyszłość, był to tylko nietrwający dłużej przestój w rywalizacji o sporne tereny<sup>487</sup>. Czesi nie uznawali porozumienia na szczeblu centralnym (rząd praski), twierdząc, że do niczego ich nie zobowiązuje i ma ono tylko charakter tymczasowy i lokalny oraz jest pozbawione znaczenia międzynarodowego. Praga utrzymywała, że Polska nie ma rządu i nie jest uznawana przez mocarstwa Ententy<sup>488</sup>, a o przyszłości prowincji zdecyduje konferencja pokojowa<sup>489</sup>. Stanowisko to nie wpłynęło jednak na zmianę sytuacji, gdyż na Śląsku Cieszyńskim w listopadzie i grudniu 1918 r. każda ze stron (RNKC i ZNV) zachowywała się na kontrolowanym przez siebie terytorium, jak gdyby uzyskane tereny i wytyczona granica miały charakter definitywnie zamknięty i przesądzony. Względna stabilizacja nie trwała jednak długo i jej zmiana była podyktowana krzepnięciem obu organizmów państwowych. Zarówno Praga, jak i Warszawa zdawały sobie sprawę z wartości, które wnosi Śląsk Cieszyński dla gospodarki obu państw. Stąd też systematyczne utrwalanie władzy i skomplikowana sytuacja etniczna Księstwa determinowały rząd w Pradze do podejmowania wrogich działań wobec słabszego sąsiada, który był dodatkowo uwikłany w konflikty z sąsiadami na pozostałych rubieżach państwa.

O pierwszych wrogich działaniach żołnierzy czeskich wobec ludności polskiej prasa śląska informowała już jesienią 1918 r., podając jako przykład incydent z 16 listopada 1918 r. w Łazach, który miał miejsce podczas wesela pewnego górnika<sup>490</sup>. Żołnierze czescy mieli wtedy zastraszać uczestników uroczystości (wśród nich było 5 nieuzbrojonych żołnierzy polskich), grozić użyciem broni, celować do nich i przystawiać im bagnety do piersi, a nawet strzelać do uciekających. Starano się w ten sposób wywrzeć presję i siać strach. Dziennikarze informowali także o podobnym incydencie, który miał miejsce tego samego dnia w gospodzie w Rychwałdzie. Tam, podczas wesela, żołnierze czescy zastrzelili jednego z uczestników przyjęcia – Tomasza Engelberta<sup>491</sup>. Wydarzenia oburzyły opinię publiczną, ale również po-

---

<sup>487</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 7–10; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 50–53; *Uгода czesko-polska na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 7 listopada 1918 r., nr 241; J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 61.

<sup>488</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 25.

<sup>489</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 11.

<sup>490</sup> *Gwałty czeskich żołnierzy w Łazach i Rychwałdzie*, „Dziennik Cieszyński”, 19 listopada 1918 r., nr 250.

<sup>491</sup> Tamże.

wodowały strach, wzmagaly napięcie i podejrzliwość w kontaktach polsko-czeskich. Prasa szeroko komentowała te wypadki, szukając słów otuchy i nawołując do opamiętania: „Jeżeli Polacy respektują niekorzystną dla nich ugodę prowizoryczną, powinni to czynić tak samo Czesi – we wspólnym interesie obu narodów”<sup>492</sup>. W podobnym tonie i łagodząc napięcie między obu stronami starali się przekazywać wiadomości dziennikarze innych pism ukazujących się w regionie. Postulowali konieczność szukania kompromisu i polubownego załatwienia widocznie już wówczas narastającego sporu<sup>493</sup>.

Tymczasem wytyczenie umownej granicy i określenie zasad współpracy, które niosła ze sobą umowa z 5 listopada, umożliwiła każdej ze stron możliwość tworzenia faktów dokonanych i *de facto* zachowywania się na kontrolowanym przez siebie terytorium, jak gdyby określone wstępnie wpływy miały charakter w ostateczny. Dowodem na to były starania strony polskiej, która próbowała ugruntować swoje prawa do Śląska Cieszyńskiego m.in. poprzez ogłoszenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego RP. Zdecydowano się na ten krok nawet w obliczu faktu, że rząd nie był uznawany przez państwa Ententy, które dopiero miały zdecydować o przebiegu granicy polskiej<sup>494</sup>. Nie licząc się z tym, dekretem z 28 listopada 1918 r., Józef Piłsudski wyznaczył jako datę głosowania 26 stycznia 1919 r.<sup>495</sup>. Ordynacja wyborcza zakładała, że część Śląska Cieszyńskiego, która znalazła się pod polską kontrolą RNKC, znajdzie się w okręgu nr 35. Ustalono również okręg rezerwowy, któremu nadano numer 35a. W jego granicach znalazły się obszary przekazane pod administrację stronie czeskiej umową z 5 listopada<sup>496</sup>, a także część czadecka wraz z częścią Orawy i Spisza<sup>497</sup>.

Decyzja o przeprowadzeniu wyborów także na obszarze administrowanym przez stronę czeską (w okręgu oznaczonym numerem 35a) – jak słusznie zauważa Andrzej Stępiak – była podyktowana chęcią uzyskania dodatkowego i ważnego atutu, który można byłoby wykorzystać w przyszłości podczas obrad konferencji pokojowej. Liczono, że będzie to argument w zbliżających się negocjacjach i że uda się go przekuć na zdobycze terytorialne w re-

---

<sup>492</sup> Tamże.

<sup>493</sup> *O polubowne rozstrzygnięcie sporu z Czechami w sprawie Śląska*, „Robotnik Śląski”, 21 grudnia 1918 r., nr 102.

<sup>494</sup> W pewnym sensie do uznania Polski doszło 15 stycznia 1919 r., gdy została ona zaproszona do udziału w konferencji pokojowej w Paryżu. Formalne tj. na gruncie prawa międzynarodowego uznanie Polski nastąpiło na drodze indywidualnych decyzji państw. Jako pierwsze uczyniły to Stany Zjednoczone 30 stycznia 1919 r., a po nich Francja (24 lutego), Wielka Brytania (25 lutego) i Włochy (27 lutego). Zawarty z Polską tzw. mały traktat wersalski, (Traktat między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, Dz.U. RP 1920, Nr 110, poz. 728) potwierdził niepodległość Polski i umożliwił jej formalną wymianę dyplomatów – por. W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe Polski a ustanowienie przez nią stosunków dyplomatycznych w 1919 r.*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2018, t. CVIII, s. 14–15.

<sup>495</sup> K. W. Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów...*, s. 134–142.

<sup>496</sup> Tamże, s. 143; M. Przeperski, dz. cyt., s. 159–160; P. Wiązek, *Dekret o ordynacji wyborczej...*, s. 125–127.

<sup>497</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 255.

gionie lub chociaż w dążeniu do zrealizowania innych, jak największych dla Warszawy korzyści w rozmowach z Czechami<sup>498</sup>. Choć wyборы *de facto* zostały rozpisane tylko w okręgu wyborczym nr 35<sup>499</sup>, to jednak sam krok Warszawy zmierzający do umocnienia polskich wpływów w Księstwie mocno zaniepokoił rząd w Pradze. Spowodowało to pogorszenie i tak już napiętych stosunków<sup>500</sup>. Próbując dodatkowo zmobilizować elektorat i wpłynąć na większą frekwencję, Rada Ministrów zatwierdziła przymusowy udział w wyborach. Krok ten miał wymusić na mieszkańcach Śląska Cieszyńskiego masowy udział w głosowaniu<sup>501</sup>. Traktowano tym samym wybory jako pewnego rodzaju plebiscyt mający na celu w przyszłości zawazyć o przynależności prowincji<sup>502</sup>. W podobnym tonie pisała prasa, potwierdzając, że głosowanie to rzeczywiście forma plebiscytu: „...mamy różne formy wypowiedania się, że jesteśmy częścią Polski!”<sup>503</sup>.

Można przypuszczać, że decyzje strony polskiej (a także narracja polskojęzycznej prasy śląskiej) stanowiły dla Pragi czytelny sygnał, iż Warszawa planuje podporządkowanie sobie całego Śląska Cieszyńskiego lub przynajmniej większej jego części<sup>504</sup>, którą już wcześniej, umową z 5 listopada, udało się przejąć i podporządkować RNKC. Praga mogła czuć się zagrożona również przekazem, który docierał do czytelników z prasy śląskiej: „Wiemy wszyscy, że pierwszy sejm ustawodawczy zjednoczonej Polski określi los naszej ojczyzny może na długie lata”<sup>505</sup>. Słowa te Czesi mogli interpretować jako jednoznaczny zapowiedź, że wybory mają kluczowe znaczenie w polskim planie włączenia Śląska w granice państwa.

Jesienią 1918 r. sytuacja odradzającej się Polski nie była łatwa, ale pomimo wzrastającego napięcia na terenie Księstwa i zarazem doniesień płynących ze Lwowa<sup>506</sup> dotyczących wojny polsko-ukraińskiej, prasa starała się studzić nastroje co do ewentualnych zbrojnych wystąpień Pragi<sup>507</sup>. Choć pojawiały się artykuły, w których wojnę na kresach wschodnich konfrontowano z rosnącym napięciem na Śląsku Cieszyńskim, to jednak przekonywano, iż uda się tę sprawę załatwić bezkonfliktowo. Tymczasem strona czeska *de facto* zdecydowała

---

<sup>498</sup> Tamże.

<sup>499</sup> Okręg 35a został wyłączony z okręgu wyborczego – por. M. Przeperski, dz. cyt., s. 160.

<sup>500</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 58–59.

<sup>501</sup> A. Stępniaak, *Kwestia narodowa...*, s. 256–257.

<sup>502</sup> Tamże, s. 256–257.

<sup>503</sup> *Czesi rozpoczęli wojnę*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19.

<sup>504</sup> 16 stycznia 1919 r. minister obrony narodowej Czechosłowacji Václav Klofáč oświadczył na spotkaniu z udziałem ppłk. Josefa Šnejdárka i inspektora generalnego i naczelnika Sokola dr. Josefa Scheinera „... że Polacy już zabrali Cieszyn, kopalnie karwińsko-orłowskie, że zabrali Bogumin i zbliżają się do Morawskiej Ostrawy”. Zaniepokojony minister zaprotestował przeciwko temu procesowi mówiąc „Tak to już nie może iść dalej” – por. S. Zahradnik, dz. cyt., s. 97; J. Šnejdárka, *Co jsem prožil*, Praha 1939, s. 167.

<sup>505</sup> *Przed wyborami do Sejmu Polskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 17 grudnia 1918 r., nr 101.

<sup>506</sup> M. Wrzosek, *Wojny o granice...*, s. 158–294.

<sup>507</sup> *Spór z Czechami załatwi się polubownie z Rusinami orężem*, „Głos Ludu Śląskiego”, 22 grudnia 1918 r., nr 51.

się na unieważnienie umowy 5 listopada niedługo po tym, gdy została ona zawarta<sup>508</sup>. Polskojęzyczna prasa śląska informowała o tym fakcie już w połowie listopada dodatkowo zawiadamiając, że „Czeski Narodni Wybor w Pradze stanął na stanowisku, że cały Śląsk Cieszyński aż po rzekę Białkę ma być wcielony do republiki czeskiej”<sup>509</sup>.

Pragnąc uniemożliwić przeprowadzenie wyborów na terenie Śląska Cieszyńskiego, a co za tym idzie, zapobiec ewentualnemu włączeniu znacznej części prowincji w granice Polski, strona czeska zdecydowała się przeciwdziałać aktywnie na drodze dyplomatycznej. Już 30 listopada 1918 r. Czesi skierowali do Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL) notę, w której domagali się zagwarantowania kontroli nad Śląskiem Cieszyńskim, aż do czasu ustalenia przyszłości prowincji<sup>510</sup>. Unieważnili też umowę z 5 listopada i zażądali wycofania Wojska Polskiego z prowincji<sup>511</sup>. Tydzień później (7 grudnia 1918 r.) Praga, sprzeciwiając się polskim prawom do regionu (etnicznym), uznała tereny Księstwa Cieszyńskiego (na podstawie praw historycznych) za terytorium należące do Czechosłowacji<sup>512</sup>.

Warto jednak podkreślić prezydent Masaryk podobnie jak przedstawiciele rządu Czechosłowacji, prowadził na przełomie jesieni i zimy 1918 r. zawiłą grę w stosunkach z Warszawą. Praga żądała włączenia do ich kraju całej prowincji i podważała legalność polskiego rządu<sup>513</sup>, co dobitnie wyrażał prezydent Czechosłowacji, twierdząc, że o sprawie Śląska Cieszyńskiego „może tylko traktować rząd z rządem”<sup>514</sup>. Z drugiej strony, z początkiem roku 1919 ze stolicy Czech popłynęły głosy uspokojenia i pełne zapewnienia o chęciach zażegnania sporu na drodze dwustronnych negocjacji<sup>515</sup>. Prezydent Masaryk zarzekał się nawet, że „Na Śląsku Cieszyńskim nie śmie być przelana ani jedna kropla krwi polskiej, ani czeskiej”<sup>516</sup>. Jednocześnie w prasie nie brakowało artykułów, w których obie strony oskarżały się o szko-

---

<sup>508</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 60; J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 67 informuje, że już 15 listopada 1918 r. prasa czeska podała informację o kwestionowaniu przez Pragę umowy z 5 listopada. Na wieść o protestach, jakie wywołała ta informacja w Warszawie, strona czeska zdementowała artykuł i oświadczyła, że nie zamierza podważać ważności umowy.

<sup>509</sup> *Czesi chcą zagarnąć Śląsk Cieszyński*, „Głos Ludu Śląskiego”, 17 listopada 1918 r., nr 46.

<sup>510</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 258.

<sup>511</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 60.

<sup>512</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 258; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 60.

<sup>513</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 25. Czechosłowacja uznała rząd polski w Warszawie dopiero 28 maja 1919 r. Do nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych doszło w Paryżu pomiędzy I. J. Paderewskim (premier RP i minister spraw zagranicznych) i Edvardem Benešem (ministrem spraw zagranicznych). W drodze wymiany not oba państwa uznały wzajemną niepodległość oraz zadeklarowały chęć ustanowienia przyjacielskich stosunków – por. W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe Polski...*, s. 18–23.

<sup>514</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 25.

<sup>515</sup> *Masaryk w sprawie Śląska*, „Dziennik Cieszyński”, 3 stycznia 1919 r., nr 2.

<sup>516</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 62.

dzenie sobie, w tym w licznych publikacjach zarzucano sobie szerzenie i sprzyjanie znielowidzonej wówczas ideologii bolszewickiej<sup>517</sup>.

Wygłaszanym oficjalnym przemówieniom informującym o dyplomatycznej chęci rozwiązania sporu przeczyły rozpoczęte już od końca grudnia 1918 r. przygotowania, które Praga podjęła w celu zajęcia Śląska Cieszyńskiego<sup>518</sup>. 16 stycznia 1919 r. odbyło się spotkanie, w którym minister obrony narodowej Václav Klofáč spotkał się z ppłk Josefem Šnejdárkiem<sup>519</sup>. Po zreferowaniu sytuacji opracowano plan zajęcia<sup>520</sup> części wschodniej prowincji. Zadaniem wojsk czeskich (pod komendą ppłk Josefa Šnejdárka) miałyby być, co najmniej, osiągnięcie linii górnej Wisły. Nadrzędną sprawą stało się opanowanie linii kolejowej koszycko-bogumińskiej, którą praski rząd nakazał opanować w całości<sup>521</sup>. Gdyby akcja zbrojna powiodła się, celem maksymalnym miało być zajęcie całego Księstwa Cieszyńskiego po rzekę Białkę<sup>522</sup>. Do realizacji tego planu strona czeska zmobilizowała od 14 do 16 tys. żołnierzy, które to siły były uzupełnione 28 działami oraz od 112 do 128 karabinami maszynowymi<sup>523</sup>.

W porównaniu z Czechami, na przełomie 1918 i 1919 r., strona polska dysponowała tylko szczupłymi siłami zbrojnymi. Równocześnie toczono na wschodzie walki o Lwów<sup>524</sup> i Galicję Wschodnią, a także wysiłek zbrojny, który wiązał się z walkami w trakcie Powstania Wielkopolskiego<sup>525</sup> dodatkowo absorbowały dowództwo Wojska Polskiego, któremu brakowało wyposażenia i amunicji. Podobnie rzecz się miała na terenie Śląska Cieszyńskiego, gdzie siły polskie składały się głównie z Milicji Polskiej, której wartość szacowano na od 6 tys. do 6,5 tys. osób<sup>526</sup>. Dodatkowym ciosem dla obronności Śląska Cieszyńskiego stało się przeniesienie III batalionu Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej<sup>527</sup> na front ukraiński, do które-

---

<sup>517</sup> *Po Ostrawicę. Bolszewizm w ostrawskim zagraża polskiej części Śląska*, „Dziennik Cieszyński”, 18 stycznia 1919 r., nr 14; *Masowe aresztowania bolszewików w Warszawie*, „Dziennik Cieszyński”, 21 stycznia 1919 r., nr 16.

<sup>518</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 60–61.

<sup>519</sup> Ppłk Josef Šnejdárk pełnił funkcję inspektora dla Północnych Moraw i Śląska, a następnie został wyznaczony na głównodowodzącego wojsk czechosłowackich podczas zbrojnej akcji zajęcia wschodniej części Śląska Cieszyńskiego – por. J. Burkovský, *Generál Josef Šnejdárk (1875–1945) a Banská Bystrica*, „Bystrický Permon” 2021, nr 1, s. 16; S. Zahradnik, dz. cyt., s. 97.

<sup>520</sup> J. Šnejdárk, dz. cyt., s. 167.

<sup>521</sup> S. Zahradnik, dz. cyt., s. 97.

<sup>522</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 63.

<sup>523</sup> Tamże, s. 62.

<sup>524</sup> *Krytyczne położenie we Lwowie*, „Dziennik Cieszyński”, 3 stycznia 1919 r., nr 2; *Obrona Lwowa*, „Dziennik Cieszyński”, 4 stycznia 1919 r., nr 3.

<sup>525</sup> M. Wrzosek, dz. cyt., s. 206–216.

<sup>526</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 63; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 64.

<sup>527</sup> J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. Cz. IV: Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, Cieszyn 1930, s. 26.

go doszło w pierwszej dekadzie stycznia 1919 r. (batalion liczył 600 żołnierzy)<sup>528</sup>. Prasa śląska informowała nawet o bohaterstwie i szacunku, który zaskarbił sobie ów oddział w walce z Ukraińcami<sup>529</sup>. Kolejnym osłabieniem, które mogło mieć znaczny wpływ na stan sił polskich w Księstwie stał się rozkaz o rozwiązaniu milicji, który wpłynął 17 stycznia 1919 r.<sup>530</sup>. Przeczuwając zagrożenie, dowodzący polskim wojskiem na Śląsku Cieszyńskim płk Franciszek Ksawery Latinik, nie zastosował się do rozkazu, jednakże, aby całkowicie go nie zlekceważyć, zlikwidował tylko słabsze kompanie w Skoczowie, Strumieniu, Ustroniu i Bielsku. Jednak i ten krok, w połączeniu z wymianą broni z nowszej na starszą, nie mógł napawać optymizmem obrońców prowincji. Strona polska była ewidentnie słabsza w konfrontacji z lepiej wyposażonym i dysponującym znacznie większymi siłami Czechami. W skład polskich wojsk wchodziło wówczas niecałe 1300 żołnierzy, którzy mieli do dyspozycji 18 karabinów maszynowych, 4 działa i 35 szabel, dodatkowo stan ten wzmacniali milicjanci – ok. 1300 osób<sup>531</sup>. Ustawiczne zaostrzanie się sytuacji i pogłębiający się kryzys w relacjach RNKC ze stroną czeską powodowały, że strona polska prowadziła przygotowania do odparcia ewentualnej inwazji, a dowodzący wojskiem płk Latinik tworzył plany obronne<sup>532</sup>. W oparciu o szczupłe siły, którymi rozporządzał prowadził działania rozpoznawcze<sup>533</sup>, a także przygotowywał umocnienia na linii na zachód od Cieszyna<sup>534</sup>. Już wówczas spodziewano się, że opanowanie stolicy prowincji będzie stanowić jeden z ważniejszych celów akcji zbrojnej sąsiada. Przygotowania były w zasadzie prowadzone już od pierwszych dni listopada 1918 r.<sup>535</sup>, jednak w styczniu 1919 r. uległy znacznej intensyfikacji m.in. ze strony RNKC, która domagała się w licznych protestach działań ze strony Warszawy<sup>536</sup>. Działania te tym bardziej postrzegano jako sprawę pilną, ponieważ w drugiej połowie stycznia 1919 r. strona polska, otrzymując

---

<sup>528</sup> *Ślązacy na odsiecz Lwowa*, „Dziennik Cieszyński”, 9 stycznia 1919 r., nr 6; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 64–65; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 63; *Z okazji 2-giej rocznicy wymarszu baonu pułku Ziemi Cieszyńskiej pod Lwów*, „Dziennik Cieszyński”, 6 stycznia 1921 r., nr 4.

<sup>529</sup> *Ślązacy w obronie Lwowa*, „Dziennik Cieszyński”, 21 stycznia 1919 r., nr 16.

<sup>530</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 63; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 64–65.

<sup>531</sup> Tamże, s. 66–67.

<sup>532</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., 29–35.

<sup>533</sup> Płk Latinik był świadom działalności Czechów i prowadzonych przez nich przygotowań do zajęcia prowincji. Dzięki informacjom przekazywanym mu przez osoby postronne (nauczycieli czy urzędników) wiedział o przygotowaniach Pragi do akcji. Przywiązywał duże znaczenie do sprawnego funkcjonowania wywiadu, co nie znalazło zrozumienia w siedzibie Oddziału Informacyjnego Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie. Jego ostrzeżenia zostały zlekceważone. Błędnie interpretowano, iż gromadzone przez Pragę wojska zaobserwowane w Boguminie zostaną użyte do działań na Słowacji – por. E. Długajczyk, *Tajny front...*, s. 13. Latinik prowadził również działania wywiadowcze. Jego oddział wywiadowczy przechwycił depeszę komendanta wojsk czeskich na dowórcu w Boguminie o planach zajęcia Śląska oraz o ruchach wojsk, które miały wzmocnić przygraniczne jednostki najeźdźców ulokowane w pobliżu granicy – por. F. K. Latinik, dz. cyt., s. 38.

<sup>534</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 66; F. K. Latinik, dz. cyt., s. 39–40.

<sup>535</sup> Tamże, s. 35–38.

<sup>536</sup> Tamże, s. 38.

informacje o działaniach Czechów, spodziewała się zbrojnej akcji. Sygnały te potwierdzały postępowanie czechosłowackiego Krajowego Komitetu Narodowego, który po zajęciu w grudniu 1918 r. niemieckiego „Sudetenlandu” z terenu Śląska Opawskiego desygnował ludzi, którzy mieli w niedalekiej przyszłości pełnić władzę na terenie opanowanej przez Pragę polskiej części Śląska Cieszyńskiego<sup>537</sup>. Innym krokiem stało się powiadomienie 12 stycznia 1919 r. RNKC o unieważnieniu umowy 5 listopada<sup>538</sup>. Pismo z tą informacją umotywowano faktem, że ZNV nie pełni władzy na Śląsku, a stanowi je tylko rząd w Pradze.

W drugiej połowie stycznia 1919 r. Czechosłowacja prowadziła intensywne przygotowania dyplomatyczne zmierzające do zajęcia części kontrolowanej przez RNKC. 21 stycznia 1919 r. prezydent Masaryk i ministrowie dyskutowali nad sprawą Śląska Cieszyńskiego oraz opracowywali noty dyplomatyczne adresowane do Ententy i Warszawy<sup>539</sup>. Zawarte w nich tezy oskarżały stronę polską o zajęcie i okupację Śląska Cieszyńskiego jesienią 1918 r. Część prowincji zarządzana przez RNKC miała być siedliskiem bolszewizmu, które zagrażało Czechosłowacji. Motywowano, że powody te miały skłonić rząd w Pradze do zbrojnej agresji i miały na celu postawienie tamy szerzącej się ideologii i bezprawiu. Prowadzone przez Pragę działania niepokoiły członków RNKC<sup>540</sup>, czemu wyraz dali w piśmie skierowanym do Warszawy. Członkowie Rady poinformowali o gromadzeniu przez Czechów w pobliżu granic prowincji wojska, zapasów amunicji i żywności<sup>541</sup>. Wnioskowano, że Czesi chcą uniemożliwić lub co najmniej utrudnić wyznaczone na 26 stycznia 1919 r. wybory w polskiej części Księstwa<sup>542</sup>. RNKC prosiła o pomoc, narzekając na przerzucenie wojska z Cieszyna w rejon Lwowa, jednak Warszawa zlekceważyła alarm podjęty przez Cieszyńsiaków<sup>543</sup>. W stolicy nie dowierzano informacjom o możliwym ataku czeskim, tym bardziej, że brakowało możliwości przeciwdziałania, gdyż wysiłki rządu były całkowicie skoncentrowane na walkach toczących się w Galicji. Poza tym w zasadzie i tak brakowało sił na przeciwdziałanie agresywnej polity-

---

<sup>537</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńsiaków...*, s. 79–80.

<sup>538</sup> Tamże, s. 80.

<sup>539</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 31–32.

<sup>540</sup> Podczas posiedzenia RNKC 14 stycznia 1919 r. dyskutowano na temat ewentualnego zajęcia Śląska przez Czechów. Członek Rady Jerzy Kantor relacjonował spotkanie w Morawskiej Ostrawie z udziałem ministra robót publicznych Czechosłowacji Františka Stanéka. Zastanawiano się m.in. nad tym, czy jest możliwe zajęcie prowincji bez rozlewu krwi. Minister Stanék nie odpowiedział wówczas twierdząco, co uznano za zapowiedź akcji zbrojnej – por. *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej (cz. 1)...*, s. 199–201.

<sup>541</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 33; *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej (cz. 1)...*, s. 206; *Rada Narodowa do Paderewskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 23 stycznia 1919 r., nr 18.

<sup>542</sup> Analizując czeskie cele maksymalne dotyczące zajęcia Księstwa Cieszyńskiego po rzekę Białkę, można wysnuć przypuszczenie, że Praga chciała całkowicie uniemożliwić przeprowadzenie wyborów we wschodniej części prowincji – por. J. Śnejdársek, dz. cyt., s. 167. Według innych badaczy strona czeska liczyła się z trudnościami, które mogły wiązać się z opanowaniem całej prowincji, stąd rozpatrywano wyjście kompromisowe – możliwość zajęcia terenów do linii Wisły, czyli ok. 15 km na wschód od Cieszyna – por. G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 314.

<sup>543</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńsiaków...*, 80–81.



ce Pragi<sup>544</sup>. RNKC starała się również chłodzić nastroje na terenie Księstwa przeciwdziałając wrogiej Warszawie agitacji. Wyrazem tego był komunikat zamieszczony w prasie, który przestrzegał przed działaniami przeciwko państwu polskiemu takimi jak: pochody czy manifestacje. Straszono w nim dotkliwymi konsekwencjami, z karą śmierci włącznie<sup>545</sup>!

Informacje o czeskich ambicjach włączenia regionu w granice Czechosłowacji znalazły odbicie w tonie prasy polskiej. Dziennikarze, powołując się na źródła czeskie, informowali o dużym znaczeniu obszarów Księstwa dla Pragi nie tylko za sprawą bogactw naturalnych (węgla)<sup>546</sup> czy wartościowego dla rozwoju gospodarczego przemysłu zlokalizowanego w prowincji, ale również ze względów komunikacyjnych i strategicznych. Ziemia cieszyńska stanowić miała dla Pragi „most” umożliwiający komunikację w kierunku wschodniej części Czechosłowacji: na Słowację i dalej na skrajnie na wschodzie położoną na rubieżach Ruś Podkarpacką<sup>547</sup>. Propolska prasa informowała również o nieokiełznanymi ambicjami Pragi, która w brutalny sposób wypierała Niemców (z miast czeskich i śląskich, w których ci ostatni stanowili w czasach habsburskich zdecydowaną większość). Praga brutalnie zacierała ślady ich rządów ponownie czechizując te tereny<sup>548</sup>.

Warto zauważyć, że nawet w tak jednoznacznie przedstawiającej się sytuacji zagrożenia, która od tygodni ulegała pogorszeniu, starano się za wszelką cenę bagatelizować i demontować informacje o przygotowaniach Czechów<sup>549</sup>. Potwierdzeniem tego były teksty publikowane na łamach propolskich gazet cieszyńskich, które łagodziły nastroje mieszkańców Śląska Cieszyńskiego<sup>550</sup>. Przekonywano w nich, że w przeciwieństwie do Galicji Wschodniej i Lwowa, prowincję uda się włączyć do Polski na drodze działań pokojowych<sup>551</sup>. Podkreślano, że Czesi nie są w stanie zapobiec procesowi włączenia Księstwa pod rządami Warszawy<sup>552</sup> oraz uspokajano, dementując krążące wśród mieszkańców regionu pogłoski o planach zajęcia przez Czechów bogatego w węgiel rejonu Bogumina<sup>553</sup>, a nawet całego Księstwa<sup>554</sup>.

---

<sup>544</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 168.

<sup>545</sup> *Odezwa*, „Dziennik Cieszyński”, 15 stycznia 1919 r., nr 11.

<sup>546</sup> *Czesi a Śląsk Cieszyński*, „Dziennik Cieszyński”, 3 stycznia 1919 r., nr 2.

<sup>547</sup> *Cieszyńskie czeskim mostem dla Słowaczyny*, „Robotnik Śląski”, 21 grudnia 1918 r., nr 102.

<sup>548</sup> *Panowanie polskie a czeskie*, „Dziennik Cieszyński”, 15 stycznia 1919 r., nr 11.

<sup>549</sup> Przygotowania Czechów do inwazji były demontowane przez Oddział II Sztabu Dowództwa Generalnego Kraków, który informował Warszawę, iż raportów z Cieszyna nie należy traktować zbyt poważnie. Ufano, w pokojowe nastawienie rządu w Pradze – por. F. K. Latinik, dz. cyt., s. 38–39.

<sup>550</sup> *Uspokajające zapewnienia Paderewskiego co do Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 stycznia 1919 r., nr 7.

<sup>551</sup> *Spór z Czechami załatwimy...*, „Głos Ludu Śląskiego”, 22 grudnia 1918 r., nr 51.

<sup>552</sup> *Uspokajające zapewnienia Paderewskiego co do Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 stycznia 1919 r., nr 7.

<sup>553</sup> *Czescy aneksjonisci*, „Robotnik Śląski”, 21 grudnia 1918 r., nr 102.

<sup>554</sup> *Śląsk Cieszyński nie będzie zajęty przez Czechów*, „Głos Ludu Śląskiego”, 22 grudnia 1918 r., nr 51.

W zaistniałej sytuacji przebywający w Krakowie Ignacy Jan Paderewski (od 16 stycznia 1919 r. premier RP, a także minister spraw zagranicznych)<sup>555</sup> spotkał się z delegatami Śląska Cieszyńskiego. W trakcie tego spotkania sugerował, że kwestia przyszłości prowincji będzie załatwiona na drodze politycznej, przekonując, że takie rozwiązanie gwarantuje koalicja. Dodatkowo twierdził, że do interwencji zbrojnej nie dojdzie, ponieważ Czesi takim działaniem zaszkodziliby sobie w oczach dyplomatów państw zachodnich<sup>556</sup>.

Można więc wysnuć przypuszczenie, że w drugiej połowie stycznia 1919 r., pomimo zagrożenia, prasa cieszyńska mniej pisała o zbliżającym się konflikcie zbrojnym, koncentrując się głównie na wyborach i licząc, że uda się je przeprowadzić pomimo dochodzących głosów o zagrożeniu prowincji ze strony Pragi. W ramach tego zachęcała czytelników do udziału w głosowaniu i agitowała na rzecz swoich faworytów<sup>557</sup>. Dodatkowo pojawiały się też informacje o niechęci Czechów do stawiania sprawy rozgraniczenia pod obrady konferencji pokojowej, która rozpoczęła się 18 stycznia 1919 r. w Paryżu<sup>558</sup>.

Nim wojska Czechosłowacji rozpoczęły 23 stycznia 1919 r. akcję zbrojną, zdobyły się na podstęp, który miał umożliwić zdobycie terenu Księstwa bez walki<sup>559</sup>. Tego dnia, jak opisywała to wydarzenie prasa śląska, do kontrolowanego przez RNKC Cieszyna przyjechało ok. godz. 11.00 „trzech oficerów w mundurach państw koalicji”<sup>560</sup>. Podczas rozmów z głównodowodzącym Wojskami Polskimi płk Latinikiem członkowie delegacji postawili ultimatum, w którym zażądali wycofania Wojsk Polskich poza rzekę Białkę<sup>561</sup>. Płk Latinik odpowiedział, że jest to sprzeczne z rozkazami, które go obowiązują, oświadczył jednak, że skonsultuje się w tej sprawie z Warszawą. Wyjeżdżając, członkowie delegacji dali polskiemu dowódcy czas do namysłu, do godz. 13.00. Po jego upływie zapowiedzieli, że rozpoczną „kroki nieprzyjacielskie na całej linii”. Ustalono, że płk Latinik prześle odpowiedź do Morawskiej Ostrawy,

---

<sup>555</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 43.

<sup>556</sup> *Uspokajające zapewnienia Paderewskiego co do Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 stycznia 1919 r., nr 7.

<sup>557</sup> *Nasze obowiązki*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 22 stycznia 1919 r., nr 6; *Zbliża się ów dzień*, „Robotnik Śląski”, 21 stycznia 1919 r., nr 7.

<sup>558</sup> *Czesi obawiają się konferencji pokojowej*, „Robotnik Śląski”, 21 stycznia 1919 r., nr 7.

<sup>559</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., 69–70.

<sup>560</sup> *Przebieg akcji czeskiej. Ultimatum*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19; Inaczej o tym wydarzeniu informuje „Gwiazdka Cieszyńska”. W artykule tego pisma jest mowa o czterech oficerach, którzy spotkali się z płk Latinikiem – zob. *Zamiar obsadzenia Śląska przez Czechów*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 24 stycznia 1919 r., nr 7. Natomiast inni badacze twierdzą, że skład delegacji był znacznie szerszy. W gronie tym miały znaleźć się również osoby w mundurach: angielskim, francuskim, włoskim i amerykańskim – por. M. Przepeński, dz. cyt., s. 168–69.

<sup>561</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 34.

gdzie siedzibę miał ppłk Charles Gillian<sup>562</sup>. Strona polska otrzymała zapewnienie, że o przyszłości prowincji zdecyduje konferencja pokojowa natomiast obsadzenie Śląska Cieszyńskiego przez wojska koalicji nie przesądza o przynależności regionu ani do Czech, ani do Polski. Po zakończeniu wizyty wojskowych okazało się, że cała sprawa miała charakter mistyfikacji. W składzie delegacji był tylko mjr George Crossfield, a reszta jej członków, na czele z ppłk. Josefem Šnejdárkiem, była Czechami przebranymi w mundury alianckie<sup>563</sup>. Decydując się na ten krok, Czesi chcieli zdobyć kontrolowane przez RNKC tereny bez walki. Fortel miał osłabić czujność Polaków i zasugerować im, że podjęte działania są konsultowane z aliantami i dzieją się za ich wiedzą i przyzwoleniem. Na wieść o tym wydarzeniu z Warszawy i z Krakowa napłynęły informacje, by „bronić się do ostateczności”<sup>564</sup>.

Należy zaznaczyć, że nim jednak doszło do tej wizyty, już dzień wcześniej, 22 stycznia 1919 r., pojawiały się pierwsze niepokojące, ba, alarmujące informacje o planowanej akcji zbrojnej, którą zamierza przeprowadzić Praga. Opisując ostatnie godziny pokoju, prasa powoływała się na telegram, który dotarł do Trzyńca z dowództwa milicji śląskiej, w którym alarmowano: „Czesi zamierzają uderzyć, ostre pogotowie, ochotnicy mają się zgłosić w Cieszynie. Było to we czwartek, 22 stycznia 1919 r. o godz. 3 po południu, kiedy powyższy telegram nadszedł do Trzyńca z Dowództwa Milicji śląskiej”<sup>565</sup>. Informowano, że główne uderzenie Czechów zostanie skierowane na Bogumin i Karwinę. Tunelem Jabłonkowskim miał nadjechać pociąg pancerny z zadaniem opanowania Jabłonkowa. Uprzedzeni wcześniej i przeczuwający zbrojne kroki Czechów Polacy, aby zapobiec tej sytuacji, zniszczyli tory<sup>566</sup>. Do innych wydarzeń poprzedzających walki doszło już wczesnym rankiem 23 stycznia 1919 r., ok. godz. 5–6, gdy rozpoczęły się aresztowania polskich nauczycieli w Orłowej oraz górników w Łazach<sup>567</sup>, którzy w reakcji na to zorganizowali strajk. Wspominając te wydarzenia, płk Latinik twierdził, że chociaż Warszawa została zaskoczona działaniem Czechów, to jednak Śląsk był przygotowany do obrony pod względem militarnym. Wcześniej zabezpieczono

---

<sup>562</sup> *Przebieg akcji czeskiej. Ultimatum*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19. Płk Gillain był głównodowodzącym sił koalicji, które stacjonowały w Morawskiej Ostrawie. Z pochodzenia był Francuzem – zob. F. K. Latinik, dz. cyt., s. 41–42.

<sup>563</sup> Istnieje rozbieżność w relacji prasy śląskiej od późniejszych opisów tego wydarzenia. Zdaniem dziennikarzy delegatów było trzech, inni autorzy informują o szerszym składzie delegacji – por. W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 67–68; M. Przeperski, dz. cyt., 168–169; F. K. Latinik, dz. cyt., s. 44–45.

<sup>564</sup> *Przebieg akcji czeskiej. Gen. Barthelemy chce wstrzymać wojnę*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19; *Zamiar obsadzenia Śląska przez Czechów*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 24 stycznia 1919 r., nr 7.

<sup>565</sup> *Obrona Trzyńca*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 21 stycznia 1921 r., nr 6.

<sup>566</sup> Tamże.

<sup>567</sup> *Przebieg akcji czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19; *Zamiar obsadzenia Śląska przez Czechów*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 24 stycznia 1919 r., nr 7.

broń i amunicję, jak również jednostki wojska zostały poinformowane o najeździe, czyli wydane zostały rozkazy co do sposobu obrony<sup>568</sup>.

Pierwsze strzały tego konfliktu padły w Boguminie, na który wojska czeskie skierowały swój atak<sup>569</sup>. W godzinach wieczornych polskie siły ze względu na fakt, że zostały otoczone przez nieprzyjaciela zostały zmuszone do poddania się<sup>570</sup>, na co mógł mieć wpływ również fakt, że polskie wojsko zanotowało pierwsze straty w ludziach<sup>571</sup>. Następnie uderzenie skierowano w kierunku Piotrowic i Frysztatu, które to miejscowości według prasy śląskiej zostały zajęte wczesnym rankiem 24 stycznia 1919 r.<sup>572</sup>. Kolejny atak wojska czeskie skierowały na zagłębie ostrawsko-karwińskie<sup>573</sup>. W Karwinie do walki u boku żołnierzy stanęli również robotnicy, którzy poprosili wcześniej o wydanie uzbrojenia<sup>574</sup>, chcąc w ten sposób bronić swoich kopalni przed Czechami. Prasa polskojęzyczna informowała, że w Karwinie, Dąbrowie, Górnej Suchej w akcji sprzeciwu wobec agresywnej akcji Pragi górnicy przystąpili do strajku<sup>575</sup>. Nie pomogły perswazje oraz zapewnienia płynące ze strony Czechów o niewyciąganiu konsekwencji wobec osób stawiających im opór i nawołujące do podjęcia pracy. Pomimo zażartej obrony położonych na pograniczu miejscowości i ważnych ze względów strategicznych punktów oraz zakładów dostarczających materiały oraz surowce, obrońcy wyraźnie przegrywali z najeźdźcami. Działo się tak nie tylko ze względu na dysproporcję sił, ale także z uwagi na fakt, że strona polska miała problemy z łącznością, które powodowały chaos i brak koordynacji w działaniu.

Wraz z rozwojem sytuacji, prasa śląska zagrzewała do walki o polskość Księstwa Cieszyńskiego i aby pokrzepić czytelników, wśród których znajdowali się nie tylko żołnierze, ale też zaangażowani w walki górnicy oraz robotnicy z innych zakładów, jak również cywile, informowała o lojalności Rady Gminnej w Cieszynie. Jej przedstawiciele zapewniali, że pomimo perswazji ze strony Czechów są zadowoleni z dotychczasowych rządów RNKC i chcą pozostać jej wierni<sup>576</sup>.

Już w pierwszych dniach konfliktu, który prasa śląska nazwała wprost „najazdem”, mnożyły się artykuły informujące o brutalności i bestialstwie żołnierzy czeskich. Bezwzględ-

---

<sup>568</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 42–43.

<sup>569</sup> Tenże, s. 50–51.

<sup>570</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 170; W Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 70.

<sup>571</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 69; *Posuwanie się Czechów*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19.

<sup>572</sup> *Sytuacja na placu boju*, „Dziennik Cieszyński”, 25 stycznia 1919 r., nr 20.

<sup>573</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 170; *Posuwanie się Czechów*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19.

<sup>574</sup> *Dzielna postawa górników*, „Dziennik Cieszyński” 24 stycznia 1919 r., nr 19.

<sup>575</sup> *Stan oblężenia – Strajk generalny w zagłębiu*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>576</sup> *Lojalne zachowanie się Rady gminnej w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 24 stycznia 1919 r., nr 19.

na i konsekwentna działania, których celem było zastraszenie<sup>577</sup>, upokorzenie, a czasem wręcz zwyczajne okradanie i podbawianie cywilów dobytku<sup>578</sup> znalazły potępienie wśród opinii publicznej i u dziennikarzy. Na łamach gazet wypowiadali się oni z oburzeniem o działaniach czeskiego wojska i porównywali nieprzyjaciela i jego czyny do najbardziej niecywilizowanych metod stosowanych raczej wśród ludzi dzikich: „Dzicz – trudno znaleźć lepsze określenie dla scharakteryzowania żołnierza czeskiego! Kilka godzin znajdowały się poszczególne gminy powiatu jabłonkowskiego pod okupacją czeską, ale krótki ten czas wystarczył, aby ludność polska gmin tych nabrała przekonania czem są rządy czeskie”<sup>579</sup>.

Wzmocnieniem dla Czechów miała być pomoc, która przybyła do Księstwa ze Wschodu. Mowa tutaj o grupie złożonej z kilkunastu Ukraińców, o przybyciu których informowała prasa śląska, „...którzy również i na Śląsku ciągnęli przeciw Polakom”<sup>580</sup>. Na dworcu w Jabłonkowie przybysze z Galicji zostali zaobserwowani w towarzystwie czeskich żołnierzy, który to fakt sugerował zaangażowanie Ukraińców w akcję zbrojną po stronie czechosłowackiej. Nader szczupłe posiłki nie mogły wpłynąć na losy konfliktu, choć prasa śląska skwitowała tę aktywność dobitnie i nieco złośliwie: „Ładna i dobrana kompania hajdamacko-czeska”<sup>581</sup>.

Zażarty opór, który stawiali Polacy przynosił efekty. Dzięki waleczności udało się odzyskać Jabłonków, a co za tym idzie, ważne strategicznie punkty zlokalizowane w jego okolicy: przełęczę i tunel kolejowy<sup>582</sup>. Opór i duże zaangażowanie w powstrzymanie przeciwnika stawili też hutnicy trzynieccy<sup>583</sup>. Prasa chwaliła obywateli Księstwa za opór jaki stawiali Czechom, nazywając ich działania „wojną ludową”<sup>584</sup>.

Po zajęciu Piotrowic i Frysztatu, pod naporem sił czeskich oddziały polskie wycofały się w kierunku Cieszyna. Wobec dużej dysproporcji sił, dowództwo polskie nie miało co myśleć o generalnej konfrontacji z lepiej wyposażonym i liczniejszym nieprzyjacielem. Zarzą-

---

<sup>577</sup> W notatce prasowej poinformowano, że Czesi grożą śmiercią każdemu górnikowi, u którego znaleziona zostanie broń – „*Stan oblężenia – strajk generalny w zagłębiu*”, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>578</sup> *Dzicz*, „Dziennik Cieszyński”, 25 stycznia 1919 r., nr 21; *Wiadomości z Frysztatu*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 1 lutego 1919 r.; *Jak Czesi przeprowadzali rewizje w Cieszynie*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 3 lutego 1919 r.

<sup>579</sup> *Dzicz*, „Dziennik Cieszyński”, 25 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>580</sup> *Ukraińcy wspomagają Czechów*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21. Tuż przed rozpoczęciem akcji wojsk czeskich, prasa informowała o ożywionych kontaktach pomiędzy rządem Czechosłowacji a prowizorycznym Rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej. Być może zaobserwowani na dworcu żołnierze (lub np. ochotnicy) byli wysłani jako skromna pomoc licząca się bardziej w kategorii gestu politycznego niż realnej siły militarnej – por. *Przyjaźń Czesko-Ukraińska*, „Dziennik Cieszyński”, 23 stycznia 1919 r., nr 18.

<sup>581</sup> *Ukraińcy wspomagają Czechów*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>582</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 76.

<sup>583</sup> *Robotnicy trzynieccy na polu walki*, „Dziennik Cieszyński”, 25 stycznia 1919 r., nr 20.

<sup>584</sup> *Sytuacja na placu boju*, „Dziennik Cieszyński” 25 stycznia 1919 r., nr 20.

dzono odwrót, pomimo że manewr ten negatywnie wpłynął na nastroje i morale żołnierzy, a także ludności pozostawionej w polskich miasteczkach i wsiach. Zdecydowano o obsadzeniu linii Strumień–Drogomyśl – następnie w oparciu o linię Wisły – obrona opierała się o okolice Skoczowa, by powrócić na linię biegu Wisły w rejonie na północ od Ustronia<sup>585</sup>. Prasa poinformowała czytelników, że Wojsko Polskie cofa się i opuszcza stolicę prowincji, by prawdopodobnie bronić linii Wisły<sup>586</sup>. Wykorzystując odwrót oddziałów Wojska Polskiego, 27 stycznia 1919 r. ok. godz. 13.00 żołnierze czescy wkroczyli do Cieszyna<sup>587</sup>. Agresorzy rozpoczęli swoje rządy od aresztowania dr. Jana Michejdy (członka prezydium RNKC, a także prezydenta Rządu Śląska Wschodniego)<sup>588</sup>, a następnie, natychmiast po wkroczeniu do stolicy prowincji, zawiesili na ratuszowej wieży flagę czechosłowacką<sup>589</sup>. Z kolei polskie symbole były beczeszczone, deptane, opluwane oraz trafiały w nurty Olzy.

Działania Czechów wywołały w polskich miastach oburzenie i solidarność z ludnością Śląska Cieszyńskiego. Reakcją mieszkańców stała się manifestacja w Warszawie, w trakcie której wznoszono hasła „Nie oddamy Śląska”<sup>590</sup>. Podczas niej przedstawiciele robotników twierdzili, że najazd czeski odbył się w zмовie z kapitałem niemieckim, a jego przyczyną stało się stanowisko rządu w Warszawie i RNKC. Napad czeski miał przeciwdziałać wprowadzeniu ośmiogodzinnego czasu pracy oraz nakazu płacenia właścicielom kopalni zapomóg dla robotników<sup>591</sup>. Nawoływano do uzbrojenia i wyekwipowania robotników, którzy chcą bronić swojej ziemi. Potępienie działań Pragi i zarazem ubolewanie z uwagi na ich brutalność płynęło również z ust czeskich dziennikarzy mieszkających w Polsce<sup>592</sup>, którzy o napaść obwiniali stronę czeską oraz narzekali na fakt, że doszło do walki między narodami słowiańskimi i na niepotrzebny rozlew krwi, przeczuwając, że będzie rzutował w przyszłości na złe stosunki Warszawy i Pragi.

Należy zauważyć, że Warszawa reagowała na działania Czechów, gdyż rząd polski na czele z premierem Ignacym Janem Paderewskim skierował notę protestacyjną do rządu Cze-

---

<sup>585</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 173. Dokładny opis wydarzeń i walk w dn. 23–28 stycznia 1919 r. publikuje W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 67–82.

<sup>586</sup> *Czesi w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 28 stycznia 1919 r., nr 22.

<sup>587</sup> Tamże.

<sup>588</sup> Członkowie RNKC ewakuowali się do Krakowa. W Cieszynie natomiast pozostał tylko dr J. Michejda. W Bielsku utworzono filię Rady na czele z Janem Kotasem – por. W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 82. Podczas akcji zbrojnej, a następnie okupacji dr Michejda był kilka razy zatrzymywany przez Czechów – por. *Wywiezienie dr Jana Michejdy*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

<sup>589</sup> *Czesi w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 28 stycznia 1919 r., nr 22; *Zajęcie Cieszyna*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 28 stycznia 1919 r., nr 8.

<sup>590</sup> *Wielki wiec śląski w Warszawie*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 4 lutego 1919 r.

<sup>591</sup> Tamże.

<sup>592</sup> *Co uczciwi Czesi sądzą o brutalnym najeździe Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 20 lutego 1919 r., nr 35.

chosłowacji, w której zażądał wyjaśnień dotyczących działań wojsk czeskich na terenie prowincji<sup>593</sup>. W piśmie powołał się na 14 punktów Wilsona, które strona polska przestrzega oraz na ustalenia, które w przyszłości, odnośnie spornego terytorium mają zapaść na konferencji pokojowej<sup>594</sup>. Jednocześnie na froncie zaczęły pojawiać się pierwsze zwiastuny odmiany sytuacji na lepsze. Stało się tak za sprawą napływających z wnętrza Polski oddziałów gotowych do walki z najeźdźcą<sup>595</sup>. Szacuje się, że między 28 a 30 stycznia 1919 r. siły, którymi rozrządzał Latinik zwiększyły się niemalże trzykrotnie<sup>596</sup>. Dzięki posiłkom dysponowano 35 kompaniami piechoty, 3 szwadronami kawalerii, 5 bateriami artylerii oraz pociągiem pancernym<sup>597</sup>. Łącznie, 29 stycznia 1919 r. siły polskie stanowiły ok. 138 oficerów, nieco ponad 4 tys. szeregowych, 38 karabinów maszynowych i 18 dział<sup>598</sup>.

Po zajęciu Cieszyna celem wojsk czeskich stało się zajęcie całej prowincji do granicy z sąsiednią Galicją<sup>599</sup>. Gdyby plan ten miał się nie ziścić, ppłk Josef Šnejdárek planował utrzymanie linii Wisły wraz z zabezpieczeniem opanowanej wcześniej stolicy (Cieszyna), a także z ziemiami położonymi na północ od tego miasta. Trudna sytuacja związana z silnymi mrozami (temperatura spadła nawet do minus 10 stopni<sup>600</sup>) utrudniała działania jednej i drugiej stronie. Manewr Latinika związany z wycofaniem się i pozostawieniem Cieszyna<sup>601</sup> spowodował, że wojska obu stron na dwa dni utraciły kontakt ze sobą. W okresie pomiędzy 27 a 29 stycznia 1919 r. w pobliżu Skoczowa doszło jednak do kolejnych walk, które początkowo miały charakter starć patroli i sporadycznych wymian ognia, jednak 30 stycznia 1919 r. doszło do decydującej konfrontacji określanej jako „bitwa pod Skoczowem”, której przebieg relacjonowała lokalna prasa<sup>602</sup>.

Wymiana ognia pomiędzy wojskiem polskim a czeskim odbywała się już od wczesnych godzin rannych. Toczony przez cały dzień bój, do tego przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych, znacznie wyczerpał obie strony. Zaciętość i zaangażowanie obrońców zde-

---

<sup>593</sup> *Nota protestująca Paderewskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9.

<sup>594</sup> K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 120–121; *Warunki pokojowe Wilsona*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 15 stycznia 1918 r., nr 5; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001, s. 24–27; tenże, *Rozpad Austro-Węgier...*, s. 196–199.

<sup>595</sup> Już 26 stycznia 1919 r. do Księstwa zaczęły napływać pierwsze polskie posiłki. Przekazało je dowództwo okręgu krakowskiego. Nadeszły także wzmocnienia z innych miast Polski: Warszawy, Kielc czy Łodzi – por. *Posiłki*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.

<sup>596</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 174.

<sup>597</sup> Tamże, s. 174.

<sup>598</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 87.

<sup>599</sup> Tamże, s. 89.

<sup>600</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 174.

<sup>601</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 67.

<sup>602</sup> Opis walk można znaleźć m.in. w *Bitwa pod Skoczowem*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.

cydowało o wygranej bitwie przez siły polskie i zatrzymaniu pochodu żołnierzy czeskich<sup>603</sup>. Około godziny 20.00 działania bojowe zostały zakończone, a strona czeska przysłała parlamentarzysty, którzy zaproponowali zawieszenie broni<sup>604</sup>. Należy podkreślić, że dowództwo wojsk czeskich postąpiło zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej, który utrzymywał, że zadania postawione przed sztabem ppłk Josefa Šnejdárka zostały w pełni wykonane, gdyż opanowana została strategiczna linia kolei koszycko-bogumińskiej<sup>605</sup> oraz znaczne tereny Księstwa. Jak poinformowała później prasa śląska, zawieszenie broni miało trwać aż do czasu „rozstrzygnięcia przez Ententę”<sup>606</sup>. W wyniku rozmów parlamentarysty zawarto zawieszenie broni oraz uzgodniono sprawy związane ze szczegółami przerwy w działaniach bojowych (3 lutego 1919 r.), wśród których istotną kwestię stanowił termin rozejmu, ustalony na okres od 4 lutego (od godz. 12 w nocy) do 11 lutego (do godziny 12 w nocy) przy założeniu, że wojska obu stron pozostaną na tych pozycjach, które zajmowały 30 stycznia 1919 r.<sup>607</sup>

Sprawa cieszyńska w pierwszych dniach lutego 1919 r. była omawiana przez dyplomatów w Wersalu<sup>608</sup>, w wyniku czego 3 lutego 1919 r. zawarta została tzw. ugoda paryska, która oficjalnie kończyła inwazję czeską na Śląsk Cieszyński<sup>609</sup>. Nie doprowadziła ona jednak od razu do wycofania wojsk najeźdźców z zajętych terenów. Dochodziło do potyczek oraz prowokacji czeskich, których wynikiem były wymiany ognia pomiędzy wojskami obu stron. Do użycia broni doszło w Małym Ochabie (21 lutego 1919 r.)<sup>610</sup>, gdzie polskim żołnierzom udało się odeprzeć ataki Czechów oraz 24 lutego 1919 r. pod Pruchną<sup>611</sup>, gdzie doszło do jeszcze jednej próby załatwienia sporu terytorialnego przy pomocy wojska pomiędzy rywalizującymi o prowincję stronami. Czesi, naruszając rozejm, zaatakowali polskich żołnierzy starając się zająć most kolejowy na Wiśle w Drogomyślu (już wcześniej najeźdźcy próbowali go opanować w trakcie bitwy pod Skoczowem)<sup>612</sup>. Jednak czujność i zaangażowanie polskich żołnierzy uniemożliwiły im wykorzystanie atutu zaskoczenia. W wyniku starcia żołnierze czescy wycofali się, tracąc 6 zabitych i 20 rannych. Straty polskie to 1 zabity i 2 rannych.

---

<sup>603</sup> Według współczesnych badaczy trudno mówić o zwycięstwie wojsk polskich pod Skoczowem, gdyż Czesi osiągnęli jednak swoje cele docierając do linii Wisły. Z kolei siły polskie zatrzymały najeźdźców, którzy zgodnie z rozkazem Pragi zamierzali zająć całe Księstwo – por. G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...* s. 318; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 80.

<sup>604</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 101

<sup>605</sup> Tamże, s. 101

<sup>606</sup> *Tymczasowe zawieszenie broni*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9.

<sup>607</sup> *Warunki zawieszenia broni*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9; M. Przeperski, dz. cyt., s. 175.

<sup>608</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 40–41; J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 89–93.

<sup>609</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 40–41; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 82–83; *Oświadczenie koalicji w sprawie Księstwa Cieszyńskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9.

<sup>610</sup> *Czesi rozpoczęli wojnę bez wypowiedzenia rozejmu*, „Dziennik Cieszyński”, 25 lutego 1919 r., nr 39.

<sup>611</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 318.

<sup>612</sup> *Bitwa pod Pruchną*, „Dziennik Cieszyński”, 25 lutego 1919 r., nr 39.



Według prasy śląskiej były to rażące naruszenia zawartego pod koniec stycznia i na początku lutego 1919 r. rozejmu oraz postanowień, które zapadały w Paryżu.

Bilans akcji zbrojnej na przełomie stycznia i lutego 1919 r. przedstawiał się korzystnie dla napastników. Czesi uzyskali kontrolę nad linią kolei koszycko-bogumińską, opanowali całe zagłębie węglowe, ważną dla gospodarki hutę w Trzyńcu oraz szereg innych mniejszych i większych zakładów przemysłowych zlokalizowanych w Księstwie Cieszyńskim<sup>613</sup>. Zrealizowany został także nadrzędny cel, czyli uniemożliwienie przeprowadzenia zaplanowanych przez Polaków na terenie Śląska Cieszyńskiego wyborów do Sejmu Ustawodawczego<sup>614</sup> (głosowanie zdołano przeprowadzić tylko w kilku miejscowościach powiatów: cieszyńskiego i bielskiego)<sup>615</sup>. Paraliż głosowania wraz zajęciem terenów, które poddane zostały okupacji znacznie zwiększyły szanse Pragi na opanowanie spornego terytorium. Dotychczas powołując się na prawa historyczne do prowincji<sup>616</sup>, mogła ona teraz nie tylko dążyć do ugruntowywania, ale także pogłębiania swoich wpływów na tym terenie. W wyniku oporu wojsk polskich Pradze nie udało się jednak zrealizować celów maksymalnych, czyli opanowania całego obszaru Księstwa Cieszyńskiego po rzekę Białkę<sup>617</sup>. Praktycznie do końca lutego 1919 r. Praga skutecznie sabotowała postanowienia zawarte w Paryżu, zwlekając z wycofaniem swoich wojsk z zajętych terenów pomiędzy Wisłą a Olzą. Prowadząc grę dyplomatyczną zyskiwała czas, który wykorzystywała w realizacji celu ugruntowania wpływów na zajętych terenach.

Podsumowując zbrojną akcję kierowaną przez ppłk. Josefa Šnejdárka należy odnotować, że postępowanie Czechów nie spotkało się z życzliwym przyjęciem Ententy. Poseł Francji w Pradze Clément Simon wytknął prezydentowi Masarykowi (w trakcie spotkania 29 stycznia 1919 r.), że akcja Pragi spowodowała śmierć 300 osób<sup>618</sup>. Według innych obliczeń, w wyniku działań wojennych do 26 stycznia straty polskie wynosiły ok. 400 zabitych i zaginionych oraz ok. 600 rannych<sup>619</sup>. Zaskakująco niski jest bilans strat, które odniesione zostały przez stronę polską w wyniku bitwy pod Skoczowem. Uważa się, że w wyniku walk w okolicach tego miasta życie straciło tylko 19 żołnierzy, a do tego 15 osób trafiło do niewoli (do tego należy doliczyć 82 rannych)<sup>620</sup>. Według strony czeskiej, w wyniku akcji zajęcia Śląska

---

<sup>613</sup> „Narodni Listy” o okupowaniu Cieszyńskiego, „Dziennik Cieszyński”, 11 lutego 1919 r., nr 26.

<sup>614</sup> Sprawa udziału posłów Księstwa cieszyńskiego w Sejmie warszawskim, „Głos Ludu Śląskiego”, 16 marca 1919 r., nr 11.

<sup>615</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 257; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 77.

<sup>616</sup> „Narodni Listy” o okupowaniu Cieszyńskiego, „Dziennik Cieszyński”, 11 lutego 1919 r., nr 26.

<sup>617</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 42.

<sup>618</sup> Tamże, s. 33.

<sup>619</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 78.

<sup>620</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 103. Autor podaje, że bilans strat polskich w wyniku walk na terenie Śląska Cieszyńskiego w okresie 23–30 stycznia 1919 r. wyniósł 150 zabitych i ok. 1000 rannych. Rozbieżność

Cieszyńskiego na przełomie stycznia i lutego 1919 r., siły tego kraju straciły 53 poległych, 63 rannych i 97 zaginionych. Z obliczeń czeskich wynika, że straty polskie wyniosły: 92 poległych, 855 rannych i 813 zaginionych<sup>621</sup>. 24 lutego 1919 r. została przeprowadzona wymiana jeńców oraz osób internowanych, w ramach której Czesi zwolnili 32 oficerów i 490 żołnierzy polskich, natomiast do Czechosłowacji powróciło 177 żołnierzy oraz 253 osoby cywilne<sup>622</sup>.

W drugiej połowie lutego 1919 r., na skutek zabiegów dyplomatycznych podjętych na forum międzynarodowym, a także negocjacji polsko-czechosłowackich udało się doprowadzić do wycofania wojsk okupacyjnych z części wschodniej Księstwa, co było wynikiem podpisania 25 lutego 1919 r. umowy wojskowej w sprawie linii demarkacyjnej na Śląsku Cieszyńskim<sup>623</sup>. W myśl porozumienia strona polska miała odzyskać kontrolę nad Cieszynem, Trzyńcem, Jabłonkowem i Frysztatem natomiast pod kontrolą rządu w Pradze, *de facto* okupacją, miały pozostać: Bogumin oraz Karwińskie Zagłębie Węglowe. Rozgraniczenie miało charakter tymczasowy, gdyż docelowo o losach podziału prowincji miała zdecydować konferencja pokojowa.

Zbrojny atak Czechów na polską stronę Śląska Cieszyńskiego spotkał się z szerokim potępieniem w prasie polskiej. Pisano o nim nawet wiele lat po zakończeniu walk. Informowano czytelników o bezprawnym napadzie, a zarazem bohaterskich czynach polskich żołnierzy. Określano zatrzymanie czeskiego najazdu „wielkim triumfem Polaków i sromotną klęską Czechów”<sup>624</sup>. Waleczność Polaków gloryfikowano, ponieważ bohatersko przeciwstawili się silniejszemu przeciwnikowi<sup>625</sup>. Teksty te miały za zadanie nie tylko upamiętnienie walk i poległych, ale także, w trudnych chwilach kolejnych faz sporu o prowincje, wpływały na morale mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, krzepiąc i nawołując do dalszego wysiłku w staraniach o przyłączenie regionu do Polski. Na tej podstawie można więc wysnuć przypuszczenie, że czynnik ten miał swoją wagę także po dokonaniu podziału ziem Księstwa. Publikując teksty o kontekście patriotycznym, dziennikarze za pośrednictwem prasy wspierali również Polaków

---

danych powoduje, że podanie kompletnych strat poniesionych przez obie strony konfliktu wymaga podjęcia dalszych badań w tym temacie.

<sup>621</sup><https://www.reflex.cz/clanek/historie/92536/valka-o-tesinsko-ceskoslovenskou-armadu-v-roce-1919-zastavily-az-velmoci-ktere-rozhodly-o-hranicich.html> (dostęp 31 stycznia 2022 r.).

<sup>622</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 75–76.

<sup>623</sup> Tamże, s. 75–76.

<sup>624</sup> *Wielki tryumf Polaków. Sromotna klęska Czechów*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 1 lutego 1919 r.

<sup>625</sup> *W rocznicę*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 23 stycznia 1920 r., nr 18; *W pierwszą rocznicę najazdu czeskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 23 stycznia 1920 r., nr 18; *W 2-gą rocznicę najazdu czeskiego*, „Dziennik Cieszyński” 23 stycznia 1921 r., nr 18; 23. stycznia, „Gwiazdka Cieszyńska”, 21 stycznia 1921 r., nr 6.

na sąsiednim Górnym Śląsku w walce o włączenie tej prowincji w granice państwa polskiego<sup>626</sup>.

### III.2. Zbrodnie i gwałty wojenne

Rozpoczęcie akcji zbrojnej przez wojska czeskie i ich wkroczenie na tereny kontrolowane przez stronę polską 23 stycznia 1919 r. spotkało się z surową oceną prasy śląskiej. Dziennikarze, oburzając się na postępowanie rządu w Pradze, nie szczędzili surowych ocen pod adresem wojska czeskiego<sup>627</sup>. Już w pierwszych dniach akcji żołnierzom czeskim zarzucano brak odwagi i głęboką demoralizację, graniczącą ze zdziczeniem. Twierdzono, że przyczyną takiego zachowania była trauma i wpływ okrucieństw oraz bezwzględności wyniesionych z frontów na skutek długotrwałej I wojny światowej, a także pobytu żołnierzy czeskich w Rosji<sup>628</sup>: „żołnierz czeski przyswoił sobie w całej pełni to wszystko, co wojna długotrwała musiała przynieść ze sobą. Więc rozpętanie najdzikszych instynktów, zbestyalizowanie i co się z tem łączy nieuszanowanie nikogo i niczego, co nie reprezentuje siły. Zdziczały człowiek uznaje i ugnie się tylko przed brutalną siłą”<sup>629</sup>. Opisując sposób działań zbrojnych Czechów, kierowano pod ich adresem niewybredne komentarze krytykując fakt, że w sytuacji gdzie wojsko czeskie napotka opór i silnego przeciwnika ostrożnie się wycofuje. Inaczej jest w momencie, gdy „dzikość swą i brutalność wyładować mogą na bezbronnej ludności, wtedy są nieugięci i bezwzględni”<sup>630</sup>.

Potwierdzeniem karygodnych poczynań czeskich oddziałów były relacje publikowane w śląskich gazetach, a dotyczące zachowania i czynów po opanowaniu niewielkiej Stonawy<sup>631</sup>. Do najbardziej wstrząsających opisów należy relacja dotycząca masakry, której na-

---

<sup>626</sup> W materiale „Gwiazdki Cieszyńskiej” zatytułowanym 23. stycznia z 21 stycznia 1921 r. nr 6. nie brakuje odniesień i porównań do walk prowadzonych na terenie Śląska Cieszyńskiego zimą 1919 r. Teksty w „Gwiazdce Cieszyńskiej” zagrzewają do wysiłku zbrojnego powstańców z terenu Górnego Śląska, którzy walczyli w tym momencie już w dwóch powstaniach. Materiał zachęca do kolejnych działań na rzecz niepodległości tej prowincji i włączenia jej w granice Polski.

<sup>627</sup> Już na kilka tygodni przed najazdem czeskim na wschodnią część Księstwa w prasie śląskiej ukazywały się artykuły opisujące brutalność czeskich żołnierzy, którzy zajmując Górne Węgry stosowali represje tak wobec inteligencji, lekarzy jak również zwykłych pracowników kolei. Uwięzionych bito i okradano. Była to zapowiedź polityki jaką okupanci stosowali na podbijanych przez armię czeską terenach – por. *Jak Czesi traktują Węgrów*, „Dziennik Cieszyński”, 29 grudnia 1918 r., nr 282.

<sup>628</sup> Kwestia żołnierzy czeskich i ich udziału w toczących się wojnach w Europie w pierwszych dekadach XX wieku doczekała się bogatej bibliografii: J. Wiśniewski, *Kwestia polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w Rosji (listopad 1917 – styczeń 1918). Koncepcje Tomáša G. Masaryka*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 49/4, s. 75–96; J. Wiśniewski, *Reorganizacja i zmiany w strukturze wojsk czechosłowackich w Rosji w okresie walk z bolszewikami na Syberii (luty–październik 1919 r.)*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2020, nr 11, s. 43–85.

<sup>629</sup> *Dzicz.*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>630</sup> Tamże.

<sup>631</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 177.

jeźdźcy dokonali na jeńcach - żołnierzach polskich. Do wydarzeń tych doszło 26 stycznia 1919 r. Prasa ze szczegółami relacjonuje znęcanie się, bicie do nieprzytomności, a także w licznych wypadkach dobijanie, rannych: „Przed szkołą leżał ranny legionista. Żołnierz czeski przechodząc obok wystrzelił do niego z bliska, zabijając na miejscu”<sup>632</sup>. W Stonawie nie brakowało przypadków, w których rannych dobijano bagnetami wielokrotnie kalecząc martwe ciała: „Legionistę, poddającego się z podniesionymi rękami przed gospodą p. Janka, pobili żołnierze czescy, rozstrzelali, a następnie zwłoki pokłuli bagnetami”<sup>633</sup>. Bilansem masakry w Stonawie była m.in. śmierć 20 żołnierzy z 12 Wadowickiego Pułku Piechoty<sup>634</sup>. Inny wstrząsający opis dotyczy wydarzeń rozgrywających się w trakcie bitwy pod Skoczowem. Polscy jeńcy, którzy trafili w ręce żołnierzy czeskich, byli obezwładniani kajdankami, a następnie kłuci bagnetami. Jednego z nich potraktowano wg relacji prasy wyjątkowo brutalnie, ponieważ polano go benzyną, a następnie podpalamo<sup>635</sup>. Dziennikarze przytaczali również opisy sytuacji, w których szeregowym żołnierzom zachowującym się brutalnie towarzyszyli równie bezwzględni oficerowie wojsk czeskich<sup>636</sup>. Komentując te wydarzenia prasa gorzko szydziła, jednocześnie dziwiąc się, że dowództwo przyzwalające na takie zachowanie, a do tego biorące udział w niegodnych żołnierza mordach, kradzieżach, pobiciach, szykanowaniu kobiet i dzieci, to przecież „kwiat inteligencji czeskiej”<sup>637</sup>. Odpowiedzialnością za czyny „soldateski czeskiej” dziennikarze obarczali cały naród czeski!

W opinii prasy najeźdźcy ze szczególnym okrucieństwem zwalczali liderów ruchu propolskiego, w którym to gronie znaleźli się księża. „Oswobadzając Śląsk Cieszyński spod jarzma polskiego”<sup>638</sup> w podsłuchanych przez świadków rozmowach Czesi mieli negatywnie wypowiadać się na temat polskich kapłanów, uważając ich za agitatorów i „szczewaczy”, podburzających Polaków do wystąpień przeciw rządowi w Pradze. Kapłani byli postrzegani wręcz za głównych sprawców spolszczenia wschodniej części Księstwa, dlatego też bezwzględnie traktowano ich podczas zatrzymań, gdzie byli straszeni nawet utratą życia przez powieszenie. Zwracano się do nich pogardliwie, używając obraźliwych określeń typu: „ty, polska świni”<sup>639</sup>.

---

<sup>632</sup> *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34.

<sup>633</sup> Tamże.

<sup>634</sup> Prasa śląska twierdziła, że ofiar było więcej. W artykule poświęconym tym wydarzeniom jest mowa o pogrzebie 6 osób w Olbrachcicach i 24 osobach w Stonawie – por. *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34.

<sup>635</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 82.

<sup>636</sup> *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34.

<sup>637</sup> *Dzicz.*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>638</sup> *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34.

<sup>639</sup> Tamże.

Polskojęzyczna prasa śląska często opisywała trudne położenie osób cywilnych, w zdecydowanej mierze Polaków zamieszkujących tereny objęte walkami informując, że represjami zostali dotknięci nawet Czesi, których oskarżano o kontakty z Polakami<sup>640</sup>. Niemniej jednak w zdecydowanej mierze ofiarami najazdu mieli być mieszkańcy Księstwa przyznający się do narodowości polskiej. Na dowód tego przytoczono opis zdarzenia, do którego doszło w jednej z gospód w Stonawie 26 stycznia 1919 r. Do pomieszczenia, w którym schroniło się 9 osób wrzucone zostały granaty, a żołnierze otworzyli przez okno ogień z karabinów, przez co kula zraniła jedną z osób w głowę. Choć wydaje się to mało prawdopodobne, to jak opisuje prasa, w wyniku detonacji nikt nie zginął. Ładunki zniszczyły tylko lokal, a żołnierze czescy, którzy wtargnęli do wnętrza, dotkliwie pobili kolbami cywilów. Z relacji wynika, że poszkodowani tylko swoim błaganiem zawdzięczali darowanie im życia<sup>641</sup>. Mniej szczęścia miała starsza kobieta o nazwisku Klimszowa, którą żołnierze czescy zastrzelili w Stonawie<sup>642</sup>, jak również 17-letni górnik Franciszek Palowski, który tego samego dnia zginął w Olbrachciach<sup>643</sup>.

Artykuły prasowe obfitowały w liczne opisy brutalnego zastraszania i gróźb, które były kierowane wobec kobiet ratujących rannych żołnierzy lub cywilów. Jeden z nich dotyczył pobicia kolejarza Hulbuja z Jabłonkowa. Według relacji dziennikarzy, nieszczęśnika włóczono za włosy wzdłuż wagonów i bito aż do chwili śmierci. Jego ciało zostało najpierw wrzucone do wagonu, a następnie w drodze do Cieszyna, wyrzucone do rowu przy nasypie<sup>644</sup>. W tym samym artykule była mowa o wydarzeniach w Gródku, w którym, według mało wiarygodnej relacji prasy, czescy żołnierze po zjedzeniu kolacji w domu obywatela Heczki (do podania której zmuszono wcześniej domowników) mieli zostawić w piecu granat, który następnie eksplodował i zniszczył całe mieszkanie<sup>645</sup>.

Kontynuując podbój prowincji, agresorzy rzekomo nie oszczędzali praktycznie nikogo, kto im się sprzeciwiał. Mordowano i poddawano brutalnym represjom również zwykłych robotników, którzy rzucili się do walki w obronie polskości Śląska Cieszyńskiego. W Karwinie, 20-letniego górnika E. Masnego, ujęto w pobliżu szybu „Henryk”, gdy nie mógł się już bronić, gdyż skończyła mu się amunicja. Czesi chcieli go powiesić, jednak nie mieli odpowiedniego sznura. Na oczach matki bezbronny mężczyzna został więc zakłuty bagnietami, a

---

<sup>640</sup> Prasa informowała o internowaniu pewnej Czeszki z Bogumina (w materiale nie podano jej personaliów). Najeźdźcy zarzucili jej utrzymywanie stosunków z pewną polską rodziną – por. *Barbarzyńscy*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 30 stycznia 1919 r.

<sup>641</sup> *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 lutego 1919 r., nr 34.

<sup>642</sup> Tamże.

<sup>643</sup> Tamże.

<sup>644</sup> *Dzika legia*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>645</sup> Tamże.

jego zwłoki pozostały na drodze. Według relacji mediów, tragiczny los spotkał także innych dwóch górników, którzy zostali złapani w tym samym karwińskim szybie. Jeden z nich został zastrzelony, drugiego powieszono<sup>646</sup>. Groźby pozbawiania życia kierowane były nawet wobec kobiet i dzieci. Do dramatycznego zdarzenia doszło w Nawsiu, gdzie żołdacy przystawili pewnemu chłopcu bagnet do piersi, żądając wydania kluczy do pomieszczenia, w którym znajdowało się mięso<sup>647</sup>. Gazety przytaczały długą listę kradzieży, jakich dokonano w gospodarstwach polskich rolników. Żołnierze siłą zabierali często dorobek życia, nie gardząc np. zwierzętami (końmi, trzodą chlewną i bydłem), bielizną, odzieżą, a nawet zbiorem poroży jelenich i sarnich<sup>648</sup>. Najeźdźców interesowały także cenniejsze przedmioty. Po zajęciu Cieszyna oddział czeski dokonywał rewizji w poszukiwaniu broni u jubilera Pfeiffera. Spodziejając się wizyty żołnierzy złotnik ubiegł ich zapędy i ukrył cenne przedmioty, pozostawiając tylko mało wartościowe imitacje. Gdy opierał się przed otwarciem sejfu, został dotkliwie pobity kolbami karabinów, a następnie zabrano mu klucze. Wartość zrabowanych przedmiotów oszacował potem na 12 tysięcy koron<sup>649</sup>. Czescy żołnierze nie liczyli się ze sklepikarzami czy właścicielami restauracji. Czując się pewnie, zabierali żywność, gościli się i stołowali, nie płacąc rachunków lub uiszczając taką kwotę, na jaką mieli ochotę. Z relacji prasy wynika, że w takich wypadkach ich łupem padała nawet kiełbasa, a tym bardziej wódka, wyroby cukiernicze i inne produkty konsumpcyjne<sup>650</sup>.

Liczne relacje dotyczące rekwizycji, a właściwie kradzieży, dokonywanych przez żołnierzy czeskich, przytaczanych na łamach śląskiej prasy towarzyszą opisom, w których najeźdźcy wyżywają się na polskiej ludności Księstwa nie tylko w celu uzyskania korzyści materialnych. Zachowanie takie prasa przypisywała chęci rewanżu za brak zgody wobec ich czynów, a także nieukrywaną niechęć w stosunku do nich i ich działań. Z analizy treści pism ukazujących się w prowincji wynika, że wkraczając na wschodnią część Śląska Cieszyńskiego, żołnierze czescy byli przekonani, że spotka ich niewielki lub nawet żaden opór ze strony zwyczajnych mieszkańców Księstwa, w większości zamieszkaney przez robotników i chłopów: „...w rozmowie przyznali się, że im obiecywano, że ludność powita ich wszędzie jako oswobodzicieli i że pojedą tylko przyaresztować garstkę *bolszewików polskich*, którzy zdradzają *czeski stat*”<sup>651</sup>. Można więc wysnuć przypuszczenie, że dokonujący inwazji żołnierze zostali wcześniej uświadomieni nie tylko o celach strategicznych, ale odpowiednio zmanipu-

<sup>646</sup> *Okrucieństwa czeskie w Karwinie*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 30 stycznia 1919 r.

<sup>647</sup> *Dzicz*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>648</sup> *Rabunki żołnierzy czeskich*, „Dziennik Cieszyński” 26 lutego 1919 r., nr 40.

<sup>649</sup> *Gwałty czeskie w Cieszynie*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 4 lutego 1919 r.

<sup>650</sup> *Dzicz*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>651</sup> Tamże.

lowani przez propagandę. Wierzyli, iż idee, z którymi idą na wschodnią stronę Księstwa są szczytne, a nawet szlachetne. Byli dalece utwierdzeni, że bronią swojego kraju przed znienawidzoną ideologią bolszewicką. W podobnym tonie tłumaczyli zaangażowanie napastników autorzy artykułów zamieszczonych w śląskiej prasie polskojęzycznej oddając tok myślenia Czechów, według którego Polacy mieli być okupantami sprawującymi nieusprawiedliwioną kontrolę nad wschodnią częścią Księstwa, gwałcąc w ten sposób historyczne prawa Czech do panowania w regionie<sup>652</sup>.

Inną ważną kwestią, o której należy wspomnieć są doniesienia, że Czesi, podbijając, pustosząc i grabiąc Śląsk Cieszyński, urządzali również przymusową rekrutację do wojska. Prasa przytoczyła przykład ze wsi Dzieńmorawice, którą według relacji dziennikarzy, zamieszkiwało około 750 osób. Nieprawdopodobny wydaje się jednak fakt, że, jak podają ówczesne media, do armii z tej miejscowości wcielono przeszło 300 mężczyzn<sup>653</sup>. I wojna światowa musiała już wcześniej spowodować uszczuplenie zasobów ludzkich. Autorzy artykułu podając ten przykład wnioskuje, że Praga liczyła na łatwe i szybkie zwycięstwo, które miało im zapewnić dominację w prowincji, tymczasem opór, jaki stawili Polacy nie tylko zaskoczył ich, ale również spowodował braki kadrowe, które starali się uzupełnić, wcielając rekrutów spośród lokalnej ludności cywilnej. Można wnioskować, że wcielając mężczyzn do wojska starali się osłabić ducha oporu i odcinali Polaków od ewentualnego szukania rewanżu. Ich czyny mobilizowały do ostrych wystąpień prasę, która nawoływała: „...należy powołać obywatelstwo zdolnych do broni mężczyzn. Nie można pozwolić, żeby się dwudziestopięcioletni naród polski nie mógł uporać z 6 i pół miliona Czechów”<sup>654</sup>.

Dziennikarze śląskich gazet informowali o z góry opracowanej taktyce podboju Księstwa: „Na każdą gminę mieli bandyci czescy przygotowaną listę osób, które brały udział w ruchu narodowym”<sup>655</sup>. Nic więc dziwnego, że mnożyły się wcześniej dobrze przygotowane aresztowania, które dotykały zwykłych mieszkańców polskiej części Księstwa reprezentujących różne zawody i grupy społeczne. W gronie poddanych represjom znaleźli się: robotnicy, górnicy, nauczyciele, ogrodnicy, kowale, pisarze i rolnicy. Długie listy z nazwiskami osób internowanych były publikowane na łamach gazet, gdzie podawano nie tylko imię i nazwisko aresztowanego, ale także jego zawód oraz miejsce zamieszkania<sup>656</sup>. Z doniesień prasy wyni-

---

<sup>652</sup> *Jeszcze chcą „braterskie dohody”*, „Dziennik Cieszyński” 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>653</sup> *Czesi biorą przymusowo do wojska*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 31 stycznia 1919 r.

<sup>654</sup> Tamże.

<sup>655</sup> *Dzika Legia*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.

<sup>656</sup> *Śląsk pod najazdem czeskim. Wykaz wywiezionych i internowanych przez Czecho-Słowaków*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 11 lutego 1919 r., nr 10; *Wykaz wywiezionych przez Czecho-Słowaków*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23; *Internowania i aresztowania*, „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 31 stycznia 1919 r.

kało, że po zatrzymaniu internowani trafiali do ośrodków w Morawskiej Ostrawie, Lipniku przy Przerowie, do Ołomuńca lub Morawskiej Trzebowy. Prasa apelowała do bliskich osób aresztowanych o informowanie redakcji, by ta mogła podać do publicznej wiadomości dane o człowieku dotkniętym represjami. Szacowano, że na skutek prześladowań Czesi usunęli ze Śląska Cieszyńskiego ponad tysiąc osób narodowości polskiej<sup>657</sup>. Warto odnotować, że wśród represjonowanych, uwięzionych i wywiezionych z terenów polskiej części Księstwa znalazł się również dr Jan Michejda, prezydent Rządu Śląska Wschodniego<sup>658</sup>, który nie ewakuował się wraz z innymi działaczami rządu tymczasowego<sup>659</sup>. Wśród aresztowanych znalazł się również znany aktywista ks. Paweł Nikodem z Ustronia, uważany za słowianofila „i do przednia wojny o ziemię cieszyńską wielbiciel narodu czeskiego”<sup>660</sup>. Był on również wydawcą i dziennikarzem czasopisma „Poseł Ewangelicki”. W dniu 1 lutego 1919 r. został aresztowany i wywieziony Władysław Zabawski, dziennikarz „Dziennika Cieszyńskiego”<sup>661</sup> oraz członek Komitetu Polskiego z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego<sup>662</sup>. Władysław Zabawski z reporterską dokładnością opisał losy swoje i innych, których dotknęły represje. Wspominał gehennę, jaką przeżył najpierw w areszcie, a później na internowaniu. Twierdził, że traktowany był nie jako więzień polityczny lecz kryminalny. Opisał brutalność czeskich służb, które z ogromną pogardą i bezwzględnością traktowały Polaków, tłumacząc że w ten sposób Czesi brali odwet za poczynania Polaków, o których pogłoski rozsiewane były w Czechosłowacji<sup>663</sup>. W wyniku konfliktu Polacy zatrzymali co najmniej 250 cywilów obywatelstwa czechosłowackiego lub ludzi przyznających się do tego państwa<sup>664</sup>. Wśród zatrzymanych znalazło się również pięciu duchownych z konwentu Braci Miłosiernych, którym propolska prasa zarzucała działalność na rzecz Czechów, ponieważ w swojej cieszyńskiej siedzibie drukowali materiały wymierzone przeciwko Polakom oraz oskarżała ich o posiadanie broni i amunicji<sup>665</sup>.

---

<sup>657</sup> *Śląsk pod najazdem czeskim. Wykaz wywiezionych i internowanych przez Czecho-Słowaków*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 11 lutego 1919 r., nr 10.

<sup>658</sup> Dr Jan Michejda był jednocześnie członkiem prezydium RNKC jak również prezydentem rządu Śląska Wschodniego – por. F. K. Latinik, dz. cyt., s. 67.

<sup>659</sup> *Wywiezienie dr Jana Michejdy*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

<sup>660</sup> *Wracajcie!*, „Dziennik Cieszyński”, 11 lutego 1919 r., nr 26; *Rząd Krajowy Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 23 stycznia 1919 r., nr 18.

<sup>661</sup> *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33.

<sup>662</sup> *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>663</sup> W prasie śląskiej nie ma informacji o brutalnym zachowaniu Polaków wobec Czechów, znęcaniu się lub torturowaniu. Prasa cieszyńska lakonicznie informowała jednak o aresztowaniu kilku osób sprzyjających Czechom lub podającym się za nich w sytuacji, gdy wojska czeskie zajmowały Jabłonków. Wśród zatrzymanych znaleźli się m.in. sędziowie, kolejarze czy kierownik szkoły – por. *Aresztowanie zdrajców*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21. W trakcie najazdu Polacy internowali 551 osób narodowości „czechosłowackiej”. Uwięzieni przebywali w Dąbiu koło Krakowa. Z grupy tej z różnych przyczyn zmarło 39 osób – por. K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 45.

<sup>664</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 75–76.

<sup>665</sup> *Aresztowanie Braci Miłosiernych w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 26 stycznia 1919 r., nr 21.



Warto zaznaczyć, że niepotwierdzone informacje powielane były na potrzeby propagandy i szerzenia nienawiści (przez obydwie strony konfliktu). Dotyczyły one głównie znęcania się i torturowania przez Polaków ludności czeskiej. Choć gwałtownie zaprzeczano, iż Polacy wydłubowali oczy, pozbawiali uszu i nosów żołnierzy czeskich w pierwszych dniach najazdu, to Czesi wiedzieli swoje, a dodatkowo propaganda budowała wśród nich głęboką chęć odwetu. Powołując się na osobiste doświadczenia redaktora Zabawskiego informowano o przebyciu przez więźniów długiej podróży do miejsca osadzenia. Zanim zatrzymani trafili do więzienia w Morawskim Trzebowie, doświadczyli pobytu w brudnym i zawszonym areszcie w Morawskiej Ostrawie oraz w obozie dla internowanych w Lipniku. W trakcie transportu czuli, że znajdują się w kraju nieprzyjaznym „dla wszystkiego co polskie”. Do tego podczas podróży zatrzymani przez kilka dni byli pozbawieni jedzenia. Byli też narażeni na bardzo niskie temperatury, do tego bici i szykanowani. Nic więc dziwnego, że u więźniów zdarzały się omdlenia z głodu czy zawroty głowy. W Morawskim Trzebowie aresztowani trafiali do baraków, w których wcześniej mieszkały osoby chore na tyfus plamisty. Brakowało koców do okrycia, więźniowie byli pozbawieni nawet wody do mycia. Karmiono ich kiepsko, a żołnierze czescy wcześniej okradli pojmanych, zabierając im pieniądze, a nawet co lepsze buty. Brak obuwia w warunkach zimowych stawał się poważnym problemem dla osadzonych. Podobnych szykan doświadczyć mieli także ci, którzy poprzez różne miasta Czechosłowacji (Morawską Ostrawę, Ołomuniec czy Lipnik) przybyli po długiej i wyczerpującej podróży do miejsca odosobnienia w Przerowie, w którym na stacji rozwścieczony tłum cywilów, wśród których znajdowali się także kolejarze, rzucał się na nich pełen nienawiści bijąc, opluwając i kopiać<sup>666</sup>!

Zła sytuacja więźniów zmusiła ich do szukania pomocy u samego premiera Ignacego Paderewskiego. 29 stycznia 1919 r. przetrzymywani w Morawskim Trzebowie skierowali list do rządu w Warszawie, w którym skarżyli się na warunki panujące w miejscu ich osadzenia<sup>667</sup>. Z pisma wynikało, że proszą premiera o interwencję u członków rządu Czechosłowacji, ponieważ brakuje im żywności, w wyniku czego cierpią na dokuczliwy głód. List w imieniu 40 oficerów, 200 żołnierzy i 100 cywilów został podpisany przez Kazimierza Piątkowskiego, prezesa wykonawczego RNKC.

Równie często prasa zwracała uwagę na fakt, że najazd a następnie okupacja czeska wschodniej części Śląska Cieszyńskiego spowodowały straty ekonomiczne ludności cywilnej. Ludzie cierpieli z powodu zamknięcia niektórych przedsiębiorstw. Były one nieczynne z róż-

---

<sup>666</sup> *W niewoli czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33.

<sup>667</sup> *Telegramy wysłane bez skutku. (Czy doszły?)*, „Dziennik Cieszyński”, 9 lutego 1919 r., nr 24.

nych powodów wywołanych atakiem czeskim: bezpośrednich działań wojennych<sup>668</sup>, wskutek strajków<sup>669</sup> czy też absencji w pracy wywołanych represjami najeźdźców. Ludzie martwili się nie tylko o brak wynagrodzenia, ale też o utrzymanie zatrudnienia, gdyż mieli utrudniony dostęp do miejsc pracy, kontaktów z pracodawcami, cierpiał na tym handel i sektor usług: „Miasto Cieszyn jest szczelnie zamknięte przez kordon wojska czeskiego, które nagabuje ludzi, przechodzącym kobietom i dziewczętom nie daje spokoju, nie puszcza ludzi nawet na nabożeństwo. Tak wygląda wolność tych oswobodzicieli, przynoszących nam ład, porządek i bezpieczeństwo”<sup>670</sup>.

Należy również zauważyć, że akcja czeska uniemożliwiła przeprowadzenie wyborów w większości gmin wschodniej części Księstwa, co skutkowało brakiem obsady delegacji Śląska Cieszyńskiego w Sejmie Ustawodawczym w Warszawie. Sytuacja ta zmusiła do poszukiwań kompromisu wyborczego, tak by prowincja miała jednak swoją reprezentację przy tworzeniu prawa na szczeblu centralnym<sup>671</sup>. Minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski zapewnił deputację RNKC, że za aprobatą Sejmu zaproponowani kandydaci z Księstwa będą mogli spełniać obowiązki poselskie<sup>672</sup>. Ostatecznie, na wniosek RNKC Sejm powołał i zatwierdził reprezentację Księstwa uchwałą z 14 marca 1919 r.<sup>673</sup>.

Represje Czechów doprowadziły także do ograniczenia przepływu informacji, a nawet znacznie ten proces zminimalizowały. 29 stycznia 1919 r. władze czechosłowackie zawiesiły ukazujące się na Śląsku Cieszyńskim i na Morawach pisma polskie: „Dziennik Cieszyński”, „Gwiazdkę Cieszyńską”, „Robotnik Śląski” i „Kresowy Kurier Polski”<sup>674</sup>. Wydrukowany i przekazany do kolportażu nr 8 „Gwiazdki...”, nie dotarł do czytelników, ponieważ został w całości skonfiskowany. Inne pisma – „Głos Ludu Śląskiego” czy „Robotnik Śląski” ukazywały się w lutym 1919 r. z licznymi „białymi plamami” – cenzorzy wycofali teksty z druku, stąd co prawda pisma trafiały do sprzedaży, ale bez wszystkich opracowanych materiałów dzien-

---

<sup>668</sup> M. in. 40 pracowników Drukarni Towarzystwa Domu Narodowego zamkniętej z powodu najazdu czeskiego zostało pozbawionych zarobków – por. *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23; *Od redakcji*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>669</sup> Strajk na kopalniach zlokalizowanych na terenach okupowanych wybuchł 8 lutego 1919 r. Górnicy protestowali przeciwko ciągnącej się okupacji Księstwa Cieszyńskiego przez Czechów. Akcja miała również podłoże ekonomiczne, gdyż na terenie prowincji panowały trudności z zaopatrzeniem, we znaki dawała się drożyzna, a do tego obniżono zarobki – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 87.

<sup>670</sup> *Śląsk pod najazdem czeskim. Czeskie gwałty*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 21 lutego 1919 r., nr 13.

<sup>671</sup> *Przedstawicielstwo Śląska w Sejmie polskim*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>672</sup> Tamże.

<sup>673</sup> W gronie posłów na Sejm RP reprezentujących Księstwo znaleźli się: Tadeusz Reger, ks. Józef Londzin, dr Ryszard Kunicki, Karol Junga, Paweł Bobek, Jerzy Kantor, oraz Dorota Kłuszyńska – por. *O reprezentację Śląska w Sejmie*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33; *Sprawa udziału posłów Księstwa cieszyńskiego w Sejmie warszawskim*, „Głos Ludu Śląskiego”, 16 marca 1919 r., nr 11; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 87–88.

<sup>674</sup> *Z Cieszyna i okolicy. Zawieszenie pism polskich na Śląsku i Morawach*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9.

nikarskich. W ten sposób okupant uniemożliwił publikację artykułów, pogłębiając niepewność, dezinformację, a wraz z nią i tak panujący w chaos<sup>675</sup>.

Warto zaznaczyć, że grozę okupacji powiększała jeszcze szalejąca pandemia grypy „hiszpanki”. Na jej skutek oraz chorób współistniejących zmarł 2 lutego 1919 r. przebywający w Krakowie młody dziennikarz „Głosu Ludu Śląskiego” Alojzy Nardelli<sup>676</sup>. Można wysnuć przypuszczenie, że epidemia przyczyniła się jeszcze do pogłębienia trudnych warunków życia i wywołanych nimi przygnębiających nastrojów, które panowały wówczas w Księstwie.

Na spadek morale wśród polskiej ludności Księstwa wpływ miała również czechizacja, która dokonywała się w zajętych przez okupanta terenach. Jednym z przejawów tego procesu było obsadzanie sądów i urzędów oraz odbieranie ślubowania od urzędników na rzecz Czechosłowacji<sup>677</sup>. Do tego typu aktów dochodziło w starostwie frysztackim i cieszyńskim. Zdaniem prasy, działo się to wbrew uchwałom Ententy. Działaniom najeźdźców sprzeciwiał się dr Jan Michejda, który słał telegramy do Pragi i protestował w nich u samego prezydenta Masaryka. Wobec przeniesienia RNKC do Krakowa, w wyniku porozumienia polskich stronnictw politycznych, 30 stycznia 1919 r. w zastępstwie powołano Komitet Polski<sup>678</sup>. Organ zastępczy został zorganizowany na podobnych zasadach, jak wcześniej RNKC. Na jego czele stanął Ignacy Domagalski. Zadaniem Komitetu miało być reprezentowanie ludności polskiej przed władzami czechosłowackimi<sup>679</sup>. Członkowie Komitetu protestowali m.in. przeciw wojskowemu zarządzeniu o zawieszeniu wydawania polskich pism, domagając się cofnięcia zakazu<sup>680</sup>. W tym celu 31 stycznia 1919 r. Komitet skierował do prezydenta czechosłowackiego rządu Zachodniego Śląska Josefa Šrámka<sup>681</sup>, protest, żądając nie tylko wznowienia wydawania polskich gazet, ale też uwolnienia aresztowanych i wywiezionych mieszkańców prowincji, gwarancji bezpiecznego powrotu do domu dla wszystkich uchodźców oraz wolności zgromadzeń członków organizacji społecznych. Protest przyniósł częściowy skutek i redakcje mogły wznowić pracę pod warunkiem „niewystępowania” przeciwko rządowi w Pradze. Częsi zgodzili się również na uwolnienie internowanych, ale na zasadzie wzajemnej wymiany więźniów. Członkowie Komitetu Polskiego twierdzili jednak, że zasada wzajemności nie mo-

---

<sup>675</sup> Przykładami gazet z tzw. „białymi plamami” na łamach mogą być: „Robotnik Śląski” z 12 lutego 1919 r., nr 11, czy „Głos Ludu Śląskiego” z 16 lutego 1919 r., nr 7.

<sup>676</sup> *Śmierć dziennikarza*, „Gwiazdka Cieszyńska” 7 lutego 1919 r., nr 9; *Ś.p. Alojzy Nardelli*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>677</sup> *Protest przeciw bezprawiu*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 11 lutego 1919 r., nr 10.

<sup>678</sup> *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>679</sup> Tamże.

<sup>680</sup> *Od redakcji*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9.

<sup>681</sup> Dziennikarze śląscy nazywali zarząd prowincji „rządem Śląska Zachodniego w Opawie”. W innych opracowaniach termin ten występuje jako „Śląski Rząd Krajowy” – por. *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23; G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 20.

gła zadziałać, gdyż nie mają kogo uwolnić. Twierdzili, że nie przetrzymywali więźniów narodowości czeskiej<sup>682</sup>. Okupanci odmówili jednak zapewnienia bezpiecznego powrotu ludziom, którzy uciekli przed agresją czeską<sup>683</sup>, twierdząc, że ten, kto się ewakuował jest winny, bo widocznie działał na szkodę państwa czechosłowackiego. O jego ewentualnej niewinności powinien więc zdecydować sąd.

Trudno ustalić konkretną liczbę uchodźców, którzy według relacji świadków w dużej liczbie uciekali przed wojskiem czeskim: „Jak czarna rzeka płynęły drogą od Cieszyna tłumy ludności cywilnej. Rozpoznałem wiele znajomych twarzy. Szli studenci gimnazjalni, wątle chłopaki, z przewieszonymi na ramionach karabinami. Szli nauczyciele, jechali znaczniejsi gospodarze, którym trudno byłoby się ostać przed żołdactwem czeskim, a z nimi wszystkimi szły straszne wieści”<sup>684</sup>. Uciekając przed najazdem, ludzie kierowali się do sąsiedniej Galicji. Można jednak przypuszczać, że cywile ewakuowali się także do krewnych lub znajomych, którzy zamieszkiwali miejscowości na terenie Księstwa niedotknięte konfliktem<sup>685</sup>. Wsparcie uciekinierom niosła bielska delegatura RNKC, której działacze rozważali m.in. plan utworzenia organizacji zajmującej się sprawami uchodźców. Noszono się także z myślą o wybudowaniu baraków w Oświęcimiu. Budynki te miały być przekazane do dyspozycji osób, które opuściły polską część Księstwa na skutek najazdu<sup>686</sup>. Brak gwarancji bezpiecznego powrotu po zakończeniu działań militarnych wzbudzał niepewność wśród uchodźców, którzy obawiali się kolejnych represji i zatrzymań, przed którymi przestrzegaly gazety<sup>687</sup>. Sytuacja ta sprzyjała okupantom, gdyż zależało im na zmianie stosunków etnograficznych oraz pozbyciu się jak największej liczby Polaków, w tym szczególnie ludzi wykształconych i liderów sprawy polskiej z terenu prowincji. Tym bardziej, że kwestie nagłaśniali wcześniej prasy dziennikarze sprzeciwiając się układowi stosunków językowych panujących w Księstwie na przełomie 1918/1919 r., przy tym narzekając na jego nadmierną „polonizację”<sup>688</sup>.

---

<sup>682</sup> *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>683</sup> Tamże.

<sup>684</sup> J. Unicki, *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn 1919, s. 4.

<sup>685</sup> Do Krakowa przeniosła się Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, tam też działał i zmarł dziennikarz „Głosu Ludu Śląskiego” Alojzy Nardelli. Można wysnuć przypuszczenie, że właśnie do tego miasta i zarazem sąsiadującego regionu przeniosła się spora grupa uchodźców z dotkniętego najazdem Księstwa. Z kolei w niektórych działaniach wojennymi Bielsku znalazła siedzibę filia RNKC. Tam też ukazywało się pismo „Śląskie Wiadomości Wojenne” – por. *Powrót śląskiej Rady narodowej do Cieszyna*, „Dziennik Cieszyński” 12 lutego 1919 r., nr 28; *Ś. p. Alojzy Nardelli*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 78.

<sup>686</sup> <https://www.archiwum.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=2565> – (dostęp z dn. 26 stycznia 2022 r.)

<sup>687</sup> Prasa polska przytaczała przykłady aresztowań polskich uchodźców powracających po zakończeniu najazdu do miejsca zamieszkania lub pracy – por. *Czesi chcą wywołać niepokoje na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33.

<sup>688</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 288–289.

Komitet Polski nie ustawał w działaniach na rzecz złagodzenia restrykcyjnej polityki Pragi. Działacze apelowali do Josefa Šrámka w sprawie organizacji zebrań. Obiecał on przedstawicielom polskim skonsultować się z władzami wojskowymi w tej sprawie i dopiero wtedy udzielić ewentualnej zgody na ich organizację. Zastrzegł jednak, że w trakcie spotkań nie mogą być poruszane tematy antyczeskie<sup>689</sup>.

Prasa zwracała uwagę, że rodziło to jednak dylemat, gdyż jak np. zorganizować pogrzeb poległego w bitwie pod Skoczowem podporucznika Ferdynanda Kotasa<sup>690</sup> bez przemówienia księdza nad grobem i pocieszenia rodziny zmarłego?<sup>691</sup> Członkowie Komitetu Polskiego w tym wypadku liczyli, że Czesi nie będą robić trudności, a odkładany już jakiś czas pogrzeb odbędzie się z należyтыми honorami dla poległego oraz jego bliskich<sup>692</sup>. Komitet zbierał również informacje na temat strat, które powstały podczas najazdu czeskiego. Nie podejmował się jednak pośredniczenia w rozmowach o ich zwrot. Apelowano, by sprawy tego typu kierować bezpośrednio do danego starostwa. Wskutek zabiegów międzynarodowych oraz uzgodnień polsko-czeskich udało się doprowadzić do powrotu Wojska Polskiego na część terenów okupowanych przez okres stycznia i lutego 1919 r. przez armię czeską (26 stycznia 1919 r.)<sup>693</sup>. Na wieść o tym prasa opublikowała odezwę płk Franciszka Ksawerego Latinika (występującego w imieniu Dowództwa Frontu Śląskiego) z deklaracją zapewnienia „spokojnego i normalnego życia mieszkańcom tej ziemi bez różnicy narodowości tak Polakom, jak Czechom i Niemcom”<sup>694</sup>.

Prasa śląska z entuzjazmem rozpisywała się o wkroczeniu do Cieszyna armii polskiej. Pisano o tłumie ludzi, który zebrał się na powitanie żołnierzy oraz o brawach i okrzykach, jakimi mieszkańcy Księstwa witali Wojsko Polskie przed koszarami<sup>695</sup>, w których odbyły się główne uroczystości związane z powitaniem żołnierzy. Można wnioskować, że w oczach doświadczonych i zmęczonych najazdem oraz okupacją mieszkańców miasta wydarzenia te rodziły nadzieję na rychłe i definitywne zakończenie sporu o prowincję, którego wielu cywilów i wojskowych bardzo sobie życzyło<sup>696</sup>. Równie entuzjastycznie informowano o przekazywa-

---

<sup>689</sup> *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>690</sup> *Na polu chwały*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>691</sup> *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>692</sup> Rodzina poległego podporucznika Ferdynanda Kotasa chciała przenieść ciało do rodzinnego grobowca z należyтыми honorami. Tymczasem wcześniej odbył się w Orłowej pogrzeb żołnierza Mieczysława Bekera. Władze czeskie zabroniły przemówienia księdzu – por. *Sprawozdanie Komitetu polskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23; *Orłowa*, „Dziennik Cieszyński”, 8 lutego 1919 r., nr 23.

<sup>693</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 75–76.

<sup>694</sup> *Odezwa!*, „Dziennik Cieszyński”, 26 lutego 1919 r., nr 40.

<sup>695</sup> *Powitanie armii polsk. w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 28 lutego 1919 r., nr 42. Teren koszar, o których mowa znajduje się obecnie przy ul. Błogockiej w Cieszynie.

<sup>696</sup> *Powitanie armii polsk. w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 28 lutego 1919 r., nr 42.

niu władzy przez Czechów Wojsku Polskiemu w innych miejscowościach polskiej części Księstwa – w tym w Jabłonkowie<sup>697</sup> i we Frysztacie<sup>698</sup>.

Warto podkreślić, że relacje prasy opisujące okupację czeską na Śląsku były jednoznacznie antyczeskie, koncentrując się wyłącznie na przykładach barbarzyństwa i zbrodni najeźdźców. Choć należy przyjąć, że obraz ten był w pewnym stopniu przerysowany, to jak wszystko na to wskazuje, radykalnie rzeczywistości nie zniekształcał czego dowodzi analiza treści czeskich gazet w regionie. Napad i okupacja zapisały się w historii, jako okres mordów na jeńcach, bezprawnych rekwizycji oraz napadów na bezbronnych cywilów. Warto podkreślić, że wydarzenia te spotkały się z potępieniem także przez czeskich dziennikarzy. Praskie pismo „Pravo lidu”, cytowane przez „Gwiazdkę Cieszyńską”, w zdecydowanych słowach podsumowało działalność czeskiej armii na terenie Księstwa: „Podnieśliśmy głos ostrzegający przeciw szowinizmowi i imperyalizmowi, przeciw brutalności i gwałtom, których dopuszczała się nasza armia przy obsadzaniu Czech północnych i Słowaczyny. Dziś dochodzą nas wieści autentyczne, że w Cieszyńskim odgrywały się jeszcze okropniejsze sceny. Wstrzymajcie się, wołamy, bo faktem jest, że w Cieszyńskim wieszane są cywilne osoby i że dzieją się tam barbarzyństwa”<sup>699</sup>. Przekaz ten wzmacniała inna gazeta, która ukazywała się w Ostrawie – „Duch Času”. Nie tylko potępiała działania żołnierzy czeskich, ale apelując o opamiętanie przypominała, że „wojsko nie jest na to, by pełnić rolę katów”<sup>700</sup>.

---

<sup>697</sup> Tamże.

<sup>698</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 89.

<sup>699</sup> *Prasa czeska o okrucieństwach na Śląsku*, „Gwiazdka Cieszyńska, 21 lutego 1919 r., nr 13; *Co uczciwi Czesi sądzą o brutalnym najeździe Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 20 lutego 1919 r., nr 35.

<sup>700</sup> *Prasa czeska o okrucieństwach na Śląsku*, „Gwiazdka Cieszyńska, 21 lutego 1919 r., nr 13.

## Rozdział IV Od Umowy Paryskiej do arbitrażu

### IV.1. Umowa Paryska

Mieszkańcy wschodniej części Księstwa Cieszyńskiego z ogromnymi nadziejami rozpoczęli 1919 r., licząc na ugruntowanie władzy polskiej w prowincji. Miały to zagwarantować rozpisane na 26 stycznia 1919 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego, z którymi wiązano duże nadzieje. Prasa publikowała napawające optymizmem artykuły, informując o jedności polskich stronnictw i podkreślając współpracę ich działaczy – socjalistycznych demokratów, stronnictwa ludowego oraz związku śląskich katolików, które stworzyły 10 stycznia 1919 r. wspólny blok wyborczy<sup>701</sup>. Z całą mocą podkreślano, że wspólny front: „Jest dowodem, że interes narodowy stoi u nas ponad interesami partyjnymi”<sup>702</sup>. Akcentowano, że „wielkie zadania i niebezpieczeństwa wymagają zwartego frontu”<sup>703</sup>.

Dodatkowo sporą wiarę pokładano w zdolnościach i wpływach Ignacego Jana Paderewskiego, który od 16 stycznia 1919 r. stanął na czele rządu RP<sup>704</sup>, sprawując jednocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych<sup>705</sup>. Podkreślano, że nowy gabinet składa się „z ludzi fachowych, sił wybitnych, przedstawicieli wszystkich ziem polskich”<sup>706</sup>. Potępiając poprzedni rząd Jędrzeja Moraczewskiego, sugerowano że nowy premier spotka się z uznaniem także na forum międzynarodowym, a to wpłynie na lepsze postrzeganie Warszawy i formalne uznanie państwa polskiego, tym bardziej, że, zdaniem prasy, Paderewski był osobą znaną na świecie i „cieszącą się osobistą przyjaźnią Wilsona”<sup>707</sup>, głównego arbitra na konferencji pokojowej<sup>708</sup>.

Rozbudzone nadzieje, którym prasa śląska poświęcała dużo miejsca, zbiegały się z faktem rozpoczęcia konferencji w pokojowej w Paryżu (18 stycznia 1919 r.)<sup>709</sup>. Podczas jej obrad dyplomaci zwycięskiej koalicji mieli zdecydować m.in. o nowym przebiegu granic na kontynencie po zakończeniu I wojny światowej. Wśród wielu spraw planowano także podjęcie decyzji w kwestii najważniejszej dla regionu – przyszłości Księstwa Cieszyńskiego<sup>710</sup>. Chociaż decydujący głos został zarezerwowany dla delegatów państw zwycięskiej konferen-

<sup>701</sup> *Blok wyborczy polskich stronnictw na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 11 stycznia 1919 r., nr 8.

<sup>702</sup> Tamże.

<sup>703</sup> Tamże.

<sup>704</sup> *Paderewski prezydentem ministrów*, „Dziennik Cieszyński”, 17 stycznia 1919 r., nr 13.

<sup>705</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 43.

<sup>706</sup> *Nowy gabinet*, „Dziennik Cieszyński”, 19 stycznia 1919 r., nr 15.

<sup>707</sup> *Wpływ Paderewskiego w Waszyngtonie*, „Dziennik Cieszyński”, 19 stycznia 1919 r., nr 15.

<sup>708</sup> *Nowy gabinet*, „Dziennik Cieszyński”, 19 stycznia 1919 r., nr 15.

<sup>709</sup> *Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej w sobotę, 18 stycznia*, „Dziennik Cieszyński”, 17 stycznia 1919 r., nr 13; *Otwarcie obrad konferencji pokojowej*, *Nowy gabinet*, „Dziennik Cieszyński”, 21 stycznia 1919 r., nr 16.

<sup>710</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 86.

cji: Francji, Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch<sup>711</sup>, to do udziału zostali także zaproszeni reprezentanci Polski i Czechosłowacji<sup>712</sup> i obydwa kraje uzyskały status „państw z ograniczonymi interesami”<sup>713</sup>. Ważnym elementem konferencji stało się uznanie niepodległości Polski, jak również Czechosłowacji (obydwa państwa nie uznawały się jednak nadal i nie nawiązały wówczas jeszcze stosunków dyplomatycznych)<sup>714</sup>.

Rada Najwyższa zapoznała się ze stanowiskami Pragi i Warszawy dotyczącymi ich interesów na terenie Księstwa Cieszyńskiego oraz sporu granicznego, który narastał pomiędzy nimi<sup>715</sup>. Zdecydowano, że powołana zostanie Komisja ds. polskich i jej odpowiednik ds. czechosłowackich<sup>716</sup>. Państwa te otrzymały prawo delegowania na konferencję po dwóch przedstawicieli. Polska wyznaczyła premiera (i jednocześnie ministra spraw zagranicznych) Ignacego Jana Paderewskiego oraz prezesa Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu Romana Dmowskiego (zastępcami delegatów byli: Władysław Grabski i Kazimierz Dłuski)<sup>717</sup>. Czechosłowację reprezentowali Karel Kramář (premier rządu) i Edvard Beneš (minister spraw zagranicznych)<sup>718</sup>. Zaostrzający się konflikt, a w tym szczególnie działania Pragi zmierzające do przejęcia kontroli nad wschodnimi powiatami Księstwa Cieszyńskiego (kontrolowanymi przez RNKC), a następnie rozpoczęte przez nią 23 stycznia 1919 r. działania zbrojne, wzbudziły wśród przedstawicieli Rady Najwyższej duże zaniepokojenie. Zgodnie z sugestią Paderewskiego już 22 stycznia 1919 r. Rada postanowiła wysłać do Warszawy Misję Międzysojuszną. Wśród wielu zadań, jakie przed nią postawiono znalazły się te dotyczące konfliktów, które Polska toczyła o przebieg jej granic. Delegację, której przewodniczył francuski polityk Joseph Noulens zobowiązano również do zapoznania się ze sporem polsko-czeskim o Śląsk Cieszyński, a jej członkowie mieli doprowadzić do zakończenia walk prowadzonych na terenie Księstwa Cieszyńskiego<sup>719</sup>.

Akcji zbrojnego zajmowania przez Czechów wschodniej części prowincji, 29 stycznia 1919 r. towarzyszyła pierwsza prezentacja polskiego stanowiska w sprawie przyszłości Księstwa Cieszyńskiego. Sprawę zreferował Roman Dmowski, który poruszył w nim sprawę in-

---

<sup>711</sup> Organem państw była Rada Najwyższa, w której składzie znaleźli się premierzy i ministrowie spraw zagranicznych. Ostatecznie z udziału ministrów zrezygnowano – por. H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 27–30; J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 86.

<sup>712</sup> Tamże.

<sup>713</sup> Tamże.

<sup>714</sup> Patrz przyp. nr 494.

<sup>715</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 43.

<sup>716</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 86.

<sup>717</sup> H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 30.

<sup>718</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 43.

<sup>719</sup> S. Sierpowski, *Działalność Misji Międzysojusznicy w Polsce w 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 45/3, s. 3; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 44.



wazji czeskiej na tereny Księstwa kontrolowane przez RNKC, domagając się stanowczo wycofania wojsk czeskich z zajętych dotychczas terenów do granicy wyznaczonej umową 5 listopada<sup>720</sup>. Strona polska zadeklarowała jednocześnie, że w sprawie przebiegu granicy w Księstwie zdaje się na decyzje konferencji pokojowej. Od początku obrad strona francuska faworyzowała Pragę<sup>721</sup> (podobnie jak inne mocarstwa), wychodząc z założenia, że w granicach Czechosłowacji powinny znaleźć się historyczne kraje czeskie<sup>722</sup>. Paryż wyrażał jednak głębokie zaniepokojenie faktem hamowania przez Czechów dostarczanych przez ich terytorium transportów broni i amunicji do Polski, która potrzebowała zaopatrzenia w walce z Rosją<sup>723</sup>. Rada Najwyższa sprzeciwiała się również samowolnemu tworzeniu faktów dokonanych poprzez zajmowanie spornych terenów, co dobitnie podkreślali dziennikarze: „Rządy obecnie zgromadzone na konferencji w celu doprowadzenia do trwałego pokoju między narodami, są mocno zaniepokojone wiadomościami, nadchodzącymi z różnych stron krajów Europy i Wschodu, według których stosuje się gwałt, aby obsadzić obszary, co do których ma rozstrzygnąć konferencja”<sup>724</sup>.

Strona czeska przedstawiała sprawę zgoła inaczej, gdyż w odpowiedzi na stanowisko Dmowskiego Praga kłamliwie oskarżała Polaków o dokonanie inwazji<sup>725</sup>, twierdząc jednocześnie, że rząd czeski zawsze chciał dojść do polubownego rozwiązania sporu granicznego z Warszawą i w akcie dobrej woli poddaje się pod decyzje konferencji pokojowej<sup>726</sup>. Tłuma-

---

<sup>720</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 37; *Konferencja pokojowa a Śląsk Cieszyński*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 7 lutego 1919 r., nr 9.

<sup>721</sup> Jednym z przykładów negatywnego stosunku Paryża do Polaków były działania gen. Henri Le Ronda (przewodniczącego podkomisji ds. polskich i ds. czechosłowackich), który wiosną 1919 r. zaproponował przyznanie Czechosłowacji trzech powiatów: cieszyńskiego, frysztackiego i frydeckiego. W myśl tego planu Polska miała otrzymać tylko powiat bielski. Gen. Le Ronda przekonał do tego planu dyplomatów brytyjskich oraz USA. Ten dalece niekorzystny dla interesów Polski plan podziału Księstwa upadł pod wpływem negatywnego stosunku przedstawicieli Włoch – por. P. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 95; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 110–112.

<sup>722</sup> Wśród tych krajów był właśnie Śląsk Cieszyński. Tymczasem już 20 grudnia 1918 r. francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało oświadczenie, w którym zadeklarowało, iż do czasu ustalenia przebiegu granicy przez Konferencję Pokojową, Czechosłowacja musi mieć granice historycznych prowincji: Czech, Moraw i Śląska Austriackiego – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...* s. 87–88.

<sup>723</sup> M.K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 37.

<sup>724</sup> *Konferencja pokojowa przeciw samowoln. obsadzeniu krajów*, „Dziennik Cieszyński”, 28 stycznia 1919 r., nr 22.

<sup>725</sup> Propolska prasa cieszyńska cytowała czeskie gazety, w których pojawiały się oskarżenia kierowane pod adresem strony polskiej o wywołanie akcji zbrojnej. W nich również dziennikarze ujawniali wątki pełne kłamliwego przekazu: „Każdy wie, że wojsko czeskie z oficerami ententy (trzy tygodnie temu plakatowano, że wojska ententy – red.) przyszło na „Tieszinsko” tylko zabezpieczyć grunt, który aż do definitywnego rozstrzygnięcia pozostaje historycznym obszarem państwa czeskiego” i „...Lecz przeciw naszej woli i przeciw naszemu programowi została ze strony polskiej rozpoczęta walka, prowadzona za pomocą polskich żołnierzy, a głównie osób cywilnych” – por. *Czeska prawda*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lutego 1919 r., nr 37.

<sup>726</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 37. Czesi dysponowali argumentami, które mogli wykorzystać tłumacząc agresję i zajęcie Śląska Cieszyńskiego w styczniu 1919 r. Powoływali się na oficjalną deklarację francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które 20 grudnia 1918 r. oświadczyło, że Czechosłowacja aż

czenie to przeczy jednak treści pism, które z Paryża do Pragi przysyłał minister Beneš, informując rząd i prezydenta, że zajęcia Śląska Cieszyńskiego wywołało w Paryżu sprzeciw i niezadowolenie<sup>727</sup>.

Należy podkreślić, że Ententa nie pozostała jednak bezczynna wobec postępowania Czechosłowacji na terenie Księstwa. 31 stycznia 1919 r. przewodniczący Misji Międzynarodowej Noulens zaproponował Pradze bezzwłoczne wycofanie wojsk na linię ustaloną umową z 5 listopada, a także pozostawienie konferencji pokojowej dalszych działań co do rozgraniczenia<sup>728</sup>. Czesi nie chcieli zgodzić się na tę propozycję, jednak pod naciskiem zaproponowali demilitaryzację Śląska przez własne wojska, jeżeli podobny krok zrobią Polacy. Proponowali, aby Księstwo zostało obsadzone przez trzy bataliony alianckie<sup>729</sup>. Jednocześnie rozpoczęli grę na czas, obliczoną na zwlekanie i jak najdłuższą okupację zajętych terenów, co miało doprowadzić do ugruntowania przez nich swojej władzy w regionie. Rada Najwyższa nie zaakceptowała planów przedstawionych jej przez Noulensa. 1 lutego 1919 r. francuski premier Georges Clemenceau przedstawił podczas obrad Rady Najwyższej projekt pod nazwą *Umowa w sprawie Księstwa Cieszyńskiego* (zwaną później umową Paryską lub ugodą Paryską<sup>730</sup>). Dokument został tego samego dnia podpisany przez koalicjantów<sup>731</sup> a także Romana Dmowskiego. Według Umowy zdecydowano, że linia rozgraniczenia będzie przebiegać wzdłuż linii kolejowej łączącej Czechy ze Słowacją (kolei koszycko-bogumińskiej<sup>732</sup>). Północna część Księstwa (z terenami przez, które prowadzi szlak kolejowe) wraz z karwińskim zagłębieniem węglowym zostanie obsadzona przez wojska czeskie natomiast południowy odcinek torów prowadzących do wschodniej Czechosłowacji wraz z Cieszynem i Jabłonkowem będą kontrolować wojska polskie. Stolica prowincji, czyli Cieszyn miał się stać siedzibą Komisji Kontrolującej, której przyjazd zapowiedziany został także w Umowie. Według dokumentu, jej zadaniem miało być dopilnowanie rozejmu między stronami i przeciwdziałanie ewentualnym starciom. Komisja miała również opracować ankietę, na podstawie której konferencja miała zdecydować o ostatecznym kształcie granicy polsko-czechosłowackiej. W Umowie postanowiono również, że Czesi przekażą stronie polskiej niepotrzebne („wolne”)

---

do rozstrzygnięcia na konferencji pokojowej ma kontrolować tereny w granicach historycznych prowincji: Czech, Moraw i Śląska austriackiego. Decyzję tę potwierdziły państwa koalicji w styczniu 1919 r., gdy Austria zwróciła się z propozycją wyznaczenia jej granicy z Czechosłowacją – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 88.

<sup>727</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 185.

<sup>728</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 38.

<sup>729</sup> Tamże, s. 38.

<sup>730</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 13; M. Przeperski, dz. cyt., s. 185–186; *Uгода czesko-polska zawarta w Paryżu*, „Kresowy Kuryer Polski”, 11 lutego 1919 r., nr 1324.

<sup>731</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 39.

<sup>732</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 90–91.

zapasy amunicji i broni oraz ułatwią transport wyposażenia wojennego. Zobowiązano także rząd w Pradze do dostarczania węgla z zagłębia dla potrzeb Polski. Ustalono, że do czasu decyzji Konferencji na obszarze Śląska nie odbędą się żadne wybory, a także wstrzymano pobór do wojska. Pragę zobowiązano do uwolnienia jeńców (wraz z wyposażeniem), których przetrzymywano w niewoli. Administracji zagwarantowano kontynuowanie pracy na zasadach ustalonych w umowie z 5 listopada. Zastrzeżono prawa mniejszości narodowych, które miały być bezwzględnie przestrzegane.

Podsumowując, należy podkreślić, że poważną wadą Umowy z punktu widzenia strony polskiej, był brak zapisu, który nakazywałby wycofanie wojsk czeskich na linię zajmowaną przez nie 5 listopada<sup>733</sup>, co wiązałoby się z zakończeniem okupacji terenów do 23 stycznia 1919 r. kontrolowanych przez RNKC. Umowa nie została ani od razu podpisana, ani życzliwie przyjęta przez stronę czeską, która, powołując się na liczne jej niedoskonałości, grała widocznie na zwłokę<sup>734</sup>. Praga starała się z jednej strony zatrzeć złe wrażenie, które wywołała styczniową inwazją (ciągle obarczając za jej wywołanie winą stronę polską)<sup>735</sup>, a z drugiej mistyfikowano niezadowolenie, argumentując uparcie, że Czechosłowacja nie może istnieć bez zagłębia węglowego, które znajduje się na spornym terytorium<sup>736</sup>. Przeciągając ratyfikację dokumentu, minister Beneš liczył, że uda się doprowadzić do sytuacji, w której Praga uniknie konieczności wycofania swoich wojsk z obszaru pomiędzy Wisłą a Olzą<sup>737</sup>. W ten sposób starał się wzmocnić pozycję Pragi w przyszłych rozmowach poświęconych definitywnemu rozgraniczeniu. Dopiero pod dużą presją Francji i Stanów Zjednoczonych 3 lutego 1919 r. złożył podpis pod Umową<sup>738</sup>. Minister wydał również oświadczenie, w którym zaznaczył, że decyzja Rady Najwyższej jest tymczasowa i nie oznacza wytyczenia granicy polsko-czechosłowackiej oraz nie narusza w żadnym wypadku praw historycznych Pragi do całości prowincji<sup>739</sup>.

Ratyfikowanie Umowy, chociaż zatrzymywało najeźdźców<sup>740</sup>, spowodowało spore niezadowolenie wśród mieszkańców Księstwa. Prasa cieszyńska, publikując treść Umowy<sup>741</sup>,

---

<sup>733</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 39–40.

<sup>734</sup> Tamże, s. 40.

<sup>735</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 90.

<sup>736</sup> Tamże, s. 90.

<sup>737</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 40.

<sup>738</sup> Tenże, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 52; J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 92.

<sup>739</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 92. Beneš scharakteryzował Clemenceau trudną sytuację Czechosłowacji, której rzekomo zagrażają Niemcy, Austriacy i Węgrzy. Próbował również argumentować, że Umowa w sprawie Księstwa Cieszyńskiego godzi w zasadę niepodzielności prowincji: Czech, Moraw i Śląska – por. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 51.

<sup>740</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 186.

<sup>741</sup> *Tekst ugody Paryskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

jednocześnie ostro ją krytykowała, uznając jej treść za porażkę polskich interesów w regionie. Dokument wywołał także poruszenie i niezadowolenie wśród członków RNKC, którzy sprzeciwiali się zwłaszcza oddaniu pod władzę czeską zagłębia węglowego<sup>742</sup> zamieszkiwanego przez „ludność o bardzo wysokim uświadomieniu narodowym”<sup>743</sup>. W ostrych słowach na łamach prasy argumentowano, iż: „Fakt ten, który gwałci wszelkie ludzkie prawa i pojęcia o sprawiedliwości, pakt ten który się sprzeciwia szeroko głoszonym zasadom o samostanowieniu narodów o swoim losie, sądom na których ma się oprzeć wieczysty pokój międzynarodowy, przejął grozą oburzenia reprezentację Śląska Cieszyńskiego: Gwałt i napaść czeska otrzymały aprobatę i nagrodę w postaci darowizny polskiej części Śląska”<sup>744</sup>. Członkowie Rady żądali, by „winnych tego gwałtu postawić pod pręgierzem opinii narodu polskiego i szlachetnej części innych narodów cywilizowanych”<sup>745</sup>.

W dowód niezadowolenia i dezaprobaty wobec ratyfikacji dalece niekorzystnej Umowy, RNKC wezwała do strajku w zagłębiu karwińsko-ostrawskim. Akcję protestacyjną rozpoczęli 8 lutego 1919 r. górnicy<sup>746</sup>, a motywem ich działań było niezadowolenie, które wzbudzała okupacja i niedogodnością nią wywołane. Strajkujący żądali przywrócenia linii granicznej wytyczonej umową z 5 listopada<sup>747</sup> oraz sprzeciwiali się obecności czeskiego wojska twierdząc, że okupacji powinny dokonać wojska koalicji „a nie jakieś legie czeskie”<sup>748</sup>. Akcji robotników towarzyszyły hasła, które przekonywały, że zasoby węgla śląskiego należą się Polsce. Wiadomość o podpisaniu Umowy wywołała również poruszenie w Warszawie, o czym informowała prasa śląska<sup>749</sup>. Prof. Stanisław Grabski (członek Komitetu Narodowego<sup>750</sup>), szukając usprawiedliwienia, wydał oświadczenie, w którym twierdził, że od 18 grudnia 1918 r. żadna szyfrowana przez niego wiadomość nie dotarła do Paryża<sup>751</sup>. Stało się tak nawet w sytuacji, gdy pięć ostatnich depesz sygnował sam premier Paderewski. Grabski przekonywał, że o wstrzymaniu wysyłki nie był nawet informowany. Utrzymywał, że właśnie wskutek

---

<sup>742</sup> *Protest Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

<sup>743</sup> *Protest Śląska*, „Dziennik Cieszyński”, 11 lutego 1919 r., nr 26.

<sup>744</sup> *Protest Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

<sup>745</sup> Tamże.

<sup>746</sup> Górnicy stawiali też żądania na tle ekonomicznym. W proteście uczestniczyli również robotnicy czescy. Szacuje się, że strajkowało ok. 9 tys. osób. Przedłużająca się akcja protestacyjna zaniepokoiła nawet RNKC, jednak robotnicy nie reagowali na jej apel o przerwaniu strajku. Dopiero wycofanie wojska 25 marca 1919 r. z osiedli robotniczych wpłynęło na wznowienie wydobycia – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 92–93; K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 47.

<sup>747</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 9–10.

<sup>748</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 47.

<sup>749</sup> *Przeciw układowi*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

<sup>750</sup> 23 stycznia 1919 r. w piśmie do Paderewskiego Grabski apelował o niezawieranie żadnego porozumienia z Czechami. Twierdził, że ugoda może usankcjonować zabór Czeski – por. M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 37.

<sup>751</sup> *Wstrzymanie telegramów prof. Grabskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

tego zaniedbania Komitet Narodowy nie miał wiadomości o sytuacji w Polsce, a tym bardziej nie wiedział o rozwoju spraw na Śląsku Cieszyńskim w przełomowym momencie, gdy rozpatrywano zatarg polsko-czeski. Echa podpisania Umowy dotarły również do Galicji. Dalece negatywne zdanie o Umowie wyraziła się Rada Miasta Krakowa, która większością głosów uchwaliła wniosek, w którym protestowała przeciwko napadowi Czechów na Śląsk Cieszyński, ale także deklarowała oburzenie przeciwko oddaniu pod zarząd Pragi zagłębia węglowego tak, jak gdyby było ono „spornem terytorium narodowościowym”<sup>752</sup>. Rada wyraziła również oburzenie dla „tych Polaków, którzy podpisali umowę w sprawie tymczasowego wydania Śląska Cieszyńskiego i w ten sposób w kołach koalicyjnych wyrządzili niebywałą szkodę narodową”<sup>753</sup>.

Tymczasem, surowo krytykując przedstawicieli na konferencji pokojowej, w Cieszynie raczej nie pamiętano, że podpisanie Umowy zbiegło się w czasie z działaniami zbrojnymi, które Polska prowadziła w wojnie z Ukrainą, równocześnie angażując się w walki prowadzone w Wielkopolsce<sup>754</sup>. Negatywnie oceniano działania Romana Dmowskiego w kontekście sprawy cieszyńskiej<sup>755</sup> zapominając, że sytuacja na frontach absorbowała rząd oraz społeczeństwo *de facto* uniemożliwiając podjęcie skutecznych działań. Ugodowe stanowisko strony polskiej można więc tłumaczyć faktem, iż Warszawa nie miała możliwości manewrowania<sup>756</sup> i nie chciała robić przeszkód Entencie, której zależało na szybkim załatwieniu sprawy konfliktu polsko-czeskiego<sup>757</sup>. Jednakże pomimo wyraźnych sugestii ze strony płk Latinika (dowódcy wojsk polskich na terenie Księstwa) skierowanych do najeźdźców 10 lutego 1919 r., nie kwapili się oni do wykonania postanowień zawartych w *Umowie w sprawie Księstwa Cieszyńskiego*. Płk Josef Šnejdárek twierdził, że nic o porozumieniu nie wie i odmówił jakichkolwiek działań związanych z wycofaniem wojska<sup>758</sup>.

W wyniku opisanej sytuacji 12 lutego 1919 r. do Cieszyna przyjechała Międzysojusznicza Komisja Kontrolująca (MKK), którą kierował Francuz Basil Grenard<sup>759</sup>. Jej zadaniem było sporządzenie raportu na temat sytuacji panującej na Śląsku Cieszyńskim<sup>760</sup>. O zapowie-

---

<sup>752</sup> *Protest Krakowa*, „Dziennik Cieszyński”, 10 lutego 1919 r., nr 25.

<sup>753</sup> Tamże.

<sup>754</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża...*, s. 567–570; *Nakaz zawieszenia broni w Wielkopolsce*, „Dziennik Cieszyński”, 12 lutego 1919 r., nr 28.

<sup>755</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 92.

<sup>756</sup> Zapisy umieszczone w Umowie były dla strony polskiej korzystne, gdyż odwoływały się do porozumienia z 5 listopada 1918 r., tym samym uznając je za fundament przyszłych rozstrzygnięć. Nie można z perspektywy późniejszych rozstrzygnięć (np. w Spa) oceniać umowy paryskiej, gdyż wpływ na nie miały już inne okoliczności.

<sup>757</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 187.

<sup>758</sup> M. K. Kamiński, *Problemy wycofania wojsk...*, s. 43.

<sup>759</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 47.

<sup>760</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 14–15.

dzi przyjazdu MKK informowała prasa cieszyńska, głęboko licząc że jej pobyt na Śląsku wpłynie na zakończenie okupacji wojskowej w polskiej części prowincji. Spodziewano się, że bez trudu członkowie Komisji ustalą, z korzyścią dla strony polskiej, prawdziwą sytuację etnograficzną w spornym regionie. Spodziewano się, że członkowie MKK oddalą zarzuty o szerzenie bolszewizmu, którym Czesi usprawiedliwiali najazd na wschodnią część prowincji<sup>761</sup>. Nie może zatem dziwić fakt, że przybycie członków MKK spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Księstwa, a szczególnie jej polskiej części. Mieszkańcy, choć byli informowani o planowanym przyjeździe, w wyniku działań Czechów, nie znali dokładnego terminu przybycia członków Komisji<sup>762</sup>. Dzięki temu okupanci chcieli zyskać na czasie, realizując zamierzenie opóźnienia spotkania członków MKK z przedstawicielami polskich stronictw. Grając „na czas” chcieli, by członkowie Komisji zostali najpierw podjęci przez delegacje złożone wyłącznie z Czechów i Niemców<sup>763</sup>. Liczono, że zrobi to odpowiednie wrażenie na wysłannikach i zbuduje w ich oczach obraz prawdziwych gospodarzy prowincji. Plan Czechów powiódł się połowicznie, bo chociaż nie od razu, to już 13 lutego 1919 r. (w godzinach popołudniowych) delegacja polska w dostojny sposób powitała członków Komisji. W jej imieniu dr Jan Michejda zrelacjonował stosunki panujące w Księstwie, żądając zarazem m.in. przywrócenia władz polskich, wycofania wojsk czeskich z terenów okupowanych, restytucji umowy 5 listopada oraz powrotu RNKC<sup>764</sup>. Z relacji prasy wynikało, że cieszyński rynek zgromadził tego dnia tłumy ludzi, którzy zbierając się tam od wczesnych godzin rannych chcieli w ten sposób zademonstrować jedność i zarazem zmanifestować członkom MKK polskość wschodniego Śląska Cieszyńskiego<sup>765</sup>.

Tymczasem do Warszawy przybyła 12 lutego 1919 r.<sup>766</sup> wspomniana wcześniej Misja Międzysojusznicza pełniąca w stosunku do MKK funkcję nadrzędną<sup>767</sup>. W trakcie rozmów przeprowadzonych w stolicy pomiędzy Józefem Piłsudskim, sprawującym funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa a Josephem Noulensem, przedstawiciel Ententy zdecydowanie

<sup>761</sup> *Komisja Koalicyi*, „Dziennik Cieszyński”, 12 lutego 1919 r., nr 28.

<sup>762</sup> *Deputacja polska przed komisją aliantów*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lutego 1919 r., nr 31.

<sup>763</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 46.

<sup>764</sup> Prasa cieszyńska już 12 lutego 1919 r. zapowiadała powrót RNKC z Krakowa do Cieszyna, który ma nastąpić ok. 15 lutego 1919 r. – por. *Powrót Śląskiej Rady narodowej do Cieszyna*, „Dziennik Cieszyński”, 12 lutego 1919 r., nr 28. Pierwsze posiedzenie RNKC w Cieszynie po powrocie z Krakowa odbyło się 17 lutego 1919 r., – por. <https://www.archiwum.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=2565> (dostęp 4 lutego 2022 r.); *Rada Narodowa wróciła do Cieszyna*, „Kresowy Kuryer Polski”, 18 lutego 1919 r., nr 1330.

<sup>765</sup> 13 lutego 1919 r. w tłumie zgromadzonych na cieszyńskim rynku znaleźli się m.in. wójtowie, przedstawiciele 89 gmin Księstwa, byli więźniowie internowani przez Czechów w czasie najazdu, robotnicy, ludność miast i wsi – por. *Deputacja polska przed komisją aliantów*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lutego 1919 r., nr 31.

<sup>766</sup> *Komisja koalicyjna do Polski*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lutego 1919 r., nr 31.

<sup>767</sup> W drodze z Paryża do Warszawy członkowie Misji odwiedzili również Wiedeń, Pragę (gdzie spotkali się z prezydentem Czechosłowacji T. G. Masarykiem) i Kraków – por. S. Sierpowski, dz. cyt., s. 4; *Misja koalicyjny w Warszawie*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33; M.K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 49.

zdystansował się od działań zbrojnych Pragi, do których doszło w styczniu 1919 r. na terenie wschodniej części Księstwa. Zapewnił, że Czesi działali na własną rękę, bez porozumienia z państwami koalicji, które nie były świadome ich agresywnych działań. Podkreślił, że „nieporozumienie polsko-czeskie jest dla państw koalicji poważną przykrością, bo uważając oba te narody za swoich sprzymierzeńców Ententa chciałaby, aby pomiędzy nimi panowały dobre stosunki”<sup>768</sup>.

Prasa narzekała jednak, że pomimo przybycia zagranicznych obserwatorów sytuacja w Księstwie nie uległa zmianie. Na postępowanie Czechów nie wpłynęła również Umowa Paryska i konsekwentnie wzbraniał się oni przed wykonaniem zapisów porozumienia. Nie pomagały żądania członków RNKC, którzy po powrocie do Cieszyna, zwrócili się o restytucję administracji polskiej na terenach okupowanych oraz skierowali żądania wycofania wojsk czeskich, a także zwolnienie z więzień działaczy polskich<sup>769</sup>. Oczekiwania mieszkańców okupowanej części Śląska Cieszyńskiego pokładane w MKK również nie znalazły pokrycia w jej działaniach i nie wpłynęły na zmianę postępowania najeźdźców<sup>770</sup>. Nie powinien zatem dziwić fakt, że przeciągający się impas spowodował, że pod adresem członków MKK zaczęto kierować oskarżenia, posądzając ich o sprzyjanie interesom Pragi. Doszło nawet do tego, że przedstawiciel polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Śląsku Cieszyńskim Władysław Günther prosił Paderewskiego, by premier interweniował u członków konferencji w sprawie zmiany stanowiska członków MKK, którym zarzucano wprost czechofilstwo i brak znajomości realiów Śląska Cieszyńskiego<sup>771</sup>.

W działaniach nie ustawali Czesi, którzy robili wiele, by członkowie Komisji odnieśli wrażenie, że zajęte podczas najazdu tereny należą się Czechosłowacji. Do tego celu wykorzystano również autorytet Niemców<sup>772</sup> oraz zwolenników ŚPL<sup>773</sup>, którzy w kontaktach z członkami Komisji optowali za pozostaniem wojsk czeskich na terenach okupowanych<sup>774</sup>. Jej przedstawiciele budowali wśród członków MKK wrażenie, że polskojęzyczna ludność jest za przy-

---

<sup>768</sup> *Misja koalicji w Warszawie*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1919 r., nr 33.

<sup>769</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 94–95.

<sup>770</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 47.

<sup>771</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 94–95.

<sup>772</sup> Ludność narodowości niemieckiej chociaż była w mniejszości, to jednak stanowiła znaczną część mieszkańców wschodniej części Księstwa. W powiecie cieszyńskim zamieszkiwało ponad 17 tys. Niemców, co stanowiło 17% ogółu mieszkańców – por. G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne ...*, s. 49.

<sup>773</sup> Lider ŚPL Józef Koźdoń utrzymywał, że na 80 tysięcy polskich ewangelików aż 75% jest przeciwna przyłączeniu Księstwa do Polski. Według koncepcji, którą forsował, w razie fiasko utworzenia na terenach Śląska Cieszyńskiego neutralnego państwa w lutym i marcu 1919 r., prowincja powinna zostać włączona do Czechosłowacji – por. G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 331.

<sup>774</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 47.

łączeniem spornych ziem Księstwa do Czechosłowacji<sup>775</sup>. Zapoznając się z życiem codziennym Śląska, przedstawiciele MKK zbierali informacje o stosunkach narodowościowych panujących w prowincji. Jednym ze sposobów szukania odpowiedzi na pytanie, kto zamieszkuje Śląsk Cieszyński, stały się ich wizyty na cmentarzach<sup>776</sup>. Zbierając materiały, studiowano napisy na nagrobkach, które na cmentarzach zlokalizowanych w miastach prowincji w zdecydowanej większości upamiętniały zmarłych narodowości niemieckiej (tak było np. Cieszynie, gdzie również nie natrafiono na nagrobki czeskie<sup>777</sup>). W ówczesnych realiach na nagrobek mogli pozwolić sobie najbogatsi, a między Niemcami i Polakami występowały duże dysproporcje. Znamienne, że członkowie Komisji nie docierali na cmentarze wiejskie, które choć ubogie<sup>778</sup>, to w znacznej większości należały do zmarłych pochodzenia polskiego<sup>779</sup>.

Tymczasem niemoc MKK starali się wykorzystać Czesi, którzy próbowali nie tylko opóźnić wykonanie postanowień zawartych w Umowie, ale starali się wręcz ją zerwać wdrażając coraz to nowe podstępny. Jednym z nich był projekt realizowany przez ZNV, który polegał na rozsyłaniu do gmin gotowych druków (w dwóch egzemplarzach) z treściami sprzeciwiającymi się zapisom zawartymi w Umowie. Urzędnicy byli agitowani i namawiani, by je podpisać, ostemplować oraz jeden egzemplarz wysłać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pradze, a drugi do siedziby ZNV w Morawskiej Ostrawie<sup>780</sup>.

W dokumencie noszącym datę 19 lutego 1919 r. zredagowanym w językach: polskim, czeskim, francuskim i niemieckim poświadczano, że Umowa Paryska była niezwyrodnym prowizorium, przeciwko któremu sygnujący ją urząd protestuje. Działania te demaskowała prasa cieszyńska, ostrzegając czytelników i tłumacząc, że celem akcji jest podważanie ustaleń zawartych w Paryżu<sup>781</sup>. Zwracano uwagę, że Czesi próbowali również manipulacji wśród wójtów oraz znanych rolników, do których dochodziło w okolicach Cieszyna. Przestrzegano przed wizytami przebranych w mundury francuskie lub angielskie oficerów, rzekomo członków MKK (będących faktycznie Czechami), którzy poprzez tłumaczy domagali się podpisy-

---

<sup>775</sup> J. Gruchala, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 95–96. Prasa cieszyńska przestrzegala przed działaniami ŚPL, która podburzała mieszkańców Księstwa do wyrażania swojego poparcia dla poglądów głoszonych przez lidera Partii Józefa Koźdonia na łamach pisma „Ślązak” – por. *Koźdoń* w „Ślązaku”, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.; Ataki na łamach „Ślązaka” kierowane były także pod adresem członków RNKC, którym zarzucono wywiezienie lub defraudację 900 tys. koron, które pochodziły z urzędu podatkowego w Cieszynie. Prasa broniła Rady tłumacząc, że pieniądze zostały wydane m.in. na zasiłki dla żołnierzy i inwalidów, a także na utrzymanie administracji cywilnej – por. *Z Rady Narodowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.

<sup>776</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 94.

<sup>777</sup> *Cmentarze cieszyńskie*, „Dziennik Cieszyński”, 20 lutego 1919 r., nr 35.

<sup>778</sup> Tamże.

<sup>779</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 94.

<sup>780</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 87.

<sup>781</sup> *Jak Czesi agitują*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14; *Nowy szwindel czeski*, „Dziennik Cieszyński”, 25 lutego 1919 r., nr 39.



wania oświadczeń deklarujących przynależność narodową do Czechosłowacji: „Tłumacz czeski wmawia w ludzi, że nie mówią po polsku, lecz po czesku”. Podkreślano, że w ten sposób Praga starała się wpływać na mieszkańców, by zebrać jak największe poparcie w prowincji<sup>782</sup>.

Opisane sposoby nie były jedynymi, do których uciekali się Czesi pragnąc wzmocnić w oczach MKK swoje prawa do Księstwa. 16 lutego 1919 r. w Boguminie zorganizowano wiec, który, zdaniem polskiej prasy, pomimo agitacji oraz licznych, wielotygodniowych przygotowań, nie wypadł nader okazale. Dziennikarze kpili, że uczestniczyło w nim tylko 1027 osób, a wśród uczestników znalazła się spora, bo aż 300-osobowa grupa dzieci w wieku szkolnym oraz trzy kompanie wojska<sup>783</sup>. Można wysnuć wniosek, że nieudany wiec był również mizerną ilustracją poparcia dla rządów Pragi, jak również odpowiedzią na pytanie jak wielu Czechów i ich sympatyków mieszkało wówczas w rejonie Bogumina. Tymczasem brak zdecydowanego stanowiska wobec ociągających się z wykonaniem zapisów Umowy Czechów doprowadził nie tylko do zbrojnych incydentów<sup>784</sup>, ale także do krwawych starć ludności cywilnej, do których doszło w Orłowej<sup>785</sup>. Dochodziło także do innych ekscesów z udziałem cywilów, co świadczyć może o rosnącej nienawiści między coraz bardziej pograżającymi się w sporze narodami. Innym potwierdzeniem tej tezy były wypadki, do których doszło w Hermanicach. W tej miejscowości położonej w pobliżu Ostrawy powracający z balu ludzie w nocy z 16 na 17 lutego 1919 r. napadli na polską szkołę. Placówka została zdemolowana, wybito szyby oraz znieważono jej kierownika, kierując pod jego adresem obelgi odnoszące się bezpośrednio do jego narodowości. Dalszej dewastacji zapobiegli polscy górnicy, którzy stanęli w obronie placówki i jej pracowników<sup>786</sup>.

Dopełnieniem obrazu bezradności, a momentami braku elementarnej sprawiedliwości były działania zmanipulowanych i jednocześnie sprzyjających polityce Pragi członków Komisji, którzy w szyfrogramach informowali konferencję pokojową w Paryżu o porządku, który panuje w Księstwie oraz woli mieszkańców, by wojska czeskie nadal pozostawały na zajętych terenach. Sugerowano nawet, by stan ten dalej został utrzymany. Jednocześnie członkowie MKK, zapominając o celu i przeznaczeniu powierzonej im misji prosili o dostarczenie instrukcji co mają robić dalej w zaistniałej sytuacji<sup>787</sup>.

---

<sup>782</sup> *Czeski podstęp*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.

<sup>783</sup> *Z Bogumina*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.

<sup>784</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 318–319.

<sup>785</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 48.

<sup>786</sup> *Napad czeski na polską szkołę w Hermanicach koło Ostrawy*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lutego 1919 r., nr 37; *Napad czeski na polską szkołę w Hermanicach koło Ostrawy*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 lutego 1919 r., nr 14.

<sup>787</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 47.

Czesi konsekwentnie umacniali swe rządu, starając się również militarnie demonstrować swoje panowanie w prowincji. W drugiej połowie lutego ppłk Josef Šnejdárek przystąpił nie tylko do umacniania pozycji swoich wojsk na zajętych do końca stycznia 1919 r. terenach, ale też ściągął posiłki, a jednocześnie próbował działań zaczepnych, których celem miało być nieustanne nękanie żołnierzy polskich<sup>788</sup>. Kierował się przekonaniem, że wyrzuci w ten sposób presję na Komisji, dodatkowo licząc zapewne na wyparcie Wojska Polskiego na prawy brzeg Wisły<sup>789</sup>. Innym wrogim aktem ze strony Czechów stało się przerwanie połączenia pomiędzy Wiedniem a Warszawą<sup>790</sup>. Czesi utrudniali również polskim przedstawicielom kontakty z członkami Komisji, którzy dali się im wręcz odizolować. Skargi w tej sprawie trafiały do Warszawy, a premier Paderewski uporczywie interweniował u delegatów Misji Międzynarodowej<sup>791</sup>. Niepokojące wiadomości o bezradności MKK oraz coraz śmielszych poczynaniach Pragi lekceważącej Umowę docierające do Misji kierowanej przez Noulensa, spowodowały natychmiastową reakcję. Członkowie Misji postanowili poinformować Paryż o sytuacji w Księżstwie, gdyż uważali, że poczynania Pragi dalece podważają autorytet Ententy. Stosowne pismo przypominające o zaciągniętych zobowiązaniach zostało skierowane również do prezydenta Masaryka<sup>792</sup>. Wywierając nacisk, rozważano nawet wycofanie z Pragi francuskiej misji wojskowej oraz wstrzymanie pomocy ekonomicznej dla Czechosłowacji<sup>793</sup>. W ostrych słowach upomniani zostali również członkowie MKK, którym przypominano, że celem ich pobytu na Śląsku jest wycofanie wojsk czeskich z Cieszyna i odblokowanie linii kolejowej, która biegnie na południe od miasta. Zażądano, aby działania te zostały podjęte w ciągu 24 godzin. W przeciwnym razie członkowie Misji sami przybędą do prowincji, by wykonać te zalecenia<sup>794</sup>. W końcu zdecydowano, że jej przedstawiciele Misji udadzą się do Pragi, by osobiście przeprowadzić rozmowy z Masarykiem i wymóc na nim dotrzymanie zobowiązań wynikających z Umowy<sup>795</sup>.

Należy stwierdzić, że nawet widmo kompromitacji Pragi i przedstawienia jej w niekorzystnym świetle w oczach członków Konferencji nie zmusiło jej decydentów do podjęcia zdecydowanych decyzji. Praski rząd zwlekał, licząc, że zyskany czas umocni panowanie w prowincji i spowoduje korzyści w przyszłości. Działo się tak nawet po zdecydowanych interwencjach podejmowanych u Masaryka przez dyplomatów brytyjskich, wobec których prezy-

---

<sup>788</sup> F. K. Latinik, dz. cyt., s. 97.

<sup>789</sup> M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk...*, s. 47.

<sup>790</sup> Tamże, s. 48.

<sup>791</sup> Tenże, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 63.

<sup>792</sup> Tenże, *Problem wycofania wojsk...*, s. 48.

<sup>793</sup> S. Sierpowski, dz. cyt., s. 10.

<sup>794</sup> Tamże, s. 63.

<sup>795</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 63.

dent kluczył, konsekwentnie starając się odwlekać wydanie decyzji o ewakuacji wojsk czeskich z terenów okupowanych<sup>796</sup>.

Choć prasa śląska nie podnosiła w tych dniach bezpośrednio tematu zawartej w Paryżu Umowy, to jednocześnie w ostrych słowach podsumowywała ówczesne stosunki polsko-czeskie. Odnoszono się do wydarzeń związanych z najazdem na polskie tereny Księstwa, wciąż przywołując krzywdy wyrządzone przez najeźdźców oraz utwierdzając czytelnika w słuszności trwania i przeciwstawiania się okupantom<sup>797</sup>. Czechom zarzucano kłamstwa i nieprawdziwe przedstawianie sytuacji na Śląsku, a także przeprowadzenie akcji zbrojnej: „Pan Kłofacz powtarza znów katarynkową piosenkę, że Czesi szli na Śląsk tylko celem „obrony porządku” i że wojsko czeskie nie ponosi winy za przelew krwi”<sup>798</sup>. Oskarżenia padały nie tylko pod adresem ministra obrony narodowej Václava Kłofáča ale również kierowano je do prezydenta Masaryka oraz ppłk Josefa Šnejdárka (Šnejdárek od 23 lutego został awansowany na stopień pułkownika)<sup>799</sup>. Obraz Czechów, jaki przedstawiali dziennikarze był podyktowany nie tylko próbą rozliczenia ich z niedawno zakończonych działań zbrojnych czy dyplomatycznych, ale był też związany ze zmęczeniem ludności polskiej przeciągającą się okupacją oraz brakiem realizacji postanowień zawartych w Umowie. Wnioskować należy, iż w ten sposób wyrażane niezadowolenie było również próbą wpłynięcia na rząd w Warszawie oraz członków Misji.

Zabiegi Czechów prowadzące w kierunku niewykonania postanowień Umowy doprowadziły do sytuacji, której członkowie Misji nie zamierzali ulegać. W odpowiedzi na kryzys, o poranku 24 lutego 1919 r. do Cieszyna przybyli jej przedstawiciele: gen. Henri Albert Niessel, gen. Longhena Giovanni Romei i płk Harry Herschel Wade. W trakcie spotkania z delegatem rządu Czechosłowacji przy Komisji Kontrolującej inż. Alexandrem Bačkovským, gen. Niessel zdecydowanie zażądał wycofania wojsk okupacyjnych z prowincji nakazując, by rozpoczęcie ewakuacji odbyło się 25 lutego 1919 r., a więc już następnego dnia o godz. ósmej<sup>800</sup>. Zdaniem Czechów, przeprowadzenie operacji w tak krótkim czasie nie było jednak możliwe<sup>801</sup>. Jednak wizyta, którą członkowie Misji złożyli w Pradze 25 lutego 1919 r. oraz konse-

---

<sup>796</sup> Tamże, s. 65.

<sup>797</sup> *Polskość Księstwa Cieszyńskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 21 lutego 1919 r., nr 13.

<sup>798</sup> *Jeszcze wybielanie murzyna*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lutego 1919 r., nr 37.

<sup>799</sup> *Czeska prawda*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lutego 1919 r., nr 37; *Kłamiesz, Panie ministrze!*, 23 lutego 1919 r., nr 38; S. Sierpowski, dz. cyt., s. 10.

<sup>800</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 67.

<sup>801</sup> Czesi do końca prowadzili grę obliczoną na odwlekanie wykonania Umowy zawartej w Paryżu. Nawet w ostatnich dniach (a nawet godzinach) okupacji zrywali rozejm i nekali Wojsko Polskie prowadząc ostrzał ich zajmowanych przez nich terenów. Próbowali zmusić Polaków do opuszczenia pozycji obronnych pod Skoczowem. Płk Latinik na bieżąco informował członków Misji Międzysojusznicej o działaniach czeskiego wojska – por. F. K. Latinik, dz. cyt., s. 98-99.

kwentne postawienie sprawy podczas rozmowy przeprowadzonej przez jej członków (w składzie gen. Niessel, gen. Romei i płk Wade) z prezydentem Masarykiem, przyniosły oczekiwany skutek, gdyż 25 lutego wojska czeskie opuściły wreszcie tereny wschodniego Księstwa Cieszyńskiego<sup>802</sup>.

W reakcji na powyższe, płk F.K. Latinik apelował w prasie o zachowanie spokoju oraz nie utrudnianie żołnierzom okupantów wycofywania się<sup>803</sup>, po czym zawiadamiał, że 26 lutego Wojsko Polskie wmaszeruje do Cieszyna oraz obsadzi inne miasta prowincji m.in.: Jabłonków i Frysztat. Jednocześnie 25 lutego 1919 r. zawarta została umowa wojskowa, w której ustalono linię przebiegu nowej, tymczasowej granicy<sup>804</sup>. Z trudem przyjęte rozgraniczenie miało funkcjonować do czasu ustalenia ostatecznych rozstrzygnięć przez członków konferencji pokojowej w Paryżu<sup>805</sup>. Dawało to jednak namiastkę nadziei, że sprawy polskości prowincji posunęły się naprzód.

## **IV.2. Koncepcje podziału Księstwa Cieszyńskiego marzec 1919 r.– lipiec 1920r.**

Pogłębiający się z początkiem marca 1919 r. kryzys w stosunkach polsko-czechosłowackich podgrzewany przez Pragę licznymi utrudnieniami oraz wrogością spowodowaną styczniową agresją na kontrolowane przez RNKC obszary Śląska Cieszyńskiego<sup>806</sup>, zmuszał do poszukiwania rozwiązań umożliwiających jak najszybsze załatwienie sprawy rozgraniczenia. Niezadowolenie wśród polskiej ludności Księstwa powodował fakt przecięcia linią demarkacyjną prowincji, co w znacznym stopniu powodowało chaos<sup>807</sup>, utrudniało rozwój gospodarczy, rwąc wytworzoną przez lata sieć kontaktów handlowych, a także niszczyło więzi rodzinne. Pod koniec lutego 1919 r. Czesi uszczelnili granicę (m.in., na terenie prowincji) tak dla pieszych, jak również w ruchu pociągów, co wiązało się z planami wprowadzenia w marcu reformy walutowej polegającej na stemplowaniu banknotów<sup>808</sup>. Bezwzględne zachowanie Pragi sugerowało, że Czesi czuli się pewnie na terenie, który kontrolowali zapomi-

---

<sup>802</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 88; *Odezwa!*, „Dziennik Cieszyński”, 26 lutego 1919 r., nr 40.

<sup>803</sup> *Odezwa!*, „Dziennik Cieszyński”, 26 lutego 1919 r., nr 40; *Czesi mają dzisiaj opuścić Cieszyn*, „Kresowy Kurjer Polski”, 25 lutego 1919 r., nr 1336.

<sup>804</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 15–17; F. K. Latinik, dz. cyt., s. 99–101; *Umowa wojskowa w sprawie zastosowania ugody w kraju Cieszyńskim pomiędzy Polakami a Czechami*, „Dziennik Cieszyński”, 27 lutego 1919 r., nr 41.

<sup>805</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 76.

<sup>806</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 7–10.

<sup>807</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 48.

<sup>808</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 80; *Co Czesi chcą sprowokować?*, „Dziennik Cieszyński”, 4 marca 1919 r., nr 45.

nając, że wszelkie decyzje w sprawie przebiegu granicy mają być dopiero ustalone na konferencji pokojowej. Działania te były jawnym łamaniem Ugody Paryskiej<sup>809</sup>, co znalazło natychmiast odbicie w tonie prasy cieszyńskiej protestującej wobec polityki ignorowania prawa i lansowania faktów dokonanych przez rząd Czechosłowacji<sup>810</sup>.

W atmosferze pełnej pretensji i zarzutów kierowanych pod adresem Czechów w odniesieniu do minionych wydarzeń<sup>811</sup>, na przełomie stycznia i lutego 1919 r. spór polsko-czeski wszedł w fazę negocjacji prowadzonych przez dyplomatów oraz sporów toczących się wśród lokalnych liderów ugrupowań na terenie regionu. Już w lutym 1919 r., aspirując do roli decydentów Księstwa Cieszyńskiego, zgłosili się sympatycy i członkowie ŚPL pod wodzą Józefa Koźdonia<sup>812</sup>. Jak informowała prasa z 15 lutego 1919 r. lider ugrupowania zaprezentował członkom Międzysojuszniczej Komisji Kontroli memoriał, w który przedstawił optymalną dla swoich stronników wizję Śląska Cieszyńskiego<sup>813</sup>. Jego koncepcja opierała się na utworzeniu na terenie prowincji samodzielnego państwa, opartego na ustroju republikańskim<sup>814</sup>. Opiekę nad tym tworem miałyby sprawować związek narodów demokratycznych. Granice państwa miał stanowić cały historyczny Śląsk Cieszyński, do którego dołączone zostałyby niewielkie skrawki Moraw: miasto Mistek, wieś Koloradów (były to miejscowości położone nad graniczną rzeką Ostrawicą w bliskim sąsiedztwie Frydka), a także Morawska Ostrawa<sup>815</sup>. Gdyby plan ten się nie powiódł, Koźdoń zakładał włączenie Śląska Cieszyńskiego w granice Czechosłowacji. Warunkiem miałyby być przyznanie mieszkańcom szerokiej autonomii: gospodarczej, politycznej i kulturalnej<sup>816</sup>.

Wiele miejsca prasa „ślązakowska” poświęcała kwestii niepodzielności Śląska. Powoływano się na jedność nie tylko historyczną, ale również kulturową i gospodarczą: „...rozcięcie Śląska byłoby tem samym jak przepołowienie człowieka. Żadna z pojedynczych części istnieć by nie mogła”<sup>817</sup>. Na łamach „Ślązaka” dziennikarze straszili czytelników, że gdyby doszło do podziału prowincji pomiędzy Polskę i Czechosłowację, wówczas lokalnej

---

<sup>809</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 13.

<sup>810</sup> *Rządy bagneta czeskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 4 marca 1919 r., nr 45; *Wiece protestujące*, „Dziennik Cieszyński”, 4 marca 1919 r., nr 45; *Precz z Koalicją, precz z Masarykiem*, „Dziennik Cieszyński”, 4 marca 1919 r., nr 45.

<sup>811</sup> *Cześć zasłudze*, „Dziennik Cieszyński”, 5 marca 1919 r., nr 46; *Czeska inteligencja podczas najazdu*, „Dziennik Cieszyński”, 5 marca 1919 r., nr 46.

<sup>812</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 48.

<sup>813</sup> G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...*, s. 113.

<sup>814</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 329.

<sup>815</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 291.

<sup>816</sup> *Śląska Partya Ludowa w sprawie przynależności naszego kraju*, „Ślązak”, 22 lutego 1919 r., nr 8.

<sup>817</sup> *Spór o Śląsk Wschodni*, „Ślązak”, 1 marca 1919 r., nr 9.

ludności grozi „rozsyпка i zanik”<sup>818</sup>. Lansując ideę niepodzielności prowincji i jej neutralizacji w ramach samodzielnego państwa, Józef Koźdoń przedstawiał wizję spójnego organizmu, który może być przykładem koegzystencji wielu narodów w łonie jednego kraju. Twierdził, że takie państwo mogłoby stać się przykładem dla sąsiadów (Czechosłowacji, Niemiec i Polski), w jaki sposób można załatwić pokojowo spór terytorialny bez uciekania się do przemocy. Tłumaczył, że w razie włączenia prowincji w granice podległe Pradze lub Warszawie może to prowadzić do kolejnych konfliktów między narodami<sup>819</sup>.

Narracja Koźdonia znalazła uznanie u pewnej części mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Niechęć do włączenia prowincji w granice państwa polskiego, jak przekonuje Grzegorz Wnętrzak, deklarowali głównie mieszkańcy wschodniej części prowincji: m.in. Bielska, Skoczowa, Strumienia, Ustronia czy Dziedzic, co wynikało ze znacznej liczby mieszkańców pochodzenia niemieckiego<sup>820</sup>. Z kolei na terenie powiatu bielskiego i jego pograniczu z powiatem cieszyńskim można było odczuć głębokie sympatie proślązakowskie (w takich miastach jak: Golezów, Drogomyśl, Ustroń, Wisła czy Jaworze)<sup>821</sup>.

Z analizy prasy wynika, że prokoźdoniowskie poglądy deklarował wójt Pogorza, który nie zważając na trudną sytuację panującą w gminie „mocno się trzyma zbankrutowanej rene-gackiej ślązakowszczyzny”, popierając utworzenie neutralnej republiki śląskiej<sup>822</sup>. Innym przykładem niechęci wobec Polaków miało być zachowanie właściciela jedyne go wówczas w Skoczowie hotelu – obywatela Kornheusera wobec klienta narodowości polskiej, któremu odmówił wynajęcia sali<sup>823</sup>. Krakowianin chciał w niej urządzić przedstawienie, a jedynym powodem odmowy stała się jego narodowość. Niechęć ze strony mieszkańców wschodniej części prowincji wobec Polski przejawiała się również wywoływaniem zamieszek, w czasie obchodów świąt państwowych czy systematycznym uchylaniem się od służby wojskowej<sup>824</sup>.

Do sprawy krytycznie ustosunkowała się propolska prasa, która powołując się na ciągłość władzy RNKC w regionie zapewniała, że o przyszłości regionu może zdecydować jedynie konferencja pokojowa: „Obiegające prasę niemiecką i czeską pogłoski o neutralizacji Śląska są bezpodstawne”<sup>825</sup>. Niemniej jednak neutralizacja Księstwa Cieszyńskiego, którą zakładał Józef Koźdoń pokrywała się w pełni z planami głoszonymi przez współpracujących z nim Niemcami, którzy zamieszkiwali prowincję. W ich przekonaniu był to projekt atrakcyjny i

---

<sup>818</sup> Tamże.

<sup>819</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 330.

<sup>820</sup> Tamże, s. 299–304.

<sup>821</sup> Tamże, s. 330.

<sup>822</sup> *Z Pogorza*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 10 czerwca 1919 r., nr 44.

<sup>823</sup> *Ze Skoczowa*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 10 czerwca 1919 r., nr 44.

<sup>824</sup> G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 332.

<sup>825</sup> *Komunikat Rady Narodowej ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 8 kwietnia 1919 r., nr 74.

wart lansowania z uwagi choćby na stan posiadanych dóbr i piastowanych stanowisk, których widocznie nie chcieli utracić w obliczu upadku Austro-Węgier i powstania nowych państw. Umiędzynarodowienie sporu polsko-czeskiego i przybycie do Cieszyna MKK dawało im szansę na realizację planu maksimum, który mógł w ich mniemaniu, zapewnić utworzenie osobnego państwa neutralnego<sup>826</sup>. Przedstawiciele powołanej 17 października 1918 r. Delegacji niemieckich partii politycznych wschodniomorawsko-śląskiego okręgu przemysłowego<sup>827</sup> przedłożyli członkom MKK memoriał, w którym była mowa o wkładzie, jaki Niemcy wnieśli w gospodarczy i kulturalny rozwój prowincji. Jednocześnie przedstawiciele Delegacji domagali się utworzenia na terenie Śląska Cieszyńskiego oraz przylegających do niego niewielkich terenach (w granicach tego organizmu miałyby znaleźć się również: Morawska Ostrawa oraz 24 inne gminy morawskie, miasto Biała i 3 galicyjskie gminy, oraz Mistek)<sup>828</sup> neutralnego państewka pod opieką Ligi Narodów<sup>829</sup>. Niemcy, czując poparcie i sympatię ze strony MKK postulowali nawet powołanie urzędu gubernatora, który zarządzałby neutralnym państwem. W ich zamierzeniu było sformowanie międzynarodowej policji, która miałaby zająć się zapewnieniem bezpieczeństwa na terenie objętym neutralnością<sup>830</sup>.

Prasa śląska wiosną 1919 r. poinformowała o telegramie premiera Republiki Francuskiej Georges'a Clemenceau skierowanym do „Komisji ententy w Cieszynie”. W depeszy Clemenceau podkreślał, że najważniejszym autorytetem na terenie prowincji była Komisja i oba państwa mają podporządkować się jej zaleceniom: „aż do rozstrzygnięcia losów kraju najwyższą władzą Krajową Księstwa Cieszyńskiego jest Komisya aliantów w Cieszynie. Rządy w Warszawie i w Pradze mają prawo rekursu do Konferencji pokojowej, bez mocy jednak wstrzymania wydanych zarządzeń ze strony Komisji. Komisya aliantów z tego postanowienia rzeczy wyciąga wnioski zasadniczej natury, przede wszystkim, że kraj między Białką a Ostrawicą jest tymczasowo ziemią neutralną, suwerenną w której władzę wykonuje Komisya mieszana polsko-czeska, będąca pod protektoratem Komisji aliantów”<sup>831</sup>.

Idea neutralności (potępiania przez Pragę i częściowo Warszawę<sup>832</sup>) nie spotkała się ostatecznie z zainteresowaniem ze strony członków Rady Najwyższej, którzy ostatecznie ją

---

<sup>826</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 63.

<sup>827</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>828</sup> *Kraj bezpański*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 11 kwietnia 1919 r., nr 27.

<sup>829</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 95; A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 291–292.

<sup>830</sup> J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 64.

<sup>831</sup> *Śląsk Cieszyński jest prowizorycznie ziemią neutralną*, „Dziennik Cieszyński”, 3 kwietnia 1919 r., nr 70.

<sup>832</sup> Brak jednoznacznego stosunku Warszawy wobec planu neutralizacji Śląska wynikał z nastawienia I.J. Paderewskiego, który nie zajmując jednoznacznego zdania do tej kwestii starał się w ten sposób podkreślić swoje podporządkowanie wobec decyzji Ententy – por. J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 65.

odrzuć<sup>833</sup>. Projekt był żywo dyskutowany w prasie śląskiej, która zwracała uwagę na jego szkodliwość: „Zneutralizowany Śląsk już przy urodzinach swych wniósłby na świat zarzewie takich antagonizmów społecznych i politycznych, że nienaturalny i sztuczny twór ten od początku byłby pozbawiony warunków najprymitywniejszego rozwoju i życia normalnego”<sup>834</sup>. Sama idea była jednak nadal lansowana przez Niemców i co jakiś czas powracała wywierając głęboką presję szczególnie na grono działaczy polskich<sup>835</sup>.

Wspominając o planach niemieckich dotyczących przyszłości prowincji, warto zwrócić uwagę na dużą polaryzację występującą w ówczesnej dyskusji. Prasa cieszyńska podkreślała zmienne preferencje mieszkańców niektórych miejscowości, co ukazuje z jednej strony skomplikowane warunki narodowościowe, a z drugiej wpływ agitacji lub nawet kreatywność prasy. Jednym z przykładów może być niewielka Sibica koło Cieszyna, której mieszkańcy opowiadali się za jej niemieckim rodowodem, by następnie wiosną 1919 r. manifestować jej polski charakter i chęć włączenia pod rządy Warszawy: „Że Sibica, mimo pewnego pokostu niemieckiego, narzuconego jej gwałtem jest gminą czysto polską i szczerze po polsku czująca, dowodzi wiec wczorajszy”<sup>836</sup>.

Jednocześnie w Paryżu toczyły się rozmowy, które miały na celu rozstrzygnięcie przebiegu granicy polsko-czechosłowackiej. Z początkiem marca 1919 r. delegat RNKC Gustaw Szura<sup>837</sup> opracował memoriał, na mocy którego delegacja polska w Paryżu wysuwała koncepcję podziału Księstwa w oparciu o względy etnograficzne<sup>838</sup>. W myśl tej idei wysuwano żądania dotyczące przyznania Polsce powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i frysztackiego. Do tego strona polska argumentowała, że z powiatu frydeckiego należy przyznać Polsce także gminy Gruszów<sup>839</sup> i Herzmanice (Hermanice)<sup>840</sup>. Delegacja polska motywowała roszczenia również względami gospodarczymi – złoża węgla znajdujące się na tym terenie są niezbędne

---

<sup>833</sup> Podkreślić należy, że przy każdej możliwej okazji Niemcy wskrzeszali ten plan starając się przeforsować go na swoją korzyść – tamże, s. 64–65.

<sup>834</sup> *Czy zneutralizowany Śląsk byłby tworem zdolnym do życia?*, „Dziennik Cieszyński”, 8 kwietnia 1919 r., nr 74.

<sup>835</sup> W obawie o poparcie dla swojej sprawy polscy działacze starali się łagodzić stanowisko Niemców kokietując ich i obiecując prawa oraz przywileje składające się na autonomię województwa śląskiego, do którego powstania doszło w 1922 r. – por. J. Spyra, *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 70; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 93.

<sup>836</sup> *Śląsk Cieszyński jeszcze raz zmanifestował*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63.

<sup>837</sup> Gustaw Szura był nauczycielem Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej. Prezydium RNKC zdecydowało o wysłaniu go do Paryża jako swojego delegata. Pomysł został zaaprobowany jesienią 1918 r. – zob. <http://cieszyn1918.pl/wystawa/page/17/> (dostęp 13 marca 2022 r.).

<sup>838</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 95.

<sup>839</sup> Według spisu powszechnego z 1910 r. w gminie Gruszów zamieszkiwało 2429 Polaków (32,4%) i 1487 Czechów (19,8%). Najliczniejszą grupę stanowili Niemcy 3545 osób (47,7%) – por. W. Sworakowski, dz. cyt., tablice statystyczne; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 95.

<sup>840</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 91; K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 49.



dla funkcjonowania polskiego przemysłu<sup>841</sup>. Powoływano się również na argumenty natury strategicznej. Gustaw Szura przestrzegał przed stawianiem postulatu powrotu do rozdziału na linii rozgraniczenia z 5 listopada<sup>842</sup> i tłumaczył, że pominięcie zamieszkujących przez Polaków gmin w powiecie frydeckim może w przyszłości skutkować kolejnymi nieporozumieniami z rządami innych państw. Twierdził, że Polacy nigdy nie pogodzą się z takimi ustaleniami, które są dla nich szkodliwe<sup>843</sup>.

W drugiej połowie marca 1919 r. delegacja polska złożyła memoriał poświęcony rozgraniczeniu na terenach Śląska Cieszyńskiego, Orawie i Spisza. Zaznaczono w nim, że Polska i Czechosłowacja powinny żyć w zgodzie, by wspólnie móc przeciwstawić się germanizacji<sup>844</sup>. Cel ten może zostać zrealizowany w przypadku jeśli sporne tereny zostaną podzielone w myśl struktury etnograficznej: miejscowości zamieszkane w większości przez Polaków zostaną przyznane Polsce, a te w których większość stanowią Czesi Czechosłowacji. Opierając się na tej zasadzie, strona polska żądała przyznania powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, frysztackiego oraz gminy Gruszów z powiatu frydeckiego<sup>845</sup>. Wyraźnym poparciem stanowiska roszczeń terytorialnych zgłaszanych przez Warszawę stało się wezwanie części posłów w Sejmie, by rząd Rzeczypospolitej podczas rokowań pokojowych w Paryżu niezłomnie bronił ostatecznego połączenia Księstwa Cieszyńskiego z państwem Polskim<sup>846</sup>. Prasa żywiłowo zareagowała na tę deklarację, umieszczając informację o niej na pierwszej stronie, akcentując wyraźnie ambicje włączenia w granice RP całej prowincji, co być może miało stanąć w kontrze czeskim apetytom związanym z planami przyłączenia całego Śląska<sup>847</sup>: „Wyzwa się rząd Rzeczypospolitej, by podczas rokowań pokojowych w Paryżu niezłomnie bronił ostatecznego połączenia całego księstwa Cieszyńskiego z państwem Polskim”<sup>848</sup>. Dodatkowo głos ten zyskał aprobatę posłów, którzy 11 kwietnia 1919 r. uchwalili przynależności polskiej części Śląska Cieszyńskiego w granice RP. Choć należy w tym miejscu podkreślić, że uchwała miała jedynie charakter symboliczny i deklaracyjny, to jednak stała się jasnym wyrazem troski posłów o polskie powiaty i gminy prowincji<sup>849</sup>. Na uznanie zasługuje postawa ludności prowincji, która w licznych miastach Śląska (w Cieszynie, Frysztaście, Jabłonkowie czy Trzyńcu), a także w mniejszych miejscowościach takich jak Ustroń czy Dziedzice wiecując gorąco opo-

---

<sup>841</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 91.

<sup>842</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 7–10.

<sup>843</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 95.

<sup>844</sup> Tamże, s. 96.

<sup>845</sup> Tamże, s. 96.

<sup>846</sup> *Sprawa Śląska Cieszyńskiego w Sejmie*, „Dziennik Cieszyński”, 27 marca 1919 r., nr 64.

<sup>847</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 88–89.

<sup>848</sup> *Sprawa Śląska Cieszyńskiego w Sejmie*, „Dziennik Cieszyński”, 27 marca 1919 r., nr 64.

<sup>849</sup> K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 51.

wiadała się za przynależnością prowincji do Polski, co gorąco podkreślała prasa: „Oświadczamy niniejszym gotowość przyjęcia jedynie słusznego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia, zwracającego prastarą ziemię polską polskiemu ludowi”<sup>850</sup>.

Swoje wizje co do podziału Śląska prezentowała również Czechosłowacja. Czeskie ambicje terytorialne na terenie prowincji na przełomie zimy i wiosny 1919 r. sięgały niezmiennie przyznania jej przez Ententę całego Śląska Cieszyńskiego. Miało tak się stać bez baczenia na strukturę etnograficzną czy czynniki moralne poparte przecież gorącymi demonstracjami ludności polskiej<sup>851</sup>. Jak wiemy Czesi żądali wytyczenia granicy wschodniej aż na rzece Białce, co oznaczało zajęcie całego Księstwa<sup>852</sup>. Zgodna w tej kwestii była cała czeska scena polityczna bez względu na przekonania lub antypatie. Praga powoływała się nie tylko na prawa historyczne, ale również na uwarunkowania gospodarcze oraz ściśle powiązane z nimi względy komunikacyjne. Zaskoczeniem może być fakt, że resort spraw zagranicznych Czechosłowacji argumentował swoje pretensje do prowincji także względami narodowościowymi<sup>853</sup>. Tłumaczono, że Polacy na terenie Księstwa nie stanowią większości etnicznej. Twierdzono, że znaczna grupa z nich przybyła na sporny obszar z Galicji dopiero przed wybuchem I wojny światowej. Znalazło to przełożenie w tonie prasy czeskiej. Nieprawdziwej narracji „Moravsko-Slezskego Dennika”, sprzeciwiły się pisma polskie dementując je i podkreślając etnicznie polski charakter prowincji<sup>854</sup>.

Charakteryzując działania praskiej dyplomacji na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 1919 r. polskojęzyczna prasa śląska przekonywała, że prowadziła ona zdecydowaną, ambitną i szeroko zakrojoną grę, w której planowała zyskać jak największe terytoria prowincji i zapewnić sobie dostęp nie tylko do surowców, ale także do rynków zbytu. Potwierdzeniem tego może być zaskakujący w treści artykuł ilustrujący fakty, że apetyt Pragi sięgał wówczas zenitu, a koncentrował się nawet m.in. na takich roszczeniach jak neutralizacje rzek: Elby, Odry, Wisły, Dunaju i Renu. Prof. Antonín Smreček (uczony z Politechniki w Brnie) na łamach czeskich gazet zażądał nawet „ogłoszenia Hamburga, Tryestu, Rjeki, Szczecina, Gdańska, Konstancy i Odessy na Morzu Czarnem oraz Salonik na morzu Egejskim wolnymi portami, w których czeska flota handlowa morska miałaby własne przystanie”<sup>855</sup>.

---

<sup>850</sup> *Śląsk Cieszyński raz jeszcze zmanifestował*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63; *Wiece w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski*, „Dziennik Cieszyński”, 27 marca 1919 r., nr 64.

<sup>851</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 93.

<sup>852</sup> Patrz podrozdział II.2.

<sup>853</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 97–98.

<sup>854</sup> *Polskość Śląska Cieszyńskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska” 21 lutego 1919 r., nr 13.

<sup>855</sup> *Czeskie pretensje do Gdańska i Wisły*, „Dziennik Cieszyński”, 5 marca 1919 r., nr 40.

Do dyskusji na temat przyszłości Księstwa Cieszyńskiego włączyła się również Ententa i jej przedstawiciele zaangażowani do pracy w prowincji. Wiosną 1919 r. swój głos w sprawie podziału regionu wyraziła MKK<sup>856</sup>. Przedstawiciel strony francuskiej w MKK ppłk Charles Gillain, wysuwał postulat podziału Księstwa, który zakładał przebieg granicy korzystny dla Czech. Według tego planu granica miała przebiegać wzdłuż przybliżonej linii działu wodnego pomiędzy rzekami Olzą a Wisłą<sup>857</sup>. Jednak inne zdanie wyrażali pozostali członkowie MKK (w gronie tym znaleźli się: Anglik Basil Coulson, Włoch ppłk Antonio Tissi i przedstawiciel USA Arthur W. Du Bois), którzy zaproponowali utworzenie na terenie Księstwa Cieszyńskiego niepodległego państwa, którego neutralność gwarantowałyby Ententa<sup>858</sup>. Oba zaproponowane projekty podziału spornego terytorium zostały odrzucone tak przez komisję ds. polskich, która funkcjonowała przy Konferencji Pokojowej, jak również przez analogiczne ciało ds. czeskich. Stąd zalecono dalsze prace członkom zasiadającym w MKK i poproszono ich o opracowanie nowej koncepcji<sup>859</sup>.

Rada Najwyższa otrzymała 14 kwietnia 1919 r. notę od połączonych komisji ds. polskich i jej czechosłowackiego odpowiednika. Materiał zawierał dwie koncepcje podziału prowincji. Pierwszy z nich, większościowy francusko-brytyjsko-amerykańsko-japoński zakładał, że Polska otrzyma tylko powiat bielski<sup>860</sup>. Reszta terenów miała zostać przyznana Pradze uzyskując szeroką autonomię lokalną. Drugi wariant zaprezentowany przez przedstawicieli Włoch zakładał przyznanie Polsce powiatów: bielskiego, części cieszyńskiego (z Cieszynem i Trzyńcem), a także miasta Karwina (część), Frysztatu i Bogumina. Według tego projektu zwanego od jej twórcy „linią Tissiego”<sup>861</sup> (lub znanego też pod nazwą „linią Larischa” od nazwiska posiadacza znacznych dóbr ziemskich, którego posiadłości miały znaleźć się w myśl planu po polskiej stronie granicy)<sup>862</sup>, południowy odcinek kolei koszycko-bogumińskiej miał przebiegać przez tereny kontrolowane przez Warszawę. Wariant ten miał stanowić kompromis, biorąc pod uwagę sytuację etnograficzną w prowincji oraz zapotrzebo-

---

<sup>856</sup> Warto podkreślić, że w tym przypadku pojawiły się różnice zdań u członków Komisji i ich stanowisko zostało później skorygowane – W. Sworakowski, dz. cyt., s. 73.

<sup>857</sup> Francja nie ukrywała swoich sympatii dla jak najkorzystniejszego podziału Księstwa na rzecz Czechosłowacji. Stąd według planu Gillaina (przełom marca i kwietnia 1919 r.) Praga miała uzyskać kontrolę nad całym zagłębiem węglowym i miastem Cieszynem – por. W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 17–18; Strona francuska dążyła również do przekazania pod kontrolę Pragi także szlaku kolei bogumińsko-koszyckiej – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 98–99.

<sup>858</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 73.

<sup>859</sup> Tamże, s. 73.

<sup>860</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 111–112.

<sup>861</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 106–107.

<sup>862</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 100; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 17–18.

wanie Czechosłowacji na węgiel<sup>863</sup>. Projekt włoski zakładał, że jeśli zostanie zrealizowany, to po czeskiej stronie granicy pozostanie tylko 50 tys. Polaków. W razie realizacji pierwszego planu (większościowego), Praga mogła decydować o losie prawie 168 tys. Polaków, którzy zostaliby odcięci od macierzy granicą<sup>864</sup>.

Sprawą rozgraniczenia Księstwa Cieszyńskiego zajmowała się 23 kwietnia 1919 r. Rada Najwyższa. W imieniu połączonych Komisji ds. polskich i czechosłowackich problematykę stosunków sąsiedzkich na Śląsku Cieszyńskim zreferował Jules Laroche (późniejszy ambasador Francji w Polsce)<sup>865</sup>. Z jego relacji wynikało, że sporny obszar zamieszkuje w większości przez Polaków, ale jak podkreślił, teren ten zasiedla spora grupa Czechów. Omówił również problemy związane z przebiegiem granicy szczególnie w przypadku obszaru zagłębia węglowego oraz przynależności, kontroli i przebiegu szlaku kolejowego Bogumin–Cieszyn–Jabłonków, który w szerszym wymiarze łączy Czechy ze Słowacją. Zaprezentował też wstępne sugestie dotyczące rozgraniczenia. Wynikało z nich, że Czechosłowacja ma otrzymać powiaty: frydecki, frysztacki i cieszyński, a strona polska jedynie bielski<sup>866</sup>. Wystąpienie Laroche nie uzyskało jednak aprobaty strony włoskiej, tym bardziej, że stało w sprzeczności z opinią części członków MKK<sup>867</sup>. Brak jednomyślności uniemożliwił wypracowanie konkretnego stanowiska, które można byłoby przedstawić Radzie Najwyższej<sup>868</sup>.

Impas w stosunkach polsko-czechosłowackich, ustawiczne lekceważenie przez Pragę działań MKK<sup>869</sup>, a co za tym idzie, rosnąca temperatura sporu w Księstwie wiążąca się z brakiem decyzji co do jego zakończenia powodowała coraz trudniejszą sytuację, którą udało się przełamać dopiero premierowi Ignacemu Janowi Paderewskiemu. Inspirując się autorytetem i popularnością polityka-muzyka, przedstawiciele dyplomacji amerykańskiej zasugerowali przeprowadzenie na terenie Księstwa Cieszyńskiego plebiscytu (decyzja zapadła w kwiet-

---

<sup>863</sup> Polska otrzymywała w myśl przebiegu „linii Tisziego” osiem z czterdziestu śląskich kopalń węgla. W kolejnych dniach plan rozgraniczenia doprecyzowano i 18 kwietnia 1919 r. w myśl członków MKK strona polska mogła liczyć na przyznanie dodatkowych dwóch kopalni węgla – por. M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 112–113.

<sup>864</sup> Tamże, s. 112.

<sup>865</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 74.

<sup>866</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 191.

<sup>867</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 74.

<sup>868</sup> MKK w Cieszynie opracowała raport dodatkowy, który został przygotowany 28 kwietnia 1919 r., a więc dopiero kilka dni po wystąpieniu Julesa Laroche i po rozpatrzeniu sprawy Śląska Cieszyńskiego przez Radę Najwyższą. Najważniejszym wnioskiem zawartym w dokumencie był fakt, że obalono w nim narrację czeską lansowaną podczas Konferencji Pokojowej, iż prowincja była i jest krajem etnograficznie czeskim. Na skutek stanowiska Francji, która do końca lansowała rację Czechosłowacji i pragnęła oddać we władanie Pragi jak największą część spornego terenu argumenty zawarte w raporcie zostały zignorowane. Dokumentu nie znali delegaci polscy, stąd nie mogli wykorzystać go na rzecz poparcia stanowiska Warszawy – por. W. Sworakowski, dz. cyt. s. 76–77.

<sup>869</sup> Tamże, s. 78.

niu 1919 r.)<sup>870</sup>. Strona polska przyjęła to rozwiązanie z ulgą, a zarazem z nadzieją, że uda się w ten sposób uzyskać Śląsk (etnicznie zamieszkaną przez większość obywateli polskich). Pełen optymizmu ton towarzyszył prasie polskiej na wieść o głosowaniu: „Polacy na Śląsku nowego plebiscytu się nie boją”<sup>871</sup>.

Rozbudzone nadzieje, zostały jednak wkrótce pogrzebane upadkiem koncepcji rozwiązania sporu w drodze plebiscytu. Przedstawiciele Ententy zdecydowali, że ani głosowanie, ani arbitralna decyzja mocarstw, tylko bezpośrednie rozmowy polsko-czechosłowackie<sup>872</sup> powinny doprowadzić do polubownego<sup>873</sup> ustalenia przebiegu granicy na terenie prowincji<sup>874</sup>. Pokłosiem tej decyzji stała się wizyta premiera Ignacego Jana Paderewskiego w Pradze (25 maja 1919 r.) i spotkanie z prezydentem Czechosłowacji<sup>875</sup>.

W licznych artykułach, które relacjonowały jego przebieg i to zarówno w prasie polskiej jak i czeskiej, przeważały raczej głosy o osiągnięciu wstępnego porozumienia<sup>876</sup>. Konkretnie decyzje w sprawie rozgraniczenia Księstwa Cieszyńskiego miała doprecyzować specjalna komisja polsko-czechosłowacka<sup>877</sup>, której pierwsze spotkanie miało odbyć się w Krakowie<sup>878</sup>. Wydawać by się mogło nawet, że traktowano to rozwiązanie z przysłowiowym urzędowym optymizmem wzmocnionym wystąpieniem Ignacego Jana Paderewskiego podczas posiedzenia Sejmu: „Konferencja pokojowa życzy sobie, abyśmy nasz spór z Czechami załatwili polubownie i pomiędzy sobą”<sup>879</sup>. Wstępnie i dość lakonicznie informowano też, że

---

<sup>870</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 191.; Idea przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim nie była zupełnie nowa. Prasa już jesienią 1917 r. informowała czytelników o takiej możliwości zastrzegając jednak, że nie ma pewności jakie przyniesie wyniki: „Ale, proszę wybaczyć, nie ja jedyny mam wątpliwości, jakby wypadł na Śląsku Cieszyńskim nawet idealnie przeprowadzony plebiscyt na pytanie o woli narodowej ludu śląskiego. Z wielu stron słyszy się wątplenie o wyniku takiego aktu wyrażenia woli opartej na świadomości narodowej” – por. *O czyste hasło*, „Dziennik Cieszyński”, 16 listopada 1917 r., nr 245.

<sup>871</sup> *Plebiscyt*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 kwietnia 1919 r., nr 26.

<sup>872</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 18.

<sup>873</sup> *Exposé prezydenta Paderewskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 27 maja 1919 r., nr 40.

<sup>874</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 191–192; Fiaskiem zakończyły się rozmowy prowadzone między Paderewskim a Benešem w Paryżu prowadzone w kwietniu 1919 r. Strona czeska upierała się przy wyznaczeniu granicy na linii Wisły. Paderewski proponował wówczas, że przy ustalaniu linii granicznej należy kierować się kwestiami etnicznymi. Z większym kompromisem spotkał się Zygmunt Lasocki (były poseł w austriackiej Radzie Państwa z ramienia PSL), który odbył spotkanie wiosną 1919 r. z prezydentem Masarykiem. Wówczas prezydent zaproponował, iż granica powinna przebiegać w oparciu o bieg Olzy. Zagłębie węglowe oraz kolej koszykobogumińska miałyby znaleźć się po czeskiej stronie granicy. Do Polski miałyby należeć m.in.: Bogumin, Cieszyn, (z wyjątkiem dworców kolejowych) oraz Jabłonków – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich*..., s. 102–103.

<sup>875</sup> M. K. Kamiński, *Geneza i przebieg*..., s. 79–80; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 78.

<sup>876</sup> *Jak prasa czeska wyobraża sobie ugodę polsko-czeską*, „Dziennik Cieszyński”, 29 maja 1919 r., nr 115; *Przegląd polityczny. Polska. Podróż Paderewskiego do Pragi*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 30 maja 1919 r., nr 41.

<sup>877</sup> Ustalono, że obie strony wydelegują po 9 przedstawicieli – por. *Przegląd polityczny. Polska. Podróż Paderewskiego do Pragi*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 30 maja 1919 r., nr 41; *Konferencja polsko-czeska w Krakowie*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 22 lipca 1919 r., nr 1.

<sup>878</sup> *Przegląd polityczny. Polska. Podróż Paderewskiego do Pragi*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 30 maja 1919 r., nr 41.

<sup>879</sup> *Exposé prezydenta Paderewskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 27 maja 1919 r., nr 40.

ceną za podpisanie ugody między Pragą a Warszawą na terenie prowincji ma być przyznanie stronie czeskiej „ważnych serwitutów w Zagłębiu”<sup>880</sup>.

Przeczyć temu może jednak treść praskiego dziennika „Demokracie”, na łamach którego informowano o działaniach Masaryka, który „uczynił wszystko, aby polskiego męża stanu przekonać o niemożliwości dalszych terytorialnych ustępstw na rzecz Polski”<sup>881</sup>. Ważnym elementem spotkania Paderewskiego z Masarykiem stała się wymiana not dyplomatycznych, które umożliwiały wzajemne uznanie niepodległości przez Pragę i Warszawę<sup>882</sup>.

Wypada zauważyć, że optymizm opinii publicznej wywołany w końcu maja 1919 r. ociepleniem kontaktów polsko-czechosłowackich nie znalazł jednak przełożenia na konkretne działania Czechów, na co wkrótce zwróciła uwagę polska prasa. Przejawiało się to w zwlekaniu z podjęciem konkretnych rozmów. Stosunek Pragi do kwestii unormowania relacji z Polską spotkał się z dezaprobatą ze strony Rady Najwyższej, która otrzymywała również sygnały z MKK, że Czesi ignorują jej sugestie<sup>883</sup>. Próba przeciwdziałania tym praktykom ze strony Rady Najwyższej stało się postawienie ultimatum obu rządów, by najpóźniej do 25 lipca 1919 r. osiągnęły porozumienie w sprawie rozstrzygnięcia sporu<sup>884</sup>, następując przedłużając ten termin do 5 sierpnia<sup>885</sup>. Gra na czas, którą od miesięcy w sporze stosowali Czesi była – jak zauważono w prasie – jedną z manipulacji obliczonych na uzyskanie jak największych zmian na terytorium Księstwa, a w konsekwencji spodziewanych zysków terytorialnych w procesie budowy Czechosłowacji. Liczne nieprawości, wrogie działania stosowane wobec Polaków na terenie prowincji były przyczyną tonu, w którym polskojęzyczna prasa dawała upust stawiając retoryczne pytania „jak długo jeszcze?”<sup>886</sup>.

Z ulgą i zarazem sporymi nadziejami prasa przyjęła więc rozpoczętą 22 lipca 1919 r.<sup>887</sup> konferencję w Krakowie, szeroko komentując jej przebieg – podobnie jak pisma ogólnopolskie i czeskie<sup>888</sup>. Jak podkreślano, obie strony zadbały o stworzenie dobrego klimatu rozmów, czego wyrazem był gest delegacji czeskiej, która złożyła wieńce pod pomnikami Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki, obliczony, jak sugerowano, na zjednanie sympatii

<sup>880</sup> *Podstawy ugody w sprawie Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 29 maja 1919 r., nr 115.

<sup>881</sup> *Jak prasa czeska wyobraża sobie ugodę polsko-czeską*, „Dziennik Cieszyński”, 29 maja 1919 r., nr 115.

<sup>882</sup> M. K. Kamiński, *Geneza i przebieg...*, s. 80; M. Przeperski, dz. cyt. s. 192.

<sup>883</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 78.

<sup>884</sup> Tamże, s. 78; *Sejm warszawski i Koalicja przyciskają Czechów do muru w sprawie Księstwa Cieszyńskiego*, „Głos Ludu Śląskiego”, 19 lipca 1919 r., nr 29; J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 105.

<sup>885</sup> Rada Najwyższa zastrzegła, że jeśli Warszawa i Praga nie podejmą rozmów, o przyszłości Śląska zdecyduje Ententa – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 108.

<sup>886</sup> *Jak długo jeszcze?*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 20 maja 1919 r., nr 38.

<sup>887</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 107–108; *Rokowania polsko-czeskie*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 22 lipca 1919 r., nr 56. J. Gruchała podaje, że Konferencja Krakowska rozpoczęła się 21 lipca 1919 r. – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 105.

<sup>888</sup> *Konferencja polsko-czeska w Krakowie*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 22 lipca 1919 r., nr 1.

krakowian<sup>889</sup>. Polacy zrewanżowali się zorganizowaniem uroczystego bankietu, jednak dalsze kontakty obu delegacji nie przebiegały w tak dobrym klimacie, co było wywołane, zdaniem prasy, postawą strony czeskiej. Goście od początku konferencji przeciągali negocjacje twierdząc, że brak im stosownych pełnomocnictw, by negocjować przebieg granicy pomiędzy obu państwami, aby znów za jakiś czas zadeklarować że takowe mają<sup>890</sup>.

Od początku obrad strona polska przedstawiła wniosek o uznanie granicy etnograficznej – co oznaczało, że obszar zamieszkały bezsprzecznie w większości przez Polaków powinien przypaść Warszawie, a teren zamieszkały przez Czechów Pradze (od początku posiedzenia obydwie delegacje zadeklarowały, że sprawą pierwszoplanową jest kwestia uregulowania granicy w Księstwie Cieszyńskim)<sup>891</sup>. Wyrazem tego postulatu stały się również publikacje prasy cieszyńskiej, która powoływała się m.in. na „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Dziennikarze komentując konferencję kładli duży nacisk na etnograficzną zasadę Wilsona przeciągając znacznie linię obszarów przyznanych Polsce umową 5 listopada 1918 r.: „Podstawą stałego porozumienia polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim nie może być prowizoryczna ugoda, którą zawarły dnia 5. listopada cieszyńska Rada Narodowa i ostrawski ZNV. Uregulowanie granicy polsko-czeskiej na Śląsku według tej ugody byłoby zaprzeczeniem zasad Wilsonowskich. Nowa stała granica polityczna na Śląsku Cieszyńskim winna być tak wytyczoną, by ogarnęła wszystkie gminy z ludnością polską”<sup>892</sup>. Podważając korzyści płynące z umowy z 5 listopada, dziennikarze zwracali uwagę, że po czeskiej stronie pozostawiała ona Łazy i Orłową<sup>893</sup>. Prasa zalecała, by przy wytyczeniu granicy kierować się zasadą równowagi, by mniej więcej równa część ludności polskiej trafiła pod władzę Pragi, co czeskiej pod rządy Warszawy<sup>894</sup>.

Podczas konferencji poseł Ignacy Daszyński<sup>895</sup>, przekładając wniosek delegacji polskiej, starał się zwrócić uwagę, na obszary Księstwa, w których powinno dojść do plebiscy-

---

<sup>889</sup> *Konferencje ugodowe w Krakowie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 2 sierpnia 1919 r., nr 31.

<sup>890</sup> Chodziło o pełnomocnictwa konieczne do ustalenia przebiegu granicy polsko-czechosłowackiej na terenie Spisza i Orawy. Innym utrudnieniem w negocjacjach stało się zadawanie pytań na piśmie i odpowiadanie na nie dnia następnego. Prasa drwiła, że w ten sposób można „prowadzić obrady do samego Nowego Roku” – por. *Konferencje ugodowe w Krakowie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 2 sierpnia 1919 r., nr 31.

<sup>891</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 171. W trakcie Konferencji Krakowskiej po raz pierwszy dyskutowano nie tylko sprawę Śląska Cieszyńskiego, ale również przebieg granicy na Spiszu i Orawie – por. K. Polak, *Problemy Spisza i Orawy w świetle publicystyki polskiego Podhala (1918–1924). Do uznania granic*, Kraków 1954, s. 26.

<sup>892</sup> *Konferencja czesko-polska w Krakowie*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 22 lipca 1919 r., nr 1.

<sup>893</sup> Tamże.

<sup>894</sup> Tamże.

<sup>895</sup> Pełen skład obu delegacji – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 108.

tu<sup>896</sup>, jako najlepszej formy rozwiązania sporu jednak z uwzględnieniem wymogów geograficznych oraz uwarunkowań ekonomicznych obu państw<sup>897</sup>. Przedstawiony przez obóz polski projekt załatwienia sporu, nie spotkał się jednak z uznaniem w oczach członków delegacji czechosłowackiej. Wysłannicy Pragi kwestionowali takie rozwiązanie ze względów gospodarczych, komunikacyjnych, ale także przekonując, że taki krok spowoduje zaognienie sporu i przedłużenie konfliktu w nieskończoność<sup>898</sup>. Goście twierdzili, że Śląsk Cieszyński jest krajem czeskim i wobec takiego postawienia sprawy nie można dopuścić do głosowania w sprawie ich własnego kraju<sup>899</sup>. Strona czeska podważając polską propozycję, niweczyła również zasadę samostanowienia narodów (wraz z najważniejszym w oczach Warszawy 13. punktem programu Wilsona)<sup>900</sup>. W jej miejsce wysuwała własną ideę samowystarczalności państwa, która oparta była na czynnikach: geograficznych, strategicznych i ekonomicznych<sup>901</sup>.

Kolejną koncepcją przedstawioną przez polską delegację była idea, by plebiscyt uzupełniały dodatkowe dwustronne konwencje, które uregulowałyby życie gospodarcze po podziale<sup>902</sup>. Również ten projekt nie zyskał akceptacji w oczach Czechów. Trzeci projekt lansowany przez stronę polską zakładał rozgraniczenie w wyniku głosowania na spornym terenie, a następnie zawarcie przez Pragę i Warszawę sojuszów: militarnego i gospodarczego<sup>903</sup>. Odrzucając i ten plan, strona czeska ostatecznie doprowadziła do zerwania obrad Konferencji Krakowskiej (28 lipca 1919 r.)<sup>904</sup> nie przedstawiając – jak podkreśliła prasa – żadnego alternatywnego i konstruktywnego pomysłu na rozwiązanie sporu<sup>905</sup>.

Z nieukrywanym żalem prasa odnosiła się do straconej szansy na uzyskanie porozumienia, jednocześnie nawiązując do trudnej sytuacji militarnej Pragi, w której ta znalazła się

---

<sup>896</sup> Projekt polski zakładał przeprowadzenie głosowania tylko w przypadku dwóch spornych powiatów: w cieszyńskim i frysztackim (powiat bielski miał od razu trafić do Polski, a frydecki do Czechosłowacji). Była to bardzo korzystna dla strony polskiej koncepcja, gdyż wykluczała udział opcji „ślązakowskiej”, która była szczególnie aktywna we wschodniej części prowincji – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 108; E. Orlof, *Znaczenie plebiscytu w rozwiązaniu problemów międzynarodowych po I wojnie światowej: na przykładzie niedoszłego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 3/2, s. 38–39.

<sup>897</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 172.

<sup>898</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 109.

<sup>899</sup> *Konferencje ugodowe w Krakowie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 2 sierpnia 1919 r., nr 31.

<sup>900</sup> M. K. Kamiński, *Geneza i przebieg...*, s. 85.

<sup>901</sup> Tenże, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 172.

<sup>902</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 109.

<sup>903</sup> M. K. Kamiński, *Geneza i przebieg...*, s. 89.

<sup>904</sup> Podaje się różne daty zakończenia Konferencji Krakowskiej: 28 lipca 1919 r. – W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 18, a 29 lipca 1919 r. – A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 302.

<sup>905</sup> Dziennikarze zwrócili uwagę, że Praga nie tylko pozostała pasywna w szukaniu rozwiązania, ale również swoją postawą doprowadziła do wyczerpania czasu, który na rozstrzygnięcie sporu na drodze rozmów bilateralnych w Warszawie i Pradze dała Ententa (do 5 sierpnia 1919 r.) – por. *Sprawa Śląska przed rozstrzygnięciem*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 sierpnia 1919 r., nr 61; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 18.



wiosną 1919 r.<sup>906</sup>. Wypominano, iż wówczas, gdy wojsko czeskie znajdowało się w trudnym położeniu uwikłane w walki toczące się na Słowacji „należało na nich uderzyć i zająć kraj po Ostrawicę. Kiedy się przespało, po wielkiej części z winy Rady Narodowej ten właściwy moment, należy wyteńczyć wszystkie siły w kierunku plebiscytu”<sup>907</sup>. Sceptycy odnosząc się do obrad w Krakowie, od samego początku twierdzili, że strony czeskiej nie stać na zawarcie porozumienia, gdyż kieruje się ona zupełnie innymi celami niż delegacja polska. Podkreślano, że obóz polski liczył na plebiscyt, w którym większość ludności Księstwa opowie się po jej stronie Warszawy. Tymczasem wrogo do głosowania byli nastawieni Czesi, którzy licząc na wsparcie mocarstw chcieli, by rozgraniczenia dokonała Rada Najwyższa Ententy<sup>908</sup>.

W sytuacji, gdy nie udało uzyskać się porozumienia w Krakowie, sprawa cieszyńska wróciła znów pod obrady konferencji pokojowej. Jednocześnie wydarzenia spowodowane sukcesami Wojska Polskiego na wschodzie<sup>909</sup> wzmocniły pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Doprowadziło to do sytuacji, w której sam prezydent Masaryk pod koniec sierpnia 1919 r. sceptycznie odnosił się do szans rozwiązania sporu po myśli Czechosłowacji<sup>910</sup>. Zakładał nawet, że to Polsce przypadną kopalnie zagłębia karwińsko-ostrowskiego i przewidywał, że Praga powinna starać się w Warszawie o koncesje, które zrekompensowałyby utratę tych terytoriów wraz z ich bogactwami. Niepokój prezydenta Masaryka znalazł potwierdzenie w działaniach Ententy, która od drugiej połowy sierpnia zajmowała się sprawą rozgraniczenia prowincji uruchamiając prace komisji ds. polsko-czechosłowackich<sup>911</sup>. W przedstawionym 22 sierpnia 1919 r. Radzie Najwyższej sprawozdaniu, członkowie Komisji (większość z nich, którzy reprezentowali: Anglię, Włochy, Japonię i Stany Zjednoczone) proponowali rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego w oparciu (z dużą dokładnością) o tzw. Linie Tissego (została opracowana i przesłana do Paryża przez MKK 18 kwietnia 1919 r.)<sup>912</sup>. Projekt zakładał bardzo korzystne rozstrzygnięcia dla strony polskiej. Pod kontrolę Warszawy miały trafić m.in. część zagłębia węglowego i linia kolejowa na odcinku Bogumin–Jabłonków. Pomysł ten szczególnie mocno lansowali dyplomaci włoscy i amerykańscy na czele z sekretarzem stanu Robertem Lansingiem. W ich zamyśle było stworzenie takich możliwości Warszawie, by stała

---

<sup>906</sup> *Katastrofa czeska na Słowacznynie*, „Dziennik Cieszyński”, 8 czerwca 1919 r., nr 123.

<sup>907</sup> *Konferencje ugodowe w Krakowie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 2 sierpnia 1919 r., nr 31. Pomysł zbrojnego oparcia części Księstwa Cieszyńskiego był Paderewskiemu przedkładany przez prof. Władysława Gumpłowicza w maju 1919 r., jeszcze przed wizytą premiera w Pradze r. – por. M. K. Kamiński, *Geneza i przebieg...*, s. 79–80.

<sup>908</sup> E. Orlof, dz. cyt., s. 39; A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 302–303; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 19.

<sup>909</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża...*, s. 573–578; J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 109.

<sup>910</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 109.

<sup>911</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 19.

<sup>912</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 79.

się silnym państwem w ewentualnej konfrontacji z Niemcami<sup>913</sup>. Inną koncepcję podziału Księstwa lansowali dyplomaci francuscy, którzy pragnąc wzmocnienia Czechosłowacji chcieli przekazać Pradze zagłębienie węglowe wraz z trzynieckim okręgiem przemysłowym<sup>914</sup>.

Brak jednomyślności wśród członków Rady Najwyższej, lansowanie kwestii interesów mocarstw ponad racje etnograficzne doprowadziła do nieprzyjęcia rozwiązania i skierowania sprawy rozgraniczenia do ponownych prac Komisji. Na skutek braku porozumienia pomiędzy przedstawicielami Polski Romanem Dmowskim i Czechosłowacji Edvardem Benešem co do proponowanych rozwiązań, zdecydowano, że na terenie prowincji odbędzie się plebiscyt (na co obaj politycy wyrazili zgodę)<sup>915</sup>. Warto podkreślić, że jeszcze w sierpniu 1919 r. prasa cieszyńska informowała o znacznej niechęci Pragi do głosowania. Czesi obawiali się tej formy rozstrzygnięcia sporu, gdyż stanowiąc mniejszość etniczną na Śląsku nie wierzyli w sukces<sup>916</sup>. Przekonanie o wyższości i przewadze żywiołu polskiego towarzyszyło prasie cieszyńskiej w chwili ogłoszenia plebiscytu, czyli we wrześniu 1919 r.<sup>917</sup>. Taki obród sprawy był jednak postrzegany z perspektywy czasu jako błąd. Należało zdać się na rozstrzygnięcie ze strony Ententy, jednak Roman Dmowski, godząc się na głosowanie, nie był świadom ustaleń, które MKK zakomunikowała konferencji pokojowej w przesyłanych w kwietniu 1919 r. depešach<sup>918</sup>. Tymczasem we wrześniu stosunek mocarstw Ententy do Polski uległ znacznej zmianie na korzyść Warszawy, która była wówczas postrzegana jako „najpoważniejszy czynnik polityczny na wschodzie”<sup>919</sup>.

Na skutek braku kluczowych informacji, nie powinno zatem dziwić, że opinia publiczna z ufnością a nawet optymizmem przyjęła decyzję o głosowaniu w sprawie rozgraniczenia na Śląsku Cieszyńskim<sup>920</sup> (ale również na obszarze Spisza i Orawy)<sup>921</sup>. W prasie in-

---

<sup>913</sup> A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 306–307.

<sup>914</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 79; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 19–23.

<sup>915</sup> Na przełomie sierpnia i września 1919 r. dyplomacja czechosłowacka nie wyrażała zgody na ustalenie przebiegu granicy wg linii Tissego. Zakładała jednak, że jeśli zostanie zmuszona przez Radę Najwyższą, to wówczas jako ustępstwo maksimum zgodzi się na przebieg granicy wzdłuż linii Olzy. Gdyby jednak Polska i Rada Najwyższa obstawały przy linii Tissego, wtedy Praga gotowa była na wyrażenie zgody na zorganizowanie plebiscytu, ale na całym terytorium Księstwa, a nie tylko na terenie spornych powiatów lub gmin – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 110.

<sup>916</sup> *Sprawa nasza w niebezpieczeństwie*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1919 r., nr 176.

<sup>917</sup> *Po rozstrzygnięciu*, „Dziennik Cieszyński”, 14 września 1919 r., nr 205.

<sup>918</sup> Brak pełnej wiedzy o wszystkich istniejących ekspertyzach uniemożliwił politykowi sprawne rozegranie kwestii podziału Śląska Cieszyńskiego. W momencie, gdyby nie zgodził się na plebiscyt (w wynik, którego na korzyść Polski widocznie ufał), mógł doprowadzić do bardziej satysfakcjonującego podziału prowincji przez członków Rady Najwyższej niż przyniósł to arbitraż z 28 lipca 1920 r. – por. W. Sworakowski, dz. cyt., s. 83–84.

<sup>919</sup> *Ostatnie wiadomości z Paryża*, „Głos Ludu Śląskiego”, 10 września 1919 r., nr 38.

<sup>920</sup> *Wyrok Paryski „Gwiazdka Cieszyńska”*, 16 września 1919 r., nr 72; *Głosowanie ludowe rozstrzygnięcie o Cieszyńskim*, „Dziennik Cieszyński”, 14 września 1919 r., nr 205.

<sup>921</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskich...*, s. 111.

formowano o znacznym znużeniu ludności przeciągającym się sporem i brakiem rozstrzygających decyzji, które mogłyby wpłynąć na ustalenie granicy. Pierwsze informacje o planowanym głosowaniu zakomunikowano opinii publicznej już 12 września 1919 r.<sup>922</sup>. Oficjalne jego ogłoszenie przez Radę Najwyższą odbyło się 27 września 1919 r.<sup>923</sup> wraz z publikacją treści decyzji ustalającej warunki, na których miało zostać przeprowadzone głosowanie<sup>924</sup>, po czym 25 października 1919 r. dodane zostały dodatkowe warunki<sup>925</sup>.

Prasa z radością odniosła się do idei rozgraniczenia na zasadzie plebiscytu. Pompacyjne w wymowie tytuły zapowiadały zwycięstwo i strach, z jakim do głosowania mieli się odnosić Czesi: „Argumenty polskie, niezłomna wola naszej delegacji, sejmu i całego narodu zwyciężyły. Zwycięstwo nasze jest tem większe, że myśmy od samego początku proponowali Czechom załatwienie sporu polsko-czeskiego przez głosowanie ludu, bośmy byli zdania, że to jest najbardziej demokratyczny i najodpowiedniejszy sposób usunięcia tarć między dwoma narodami, które powinny żyć z sobą w zgodzie”<sup>926</sup>.

Początkowy entuzjazm wywołany decyzją o ogłoszeniu głosowania, powoli jednak przygasał a dobitnym tego wyrazem stał się ton prasy. Kłopoty z aprowizacją, drożyzna, a nade wszystko narastający terror ze strony rywalizujących ze sobą ugrupowań reprezentujących interesy narodowe, powodowały że życie w Księstwie stawało się nie tylko trudne, ale nawet pełne zagrożeń dla zdrowia i życia<sup>927</sup>. Przeciągała się również sama sprawa dotycząca przeprowadzenia plebiscytu. Chociaż Polacy już 17 września 1919 r. utworzyli w Cieszynie Główny Komitet Plebiscytowy<sup>928</sup> (podobnie postąpili Czesi powołując z siedzibą w Polskiej Ostrawie swój odpowiednik – Komise pro plebiscyté na Těšinsku)<sup>929</sup>, to jednak nadal odwlekano datę głosowania. Początkowo planowano, że plebiscyt odbędzie się w końcu 1919 r. (liczono, że stanie się to w trzy miesiące od chwili przybycia Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej (MKP)<sup>930</sup>. Jednak przeciągająca się sprawa ratyfikacji Traktatu Wersalskiego aż do stycznia 1920 r.<sup>931</sup> uniemożliwiła przybycie i rozpoczęcie pracy Komisji. MKP zamel-

---

<sup>922</sup> Decyzja o zorganizowaniu na Śląsku Cieszyńskim Plebiscytu została podjęta 11 września 1919 r. – A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 308; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 24; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 84.

<sup>923</sup> E. Orlof, dz. cyt., s. 39–40.

<sup>924</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 24–27.

<sup>925</sup> Tamże, s. 27–29.

<sup>926</sup> *Kłeska czeska – nasze zwycięstwo*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 19 września 1919 nr 73.

<sup>927</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 197–203.

<sup>928</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńskóv...*, s. 112. W innych opracowaniach jest mowa o „Generalnym Komitecie Plebiscytowym” – por. E. Orlof, dz. cyt., s. 40.

<sup>929</sup> A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 309.

<sup>930</sup> E. Orlof, dz. cyt., s. 40.

<sup>931</sup> Traktat Wersalski został ratyfikowany dopiero 10 stycznia 1920 r. – por. E. Orlof, dz. cyt., s. 40; A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 308.

dowała się na Śląsku dopiero 30 stycznia 1920 r.<sup>932</sup>. Licząca 30 osób grupa, na czele której stał Francuz hr. Gustave Henri Benoît de Manneville, energicznie zabrała się do pracy od pierwszych godzin pobytu na Śląsku<sup>933</sup>. Jej członkowie przejęli całkowitą władzę w Księstwie Cieszyńskim (wykonawczą, sędowniczą, a także pozbawiając RNKC najwyższej władzy na przejętym obszarze)<sup>934</sup>.

Prasa zareagowała na przyjazd członków MKP z mieszanymi uczuciami. Z jej tonu można wysnuć przypuszczenie, iż obawiano się, że o sprawach lokalnych będą decydować cudzoziemcy czyli ludzie pozbawieni wiedzy dotyczącej lokalnych realiów: „Chwila głosowania rozstrzygnie o kraju naszym na całe wieki. A my, Polacy śląscy, może lekkomyślnie gotujemy się na ten dzień sądu przed oczyma cudzoziemców”<sup>935</sup>. Zdaniem strony polskiej MKP nie była jednak bezstronna<sup>936</sup> i znacznie faworyzowała stronę czechosłowacką. Komisja szybko zadecydowała o nowym podziale administracyjnym Śląska Cieszyńskiego, który dotychczas bazował na ustaleniach z lutego 1919 r.<sup>937</sup>. Decyzją z 2 lutego 1920 r. zlikwidowała strefę neutralną dzieląc Księstwo na Prefekturę Wschodnią oraz jej odpowiednik Prefekturę Zachodnią<sup>938</sup>. Na terenie Prefektury Wschodniej znalazło się Bielsko wraz z 41 gminami z powiatu cieszyńskiego, Cieszyn oraz 16 gmin z powiatu frysztackiego z Frysztatem<sup>939</sup>. Szacowano, że teren ten był zamieszkały przez nieco ponad 211 tys. osób, wśród których znalazło się: ponad 148 tys. Polaków, ponad 6,4 tys. Czechów oraz ponad 52,3 tys. Niemców. Na czele Prefektury Wschodniej MKP stanął prefekt Zygmunt Żurawski<sup>940</sup>. Do obszarów obejmujących Prefekturę Zachodnią zaliczono powiat frydecki (40 gmin) z miastem Frydkiem, a także 29 gmin zaliczanych do powiatu cieszyńskiego<sup>941</sup>. Z obliczeń wynikało, że w tej części Księstwa mieszkało ponad 84,6 tys. Czechów, ponad 36,4 tys. Polaków oraz ponad 12,3 tys. Niemców. Szacowano, że łączna liczba ludności na tym obszarze liczyła blisko 135 tys. osób.

---

<sup>932</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 118. Prasa z nadziejami informowała o przybyciu do Cieszyna członków MKP licząc na szybkie i korzystne dla Polski rozstrzygnięcie w ramach zapowiadanego plebiscytu – por. *Ślązacy!* „Gwiazdka Cieszyńska”, 1 lutego 1920 r., nr 26.

<sup>933</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 282.

<sup>934</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 119–120; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 283.

<sup>935</sup> *Pod rozważę*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 5 lutego 1920 r., nr 28.

<sup>936</sup> Policzkiem i rozczarowaniem dla polskich działaczy był fakt, że liczone iż MKP będą kierowali Amerykanie, których postrzegano jako przychylnie nastawionych do sprawy polskiej – por. E. Orlof, dz. cyt., s. 40.

<sup>937</sup> *Zarządzenia Kom. plebiscytowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 5 lutego 1920 r., nr 28; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 15; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 120.

<sup>938</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 282.

<sup>939</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 120–121.

<sup>940</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 282; *Zarządzenie Kom. plebiscytowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 5 lutego 1920 r., nr 28.

<sup>941</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 121.

W wyniku tego kroku władzę w Prefekturze Zachodniej powierzono dr. Aloisowi Michalékowi<sup>942</sup>.

Strona polska podkreślała, że formując granice Prefektury Zachodniej włączono do jej terytorium aż 24 gminy z powiatu cieszyńskiego, które były czysto polskie. W grupie tej tylko 5 gmin zamieszkiwanych było w przeważającej części przez Czechów: Szobiszowice, Domasłowice Dolne, Domasłowice Górne, Toszonowice Dolne i Dobracice<sup>943</sup>. Pod koniec lutego 1920 r. utworzono jeszcze trzecią jednostkę<sup>944</sup>, która powstała na skutek wyodrębnienia (z terenu powiatu frysztackiego) z karwińskiego zagłębia węglowego i została podporządkowana Komisji Administracyjnej (miała ona swoją siedzibą w Karwinie). Na jej czele stanął jako przewodniczący Włoch płk Demetrio Asinari di Bernezzo. Skład Komisji Administracyjnej stanowili ponadto przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii i Japonii, a z czasem dołączono do tego grona również delegatów z Polski i Czech (po jednym)<sup>945</sup>. Komisja Administracyjna zawiadywała terenem, który składał się z 18 gmin. Jedynie trzy z nich zamieszkałe były przez Czechów, którzy mieli w nich większość: Pietwałd, Orłowa, Łazy<sup>946</sup>. Obszar ten zamieszkiwała zdecydowana większość Polaków (aż ponad 49,5 tys. osób). W mniejszość stanowili Czesi (nieco ponad 24,5 tys. osób) i Niemcy (12,2 tys. mieszkańców). Strona czechosłowacka nie patrząc na protesty strony polskiej ingerowała w strukturę stworzoną decyzjami MKP. Nie licząc się z Komisją dokonywała zmian w tymczasowym podziale administracyjnym. 13 kwietnia 1920 r. ustanowiła w Cieszynie dla gmin z powiatu cieszyńskiego, które znalazły się pod ich kontrolą, osobną subprefekturę. Nie pomogły protesty strony polskiej, gdyż MKP zatwierdziła nową jednostkę<sup>947</sup>.

Tymczasem sytuacja w Księstwie stawała się coraz trudniejsza. Prasa ogólnie źle oceniała rządy MKP, oskarżając ją o chaos i biurokrację: „Zamiast przygotowań do plebiscytu zasypali Śląsk nowi suwereni całą masą rozporządzeń zmieniających do gruntu wszystkie urządzenia krajowe. Powstał silny chaos”<sup>948</sup>. Pod znakiem zagrożenia stanęło bezpieczeństwo obywateli, co powodowała m.in. narastająca walka plebiscytowa (oraz towarzyszący jej terror)<sup>949</sup>, w której zaangażowani byli przedstawiciele ugrupowań politycznych opowiadający

---

<sup>942</sup> Dr Alois Michalék nieoficjalnie był podporządkowany Rządowi Krajowemu w Opawie – por. M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 282; K. Nowak, *Polsko-czechosłowacki konflikt...*, s. 59.

<sup>943</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 121.

<sup>944</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 11; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 282.

<sup>945</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 282.

<sup>946</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 122–123.

<sup>947</sup> Tamże, s. 124–125.

<sup>948</sup> *Quo vadis?*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 22 maja 1920 r., nr 25.

<sup>949</sup> *Stan wyjątkowy w Księstwie Cieszyńskim*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 22 maja 1920 r., nr 25; M. Przeperski, dz. cyt., s. 201; E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 11–12.

się po różnych stronach sporu. Wątpliwa była również postawa MKP<sup>950</sup>, która angażowała się wyraźnie po stronie Czechosłowacji<sup>951</sup>. Polacy nie mogli liczyć na pomoc Warszawy, gdyż ta zaabsorbowana była walkami na froncie wschodnim (wiosną 1920 r.)<sup>952</sup>. Strona polska otrzymywała sygnały, które napawały niepokojem członków Głównego Komitetu Plebiscytowego. Jednym z nich był sondaż preferencji uczestników przeprowadzony przed zbliżającym się głosowaniem (badanie opracowano pod koniec maja lub na początku czerwca 1920 r.)<sup>953</sup>. Z uzyskanych tą drogą informacji wynikało, że z powiatu cieszyńskiego, na 70 gmin wchodzących w jego skład, za Polską miały się opowiedzieć 62 gminy, spośród 67 gmin powiatu bielskiego za związkami z Warszawą głosowałyby 40 gmin, a z frysztackiego – 24 z grona 34 gmin<sup>954</sup>. Analogiczny sondaż przygotowali również Czesi (w czerwcu 1920 r.) szacując na jego podstawie, że na 207 751 mieszkańców Śląska Cieszyńskiego za Czechosłowacją planowało oddać głosy od 109 500 do 139 100 osób. Obliczenia wskazywały, że przy większości głosów za Czechosłowacją w ogólnym zestawieniu, Praga mogła liczyć na zdecydowaną większość w powiatach: frydeckim, polsko-ostrowskim i bogumińskim. Natomiast zdaniem autorów sondażu w powiatach: cieszyńskim, frysztackim i bielskim jej zwycięstwo byłoby prawdopodobne<sup>955</sup>.

W obu przypadkach badanie udowodniało, że nawet drogą głosowania ludność nie była, jak początkowo sądzono, entuzjastycznie nastawiona do włączenia Księstwa do Polski. Zaostrzająca się walka plebiscytowa i towarzyszący jej terror miały wpływ na postawy wyborców i ich preferencje. Być może nie bacząc na narodowość ludzie opowiadali się za opcją, która dawała im szybsze zakończenie sporu, a jednocześnie gwarantowała nadzieje na godziwe życie w przyszłości.

---

<sup>950</sup> Ledwie kilka dni po przybyciu do Cieszyna MKP, prasa cieszyńska już krytycznie wypowiadała się o decyzjach i postępowaniu członków Komisji, zarzucając członkom Komisji brak elementarnych wiadomości o stosunkach narodowościowych na Śląsku Cieszyńskim oraz faworyzowanie Czechów – por. *Słowa ostrzeżenia*, „Dziennik Cieszyński”, 12 lutego 1920 r., nr 33; E. Orlof, dz. cyt., s. 41.

<sup>951</sup> Strona czeska zjednała sobie „ślązakowców”, którzy (nie wszyscy, ale w znacznej mierze) od lutego 1919 r. deklarowali chęć przynależności do Czechosłowacji. Podobnie sytuacja miała się z mniejszością niemiecką w Prefekturze Wschodniej, gdzie Niemcy bielscy, strumienscy czy skoczowscy deklarowali sympatię i wierność w głosowaniu wobec Pragi – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 116–117; G. Wnętrzak, *Polityczne znaczenie ruchu...* s. 111–116; G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...*, s. 348–349.

<sup>952</sup> E. Kozłowski, M. Wrzosek, dz. cyt., s. 581–585.

<sup>953</sup> <http://cieszyn1918.pl/teksty/plebiscyt-a-kwestia-samostanowienia-ludnosci-cieszynskiej-w-latach-1918-1920/> (dostęp na 27 marca 2022 r.).

<sup>954</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 149.

<sup>955</sup> Dla organizatorów sondażu niewiadomą pozostawało zachowanie części „ślązakowców” i niezdecydowanych Niemców, którzy zwłaszcza we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego mogli przeważać szalę zwycięstwa na stronę Warszawy lub Pragi por. <http://cieszyn1918.pl/teksty/plebiscyt-a-kwestia-samostanowienia-ludnosci-cieszynskiej-w-latach-1918-1920/> (dostęp na 27 marca 2022 r.); G. Wnętrzak, *Stosunki polityczne...* s. 356–358; J. Gruchała, *Droga Cieszyniaków...*, s. 127–128.

Wobec coraz trudniejszej sytuacji, na Śląsku Cieszyńskim i decyzji MKP o wprowadzeniu stanu wyjątkowego<sup>956</sup>, strona polska postanowiła w maju 1920 r.<sup>957</sup> przeprowadzić obstrukcję plebiscytu poprzez uniemożliwienie jego przeprowadzenia na skutek nie dostarczania list osób uprawnionych do głosowania<sup>958</sup>. Krok ten spotkał się z pochlebny przyjęciem przez prasę, która mocno akcentowała wpływ, jaki miał terror na ludność i jej ewentualne postawy przy urnach: „Przed paru miesiącami występowali przeciw plebiscytowi [Czesi], dziś gwałtownie się go domagają. Sądzą, że terror zrobił swoje w zagłębiu, pragną plebiscytu... czeskiego – do czego jednak my dopuścić nie możemy”<sup>959</sup>. Wpływ na takie postępowanie miała również pogarszająca się sytuacja na froncie wschodnim – wskutek czego dyplomacja polska traciła możliwości manewrowania i wpływania na walkę o granicę zachodnią<sup>960</sup>. Na domiar złego, krytyczną sytuację na przełomie czerwca i lipca 1920 r. wykorzystywała Praga, blokując zmierzające do Polski transporty broni i amunicji, które Warszawie przekazywała Ententa<sup>961</sup>. Zdaniem prezydenta Masaryka, klęska Polski w wojnie z bolszewicką Rosją była pewna<sup>962</sup>.

Rezygnacja z plebiscytu stawiała przed dyplomatami konieczność dalszego poszukiwania sposobu rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego. Jednym z projektów wówczas rozważanych stał się arbitraż<sup>963</sup>. Według projektu przedstawionego przez polskiego polityka Erazma Piltza (pod koniec maja 1920 r.) w rolę rozjemcy miał się wcielić król Belgów Albert<sup>964</sup>. Monarcha był postrzegany jako osoba życzliwa wobec Polski. Do tego zaproponowane przez Piltza rozwiązanie oddalało plebiscyt, który jak przedstawiały sondáže bez względu na ich miarodajność, wcale nie musiał okazać się dla Warszawy korzystny<sup>965</sup>.

---

<sup>956</sup> Narastający terror spowodował, że MKP zdecydowała się na wprowadzenie 19 maja 1920 r. stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim oraz sądów wojskowych – por. W. Sworakowski, dz. cyt., s. 85.

<sup>957</sup> Już w marcu 1920 r. odbyło się w Warszawie w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych spotkanie z udziałem przedstawicieli RNKC i Głównego Komitetu Plebiscytowego podczas którego pojawiła się kwestia rezygnacji z plebiscytu jeśli nie poprawi się sytuacja na Śląsku Cieszyńskim. Nie wyrażano wówczas zgody na przeprowadzenie plebiscytu z początkiem maja 1920 r. – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 125. Sceptycznie do planu przeprowadzenia plebiscytu odniósł się Sejm RP w maju 1920 r. – por. M. Przeperski, dz. cyt., s. 201.

<sup>958</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 150.

<sup>959</sup> *Plebiscyt czy sąd rozjemczy*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 12 czerwca 1920 r., nr 27 i 28.

<sup>960</sup> M. Wrzosek, *Wojny o granice...*, s. 258–275; M. Przeperski, dz. cyt., s. 202.

<sup>961</sup> Transporty z zaopatrzeniem dla Wojska Polskiego były od dłuższego czasu systematycznie blokowane przez Czechów. Potwierdzeniem tego jest raport attaché wojskowego Polski w Wiedniu z września 1919 r. – por. J. Cisek, *Sąsiedzi wobec wojny...*, s. 263; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 86; M. Przeperski, dz. cyt., s. 202.

<sup>962</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 202.

<sup>963</sup> W. Sworakowski, dz. cyt., s. 85.

<sup>964</sup> *Sąd rozjemczy rozstrzygnię*, „Dziennik Cieszyński”, 11 czerwca 1920 r., nr 128; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 150–152; J. Gruchała, *Droga Cieszyńskaków...*, s. 127.

<sup>965</sup> M. Przeperski, dz. cyt., s. 202.

Początkowo przychylni idei arbitrażu Czesi, na skutek trudności Wojska Polskiego w działaniach na wschodzie, zmienili zdanie. 12 czerwca 1920 r. dyplomacja praska wykorzystując taktykę zwlekania i zmieniania decyzji oświadczyła, że nie zgadza się na arbitraż i proponuje powrót do idei przeprowadzenia plebiscytu<sup>966</sup>. Podejmowane próby powrotu do idei głosowania na przełomie czerwca i lipca 1920 r. spełzły na niczym ze względu na pogłębiający się jeszcze bardziej chaos<sup>967</sup> na terenie Księstwa, połączony z kryzysem zaufania ze strony polskiego obozu do decyzji MKP<sup>968</sup>. Stąd Praga, licząc na wsparcie ze strony dyplomacji francuskiej, wierzyła i lansowała korzystne dla siebie rozwiązanie, które miała zapewnić jej decyzja Ententy<sup>969</sup>.

Początek lata 1920 r. przyniósł znaczne pogorszenie sytuacji Polski na froncie wschodnim, co wpłynęło również na złą sytuację wewnętrzną państwa i wywołane tym nastroje<sup>970</sup>. Zagrożenie państwa stało się na tyle duże, że w pierwszych dniach lipca zebrali się w Spa przedstawiciele Anglii, Francji Włoch i Japonii, którzy podjęli temat pomocy zagrożonej Polsce<sup>971</sup>. W wyniku obrad ustalono, że jednym z warunków udzielenia jej pomocy będzie wyrażenie akceptacji na rozstrzygnięcie sporu przez Radę Najwyższą<sup>972</sup>. 10 lipca 1920 r. delegacja polska i czechosłowacka ratyfikowały zgodę, co oznaczało „przyjęcie decyzji Rady Najwyższej w sprawie cieszyńskiej”<sup>973</sup>. Podpisanie dokumentu oznaczało definitywne pożegnanie z ideą plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Za cenę wsparcia militarnego, w obliczu dużego zagrożenia bezpieczeństwa i niepodległości kraju, Warszawa zgadzała się na przyjęcie rozstrzygnięcia zaproponowanego przez mocarstwa, które w położeniu, w jakim znajdowała

---

<sup>966</sup> Potwierdzeniem powrotu Pragi do zorganizowania plebiscytu mogą być doniesienia prasy cieszyńskiej – por. *Czesi domagają się plebiscytu*, „Dziennik Cieszyński”, 1 lipca 1920 r., nr 144. Niekorzystny obrót spraw dla Warszawy w wojnie polsko-bolszewickiej, a także kryzys gabinetowy, który wybuchł 10 czerwca 1920 r. wywołany ustąpieniem rządu Leopolda Skulskiego spowodował, że Czechosłowacja zyskała w sporze o Śląsk nowe atuty. Do tego Praga odżegnywała się od arbitrażu króla Alberta, gdyż obawiała się niekorzystnego werdyktu, który pozbawiłby ją zagłębia węglowego (a przynajmniej jego znacznej części) oraz kolei koszyckobogumińskiej – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 151–152.

<sup>967</sup> Z danych prasy cieszyńskiej wynika, że w połowie czerwca 1920 r. strona czeska podejmowała liczne kroki zmierzające do destabilizacji sytuacji w Księstwie mieszając terror z deklaracjami przeprowadzenia głosowania. Można wysnuć przypuszczenie, że w ten sposób Praga destabilizowała sytuację i manipulowała opinią publiczną niejednolitego pod względem narodowościowym obszaru – por. *Naszym mężom stanu pod rozwałkę*, „Dziennik Cieszyński”, 10 czerwca 1920 r., nr 127.

<sup>968</sup> Hr. Gustave de Manneville planował przeprowadzenie głosowania „na raty”. Najpierw w powiatach frydeckim, a następnie w okręgu polsko-ostrowskim. Powodowało to wątpliwości, co do uczciwości plebiscytu ze strony obozu polskiego. Termin dostarczenia list wyborczych przesunięto od 29 czerwca do 7 lipca 1920 r. – por. *Plebiscyt na raty*, „Dziennik Cieszyński”, 8 czerwca 1920 r., nr 125; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 152–153.

<sup>969</sup> J. Gruchała, *Droga Cieszyńców...*, s. 128–129.

<sup>970</sup> *Prezydent Wł. Grabski o naszych zadaniach*, „Dziennik Cieszyński”, 1 lipca 1920 r., nr 144.

<sup>971</sup> *O pomoc dla Polski*, „Dziennik Cieszyński”, 13 lipca 1920 r., nr 154; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 86.

<sup>972</sup> K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 291–292.

<sup>973</sup> Tamże, s. 292; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 58–59; *Do ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy*, „Wiadomości Cieszyńskie”, 23 lipca 1920 r., nr 33.



się Polska, można było uznać nawet za formę szantażu<sup>974</sup>. Niewątpliwie korzystnie wyszła na tym rozwiązaniu Praga, która popierana przez dyplomację francuską unikała wątpliwego co do ostatecznego wyniku głosowania. Zdaniem prasy cieszyńskiej, choć plebiscyt miał być „informacją jedynie, na podstawie której mocarstwa zachodnie rozgraniczenie przeprowadzą”, strona czechosłowacka widocznie bardzo się go obawiała<sup>975</sup>.

### IV.3. Odwołany plebiscyt

Na przełomie zimy i wiosny 1919 r. prasa śląska przedstawiała spór polsko-czeski o Śląsk Cieszyński, jako pełen dramatycznych aktów brutalności, podyktowanych chęcią rewanżu, stratami i krzywdami wojennymi poniesionymi w wyniku działalności wojsk<sup>976</sup>, aresztowaniami, internowaniami<sup>977</sup> oraz grabieżami mienia. Wzajemne żale budowały i pogłębiały niechęć i podejrzliwość po obu stronach konfliktu, do którego włączali się stronnicy wspierający działania i podsycający wzajemne antagonizmy<sup>978</sup>.

Znaczne piętno na stosunkach Polaków do Czechów odcisnęła również trwająca ponad miesiąc okupacja wschodniego Śląska. Negatywne i pełne oburzenia doniesienia prasowe potępiające czeski imperializm<sup>979</sup>, a do tego obsadzenie przez wojsko zakładów przemysłowych zagłębia karwińskiego czy aresztowania buntujących się wobec tej sytuacji robotników<sup>980</sup>, wywoływały stałe napięcia, budując obraz Czecha jako bezwzględniego najeźdźcy i ciemiężyciela. Robotnicy (w większości polskiego pochodzenia i o wysokim stopniu uświadomienia narodowego)<sup>981</sup> reagowali na te akty strajkami<sup>982</sup>, które stały się odpowiedzią przeciwko polityce Pragi: okupacji, militaryzacji kopalń<sup>983</sup>, a także ustawicznym trudnościami, które piętrzyli Czesi w sprawie dostaw węgla do Polski<sup>984</sup>. Domagano się ustąpienia Czechów

---

<sup>974</sup> *Nota bene* Czechosłowacja zasłaniając się strajkami kolejarzy, a także neutralnym stosunkiem do konfliktu, w którym brała udział Warszawa, nadal blokowała transporty wojskowe dla walczącej Polski – por. W. Sworakowski, dz. cyt. s. 86; M. Przeperski, dz. cyt., s. 202–203.

<sup>975</sup> *Czesi boją się plebiscytu*, „Dziennik Cieszyński”, 13 lipca 1920 r., nr 154.

<sup>976</sup> Opis wydarzeń, o których mowa znajduje się w rozdziale III.

<sup>977</sup> Swoje krzywdy przedstawiali również Czesi, którzy wskazują, że w obozie internowanych w Dąbiu pod Krakowem z głodu i chorób zmarło 39 ich rodaków – por. E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 12.

<sup>978</sup> Krzywdy doznane ze strony Czechów w wyniku najazdu (w styczniu i lutym 1919 r.) pamiętano i często przypomniano na łamach propolskiej prasy śląskiej określając ich rozmiar w dosadny sposób, co mogło jeszcze pogłębiać u czytelnika niechęć do sąsiadów zza Olzy i prowadzonej przez nich polityki – por. *W przededniu rokowań komisji polsko-czeskiej*, „Głos Ludu Śląskiego”, 31 maja 1919 r., nr 22.

<sup>979</sup> *Ze Śląska. O Śląsk Cieszyński*, „Robotnik Śląski”, 14 lutego 1919 r., nr 12.

<sup>980</sup> *Strajk górników w karwińskim*, „Robotnik Śląski”, 14 lutego 1919 r., nr 12.

<sup>981</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 10.

<sup>982</sup> *Nowe sztuczki czeskie*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 marca 1919 r., nr 20.

<sup>983</sup> W strajku, który rozpoczął się 8 lutego 1919 r. wzięło udział ok. 9 tys. górników, którzy protestowali do czasu wycofania wojska czeskiego z karwińskich kopalń, czyli aż do 25 marca 1919 r. – por. J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków...*, s. 92–93; *Strajk górników w karwińskim*, „Robotnik Śląski”, 14 lutego 1919 r., nr 12.

<sup>984</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 42; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 95.

z zagłębia węglowego i ustanowienia polskiej administracji cywilnej, stawiając te postulaty jako warunki powrotu do pracy: „Górnicy nadto oświadczyli delegatowi komitetu paryskiego, że gotowi są do największych ofiar, byleby Śląsk od najazdu czeskiego uwolniony został”<sup>985</sup>. Obrazu tego nie zdołały jednak zmienić starania dyplomatów starających się o wycofanie wojsk czeskich, a tym bardziej wyznaczenie linii demarkacyjnej<sup>986</sup>. Przyniosły co najwyżej chwilowe uspokojenie nastrojów po wschodniej części Olzy, jednak na terenach zamieszkiwanych przez polską ludność (teren zagłębia), a kontrolowanych przez Czechów, sytuacja nie uległa znaczącej zmianie i wciąż powiększała się lista poszkodowanych przez okupantów. Odpowiedzią Polaków na tak zaognione stosunki stały się wiece i panująca na nich temperatura z jednej strony pełna chęci odwetu, z drugiej, jak najszybszego zakończenia sporu, a co za tym idzie, czeskiej supremacji w regionie. W drugiej połowie marca 1919 r. manifestacje odbywały się w najważniejszych miastach prowincji w: Cieszynie, Frysztacie i Trzyńcu<sup>987</sup>. Zmęczona oraz zawiedziona rozdarciem Księstwa ludność demonstrowała w ich trakcie chęć przyłączenia do Polski i deklarowała daleko idącą niechęć wobec Czechów. Niezadowolenie powiększał fakt, że niektórzy uczestnicy wiece (odbył się 23 marca 1919 r. we Frysztacie) musieli ryzykować zdrowiem, a nawet życiem, gdyż żołnierze czescy strzelali do osób przekraczających strefę demarkacyjną. Grozę sytuacji dodatkowo powiększał fakt, że według relacji prasy działo się tak również w przypadku starszych kobiet. Niektórym uczestnikom czescy żołnierze grozili bezpośrednio przebicciem bagnetem, jeśli nie wycofają się! Utrudniając, a wręcz uniemożliwiając Polakom udział w manifestacji, prasa oszacowała, że Czesi nie przepuścili przez linię demarkacyjną nawet ok. 5 tys. osób, które nieraz w dramatycznych okolicznościach forsując Olzę starały się dotrzeć na jej miejsce<sup>988</sup>. Stąd, opisując te dramatyczne wydarzenia, dziennikarze gorzko podsumowali postawę Czechów, zarzucając im przy okazji niedotrzymywanie postanowień Umowy Paryskiej i co za tym idzie zapewnienia bezpieczeństwa: „Wiarołomstwo Czechów jest tak znane, że żadne układy nie dają gwarancji, że Czesi je dotrzymają”<sup>989</sup>.

Poczucie zagrożenia coraz bardziej uświadamiali sobie czytelnicy gazet śląskich, które utrwały obraz brutalności czeskiego wojska, przypominając wcześniejsze zdarzenia z udziałem żołnierzy. Konsekwentnie informowano wyłącznie o takich wypadkach, w których na-

---

<sup>985</sup> *Kłamliwa odezwa czeska dla zażegnania strajku*, „Dziennik Cieszyński”, 16 marca 1919 r., nr 56.

<sup>986</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s.15–17.

<sup>987</sup> *Śląsk Cieszyński jeszcze raz zmanifestował*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63.

<sup>988</sup> Tamże.

<sup>989</sup> *Śląsk Cieszyński jeszcze raz zmanifestował*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63; *Nowe sztuczki czeskie*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 marca 1919 r., nr 20.

pastnikami z reguły byli Czesi, a ofiarami Polacy<sup>990</sup>. 26 lutego 1919 r. doszło do groźnego incydentu, podczas którego czescy żołnierze ostrzelali mieszkańców Karwiny spokojnie powracających z powitania wkraczających do Frysztatu Wojsk Polskich. W wyniku oddanych strzałów życie straciły trzy osoby: 16-letni Alojzy Armadys oraz dwie kobiety<sup>991</sup>. Do wytworzenia atmosfery strachu przyczyniali się również zwykli cywile, którzy swoim postępowaniem utrwalali negatywny obraz agresywnego Czecha. Potwierdza to przykład, gdy o brutalne przestępstwo został oskarżony fotograf karwiński František Huml<sup>992</sup>. 25 lutego 1919 r. strzałami oddanymi w plecy pozbawił życia administratora gazety „Głos Ludu Śląskiego” Henryka Machę<sup>993</sup>. Zdaniem dziennikarzy, sprawca nie poniósł z tego powodu żadnych konsekwencji, a nawet przy pomocy wojska został ewakuowany do Ostrawy<sup>994</sup>.

Poza informacjami o licznych gwałtach i zbrodniach dopełnieniem negatywnego obrazu Czecha były wzmianki o kradzieżach, czego przykładem mogą być wypadki, do jakich doszło w nocy z 24 na 25 lutego 1919 r. W Kostkowicach żołnierze czescy włamali się do folwarku, z którego ukradli 7 świń, 4 krowy i 4 konie. W ocenie dziennikarzy brali wszystko „co wpadło im w ręce”<sup>995</sup>.

Warto też wspomnieć, że w prasie nie brakowało narzekania na utrudnienia w życiu codziennym, których Czesi dopuszczali się niemalże w majestacie prawa. W jednej z notatek narzekano na ich zachowanie podczas przeprowadzania długotrwałych rewizji dokonywanych na osobach podróżujących koleją. Dodatkowo oburzenie pasażerów wywoływał fakt, iż wskazani do przeszukania musieli wysiąść z pociągu w miejscowości Łąki. Wobec takiego zachowania protestowano w MKK i apelowano, by procedury te ograniczyć jedynie do rewizji, które, zdaniem dziennikarzy, powinny odbywać się bez opuszczania składu<sup>996</sup>. Potępiano również rekwizycje do jakich dochodziło na stacji w Łąkach, nazywając je „brutalną łapą czeskich rządów” i jednocześnie obarczając winą za ten stan rzeczy „ślązakowców”. Autor tekstu odgrażał się rychłym zakończeniem uwłaczającego godności procederu i karą, która spadnie na „piesków czeskich”, którym to mianem określił w tekście współpracujących z Czechami „ślązakowców”<sup>997</sup>.

---

<sup>990</sup> Na stronniczość notatek i innych materiałów informujących o gwałtach zwraca uwagę E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 9.

<sup>991</sup> *Z Karwiny*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 marca 1919 r., nr 16.

<sup>992</sup> <http://www.kultura.olza.pl/fr/fotogaleria/dawne-zaklady-fotograficzne-slaska-cieszynskiego/3377/> (dostęp z 15 lutego 2023 r.).

<sup>993</sup> *Nowe barbarzyństwo czeskie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 14 czerwca 1919 r., nr 24.

<sup>994</sup> *Z Karwiny*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 marca 1919 r., nr 16.

<sup>995</sup> *Z Kostkowic*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 marca 1919 r., nr 16.

<sup>996</sup> *Rewizje w Łąkach*, „Głos Ludu Śląskiego”, 14 czerwca 1919 r., nr 24.

<sup>997</sup> *Łąki*, „Głos Ludu Śląskiego”, 21 czerwca 1919 r., nr 25.

Kolejne miesiące przynosiły nowe wypadki, w których cierpieli często niewinni obywatele poddawani represjom i szykanom z powodu swojego pochodzenia. Systematycznie wydłużała się lista osób, które straciły życie w wyniku rozkręcającego się terronu. W Puńcowie, w nocy z 8 na 9 czerwca 1919 r. w następstwie napadu na swoją posesję i odniesionych po postrzale ran zmarł Jan Dziadek (nauczyciel z Trzyńca), o zabójstwo którego oskarżono ujętego na miejscu zdarzenia Czecha, Józefa Zydka z Frydka (był robotnikiem spod Lipiny). Prasa spekulowała, że chociaż nie ujęto współników napastnika, to z pewnością nie działał sam i liczył na uwolnienie, prosząc o niezwłoczne odprowadzenie go do Cieszyna<sup>998</sup>. 11 czerwca 1919 r. żołnierze czescy zamordowali w Sowińcu koło Karwiny górnika Kądziołkę<sup>999</sup>, które to morderstwo poruszyło opinię publiczną tym mocniej, że ciało zostało dodatkowo mocno okaleczone – ofierze obcięto palce i uszy, odkryto aż 11 ran kłutych, a w boku wybito jej znacznych rozmiarów dziurę. Dramaturgii wypadku dodawał fakt, że zmarły był po raz pierwszy w domu od czasu inwazji czeskiej tj. od 23 stycznia 1919 r.<sup>1000</sup>. Jego pogrzeb działacze polscy wykorzystali jako demonstrację niezadowolenia z panującej na terenie Księstwa przemocy, w tym także rządów Pragi, co spotkało się ze znacznym odzewem ze strony mieszkańców prowincji, gdyż prasa oszacowała, że uczestniczyło w nim 15 tysięcy osób. W trakcie uroczystości do zgromadzonych przemawiali dr Leon Wolff (członek RNKC) i poseł Tadeusz Reger<sup>1001</sup>. Ustalono, że Kądziołkę wydała Czechom jego sąsiadka, która zainkasowała za to nagrodę w wysokości tysiąca koron. Czyn ten wzburzył ogromne oburzenie i, jak relacjonowała prasa, tylko interwencja żołnierzy (nie poinformowano jakiej narodowości ani formacji) uchroniła kobietę przed samosądem żadnych zemsty ludzi. 12 czerwca 1919 r. odnaleziono ciało innego górnika – Surówki. Wcześniej mężczyzna był poszukiwany przez Czechów, którzy za jego zatrzymanie wyznaczili nawet nagrodę<sup>1002</sup>. Opisana spirala nienawiści nie pozwoliła długo czekać na odwet, gdyż wkrótce po tych wydarzeniach znaleziono w Łąkach ciała dwóch czeskich legionistów. Śledczym udało się ustalić, że zostali zabici strzałami z rewolweru, a czynu tego dopuścili się polscy górnicy, którzy zapowiedzieli jednocześnie, że za każdego zamordowanego Polaka zabiją 10 Czechów<sup>1003</sup>.

Latem 1919 r. coraz gorsze nastroje panujące we wschodniej części Księstwa pogarszane były informacjami prasy o niedotrzymywaniu przez Czechów ustaleń Umowy Pary-

<sup>998</sup> Puńców, „Głos Ludu Śląskiego”, 21 czerwca 1919 r., nr 25.

<sup>999</sup> Nie ma zgodności do nazwiska ofiary. E. Długajczyk twierdzi, że górnik nosił nazwisko Koziółek. Z kolei prasa podaje, że nazywał się Kądziołka – por. E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 22; Frysztat, „Głos Ludu Śląskiego”, 21 czerwca 1919 r., nr 25.

<sup>1000</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 22.

<sup>1001</sup> Frysztat, „Głos Ludu Śląskiego”, 21 czerwca 1919 r., nr 25.

<sup>1002</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 22.

<sup>1003</sup> Tamże, s. 22.

skiej. Za ten stan rzecz dziennikarze obarczali winą rząd w Warszawie oraz RNKC. Na łamach głównych pism propolskich ukazujących się na terenie prowincji gorzko podsumowywano: „Teraz mamy błogie skutki polityki delikatności wobec Czechów”<sup>1004</sup>. Nic zatem dziwnego, że w ostrych słowach zareagowano na fakt przejścia kolei koszycko-bogumińskiej pod przymusowy zarząd czeski, oburzając się na brak konsultacji Pragi w tej sprawie z rządem polskim czy chociaż Radą Narodową. Tym bardziej bulwersowało to dziennikarzy, że odcinek szlaku przebiegał przez tereny kontrolowane przez stronę polską, która wydawała się prasie bezsilna wobec metody faktów dokonanych stosowanych przez sąsiada: „Czyja taktyka jest lepsza, dowodzą ciągle mnożące się wypadki, po których Czesi coraz silniej i bezczelniej w pretensjach swych występują”<sup>1005</sup>. Krok ten potraktowany został jako jeszcze jeden akt wrogi polskości Śląska Cieszyńskiego. Innym potwierdzeniem ignorowania prawa i siania chaosu przez działaczy czeskich w oczach dziennikarzy stała się pełna oburzenia notatka, w której informowano, iż ZNV zawiadomił magistrat w Białej (wówczas miejscowość sąsiadująca z Bielskiem nad rzeką Białką), by ten powiadomił ludność o konieczności płacenia podatków w Boguminie lub Frydku (oba miasta znajdowały się pod kontrolą Czechosłowacji w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego). Czesi przekonywali, że uiszczone należności w polskich urzędach podatkowych nie są ważne<sup>1006</sup>!

Negatywnie do Czechów odnosiła się propolska prasa w wakacje 1919 r., nawiązując do ich działań w kontekście woli edukacji i kształcenia dzieci oraz młodzieży. Gorąco apelowano do rodziców i opiekunów o wierność polskiej szkole (zwłaszcza osoby zamieszkujące tereny na zachód od Olzy, które znalazły się pod kontrolą Pragi). Zniechęcano do zapisywania dzieci do obcych placówek ostrzegając przed działaniami „panoszącego się brutalnego, chciwego i okrutnego najeźdźcy czeskiego”<sup>1007</sup>. Apel podsumowano jednoznacznym hasłem, które ostrzegało przed zaborczym sąsiadem: „Wara Czechom od polskiej dziatwy”<sup>1008</sup>.

Ta rywalizacja na polu oświaty wkrótce znalazła nową odsłonę z okazji dnia 28 października, który Czesi świętowali jako pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości. Ataki propolskiej prasy cieszyńskiej wymierzone w postępowanie Czechów skupiły się na tezie, iż polskie szkoły obchodzą swoje święta na polskim Śląsku. W uszczypliwy i dosadny sposób argumentowano, że dotyczy to społeczności szkolnej również w odniesieniu do placówek,

---

<sup>1004</sup> *Stan wyjątkowy za linią demarkacyjną*, „Dziennik Cieszyński”, 4 lipca 1919 r., nr 143.

<sup>1005</sup> *Kolei koszycko-bogumińska pod państwowym zarządem państwowym czeskim*, „Dziennik Cieszyński”, 4 lipca 1919 r., nr 143.

<sup>1006</sup> *Czesi sięgają już poza Białkę*, „Głos Ludu Śląskiego”, 21 czerwca 1919 r., nr 25.

<sup>1007</sup> *Walka o dusze polskich dzieci*, „Głos Ludu Śląskiego”, 5 lipca 1919 r., nr 27.

<sup>1008</sup> Tamże.

które znalazły się po kontrolowanej przez Czechosłowację zachodniej stronie prowincji<sup>1009</sup>. Już jesienią 1919 r. zarzucano Pradze działania, które miały na celu systematyczną czechizację polskiego uczenia. Działo się tak nie tylko poprzez celebrowanie czeskich świąt państwowych, ale także poprzez utrudnianie kontaktów i współpracę ze szkołami polskimi, które funkcjonowały we wschodniej części prowincji: „Czesi gwałcą systematycznie szkolnictwo polskie starają się systematycznie zerwać wszelki związek szkół polskich poza linią demarkacyjną z prawowitymi władzami szkolnymi polskimi...”<sup>1010</sup>.

W powszechnej opinii dziennikarzy, Praga nie ustawała w swych działaniach na rzecz ograniczania praw ludności polskiej w zachodniej części regionu rozpętując istną wojnę propagandową. Z niedowierzaniem, ale również w ponurych nastrojach, komentowano decyzję władz czeskich o zakazie kolportażu polskiej prasy w zachodniej części Księstwa<sup>1011</sup> tłumacząc ją nie inaczej, jak chęcią odcięcia Polaków od informacji, a co za tym idzie wynarodowienia. Decyzje Czechów o zawieszeniu kolportażu polskich pism wywołały retorsje, które doprowadziły do wstrzymania przez polskich robotników drukowania w Cieszynie „Ślązaka” i ewangelickiego „Nowego Czasu”<sup>1012</sup>. Zachowanie Czechów, to nic innego jak element „wojny propagandowej”, który był podyktowany chęcią wygrania plebiscytu. Ubocznym, acz łatwym w tych okolicznościach do przewidzenia skutkiem były drobne akty wandalizmu, których jednak cel był oczywisty – ukazanie dezaprobaty wszystkiemu co polskie. W Opawie zanotowano wypadek, gdy czescy żołnierze, używając bagnetów zbezczeszili polskiego orła przyozdabiającego samochód, którym przyjechali do tego miasta przedstawiciele MKK (wcześniej samochód członkowie MKK wypożyczyli od polskiego urzędu)<sup>1013</sup>. Zdarzały się także szykany, których celem było utrudnienie funkcjonowania i jednocześnie pogrążenie w trudnej sytuacji materialnej obywateli polskich. Przykładem mogą być wypadki z Polskiej Ostrawy, gdzie Polskiej Spółce Gospodarczej, która pomagała starającym się o zasiłki wojenne rodzinom (rząd czeski wstrzymywał im wypłaty pieniędzy), miejscowa policja skonfiskowała dokumenty oraz opieczętowała lokal uniemożliwiając w ten sposób dalszą działalność i pomoc potrzebującym<sup>1014</sup>.

Wynikiem tych działań było narastające wśród szeregowych mieszkańców Księstwa zniecierpliwienie dotyczące podejmowanymi przez polityków i dyplomatów Ententy działa-

---

<sup>1009</sup> *Szykanowanie nauczycielstwa polskiego przez Czechów*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 listopada 1919 r., nr 89.

<sup>1010</sup> *Przeciw gwałtom czeskim*, „Głos Ludu Śląskiego”, 12 listopada 1919 r., nr 55.

<sup>1011</sup> *Czesi wojują z rozpowszechnianiem gazet polskich na Śląsku*, „Głos Ludu Śląskiego”, 29 marca 1919 r., nr 13; *Abonentom pod rozwagę*, „Głos Ludu Śląskiego”, 22 stycznia 1920 r., nr 5.

<sup>1012</sup> *„Ślązak” i „Nowy Czas” zawiesili robotnicy*, „Głos Ludu Śląskiego”, 29 marca 1919 r., nr 13.

<sup>1013</sup> *Do czego Czesi są zdolni*, „Głos Ludu Śląskiego”, 29 marca 1919 r., nr 13.

<sup>1014</sup> *Nowe szykany czeskie w Pol. Ostrawie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 31 maja 1919 r., nr 22.

niami, które kontrastując z licznymi aktami nieprzyjacielskimi, prokurowanymi przez Czechów i ich stronników<sup>1015</sup>, powiększały rozczarowanie brakiem spodziewanego rezultatu w postaci podziału prowincji<sup>1016</sup>.

Nadzieje odżyły w końcu lata 1919 r., gdy Rada Najwyższa podjęła decyzję, że o przyszłości Księstwa Cieszyńskiego zdecyduje plebiscyt<sup>1017</sup>. Decyzja ta spowodowała otwarcie nowego rozdziału w życiu Księstwa i jego mieszkańców po obu stronach linii demarkacyjnej. Rozwiązanie sporu na drodze głosowania automatycznie wpłynęło na pogłębienie rywalizacji między Czechami i Polakami, co znalazło odbicie w kolejnych aktach nienawiści i brutalności, o których konsekwentnie informowała prasa cieszyńska. Perspektywa plebiscytu zmobilizowała również dziennikarzy zatrudnionych w sprzyjających Warszawie polskich periodykach, szczególnie w tych, które zaliczały się do grona najpopularniejszych we wschodniej części Księstwa. Do grupy najbardziej poczytnych i tym samym opiniotwórczych zaliczały się: „Głos Ludu Śląskiego” (11 tys. egzemplarzy nakładu), „Robotnik Śląski” (ok. 9 tys.), „Gwiazdka Cieszyńska (6 tys.), „Dziennik Cieszyński” (3 tys.)<sup>1018</sup>. W tym miejscu należy się zgodzić z opinią Marii Wandy Wanatowicz i Krzysztofa Szelonga, iż zaangażowanie prasy w działalność propagandową było znaczące<sup>1019</sup>. Warto pamiętać, że były to wówczas jedyne media dostępne mieszkańcom Śląska w rozumieniu masowym. Przekaz płynący z gazet wpływał swoim oddziaływaniem nie tylko na czytelnika polskojęzycznego, ale także wydawane były gazety o treściach propolskich adresowane do czytelnika czeskojęzycznego i niemieckojęzycznego<sup>1020</sup>.

O odpowiednią propagandę zadbał również obóz czeski, który dysponował kilkoma organami prasowymi specjalnie ukazujących się na potrzeby walki plebiscytowej<sup>1021</sup>. Wśród wiodących tytułów znalazły się: „Těšinská Korespondence”, „Svoboda Venkova”, „Obrona Slezska”. Wydawane były również pisma adresowane do czytelnika niemieckojęzycznego,

---

<sup>1015</sup> Mowa o pewnej grupie Niemców nastawionych pro czesko oraz członkach Śląskiej Partii Ludowej, którzy na łamach organu prasowego „Ślązak” zdecydowanie atakowali państwo polskie i kwestionowali prawa Polski do Śląska Cieszyńskiego – por. rozdział 2 niniejszej pracy; „Państwo niezdolne do życia”, „Ślązak”, sierpień 1919 r., nr 4.

<sup>1016</sup> Sprawa podziału Księstwa Cieszyńskiego w okresie od marca 1919 r. do lipca 1920 r. została przedstawiona w poprzednim rozdziale niniejszej pracy.

<sup>1017</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 24; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 54–55; M. Przeperski, dz. cyt., s. 194.

<sup>1018</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 118.

<sup>1019</sup> M. W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994, s. 19; K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...*, s. 99. Szacuje się, że w 1920 r. tuż przed podziałem prowincji, na Śląsku Cieszyńskim ukazywało się 65 organów prasowych. Wśród nich aż 33 w języku polskim, 21 w języku niemieckim, a 11 w języku czeskim. Wydawane gazety to dzienniki i pisma ukazujące się dwa do trzech razy w tygodniu (aż 18 tytułów). Resztę stanowiły periodyki, w których większość zaliczana była do grupy tygodników – por. A. Stępnik, *Polska prasa polityczna...*, s. 8.

<sup>1020</sup> M. W. Wanatowicz, dz. cyt., s. 19.

<sup>1021</sup> K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...*, s. 99.

które miały zjednać Pradze tę część ludności Śląska: „Teschiner Volksblat”. Podobne przeznaczenie, ale adresowane do odbiorców polskich, miały tytuły: „Nasz Kocur”, a także „Kocur”, gdzie ukazywały się materiały w językach polskim i czeskim. Czesi opracowywali również pisma skierowane do „ślązakowców”, które były wydawane w gwarze cieszyńskiej: „Stara Šlajfirka” i „Šlonzak”. Oprócz gazet codziennych i periodyków obie strony wydawały ulotki i broszury. Obóz polski zjednoczony wokół Głównego Komitetu Plebiscytowego w latach 1918–1920 wydał 35 broszur oraz ok. 60 ulotek i afiszy w nakładzie od 5 tys. do 40 tys. egzemplarzy<sup>1022</sup>. W tym samym przedziale czasu Czesi wydali ok. 37 broszur, a współpracujący z nimi „ślązakowcy” ok. 20 (do tego należy doliczyć jeszcze ok. 120 ulotek, plakatów i kart propagandowych agitujących wyborców do oddania głosu za Pragą)<sup>1023</sup>. Treści zawarte w publikacjach miały na celu wytworzenie słuszności głosowania za jedną lub drugą stroną. Stawiały przeciwników w mniej korzystnym świetle, zarzucając im nieczne czyny lub podważając prawa do posiadania spornych terenów<sup>1024</sup>. Plakaty wyśmiewały fizjonomię oponentów (karykatury) oraz w sposób satyryczny przedstawiały panujące w państwie stosunki i uprawianą politykę<sup>1025</sup>. Pojawiły się nawet specjalne zalecenia – „Instrukcja K.P.T. dla propagandy w gminach o większości polskiej”, w jaki sposób posługiwać się argumentami, które mają zachęcić ludność do głosowania za Pragą<sup>1026</sup>. Polecano, by powoływać się na historię i przywiązanie Księstwa do Czech, na znaczenie języka, nowocześniejszy przemysł czy rolnictwo, które cierpi na skutek m.in. pijaństwa. Nakazywano straszyć polską korupcją czy sprzyjaniu przez kościół i szlachtę analfabetyzmowi.

Należy tutaj też nadmienić, że w walce propagandowej nie próżnowali czescy agitatorzy, którym sprzyjała trudna sytuacja polityczna Polski: zniszczenia wojenne i mozolne scalanie wyniszczonego zaborami kraju. Trudne położenie przeciwnika (Polski) ułatwiało docierania do zmęczonego wojną czytelnika, który był często podatny na obraz głębokiej demokracji i dobrobytu budowany w jego oczach przez Pragę i media jej służące<sup>1027</sup>. Jednocześnie publikacje przestrzegały Polaków przed autorytaryzmem i skrajną biedą, która charakteryzuje rządy Warszawy. Można wysnuć tezę, że ukazane w ten sposób kwestie gospodarcze, społeczne

---

<sup>1022</sup> Tamże, s. 106–107.

<sup>1023</sup> Tamże, s. 107.

<sup>1024</sup> *Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odpowiedź Wszechpolakowi drowi. F. Konecznemu w Krakowie*, Biblioteka Śląska w Katowicach, ID 0030001269748. Broszury były opatrzone charakterystycznymi tytułami sugerującymi czytelnikowi swoje przeznaczenie np. „Co się dzieje w czeskim raju”, „Gdzie lepiej”, „Jak wygląda czeska wolność i swoboda” – por. K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...*, s.102.

<sup>1025</sup> K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...* s.106.

<sup>1026</sup> N. Davies, *Wielka Brytania a plebiscyt cieszyński 1919–1920*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1972, nr 1, s. 155–156.

<sup>1027</sup> K. Szelong, *Polsko-czeska wojna propagandowa*, „Kalendarz Cieszyński” 1990, s. 37.



i polityczne mogły budzić u wielu mieszkańców Księstwa wątpliwości, które starał się wykorzystywać obóz czechosłowacki publikacjami wydawanymi przez cały okres przygotowań do plebiscytu<sup>1028</sup>.

Wśród licznych tekstów ukazujących się w gazetach wydawanych z kolei przez obóz polski, a piętnujących państwo czechosłowackie, wiele dotyczyło sprawy zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkańców prowincji. Zarzucano Pradze fatalne rządy, które spowodowały skrajną biedę regionu i groźbę głodu<sup>1029</sup>, przed którymi ludzi ratują wyłącznie dostawy z Polski: „Czesi bez naszego tłuszczu, naszych ziemniaków, naszego mięsa dawno mieliby u siebie ruchawkę...”<sup>1030</sup>. Innym dowodem na kiepski stan gospodarki stało się poinformowanie czytelników, że z uwagi na kiepski stan gospodarki sąd powiatowy w Rożnowie pod Radhoszczem wstrzymał się od przyjmowania więźniów z powodu braku aprowizacji<sup>1031</sup>. Wśród artykułów straszących brakiem zaopatrzenia i biedą, znajdowały się te, w których prasa cieszyńska chętnie informowała o zamieszkach w Czechosłowacji, rabunkach i napadach, których skutkami były nawet ofiary śmiertelne. Jeden z tekstów opisuje wydarzenia z Roudnicy nad Łabą, gdzie powodem zajść miał być szalejący bolszewizm: „Bolszewicy zdjęli z fabryk ciężkie tragarze i haki, którymi się uzbroili i ciągli na kupców bronionych słabo przez narodowych socjalistów. Czterdziestu kupców i narodowych socjalistów zraniono ciężko, kilku z nich śmiertelnie”<sup>1032</sup>. Prasa naigrywała się z przekupstwa, które miało panować w Czechosłowacji. Obok kiepskich rządów, właśnie łapówkarstwu przypisywano biedę i brak podstawowych artykułów spożywczych. Jakby na potwierdzenie tego prasa informowała o podjętych przez rząd Czechosłowacji działaniach zapobiegawczych, który specjalną ustawą miał ukrócić łapówkarstwo<sup>1033</sup>. Przestrzegano również przed groźnymi chorobami, np. ospą, która miała występować w Czechach w dość dużym nasileniu (na potwierdzenie tego przedstawiono dane za rok 1919)<sup>1034</sup>. Wszystkie te opinie miały dyskredytować rządy Pragi ukazując: biedę, chaos, bezprawie graniczące z anarchią starano się na wszelkie sposoby odwieść czytelników od jakichkolwiek sympatii dla rządów czeskich. Zabiegi te czasem doprowadzały do publikowania nawet skrajnie mało wiarygodnych treści (czy wręcz absurdalnych), które jednak, zdaniem wydawców gazet, miały doprowadzić do z góry założonego celu, jakim było pogniębienie Czechosłowacji w oczach potencjalnego wyborcy.

---

<sup>1028</sup> D. Janáková, *Plebiscitni úřady na Těšínsku, Oravě a Spiši v letech 1918–1920*, Hradec Králové 2016, s. 49.

<sup>1029</sup> *Katastrofa żywnościowa w Czechach*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 lutego 1920 r., nr 31.

<sup>1030</sup> *Aresztanci! Żołądek na guzik*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 listopada 1919 r., nr 89.

<sup>1031</sup> Tamże.

<sup>1032</sup> *Bolszewickie zaburzenia w Czechach*, „Dziennik Cieszyński”, 13 grudnia 1919, nr 274.

<sup>1033</sup> *Czeskie łapownictwo*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 listopada 1919 r., nr 89.

<sup>1034</sup> *Czeska i polska ospa*, „Głos Ludu Śląskiego”, 28 lutego 1920 r., nr 16.

Znacznie groźniej brzmiały teksty prasowe informujące o przygotowywanych przez Czechów czarnych listach, na które mieliby trafić Polacy zajmujący się agitacją związaną z plebiscytem. Zdaniem prasy, do tworzenia spisów nawoływał prezydent czeskiego rządu krajowego w Opawie dr Josef Šrámek. Listy miały w przyszłości posłużyć, by „oskarżyć o przestępstwa polityczne przeciw republice czecho-słowackiej i zarazem aresztować”<sup>1035</sup>. Działania te były zbieżne z podjętą przez Pragę jesienią 1919 r. akcją zebrania deklaracji wśród mieszkańców zachodniej części Księstwa, którym postawiono pytanie za kim się opowiadają w przyszłym głosowaniu. Licznymi rewizjami i aresztowaniami zastraszano ludność<sup>1036</sup>, stawiając zwykłych ludzi w niezwykle trudnym położeniu, gdyż w pełen przemocy sposób Czesi starali się złamać ducha narodowego, a opornym i wahającym się z udzieleniem odpowiedzi wytaczano procesy karne w sądach<sup>1037</sup>. Innym elementem bezwzględnej walki, na który uwagę zwracała polska prasa stała się likwidacja polskich wydziałów gminnych w Porębie i Dąbrowie, które Czesi zastąpili swoimi komisjami<sup>1038</sup>.

Wprost proporcjonalnie do sytuacji, jaka panowała na Śląsku Cieszyńskim prasa krytykując zaborczą politykę Pragi, opisywała wydarzenia, do których dochodziło na sąsiedniej Słowacji. Dziennikarze informowali o rozruchach, które wywołane zostały w Rużomberku aresztowaniem ks. Andreja Hlinki, a także skierowanemu do ich tłumienia wojsku<sup>1039</sup>. Całość opatrzone szyderczym tytułem „oswobodziciele”, który miał ośmieszać i podważać działalność Czechów na Słowacji, a zarazem ukazywać to, jak bardzo tamtejsza ludność jej sobie nie życzy<sup>1040</sup>. Nie pierwszy raz posądzając Pragę o chciwość i imperializm, prasa drwiła i jednocześnie źle wróżyła przyszłości państwu budowanemu na tak kruchych podstawach<sup>1041</sup>.

Ostrze propolskiej propagandy zostało wymierzone również w kształtowanie opinii na temat Niemców i marginalizowania ich pozycji w Księstwie. Czytelników przekonywano, że czasy zmieniły się, a wraz z nimi pauperyzacji uległa dominująca pozycja Niemców w Księstwie: „...nadejdzie czas, że ludzie będą się wstydzili, że są Niemcami, tak jak dotychczas niejednokrotnie wstydzili się, że są Polakami”<sup>1042</sup>. W tym samym artykule ukazywano zmiany zachodzące w miastach prowincji: Cieszynie, Frysztacie, Boguminie, Strumieniu, Skoczowie czy Jabłonkowie, w których w miejscu dominującego kiedyś na ulicach języka niemieckiego

<sup>1035</sup> *Przeciw gwałtom czeskim*, „Głos Ludu Śląskiego”, 12 listopada 1919 r., nr 55.

<sup>1036</sup> *Łazy*, „Głos Ludu Śląskiego”, 15 listopada 1919 r., nr 56; *Stanisławice*, „Głos Ludu Śląskiego”, 15 listopada 1919 r., nr 56; *Sucha Górna*, „Głos Ludu Śląskiego”, 15 listopada 1919 r., nr 56.

<sup>1037</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 255.

<sup>1038</sup> Tamże, s. 255.

<sup>1039</sup> *Oswobodziciele*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 listopada 1919 r., nr 89.

<sup>1040</sup> *Gwałty czeskie na Orawie*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lutego 1920, nr 36.

<sup>1041</sup> *Co Włosi piszą o czeskim imperializmie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 17 kwietnia 1920 r., nr 29.

<sup>1042</sup> *Precz z niemieckimi pozostałościami dawnych czasów!*, „Głos Ludu Śląskiego”, 21 czerwca 1919 r., nr 25.

coraz częściej słyhać język polski. Podobne zjawisko dotyczyło napisów i różnorodnych szyldów, które przedsiębiorcy zmieniali, umieszczając na nich informacje w języku polskim i wypierając w ten sposób informację dotychczas zamieszczaną po niemiecku. Potwierdzeniem tej narracji stał się inny artykuł, w którym przekonywano o zmieniających się preferencjach ludności przywoływanej już wcześniej Sibicy<sup>1043</sup>.

Polska propaganda doczekała się adekwatnej i nie mniej ostrej odpowiedzi ze strony Czechosłowacji i jej stronników w postaci członków ŚPL oraz ich działań. „Ślązak” narzekał na bezwzględną agitację prowadzoną przez stronę polską, zarzucając działaczom kolportaż plakatów nawołujących do nienawiści przeciwko Czechom i gorąco się tym treściom sprzeciwiając<sup>1044</sup>. Jednocześnie narzekano na kradzieże dokonywane przez Polaków na ludności „naszej”, a także uwłaczające godności rewizje dokonywane na „naszych” kobietach przez polskich żołnierzy, podczas przekraczania linii demarkacyjnej: „Tam, gdzie na przejściu linii demarkacyjnej kobiety nasze poddawano hańbiącej rewizji przez żołdaków. Tam, gdzie wykradzono nam z naszych chatek wszystko, co się wrogom spodobało”<sup>1045</sup>. Potępiano, drwiono oraz straszono wyborców polską biedą (np. brakiem niezwykle poszukiwanej wówczas przez gospodarstwa domowe soli)<sup>1046</sup>, głodem<sup>1047</sup> i drożyzną<sup>1048</sup>, stawiając je za koronny argument w głosowaniu przeciwko Polsce w przyszłym plebiscycie<sup>1049</sup>. Polakom przypisano także odpowiedzialność za liczne napady i pobicia: „Polscy terroryści wśród robotników w Trzyńcu i Frysztacie napadali na Czechów, Ślązaków, Niemców i ich przyjaciół, bili ich i prześladowali nieraz w okrutny sposób a oto niedawno wypędzili ich nawet z roboty. Postępowanie takie wywołało słuszne oburzenie wśród każdego, który jeszcze nie utracił ludzkiej sprawiedliwości”<sup>1050</sup>. W publikacjach „ślązakowskich” nie brakowało również opisów zabójstw, a nawet używania przez Polaków granatów, którymi poprzez wrzucanie do mieszkań i zakładów sympatyków ŚPL starali się poskromić ich działalność<sup>1051</sup>.

---

<sup>1043</sup> *Sibica*, „Dziennik Cieszyński”, 25 marca 1919 r., nr 63.

<sup>1044</sup> *Dokument hańby polskiej*, „Ślązak”, 21 listopada 1919 r., nr 12.

<sup>1045</sup> Tamże.

<sup>1046</sup> *Katastrofalny brak soli w Polsce!*, „Ślązak”, 5 marca 1920 r., nr 10.

<sup>1047</sup> *Idzie głód*, „Ślązak”, 2 kwietnia 1920 r., nr 13.

<sup>1048</sup> *Wzrastająca drożyzna w Polsce*, „Ślązak”, 5 marca 1920 r., nr 10.

<sup>1049</sup> *Jak się żyje w Polskim „raju”*, „Ślązak”, 29 listopada 1919 r., nr 13; *Protest przeciw głodzeniu Krakowa*, „Ślązak”, 6 grudnia 1919 r., nr 14; *Miasta domagają się sekwestru*, „Ślązak”, 6 grudnia 1919 r., nr 14; *Demonstracja głodowa urzędników, rob. i służby szpitala św. Łazarza i Zakładu Kobierzyckiego w Krakowie*, „Ślązak”, 6 grudnia 1919 r., nr 14.

<sup>1050</sup> *Terror polski*, „Ślązak”, 12 marca 1920 r., nr 11.

<sup>1051</sup> *Skargi i żale Śląskiej Partii Ludowej do międzynarodowej Komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie polskich aktów gwałtów i terroru*, Morawska Ostrawa 1920, s. 13–15.

Sporo miejsca na łamach „Ślązaka” poświęcano także działaniom RNKC, opisując je w sposób negatywny<sup>1052</sup>. Stawiano zarzuty, iż przy okazji plebiscytu członkowie RNKC mieli dopuszczać się przekupstwa kupców, gwarantując tym, którzy jej pomagają stosowne zyski i „asygnaty” na różne towary. Korupcji i bogaceniu się członków Rady towarzyszyć miał jednocześnie strach o niepewny wynik plebiscytu<sup>1053</sup>. Członkom Rady zarzucano nawet groźenie wojną państwu czechosłowackiemu<sup>1054</sup> jednak autorzy zaprzeczali sami sobie twierdząc, że do tego konfliktu jednak dojść nie może ponieważ: „Rządowe sfery warszawskie mają na razie pilniejsze sprawy do załatwienia aniżeli wszczynać nową wojnę”<sup>1055</sup>.

Dziennikarze „Ślązaka” odważnie potępiali również polskich księży, którzy w trakcie kazań agitowali na rzecz Polski, określając takie działania „łajdactwem” i „nadużywaniem ambony”<sup>1056</sup>. Nie ukrywano sympatii do Czechosłowacji i lansowano hasła, że Śląsk Cieszyński po głosowaniu stanie się samodzielną prowincją w granicach Czechosłowacji<sup>1057</sup>. Taki obrót sprawy miał zapewnić nie tylko dotychczasowy *status quo*, ale również szereg przywilejów i dalszy rozwój prowincji gwarantowany przez rząd w Pradze.

Wzajemne oskarżenia co jakiś czas dopełniały informacje o kolejnych ofiarach, które pociągała za sobą dynamicznie narastająca rywalizacja, połączona często z dezinformacją, a nawet skrajną manipulacją, które bazowały na emocjach mocno zwaśnionych narodów. Dowodem na to stało się morderstwo przypisywane Czechom, do jakiego doszło na linii demarkacyjnej koło szkoły w Nieborach. 19 grudnia 1919 r. zamordowano tam niepełnosprawnego krawca Zielinę (był głuchy i silnie kulawy). Ofiara została pozbawiona pieniędzy oraz innych wartościowych rzeczy. Propolsko nastawiona prasa, nie podając żadnych podstaw swoich przypuszczeń, bez jakiegokolwiek cienia wątpliwości sklasyfikowała ten incydent jako mord o charakterze polityczno-narodowościowym<sup>1058</sup>!

Ważnym wydarzeniem mającym wpływ na rywalizację było przybycie do Cieszyna MKP<sup>1059</sup>. Prasa szybko stwierdziła, że faworyzuje ona Czechów, oddając w ich ręce terytoria zamieszkiwane w większości przez Polaków, co zostało usankcjonowane nowym (z założenia przeprowadzonym tylko na określony czas) podziałem administracyjnym Księstwa<sup>1060</sup>. Nie-

---

<sup>1052</sup> *Jak Rada pracuje*, „Ślązak”, 6 grudnia 1919 r., nr 14; *Z bagna naokoło Rady*, „Ślązak”, 24 grudnia 1919 r., nr 16.

<sup>1053</sup> *Boją się plebiscytu*, „Ślązak”, 24 grudnia 1919 r., nr 16.

<sup>1054</sup> *Precz z tyranią Rady!*, „Ślązak”, 24 grudnia 1919 r., nr 16.

<sup>1055</sup> Tamże.

<sup>1056</sup> *Agitacja księży w kościołach*, „Ślązak”, 29 listopada 1919 r., nr 13.

<sup>1057</sup> *Kraj nasz, Księstwo Cieszyńskie, samodzielną prowincją w republice czechosłowackiej*, „Ślązak”, 29 listopada 1919 r., nr 13.

<sup>1058</sup> *Czesi mordują na linii demarkacyjnej*, „Głos Ludu Śląskiego”, 24 grudnia 1919 r., nr 67.

<sup>1059</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 60; N. Davies, dz. cyt., s. 148.

<sup>1060</sup> Tamże, s. 148.

zadowolenie z działań MKP znalazło swoje odbicie w tonie prasy cieszyńskiej, która wyrażała rozczarowanie dotychczasowymi jej poczynaniami, zarzucając brak konkretnych kroków przy jednoczesnym faworyzowaniu Czechów m.in. w momencie obsadzania różnych urzędów. Dziennikarze oskarżali Komisję także o tłumienie wolnego słowa na Śląsku. Oburzano się, iż MKP zignorowała ustalenia, które uregulowane zostały Umową Paryską ustalającą rozgraniczenie wg linii demarkacyjnej z 25 lutego 1919 r.<sup>1061</sup>. Całość dokonań MKP podsumowano gorzkimi słowami: „Komisya bowiem plebiscytowa, zamiast stanąć na zasadzie układu paryskiego, zawartego z woli ententy i przez ententę gwarantowanego, bawi się w jakieś eksperymenta, w jakieś neutralizacye, w nowe podziały administracyjne itd.”<sup>1062</sup>. Skalę niezadowolenia, nerwowości i zarazem nieufności wobec MKP oddaje nawet pozornie niewiele znaczący szczegół jak wprowadzenie na Śląsku czasu zachodnioeuropejskiego. Decyzja ta wywołał absurdalne w istocie oskarżenia o sprzyjanie Czechom, gdyż – jak przekonywano – czas paryski obowiązuje także w Pradze, ale przecież nie w Warszawie<sup>1063</sup>.

Narastające na Śląsku Cieszyńskim niepokoje pod koniec zimy 1920 r. nie napawały optymizmem. Już 12 lutego 1920 r. w Cieszynie protestowali polscy nauczyciele, którzy sprzeciwiali się projektowi MKP „uczynienia linii demarkacyjnej linią administracyjno-szkolną”<sup>1064</sup>. Kilka dni wcześniej w Orłowej protestowali polscy górnicy (9 lutego 1920 r.)<sup>1065</sup>, a 15 lutego 1920 r. również swoje niezadowolenie wyrazili wójtowie z 29 gmin polskich, którzy zostali włączeni w granice prefektury zachodniej, kontrolowanej decyzją MKP przez Czechów<sup>1066</sup>.

Prasa szczegółowo przedstawiła żądania polskich grup zawodowych oburzonych działaniami, a raczej stronniczością MKP na korzyść Czechów. Przekonywano, że Komisja (choć przebywała w Księstwie ledwie kilkanaście dni), sprzyjając rugom, sankcjonowała zmianę pierwotnej struktury etnicznej Księstwa, gdzie większość polska systematycznie była wypierana przez dotychczas mniejszość czeską i działało się tak na licznych szczeblach życia prowincji, a szczególnie na szczeblach kierowniczych i grupie zawodów lepiej opłacanych. Wśród wielu przykładów znalazł się np. taki, który oddawał zniecierpliwienie Polaków wobec jawnej niesprawiedliwości usankcjonowanej przez MKP, a zarazem doskonale ilustrując wysuniętą tezę o zmianie struktury etnograficznej: „Zastępcy i wójtowie gmin polskich Śląska Cieszyń-

---

<sup>1061</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 60–61.

<sup>1062</sup> *Ostrzegamy!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 13 lutego 1920 r., nr 35.

<sup>1063</sup> N. Davies, dz. cyt., s. 148.

<sup>1064</sup> *Wiec nauczycielski manifestacyjny*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 12 lutego 1920 r., nr 34; N. Davies, dz. cyt., s. 149.

<sup>1065</sup> *Wiec polskie na rynku w Orłowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 lutego 1920 r., nr 31.

<sup>1066</sup> N. Davies, dz. cyt., s.149.

skiego domagają się stanowczo, aby Komisja plebiscytowa przywróciła na kopalniach, kolejach, szkołach, pocztach itd. wszystkich urzędników Polaków, którzy z motywów politycznych przez Czechów usunięci zostali”<sup>1067</sup>.

Kolejne wydania gazet przynosiły dalsze informacje o wiecach, które odbyły się również w Dziedzicach czy Boguminie gromadząc tłumy niezadowolonych Polaków, którzy domagali się uczciwości w działaniach MKP, żądając natychmiastowego zaniechania przez Francuzów bezwarunkowego popierania interesów Czechosłowacji<sup>1068</sup>. W reakcji na napady Czechów na polskich manifestantów, do których doszło w Polskiej Ostrawie (15 lutego 1920 r.), żądano zaprowadzenia porządku, nazywając ekscesy „bandytyzmem czeskim”<sup>1069</sup>. Na wieść o ranach, jakie odnieśli wiecujący w złowróżbnym tonie przepowiadano, iż „Rozpoczynają się rządy pałki, noża i browninga”<sup>1070</sup> oraz „Rozpoczął się terror, który już dziś w wielu okolicach uniemożliwia wiece polskie, a można sobie wyobrazić, co dopiero będzie podczas samego głosowania”<sup>1071</sup>.

Jak łatwo się domyślić, na terror ze strony polskiej skarżyli się również Czesi, którzy zarzucali działania mające na celu uniemożliwienie przeprowadzenia plebiscytu<sup>1072</sup>. By przeciwstawić się przemocy, organizowali się w obronę obywatelską tworząc milicję o zakamuflowanej i dość skomplikowanej strukturze organizacyjnej<sup>1073</sup>. O stosowaniu działań o charakterze terrorystycznym mówią również historycy czescy, którzy jednak unikają jednoznaczne go osądu, nie wskazując kto rozpoczął przemoc pierwszy i bardziej ucierpiał w jej wyniku<sup>1074</sup>. Z powyższą opinią trudno zresztą polemizować, gdyż nie może ulegać wątpliwości, że również strona polska stosowała wobec Czechów liczne akcje odwetowe, o których próżno jednak szukać informacji w polskiej prasie okresu przedplebiscytowego<sup>1075</sup>. Tymczasem jednym z niestety wielu tego typu działań był incydent z 20 kwietnia 1920 r. (w Dzieńmorawicach),

---

<sup>1067</sup> *Miara cierpliwości się przebrała*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 14 lutego 1920 r., nr 36.

<sup>1068</sup> *Francuzi czy Czesi*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 lutego 1920 r., nr 39.

<sup>1069</sup> *Bandytyzm czeski*, „Dziennik Cieszyński”, 17 lutego 1920 r., nr 17; *Bandycki napad Czechów*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 17 lutego 1920 r., nr 38.

<sup>1070</sup> *Bandytyzm czeski*, „Dziennik Cieszyński”, 17 lutego 1920 r., nr 17. W zaostrzającej się kampanii plebiscytowej, a także przy opisie różnego rodzaju gwałtów, słowa takie jak: „terror”, „bandytyzm czeski”, „wojna” stały się stałym i częstym określeniem używanym przez dziennikarzy przy opisie realiów panujących w stosunkach polsko-czeskich na Śląsku – por. *Rozporządzenie Międzysojuszniczej Komisji plebiscytowej w sprawie sądownictwa*, „Dziennik Cieszyński”, 26 lutego 1920 r., nr 45; *Bojówka czeska w Porębie*, „Dziennik Cieszyński”, 26 lutego 1920 r., nr 45.

<sup>1071</sup> *Bandytyzm czeski*, „Dziennik Cieszyński”, 17 lutego 1920 r., nr 17. Prasa informowała również o aktach przemocy, do których dopuszczali się Czesi na polskiej ludności cywilnej np. w trakcie wystawiania sztuk teatralnych nie związanych bezpośrednio z działalnością polityczną – por. *Niesłychany akt zdziczenia czeskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 25 lutego 1920 r., nr 44.

<sup>1072</sup> D. Janáková, dz. cyt., s. 80.

<sup>1073</sup> Tamże, s. 50; E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s.111–121.

<sup>1074</sup> Tamże, s. 12–14.

<sup>1075</sup> Tamże, s. 81–101.

gdy Polacy pod komendą Cyryla Popiołka napadli na wyposażoną w karabiny maszynowe placówkę czeską. Następnego dnia znaczny oddział Czechów próbował wziąć odwet za tę akcję<sup>1076</sup>. Prowadzone były również tajne przygotowania, które koordynowała polska Tajna Organizacja Wojskowa (TOW) i blisko powiązana z nią Konfederacja Śląska (KŚ). W przeciwieństwie do TOW, która w obawie przed przedwczesną dekonspiracją nie prowadziła działań dywersyjnych<sup>1077</sup>, KŚ prowadziła przeciwko Czechom różnorodne akcje<sup>1078</sup>.

Pomimo to prasa śląska utrzymywała, że strona polska nie uciekała się do przemocy na kontrolowanym przez siebie terytorium, gdyż tę część Śląska prawie nie zamieszkiwali Czesi. Natomiast „ślązakowców” traktowano jako renegatów, którzy najpierw byli stronnikami Niemców, a później Czechosłowacji. Stosowana wobec nich przemoc lub użyte środki przymusu miały raczej charakter wystąpień nie jako wobec obcych, ale raczej w formie dyscyplinowania swoich<sup>1079</sup>. Faktem jest, że strona „ślązakowska” skrupulatnie zliczała akty przemocy wobec swoich członków i ich sympatyków, publikując informacje o nich w „Ślązaku”<sup>1080</sup> i upubliczniła je w wydawnictwie zatytułowanym „Krzyk rozpaczony o pomoc dla Ślązaków. Skargi i żale Śląskiej Partii Ludowej do międzynarodowej Komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie polskich aktów gwałtu i terrorku”<sup>1081</sup>.

Tymczasem informacje o agresywnych zachowaniach Czechów<sup>1082</sup>, ale również o niepopularnych i pro czeskich decyzjach MKP (a także tolerowaniu bezprawia przez Komisję)<sup>1083</sup> wywoływały ogromne niezadowolenie wśród polskich mieszkańców Śląska. Doprowadziło to do demonstracji niezadowolenia. Jedną z nich był wiec zorganizowany 22 lutego 1920 r. na rynku w Cieszynie, gdzie zgromadziły się tłumy ludzi, którzy przyszli pokazać

---

<sup>1076</sup> Tamże, s. 84.

<sup>1077</sup> Wyjątkiem, gdy TOW zaangażowała się w zwalczanie bojówek czeskich, stała się akcja przeprowadzona 11 marca 1920 r. Jej celem były działania wymierzone w Czechów w odwecie za antypolskie zamieszki, które wówczas wybuchły w zagłębiu węglowym. Na skutek interwencji przedstawiciela rządu w Cieszynie Jana Zamorskiego działania wstrzymano – por. K. Szelong, *Czy na Zaolziu przygotowywano powstanie?*, „Kalendarz Cieszyński” 1992, s. 61.

<sup>1078</sup> W skład utworzonej w marcu 1920 r. Konfederacji Śląskiej (KŚ) wchodziło siedemdziesięciu członków, którzy tworzyli grupę dywersyjną. Celem jej działania stały się ataki na działaczy czeskich. Aktywność KŚ wywołała akcje odwetowe ze strony obozu czeskiego – por. K. Szelong, *Czy na Zaolziu przygotowywano powstanie?...*, s. 61.

<sup>1079</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 14.

<sup>1080</sup> *Zbójcecki napad*, „Ślązak”, 2 kwietnia 1920 r., nr 13; *Kradzieże i napady*, „Ślązak”, 9 kwietnia 1920 r., nr 14; *Terror*, „Ślązak”, 30 kwietnia 1920 r., nr 17; *Podpalono mieszkanie pana Turka w Bystrzycy*, „Ślązak”, 7 maja 1920 r., nr 18.

<sup>1081</sup> Wydawnictwo liczące 64 strony dokumentuje przypadki i akty przemocy wobec „ślązakowców” na terenie kontrolowanym przez Polaków. Znajdują się tam opisy zabójstw, napadów, pobić, użycia broni palnej, a nawet ładunków wybuchowych. Zostało opublikowane w kwietniu 1920 r. Inna broszura, która opisuje brutalność Polaków wobec „ślązakowców” została wydana przez ŚPL i nosi tytuł: „Barbarzyństwa polskie na cieszyńskim obszarze plebiscytowym” – por. E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 11.

<sup>1082</sup> *Kto rządzi zagłębiem?*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 13 marca 1920 r., nr 60.

<sup>1083</sup> *Sytuacja chwili obecnej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 13 marca 1920 r., nr 60.

swoje niezadowolenie z warunków życia w Księstwie<sup>1084</sup>. Prasa (wcześniej apelując o udział w manifestacji) informowała, że zgromadziło się od 80 do 100 tys. ludzi, co raczej z uwagi na rozmiary placu było niemożliwe i wypada to przypisać nie tyle fantazji dziennikarzy, co chęci nadania informacji wydźwięku propagandowego<sup>1085</sup>. Domagano się m.in. respektowania Umowy Paryskiej (z 3 lutego 1919 r.), wycofania z polskich gmin czeskich żandarmów i redukcji ich liczebności, poprawy bezpieczeństwa, protestowano przeciwko planowanemu rozwiązaniu RNKC, aresztowaniom dokonywanym przez Czechów i przetrzymywaniu więźniów politycznych czy wstrzymaniu przez MKP w ostatniej chwili przed wiecem ruchu nadzwyczajnych pociągów<sup>1086</sup>. Temperatura sporu powoli sięgając zenitu skutkowałą artykułami, w których padały ciężkie słowa: „Wojna z Czechami byłaby najpopularniejszą wojną w Polsce”<sup>1087</sup>.

Można przypuszczać, że ton w jakim polska prasa wypowiadała się o sytuacji w Księstwie, otwarcie krytykując poczynania MKP i nazywając je „despotyzmem francusko-czeskim”<sup>1088</sup>, nie przypadł jej członkom do gustu. W reakcji na doniesienia prasowe i chcąc ograniczyć krytyczne głosy polskich dziennikarzy, a zarazem wspomóc działalność propagandową Czechów, Komisja wydała dekret (29 marca 1920 r.), na mocy którego gazety polskie przesyłane do zachodniej części prowincji były poddawane cenzurze przez urzędującego tam prefekta<sup>1089</sup>. Spotkało się to z ogromnym niezadowoleniem obozu polskiego, który swoje pisma wydawał głównie we wschodniej części Księstwa<sup>1090</sup> i sporym problemem było dostarczanie polskich gazet do odbiorców odciętych granicą. Drobiazgowo kontrole znacznie utrudniały ich wóz do czeskiej prefektury, a za naruszenie zakazu można było trafić do aresz-

---

<sup>1084</sup> W opozycji do głosów polskich występowali „ślązakowcy”, którzy zorganizowanie manifestacji 22 lutego 1920 r. w Cieszynie uznali za „ignorowanie rozporządzeń wysokiej Komisji” i działaniem przeciwko wydanym przez nią zakazom gromadzenia się „pod gołym niebem”. Obóz polski był oskarżany o niszczenie autorytetu Komisji – por. *Krzyk rozpacz o pomoc dla Ślązaków. Skargi i żale Śląskiej Partii Ludowej do międzynarodowej Komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie polskich aktów gwałtów i terroru*, Morawska Ostrawa 1920, s. 17–18.

<sup>1085</sup> *Wielki dzień w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 24 lutego 1920 r., nr 43. Historycy oceniają, że w ten dzień zgromadziło się około 60 tysięcy uczestników manifestacji, co i tak wydaje się być znacznie zawyżoną liczbą uczestników – por. N. Davies, dz. cyt., s. 149.

<sup>1086</sup> *Wielki dzień w Cieszynie*, „Dziennik Cieszyński”, 24 lutego 1920 r., nr 43.

<sup>1087</sup> *Żądamy plebiscytu, a nie carbotynizmu*, „Dziennik Cieszyński”, 24 lutego 1920 r., nr 43.

<sup>1088</sup> Na łamach „Głosu...” wprost nawoływano: „Precz z czechofilską Komisją plebiscytową” – por. *Despotyzm francusko-czeski szaleje nad Księstwem Cieszyńskim*, „Głos Ludu Śląskiego”, 28 lutego 1920 r., nr 16.

<sup>1089</sup> Czarę goryczy przelała wiadomość, że MKP nalegała „na prokuratoryę państwa w Cieszynie” ażeby ta skonfiskowała cały nakład „Głosu Ludu Śląskiego” za to, że dziennikarze w numerze 17 z 3 marca 1920 r. skrytykowali działania Komisji. Uznano to za akt bezprawia i pozbawienie prasy możliwości „krytykowania zła” – por. *Nowy zamach na wolność prasy*, „Dziennik Cieszyński”, 4 marca 1920 r., nr 51.

<sup>1090</sup> Dopiero 25 maja 1920 r. MKP objęła cenzurą wszystkie pisma, które ukazywały się na obszarze objętym plebiscytem. Jednak pisma czeskie w większości przypadków ukazywały się w pobliskiej Morawskiej Ostrawie, co znów stawało ich wydawców w uprzywilejowanej sytuacji. Na skutek strajku prasowego – protestu polskich wydawców, cenzurę złagodźono w drugiej połowie maja – por. K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...* s. 102–103.



tu<sup>1091</sup>. Stąd, chcąc przeciwdziałać, już od stycznia 1920 r. Okręgowy Komitet Plebiscytowy we Fryszcie wykorzystywał zaufanych ludzi (głównie robotników pracujących po drugiej stronie, a także mieszkańców położonych w pobliżu granicy domów) do przemytu zabronionych materiałów<sup>1092</sup>.

Polaryzacja stosunków w Księstwie i wciąż narastający terror spowodował kolejne fale niezadowolenia skutkujące strajkami, w których w okresie od pierwszych dni marca do połowy maja 1920 r. uczestniczyło nawet 10 tys. osób<sup>1093</sup>. Można przypuszczać, że w celu zwiększenia oporu i wywołania większego zainteresowania sprawą cieszyńską w innych dzielnicach Polski organizowano akcje propagandowe, nawet stosunkowo daleko poza granicami Księstwa. Jedną z nich z udziałem kilkunastu tysięcy uczestników, w tym ok. 600 Ślązaków, odbyła się w symbolicznym dla wszystkich Polaków miejscu – na Jasnej Górze (wziął w niej udział m.in. redaktor „Dziennika Cieszyńskiego” Władysław Zabawski, który przemawiał do zgromadzonych)<sup>1094</sup>. Narastająca atmosfera oporu i dezaprobaty wymierzonej w działania tak Pragi, jak również MKP<sup>1095</sup>, miała na celu wywarcie presji mającej doprowadzić do stworzenia polskiego samorządu, wycofania czeskich żandarmów oraz zaniechania przez Komisję popierania Czechów w sporze.

Już z początkiem wiosny 1920 r. w prasie pojawiły się pierwsze głosy, które podważały sens przeprowadzenia plebiscytu w tak zaognionej atmosferze<sup>1096</sup>. Wpływ na nią miały nie tylko niepopularne i potępiane przez mieszkańców Śląska (tak Polaków, jak również Czechów) decyzje MKP<sup>1097</sup>, ale narastająca brutalność i terror, które często prowokowała sama Komisja. Ogromny wpływ na postawy ludności polskiej miały rozruchy wywołane przez Czechów (na wieść o decyzjach MKP), do których doszło 10 marca 1920 r.<sup>1098</sup>. Brutalne napady na Polaków prasa określiła siejącym trwogę mianem „pogromu”: „Nie wiemy w tej chwili, jakie są ofiary po naszej stronie. Są wiadomości, że mnóstwo ludzi pobitych i

---

<sup>1091</sup> K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...*, s. 107. Prasa poinformowała, że 24 grudnia 1919 r. za posiadanie egzemplarza „Dziennika Cieszyńskiego” został zatrzymany przez Czechów i osadzony na 16 dni w areszcie (w Morawskiej Ostrawie) 15-letni Ludwik Kohutek. Do zatrzymania doszło w Ropicy – por. *Barbarzyństwo Czeskie. Porwanie 15-letniego chłopca*, „Dziennik Cieszyński”, 4 stycznia 1919 r., nr 3.

<sup>1092</sup> K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie...*, s. 107.

<sup>1093</sup> M. Przeperski, dz.cyt., s. 201.

<sup>1094</sup> *Wiec śląski w Częstochowie*, „Dziennik Cieszyński”, 27 marca 1920 r., nr 70.

<sup>1095</sup> Wiec na Jasnej Górze był wymierzony m.in. również przeciwko działaniom MKK – por. *Wiec śląski w Częstochowie*, „Dziennik Cieszyński”, 27 marca 1920 r., nr 70.

<sup>1096</sup> *Wiec śląski w Częstochowie*, „Dziennik Cieszyński”, 27 marca 1920 r., nr 70.

<sup>1097</sup> Na wieść o wyrzuceniu z pracy robotników polskich z pracy w zagłębiu ostrawskim, Polacy analogicznie postąpili z Czechami w Karwinie i w Trzyńcu. Chłodząc sytuację, MKP rozwiązała wydziały gminne kontrolowane przez Czechów w Dąbrowie, Rychwałdzie, Porębie, Zabłociu, Wierzbicy i Orłowej, co nie spodobało się tym razem Czechom – por. *Komunikat Polskiego Biura prasowego o sytuacji w Cieszyńskiem*, „Dziennik Cieszyński”, 9 marca 1920 r., nr 55.

<sup>1098</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 132–133.

ciężko poranionych, że mieszkania polskich obywateli zdemolowano, że są nawet zabici [...] Mimo deszczu i zimna w nocy uciekały całe rodziny, kobiety i dzieci w stronę Karwiny i Frysztatu. Karwina i Frysztat przepełniony jest uchodźcami, a częściowo także Cieszyn”<sup>1099</sup>. Sytuacja uległa tak dalece posuniętej polaryzacji, że prasa cieszyńska nawoływała do użycia Wojska Polskiego: „Ludność polska wyczekuje wkroczenia armii polskiej, która wzięłaby ją w obronę i zaprowadziła porządek w kraju”<sup>1100</sup>.

Konsekwentnie realizując politykę opartą na wywoływaniu strachu, Praga, nie tylko łamała ducha narodowego propolsko nastawionej ludności Księstwa, ale również dzięki wymianie zastraszonej terrorem ludności na terenach, które chciała przejąć pod panowanie, umacniała swoje rządy<sup>1101</sup>. W reakcji na działania Czechów dziennikarze publikowali dramatyczne relacje, które informowały o rugach i przemocy: „Ludność polską masowo wyrzuca się a równocześnie z wszystkich gmin donoszą o pogromach”<sup>1102</sup>. Raz uwolniona fala przemocy miała eskalować<sup>1103</sup>, przynosząc każdego niemal dnia wiadomości związane z nowymi wypadkami, gdzie granaty i bomby siały zniszczenia tak w przypadku polskich instytucji kulturalno-oświatowych, jak również czeskich i „ślązakowskich”<sup>1104</sup>.

Szczególnie krwawo zapisały się w historii sporu polsko-czeskiego wydarzenia z maja 1920 r., które ze względu na swój drastyczny charakter zostały określone przez historyków mianem II pogromu antypolskiego<sup>1105</sup> (pierwszy miał miejsce w marcu 1920 r.)<sup>1106</sup>. Nieomal codzienne aresztowania polskich górników<sup>1107</sup> w połączeniu z rugami z mieszkań i pracy wywołały akcje odwetowe, które wiązały się z wysadzaniem domów działaczy i aktywistów czeskich<sup>1108</sup>. Pomiędzy zwaśnionymi na tle narodowościowym stronami dochodziło do otwar-

---

<sup>1099</sup> *W zagłębiu hula dzicz czeska*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 10 marca 1920 r., nr 57; *Domagamy się wkroczenia armii polskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 10 marca 1920 r., nr 56; *Krzyk z zagłębia o pomoc*, „Dziennik Cieszyński”, 12 marca 1920 r., nr 58; *Piekło w Zagłębiu*, „Dziennik Cieszyński”, 12 marca 1920 r., nr 58.

<sup>1100</sup> *Domagamy się wkroczenia armii polskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 10 marca 1920 r., nr 56.

<sup>1101</sup> Szacuje się, że przed czeskim terrorem w marcu 1920 r. uciekło ok. 2 tys. Polaków – por. N. Davies, dz. cyt., s. 149–150.

<sup>1102</sup> *Przed chwilą rozstrzygającą*, „Dziennik Cieszyński”, 15 maja 1920 r., nr 109.

<sup>1103</sup> Należy wspomnieć o wydarzeniach z maja 1920 r., które w historii sporu polsko-czeskiego zapisały się jako II pogrom (w odniesieniu do pierwszego pogromu z marca 1920 r.). Poglębijąca się nienawiść doprowadziła do aktów agresji, w której obok cierpienia spowodowanego ranami poniesionymi w starciach, zamachach czy aresztowaniach padali nawet zabici.

<sup>1104</sup> N. Davies, dz. cyt., s. 150. Oburzony gwałtami tłum Polaków w odwecie za dewastację mieszkań zniszczył 18 maja 1920 r. „Dom Śląski” – siedzibę „ślązakowców” w Cieszynie – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 146–147.

<sup>1105</sup> F. Szymiczek, dz. cyt. s. 146–147; *Polska Golgota w zagłębiu*, „Dziennik Cieszyński”, 18 maja 1920 r., nr 110.

<sup>1106</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 132–133; *Z piekła czeskiego w zagłębiu*, „Dziennik Cieszyński”, 10 marca 1920 r., nr 56.

<sup>1107</sup> *Polska Golgota w Zagłębiu*, „Dziennik Cieszyński”, 18 maja 1920 r., nr 110.

<sup>1108</sup> Tamże; F. Szymiczek, dz. cyt., s. 146.

tej wymiany ognia, w wyniku której padali zabici<sup>1109</sup>. Każdy z gwałtów<sup>1110</sup>, pobic<sup>1111</sup>, szykan czy rugów<sup>1112</sup> wywoływał oburzenie i chęć odwetu, która płynęła z obu stron uczestniczących w sporze mieszkańców Księstwa. W prasie pisano o tłumach uchodźców, żądano uwolnienia więźniów i zapewnienia im bezpieczeństwa, skarżono się na chaos oraz brak poszanowania prawa, w tym zapewnienia go ze strony MKP: „Zagłębie jest dziś w stanie zupełnej anarchii. Po jednej stronie jest bezbronna ludność polska, po drugiej uzbrojone bandy czeskie i żandarmeria czeska, której stan czynny podniesiono dziś do paru tysięcy”<sup>1113</sup>. Odpowiedzią strony polskiej na zaistniałą sytuację stały się strajki górników, którzy domagali się m.in. uspokojenia napiętych stosunków, wycofania czeskiej żandarmerii, wprowadzenia w Karwinie administracji polskiej i transportu wydobywanego w niej węgla do Polski<sup>1114</sup>.

Wydarzenia na Śląsku odbiły się szerokim echem nie tylko w całym kraju<sup>1115</sup>, ale również w Europie<sup>1116</sup>. Zaistniała sytuacja miała wpływ na decyzje MKP, która w obliczu postępującego chaosu, przemocy i bezprawia zmuszona została do wprowadzenia 2 lipca 1920 r. na terenie prowincji stanu wyjątkowego<sup>1117</sup>. Od tej pory wszelkie siły zbrojne takie jak: żandarmerie i policja zostały ściśle podporządkowane sztabowi sił koalicyjnych i mogły zostać przez niego użyte do zabezpieczenia i przestrzegania prawa<sup>1118</sup>. Nowe przepisy, a także wszelkie działania ze strony MKP były jednak mocno spóźnione<sup>1119</sup>, by zatrzymać krytykę i

---

<sup>1109</sup> 7 maja 1920 r. bojówki Czeskie odbyły (w pobliżu Bogumina) regularną bitwę z wojskiem francuskim. W jej efekcie życie straciło 6 Czechów. W innym wydarzeniu na skutek przekroczenia linii demarkacyjnej pod Polską Lutynią przez Czechów, w strzelaninie zginął z rąk polskich jeden obywatel Czechosłowacji – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 146.

<sup>1110</sup> Do tragicznych i bulwersujących opinię publiczną zdarzeń doszło w Orłowej, gdzie dotkliwie został pobity m. in. inż. Józef Kiedroń. Prasa opisywała brutalność Czechów, jednocześnie ukazując bezczynność, a nawet sprzyjanie napastnikom przez członków MKP – por. *Po wypadkach w Orłowej*, „Dziennik Cieszyński”, 18 maja 1920 r., nr 110.

<sup>1111</sup> *Czescy bandyci w Golezowie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 22 maja 1920 r., nr 38.

<sup>1112</sup> *Sprawozdanie z gwałtów czeskich z 14 maja 1920*, „Dziennik Cieszyński”, 15 maja 1920 r., nr 109; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 308–309.

<sup>1113</sup> *Po wypadkach w Orłowej*, „Dziennik Cieszyński”, 18 maja 1920 r., nr 110.

<sup>1114</sup> W proteście wzięło udział ok. 10 tys. górników. MKP próbowała negocjować z protestującymi, jednak rozmowy nie przyniosły efektów. Ostatecznie strajk zakończono, nie osiągając porozumienia, 1 lipca 1920 r. Zdecydowano, że protest i paraliż gospodarczy przynosi zbyt duże straty. Poprzez strajk robotnicy zmanifestowali swoje przywiązanie i chęć przyłączenia do Polski – por. F. Szymiczek, dz. cyt., s. 147–149; N. Davies, dz. cyt., s. 150; *Komisja odrzuciła żądania Karwiny*, „Dziennik Cieszyński”, 26 maja 1920 r., nr 116; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 309.

<sup>1115</sup> Sprawa zajęć w Księstwie i jego przyszłości w kontekście plebiscytu była omawiana w polskim Sejmie. Zapowiedziano, że nie będzie zgody na plebiscyt dopóki nie zostaną spełnione postulaty ludności polskiej, a przede wszystkim usunięcie czeskiej żandarmerii – por. *Sejm Warszawski uchwalił zerwanie stosunków dyplomatycznych z Czechami?*, „Dziennik Cieszyński”, 21 maja 1920 r., nr 113; *Sprawozdanie stenograficzne ze 148 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 maja 1920 r.*, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication/8938/edition/7001> (dostęp: 20 grudnia 2022 r.)

<sup>1116</sup> F. Szymiczek, dz. cyt., s. 148.

<sup>1117</sup> Tamże, s. 148.

<sup>1118</sup> *Rządy wojskowe na Śląsku*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 lipca 1920 r., nr 150.

<sup>1119</sup> Dzięki obsadzeniu Karwiny (a także sąsiednich gmin) w czerwcu 1920 r. przez wojska koalicji nastąpiło znaczne uspokojenie nabrzmiałych terrorem nastrojów wśród ludności Księstwa. Wpływ na zmniejszenie atmos-

rosnące poczucie niesprawiedliwości ze strony obozu polskiego. Znalazło to przełożenie w coraz liczniejszych publikacjach, w których dziennikarze informowali o niechęci do plebiscytu, zasłaniając się faktem, że w tak zdominowanej przez terror rzeczywistości nie można go przeprowadzić: „Przed rokiem zgodził się rząd polski na plebiscyt, gdyż sądził, że ententa postara się o przeprowadzenie jego słuszne i sprawiedliwe...”<sup>1120</sup>.

Warto zauważyć, że z pewnością duży wpływ na stanowisko obozu polskiego wobec plebiscytu i omawianej w poprzednim podrozdziale sprawy rezygnacji z niego miał terror<sup>1121</sup>. Wywołana przemocą emigracja ludności, która na skutek zająć w obawie o życie i zdrowie ewakuowała się poza tereny kontrolowane przez Czechów (i sprzyjającą im MKP)<sup>1122</sup> w znacznej mierze uszczupliła szanse na powodzenie Polaków w głosowaniu. Stawiało to obóz polski w trudnym położeniu, gdyż obok strat wyborców, można wnioskować, nie było żadnych gwarancji do jakich nacisków w trakcie głosowania w okresie bezpośrednio go poprzedzającym posuną się Czesi. Terror i związana z nim atmosfera poczucia zagrożenia znalazł swoje przełożenie w statystykach. Lista przedstawionych MKP 19 maja 1920 r. przez Polaków „czeskich zbrodni i gwałtów” zawierała 29 większych napadów. Z każdą z akcji należy powiązać setki nazwisk ofiar<sup>1123</sup>. Analogiczne zestawienie, „Násilnostech Polaků” przedstawili Czesi, którzy powoływali się na tysiące indywidualnych notatek zawierających udokumentowane przez nich przejawy brutalności lub użycia siły przez Polaków.

Prasa polska ukazująca się Śląsku bardzo niechętnie informowała o incydentach z udziałem Polaków w roli sprawców. Działo się tak niezwykle rzadko, w zasadzie tylko wówczas, gdy mówiono o koniecznym odwecie<sup>1124</sup> lub sytuacja zmuszała dziennikarza do nakreślenia nastrojów panujących w Księstwie, by potępić działania Czechów: „...istnieniem polskich bojówek, stosujących te same metody, wysadzania domów ekrazytem i t.d.”<sup>1125</sup>.

---

fery pełnej przemocy miał również fakt, że ludność (także dzięki prasie) utwierdziła się w przekonaniu, że nie będzie plebiscytu, a o podziale Śląska zdecyduje arbitraż. Jednak rozkręcona na dobre spirala terroru nie hamowała i wciąż dochodziło do starć i incydentów, w których padali zabici oraz ranni: Polacy, Czesi i „ślazakowcy”. O walkach toczonych w Księstwie świadczy wysoki stan osobowy (ok. 5 tys. osób) i uzbrojenia, który TOW zgromadziła i zaangażowała do walki – cyt. za E. Długajczyk, *Polska konspiracja...* s. 204–206.

<sup>1120</sup> *Sejm warszawski uchwalił zerwanie stosunków dyplomatycznych z Czechami?*, „Dziennik Cieszyński”, 21 maja 1920 r., nr 113.

<sup>1121</sup> *Rada Narodowa do rządu Polskiego i Naczelnika Państwa*, „Dziennik Cieszyński”, 30 maja 1920 r., nr 119.

<sup>1122</sup> Sprzyjanie Czechom przez MKP stało się od pierwszych dni po przybyciu Komisji praktycznie stałym tematem prasy śląskiej. W proteście przeciw działaniom Komisji, które sprzyjały Czechom do dymisji podał się oficjalnie poseł Jan Zamorski – por. *Ustąpienie posła Zamorskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 14 marca 1920 r., nr 61; *Jak się robi plebiscyt*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 28 marca 1920 r., nr 72.

<sup>1123</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 11.

<sup>1124</sup> *Odruch samoobrony ludności polskiej*, „Głos Ludu Śląskiego”, 22 maja 1920 r., nr 38.

<sup>1125</sup> „*Wobec barbarzyńskich zająć na Śląsku*” w odpowiedzi „*Czasowi*”, „Dziennik Cieszyński”, 21 maja 1920 r., nr 113.

Ogromny wpływ na rywalizujące o Księstwo narody miała postawa MKP. W opinii propolskiej prasy brak jej było bezstronności, a bezgraniczne sprzyjanie Pradze<sup>1126</sup>, doprowadzało do wypracowania przewagi, która miało skutkować przyznaniem jak największych zdobyczy terytorialnych Czechom. Choć plan ten w pełni nie ziścił się (Czesi żądali przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji), to jednak – jak przekonywali lokalni dziennikarze – miał wpływ na morale ludności zamieszkującej sporne tereny. Działania Pragi w powiązaniu z trudną wówczas sytuacją Polski na arenie międzynarodowej znacznie obniżyły szanse Warszawy na zwycięstwo, którego stawką było opanowanie terenów nie tylko bogatych w surowce, ale także z dominującym żywiołem polskim.

#### IV.4. Arbitraż

Klęska idei przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim<sup>1127</sup> w połączeniu z trudną sytuacją, w jakiej znalazła się Polska na początku lata 1920 r.<sup>1128</sup>, zmuszała Warszawę do szukania alternatywnego rozwiązania sporu z Czechami. Premier Władysław Grabski wyjechał na początku lipca 1920 r. do Spa<sup>1129</sup> w celu zyskania poparcia mocarstw w walce z Rosją Radziecką. Wówczas trudną sytuację wykorzystał niechętny Polsce premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George, pod którego wpływem dyplomaci europejscy postawili Warszawie surowe warunki<sup>1130</sup>. Ustalono m.in., że za cenę wsparcia Polska zgodzi się na przyjęcie decyzji Ententy w sprawach terytorialnych, które dotychczas nie znalazły swojego uregulowania. Nie mając praktycznie wyjścia, 10 lipca 1920 r. Grabski przyjął warunki mocarstw, sygnując tzw. układ w Spa<sup>1131</sup>. Jeszcze tego samego dnia Polska i Czechosłowacja podpisały deklarację, w której wyrażały zgodę na rozstrzygnięcie przebiegu granicy na Śląsku Cieszyńskim (ale także na terenach Spisza i Orawy) przez mocarstwa sprzymierzone.

Prasa cieszyńska liczyła nie tylko na sprawiedliwe załatwienie sprawy, ale również przekonywała o szansie i konieczności budowy nowych stosunków pomiędzy Polską i Cze-

---

<sup>1126</sup> *Jak się robi rewizje za bronią i amunicją czeską*, „Dziennik Cieszyński”, 2 lipca 1920 r., nr 145.

<sup>1127</sup> W chwili, gdy projekt przeprowadzenia plebiscytu upadł prasa cieszyńska skomentowała to stwierdzeniem: „Rząd polski i czeski cofają się wobec trudności jakie nastęrcza plebiscyt” – por. *Sprawa Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 14 lipca 1920 r., nr 155.

<sup>1128</sup> *Ojczyzna w potrzebie!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 lipca 1920 r., nr 148; *A teraz na front!*, „Dziennik Cieszyński”, 16 lipca 1920 r., nr 157.

<sup>1129</sup> Prasa ekscytowała się licznym składem uczestników obrad w Spa. Podano, że m.in. skład delegacji niemieckiej liczył 100 osób, przybyło 150 Anglików, 80 Francuzów do tego 19 Polaków. W publikacji wspomniano o delegatach z Czechosłowacji, ale nie podano liczby jej uczestników – por. *Konferencja w Spaa*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 lipca 1920 r., nr 150; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 65.

<sup>1130</sup> Widać, że sama Ententa początkowo nie miała sprecyzowanych planów co do sposobu podziału Księstwa, ponieważ jeszcze 8 lipca 1920 r. Konferencja Ambasadorów zalecała przeprowadzenie plebiscytu, by zdystansować się od tej idei kilka dni później – por. N. Davies, dz. cyt., s. 151.

<sup>1131</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 66.

chosłowacją zaskakująco szczerze przyrównując południowych sąsiadów do bliskich krewnych: „W delegacjach obu rządów wyrażają przekonanie, że Rada Najwyższa, powodowana uczuciem sprawiedliwości i słuszności będzie umiała uwzględnić interesy obu bratnich narodów”<sup>1132</sup>. Tymczasem cytowane przez prasę cieszyńską czeskie „Pravo Lidu” podkreślało, że decyzja, którą podejmą przedstawiciele mocarstw jest powrotem do arbitrażu: „To rozstrzygnięcie Rady ambasadorów jest właściwie niczem innym, jak arbitrażem”<sup>1133</sup>. Zdumiewać może fakt, jak szybko dziennikarze na wieści płynące ze Spa<sup>1134</sup> zmienili ton przekazywania informacji dotyczących Czechosłowacji i konieczności ułożenia stosunków z tym państwem, zdobywając się nawet na nazwanie Czechów – dotychczas powszechnie określanych mianem „wrogów” – braćmi (nawet jeżeli wymagała tego niekorzystna sytuacja, w której znalazła się wówczas sprawa polska)<sup>1135</sup>.

Można wnioskować, że wpływ na pewne uspokojenie miała nowa perspektywa wytyczenia przebiegu granicy, jak również zbliżające się zagrożenie ze strony Armii Czerwonej<sup>1136</sup>, a także cytowane oświadczenie ministra spraw zagranicznych Eustachego Sapięhy, który stwierdził że: „Byłoby bardzo pożądane, aby wrogi nastrój prasy w stosunku do Czechów doznał już zmiany, za granicą bowiem najfatalniejsze wrażenie wywołuje fakt, że Polska jest ze wszystkimi prawie sąsiadami w złych stosunkach”<sup>1137</sup>. Widać, że wypowiedź ministra wzięli sobie do serca dziennikarze „Dziennika...”, gdyż jakiś czas starano się na łamach tego medium dystansować od krytykowania Czechosłowacji i postępowania jej obywateli. Jednak ta cisza trwała ledwie tylko kilka dni, by znów przybrać na sile w złowróbnym tonie odnośnie porozumienia z 10 lipca 1920 r.: „A propos ugody polsko-czeskiej. Nie wiemy jeszcze jak wypadła. Ale jeśli wypadła na naszą niekorzyść, to Czesi na Śląsku nic nie zarobią;

---

<sup>1132</sup> *Sprawa Śląska załatwiona*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lipca 1920 r., nr 156; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 332. Minister spraw zagranicznych Eustachy Sapięha stwierdził, że były obawy, iż plebiscyt nie powiedzie się i nie da sprawiedliwego wyroku. Tymczasem przeciąganie sprawy i pozostawanie Księstwa Cieszyńskiego pod administracją czeską znacznie zmniejszyło szanse na powodzenie Warszawy w uzyskaniu spornych terenów. Stąd porozumienie z Czechami i Radą Najwyższą co do przyszłości Księstwa – por. *Minister spraw zagr. o sytuacji politycznej*, „Dziennik Cieszyński”, 17 lipca 1920 r., nr 158.

<sup>1133</sup> *Czesi o zniesieniu plebiscytu*, „Dziennik Cieszyński”, 16 lipca 1920 r., nr 157.

<sup>1134</sup> We współczesnej literaturze poświęconej tematowi zwykło się używać określenia „Spa”, tymczasem prasa cieszyńska ponad sto lat temu określała tę miejscowość jako „Spaa” – por. *Spaa*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lipca 1920 r., nr 156.

<sup>1135</sup> W dalszej części artykułu mówiono nawet, że podpisanie akceptacji arbitrażu przez delegatów Pragi i Warszawy stanowiło „punkt wyjścia do nowych stosunków, oczywiście serdecznych i przyjaznych między Polską a Czechosłowacją” – por. *Sprawa Śląska załatwiona*, „Dziennik Cieszyński”, 15 lipca 1920 r., nr 156.

<sup>1136</sup> *A teraz na front!*, „Dziennik Cieszyński”, 16 lipca 1920 r., nr 157.

<sup>1137</sup> *Minister spraw zagr. o sytuacji politycznej*, „Dziennik Cieszyński”, 17 lipca 1920 r., nr 158. Latem 1920 r. na łamach śląskich mediów w opisie Czechów odwoływano się nawet do stereotypów sięgających średniowiecza. Zacytowano opis podróży, na podstawie której pewien Francuz podróżując po Europie w 1308 r., odnotował: „Wszyscy Czesi są wielkimi i subtelnymi złodziejami, nie są wojowniczy a mają dobre piwo”. W aluzji do tego zapisku stwierdzono, że sytuacja nie uległa zmianie – por. *Stare zdanie o Czechach*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 lipca 1920 r., nr 148.

zamiast pokoju będą mieć wieczną wojnę. Rząd polski może z nimi pokój podpisać, ale nie podpiszą go Ślązacy. Każda broń będzie dobra: bagnet, sztylet, nóż, kula, granat i dynamit. Sucha, Karwina, Dąbrowa, Bogumin, Jabłonków – polskie; od nich Czesi ręce precz!”<sup>1138</sup>.

Z artykułów publikowanych przez prasę można wywnioskować, że w drugiej połowie lipca 1920 r. liczone się już jednak z zapadnięciem w niedługiej perspektywie (najbliższych tygodni) decyzji mocarstw, która wiązać się będzie z podziałem Księstwa<sup>1139</sup>. Potwierdzeniem tego może być informacja mediów o posiedzeniu gminnym w Cieszynie, które odbyło się 23 lipca 1920 r. Dyskutowano na nim sprawę pogłosek dotyczących rzekomej kwestii podziału i omawiano kwestie wypracowania stanowiska jak zachować się w momencie, gdy linia graniczna pomiędzy Polską i Czechosłowacją przebiegać będzie na linii Olzy. Debатовano nad sytuacją, gdy Cieszyn (stolica prowincji) zostanie przepołowiony: „Jasną jest rzeczą, że żądanie co do niepodzielności Śląska jest nierealne, bo sprzeczne jest z uchwałą konferencji w Spa, która postanowiła Śląsk Cieszyński podzielić”<sup>1140</sup>. Dziennikarze jakoby przeczyli deklaracjom niemieckim (i na pewnym etapie również „ślązakowskim”) o niepodzielności regionu! Można wysnuć przypuszczenie, że takim postawieniem sprawy przygotowywali również mieszkańców cieszyńskiego do zbliżającego się rozstrzygnięcia przeczuwając lub opierając swoją wiedzę na przeciekach o zaistniałej możliwości, która nie pokrywała się zupełnie z oczekiwaniami obozu polskiego!

Przypuszczenia dziennikarzy zgadzają się z badaniami i opinią Aliny Szklarskiej-Lohmannowej, iż zawarcie układu w Spa (10 lipca 1920 r.) było *de facto* zwycięstwem dyplomacji czechosłowackiej i jednocześnie dokonany już kilka dni wcześniej, przed oficjalnym ogłoszeniem decyzji w Paryżu, podziałem Śląska Cieszyńskiego<sup>1141</sup>. Przełamanie polskiego oporu co do przynależności zagłębia węglowego oraz całkowitej kontroli Pragi nad przebiegiem kolei koszycko-bogumińskiej było możliwe tylko na skutek narzucenia swojej woli przez mocarstwa. W innym przypadku obóz polski wniósłby sprzeciw, a nawet mógłby

---

<sup>1138</sup> *Żeby tak pisać, trzeba być idiotą lub łajdakiem*, „Dziennik Cieszyński”, 21 lipca 1920 r., nr 161; *Nie damy Czechom okręgu jabłonkowskiego!*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lipca 1920 r., nr 162.

<sup>1139</sup> Skrupulatnie jednak informowano czytelników, począwszy od lipca 1920 r., o pracach nad utworzeniem jednej „prowincji śląskiej” (województwa śląskiego). Zapowiadano, że w jej skład wchodzić będą ziemie Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego. Informowano o kompetencjach sejmu śląskiego w kontekście tworzenia prawa dla nowej, autonomicznej jednostki podziału terytorialnego. Być może w ten sposób starano się dać wyraźny sygnał np. mniejszości niemieckiej o zamierzeniu dotrzymania słowa w sprawie utworzenia autonomicznego województwa – por. *Ustrój administracyjny Śląska*, „Dziennik Cieszyński”, 6 lipca 1920 r., nr 148; *Województwo śląskie*, „Dziennik Cieszyński”, 11 lipca 1920 r., nr 153; *Przyjęcie statutu województwa śląskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lipca 1920 r., nr 159.

<sup>1140</sup> *Biorą pieniądze polskie a pracują dla Czechów*, „Dziennik Cieszyński”, 24 lipca 1920 r., nr 164.

<sup>1141</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 66; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 329–332. Z artykułów wynika jednak, że o decyzji podjętej w Spa prasa (i za jej sprawą opinia publiczna) nic nie wiedziała, gdyż konsekwentnie utrzymywała, iż los Księstwa Cieszyńskiego rozstrzygnie się w Paryżu, a nie w Spa – por. *Nie damy Czechom okręgu jabłonkowskiego!*, „Dziennik Cieszyński”, 22 lipca 1920 r., nr 162.

wywołać powstanie bazując na zgromadzonych w Księstwie siłach m.in. Tajnej Organizacji Wojskowej<sup>1142</sup> i jej podobnych organizacjach, które posiłkowałyby się z całym przekonaniem mieszkańcami i robotnikami przy czynnym zaangażowaniu propagandy – prasy cieszyńskiej. Minister Edvard Beneš prowadząc w połowie lipca 1920 r. rozmowy z przedstawicielami Polski, starał się w łagodny sposób przybliżyć im wizję podziału Księstwa, w której Warszawa miała utracić ziemie cenne ze względu na ulokowany tam przemysł i złoża, a także znaczenie militarne. Nadrzędną wartością była wierna macierzy i patriotycznie nastawiona ludność. Kwestią przetargową w tym momencie stała się sprawa tranzytu<sup>1143</sup>, a także wcześniej zadeklarowane układem w Spa<sup>1144</sup> stanowisko oddania się przez Warszawę i Pragę decyzjom Ententy. Jednocześnie Beneš pozyskał sobie przychylność dyplomatów angielskich, francuskich, a nawet włoskich do korzystnych dla Pragi rozstrzygnięć w Księstwie, jeśli Czechosłowacja i Polska zgodzą się na szybkie rozwiązanie kwestii podziału prowincji<sup>1145</sup>. Już 9 lipca 1920 r. ustalony został wstępny podział Śląska Cieszyńskiego (pod przewodnictwem dyplomacji brytyjskiej, z udziałem dyplomacji francuskiej i czechosłowackiej), który został ogłoszony 28 lipca 1920 r.<sup>1146</sup>

Strona polska generalnie słabo poinformowana o meandrach postępowania dyplomatów Ententy<sup>1147</sup>, liczyła jeszcze na próbę gry na czas i starała się jak najdłużej przeciągać negocjacje oraz, co się z tym wiąże, podjęcie ostatecznych decyzji co do kształtu granicy. 21 lipca 1920 r. Erazm Piltz dowiedział się od Beneša, iż Praga spodziewa się przyznania jej przez Ententę całego Śląska Cieszyńskiego z wyjątkiem Bielska. Kontaktował się w tej sprawie z Ignacym Janem Paderewskim, by sprawę przyszłości prowincji negocjować w ramach polsko-czechosłowackich rozmów. Działania te planowano uruchomić, gdy tylko poprawi się sytuacja na froncie<sup>1148</sup>.

---

<sup>1142</sup> E. Długajczyk, *Polska konspiracja...*, s. 206.

<sup>1143</sup> Kilka dni po ogłoszeniu niekorzystnego dla Polski rozstrzygnięcia podziału Księstwa Cieszyńskiego prasa po raz kolejny poinformowała o blokadach transportów z bronią, których dopuszczali się Czesi i Austriacy w kluczowych dla Polski chwilach walki z Rosją Radziecką. Sugerowano, że dyplomacja rosyjska współpracowała ściśle z Pragą i Wiedniem. Ubolewano, że Polska nie posiada granicy z Węgrami i przez to jest skazana na łaskę Pragi – por. *Korytarz czeski*, „Dziennik Cieszyński”, 30 lipca 1920 r., nr 169.

<sup>1144</sup> W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 58–59.

<sup>1145</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 66.

<sup>1146</sup> Tamże, s. 66.

<sup>1147</sup> Dowodem na to są wyjaśnienia przekazane na posiedzeniu 23 lipca 1920 r. Konferencji Ambasadorów, w trakcie których Jules Cambon (przewodniczący Konferencji Ambasadorów) wyjaśniał i odpierał zarzuty dyplomatów amerykańskich, iż mocarstwa nie narzuciły swej woli Czechosłowacji i Polsce w kwestii rozgraniczenia na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Zdaniem polityka, inicjatywa podjęta w Spa wyszła dobrowolnie od samych zainteresowanych, a Warszawa i Praga się na nią wcześniej zgodziły. Zastanawiać może fakt, że strona polska nie przypuszczała nawet jak ma przebiegać linia granicy na Śląsku, tymczasem Czesi już w drugiej połowie lipca wiedzieli o swoim sukcesie – por. M. K. Kamiński, *Konflikt polsko czeski...*, s. 335–336; *Okolo rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 29 lipca 1920 r., nr 168.

<sup>1148</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 67.



Prasa, opierając się na relacjach Edvarda Beneša przedstawiła jednak inną wersję zdarzeń, tłumacząc czytelnikom, że Entencie (a szczególnie Lloydowi George'owi) zależało wówczas na jak najszybszym załatwieniu wszelkich sporów, które prowadziła latem 1920 r. Warszawa: „Ententa widziała możliwość zakończenia sporu. Przedłożyła ona specjalnie Polakom przed oczy, iż poróżnili się oni ze wszystkimi sąsiadami i zażądała, aby się stanowczo i niezwłocznie starali rozwiązać wszystkie sporne kwestye, naturalnie także sprawę Cieszyńską”<sup>1149</sup>.

Potwierdzeniem wniosku o niedoinformowaniu polskich dyplomatów o kierunkach, w jakich toczyły się sprawy dotyczące kształtu granicy były wiadomości dostarczane opinii publicznej przez prasę cieszyńską. Jeszcze 29 lipca 1920 r. spekulowano na temat podziału samego Cieszyna, licząc, że całe miasto przypadnie Polsce, a Czesi (jak naiwnie wówczas sądzono) wręcz go nie chcą: „Los Cieszyna nie jest jeszcze pewny. Cieszyn miasto ma pozostać przy Polsce. Ustaloną nie jest kwestya dworca kolejowego, który prawdopodobnie przypadnie także Polsce a Czesi poprowadziliby w takim razie linię kolejową z Ligotki do Ropicy na zachód od Cieszyna. W każdym razie przed wyjazdem swym z Paryża delegaci nie mieli żadnej autentycznej wiadomości o podziale miasta. Benesz w ogóle nie chciał włączenia Cieszyna do republiki czecho-słowackiej, nie chcąc zwiększyć ilości Niemców w republice”<sup>1150</sup>.

Tymczasem można wnioskować, że sprawa prezentowała się zupełnie inaczej. Grzegorz Gąsior zauważa, iż nastroje polityków czeskich były wyborne już na kilka dni przed ogłoszeniem decyzji o rozgraniczeniu Śląska przez Ententę. W ostatnich dniach przed ogłoszeniem decyzji przeciągali negocjacje i kluczyli tylko z pozoru, starając się w ten sposób udawać niezadowolenie brakiem uzyskania praw do całego terytorium Księstwa, które historycznie<sup>1151</sup>, ich zdaniem, należały się Pradze<sup>1152</sup>. Ostatecznie 28 lipca 1920 r.<sup>1153</sup> Konferencja Ambasadorów poinformowała o decyzji podziału Śląska Cieszyńskiego<sup>1154</sup>.

---

<sup>1149</sup> *Sensacyjne rewelacje dra Benesza*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

<sup>1150</sup> *Okolo rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 29 lipca 1920 r., nr 168.

<sup>1151</sup> Na mocy podpisanego 10 września 1919 r. traktatu pokojowego w St. Germain-en-Laye pomiędzy państwami Ententy i innymi sprzymierzeńcami (również Polską i Czechosłowacją) a Austrią, Wiedeń zrzekł się ziem poza swoimi nowymi granicami. Dzięki tej umowie Warszawa i Praga stały się spadkobiercami Śląska Cieszyńskiego (formalnie Praga na mocy Traktatu Sewrskiego z 10 sierpnia 1920 r., a Warszawa w 1923 r.) – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 54.

<sup>1152</sup> G. Gąsior powołuje się na informację Richarda Liški (czechosłowackiego delegata w Cieszynie), który w nieoficjalnej, towarzyskiej rozmowie z dyplomatą brytyjskim Ernestem Colville Collinsem Wiltonem (członkiem MKP) nie ukrywał zadowolenia z uzyskania przez Czechosłowację „kopalni węgla i linii kolejowej”. Do spotkania doszło na kilka dni przed ogłoszeniem decyzji Konferencji Ambasadorów. Urzędnik informował o spotkaniu i kurtuazyjnej wymianie zdań praskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych już 26 lipca 1920 r. – por. G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 30.

<sup>1153</sup> Z informacji prasy wynika, że decyzja została ogłoszona 28 lipca 1920 r., dokładnie o godz. 18.30 – por. *Rozstrzygnięcie w sprawie Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 30 lipca 1920 r., nr 169.

<sup>1154</sup> M. W. Wanatowicz, dz. cyt., s. 21; W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 67–72.

Zaangażowane w spór polsko-czeski wiodące gazety polskojęzyczne poinformowały czytelników o rozgraniczeniu i jego szczegółach dopiero 30 lipca 1920 r., prezentując na pierwszej stronie prowizoryczny (i momentami błędny)<sup>1155</sup> przebieg przyszłej granicy na Śląsku Cieszyńskim<sup>1156</sup>. Dodatkowo zamieszczono informację o traktatach, które regulowały w sposób ogólny sprawy amnestii, praw własności i oddania archiwaliów<sup>1157</sup>. Ważnym elementem były ustalenia dotyczące przyszłego polsko-czeskiego układu, który miałby uregulować sprawy podziału węgla<sup>1158</sup> i jego transportu. Jak wspomniano już w rozdziale 1, Polsce przyznane zostały tylko dwa powiaty: bielski i częściowo cieszyński (co przypomnijmy łącznie dawało jej obszar 1012 km<sup>2</sup>)<sup>1159</sup>. Prasa szczegółowe informacje dotyczące ustalenia przebiegu granicy opublikowała dopiero 31 lipca 1920 r. Wówczas również poinformowano czytelników, że takie miasta jak: Bogumin, Karwina, Frysztat<sup>1160</sup>, przedmieścia Cieszyna<sup>1161</sup>, Trzyniec i Jabłonków przypadną państwu czechosłowackiemu<sup>1162</sup>.

W reakcji na wynik arbitrażu w prasie szczególnie ubolewano nad utratą 150 tysięcy Polaków, którzy znaleźli się po podziale „pod jarzmem czeskim”<sup>1163</sup>. Podkreślano zasługi oraz patriotyzm lokalnej ludności, która zrobiła wiele i wycierpiała dużo dla polskości Śląska Cieszyńskiego: „Przez kilkanaście miesięcy ludność ta wolności tej i ojczyzny broniła! Broniła w styczniu w Boguminie, Karwinie i reszcie zagłębia, broniła gołymi pięściami w okręgu

---

<sup>1155</sup> Z pierwszych artykułów opublikowanych przez prasę wynikało, że nie wiadomo jaki los spotkał Frysztat. W niepewnym tonie ludzono się, że przypadnie on Polsce. Tymczasem z pełnym przekonaniem informowano, że huty w Trzyńcu znajdują się na terytorium podległym Warszawie – por. *Rozstrzygnięcie w sprawie Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński” 30 lipca 1920 r., nr 169. Jednak na wieść o prowadzonych w Paryżu obradach Konferencji Ambasadorów już 28 lipca 1920 r. w Trzyńcu odbył się wiec, w którym robotnicy (4,5 tys. osób) sprzeciwiało się ignorowaniu „przynależności narodowej i gospodarczo-społecznej”. Oświadczono, że uczestnicy zebrania „nigdy się nie pogodzą i niewzruszeni stać będą na stanowisku samostanowienia narodów o sobie” – por. *Trzyniec w obliczu niebezpieczeństwa*, „Dziennik Cieszyński”, 30 lipca 1920 r., nr 169.

<sup>1156</sup> *Rozstrzygnięcie w sprawie Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 30 lipca 1920 r., nr 169.

<sup>1157</sup> *Traktaty dodatkowe*, „Dziennik Cieszyński”, 30 lipca 1920 r., nr 169.

<sup>1158</sup> Ustalono, że Czechosłowacja zobowiąże się dostarczać Polsce węgiel w ilościach analogicznych, jak było to w 1913 r. W przypadku, gdy zmniejszy się produkcja tego surowca, odbije się to procentowo na ilości dostaw. Polska w zamian dostarczy południowemu sąsiadowi ropy w ilościach, jakie ustalą oba państwa – por. *Rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy*, „Dziennik Cieszyński”, 31 lipca 1920 r., nr 170.

<sup>1159</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 68. Inne publikacje podają, że Polsce przyznano 1009 km<sup>2</sup> Księstwa Cieszyńskiego, a Czechosłowacji 1273 km<sup>2</sup> – por. M. W. Wanatowicz, dz. cyt., s. 21.

<sup>1160</sup> *Gminy powiatu frysztackiego i cieszyńskiego pozostawione Polsce*, „Dziennik Cieszyński”, 1 sierpnia 1920 r., nr 171.

<sup>1161</sup> Jeszcze w połowie sierpnia 1920 r. pojawiały się na terenie Księstwa pogłoski odnotowane w prasie, że między Pragą a Warszawą toczą się rozmowy, na mocy których Cieszyn (część przyznana Polsce) miałby zostać przekazany Czechosłowacji w zamian za przepuszczenie transportów broni i amunicji. Wiadomości te zdementowano, jednak zastrzeżono, że: „Rząd, któryby odważył się zmienić tę granicę na niekorzyść Polski, stanąłby w sprzeczności z całym narodem” – por. *Cieszyn zagrożony?*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 14 sierpnia 1920 r., nr 182.

<sup>1162</sup> *Rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy*, „Dziennik Cieszyński”, 31 lipca 1920 r., nr 170.

<sup>1163</sup> Zdaniem prasy 3/5 ludności polskiej Księstwa trafiło pod rządę Pragi (z 250 tys. aż 150 tys.); *Przetrywamy*, „Dziennik Cieszyński”, 1 sierpnia 1920 r., nr 171.

jabłonkowskim w polu, potem gdy rozpoczęła się okupacja czeska i linia demarkacyjna, progu każdego domowego broniła bezwzględny bojkotem towarzyskim i gospodarczym”<sup>1164</sup>.

W gorzkim tonie, wyrażającym głębokie poczucie krzywdy za poniesione w wyniku arbitrażu straty terytorialne (także utratę patriotycznie nastawionej ludności), prasa informowała o podpisie, który złożył pod traktatem 31 lipca 1920 r. premier Ignacy Jan Paderewski<sup>1165</sup>. Jednocześnie informowano, że Paderewski skierował na ręce prezydenta Alexandre’a Milleranda oświadczenie, w którym potwierdził, że „rząd polski respektuje swój podpis, położony pod umową z dnia 10 lipca b. r., który oddawał rozstrzygnięcie Radzie ambasadorów”. Podkreślano przy tym, że w wyniku arbitrażu pod panowanie czeskie trafiło 186 tys. Polaków, co przeczy zasadom przedstawionym przez prezydenta Wilsona o niezależności narodów: „Fakt ten kopie przepaść między Polską a Czechosłowacją wbrew zamiarom rządu polskiego. Rząd polski dołoży starań, aby wykonać traktat, ale nigdy nie zdoła wpoić narodowi polskiemu przekonania, że na Śląsku stało się dość sprawiedliwości”<sup>1166</sup>. Dziennikarze śląscy informowali także o stosunku Sejmu w Warszawie, który kategorycznie odniósł się do sprawy ratyfikacji rozstrzygnięcia kwestii cieszyńskiej. Według ich publikacji marszałek Wojciech Trąpczyński oświadczył delegacji śląskiej, że w momencie wpłynięcia postulatu ratyfikacji sprawy cieszyńskiej, z góry wykluczona została taka możliwość! Jednocześnie pod adresem Pragi popłynęły słowa mogące kojarzyć się z groźbami: „Kwestya cieszyńska jest dla nas dalej kwestyją otwartą, której rewizyi zażądamy w odpowiedniej chwili i sytuacji”<sup>1167</sup>.

Piszząc o nastrojach panujących po podziale w Warszawie informowano, że podobne zdanie wyraził minister spraw zagranicznych Eustachy Sapiecha, tłumacząc że rząd rozstrzygnięcie przyjąć musiał, ale powątpiewał w ratyfikację go przez Sejm<sup>1168</sup>. Na wieść o tym stanowisku, zdaniem prasy, ambasadorowie Włoch i USA (z treści artykułu wynika, że akredytowani w Warszawie)<sup>1169</sup> mieli wydać oświadczenie, że zmiana „układu nie jest wykluczona”<sup>1170</sup>. Opinie prezentowane przez polskich polityków, a należy przypuszczać, że wzmoc-

---

<sup>1164</sup> Tamże.

<sup>1165</sup> I. J. Paderewski podpisał decyzję o podziale Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy trzy dni po Edvardzie Benešiu (Czech podpisał traktat 28 lipca 1920 r.), gdyż przebywał w tym czasie w Londynie – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 68; *Oświadczenie del. Paderewskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

<sup>1166</sup> *Oświadczenie del. Paderewskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

<sup>1167</sup> *Sejm nie będzie ratyfikował rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 sierpnia 1920 r., nr 186.

<sup>1168</sup> W Sejmie sprawa podziału Śląska Cieszyńskiego była dyskutowana niejednokrotnie na przestrzeni miesięcy od daty zapadnięcia decyzji w Paryżu – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 69.

<sup>1169</sup> Ambasadorem Włoch w Warszawie był Francesco Tommasini, a USA Hugh Simons Gibson – por. M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 280.

<sup>1170</sup> *Sejm nie będzie ratyfikował rozstrzygnięcia w sprawie cieszyńskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 19 sierpnia 1920 r., nr 186.

nione, jak zapowiadała prasa, głosami również przedstawiciele Rzymu i Waszyngtonu (w tym miejscu nie padły jednak żadne nazwiska dyplomatów), wywołały zaniepokojenie Pragi. Powołując się na czeską prasę, gazety cieszyńskie informowały bowiem, że Czechosłowacja jest gotowa do połączenia sił z Rosją (sowiecką lub demokratyczną), a także Niemcami (którzy mogą liczyć na poparcie Słowian południowych, Bułgarów i Austriaków) w celu „zdobycia z powrotem zrabowanych terenów”<sup>1171</sup>.

W Czechosłowacji decyzja, która zapadła w Paryżu 28 lipca 1920 r. nie wywołała spodziewanego z pozoru uznania ani aplauzu. Brak przejęcia kontroli nad całością Księstwa został przyjęty przez niektóre gazety w sposób nie tylko chłodny, ale wręcz w tonie żałoby (szczególnie przez stronnictwa zasiadające w opozycji do ówczesnego rządu)<sup>1172</sup>. Wyrazem porażki rządu można określić również fakt, że Edvard Beneš, który 4 sierpnia 1920 r. przedstawiał sprawozdanie z przebiegu sporu polsko-czeskiego o Księstwo Cieszyńskie przed Stałym Komitetem Zgromadzenia Narodowego, spotkał się z licznymi głosami krytyki. Jego referat został przyjęty większością zaledwie jednego głosu (11 do 10)<sup>1173</sup>, a stało się tak dopiero po długiej i zażartej dyskusji<sup>1174</sup>.

Należy zauważyć, że sprawy dotyczące arbitrażu i związanego z nią niesprawiedliwego, zdaniem prasy śląskiej, podziału terytorium Księstwa odżywały zwłaszcza w czasie jubileuszy i okrągłych rocznic. Smutny rozrachunek 1920 r. zamieściła w swym ostatnim wydaniu „Gwiazdka Cieszyńska”, przybliżając czytelnikom gorzkie rachunki związane z rozgraniczeniem, jak również jego brzemieniami w ocenie redaktorów skutkami: „Znowu jeden rok schodzi do grobu, by zrobić miejsce nowej fali czasu. Dla nas kończy się rok pełen nadziei, wysiłków i zawodów, rok który więcej niż poprzednie powinien wzbogacić skarbiec naszych doświadczeń i prawd życiowych”<sup>1175</sup>. Pełen umoralniających tez materiał skwitowany został ostatecznie stwierdzeniami, iż los Księstwa znajdował się w rękach naszych, a tymczasem nadzieje zostały pogrzebane przez intrygi i niedołęstwo. W podobnym tonie do sprawy arbitrażu i jego wyników ustosunkowali się autorzy publikacji, które ukazały się w pierwszą rocznicę arbitrażu. Dziennikarze oskarżali m.in. politykę ugody i współpracy stosowaną przez Warszawę wobec Czechów, pełną wspólnych interesów gospodarczych, politycznych, a nawet przyjaźni: „Przerażenie porwało Ślązaków z powodu tak krótkiej pamięci polskiej, takiej nieznajomości Czechów i ich sposobów politycznej walki, nieznajomości położenia i zgubno-

---

<sup>1171</sup> Tamże.

<sup>1172</sup> „Narodni listy” zostały wydane na znak protestu w żałobnej ramce – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 69.

<sup>1173</sup> Beneš o sprawie Ks. Cieszyńskiego, „Dziennik Cieszyński”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

<sup>1174</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 69.

<sup>1175</sup> Jeden rok za drugim idzie..., „Gwiazdka Cieszyńska”, 31 grudnia 1920 r., nr 223.

ści wszelkiego łączenia naszych losów państwowych – z Czechami!...”<sup>1176</sup>. W końcówce artykułu zapowiadali iż, „przyjdzie chwila przekreślenia linii z 28 lipca 1920 r.”<sup>1177</sup>.

---

<sup>1176</sup> *W rocznicę rozstrzygnięcia z 28. lipca 1920 r.*, „Dziennik Cieszyński”, 28 lipca 1921 r., nr 169.

<sup>1177</sup> Tamże.

## Rozdział V Wobec idei normalizacji stosunków

### V.1. Skutki podziału Księstwa Cieszyńskiego

Żal i rozgoryczenie towarzyszące Polakom wywołane skutkami arbitrażu<sup>1178</sup>, który został ogłoszony w Spa, wkrótce zostały pogłębione przez decyzje związane z ustanowieniem nowych władz i przepisów prawa na terenach przyznanych Czechosłowacji i Polsce. Już w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. prasa informowała o planach obsadzenia przez nową administrację obszarów przyznanych Warszawie i Pradze: „W piątek, dnia 6 sierpnia b.r. zajmą wojska polskie część powiatu bielskiego po Wisłę. Wojska polskie przekroczą w tym dniu Białkę o godz. 7. rano i posuną się po Wisłę”<sup>1179</sup>.

W tym samym materiale opisywano ruchy wojsk czeskich związane z zajmowaniem przyznanej temu państwu części prowincji oraz nakreślono plan przekazania administracji polskich gmin Czechom. Jednocześnie robiono czytelnikom nadzieje i spekulowano, że sprawa cieszyńska nie jest „w sposób definitywny i prawomocny rozstrzygnięta”, ponieważ rząd polski wciąż oczekuje na oficjalne informacje w sprawie podziału<sup>1180</sup>. Pewnym zaskoczeniem dla czytelników mógł być fakt, że już dzień później opublikowano obszerny artykuł, w którym dokładnie został opisany przebieg granicy polsko-czechosłowackiej na terenie Śląska Cieszyńskiego<sup>1181</sup>. Relacjonowano przy tym, że 10 sierpnia 1920 r. Wojsko Polskie oraz oddziały czeskie<sup>1182</sup> obsadziły przyznane obu państwom obszary<sup>1183</sup>. Tym samym pod rządy Pragi trafiły najważniejsze miasta prowincji m.in.: Bogumin<sup>1184</sup>, Trzyniec i Frysztat<sup>1185</sup>. Tego

---

<sup>1178</sup> Echa arbitrażu znalazły odbicie w publikacjach prasy francuskiej. Informowano, że za jego sprawą pod panowanie Pragi trafiła ludność, której „uczucie narodowe polskie jest żywsze może niż w Poznaniu lub Krakowie” por. – *O niepodległą i granice. Raporty i informacje Biura Propagandy Zagranicznej Prezydium Rady Ministrów 1920-1921*, red. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Koseski, Warszawa-Pułtusk 2002, s. 322.

<sup>1179</sup> *Obsadzenie Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 4 sierpnia 1920 r., nr 173; *Czesi zajmują Śląsk*, „Dziennik Cieszyński”, 7 sierpnia 1920 r., nr 176.

<sup>1180</sup> *Obsadzenie Śląska Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 4 sierpnia 1920 r., nr 173; *Dalsze szczegóły o sprawie cieszyńskiej w Paryżu*, „Dziennik Cieszyński”, 8 sierpnia 1920 r., nr 177.

<sup>1181</sup> Tekst został poświęcony także przebiegowi granicy przez Spisz i Orawę. Ponadto zawierał wiele informacji dotyczących praw, przynależności państwowej, uregulowań gospodarczych i życia codziennego ludności Księstwa po podziale dokonany 28 lipca 1920 r. – por. *Urzędowy tekst rozstrzygnięcia w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy*, „Dziennik Cieszyński”, 5 sierpnia 1920 r., nr 174; „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządowego Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie” (Dz.U.K.R.Ś.C), z dn. 27 listopada 1920 r., nr 1.

<sup>1182</sup> Zajmowanie terenów przez armie obu państw rozpoczęło się 6 sierpnia 1920 r., a zakończyło 4 dni później. Był to proces rozłożony na etapy – por. W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 77–79.

<sup>1183</sup> Obsadzenie granicy przez Polaków i Czechów oznaczało również ostateczne zakończenie pracy MKP. Komisja zakończyła działalność 10 sierpnia 1920 r. – por. *Objęcie rządów na Śląsku przez Polskę i Czechy*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1184</sup> Z obliczeń dziennikarzy wynika, że zajmując Bogumin Czesi usunęli z pracy i mieszkań ok. 700 rodzin. Można domyślać się, że w ten sposób brali odwet na polskiej ludności cywilnej za jej zdecydowany opór w okresie rywalizacji o prowincję. Był to również jeden z pierwszych aktów czechizacji zajmowanych terenów Księstwa – por. *Gwałty czeskie w Boguminie*, „Głos Ludu Śląskiego”, 14 sierpnia 1920 r., nr 59.

samego dnia odbyła się konferencja, w trakcie której próbowano ustalić zasady korzystania z dworca kolejowego w Cieszynie (w wyniku arbitrażu i podziału miasta znalazł się po czeskiej stronie miasta)<sup>1186</sup>. Informując o przebiegu spotkania prasa zarzuciła Czechom niedotrzymanie postanowień traktatu paryskiego mówiących o możliwości korzystania z infrastruktury zlokalizowanej w mieście tak przez Polaków, jak przez Czechów, którzy teraz skutecznie blokowali dostęp do kolei. Jak zauważono działania te przyniosły negatywne skutki dla gospodarki regionu, a szczególnie jego wschodniej części, stąd też zbulwersowani dziennikarze skierowali w podsumowaniu pod adresem Czechów ostre słowa krytyki: „Czesi okazali się godni siebie”<sup>1187</sup>.

Sprawa podziału Księstwa wciąż wzbudzała zainteresowanie do tego stopnia, że co jakiś czas pojawiały się pogłoski o możliwych korektach granicy i działo się tak nawet wiele miesięcy po arbitrażu<sup>1188</sup>. Nic więc dziwnego, że tym bardziej „na gorąco”, w prasie pojawiały się materiały wciąż poruszające sprawę podziału. Jeden z tekstów, opublikowany przez prasę na pierwszej stronie numeru, mówił nawet o przekazaniu Czechom całego Cieszyna. Powodem takiego ustępstwa miałyby być zgoda Pragi na przepuszczenie przez swoje terytorium transportów z amunicją i bronią<sup>1189</sup>. Trudne czasy determinowały powstawanie różnych sensacyjnych doniesień, które nie zawsze znajdowały potwierdzenie, jednak, jak można przypuszczać, rozgrzewały opinię publiczną i toczącą się debatę dotyczącą nowego położenia Księstwa i jego mieszkańców. Prasa dokładała więc starań, by takie materiały odpowiednio eksponować.

Obok informacji o dokonującym się podziale prowincji nie milkły głosy, w których dziennikarze szukali winnych niekorzystnego, w ich ocenie, werdyktu. Do grona tego chętnie, aczkolwiek nie wprost, zaliczono MKP, a szczególnie jej przewodniczącego hr. de Manneville<sup>1190</sup>. Potwierdzeniem tego była przytaczana przez prasę odezwa, wydana przez hrabiego, a adresowana „do mieszkańców Śląska cieszyńskiego Orawy i Spisza”. Francuz z ulgą wyraził

---

<sup>1185</sup> Już w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. prasa informowała o brutalnej przemocy stosowanej przez Czechów na zajmowanych terenach przyznanych Pradze w drodze arbitrażu. W wyniku gwałtów ginęli niewinni ludzie – por. *Bojówki czeskie wyrzucają ludność polską z przyznanych Czechom gmin*, „Głos Ludu Śląskiego”, 11 sierpnia 1920 r., nr 58; *Po zbrodni paryskiej*, „Głos Ludu Śląskiego”, 11 sierpnia 1920 r., nr 58.

<sup>1186</sup> K. Nowak, *Życie polityczne i społeczne [w:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 6: Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. I. Panic, Cieszyn 2015, s. 63–64; *Objęcie rządów na Śląsku przez Polskę i Czechy*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1187</sup> Tamże.

<sup>1188</sup> Podejmowano również liczne akcje protestacyjne, które miały być aktem potępienia „rozdarcia Śląska Cieszyńskiego”. Jedną z nich odbyła się podczas zjazdu delegatów miast – por. *Protest miast przeciw rozdarciu Ks. Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 14 kwietnia 1921 r., nr 84; *Konferencja w sprawie Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 grudnia 1920 r., nr 280.

<sup>1189</sup> *Cieszyn zagrożony?*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 14 sierpnia 1920 r., nr 182.

<sup>1190</sup> *Wolne żarty!...*, „Dziennik Cieszyński”, 4 sierpnia 1920 r., nr 173.

w niej nadzieję, że koniec sporu spowodowany decyzją mocarstw zapewni teraz mieszkańcom regionu spokój, dobre warunki do pracy i rychły dobrobyt<sup>1191</sup>. Prasa w gorzki i cyniczny sposób odniosła się do tej wypowiedzi piętnując sarkazm tych słów i demaskując proczeskie sympatie przewodniczącego MKP: „Dowcip pierwszej próby. 150 tysięcy ludności polskiej wydanej, by „kres położyć sporowi” – Czechom – wytworzy Czechom niewidziany dotąd dobrobyt. Trzyniec, Bogumin, Frysztat, Karwina, Sucha, wysilać się będą, by rozwinąć bogactwo, celem wzmocnienia siły czeskiej”<sup>1192</sup>. Ostatnim pożegnaniem z MKP było przekazanie władzy Polakom i Czechom, które przewodniczący Komisji wykorzystał do wygłoszenia krótkiego przemówienia. Uprzedzona wobec jego osoby prasa zakwalifikowała je jako imperyenne: „Komisya zrobiła co tylko mogła, aby sprowadzić rozstrzygnięcie zadowalające oba państwa”<sup>1193</sup>. Zajęcie przyznanych terenów przez wojska polskie i czeskie<sup>1194</sup> równocześnie oznaczało definitywny koniec funkcjonowania MKP<sup>1195</sup>. Prasa cieszyńska krytycznie wypowiadała się również o samej Entencie zarzucając jej pogwałcenie prawa samostanowienia narodów, które podkreślał prezydent Wilson, tym samym obarczając ją winą za rzucenie tysięcy Polaków „w ręce Czechów”<sup>1196</sup>. Lapidarnie poinformowano o przejęciu władzy przez Komisarza Rządowego dla Księstwa Cieszyńskiego, którym został mianowany Zygmunt Żurawski<sup>1197</sup>. Urząd Komisarza rozpoczął pracę na terytorium Śląska Cieszyńskiego przyznanego Polsce od 10 sierpnia 1920 r.<sup>1198</sup>.

Relacje prasy opisującej wydarzenia będące konsekwencjami dokonanego podziału, należy uznać za pewien etap przyzwyczajania opinii publicznej do klęski i konieczności poddania się nieodwołalnej decyzji mocarstw. Tymczasem dziennikarze nie próżnowali i można przypuszczać, że wychodząc na przeciw oczekiwaniom niektórych przedstawicieli opinii publicznej, wśród winnych wymieniali również członków RNKC. Świadczyć o tym może krytyczny w przekazie artykuł, w którym w dobitny sposób podsumowane zostały działania tego ciała: „Odstraszającym przykładem rządów według klucza były rządy Rady Narodowej. Nie

---

<sup>1191</sup> Odezwa została wydana już po arbitrażu, 30 lipca 1920 r. – por. *Wolne żarty!...*, „Dziennik Cieszyński”, 4 sierpnia 1920 r., nr 173.

<sup>1192</sup> Tamże.

<sup>1193</sup> *Objęcie rządów na Śląsku przez Polskę i Czechy*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1194</sup> *Obsadzenie Śląska Cieszyńskiego*, 4 sierpnia 1920 r., nr 173.

<sup>1195</sup> MKP złożyła władzę na Śląsku Cieszyńskim 10 sierpnia 1920 r. – por. Dz.U.K.R.Ś.C, z dn. 27 listopada 1920 r., nr 1; *Objęcie rządów na Śląsku przez Polskę i Czechy*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1196</sup> *Jeszcze o wyroku paryskim*, „Dziennik Cieszyński”, 17 sierpnia 1920 r., nr 184.

<sup>1197</sup> Według relacji prasy 11 sierpnia 1920 r. na ręce Żurawskiego hr. de Manneville przekazał władzę do części prowincji, która przypadła Polsce, a Josefowi Šrámkowi do obszaru przyznanego Czechosłowacji. Uroczystość odbyła się w Cieszynie – por. *Objęcie rządów na Śląsku przez Polskę i Czechy*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1198</sup> *Komisarz rządowy dla Księstwa Cieszyńskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 13 sierpnia 1920 r., nr 181.



umiały one objąć całości, gubiły się w interesach poszczególnych grup i stronnictw i skutkiem tego były nieudolne i szkodliwe. Brak w nich było stałej wytycznej a grzeszyły one często króć nieobliczalnością i przypadkowością<sup>1199</sup>. Opinie te choć nie spotkały się z bezpośrednią odpowiedzią ze strony RNKC, to jednak skierowały uwagę czytelników na nieco inne tory. Jej członkowie być może szukając usprawiedliwienia, doszukiwali się z kolei winnych w stolicy. Z informacji podanych przez dziennikarzy wynikało, że Rada obarczała winą za niekorzystny przebieg nowej granicy polsko-czechosłowackiej rząd Polski. W opinii jej członków wyrażano żal, iż Warszawa zrzekła się plebiscytu, a także kierowano pretensje bezpośrednio pod adresem polityków, którzy podpisami zaakceptowali podział Śląska<sup>1200</sup>.

Pełne gorących słów, przesyconych patriotycznymi pierwiastkami przesłanie, opublikowane przez prasę cieszyńską w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. było swoistego rodzaju podsumowaniem (ukojeniem) zamykającego się rozdziału walki o prowincję: „Więc rąk nie opuszczajmy, pracy dla Ojczyzny nie zaniechajmy, lecz czekajmy aż wybije wielka godzina wyzwolenia, kiedy spełni się najgorętsze pragnienie nasze i naszego polskiego Narodu, a słońce Wolności znowu pod naszym Śląskiem zabłyśnie”<sup>1201</sup>.

Decyzja, która zapadła w Spa uruchomiła również proces związany z koniecznością rozwiązania RNKC<sup>1202</sup>, której ostatnie posiedzenie odbyło się 4 sierpnia 1920 r.<sup>1203</sup>. Fakt ten stał się okazją do wyrażenia jeszcze jednej krytyki jej poczynań w wymiarze dotyczącym podejmowanych dotychczas decyzji. Gazety obok nieudolności i braku skuteczności w negocjacjach z Czechami zarzucały członkom ciała niegospodarność i nieprawidłowości: „Były tam przecież sprawy gospodarczo-finansowe niesłychanej wagi, co do których niejednokrotnie podnoszono zarzuty przeciw prezydium Rady Narodowej. Dziś gdy chodzi o skontrolowanie czy wszystko było w porządku, oddaje się to zadanie ciała, w skład którego z wyjątkiem [Jerzego] p. Wojnara i dr [Teofila] Adameckiego wchodzi ci sami członkowie prezydium. Mają więc oni sami wydać sąd o swojej gospodarce”<sup>1204</sup>. Nawiązując do zaistniałej sytuacji, domagano się więc likwidacji przywilejów, z jakich korzystali członkowie Rady oraz ścisłej kon-

<sup>1199</sup> *Objęcie rządów na Śląsku przez Polskę i Czechy*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1200</sup> *Protest Rady Narodowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

<sup>1201</sup> *Odezwa Rady Narodowej*, „Dziennik Cieszyński”, 5 sierpnia 1920 r., nr 174.

<sup>1202</sup> B. Cybulski, dz. cyt., s. 51–52.

<sup>1203</sup> W trakcie ostatniego posiedzenia zdecydowano o rozwiązaniu RNKC z dniem 4 sierpnia 1920 r. Ustalono również skład komisji likwidacyjnej. *De facto* pracowała ona aż do 24 czerwca 1924 r. – por. *Likwidacja Rady Narodowej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175; *Likwidacja Rady Narodowej*, „Dziennik Cieszyński”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175; B. Cybulski, dz. cyt., s. 52. Zadania związane z administracją prowincji władze w Warszawie powierzyły powołanemu 15 sierpnia 1920 r. komisarzowi rządowemu. Kilka miesięcy potem – w grudniu 1920 r. – ustanowiono Tymczasową Komisję Rządową Księstwa Cieszyńskiego (TKR). Zarówno pierwszym komisarzem, jak również przewodniczącym TKR został Zygmunt Żurawski – por. K. Nowak, *Życie polityczne i społeczne...*, s. 65.

<sup>1204</sup> *Likwidacja Rady Narodowej*, „Dziennik Cieszyński”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

trolu spraw, którymi się zajmowali. Można przypuszczać, że tego typu audyt mógłby wówczas rzucić więcej światła także na niektóre podejmowane przez ciało decyzje w czasie największego przesilenia w okresie przypadającym na spór polsko-czechosłowacki o przynależność prowincji. Nasuwa się również pytanie czy dotychczas brak wątpliwości co do działań RNKC wynikał z braku wiedzy o jej niepozabawionej błędów działalności, czy też celowo tolerowano ten stan rzeczy (pomijano milczeniem), a dopiero w momencie klęski (w chwili ogłoszenia zdaniem prasy niekorzystnych wyników arbitrażu) zdecydowano się go pokazać na łamach?

Dopatrując się przyczyn niekorzystnego dla interesów Warszawy podziału Księstwa, prasa obwinała o ten stan rzeczy również lokalnych Niemców. Uważano, że tak mniejszość niemiecka zamieszkująca Bielsko<sup>1205</sup>, jak i Cieszyn jest winna zaistniałej sytuacji. W niejasny sposób tłumacząc czytelnikom zarzuty stawiane Niemcom, radzono by w przyszłości (już w realiach województwa śląskiego będącego jedną z prowincji RP) ograniczyć ich przywileje. Przekonywano, że otrzymali je jeszcze w czasach istnienia cesarstwa i były nadmierne np. w sprawach dotyczących szkolnictwa<sup>1206</sup>. W innych publikacjach krytykowano Niemców za przejawianie „wrogiego stanowiska względem Polski” podczas toczącego się sporu<sup>1207</sup>.

Wyraźniejsze pogodzenie się z zaistniałą sytuacją dało się odczuć dopiero po upływie roku, który upłynął od arbitrażu, skutkując chłodniejszym tonem prasy, koncentrującej się głównie na błędach polskiej polityki zagranicznej i podkreślającej zaangażowanie mieszkańców prowincji w walkę na rzecz przyznania jak największej części prowincji Warszawie: „Śląsk Cieszyński wygrał lud śląski, przegrali kierownicy i ci miejscowi i ci w Warszawie”<sup>1208</sup>.

Wraz z upływem czasu zaczęły zarysowywać się nowe perspektywy świadczące o konieczności uznania nie tylko podziału Księstwa, ale także potrzebie współpracy z Pragą<sup>1209</sup>. Potwierdzeniem tego może być złagodzony ton prasy, w którym rzeczowo informuje się czytelników o sprawie uregulowania ruchu na granicy polsko-czeskiej<sup>1210</sup>. Wiadomość z

---

<sup>1205</sup> Jeszcze w połowie września 1920 r. zarzucano Niemcom z Bielska agitację wśród Polaków na rzecz przyznawania się do kultury niemieckiej. Oburzenie wzbudzał również fakt, że według prasy Niemcy starali się kwestionować zasadność i formę funkcjonowania młodego państwa polskiego – por. *Prowokacyjne stanowisko Niemców bielskich*, „Głos Ludu Śląskiego”, 18 września 1920 r., nr 64.

<sup>1206</sup> *O polityce polskiej na Śląsku*, „Dziennik Cieszyński”, 12 sierpnia 1920 r., nr 180.

<sup>1207</sup> TKR realizowała zdecydowaną politykę umocnienia rządów polskich na przyznanych terenach Śląska Cieszyńskiego. Przełożyło się to na osłabienie wpływów Niemców. Jednym z posunięć było włączenie we wrześniu 1921 r. 29 gmin powiatu bielskiego do powiatu cieszyńskiego. Wśród nich znalazły się takie miasta jak: Strumień, Skoczów, Wisła – por. K. Nowak, *Życie polityczne i społeczne...*, s. 65. *Organizacja narodowa w Bielsku*, „Dziennik Cieszyński”, 18 sierpnia 1920 r., nr 185; *Jeszcze o wyroku paryskim*, „Dziennik Cieszyński”, 17 sierpnia 1920 r., nr 184.

<sup>1208</sup> *Rozważania noworoczne*, „Dziennik Cieszyński”, 1 stycznia 1921 r., nr 1.

<sup>1209</sup> M. W. Wanatowicz, dz. cyt., s. 21.

<sup>1210</sup> *Obwieszczenie*, „Dziennik Cieszyński”, 10 sierpnia 1920 r., nr 178.

pewnością bolesna, tak dla zaangażowanych w spór dziennikarzy, jak samych czytelników (z uwagi na pozostawionych po czeskiej stronie bliskich czy np. zerwanie budowanych dziesiątkami lat więzi gospodarczych)<sup>1211</sup> była, co ciekawe, zupełnie pozbawiona jakichkolwiek komentarzy. Zawierała tylko lakoniczną porcję urzędowych informacji m.in. dotyczących zasad przekraczania granicy (ciągle prowizorycznej)<sup>1212</sup>, jak również szczegółów pracy oficjalnie wytyczonych przejść drogowych. Prezentowano wyłącznie ogólne podsumowania związane z podziałem Śląska Cieszyńskiego i analizowano decyzje pod względem ich wpływu na gospodarkę regionu, a także zmagającego się z wojnami i znajdującego w odbudowie kraju. Dziennikarze, co prawda, z ubolewaniem podkreślali straty, jakie wiązały się z wytyczeniem nowej granicy i pozostawieniem „po tamtej stronie” wartościowych zakładów przemysłowych oraz eksploatowanych zasobów węgla, w tym również utraty dworca kolejowego m.in. w Cieszynie, ale równocześnie informowano, że pewnym pocieszeniem mógł być fakt, iż we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego (w okolicach Dziedzic) odkryte zostały bogate złoża cennego surowca<sup>1213</sup>. Podkreślono jednak, że, by przystąpić do wydobycia na terenach między Olzą a Białką, konieczne są miliardowe nakłady i ogrom pracy. Zastrzeżono przy tym, że wysiłek ten zostanie podjęty, a Polska nigdy nie zapomni utraconego zagłębia ostrawsko-karwińskiego<sup>1214</sup>. W innym materiale ubolewano nad utratą wartościowego przemysłu, a szczególnie hut w Trzyńcu: „Przemysł żelazny zostaje unicestwiony! Odebranie jedynych w Polsce hut w Trzyńcu oraz zakładów żelaznych we Frysztacie i Boguminie stawia Polskę w położeniu wręcz katastrofalne. Nie mamy surówki żelaza...”<sup>1215</sup>. W dalszej części tekstu autor twierdził, że utrata tych zakładów spowoduje duże trudności w odbudowie zrujnowanego wojną kraju, a także skutkować będzie gospodarczym uzależnieniem od Czech lub Niemiec. Prasa, jeszcze raz, podkreślała więc w ten sposób znaczenie i rangę prowincji dla gospodarki całego kraju. W innym artykule, kontynuując kwestię strat wywołanych decyzją w Spa, ostro krytykowano poczynania Czechów związane z wymianą pieniędzy na „uwolnionych od jarzma polskiego” części Śląska Cieszyńskiego<sup>1216</sup>. Decyzją rządu w Pradze ustalono niekorzystny kurs wymiany w stosunku jedna korona równa czterem markom polskim. Prasa zdecydowanie protestowała przeciwko takim regulacjom, oceniając je jako nie tylko niekorzystne, ale bardzo krzywdzące dla ludzi: „Z tego wynika, że rząd czechosłowacki uważa nabyłą część

<sup>1211</sup> *Nowe linie automobilowe*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 26 października 1920 r., nr 204.

<sup>1212</sup> Prasa informowała o tymczasowym przebiegu granicy, podkreślając w początkach sierpnia 1920 r. jej prowizoryczność. Jednocześnie czytelników informowano o rozpoczynającej się delimitacji – por. *Protokół z posiedzenia Komisji dla prowizorycznej delimitacji*, „Dziennik Cieszyński”, 8 sierpnia 1920 r., nr 177.

<sup>1213</sup> *Skarby węglowe w Ks. Cieszyńskim*, „Dziennik Cieszyński”, 6 sierpnia 1920 r., nr 175.

<sup>1214</sup> Tamże.

<sup>1215</sup> *Wyrok paryski a przemysł Polski*, „Gwiazdka Cieszyńska” 14 sierpnia 1920 r., nr 182.

<sup>1216</sup> *Konfiskata majątku na Śląsku czeskim*, „Dziennik Cieszyński”, 17 sierpnia 1920 r., nr 184.

Śląska za kraj zdobyty – którego ludność można odrazu kontrybucją złupić i zruinować. Wszak chodzi o ludność polską i niemiecką, gdyż na tym terenie Czechów zupełnie nie ma”<sup>1217</sup>. Projekt wymiany waluty spotkał się z dezaprobatą robotników hut trzynieckich, którzy szczególnie gorąco protestowali przeciwko niemu<sup>1218</sup>. Prasa zapowiadała, że podobne akcje protestacyjne planowane są też we Frysztacie i Karwinie.

Zwracano również uwagę na skutki podziału prowincji w kwestii funkcjonowania granicy i zasad, na jakich przewożono towar z jednego państwa do drugiego. W jednym z artykułów omówiono sprawę likwidację (z dniem 14 sierpnia 1920 r.) wszelkich ulg celnych, które dotychczas umożliwiały transport towarów do Księstwa bez uiszczania podatków: „Wszystkie towary pochodzące z zagranicy a przychodzące nowo ustaloną linię celną, podlegają oczeniu według obowiązującej w Polsce taryfy celnej”<sup>1219</sup>. Choć nie poinformowano o ewentualnym wzroście cen, to wprowadzenie podatku z pewnością wpłynęło na ich zmianę, czyli podwyżkę (dotyczyło to również artykułów spożywczych, które również uznano „za wyłączone od ulg” i za jakie ludność polskiej części Śląska musiała płacić doliczając, po ustanowieniu przepisów, do ich ceny także cło)<sup>1220</sup>. Jednocześnie zapowiedziano rychłe powołanie „linii celnej i urzędów granicznych”<sup>1221</sup>.

Sporo miejsca prasa poświęciła kwestiom wyznaniowym i zmianom, które wprowadzał nowy przebieg granicy. Dziennikarze informowali, że w granice Czechosłowacji dostało się 71,5% katolickich mieszkańców prowincji, 53,3% ewangelików, 40,9% żydów i 73,1% wyznawców innych religii lub bezwyznaniowców. Komentowano (unikając przy tym jakichkolwiek wątków antysemitycznych), że tylko w grupie wyznawców religii mojżeszowej Polska zyskała więcej niż Czechosłowacja, a stało się tak tylko dzięki specyfice skupienia ludności żydowskiej, która dotychczas w większości zamieszkiwała wschodnią część Księstwa<sup>1222</sup>.

Przytaczano również dane dotyczące strat, które w wyniku podziału poniosła polska szkoła. Obok patriotycznej ludności, straty te dotyczyły również uczniów, ale też nauczycieli

---

<sup>1217</sup> Tamże.

<sup>1218</sup> Niezadowolone z niekorzystnej wymiany waluty wyrażali również polscy robotnicy we Frysztacie oraz Karwinie, jak również mniejszość niemiecka. Twierdzono, że wymiana nie ma podstaw ekonomicznych, a zasadza się głównie na chęci pozbawienia gotówki ludności przyłączonej do Czechosłowacji po decyzji w Spa – por. *Strajk w Trzyńcu jako protest przeciw niesprawiedliwej wymianie waluty*, „Dziennik Cieszyński”, 19 sierpnia 1920 r., nr 186.

<sup>1219</sup> Do 14 sierpnia 1920 r. obowiązywały przepisy wprowadzone przez MKP (z 23 marca 1920 r.) dotyczące ulg celnych na terenie wschodniej części Śląska Cieszyńskiego – por. *Rozporządzenie*, „Dziennik Cieszyński”, 14 sierpnia 1920 r., nr 182.

<sup>1220</sup> *Rozporządzenie*, „Dziennik Cieszyński”, 14 sierpnia 1920 r., nr 182.

<sup>1221</sup> Tamże.

<sup>1222</sup> *Podział Śląska*, „Dziennik Cieszyński”, 18 sierpnia 1920 r., nr 185.

tak szkół ludowych, jak również średnich<sup>1223</sup>. Informowano, że polskie szkoły wydziałowe i ludowe w Księstwie miały razem 528 klas. Wskutek powstania granicy odpadło 334 klasy (czyli 63%). W oddziałach tych kształciło się 31 973 dzieci, co od nowego roku szkolnego spowodowało stratę 20 084 polskich uczniów (62%). Skarżono się również na działalność bojówek czeskich, które już w pierwszych tygodniach po podziale starały się “czechizować”<sup>1224</sup> przyznany Pradze teren rugując polskich nauczycieli i zmuszając ich pod groźbą pobicia do opuszczania stanowisk pracy<sup>1225</sup>. Alarmowano, o przejmowaniu przez Czechów polskich szkół (ale też niemieckich) i przekształcaniu ich w oddziały z językiem czeskim<sup>1226</sup>, do czego doszło m.in. w Karwinie, Dąbrowej, Niemieckiej Lutyni, Wierzniowicach<sup>1227</sup>.

W ocenie prasy, zachowanie Czechów budziło uzasadnione oburzenie oraz determinowało do podejmowania akcji protestacyjnych<sup>1228</sup>, powiększając jednocześnie napięcie i opór wobec Pragi<sup>1229</sup>. Zwracano też uwagę na trudną sytuację uchodźców (w tym uczniów), którzy musieli opuścić Księstwo na skutek zejść w okresie walki plebiscytowej. Ubolewano, że w polskich szkołach obecnie urzędują Czesi, korzystając z infrastruktury, która należała do wypędzonej ludności. Uchodźcy (ok. 3500 osób), dla których proszono o pomoc, musieli szukać schronienia m.in. w Oświęcimiu<sup>1230</sup>. Podjęto również wątek strat, które poniosło rolnictwo szacując, że spośród 94 130 hektarów, ustanowienie granicy umożliwiło Czechom gospodarowanie na obszarze 52 666 hektarów (55% całego areału), a stronie polskiej tylko na 41 463 hektarach (45%)<sup>1231</sup>.

Istotnym determinantem kreującym stosunki pomiędzy Pragą i Warszawą była sprawa delimitacji, która wstępnie rozpoczęła się niezwłocznie po ogłoszeniu decyzji w Spa<sup>1232</sup>. W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. prasa chłodno informowała czytelników o rozpoczyna-

---

<sup>1223</sup> Tamże.

<sup>1224</sup> *Jak Czesi niszczą polskie szkolnictwo*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 21 września 1921 r., nr 194.

<sup>1225</sup> *Z zaboru czeskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 21 sierpnia 1920 r., nr 188.

<sup>1226</sup> *Czeskie gwałty szkolne*, „Dziennik Cieszyński”, 22 września 1920 r., nr 214.

<sup>1227</sup> *Rozporządzenie*, „Dziennik Cieszyński”, 14 sierpnia 1920 r., nr 182.

<sup>1228</sup> *Strejki polskich dzieci szkolnych pod zaborem czeskim*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 19 października 1920 r., nr 202.

<sup>1229</sup> W prasie opisywano przypadek aresztowania pięciu uczniów gimnazjum w Orłowej zarzucając im działalność na szkodę Czechosłowacji. Dziennikarze zarzucali Czechom, że swoim postępowaniem zadają ciosy polskości na Śląsku, co jest wbrew postanowieniom i uregulowaniom międzynarodowym – por. *Podstępny zamach na gimnazjum orłowskie*, „Dziennik Cieszyński”, 26 listopada 1920 r., nr 269; *Przed zapisem dzieci do szkoły*, „Dziennik Cieszyński”, 25 sierpnia 1921 r., nr 191; *Do trzech lat nie będzie jednej szkoły polskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 29 sierpnia 1920 r., nr 195. Szeroko problem procesu czechizacji dokonujący się pod rządami Pragi na terenie Zaolzia (od lata 1920 r.) znalazł opracowanie w przytaczanej już pozycji – G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, passim.

<sup>1230</sup> *O pomoc dla dzieci ofiar gwałtów czeskich*, „Dziennik Cieszyński”, 26 listopada 1920 r., nr 269.

<sup>1231</sup> *Podział Śląska*, „Dziennik Cieszyński”, 18 sierpnia 1920 r., nr 185.

<sup>1232</sup> Już 4 sierpnia 1920 r. odbyło się posiedzenie komisji z udziałem przedstawicieli Polski i Czechosłowacji poświęcone prowizorycznej delimitacji – por. *Protokół z posiedzenia Komisji dla prowizorycznej delimitacji*, „Dziennik Cieszyński”, 8 sierpnia 1920 r., nr 177.

jącym się procesie rozgraniczenia, wstrzymując się przed komentarzami (choć jak wspomniano wcześniej, ciągle kwestionowano podział Księstwa i jego słusność)<sup>1233</sup>. Zmianę narracji dziennikarzy z lakonicznej na bardziej rozbudowaną i opartą na nowych argumentach można zaobserwować już we wrześniu 1920 r. Należy przypuszczać, że wpływ na ten stan rzeczy mogły mieć sukcesy na froncie<sup>1234</sup> i jednocześnie pojawienie się nadziei na ofensywę dyplomatyczną w sprawie prowincji<sup>1235</sup> oraz okrzepnięcie po szoku, który wywołała decyzja mocarstw. Na powrót informowano więc czytelników w tonie, iż zachodnią część Księstwa kontrolowaną przez Pragę postrzegano jako teren niesłusznie odebrany. Polaków spotykały na tym terenie upokorzenia oraz ograniczenia na praktycznie wszelkich płaszczyznach życia: „W momencie, kiedy po zwycięstwach polskich rośnie znowu nadzieja, że Polska Śląska nie opuści, że stan, stworzony przez Konferencję Ambasadorów, nie będzie trwały, nie można ustawić kamieni granicznych przypominających 150 tysiącom kamienie grobowe, zamykające wolność i sprawiedliwość”<sup>1236</sup>.

Podobne w wydźwięku głosy pojawiały się w innych gazetach, w których podkreślano (po raz kolejny) o ucisku Polaków, jaki występuje pod rządami Pragi, a zarazem zapowiadano, że komisja delimitacyjna nie będzie mogła spokojnie pracować<sup>1237</sup>. W tej gęstniejącej atmosferze niezadowolenia Polaków, wynikającego z braku zgody na wytyczenie granicy, czarę goryczy przepełniła dymisja dr. Feliksa Bocheńskiego (delegata rządu polskiego w międzynarodowej komisji delimitacyjnej). Prasa chwaliła postawę prawnika, tłumacząc że w ten sposób „nie chciał ręki przykładąć do krajania żywego organizmu kraju naszego, przez dzielenie go potworną granicą według traktatu paryskiego”<sup>1238</sup>. Bocheński podał się do dymisji, gdy upadła jego kuriozalna i sprzeczna z decyzją podjętą w Spa propozycja włączenia do Polski: Trzyńca, Tyry i powiatu jabłonkowskiego. Tereny te, jego zdaniem, były związane z

---

<sup>1233</sup> Sprawą dokładnego wytyczenia granicy zajęła się Międzynarodowa Komisja Delimitacyjna, na czele której stanął Francuz płk René Louis Jules Uffler. Towarzyszyli mu przedstawiciele Anglii, Włoch, Japonii oraz delegaci wyznaczeni przez Warszawę i Pragę – por. W. Dąbrowski, dz. cyt., s. 79; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 381–382.

<sup>1234</sup> W prasie śląskiej na bieżąco informowano czytelników o sukcesach Wojska Polskiego na Wschodzie i Północy. Informacje mogły budzić nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Warszawa upomni się o Śląsk Cieszyński i tereny z większością polską przyznane Pradze – por. *Gorączkowa praca w Rydze nad redakcją traktatu rozejmowego*, „Dziennik Cieszyński”, 10 października 1920 r., nr 230.

<sup>1235</sup> Nadzieje takie mogły wstępować w serca mieszkańców Księstwa na skutek artykułów zapowiadających zmianę granicy – por. *Sejm domaga się rewizji sprawy cieszyńskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 10 października 1920 r., nr 230.

<sup>1236</sup> *Czy ustalenie granicy polsko-czeskiej jest rzeczą pilną?*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 17 września 1920 r., nr 193.

<sup>1237</sup> *Nie dopuścimy do rozgraniczenia*, „Głos Ludu Śląskiego”, 18 września 1920 r., nr 64.

<sup>1238</sup> *Ustąpienie dra Bocheńskiego z komisji delimitacyjnej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 12 października 1920 r., nr 200.

Polską oraz miały ogromne znaczenie dla jej odbudowy<sup>1239</sup>. Swoje aspiracje do powiększenia przyznanego terytorium zgłaszali również Czesi. Prasa choć mało precyzyjnie, opisywała że drogą negocjacji starali się przesunąć granicę aż „do ujść Wisły i Olzy”<sup>1240</sup>.

Niewykluczone, że pełen rewizjonistycznych treści ton prasy, a także szukanie odwetu na Czechach za różnego rodzaju szykany i utrudnienia wywołał wypadek, do którego doszło 11 listopada 1920 r. w rejonie szczytu Czantorii w Beskidach. Nieuzbrojona grupa mierniczych (Polaków i Czechów) dokonywała wówczas pomiarów, które miały służyć do wytyczenia granicy polsko-czeskiej. Po skończonej pracy zostali napadnięci przez grupę mężczyzn, którzy twierdzili, że uznają granice tylko na rzece Ostrawicy<sup>1241</sup>. Napastnicy pozwolili odejść osobom ubranym w polskie mundury, w stosunku do pozostałych użyli pałek oraz broni palnej, z której ranili jednego z geometrów. W wyniku starcia śmierć poniósł pomocnik Klement Štastný<sup>1242</sup>. Prasa cieszyńska skomentowała wypadek jako przejaw tego, iż: „Ludność nie chce dopuścić do wytyczenia granicy”<sup>1243</sup>.

Wypadki na Czantorii ukazywały działania Polaków w niekorzystnym świetle, co nawet po upływie kilku miesięcy wykorzystali skrupulatnie Czesi, oskarżając i określając napad z udziałem „resztek band gen. Latinika”<sup>1244</sup>. Można przypuszczać, i tak informowała prasa, że zajście było wynikiem głębokiego braku zgody na wytyczenie granicy i tym samym wykonania decyzji podjętej w Spa. Informacje o incydencie, choć opublikowane na pierwszej stronie „Dziennika Cieszyńskiego”, nie spotkały się z należyтым potępieniem ze strony dziennikarzy, którzy informowali o nim w taki sposób, że można było odnieść wrażenie, że raczej usprawiedliwiali napastników<sup>1245</sup>!

Ostatecznie 25 kwietnia 1921 r. udało się ustalić linię granicy i tym samym zakończyć proces delimitacji granicy polsko-czechosłowackiej na odcinku, gdzie granica przecinała Śląsk Cieszyński. Jak informowały lokalne gazety, rozgraniczenie znalazło swój epilog w zasadzie w myśl pierwotnych ustaleń, których dokonała Rady Ambasadorów. Przebieg linii granicznej tylko w nielicznych przypadkach przebiegał z uwzględnieniem niewielkich korekt

---

<sup>1239</sup> *De facto* w myśl decyzji przyjętych podczas arbitrażu linia granicy nie mogła odbiegać od planu jej przebiegu przyjętego w Spa więcej niż 2 kilometry. Przepisy te dotyczyły całego przebiegu granicy z wyjątkiem tylko terenu Cieszyna – por. K. Nowak, *Przemiany administracyjno-prawne i stosunki narodowościowe [w:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 6: Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. I. Panic, Cieszyn 2015, s. 69.

<sup>1240</sup> *Jeszcze w sprawie rozgraniczenia*, „Dziennik Cieszyński”, 18 lutego 1921 r., nr 39.

<sup>1241</sup> <https://tramwajcieszynski.pl/ostatnia-czeska-ofiara-sporu-o-slask-cieszynski-1918-1920/> (dostęp: 2 lipca 2022 r.)

<sup>1242</sup> E. Długajczyk, *Tajny front...*, s. 25–30.

<sup>1243</sup> *Pobicie geometrów, członków Komisji delimitacyjnej*, „Dziennik Cieszyński”, 13 listopada 1920 r., nr 258.

<sup>1244</sup> E. Długajczyk, *Tajny front...*, s. 30.

<sup>1245</sup> Cała sprawa, choć zawierająca nadal wiele niewiadomych, została szczegółowo opisana w artykule: *Caletka skazany na 18 miesięcy. Epilog sprawy p. Kantora*, „Dziennik Cieszyński”, 30 marca 1922 r., nr 73.

z uwagi na istotne interesy gospodarcze zainteresowanych państw<sup>1246</sup>. W ten sposób dokonał się definitywnie ostatni najistotniejszy akt sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński, który po raz pierwszy w swych dziejach został podzielony pomiędzy dwa suwerenne państwa granicą. Na terenie prowincji ciągnęła się ona na odcinku 95 kilometrów i warto dodać, że po raz pierwszy w historii brzegi Olzy stały się linią, gdzie ustawione zostały słupy graniczne<sup>1247</sup>. Ustanowienie podziału nie kończyło oczywiście wzajemnych oskarżeń i roszczeń tak terytorialnych, jak również wzajemnej niechęci<sup>1248</sup>. W pierwszą rocznicę decyzji Rady Ambasadorów, prasa z całym przekonaniem podkreślała: „Nie uznajemy rozstrzygnięcia z 28 lipca 1920 r.!”<sup>1249</sup>. Słowa te w przyszłości brzmiały jak proroctwo...

## V.2. Układ Skirmunt-Beneš

Styczniowa inwazja czeska na długo zapisała się nie tylko w pamięci mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, ale znalazła również swoje przełożenie na dalsze stosunki polsko-czechosłowackie, a nawet wpłynęła w pewnym sensie na sytuację w całej Europie Środkowej. Dowodziła tego m.in. wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu, który w dn. 1–3 listopada 1920 r. gościł w Warszawie<sup>1250</sup>. W stolicy Polski odbył rozmowy m.in. z naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim, a także z ministrem spraw zagranicznych Eustachym Sapiehą<sup>1251</sup>. Prasa cieszyńska z zapartym tchem obserwowała pobyt dyplomaty, poświęcając mu sporo miejsca nawet na pierwszych stronach gazet. Zdaniem dziennikarzy polityk przyjechał do Warszawy z propozycją stworzenia tzw. „Małej Ententy”, w skład której obok Czechosłowacji w sojuszu tym miałyby znaleźć się także m.in. Polska<sup>1252</sup>. Zadaniem „Małej Ententy” miała być obrona granic i traktatu pokojowego zawartego 4 lipca 1920 r. w Trianon pomiędzy Węgrami a państwami Ententy<sup>1253</sup>. Pomimo zainteresowania i wielu ciepłych słów, które padły ze strony dyplomatów, a także relacjonujących wizytę dziennikarzy,

---

<sup>1246</sup> *Ostateczne ustalenie granicy w Cieszyńskim?*, „Dziennik Cieszyński”, 26 kwietnia 1921 r., nr 94; K. Nowak, *Przemiany administracyjno-prawne...*, s.56.

<sup>1247</sup> K. Nowak, *Przemiany administracyjno-prawne...*, s. 56.

<sup>1248</sup> *Precz z Czechami z Cieszyna*, „Dziennik Cieszyński”, 29 lipca 1921 r., nr 170.

<sup>1249</sup> *W rocznicę rozstrzygnięcia z 28 lipca 1920 r.*, „Dziennik Cieszyński”, 28 lipca 1920 r., nr 169; *O cześć wam panowie...!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 26 lipca 1921 r., nr 59; *Smutne rocznice*, „Robotnik Śląski”, 27 lipca 1921 r., nr 158.

<sup>1250</sup> *Take Jonescu w Warszawie*, „Dziennik Cieszyński”, 4 listopada 1920 r., nr 250; A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Kraków 1992, s. 42; H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 112–113.

<sup>1251</sup> *Sapiecha i Take Jonescu o Rumunii i Polsce*, „Dziennik Cieszyński”, 7 listopada 1920 r., nr 253.

<sup>1252</sup> *Misja Take Jonescu nie udała się*, „Dziennik Cieszyński”, 6 listopada 1920 r., nr 252; M. K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 59.

<sup>1253</sup> H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 44–47; H. Walczak, dz. cyt., s. 104–148.



pojawiły się przeszkody, które uniemożliwiały możliwość podpisania porozumienia<sup>1254</sup>. Powodem takiego obrotu sprawy była głęboka niechęć, jaka wytworzyła się wśród przedstawicieli władz do rządu w Pradze: „Polska z całą gotowością pójdzie na każdą kombinację, z której wyłączeni będą Czesi”<sup>1255</sup>. Można przypuszczać, że prasa cieszyńska, tłumacząc czytelnikowi stanowisko polskiej dyplomacji, przede wszystkim zarzucała Czechom niedotrzymywanie umów, odnosząc się w tym względzie na przykład do pogwałcenia umowy z 5 listopada. Mając w pamięci wydarzenia z zimy 1919 r., wprost pisano i obawiano się kolejnych prób zbrojnego zagarnięcia (poprzez „napad”) „resztki naszego Śląska”<sup>1256</sup>. Południowemu sąsiadowi zarzucano również przyjaźń i współpracę z Rosją (uważaną za pierwszoplanowego wroga Polski), z którą stosunki Polski wciąż były mocno napięte. Podważano również sens porozumienia argumentując, że „walka Polski z Rzeszą jest dla Czechów na razie obojętną” (a właśnie na budowę sojuszu na wypadek wojny z tym państwem liczono)<sup>1257</sup>. Po wyjeździe rumuńskiego polityka z Warszawy, ukazał się materiał, z którego wynikało, że polska dyplomacja jest ostatecznie gotowa zgodzić się na przystąpienie do sojuszu. Można przypuszczać, że w ten sposób prasa cieszyńska starała się dotrzeć do czytelnika, zawyżając znacznie rangę, jaką Warszawa przywiązywała do sprawy Śląska Cieszyńskiego w obliczu żywego wciąż w pamięci podziału (dokonanego zaledwie nieco ponad 3 miesiące wcześniej), którym nadal żyła lokalna opinia publiczna. Z ustaleń badaczy wynika jednak, że sondując nastroje w Warszawie rumuński dyplomata zauważył głęboką niechęć do Czechosłowacji wywołaną minionymi wydarzeniami i nie zdecydował się na lansowanie propozycji wstąpienia wówczas Polski do Małej Ententy<sup>1258</sup>. Dziennikarze powołując się na dobrze poinformowane źródła sugerowali, że strona polska miała ponoć postawić Take Jonescu kilka warunków, które bezpośrednio dotyczyły stosunków Polski z Czechosłowacją lub spraw wewnętrznych tej ostatniej. Co najmniej dwa z nich warto przytoczyć, ponieważ miały oczywisty związek z omawianym

---

<sup>1254</sup> W końcu października 1920 r., na kilka dni przed wizytą Take Jonescu w Warszawie odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym po przeanalizowaniu działań rumuńskiej dyplomacji podjęto decyzję, że Polska nie wstąpi do Małej Ententy. Wśród wielu przeszkód wypracowania porozumienia znalazła się sprzeczność interesów. Mała Ententa była wymierzona przeciwko Węgrom. Z kolei strona polska była zainteresowana ochroną granicy wschodniej, czyli zawarciem sojuszu skierowanemu przeciwko Rosji Radzieckiej lub ewentualnie ochronie przed Niemcami. Dopelnieniem niechęci Warszawy do wiązania się z Małą Ententą był udział w projekcie Czechosłowacji, z którą jeszcze niedawno Polska prowadziła spór o Śląsk Cieszyński. Z perspektywy Warszawy konflikt zakończył się niesprawiedliwym podziałem Księstwa. Wpływ na postawę Warszawy miał również fakt, że Praga do jesieni 1920 r. nie uregulowała sprawy polskiej mniejszości narodowej w Czechosłowacji. Pomimo nalegań ze strony Take Jonescu Praga nie kwapiła się do podjęcia kroków w tej sprawie obawiając się żądań ze strony innych mniejszości. Rumun zdawał sobie sprawę ze wszystkich przeszkód uniemożliwiających zakończenie jego misji sukcesem. Przyjechał do Warszawy nie oczekując konkretnych, a raczej w celu oceny nastrojów, które panują wokół wczesnego formowania Małej Ententy – por. A. Essen, dz. cyt., s. 40–44.

<sup>1255</sup> *Misja Take Jonescu nie udała się*, „Dziennik Cieszyński”, 6 listopada 1920 r., nr 252.

<sup>1256</sup> *Polska nie pójdzie z Czechami*, „Dziennik Cieszyński”, 6 listopada 1920 r., nr 252.

<sup>1257</sup> Tamże.

<sup>1258</sup> H. Walczak, dz. cyt., s. 113.

sporem i jego konsekwencjami. Warszawa zażądała m.in. „zamiany granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim zgodnie ze stanem etnograficznym kraju i jego żądaniami narodowymi”<sup>1259</sup>. Domagano się również „oddania pod sąd pułkownika Szejdarka uważanego powszechnie za sprawcę zbrojnego napadu na Śląsk Cieszyński w 1919 r. oraz innych żołnierzy uznanych za przywódców napadu”<sup>1260</sup>. „Dziennik Cieszyński” informował, że warunki te Take Jonescu ma przedstawić w Pradze ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji Edvardowi Benešowi<sup>1261</sup>. W oparciu o informacje prasy cieszyńskiej zdumiewa zbieżność rzekomych żądań Warszawy, po spełnieniu których rząd Polski mógłby przystąpić do „Małej Ententy”. Praktycznie wszystkie punkty dotyczyły południowej granicy Polski, spraw polskości Śląska Cieszyńskiego oraz stosunków polsko-czechosłowackich. Wzmacniając przekaz, a zarazem ukazując „dobrą wolę” Warszawy (pomimo tak mocno wygórowanych warunków, które można określić mianem zaporowych czy wręcz niewykonalnych dla Pragi)<sup>1262</sup>, w prasie przekonywano opinię publiczną, że zdaniem części rumuńskiej sceny politycznej (partii Averescu)<sup>1263</sup> budowa „Małej Ententy” bez udziału Polski jest bezwartościowa, jednocześnie kierując się pełnym przekonaniem, że udział w niej jest dla Warszawy niekorzystny ze względu na obawy o wzmocnienie pozycji Pragi<sup>1264</sup>.

W nienajlepszej atmosferze, na początku 1921 r. niewiele więc zwiastowało nadejścia ocieplenia w stosunkach polsko-czechosłowackich. Prasa cieszyńska narzekała jeszcze w podsumowaniu 1920 r. na stosunki między obu krajami, odwołując się do wydarzeń minionych miesięcy. Znowu zaznaczono, że pomimo poniesionych strat był to czas, który zapisał się dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego zwycięsko. Na poparcie tego twierdzenia chwalono postawę i zasługi m.in. robotników karwińskich, którzy zasłużyli się w walkach z Czechami<sup>1265</sup>. Równocześnie zaczęły się pojawiać sygnały ukazujące stosunki na linii Praga-Warszawa o wyraźnie cieplejszym niż dotychczas tonie i brzmieniu<sup>1266</sup>. Zmianę chłodnego tonu zauważyła nawet dość wrogo nastawiona wobec południowego sąsiada prasa cieszyńska,

---

<sup>1259</sup> *Warunki polskie do „Małej Ententy”*, „Dziennik Cieszyński”, 14 listopada 1920 r., nr 259.

<sup>1260</sup> Tamże.

<sup>1261</sup> Tamże.

<sup>1262</sup> Według autorów artykułu pozostałe warunki dotyczyły m.in. nadania autonomii Słowacji, wspólnej granicy Polski z Węgrami i Rumunią, zmiany granic na Spiszu i Orawie na korzyść Polski czy zaniechania popierania przez Pragę działań dyplomatycznych godzących w polskie interesy w Galicji Wschodniej – *Warunki polskie do „Małej Ententy”*, „Dziennik Cieszyński”, 14 listopada 1920 r., nr 259.

<sup>1263</sup> *„Mała ententa bez Polski jest bezcelową”*, „Dziennik Cieszyński”, 16 listopada 1920 r., nr 260.

<sup>1264</sup> Tamże.

<sup>1265</sup> *Rozważania noworoczne*, „Dziennik Cieszyński”, 1 stycznia 1921 r., nr 1.

<sup>1266</sup> *De facto* Beneš, już 1 września 1920 r., a więc niewiele ponad miesiąc po ogłoszeniu wyników arbitrażu, wspominał o potrzebie dobrych stosunków pomiędzy Polską, a tworzącą się Małą Ententą, która miała składać się z Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 71; H. Walczak, dz. cyt., s. 148–204.

która podkreślała zmianę nastawienia czechosłowackiej dyplomacji wobec Polski: „W ostatnim czasie Czesi na pozór wobec Polski zachowują się poprawnie, z niektórych wypowiedzeń się, zwłaszcza zbliżonych do rządu pism czeskich możemy nawet odnieść wrażenie, – i z pewnością umieszczono je po to tylko, żebyśmy takie właśnie wrażenia odnieśli! – że uczucia Czechów dla nas przyjazne, choć przyciemnione nieco żalem do nas!”<sup>1267</sup>.

Wiele wskazuje na to, że w pewnym sensie wpływ na to miała próba zmiany stosunku Czechów do polskiej ludności zamieszkującej zajęta przez nich część Księstwa Cieszyńskiego. Już na początku listopada 1920 r. czechosłowacki chargé d'affaires w Warszawie Jaroslav Novák raportował Benešowi, że polska dyplomacja widzi potrzebę współpracy z Czechosłowacją. Sugerował, by w zamian za tę otwartość urzędnicy z Pragi roztoczyli większy nadzór nad poczynaniami władz lokalnych na Śląsku Cieszyńskim w celu wyhamowania antypolskich zachowań takich jak: zamykanie szkół, wypędzanie ludzi z mieszkań czy pozbawianie Polaków pracy<sup>1268</sup>. Tym samym Czesi przyznawali się do szykanowania Polaków i prób zmiany stosunków etnicznych na terenach przyłączonych do Czechosłowacji! Można przypuszczać, że zwolna opadające napięcie wśród zaangażowanych w konflikt o przynależność Księstwa Cieszyńskiego działaczy, w tym także redaktorów pism polskojęzycznych, wiążące się z szukaniem rewanzu i odwetu, mieszały się powoli z coraz głębszą wizją nowego otwarcia w stosunkach z Pragą. Niewątpliwym wpływem na szukanie kontaktu i, co się z tym wiąże, przełamania impasu oraz polityki podejrzliwości we wzajemnych stosunkach, miał głos Francji, która widziała swoich potencjalnych sojuszników tak w Warszawie, jak również w Pradze, pogodzonych i najlepiej związanych sojuszem<sup>1269</sup>.

Już w końcu stycznia 1921 r. minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Edvard Beneš w swoim *exposé* ogłoszonym w praskim parlamencie poświęcił znaczną część wystąpienia kontaktom z Polską. Unikał wypowiedzi na temat sprawy cieszyńskiej, nazywając ją „bolesną dla opinii publicznej”, twierdząc, że dla czechosłowackiego parlamentu nie będzie sprawą łatwą ratyfikowanie postanowień arbitrażu ogłoszonego w Spa!<sup>1270</sup>. W sporej części przemowy polityk przekonywał o konieczności poprawy stosunków z Warszawą i użył

---

<sup>1267</sup> *Zagraniczna polityka Czech*, „Dziennik Cieszyński”, 1 stycznia 1921 r., nr 1.

<sup>1268</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 365.

<sup>1269</sup> Już 1 października 1920 r. Paryż sygnalizował Warszawie, iż życzliwe stosunki w kontaktach polsko-czechosłowackich mają dla Francji ważne znaczenie – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 71. Zawarcie między Polską i Francją sojuszu politycznego, a także tajnej konwencji wojskowej 19 lutego 1921 r. nie przeszło bez echa w Pradze. Wspólne stanowisko Paryża i Warszawy mobilizowało dyplomację czechosłowacką do szukania porozumienia z Polską, czego bardzo życzyli sobie także Francuzi – por. J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 19.

<sup>1270</sup> P. Beneš *mówi.*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 1 lutego 1921 r., nr 9; *Beneš uważa spór polsko-czeski za załatwiony*, „Dziennik Cieszyński”, 29 stycznia 1921 r., nr 23; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 75.

słów: „Nie wolno nam zapominać, że Polacy są Słowianami, a nawet Słowianami geograficznie i językowo nam zbliżonymi”<sup>1271</sup>.

Prasa cieszyńska w umiarkowany sposób odniosła się do wystąpienia Beneša. Jednocześnie nie potępiono jego ugodowego tonu względem Warszawy. W komentarzach zaznaczono, że Polska po uporaniu się z wojnami na wschodzie kraju, a także z Niemcami i wytyczając swoje granice, wyrasta na partnera Czechosłowacji. Z przekąsem zaznaczono jednak, że jeszcze kilkanaście miesięcy temu nie była tak postrzegana w Pradze, czego konsekwencją był m.in. styczniowy najazd na Księstwo i „podeptanie” umowy 5 listopada. Z drugiej strony odnotowano, że „Nim nadejdzie chwila porozumienia czesko-polskiego, muszą Czechy naprawić krzywdy wyrządzone Polsce”<sup>1272</sup>, aby tak się stało, dziennikarze stanowczo podkreślali, iż konieczna jest rewizja sprawy śląskiej<sup>1273</sup>!

Znaczny wpływ na ocieplenie stosunków i odbudowę relacji we wzajemnych kontaktach miało poparcie<sup>1274</sup>, które Praga udzielała propagandowo Polsce w staraniach o Górny Śląsk<sup>1275</sup>. Wstępne zainteresowanie podziałem prowincji z uwzględnieniem polskich oczekiwań wyraził Beneš podczas spotkania z polskim posłem w Rzymie Konstantym Skirmuntem, do którego doszło na początku lutego 1921 r.<sup>1276</sup>. Jednak, zdaniem Marka Kamińskiego, postawa Józefa Piłsudskiego na początku 1921 r. nie była przychylna Pradze. Postawa ta płynęła z przekonania, że Czechosłowacja nie wykonała w stosunku do Polaki żadnego znaczącego gestu, który mógłby doprowadzić do pojednania<sup>1277</sup>. Takie stanowisko mogło być motywowane licznymi zadrażnieniami z przeszłości w stosunkach z Pragą<sup>1278</sup>. Powodowane było

---

<sup>1271</sup> P. Benesz mówi, „Gwiazdka Cieszyńska”, 1 lutego 1921 r., nr 9.

<sup>1272</sup> Tamże.

<sup>1273</sup> Tamże.

<sup>1274</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz.cyt., s. 74.

<sup>1275</sup> Prasa śląska rozpisywała się o potencjale Górnego Śląska, podkreślając jego wartość przemysłową, a także rolniczą. W artykule podkreślano również jego polski charakter, jednocześnie zachęcając do udzielenia pomocy materialnej i innego rodzaju wsparcia mieszkańcom tego regionu w zbliżającym się plebiscycie. Można odnieść wrażenie, że w ten sposób próbowano zbudować i pogłębić więzi między Polakami zamieszkującymi obie krainy, które miały znaleźć się w projektowanym i przygotowywanym do funkcjonowania województwie śląskim – por. *Co to jest Górny Śląsk?*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 4 stycznia 1921 r., nr 1; *Wszyscy i wszystko dla Śląska!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 stycznia 1921 r., nr 7; *Województwo Śląskie*, „Dziennik Cieszyński”, 1 sierpnia 1921 r., nr 173.

<sup>1276</sup> Swoją narracją Beneš liczył na wyciszenie antyczeskich nastrojów w prowincji, a także w najważniejszych ośrodkach decyzyjnych i opiniotwórczych Polski. Sądził, że przyznanie Warszawie Górnego Śląska wpłynie na szybsze pogodzenie się polskiej opinii publicznej z utratą polskich terenów Śląska Cieszyńskiego. Polityk nie ukrywał, że przyznanie Polsce tego regionu spowoduje możliwość przyłączenia do Czechosłowacji części powiatu głubczyckiego, który wówczas zostałby odcięty od reszty Niemiec – por. J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 19; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 391.

<sup>1277</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 379.

<sup>1278</sup> Głęboki cień na stosunki z południowym sąsiadem miały sprawy związane nie tylko ze sporem o Śląsk Cieszyński, ale także z poparciem, którego Praga udzieliła Ukraincom w czasie wojny z Polską, a także jej postawa dotycząca blokad transportów wojskowych podczas konfliktu z Rosją Radziecką. Należy podkreślić również stanowisko i działania Warszawy wymierzone przeciwko Czechosłowacji, a związane z popieraniem separaty-

również bieżącymi sprawami, które nie tylko nie zostały rozwiązane, ale również przynosiły nowe nieporozumienia. Wśród tego typu pretensji pojawiła się sprawa stosunku Czechów do polskiej mniejszości pozostawionej na zachodnim brzegu Olzy i procesu narastającej w zdominowanych przez ludność polską gminach „czechizacji”<sup>1279</sup>.

Prasa informowała również o nadużyciach, które wiązały się z przeprowadzonym przez Pragę spisem powszechnym: „Spis ten był wielką komedią dla wykazania większości ludności czeskiej”<sup>1280</sup>. Echa tej sprawy dotarły do Sejmu, gdzie postulowano nawet protest, który miałby skłonić Czechosłowację do przeprowadzenia ponownego spisu Zaolziu<sup>1281</sup>. Wiosną 1921 r. doszło do jeszcze jednego afrontu w stosunkach polsko-czechosłowackich. Nieporozumienie wywołała sprawa wybuchu trzeciego powstania śląskiego i jego negatywny odbiór w Pradze, który za sprawą czeskich gazet<sup>1282</sup> został niepochlebnie ukazany opinii publicznej na Wełtawie<sup>1283</sup>. Jednak wzajemne uprzedzenia i waśnie mające często swoje źródła na spornym pograniczu, zupełnie inaczej prezentowały się w stolicach obu państw. Interesy związane z tranzytem towarów, wymianą deficytowych surowców lub produktów<sup>1284</sup>, a także jak już wspomniano wcześniej, naciski Francji zainteresowanej budową wzajemnego i stabilnego systemu bezpieczeństwa w Europie Środkowej-Wschodniej torowały drogę do dialogu i ocieplenia stosunków polsko-czechosłowackich.

Jednym z ważniejszych ku temu kroków była nominacja na stanowisko ministra spraw zagranicznych, którą 11 czerwca 1921 r. w rządzie Wincentego Witosa otrzymał dotychczasowy poseł RP w Rzymie Konstanty Skirmunt<sup>1285</sup>. Nowy minister na stanowisko posła w Pra-

---

zmu Słowaków na rzecz budowy niepodległego państwa – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 121–133; M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 420.

<sup>1279</sup> Prasa śląska wciąż zarzucała Czechom brak wypełniania umowy polsko-czeskiej z listopada 1920 r., która dotyczyła spraw mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Administracji czeskiej zarzucano brak decyzji w sprawie otwierania polskich szkół i przywracania ich pracy po zamknięciu. Brak dostępu do nauki miał dotyczyć blisko 5300 dzieci polskich – por. *Precz z polityką uczucia*, „Dziennik Cieszyński”, 21 lipca 1921 r., nr 163.

<sup>1280</sup> *Sejm o nadużyciach czeskich*, „Dziennik Cieszyński”, 15 marca 1921 r., nr 60; G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 130–139; *Potworne fałszy czeskie*, „Dziennik Cieszyński”, 18 marca 1921 r., nr 63.

<sup>1281</sup> *Sejm o nadużyciach czeskich*, „Dziennik Cieszyński”, 15 marca 1921 r., nr 60.

<sup>1282</sup> Należy jednak podkreślić, że po zakończeniu trzeciego powstania śląskiego dyplomacja czeska znów zaczęła popierać Warszawę w jej dążeniach do uzyskania części Górnego Śląska. Niewątpliwie działa się tak za sprawą nacisków Paryża, ale również w nadziei, że zaspokojona nowymi terenami Polska szybciej pogodzi się z utratą ziem na Śląsku Cieszyńskim – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 77; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 24.

<sup>1283</sup> Kilka miesięcy później poseł czeski w Polsce Prokop Maxa udzielił obszernego wywiadu, w którym usprawiedliwiał ostry ton części gazet czechosłowackich, które odniosły się niepochlebnie do 3. Powstania Śląskiego. Wyraźnie studził nastroje. Przekonywał, że stało się tak tylko dlatego, że wieści o zrywie dotarły do Pragi najpierw z Berlina, a dopiero później z Warszawy. Gdy czescy dziennikarze otrzymali wyczerpujące wieści z Polski, złagodzili swój ton zastrzegając jedynie żądania sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy podziału Górnego Śląska – por. *Wywiad z poselem Maxą*, „Dziennik Cieszyński”, 7 lipca 1921 r., nr 151; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 76–77.

<sup>1284</sup> M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 420.

<sup>1285</sup> Tamże, s. 420.

dze mianował (z dniem 1 lipca 1921 r.) Erazma Piltza<sup>1286</sup>. Skutkiem tego diametralnie zmieniło się postrzeganie Warszawy przez Pragę, z którą zaczęto jeszcze bardziej szukać zbliżenia tak w kontaktach politycznych jak również handlowych<sup>1287</sup>.

Można przypuszczać, że nowa obsada polskiego MSZ spowodowała natychmiastową reakcję dyplomacji czechosłowackiej. Już na początku lipca w prasie pojawiły się nie tylko zapowiedzi ocieplenia stosunków, ale również daleko idące zapewnienia Beneša, iż: „Po obydwu stronach zaznacza się życzenie patrzenia więcej w przyszłość, niż przeszłość”<sup>1288</sup>. Czeski polityk zapowiedział usunięcie nieporozumień w kontaktach polsko-czechosłowackich dotyczących spraw słowackich, rosyjskich i „wschodnio-galicjijskiej”, które dotychczas opóźniały proces nawiązania poprawnych stosunków. Dyplomacja czeska kokietowała Warszawę (za sprawą posła Prokopa Maxa) i przekonywała, że: „Polska z nowoczesnych organizmów państwowych jest najdalej wysunięta na wschód i dlatego może Polska odgrywać wybitną rolę nie tylko w odbudowie gospodarczej najbliższego, ale także i dalekiego wschodu. Ktoś powiedział, iż Polska ma takie znaczenie dla wschodu Europy, jak Anglia dla świata”<sup>1289</sup>!

Na wieść o możliwym ociepleniu w stosunkach Czechami z akcją medialną ruszyła prasa Śląska. Na jej łamach przypominano brak korzystnych przepisów dla Polaków pozostawionych na drugim brzegu Olzy, który konsekwentnie nazywano „zaborem czeskim” (w prasie szacowano, że chodzi aż o 200 tysięcy osób)<sup>1290</sup>. Z ostrą krytyką spotkała się sprawa utraty granicy polsko-węgierskiej, za którą domagano się jakiejś formy zadośćuczynienia. Ogólnie ocieplenie w kontaktach na linii Warszawa–Praga oceniono mocno krytycznie: „Woli słuchać Warszawa „przyjaznych” wywiadów z Beneszami, Maxami, oświadczeń „przyjaźni”, nie mówiących poza utartymi w podobnych wypadkach frazesami nic...”<sup>1291</sup>.

Zwracano również uwagę na dwugłós, który towarzyszył ociepleniu stosunków z Pragę, podkreślając odmiennosć stanowiska Warszawy, a wydawanych na Śląsku gazet i jej czytelników (wielu z nich zostało poszkodowanych w wyniku zatargu z Pragę)<sup>1292</sup>. Projekt poro-

---

<sup>1286</sup> Erazm Piltz był doświadczonym politykiem, który współpracował na konferencji pokojowej z Romanem Dmowskim. Był znajomym Beneša, z którym od wielu lat miał przyjacielskie kontakty – por. P. Wandycz, *U źródeł paktu...*, s. 120; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 420; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 25; *Praga*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 lipca 1921 r., nr 54.

<sup>1287</sup> Konstanty Skirmunt był postrzegany jako człowiek niekierujący się uczuciami, a raczej dostrzegający interes polityczny w kontaktach z Czechami. Można przypuszczać, że stąd brał się jego ugodowy stosunek do Czechów – por. A. Stępiak, *Kwestia narodowa...*, s. 345.

<sup>1288</sup> *Sprawozdanie Beneša a prawda „Narodnich Listów”*, „Dziennik Cieszyński”, 3 lipca 1921 r., nr 148.

<sup>1289</sup> *Wywiad z posłem Maxą*, „Dziennik Cieszyński”, 7 lipca 1921 r., nr 151.

<sup>1290</sup> „*Ugoda a my*”, „Dziennik Cieszyński”, 6 lipca 1921 r., nr 150.

<sup>1291</sup> Tamże.

<sup>1292</sup> W artykule zwracano uwagę na stosunki społeczne panujące w Cieszynie. Dziennikarze krytykowali decyzję związaną z podziałem miasta, a z drugiej strony zwracali uwagę, że pomimo wytyczenia granicy do historycznej stolicy prowincji napływają nowi pracownicy czescy wraz z rodzinami. Podkreślano przy tym fatalne warunki

zumienia z Czechami podsumowywano jako „nową klęskę sprawy polskiej”<sup>1293</sup>. Nie zabrakło również oskarżeń kierowanych wobec Czechów, iż ci nie szanują polskich świąt narodowych. Opisując obchody 3-Maja gorzko podkreślano, że na gmachach publicznych w miastach, które znalazły się pod „czeskim zaborem” tego dnia wciągnięte zostały flagi czechosłowackie. Zdaniem prasy, w ten wymowny sposób rząd w Pradze specjalnie „uczcił” święto Konstytucji 3-Maja, manifestując obecną przynależność gmin ze zdecydowanie polskim rodowodem etnicznymi, dodatkowo drażniąc zaangażowanych w zakończony tyle co spór ludzi<sup>1294</sup>. Ponadto domagano się otwarcia „zrabowanych” szkół polskich na zachodnim brzegu Olzy oraz przeprowadzenia wyborów do gmin<sup>1295</sup>. Kpiono także ze Stefana Bratkowskiego (komisarza granicznego), który, uczestnicząc w dodatkowym posiedzeniu komisji delimitacyjnej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy (spotkanie odbyło się na początku lipca 1921 r. w Morawskiej Ostrawie), uzyskał nieużytkowany budynek szkoły w Markłowicach „dając zaś w zamian Czechosłowacy 5 dorodnych gospodarstw w Kaczycach, które posiadały drogę wjazdową jedynie przez terytorium oddane Czechosłowacy”<sup>1296</sup>. Prasie wyraźnie nie podobały się najmniejsze i być może nawet usprawiedliwione logistyką ustępstwa względem Pragi, które – jak podkreślano – za pusty budynek oddawały Czechom kilkanaście rodzin polskich<sup>1297</sup>.

Krytyczne głosy prasy śląskiej, co do stosunków panujących w prowincji nie wpływały jednak na decyzje Warszawy, dotyczące dalszych stosunków z Czechosłowacją. Elity związane z rządem RP za wszelką cenę chciały doprowadzić do pojednania polsko-czechosłowackiego, realizując projekt nowego otwarcia w stosunkach z Pragą. Taka polityka względem sąsiada miał zmazać obraz Polski, jako państwa zakłócającego spokój w Europie. Była to także próba uniemożliwienia krytykom postrzegania Polski, jako kraju o tendencjach imperialistycznych<sup>1298</sup>. Te słuszne i uzasadnione przesłanki stały jednak w sprzeczności z interesem mieszkańców regionu cieszyńskiego. Warszawa była w stanie poświęcić swoje interesy na Śląsku, by za wszelką cenę uzyskać korzyści na arenie międzynarodowej. Tymcza-

---

mieszkaniowe, z jakimi borykali się Polacy, którzy liczyli na lokale zwolnione przez Czechów. Jak to zwykle w tego typu sprawach bywało, co innego ustalano w gabinetach dyplomatów, a inaczej toczyło się życie przeciętnych mieszkańców podzielonej prowincji – por. *Precz z Czechami z Cieszyna*, „Dziennik Cieszyński”, 29 lipca 1921 r., nr 170.

<sup>1293</sup> *Jak za Moraczewskiego*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 8 lipca 1921 r., nr 54.

<sup>1294</sup> *Dziwna kurtuazja*, „Robotnik Śląski”, 5 maja 1921 r., nr 95.

<sup>1295</sup> Tamże.

<sup>1296</sup> *Sukcesy dyplomatyczne pana Bratkowskiego*, „Dziennik Cieszyński”, 6 lipca 1921 r., nr 150; *Jak pan Bratkowski rozgranicza...*, „Dziennik Cieszyński”, 7 lipca 1921 r., nr 151.

<sup>1297</sup> W prasie skarżono się również na trudną sytuację mieszkaniową ludności we Frysztacie. Można przypuszczać, że starano się w ten sposób ukazać Czechosłowację jako kraj, w którym Polakom żyje się źle. Ogólnie tworzono niekorzystny obraz rządów Pragi na zachodnim brzegu Olzy – por. *Z Frysztatu i okolicy*, „Robotnik Śląski”, 9 kwietnia 1921 r., nr 74.

<sup>1298</sup> P. Wandycz, *U źródeł paktu...*, s. 122.

sem negocjacje prowadzone przez Erazma Piltza od początku jego pobytu nad Wełtawą były niezwykle trudne i dotyczyły wielu płaszczyzn. Tak Praga, jak Warszawa dążyły do jak najlepszego zabezpieczenia swoich interesów. Wśród licznych ambicji Pragi na pierwsze miejsce wysuwała się sprawa zapewnienia sobie tranzytu towarów do Rosji i w ten sposób uzyskania uprzywilejowanej pozycji w rywalizacji z Niemcami<sup>1299</sup>. Z kolei Warszawie zależało na uznaniu przez Czechosłowację swej supremacji w Galicji Wschodniej, akceptacji traktatu ryskiego oraz uzyskania gwarancji neutralności sąsiada na wypadek wojny z Niemcami lub Rosją, w tym także z możliwością transportu zaopatrzenia przez jej tereny<sup>1300</sup>. Negocjowano również kwestię ewentualnej restytucji monarchii Habsburgów i uzyskanie zapewnienia, że Polska nie uzna praw dynastii do tronu tak w Wiedniu, jak również w Budapeszcie. Początkowo dyplomacja czeska robiła wiele, by nie narazić się Moskwie i była niechętna do uznania traktatu ryskiego, działało się tak w myśl stałego schematu w jakim funkcjonowała w rozmowach z Warszawą: klucząc i nie wyrażając jednoznacznego stanowiska. Ostatecznie zapewniła jednak poparcie interesów Warszawy do jej praw w Galicji Wschodniej. W trakcie negocjacji poruszono także kwestię mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim. W tym przypadku sprawa była jeszcze trudniejsza, gdyż po wschodniej stronie Olzy mieszkała znikoma liczba Czechów<sup>1301</sup>, stąd też gwarancje miałyby mieć wymiar w zasadzie jednostronny<sup>1302</sup>.

Warto podkreślić, że jeszcze we wrześniu 1921 r. toczyły się rozmowy na temat układu handlowego. Negocjowano sprawy dostaw do Polski węgla i koksu, a do Czechosłowacji ropy naftowej i jej pochodnych (konwencję handlową podpisano w Warszawie 20 października 1921 r.)<sup>1303</sup>. W efekcie wielotygodniowych uzgodnień opracowano ostatecznie porozumienie, złożone z dziewięciu punktów<sup>1304</sup>. Wśród nich najważniejsze zapisy dotyczyły neutralności Pragi i Warszawy względem siebie, w momencie zaatakowania przez państwo trzecie<sup>1305</sup>. Do tego ustalono wolny tranzyt materiałów wojennych przez terytorium układających się

---

<sup>1299</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 79.

<sup>1300</sup> Tamże, s. 79–80.

<sup>1301</sup> Z relacji prasy śląskiej wynikało, że po stronie polskiej mieszkało po podziale Księstwa ledwie tysiąc osób narodowości czeskiej. Trudno powiedzieć skąd dziennikarze czerpali informacje dotyczące liczebności mniejszości czeskiej, wszak mogli bazować tylko na własnych przypuszczeniach lub spisie przeprowadzonym jeszcze w czasach austro-węgierskich w 1910 r. Jesienią 1921 r. nie istniały żadne oficjalne dane na temat narodowości zamieszkujących obszar przyznany Polsce po arbitrażu latem 1920 r. – por. *O zabór czeski*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 listopada 1921 r., nr 86.

<sup>1302</sup> Dyplomacja polska wysunęła wówczas kwestię przyłączenia niewielkiej gminy Jaworzyna (w całości lub jej części) położonej w Tatrach Wysokich. Za to ustępstwo Praga miała otrzymać rekompensatę w postaci innych terenów na Spiszu. W tym przypadku Warszawie zależało bardziej na sukcesie propagandowym, a nie na realnych korzyściach gospodarczych lub militarnych wynikających ze spełnienia tej propozycji przez Pragę – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 81–83.

<sup>1303</sup> Tamże, s. 82–83; *Traktat handlowy Polsko-Czechosłowacki*, „Przegląd Gospodarczy” 1921, z. 21, s. 756–758.

<sup>1304</sup> A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 83–84.

<sup>1305</sup> J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 25; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 84.



państw. Czechosłowacja zobowiązała się do „bezinteresowności” wobec polskich interesów w Galicji Wschodniej oraz niepopierania ukraińskich ruchów wymierzonych w działania Warszawy i zmierzających do opanowania tej prowincji. Na zasadzie wzajemności strona polska deklarowała się do niepopierania separatyzmu słowackiego. Uzgodniono również, iż w kwestiach spornych obydwie państwa będą odwoływać się do arbitrażu oraz że w ciągu półroczna ustalony zostanie podział tatrzańskiej gminy Jaworzyna. Praga zapewniała również, że nie będzie podejmowania żadnych działań nieprzyjaznych wobec zapisów traktatu ryskiego<sup>1306</sup> oraz deklarowała popieranie polskich interesów w Galicji Wschodniej. Strona polska zobowiązała się do niepopierania Habsburgów w ich dążeniach do odzyskania tronu w Austrii i na Węgrzech<sup>1307</sup>.

Prasa śląska na wieść o zbliżającym się finale negocjacji, nie czekając na ratyfikację układów przypuściła atak na głównych „architektów” porozumienia. W gronie tym znaleźli się Erazm Piltz oraz szef polskiej dyplomacji Konstanty Skirmunt, którego zapowiadana wizyta w Pradze wywołała lawinę niepocholebnych komentarzy i oskarżeń: „Podróż ta to widomy znak zwycięstwa czechofilskiej polityki p. Piltza w Warszawie, to dowód, iż rząd warszawski dąży do stanowczej zmiany kursu, raczej ustalenia chwiejnego aż dotąd często kursu polityki polskiej co do Czech w myśl wskazań posła praskiego Piltza”<sup>1308</sup>. Rzecznika (Piltza) zmiany polityki wobec Pragi nazywano w artykule „czarnym duchem ks. Cieszyńskiego”<sup>1309</sup>, ponadto wytykano mu słabą znajomość Czechów. Można przypuszczać, że odnoszono się do poprzednich, nie tak dawno złamanych obietnic, które tak często Praga składała w ustaleniach z Polakami. Dodatkowo Czechosłowakom zarzucano współpracę z państwem niemieckie oraz bolszewicką Rosją, co zdaniem dziennikarzy miało źle wróżyć dla zapowiadanego przez media aliansu polsko-czechosłowackiego.

W kolejnych dniach pojawiły się nowe artykuły ze złowróżbnymi tytułami na pierwszych stronach: „Poseł Piltz wiedzie nas w przepaść”<sup>1310</sup> czy „Poseł Piltz zwyciężył za – Czechów!..”<sup>1311</sup>. Autorów porozumienia oskarżano w nich o oddanie Czechosłowacji najbardziej wartościowych terenów przemysłowych i w ten sposób działanie na niekorzyść RP: „Nie za

---

<sup>1306</sup> L. S. Zakrzewski, *Od wojny do pokoju... Traktat Ryski, 18 marca 1921 roku*, Warszawa 2021, s. 190–210; *Jutro zostanie podpisany pokój w Rydze*, „Dziennik Cieszyński”, 18 marca 1921 r., nr 63.

<sup>1307</sup> W ustaleniach zawarto jednak punkt, w którym zastrzeżono, że Polska nie gwarantuje swojej neutralności na wypadek konfliktu Pragi z Budapesztem – por. K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej...*, s. 585–586; A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 83–85; W. Sworakowski, dz. cyt., s. 196; P. Wandycz, *France and her Eastern Allies...*, s. 395–397; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 26; M. Przeperski, dz. cyt., s. 211.

<sup>1308</sup> *Fakta, a urojenia p. Piltza*, „Dziennik Cieszyński”, 4 listopada 1921 r., nr 232.

<sup>1309</sup> Tamże.

<sup>1310</sup> *Poseł Piltz wiedzie nas w przepaść*, „Dziennik Cieszyński”, 5 listopada 1921 r., nr 233.

<sup>1311</sup> *Poseł Piltz zwyciężył za Czechów!..*, „Dziennik Cieszyński”, 11 listopada 1921 r., nr 238.

darmo daje Piltz kopalnie ostrawsko-karwińskie, stalownie trynieckie i dwakroć sto tysięcy polskich patriotów, a w dodatku jeszcze ozdobę Polski – Tatry: Piltz, Skirmunt i ów poseł w Belgradzie, prący do wejścia Polski bezzwłocznie do male dohody obliczyli!”<sup>1312</sup>.

Napastliwy ton prasy był wyraźną aluzją do oceny jaką cieszyńskie zapłaciło za unormowanie pozycji Polski na arenie międzynarodowej oraz za udzielenie gwarancji ze strony południowego sąsiada. Potwierdzeniem tego toku myślenia są również słowa dziennikarzy sugerujące, że ministrowi spraw zagranicznych RP zabroniono podnosić temat sporu o Księstwo i konsekwencjach niekorzystnego rozstrzygnięcia: „Skirmuntowi nie wolno wywlekać sprawy cieszyńskiej, spiskiej i orawskiej, gdyż niema w Czechosłowacyi czynnika, któryby mógł odważyć się na umowy kosztem terytorialnych ustępstw”<sup>1313</sup>. W krytycznym tonie prasa pisała tak w okresie ratyfikacji<sup>1314</sup>, jak też wiele tygodni po sygnowaniu układu pomiędzy Benešem a Skirmuntem. Politykom (w zarzutach, prasa śląska koncentrowała się głównie na autorach porozumienia zapominając, że za nimi stali także inni członkowie rządu RP) miano zwłaszcza za złe, że w krótkim czasie układają się z Pragą, zapominając o krzywdach wyrządzonych przez Czechów w trakcie blisko dwuletnich sporów o podział Księstwa.

Przypominano przebieg niedawnego konfliktu i można odnieść wrażenie, że tworzono w ten sposób aureolę bohaterstwa i poświęcenia Śląska Cieszyńskiego, na którego fundamentach budowano porozumienie jesienią 1921 r. Ze zgody miał korzystać w przyszłych latach cały kraj. Tymczasem ofiary i wysiłek jaki poniosła społeczność regionu zostały zmarginalizowane oraz złożone na ołtarzu dobra ogólnonarodowego<sup>1315</sup>. W niegasnących komentarzach gorzkimi słowami określano decyzje rządu w Warszawie podkreślając nieufność do Czechów: „I nie może nas kresowców cieszyńskich zmylić pogwar ugodowych warszawsko-praskich toastów porozumienia, a niedługo sojuszu!... My im nie wierzymy, naszym obowiązkiem jest ciągle czuwanie”<sup>1316</sup>. Z pewnością przysłowiowej „oliwy do ognia” wśród przeciwników porozumienia dodawały informacje o wydanym przez Beneša na cześć Skirmunta przyjęciu, podczas którego czeski polityk chwalił działania Piltza oraz rozwodził się nad korzyściami<sup>1317</sup>, które daje porozumienie i idące za nim odprężenie we wzajemnych stosunkach<sup>1318</sup>.

<sup>1312</sup> *Posel Piltz wie dzie nas w prze paść!*, „Dziennik Cieszyński”, 5 listopada 1921 r., nr 233.

<sup>1313</sup> *Milczec o Cieszyńskim...*, „Dziennik Cieszyński”, 5 listopada 1921 r., nr 233.

<sup>1314</sup> Układ został podpisany 6 listopada 1921 r. przez Konstantego Skirmunta i Edvarda Beneša – por. A. Szklar-ska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 83; *Benesz o przyjaźni polsko-czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 9 listopada 1921 r., nr 236; K. W. Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów...*, s. 585–586.

<sup>1315</sup> *Pan Skirmunt do Pragi*, „Robotnik Śląski”, 6 listopada 1921 r., nr 225; *O czym pamiętać nie chce p. Piltz*, „Dziennik Cieszyński”, 6 listopada 1921 r., nr 234; *Niech Śląsk zaprotestuje*, „Dziennik Cieszyński”, 25 listopada 1921 r., nr 250.

<sup>1316</sup> *O dobro ogólnonarodowe*, „Dziennik Cieszyński”, 9 listopada 1921 r., nr 236.

<sup>1317</sup> Krytycznie o ewentualnych korzyściach płynących z porozumienia wypowiadali się dziennikarze „Gwiazdki Cieszyńskiej”, który widzieli je tylko po stronie Czechosłowacji. Przekonywali, że „...Polska, niestety, wyszła

Tymczasem zaledwie kilka tygodni po podpisaniu układu, prasa śląska relacjonowała wystąpienie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, akcentując, że w swoim *exposé* Beneš zaznaczył, że Czechy nie czują się zobowiązane przestrzegać postanowienia traktatu ryskiego, bo go nie podpisały, a także nie będą „przestrzegać” granicy wschodniej Polski<sup>1319</sup>. Dodał, że umowa polsko-czeska przypieczeretowuje granicę na Śląsku Cieszyńskim<sup>1320</sup> (sic!). Z oburzeniem odnotowano również, że Czechosłowacja zamierza budować jak najlepsze stosunki z Niemcami i Rosją – wówczas państwami postrzeganymi jako wrogie RP<sup>1321</sup>. Sugerowano nawet, że w ten sprytny (machiaweliczny) sposób, jak sugerowały gazety, dyplomacja czechosłowacka ogrywała jej polską odpowiedniczkę, zyskując korzystne umowy gospodarcze i polityczne dając Warszawie minimum korzyści. Taki obrót sprawy nie podobał się dziennikarzom (pamiętać należy, że byli oni rzecznikami i miarodajnym wskaźnikiem opinii publicznej na Śląsku), którzy wprost zarzucali, że układ Skirmunt-Beneš cementuje na najbliższe lata granicę na Olzie (co za tym idzie doprowadza do strat dla polskiej gospodarki)<sup>1322</sup> i już doprowadził do pogrzebienia marzeń i planów o podważeniu arbitrażu oraz rychłym powrocie opanowanych przez żywoł polski ziem pod władzę Warszawy: „Właściwie załatwienie sprawy cieszyńskiej przez włączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski aż po linię 5. listopada – uznał rząd polski za niemożliwe do przeprowadzenia...”<sup>1323</sup>.

W materiale stawiano również pytanie retoryczne – dlaczego Konstanty Skirmunt wyrzekł się swej własnej ziemi?<sup>1324</sup>. Dziennikarze apelowali o większą aktywność Warszawy na rzecz ludności zamieszkującej „zabór czeski”, którym raz jeszcze by podkreślić brak zgody na arbitraż, „akcentowano” zdominowane przez liczebność Polaków gminy przyznane w Spa Czechosłowacji<sup>1325</sup>! W innych publikacjach, prasa dopytywała, gdzie jest naczelnik państwa, który dopuścił i zezwolił na taki obrót sprawy?<sup>1326</sup>.

Generalnie należy pamiętać, że prasa cieszyńska w pewnej mierze dezinformowała czytelnika, apodyktycznie narzucając mu swój punkt widzenia. Takim zabiegiem starała się

---

znovu z kwitkiem” – por. *Po zawarciu ugody czesko-polskiej*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 listopada 1921 r., nr 85.

<sup>1318</sup> *Beneš o przyjaźni polsko-czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 9 listopada 1921 r., nr 236.

<sup>1319</sup> *Czechy. Ekspozycja Beneša*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 25 listopada 1921 r., nr 88.

<sup>1320</sup> Tamże.

<sup>1321</sup> Tamże.

<sup>1322</sup> *Wspaniałomyślny dar p. Skirmunta*, „Dziennik Cieszyński”, 20 listopada 1921 r., nr 246.

<sup>1323</sup> *O zabór czeski*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 18 listopada 1921 r., nr 86.

<sup>1324</sup> Tamże.

<sup>1325</sup> Należy pamiętać, że sprawa Śląska Cieszyńskiego była jedną z wielu kwestii, którą na początku lat 20. XX w. zajmował się rząd RP. Za najważniejszy cel stawiał on sobie odbudowę państwowości oraz ekspansję w kierunku Galicji Wschodniej wraz z zabezpieczeniem granicy w tym regionie. Stąd cieszyńskie nie miało dla Warszawy tak dużego znaczenia – por. A. Stępnia, *Kwestia narodowa...*, s. 329.

<sup>1326</sup> *Niech Śląsk zaprotetuje*, „Dziennik Cieszyński”, 25 listopada 1921 r., nr 250.

nie dać mu powodów do jakichkolwiek wątpliwości, gdzie leży i do kogo należy racja. Wśród wprowadzonych w ten sposób w błąd znajdowali się zapewne w zdecydowanej mierze zwykli mieszkańcy prowincji, ale należy również pamiętać o osobach wpływowych, o których poglądy gazety szczególnie zabiegały. Krytycznym opiniom dotyczącym układu Skirmunt-Beneš wtórowały również gazety z innych liczących się ośrodków kulturalno-politycznych kraju: Krakowa, Lwowa, Warszawy. Wśród nich znalazł się krakowski „Czas”, sceptycznie odnoszący się do układu zawartego w Pradze: „Czas”, który stale informuje społeczeństwo o sprawach związanych z Czechosłowacją w kilku artykułach występuje przeciw Czechom, nie wierzy bowiem w ich szczerą i widzi, że korzyści z układu ciągnąć będą jedynie tylko Czesi”<sup>1327</sup>.

Porozumienie atakował również warszawski „Robotnik”, zarzucając ministrowi spraw zagranicznych „drogę na skróty” w próbach ujarznienia Galicji: „Chcąc się wykpić z wielkiej reformy politycznej w Galicji wschodniej, pragnąc utrzymać obecny nieznośny i niedorzeczny stan rzeczy w tej dzielnicy – p. Skirmunt jechać musi po protekcję do Czechów – protekcję zawodną i niebezpieczną – jednocześnie dając im olbrzymie korzyści polityczne...”<sup>1328</sup>.

Inaczej niż kręgi rządowe do układu Skirmunt-Beneš odniosła się część posłów. Krytyczne stanowisko w Sejmie RP przede wszystkim zajęli ludowcy, którzy stawiali warunki, uzależniając ratyfikację traktatu od uznania przez Pragę granicy wschodniej oraz uregulowania kwestii cieszyńskiej<sup>1329</sup>. W ślad za nimi poszli także członkowie PPS-u. Minister Skirmunt liczył, że załatwienie sprawy Jaworzyny<sup>1330</sup> skłoni Sejm RP do ratyfikacji traktatu pod koniec 1921 r. lub na początku 1922 r. Tak się jednak nie stało, ponieważ kwestia niewielkiej tatrzańskiej gminy doprowadziła do kolejnego zadrażnienia w stosunkach Polski i Czechosłowacji! Niewykluczone, że wówczas do Warszawy dotarły również głosy oburzenia mieszkańców śląskich miast i wsi, którzy szczególnie gorąco protestowali w grudniu 1921 r. przeciwko ratyfikacji układu Skirmunt-Beneš<sup>1331</sup>. Potwierdzeniem tego były wiece (gorąco podsycane przez publikacje prasowe), które odbyły się w kilku znaczących miastach prowincji: Cieszynie, Skoczowie, Dziedzicach, Bielsku i Istebnej. Ludność Śląska sprzeciwiała się ratyfikacji układu polsko-czechosłowackiego z uwagi na, jej zdaniem, niekorzystny charakter. W protestach podnoszono sprawę „rozdarcia” Śląska Cieszyńskiego oraz oddania pod władzę

---

<sup>1327</sup> *Prasa polska o ugodzie polsko-czeskiej*, „Dziennik Cieszyński”, 13 listopada 1921 r., nr 240.

<sup>1328</sup> Tamże.

<sup>1329</sup> Rozczarowany Skirmunt informował dyplomatów czeskich, że przed podpisaniem traktatu ludowcy nie stawiali takich warunków – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 85.

<sup>1330</sup> Szczegółowo sprawę uregulowania przynależności gminy Jaworzyna w kolejnych latach – por. A. Szklarska-Lohmannowa, dz. cyt., s. 89–120.

<sup>1331</sup> *Warszawa, słysz!*, „Gwiazdka Cieszyńska”, 16 grudnia 1921 r., nr 94.

Pragi znacznie ponad stu tysięcy Polaków. Manifestowano, przekonując że Ślązacy nie uznają innych granic niż te wyznaczone linią 5. listopada. Apelowano, by państwo polskie nie uznawało nigdy zaboru polskiego Śląska Cieszyńskiego. Zakładano, że gdy jednak interes państwa będzie wymagał zawarcia porozumienia polsko-czechosłowackiego należy w pierwszej kolejności dopilnować naprawienia krzywd ludności Księstwa, a następnie zagwarantowania jej możliwości korzystania z praw obywatelskich i niezahamowanego rozwoju życia narodowego<sup>1332</sup>. Pod presją opinii publicznej, w tym niewątpliwie śląskich gazet, długo negocjowany traktat nie doczekał się ostatecznie zatwierdzenia przez polski parlament.

Warto zauważyć, że zgoła inaczej do układu z Polską odnoszono się w Czechosłowacji. W Pradze, co prawda, nie epatowano przesadnym entuzjazmem, ale jednak traktowano układ w kategoriach zysków. Nad Wełtawą liczono korzyści, które już stały się udziałem Pragi, jak również wypatrywano tych, jakich spodziewano się w niedalekiej przyszłości za sprawą rozwoju gospodarczego czy zabezpieczenia interesów politycznych<sup>1333</sup>. Niepokój wyrażał jednak Josef Šrámek, śląski prezydent krajowy, który bał się polskich roszczeń co do zwrotu infrastruktury szkolnej<sup>1334</sup>. Przekonywał, że Praga nie ma do załatwienia praktycznie żadnych interesów w kwestii szkolnictwa w Polsce (za wyjątkiem mniejszości czeskiej zamieszkującej Wołyń), z kolei Warszawa może stawiać znaczne żądania w tej materii, szczególnie na zachodnim Śląsku Cieszyńskim.

---

<sup>1332</sup> Tamże.

<sup>1333</sup> J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne...*, s. 27–28.

<sup>1334</sup> G. Gąsior, *Polityka narodowościowa...*, s. 92.

## Zakończenie

Powstanie wiosną 1848 r. pierwszego polskojęzycznego pisma na Śląsku Cieszyńskim – „Tygodnika Cieszyńskiego” – było jednym z sygnałów odrodzenia narodowego Polaków zamieszkujących prowincję wchodzącą w skład imperium Habsburgów.

W następnych dekadach, aż do jesieni 1918 r., trend ten na łamach pism cieszyńskich ulegał tylko nasileniu, co podyktowane było niewątpliwie procesami migracyjnym (charakteryzującymi się różnym nasileniem)<sup>1335</sup> oraz działalnością osób, które wzięły sobie za cel krzewienie polskiej świadomości narodowej, dysponując przy okazji środkami i możliwościami do realizacji tego zamierzenia. Inspiracją była dla nich myśl filozoficzna Johanna Gottfrieda Herdera (z XVIII w.)<sup>1336</sup>, która spopularyzowana doprowadziła do wykrystalizowania się w XIX w. doktryny/ideologii narodowej wraz z pojęciami: naród i państwo narodowe. Obok tych czynników znaczny wpływ miała również sytuacja międzynarodowa: liczne zwiastuny zakończenia I wojny światowej i wywołany nią upadek bloku państw centralnych oraz przesłanie prezydenta Wilsona związane z 13 punktem deklaracji z 8 stycznia 1918 r. Nie bez znaczenia stało się również pojawienie się na czytelnicznym rynku kolejnych tytułów polskojęzycznych, które pogłębiały świadomość narodową i jednocześnie wywierały swój wpływ na mieszkańcach Księstwa.

Wspomniane czynniki jesienią 1918 r. spowodowały, że śląskie, propolskie media ruszyły z jeszcze bardziej wzmożoną agitacją wśród mieszkańców prowincji, starając się informować i jednocześnie przekonywać czytelników o prastarym, słowiańskim, a jednocześnie piastowskim rodowodzie prowincji, która szczyciła się bogatymi związkami z Rzeczpospolitą. Uwidoczniło się to w licznych artykułach, których autorami, co można było wnioskować po treści, byli ludzie niezwykle gorliwie nastawieni do wizji zjednoczenia Śląska Cieszyńskiego z resztą wybijających się na niepodległość ziem polskich pod wspólnymi rządami Warszawy. W świadomości czytelników sprzyjających wizjom ustanowienia rządów Warszawy budowano obraz prowincji, której mieszkańcy garną się do Polski, są jej mocno spragnieni po wiekach panowania Wiednia. Inaczej sprawa prezentowała się w prasie koźdoniowskiej, która w zależności od przebiegu sporu budowała przekonanie o konieczności zachowa-

---

<sup>1335</sup> W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej na terytorium Księstwa Cieszyńskiego napłynęła znaczna grupa Polaków – emigrantów zarobkowych z Galicji.

<sup>1336</sup> J. G. Herder, *Rozprawa o pochodzeniu języka*, tłum. B. Płaczkowska [w:] *J. G. Herder. Wybór pism*, wyb. i oprac. T. Namowicz, przeł. J. Gałęcki i in., Wrocław 1987, s. 59–175; M. Vogt, *Historia filozofii dla wszystkich*, Warszawa 2004, s. 323–324.

nia prowincji dla autochtonów (rodowitych Ślązaków), aż do włączenia jej w całości do Czechosłowacji, dystansując się przy tym od jakiegokolwiek koncepcji jej podziału.

W propolskich pismach wyraźnie podkreślano multikulturalny charakter regionu. Jednak w odróżnieniu od czeskiej propagandy i prasy, która powołując się na historyczne prawa do prowincji<sup>1337</sup>, polscy dziennikarze i publicyści na pierwszym miejscu akcentowali fakt, iż prowincja zamieszkiwana jest w zdecydowanej większości przez Polaków<sup>1338</sup>. Dodatkową legitymacją do takiego postrzegania przyszłości prowincji, w obrazie kreowanym przez dziennikarzy, stał się w październiku 1918 r., fakt zjednoczenia wszystkich stronnictw polskich, co umożliwiło powstanie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, stanowiącej *de facto* jej rząd tymczasowy.

Prasa sprzyjająca włączeniu Księstwa do Polski nawoływała do demonstrowania uczuć narodowych. Za jej gorącą rekomendacją w śląskich miastach odbywały się wiece narodowe (jesień 1918 r.), w tym również skrupulatnie opisywana w mediach kilkudziesięciotyśięcna manifestacja, która odbyła się w stolicy prowincji – Cieszynie. Relacjonując ich przebieg niejednokrotnie – nie można wykluczyć, że świadomie – podawano znacznie przesadzone dane nt. frekwencji (mocno wątpliwym jest np., by rynek w Cieszynie mógł pomieścić ilość osób, o których informowali dziennikarze), bez jakichkolwiek hamulców dowodząc, że przybywały na zebrania (organizowano je również w innych miastach) tłumy bezkrytycznie deklarujących polskość ludzi. Celowo marginalizowano przy tym działania Niemców, *nota bene* największych posiadaczy dóbr w prowincji i jednocześnie osób posiadających największe wpływy polityczne w regionie, a przy tym, jak wykazują ustalenia badaczy, stanowiących większość mieszkańców w najważniejszych miastach regionu. Pomijano również rolę i rangę członków Śląskiej Partii Ludowej, nie licząc się zupełnie z ich zdaniem i wizją co do przyszłości regionu. Koźdoniowcy również starali się organizować demonstracje oraz podobnymi zabiegami co prasa propolska kreować własną wizję przyszłości regionu. Propolska prasa w sposób lakoniczny odnosiła się również do postawy samorządowców, którzy w pierwszych tygodniach (na przełomie października i listopada 1918 r.) zajęli wyczekujące stanowisko,

---

<sup>1337</sup> Powołując się na prawa historyczne do prowincji współcześni, czescy historycy twierdzą, że spór polsko-czeski o Śląsk Cieszyński nie należy traktować wyłącznie na płaszczyznach „sprawiedliwości czy niesprawiedliwości”, ale jako zderzenie dwóch „egoizmów narodowych”: polskiego i czeskiego. Podkreślają, iż dowodem na to jest fakt, że Polacy powołując się na prawa etniczne do Śląska Cieszyńskiego, jednocześnie po I wojnie światowej usiłowali włączyć na wschodzie tereny zdominowane przez ludność ukraińską czy białoruską por. P. Jokeš, *Cześć. Przewodnik po historii narodu i państwa*, Kraków 2020, s. 276–277.

<sup>1338</sup> Sytuacja ta zdaniem dziennikarzy odnosiła się nie tylko do trzech powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i fryszackiego, ale też do kilku gmin powiatu frydeckiego, który uznawano za zdominowany przez żywioł czeski.

wcale nie jednoznacznie opowiadając się za przyłączeniem zdominowanych przez ludność polską powiatów i gmin pod rządy Warszawy.

Należy jednak podkreślić, że lansując polskość Śląska Cieszyńskiego polskojęzyczna prasa cały czas podkreślała jego odrębność od reszty ziem polskich, często zwracając się do czytelników i określając ich mianem „lud śląski”! Wówczas jednak najwyraźniej nie myślano o autonomii dla prowincji, gdyż w przekazach próżno szukać takich przesłanek. Z pewnością jednak głos ten mógł być swego rodzaju podkreśleniem odmienności ugruntowanej na przestrzeni dziejów i być może w następnych latach miał służyć do zapewnienia nie tylko poczucia dumy, ale też zapewnienia pierwszeństwa przez Ślązaków w procesie decydowania o kierunkach rozwoju zamożnego na tle innych prowincji polskich regionu.

Ważnym krokiem, mocno utwierdzającym dziennikarzy o słuszności idei odrodzenia polskości w regionie, była umowa z 5 listopada 1918 r. Porozumienie z Czechami oddające pod kontrolę Rady Narodowej trzy powiaty: bielski, cieszyński i frysztacki przyjęto w mediach jako kolejny krok w kierunku ugruntowywania polskości regionu. Z obrazu lansowanego przez prasę było to jednoznaczne potwierdzenie, że przeciwnicy zjednoczenia z Polską wschodniej części Śląska nie mają zdania racji i przyszłość Ślązaków zmierza w jednym kierunku – do podporządkowania się rządowi w Warszawie. Notatki, które informowały o niezadowolaniu lub odmienności poglądów ze strony koźdoniowców lub Niemców, a także pojedyncze ekscesy z udziałem nielicznych w regionie Czechów, nie budziły zaniepokojenia, choć potępiano je. Warto nadmienić, że zdaniem redaktorów oficjalne stosunki polsko-czeskie w październiku i listopadzie 1918 r. układały się poprawnie i tak były przedstawiane. Jesienią 1918 r. nic nie zapowiadało ich pogorszenia, stąd prasa wypowiadała się o Czechach ciepło, często określając ich nawet mianem przyjaciół – „braci Słowian”.

Ten ton uległ zmianie na skutek kwestionowania przez Pragę zasadności i legalności Umowy z 5 listopada. Kolejne tygodnie zaczęły przynosić zmianę przekazu mediów polskojęzycznych, w których dotychczas kreowano stosunkowo sielankowy obraz współpracy polsko-czeskiej, ugruntowany wspólnym celem, którym stało się wyparcie żywiołu niemieckiego i marginalizowanie głosu działaczy ŚPL. Entuzjastycznie lansowany przez polskojęzyczne śląskie gazety fakt rozpisania wyborów do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie (koniec listopada 1918 r.) przepełniał przekazy dziennikarzy nadzieją na rychłe zjednoczenie z Polską. Z drugiej strony podsycił tłący się konflikt z Pragę, która coraz częściej była ukazywana jako rywal, antagonistka lub źródło zagrożenia dla realizacji celów tak gorąco forsowanych przez dziennikarzy propolskiej prasy śląskiej.



Mnożące się przykłady podważania przez Pragę przebiegu umownej granicy napawały media obawami o ziszczenie wcześniej budowanego przekazu. Coraz częściej pojawiały się artykuły, w których informowano, że Czesi dążą do dominacji na całym Śląsku Cieszyńskim, powołując się na zaszczości historyczne. Przy czym ich intensywność ewidentnie narastała wraz z tym, jak zbliżał się termin zaplanowanych na 26 stycznia 1919 r. wyborów do Sejmu w Warszawie.

Chociaż brak artykułów, które jednoznacznie przewidywałyby zapowiedzi agresji militarnej, to na przełomie 1918 i 1919 r. w mediach ewidentnie można było wyczuć narastające napięcie i rodzącą się rywalizację polsko-czeską o ziemię cieszyńską. Potwierdzeniem tego są informacje skupiające się na obrazie Czechosłowacji, gdzie prasa śląska próbowała pozyskać sympatię Niemców zamieszkujących prowincję do idei włączenia regionu do Polski. Jednocześnie czytelników straszono w tych materiałach konsekwencjami, jakie niesie ze sobą podporządkowanie Księstwa Pradze. Przykładem mogą być cytaty zaczerpnięte z czeskich materiałów propagandowych publikowanych na łamach propolskiej prasy wydawanej w Księstwie, w których ukazywano nieokiełznane apetyty Czechosłowacji roszczącej sobie prawa historyczne do wielu prowincji byłego imperium Habsburgów, a nawet Wiednia!

Nie może ulegać wątpliwości, że prasa jednoznacznie wpisywała się wówczas w wysiłki polskiej propagandy zmierzające do realizacji lansowanego celu – zjednoczenia jak największej części prowincji z Polską. W momencie rodzącego się sporu na linii Warszawa Praga prasa wyrażała praktycznie całkowite poparcie dla RNKC, ewidentnie będąc jej ważnym sprzymierzeńcem i, można odnieść wrażenie, że również bezkrytycznym orędownikiem. Dowodem na to są odezwy publikowane w propolskiej prasie cieszyńskiej, których celem było z jednej strony umocnienie władzy RNKC, a z drugiej zapanowanie nad krytyką bądź przeciwdziałanie polaryzacji nastrojów podburzanych przez dziennikarzy czeskich, a wymierzonych przeciwko państwu polskiemu. Sprzyjający Pradze redaktorzy obwiniali Polaków o wytwarzanie sytuacji konfliktowych, których przykładem mogą być informacje (cytowane przez propolskich dziennikarzy a zaczerpnięte z prasy czechosłowackiej) o rabunkach dokonywanych w licznych miastach Księstwa. Ich celem było wytwarzanie zagrożenia i przekonania, że Polacy wpływają na osłabianie chęci przynależności ludności Księstwa do Czechosłowacji. Publikowane w mediach apele przestrzegały, że osobom, które będą występowały przeciw Polsce w momencie niepodporządkowania się grożą najsrozsze konsekwencje z karą śmierci włącznie!

Prasa cieszyńska ostrzegała przez planami Pragi, a następnie w ostrym tonie relacjonowała działania militarne wojsk czeskich, które bez wypowiedzenia wojny wtargnęły 23

stycznia 1919 r. na tereny Księstwa Cieszyńskiego kontrolowane przez RNKC. Czechów oskarżano o napad, zdziczenie obyczajów, brutalność, bezwzględność, przypisując im liczne gwałty i bagatelizowanie jakichkolwiek zasad prowadzenia wojny. Skarżono się na łamanie prawa i liczne akty kradzieży, którymi żołnierze starali się złamać opór Polaków.

Cechą charakterystyczną obrazu lansowanego w polskojęzycznej prasie było to, że liczne nieprawidłowości były skierowane wyłącznie wobec Polaków lub bardzo sporadycznie wobec sprzyjających Polsce Czechów. Brakuje jakichkolwiek artykułów, w których poszkodowanymi byłiby inni mieszkańcy prowincji: Niemcy, Żydzi czy np. działacze ŚPL. W tym momencie rodzi się pytanie czy kradnąc lub bijąc cywilów czescy żołnierze działali tylko i wyłącznie przeciwko ludności polskiej, czy też prasa celowo przemilczała te fakty lub nie była o nich poinformowana i z tych przyczyn przedstawiała najazd jako taki, w którym poszkodowanymi byli wyłącznie Polacy, tworząc też w ten sposób obraz ich martyrologii? Na te pytania nie udało się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi jednak, istnieje wiele dowodów na to, że ofiarami konfrontacji militarnej byli również Czesi, którzy także doznali strat i krzywd w trakcie internowania i wywózek dokonywanych przez Polaków w konsekwencji agresji zbrojnej zapoczątkowanej przez Pragę.

Warto zaznaczyć, że niektóre wydarzenia opisywane przez propolską prasę były relacjonowane w sposób nasuwający wątpliwości co do ich przebiegu, jak również późniejszych skutków. Kontrowersje budzi np. opis dotyczący podstępu (dotyczący zarówno ustaleń, jak też składu delegacji), jakim podsumowano wizytę z udziałem przebranych w mundury państw Ententy czeskich oficerów u płk Latinika 23 stycznia 1919 r., której celem było postawienie ultimatum z żądaniem natychmiastowego poddania Śląska władzy w Pradze. Być może wynikał on też z niedoinformowania dziennikarzy, którzy często działali pod wpływem presji czasu i braku relacji wiarygodnych świadków. Brutalny opis najazdu wraz z publikowaniem informacji o urągających warunkach, w jakich np. przebywali internowani Polacy, który prasa serwowała czytelnikom jeszcze wiele tygodni po jego zakończeniu, spełniał pokładane oczekiwania. Nawet, jeśli nie było to świadomą intencją propolsko nastawionej prasy, to ewidentnie publikacje wywarły oburzenie, które skutkowało ogromną konsolidacją społeczeństwa polskiego. Ogólnie rzecz biorąc komunikaty o „napadzie”, „najeździe” czy „okupacji” wraz z użytą terminologią na stałe weszły do języka ówczesnej prasy propolskiej i tym samym, we wspólnym cierpieniu umocniły jedność ludności, a w przyszłości stały się ważnym odniesieniem do dalszego oporu i walki przeciw działaniom rządu w Pradze i władzom prowincji w Opawie. Potwierdzeniem tego były następnie wielotygodniowe strajki wyrażające niezadowolenie z zaistniałej sytuacji spowodowane polityką Pragi, które przetoczyły się przez najważ-

niejsze miasta i czołowe zakłady przemysłowe Księstwa, a także zorganizowane zebrania z udziałem licznych mieszkańców Księstwa oburzonych postawą Pragi (luty–marzec 1919 r.).

Tymczasem z analizy materiałów prasowych można wywnioskować, że poprzez najzd Pradze udało się nie tylko złamać umowę 5 listopada, ale przede wszystkim rozpocząć proces zmian stosunków etnicznych na zajętych ziemiach. Publikowane przez dziennikarzy informacje o wypędzonych lub uwięzionych Polakach stanowiły świadectwo prawdziwych celów Czechów, zwłaszcza na terenach przemysłowych, na których Pradze najbardziej zależało. Do tego dyplomacji czeskiej udało się umiędzynarodowić spór i skutecznie wpływać na sojuszników (Francuzów), by ci wywiązali się z zaciągniętych wobec niej zobowiązań. Najzd spowodował także zrodzenie większego zainteresowania propozycjami Pragi przez koźdoniowców. Działacze tej opcji w zdecydowanej większości opowiadali się po jego zakończeniu po stronie Czechów. Zostało to mocno zaznaczone na łamach polskojęzycznej prasy „ślązakowskiej”, w której deklarowano walkę o niepodzielność prowincji i jej autonomię w ramach Czechosłowacji. Kraj ten był przedstawiany przez dziennikarzy „Ślązaka” jako państwo nowoczesne i zapewniające w przyszłości lepsze warunki egzystencji w przeciwieństwie do wyniszczonej zaborami i I wojną światową Polski, której obraz przedstawiany był aż do arbitrażu w sposób mocno zniekształcony i bezwzględnie negatywny. Rozpoczęta w ten sposób przez koźdoniowców nagonka prasowa miała wpływać na zniechęcenie ich sympatyków do koncepcji włączenia jakichkolwiek terytoriów Śląska Cieszyńskiego do Polski. W ten sposób przygotowani czytelnicy stanowili ważny argument przetargowy, z którym Praga liczyła się i o który zabiegała w dalszych fazach sporu, szczególnie w momencie gdy prowadzono agitację przedplebiscytową.

Po zawarciu Ugody Paryskiej (3 lutego 1919 r.) prasa śląska protestowała przeciw okupacji Śląska Cieszyńskiego i niewypełnianiu przez Pragę jej postanowień. Często w ostrych słowach żądała wycofania znieawidzonych Czechów, publikując negatywne teksty pod ich adresem, a przypominające o brutalnej agresji oraz poruszając fakt, że po zachodniej stronie linii demarkacyjnej pod kontrolą Pragi pozostawiono tysiące niezadowolonych z tego faktu Polaków. Z dużym rozczarowaniem dziennikarze odnosili się do działań MKK, która przybyła do Cieszyna (12 lutego 1919 r.). Rozbudzone nadzieje na załatwienie sporu za pośrednictwem Ententy nie przyniosły oczekiwanych przez dziennikarzy rezultatów, a członkowie Komisji wyraźnie ociągali się z wprowadzeniem w życie uzgodnień paryskich, do tego wyraźnie faworyzując Czechów i ich sprzymierzeńców! Przekazowi temu towarzyszyły teksty przedstawiające żołnierzy i administrację czeską jako bezwzględnych, brutalnych i pozabawionych skrupułów najeźdźców i okupantów. Materiały zestawiano ze wspomnieniami z

minionych tygodni, przypominając i utrwalając u czytelników obraz krzywd zadanych mieszkańcom prowincji w czasie najazdu i po jego zakończeniu. By wzmocnić ten przekaz, publikowano teksty ukazujące przeszłość Księstwa, przypominające mieszkańcom o trudnych czasach germanizacji. Był to świadomy i bardzo skuteczny zabieg socjologiczny, ponieważ w ten sposób przyrównywano czechizację do germanizacji, a samą Czechosłowację do dawnego zaborcy. Widocznie uderzano słowem w „ślązakowców” i ich współpracę z Niemcami oraz z Czechami. Wyliczając krzywdy, straszono, że metody tak sprawowanej władzy mogą powrócić, jeśli polskość nie przetrwa i nie uda się włączyć Śląska do Polski. Przekonywano, że Polacy mieli w tej sytuacji tylko jedno wyjście, a było nim włączenie Śląska do Polski! By dodatkowo wzmocnić to przesłanie kreowano bohaterski obraz żołnierza polskiego (a także pomagającego mu ludu śląskiego), który walczył w obronie polskości Śląska. Prasa solidaryzowała się z Radą Narodową, nakazując czytelnikom lojalność wobec jej rządów oraz postanowień.

Na przełomie zimy i wiosny 1919 r. spór polsko-czeski wszedł w fazę poszukiwań rozwiązania poprzez drogę dyplomatyczną. W śląskich mediach rysowano obraz rozczarowania pozostawieniem po czeskiej stronie linii demarkacyjnej zagłębia węglowego z tysiącami patriotycznie nastawionych Polaków, które zestawiano z relacjonowaniem m.in. informacji o strajkach jako wyrazu niezadowolenia wobec bezsilności Komisji i samowoli Czechów. Śląska prasa była widocznie słabo poinformowana o kulisach sytuacji międzynarodowej, gdyż oceniała działalność polskich dyplomatów i liderów jedynie przez wąski pryzmat załatwienia sprawy cieszyńskiej. Potwierdzeniem były głosy widocznego rozczarowania przeciągającą się sytuacją pełną niepewności o dalsze losy regionu. Marazm i fiasko kolejnych spotkań i ustaleń dyplomatów, które nie wносиły zasadniczych zmian w sytuacji ludności Księstwa powodowały stagnację i ustawiczne odwoływanie się mediów do polskości Śląska lub narzekań na znienawidzonych Czechów i współpracujących z nimi przeciwników polskości regionu. Opisywano trudy życia przeciętnego obywatela, ukazując jego ciężką egzystencję spowodowaną m.in. drożyzną na rynku.

W pewnym stopniu nadzieje na poprawę trudnej sytuacji ożyły dopiero na wieść o planie ustalenia granicy na podstawie bilateralnych rozmów pomiędzy rządami Polski i Czechosłowacji. Jednak relacjonowana przez prasę postawa czeskich negocjatorów, którzy na konferencji w Krakowie (w lipcu 1919 r.) pomimo deklarowania chęci zawarcia porozumienia, odwlekali ustawicznie podjęcie decyzji, zasłaniając się różnorodnymi argumentami formalnymi, szybko zgasła optymizm. Ożył on na nowo na wieść o decyzji Rady Najwyższej (wrzesień 1919 r.), która zdecydowała, że o przebiegu granicy polsko-czechosłowackiej zde-

cyduje plebiscyt. Prasa śląska pozytywnie odniosła się do idei głosowania, budując znów obraz pełen optymizmu i relacjonując zarazem niepokój, który postanowienie wzbudziło wśród Czechów. Warto zauważyć, że pisząc o obawach Pragi co do wyniku w trzech powiatach *stricte* zamieszkiwanych przez większość ludności polskiej, przekonywano, że Praga obawiała się jego efektów nawet w powiecie frydeckim zamieszkałym w większości przez osoby narodowości czeskiej. Kluczową kwestią stała się sprawa manipulacji danymi statystycznymi, jakiej przede wszystkim dokonano w kontekście terminu „Polak” opierając się wciąż na przeprowadzonym w 1910 r. spisie powszechnym. Można przypuszczać, że nie były one w pełni miarodajne, a poza tym ich metodologia także była wątpliwa. Dziennikarze bez żadnych wątpliwości przyjmowali jednak, że każdy „Polak” automatycznie był zwolennikiem przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Tymczasem można przypuszczać, że w gronie tym zwolenników takiego rozwiązania było mniej niż zakładała prasa. Zarzuty „fabrykowania” spisu powszechnego prasa śląska szczególnie chętnie kierowała w przypadku wyników uzyskanych w zagłębiu węglowym (w powiecie frysztackim). Oskarżano autorów spisu o „ucisk” i „wymuszanie” na Polakach deklarowania narodowości czeskiej poprzez szantaż łamiąc opór niepokornych ewentualnymi konsekwencjami w miejscu pracy. Z całą mocą tłumaczono, że zagłębie węglowe zamieszkuje o wiele więcej ludzi narodowości polskiej niż wykazał to spis i jednocześnie przekonywano, iż żyje tam o wiele mniej zwolenników przyłączenia tego terenu do Czechosłowacji. Argumenty te miały podważać wyniki spisu z 1910 roku, a jednocześnie po raz kolejny budowano obraz „złego Czecha” zestawiając go z patriotycznie nastawionym „Polakiem”, który często był okradany nie tylko z godności, ale też przynależności do narodu. Kiedyś sprawcą tego procederu był germański zaborca następnie stali się nim zwolennicy rządów Pragi. Prasa starała się tłumaczyć, że o wiele bardziej bliższe rzeczywistości były wyniki spisu uzyskane w 1900 roku, bo jak tłumaczono pod koniec 1918 r., związki z Polską na powrót zadeklarowało o wiele więcej osób niż stało się tak w 1910 r.! Nie wskazując żadnych dowodów „fabrykowania” wyników spisu, prasa zapominała, że „czechizacja” lub „szantaż” czy „ucisk” nie były automatycznie tym samym co zarzuty fałszerstwa tak chętnie artykułowane przez propolskich dziennikarzy pod adresem czeskich pracodawców lub urzędników. Nie zauważała tego, gdyż starała się wszelkimi metodami potwierdzić prawa etniczne Polski do całej prowincji, albo przynajmniej do jej zdecydowanej części w tym z jej najważniejszymi miastami i bogatym przemysłem.

Stąd poruszając temat spisów powszechnych z czasów Austro-Węgier mamy często do czynienia z ewidentną nierzetelnością prasy śląskiej (a nawet świadomą manipulacją lub ewentualnie przemilczeniem niewygodnych faktów), gdyż dziennikarze wyłącznie „naci-

skiem” podczas spisu (w 1910 r.) tłumaczyli zwiększoną liczbę Czechów w zagłębiu węglowym (nie przypadkowo tam, ponieważ obszar ten był cenny pod względem gospodarczym i militarnym) wykluczając z góry inne możliwości! Redaktorzy nie podali jednak żadnych konkretnych przykładów takich wymuszeń lub ewentualnych przypadków wpływania na polskich robotników, by ci porzucali narodowość polską i przyznawali się do czeskiej. Z publikowanych artykułów nie wynika też, że w okresie poprzedzającym spis na teren zagłębia węglowego przyjeżdżali z głębi terenów podległych Pradze Czesi, którzy zatrudnialiby się w dynamicznie rozwijającym się wówczas przemyśle wydobywczym. Nie informowano też, że takich ruchów migracyjnych wówczas nie było. Pytanie, skąd w ciągu 10 lat wzięło się dodatkowe ok. 20 tys. Czechów w zagłębiu, pozostaje więc bez odpowiedzi, ale fakt ten nie mógł wówczas, i tym bardziej nie może dzisiaj, oznaczać sfałszowania wyników spisu.

Akcja plebiscytowa znalazła głęboki odzew i zainteresowanie dziennikarzy przejawiające się licznymi artykułami na stronach gazet śląskich. W przekazie tym głosy pełne optymizmu miały na celu wykluczenie wątpliwości towarzyszących osobom niezdecydowanym i miały wypracować obraz skonsolidowanego kolektywu popierającego jednoznacznie zjednoczenie z Polską. Pojawiały się jednak artykuły, w których przestrzegano przed niepewną postawą koźdoniowców oraz Niemców, którzy według spekulacji prasy oddadzą głosy raczej za przynależnością regionu do Czechosłowacji. Chcąc zapobiec temu scenariuszowi, prasa apelowała o jedność wśród stronnictw polskich. Z drugiej strony, chłodząc nastroje dziennikarzynie śmiało przypominali, że wygrany plebiscyt nie od razu oznacza włączenia regionu do Polski, stanowi jedynie opinię, która posłuży Radzie Najwyższej do podjęcia ostatecznej decyzji o przebiegu granicy.

Realizacji celu wytyczonego przez propagandę polską towarzyszyła cała seria artykułów, które miały zaskarbić głosy mieszkańców i skłonić ich do głosowania za prawami Warszawy do prowincji. Znakomitym przykładem są materiały prasowe adresowane do kobiet, które uzyskały prawa wyborcze i automatycznie stały się łakomym celem propagandy pro polskiej. Lokalni dziennikarze, z jednej strony odwoływali się do uczuć patriotycznych podkreślając jednocześnie ofiarność i pracowitość kobiet (już w czasie I wojny światowej), a z drugiej gorąco zachęcali czytelniczki do oddawania głosów na przedstawicieli reprezentujących określone przekonania polityczne, a będących zarazem obrońcami Kościoła katolickiego. W kobietach starano się m.in. wywołać poczucie zagrożenia Kościoła i liczone, że spowoduje to nie tylko masowy udział w wyborach do Sejmu RP, ale pociągnie za sobą manifestację polskości nie tylko wśród nich, ale też można przypuszczać u ich rodzin oraz znajomych.

Równocześnie podejmowano wysiłki polegające na marginalizacji poparcia dla Czechosłowacji. Starając się uzyskać ten efekt, ukazywano m.in. złą sytuację międzynarodową tego kraju, jego przywódcom zarzucano imperializm oraz złe traktowanie mniejszości narodowych, a nawet narzekano na upadek moralności w państwie południowego sąsiada, co rusz przypominając czytelnikom o styczniowej agresji i niezwykle brutalnym zachowaniu żołnierzy czeskich. W świadomości czytelnika rysowano kraj pełen konfliktów i problemów z niskim standardem życia obywateli.

Zupełnie odmienny cel realizowała prasa „ślązakowska”, która na łamach „Ślązaka” przestrzegała mieszkańców Księstwa przed głosowaniem za Polską. Czytelników straszono m.in. bolszewizmem, nędzą, brakiem gospodarności, drożyzną, chorobami, bezrobociem czy efemerycznością państwa polskiego. Skarżono się na terror i podawano jego przykłady, przekonując, że w brutalny sposób i niezgodny z prawem Polacy zastraszają zwolenników idei włączenia Śląska do Czechosłowacji.

W obu przypadkach były to głosy czystej propagandy. Dziennikarze nie mogli wiedzieć, jak ułoży się życie przeciętnej mieszkanki w jednym lub w drugim kraju. W wielu przypadkach uciekano się więc do podawania niesprawdzonych informacji, a nawet kłamstw. W propolskiej prasie zestawiano kwestie przyszłości wolnego państwa polskiego do sprawy przynależności Gdańska czy Torunia, stawiając na jednej szali odzyskanie ziem polskich zajętych od Niemiec z kwestią przebiegu granicy na Śląsku Cieszyńskim. Niewspółmierne krzywdy dokonane przez Berlin były konfrontowane w tej samej skali co te, za które w styczniu 1920 r. konsekwentnie oskarżano w prasie Pragę, znacznie dramatyzując i powiększając listę krzywd wyrządzonych przez Czechów. W innym przypadku winą za brak wytyczenia granicy na Śląsku obarczano nawet konferencję w Paryżu (zimną 1920 r.), skarżąc się na jej powolność w ewidentnej i jasnej zdaniem propolskiej prasy kwestii. Podobnie informacje na bieżąco wpuszczano do obiegu, starając się ukazać Czechosłowację na równi z dotychczasowymi zaborcami, zupełnie przy tym ignorując fakt, że jeszcze jesienią 1918 r. Czesi byli określani w prasie cieszyńskiej jako sojusznicy przeciwko rządowi w Wiedniu czy Niemcom zamieszkującym Księstwo.

Znaczne poruszenie w mediach wywołane zostało przybyciem MKP, która pomimo wcześniejszych deklaracji, przybyła na Śląsk dopiero 30 stycznia 1920 r. Przewodniczył jej Francuz Gustave de Manneville, którego polskojęzyczna prasa posądzała o jawne sprzyjanie stronie czechosłowackiej. Piętnowano zwłaszcza jego decyzje, które zdaniem prasy, faworyzowały Pragę i wpływały na ewentualny wynik plebiscytu. Częściowo były to manipulacje, a w innych przypadkach wynikały z niezrozumienia ich uwarunkowań. Niejednokrotnie wbrew

faktom, fałszując rzeczywistość nastawiano społeczeństwo przeciwko MKP. Przewodniczącego Komisji oskarżano np. o brak działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku przed zbliżającym się plebiscytem. Wywoływało to znaczne niezadowolenie wśród lokalnej społeczności, która te opinie czytała i kształtowała w oparciu o nie swoje poglądy i postawy. Krytyczne materiały poświęcone Francuzowi zestawiano obok materiałów poświęconych Czechom, co jeszcze bardziej wpływało na wyrobienie mu negatywnej opinii w oczach mieszkańców Księstwa.

Na przełomie zimy i wiosny 1920 r. w atmosferze zbliżającego się plebiscytu w prasie polskiej zaczął dominować obraz pełen brutalnych i bezwzględnych działań Czechów, którzy starali się terrorem oraz wszelkimi innymi metodami zmieniać stosunki narodowościowe w Księstwie, licząc na zastraszenie, a nawet wywołanie paniki wśród Polaków. Zdaniem prasy, krwawe pogromy dokonane na przez Czechów na Polakach miały decydujący wpływ na upadek idei plebiscytu i przelożyły się na brak wiary w jego jakikolwiek sens. Dziennikarze przestrzegali, że rozpętany przez Pragę terror może wypaczyć wynik głosowania i zaburzyć rzeczywisty głos większości wyborców, a brak kontroli nad plebiscytem mógł doprowadzić do oszustw, o przygotowanie których oskarżała Czechów prasa śląska. Z tym poglądem jednak trudno się w pełni zgodzić, gdyż wpływ na decyzję o odstąpieniu od plebiscytu miały jeszcze inne czynniki takie m.in. jak: zła sytuacja międzynarodowa Polski czy nawet widmo przegrania głosowania, gdyż obawiano się że w atmosferze wytworzonego terroru szalę zwycięstwa na stronę Pragi mogli przechylić niechętni Warszawie koźdoniowcy i Niemcy, a w mniejszej skali również inni obywatele reprezentujący mniejszości narodowe zamieszkujące Księstwo. Prasa nie dostrzegała jednak tych kluczowych czynników, kreując obraz uproszczony, bo jednowymiarowy.

Fiasko idei plebiscytu – o czym informowano w gazetach już pod koniec maja 1920 r., zostało błyskawicznie wykorzystane przez międzynarodową dyplomację do załatwienia kwestii cieszyńskiej na drodze arbitrażu. W pierwszych tygodniach lipca 1920 r., prasa cieszyńska wyraźnie nie była zorientowana w ustaleniach, które podejmowali dyplomaci w kwestii ograniczenia Księstwa. Świadczy o tym fakt, że do samego końca dziennikarze nie informowali czytelników o przebiegu negocjacji lub czynili to w niezwykle umiarkowanym stopniu, prezentując skąpe informacje. Wiadomość o wynikach arbitrażu podano czytelnikom dopiero pod sam koniec lipca 1920 r., publikując samo postanowienie. Nieprzygotowana prasa – widocznie słabo poinformowana – nie zdążyła zareagować, stąd można przypuszczać, że efektem tego był brak jakichkolwiek nawoływań na jej łamach do organizowania wieców lub innych akcji protestacyjnych, a nawet zbrojnych. Komentując decyzję podjętą w Spa, dzienni-



karze bardzo krytycznie odnieśli się do niej, twierdząc m.in., że jest ona nie tylko niesprawiedliwa, ale podważa wilsonowską zasadę decydowania narodów o samostanowieniu. Głębokie niezadowolenie wyrażała również prasa koźdoniowska rozczarowana tak werdyktem, jak również samym faktem, że Księstwo zostało podzielone. Czarę goryczy dopełniał fakt, że większość członków ŚPL została po wschodniej stronie Olzy i trafiła w myśl arbitrażu pod władzę Warszawy.

Co może zadziwiać, zaproponowany podział został równie krytycznie przyjęty przez część prasy i opinii publicznej w Pradze. Czesi nastawiali się na zajęcie całego Księstwa wraz z jego kluczowymi ośrodkami takimi jak Cieszyn czy Bielsko i liczyli na ustanowieniu granicy z Polską na Wiśle. Tymczasem wbrew opiniom prasy śląskiej, która nie chciała rozpatrywać sprawy w szerszym międzynarodowym kontekście, skupiając się jedynie na sprawach Księstwa i publikując taki właśnie przekaz, rozwiązanie zaproponowane w Spa należy zaliczyć wówczas do korzystnych. W sytuacji, w której znalazła się Polska latem 1920 r. w obliczu zagrożenia zajęciem stolicy przez bolszewików oraz faktem, że Czechosłowacja blokowała transporty broni, a także miała po swojej stronie sympatię mocarstw, przyznanie Polsce powiatu bielskiego i części cieszyńskiego należy uznać może nie za sukces, ale przynajmniej za uratowanie pewnego stanu posiadania. Skazana wówczas na osamotnienie dyplomacja polska nie miała możliwości manewrowania, a także nie mogła liczyć na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz. Osłabiony i znajdujący się w sytuacji krytycznej kraj nie mógł w żaden sposób zaradzić utracie najcenniejszych pod względem przemysłowym terenów wraz z tysiącami patriotycznie nastawionej ludności, która wielokrotnie udawadniała swoje głębokie przywiązanie do Rzeczypospolitej.

W obliczu decyzji podjętej przez dyplomatów w Spa polski Sejm nie zaakceptował podziału Księstwa w zaproponowanym kształcie, co w pewnym stopniu złagodziło krytyczny stosunek prasy śląskiej do rządu w Warszawie i rozbudziło nadzieje na dalsze szukanie rozwiązań, które, jak liczone, mają doprowadzić do korekty przesunięcia granicy. W mediach łudzono się, że umożliwią one odzyskanie zagłębia węglowego, a może nawet takich miast jak Trzyniec lub Jabłonków. Raczej bezpodstawne nadzieje podsycane przez jakiś czas przez dziennikarzy spotkały się z twardą rzeczywistością, która pozbawiała złudzeń na zmianę tego stanu rzeczy. Na domiar złego przystąpiono do delimitacji, co nie zostało dobrze przyjęte przez ludność polską po obu stronach granicy.

Prasa, narzekając na Czechów, relacjonowała wypadki do jakich, pomimo dokonania podziału, nadal dochodziło po zachodniej stronie granicy, a ich ofiarami w obrazie kreowanym przez dziennikarzy znów byli praktycznie wyłącznie Polacy. Jesienią 1920 r. w notat-

kach prasowych nie brakowało opisów sytuacji, przedstawiających trudne położenie mieszkańcy Księstwa, którzy na skutek szykan musieli zmieniać miejsce zamieszkania, szukając nowych perspektyw do życia i przenosząc się na wschodni, kontrolowany przez Polskę brzeg Olzy. Opisywano incydenty, w których zdarzało się, że ginęli niewinni ludzie. W umiarkowanym tonie i dość lakonicznie odnotowano atak Polaków na czeskich mierniczych wytyczających granicę na zboczach Czantorii (w listopadzie 1920 r.) ewidentnie starając się tłumaczyć sprawców tej zbrodni patriotycznymi pobudkami. Nie starano się jednak nadmiernie nagłaśniać tej sprawy możliwie wyciszając ją. Trudno oprzeć się wrażeniu, że postąpiono tak dlatego, że ofiarami byli Czesi, a sprawcami Polacy, którzy nie mogli pogodzić się z podziałem Księstwa.

Sympatie prasy cieszyńskiej bez względu na ten wypadek pozostawały bezkrytycznie po stronie polskiej i chętniej ukazywano w prasie Polaków w roli ofiar niż sprawców. Obraz krzywdy, której doświadczali Polacy po podziale Księstwa został uwypuklony w prasie jeszcze głębiej, gdy Czesi zdecydowanie przystąpili do umacniania swojego panowania na zdobytych terenach Zaolzia, co nastąpiło stosunkowo niedługo po ogłoszeniu arbitrażu. Wdrażane przez nich metody służące realizacji wizji o budowie narodu czechosłowackiego polegały na bezwzględnej czechizacji nie tylko Polaków, ale także ich niedawnych sprzymierzeńców: koźdoniowców oraz Niemców.

Tymczasem nowa sytuacja wytworzona w Europie na przełomie 1920 i 1921 r. spowodowała, że rząd w Warszawie coraz bardziej zdawał sobie sprawę z osamotnienia, w którym znalazł się na skutek licznych konfliktów z sąsiadami a dotyczącymi ustalenia przebiegu granicy Polski. Pragnąc wyrwać się z izolacji, a także spełnić oczekiwania Paryża, polska dyplomacja od połowy 1921 r. szukała możliwości porozumienia się z Pragą i uregulowania stosunków z nią. Na skutek tego, od samego początku tj. od lipca 1921 r. propolska prasa cieszyńska krytykowała negocjacje podjęte przez Polskę z Czechosłowacją, które zostały ukoronowane zawarciem paktu Skirmunt-Beneš (6 listopada 1921 r.). Traktat wzbudził zupełnie odmienne emocje w Warszawie, Pradze czy Paryżu, od tych które towarzyszyły opinii wyrażanej przez prasę śląską. Ostry ton gazet świadczył o głębokim niezadowoleniu lokalnych dziennikarzy, którzy w licznych przypadkach byli osobiście zaangażowani w działalność na rzecz włączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, a nawet doświadczyli szykan w trakcie najazdu w styczniu 1919 r. lub w dalszych etapach sporu, w związku z czym wypracowane porozumienie oceniali bardzo krytycznie. Można było doszukiwać się w tym przesłaniu obrazu pełnego wręcz oskarżeń o zdradę i zarazem twierdzeń, że w ten sposób porzuca się ideę rewizji granicy na Śląsku, akceptując niegodziwość oraz zbrodnie, których dopuścili się Czesi w

walce o Śląsk Cieszyński. Zarzucono Warszawie brak uzyskania jakichkolwiek ustępstw terytorialnych, na które w zamian Praga byłaby skłonna się zgodzić. Dowodem krytycznych opinii prasy było powoływanie się przez dziennikarzy na wiece protestacyjne, które odbyły się w grudniu 1921 r. m.in. w Cieszynie, Skoczowie, Dziedzicach, Bielsku czy Istebnej. Podczas, których przygotowywana i indoktrynowana niewątpliwie przez prasę ludność protestowała przeciwko ratyfikacji umowy z Pragą, żądając najpierw naprawienia wszystkich krzywd wyrządzonych ludności polskiej oraz zagwarantowania rozwoju życia narodowego mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Brak ratyfikacji układu przez Warszawę, wywołany kolejnymi nieporozumieniami terytorialnymi z Pragą (sprawa wymiany niewielkich i mało znaczących terytoriów Spisza) doprowadził do fiaska dobrze zapowiadającego się układu Skirmunt-Beneš. Można przypuszczać, że stało się tak właśnie pod wpływem opinii publicznej, której świadomość kreowała prasa śląska, gdyż jej głosy za pośrednictwem posłów z regionu wybrzmiewały w Sejmie oraz w gabinetach polskich dyplomatów w stolicy. Wytworzona sytuacja wpłynęła nie tylko na kolejne chłodne lata w kontaktach Warszawy z Pragą, ale również spowodowała brak należytego zadbania o system bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej względem odbudowujących dynamicznie swoją pozycję i potencjał Niemiec.

Z wszechstronnej analizy tekstów publikowanych w prasie wynika, że dziennikarze nastawieni propolsko kreowali obraz Śląska Cieszyńskiego jako kraju bezsprzecznie zdominowanego przez żywioł polski. Zdawkowo wspominali, że uległ on, co prawda, na przestrzeni dziejów w pewnym stopniu germanizacji i czechizacji, jednak w swym głównym nurcie zachował czysto polski charakter. W ich ocenie świadczyć o tym miały wiece i manifestacje, a także wysiłek oraz ofiarność, którą ludność potwierdzała, opowiadając się za głębokim związkami z najważniejszymi ośrodkami kulturalnymi kraju w tym z centrum zlokalizowanym w Warszawie.

Sprawą wartą podkreślenia jest istotny wkład propolskiej prasy śląskiej w budowę jedności i spójności w przekonaniach propolskiej ludności prowincji, stąd rola ta jest trudna do przecenienia. Obok realizacji takich zadań, jak informowanie czy kreowanie opinii publicznej należy podkreślić znaczny wpływ mediów w konsolidację, a następnie bezpośrednio walkę ideologiczną i propagandową Polaków o przyszłość regionu. Nie ma jednak żadnych przesłanek wskazujących na to, że propolska prasa była bezpośrednio sterowana przez Warszawę. Nie można jednak wykluczyć, że pośrednio na prasę oddziaływali działacze lub członkowie ruchów społecznych, którzy nierzadko byli właścicielami, wydawcami lub redaktorami polskojęzycznych gazet ukazujących się na Śląsku Cieszyńskim. Można więc przyjąć, że ze

względu na jej (konsekwentne) propolskie nastawienie takie sterowanie nie było konieczne, kwestia ta wymaga jednak dalszych pogłębionych badań. Werbalna krytyka postanowień konferencji w Spa oraz układu Sirmunt-Beneš nie wyklucza zarzutów i podejrzeń o taki stan rzeczy ponieważ dziennikarze mogli w dowolnej chwili zmieniać zdanie i ton swych publikacji. Potwierdza to rozdzwięk, do którego doszło w obrazie kreowanym przez prasę a oficjalnym stanowiskiem, jakie zajęła Warszawa w kwestii normalizacji relacji z Pragą i tym samym wzmocnienia swej pozycji na arenie międzynarodowej. Tym bardziej, że w gronie redaktorów i osób odpowiedzialnych za opracowanie pism znalazł się m.in. ks. Józef Londzin<sup>1339</sup> (wydawca „Gwiazdki Cieszyńskiej”, członek RNKC). Był posłem na Sejm RP w latach 1919–1922 z ramienia Narodowego Zjednoczenia Ludowego (NZL), a w okresie od grudnia 1919 r. do czerwca 1920 r. ugrupowanie to tworzyło rząd Leopolda Skulskiego posiadający większość parlamentarną. W środowisku dziennikarskim pracował również Władysław Zabawski<sup>1340</sup> (wydawca „Dziennika Cieszyńskiego”), który był aktywnym działaczem na rzecz polskości Księstwa i był więziony w czasie napadu czeskiego w 1919 r. Ważną postacią był też Tadeusz Reger<sup>1341</sup> (współtwórca „Robotnika Śląskiego”, członek RNKC), który pełnił funkcję posła na Sejm RP w latach 1919–1922 z ramienia Związku Polskich Posłów Socjalistycznych<sup>1342</sup>. Dziennikarze pism śląskich przez cały okres sporu byli zgodni ze stanowiskiem Warszawy, by w momencie negocjowania układu Skirmunt-Beneš stać się zagorzałymi krytykami porozumienia z Pragą, zarzucając rządowi w Warszawie zdradę interesów polskiej ludności Księstwa. Nasuwa się więc wątpliwość co wpłynęło na tak gwałtowną zmianę ich poglądów? Szukając odpowiedzi na to pytanie, należy pamiętać, że idea nawiązania współpracy z Czechami przypadła na okres, gdy funkcję premiera pełnił Antoni Ponikowski (19 IX 1921 r. – 6 VI 1922 r.)<sup>1343</sup>, w którego rządzie zasiadali przedstawiciele NZL. Wyklucza to więc opozycyjne nastawienie redaktorów „Gwiazdki Cieszyńskiej”, którzy podobnie jak opozycyjnie nastawieni wobec rządów Ponikowskiego, dziennikarze związani z „Robotnikiem Śląskim”, jedynie w dość umiarkowanym tonie krytykowali Warszawę i jej wizję układu z Czechosłowacją. Najzagorzalszymi przeciwnikami porozumienia z Pragą stali się wydawcy/redaktorzy „Dziennika Cieszyńskiego”. Doszukując się ewentualnych przyczyn takiego postrzegania układu, należy pamiętać o przeszłości Władysława Zabawskiego, jego przeko-

---

<sup>1339</sup> K. Nowak, I. Panic, „Ks. Józef Londzin 1863-1929”, Cieszyn 1998.

<sup>1340</sup> <https://katalog-slownik.kc-cieszyn.pl/document/79357> (dostęp 10 maja 2023 r.).

<sup>1341</sup> <https://katalog-slownik.kc-cieszyn.pl/document/78034> (dostęp 10 maja 2023 r.).

<sup>1342</sup> Czyt. więcej w rozdziale I.3.

<sup>1343</sup> A. Krawczyk, *Antoni Ponikowski, premier Republiki Polskiej 19 IX 1921 – 5 III 1922. 10 III – 6 VI 1922*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992, s. 153-165.

naniach, okresie internowania i przeżyć, których był świadkiem w niewoli czeskiej. Podyktowane tymi doświadczeniami nastawienie, mogło wytworzyć w nim skrajnie negatywny stosunek do Czechów! Stąd należy pamiętać, że pismem zarządzał redaktor naczelny lub jego właściciel i do tych ludzi należała decyzja, które teksty trafią do druku, a jakie zostaną odsunięte. Nie można też wykluczyć, że różnica zdań pomiędzy redaktorami pism cieszyńskich, a Warszawą wynikała z faktu, iż przedstawiciele prasy liczyli się ze zdaniem swoich wyborców – mieszkańców prowincji. Dziennikarze wykorzystywali więc traumatyczne przeżycia mieszkańców Księstwa i z uwagi na to publikowali teksty, które były spełnieniem oczekiwań opinii publicznej, a co za tym idzie wpływali na podniesienie sprzedaży pism i oddziaływali na potencjalnych reklamodawców. Nie można zapomnieć, że towarzyszące sporowi polsko-czeskiemu gwałty i krzywdy były wciąż wspominane przez znaczną grupę mieszkańców Księstwa (czytelników), którzy w różnym stopniu zostali nimi dotknięci. Stawiane tezy nie zamykają kwestii dalszych badań, które powinny dać odpowiedź na pytanie o ewentualne związki pomiędzy wydawcami/redaktorami a Warszawą, by ustalić czy pisma były „sterowane” oraz finansowane w ramach centralnej propagandy. Sporą lukę w badaniach stanowi też sprawa ewentualnych zmian stosunku dziennikarzy (właściciele gazet) do konkretnych polityków (czasem szybko rotujących) i rządów w Warszawie.

Trudny do jednoznacznego zdefiniowania jest wpływ prasy na nastroje propolskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, a także udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie jakich grup społecznych dotyczył najbardziej, z kolei których mniej. Na podstawie analizy prasy śląskiej można ulec wrażeniu, że skala wpływu była znaczna i to nawet w przypadkach, gdy redaktorzy uciekali się do ewidentnych manipulacji, budowali swój własny nie zawsze zbieżny z rzeczywistością obraz wydarzeń lub przekonań, rozpalając lokalne konflikty i mnożące się właśnie między zamieszkującymi prowincję narodami. Sprzyjała im sytuacja, w jakiej znaleźli się czytelnicy doświadczający entuzjazmu udzielającego się z wizji zakończenia wojny i budowy państwa, następnie brutalnego najazdu, okupacji, niepewności związanej trudną sytuacją, gdy zostali poddani terrorowi oraz procesowi ustanowienia granicy na Olzie. Jednak bez gruntownych badań tego problemu, nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Należy przy tym pamiętać, że wpływ ten z pewnością miał zróżnicowane oddziaływanie na czytelnika będąc tym samym uzależniony od takich czynników jak: wykształcenie, miejsce zamieszkania (miasto, miasteczko czy mała góraska wioska, gdzie trudniej o weryfikację wiadomości), sympatie polityczne, a także indywidualne umiejętności krytycznego weryfikowania faktów na docierające za pośrednictwem gazet informacje czy też podział na płeć lub wiek.

Polskojęzyczna prasa ukazująca się w latach 1918–1921 na Śląsku Cieszyńskim stanowiła dla mieszkańców jedno z głównych źródeł informacji na temat przebiegu polsko-czeskiego sporu o przyszłość prowincji. Co za tym idzie, musiała odegrać znaczącą rolę w kształtowaniu postaw i budowie tożsamości narodowej. Determinowała Polaków do walki o przyłączenie regionu do odradzającej się Rzeczypospolitej, ale niekiedy uciekała się do kłamstw i manipulowania faktami oraz zwalczała nie tylko zwolenników przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji, ale również „ślązakowców”.

## Bibliografia

### Źródła drukowane:

*Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1918–1919*, cz. 4., *Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa*, Paryż 1926.

Dąbrowski W., *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walk o Śląsk Cieszyński 1918–1920*, Katowice 1923.

„Dziennik Urzędowy Komisarza Rządowego Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie”, z dn. 27 listopada 1920 roku, nr 1.

„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1920, nr 110, poz. 728.

„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1921, nr 44, poz. 267.

*Krzyk rozpaczony o pomoc dla Ślązaków. Skargi i żale Śląskiej Partii Ludowej do międzynarodowej Komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie polskich aktów gwałtów i terroru*, Morawska Ostrawa 1920.

Kumaniecki K. W., *Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania państwa polskiego*, Warszawa 1920.

Kumaniecki K. W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa 1924.

*O niepodległą i granice. Raporty i informacje Biura Propagandy Zagranicznej Prezydium Rady Ministrów 1920–1921*, red. M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Koseski, Warszawa-Pułtusk 2020.

*Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i liczb. Memoriał Komisji Studiów nad stosunkami polsko-czeskimi przy Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą*, Warszawa 1935.

*Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920). Cz. 1*, red. E. Długajczyk, M. Skrzypek, Cieszyn 2016.

*Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920). Cz. 2*, red. M. Skrzypek, Cieszyn 2016.

*Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim. Odpowiedź Wszechpolakowi drowi F. Konecznemu w Krakowie*, Biblioteka Śląska w Katowicach, ID 0030001269748 [b.w.], [b.m.d.].

*Ranglisten der K.K. Landwehr und der K.K. Gendarmerie 1918*, Wien 1918.

*Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, red. J. Cisek, Londyn 1990.

Sprawozdanie Stenograficzne ze 148 Posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 maja 1920, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication/8938/edition/7001>

*Spisz, Orawa i Ziemia Czadecka w świetle stosunków etnicznych i przeszłości dziejowej*, Kraków 1938.

Traktat handlowy Polsko-Czechosłowacki, „Przegląd Gospodarczy” 1921, z. 21, s. 756–758.

*Ustawy Towarzystwa „Macierz Szkolna” dla Księstwa Cieszyńskiego*, Cieszyn 1902.

### **Wspomnienia:**

Latinik F.K., *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934.

Szczurek J., *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, cz. IV: *Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, Cieszyn 1930.

Szczurek J., *Z wielkich dni Księstwa Cieszyńskiego*, cz. V: *O milicjach ludowych w latach 1918–1920*, Cieszyn 1933.

Šnejdárk J., *Co jsem prožil*, Praha 1939.

### **Opracowania:**

Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001.

Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918*, Kraków 1982.

Biliński W., *Uznanie międzynarodowe Polski a ustanowienie przez nią stosunków dyplomatycznych w 1919 r.*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2018, t. CVIII.

Burkovský J., *Generál Josef Šnejdárk (1875–1945) a Banská Bystrica*, „Bystrický Permon” 2021, nr 1.

Buszko J., *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1849–1918*, Warszawa 1996.

Čepel F., *Památce dembijských mučedníků V: Plebiscit 1920*, Opava 1927.

Ciągwa J., *Autonomia śląska (1922–1939)*, Katowice 1988.

Cybulski B., *Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Próby oceny działalności i dokonań*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8.

Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R., *Historia Śląska*, Wrocław 2007.

Davies N., *Wielka Brytania a plebiscyt cieszyński 1919–1920*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1972, nr 1.



- Długajczyk E., *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919–1920*, Katowice 2005.
- Długajczyk E., *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993.
- Essen A., *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Kraków 1992.
- Franek J., *Dzieje placówki jezuickiej w Cieszynie w okresie kontrreformacji*, Cieszyn 1939.
- Gawrecki D., *Studie o Těšínsku. Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918–1938*, Český Těšín 1999.
- G. Gąsior, *Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym*, Warszawa 2016.
- Gąsior G., *Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920–1938*, Warszawa 2020.
- Gąsior G., *Stawianie granicy [w:] Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918–2008*, red. G. Gąsior, Warszawa 2008.
- Gruchała J., *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002.
- Gruchała J., *Droga Cieszyńców do Polski odrodzonej (1914–1920)*, Katowice 1988.
- Gruchała J., Nowak K., *Dzieje polityczne, [w:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 5: Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej*, red. I. Panic, Cieszyn 2013.
- Herder J. G., *Rozprawa o pochodzeniu języka*, tłum. B. Płaczkowska, [w:] J. G. Herder. *Wybór pism*, wyb. i oprac. T. Namowicz, przeł. J. Gałęcki i in., Wrocław 1987.
- Janáková D., *Plebiscitni úřady na Těšínsku, Oravě a Spiši v letech 1918–1920*, Hradec Králové 2016.
- Janik W., *Bitwa pod Skoczowem 28–30 stycznia 1919 roku. Geneza, przebieg, skutki*, Cieszyn 1999.
- Janik W., *Spór o Śląsk Cieszyński*, „Pisma Humanistyczne” 1999, nr 1.
- Jerczyński D., *Historia narodu śląskiego*, Zabrze 2006.
- Jerczyński D., *Józef Koźdoń a narodowość śląska*, Zabrze 2011–2013.
- Johnson P., *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Warszawa 1990.
- Jokeš P., *Czesi. Przewodnik po historii narodu i państwa*, Kraków 2020.

- Kacíř P., *Obsazení Těšínska v roce 1919 – k některým aspektům česko-slovensko-polské hůzerního sporu* [V:] *Slezsko v dějinách českého státu*, red. M. Borák, Opava 1998.
- Kacprzak P., *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce 1919–1939*, „Studia Lubuskie. Prace Instytutu Prawa i Administracji PWSZ w Sulechowie” 2007, t. 3.
- Kamiński M. K., Zacharis M. J., *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998.
- Kamiński M. K., *Geneza i przebieg polsko-czeskich rozmów politycznych w Krakowie (21–29 lipca 1919 r.)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, z. 1.
- Kamiński M. K., *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2003.
- Kamiński M. K., *Problem wycofania wojsk czeskich z części Śląska Cieszyńskiego między Wisłą a Olzą (luty 1919 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 32/3.
- Kiereś K., *Śląsk Cieszyński w latach 1918–1920*, „Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa” 2007.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 2002.
- Kokot J., *Zakres działania województwa śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego*, Katowice 1939.
- Kołąkowski P., *Polsko-czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18.
- Kozłowski E., Wrzosek M., *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984.
- Krawiec G., *Koncepcje płci człowieka a prawo administracyjne*, Warszawa 2015.
- Krawczyk A., *Antoni Ponikowski, premier Republiki Polskiej 19 IX 1921 – 5 III 1922. 10 III – 6 VI 1922*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992.
- Król S., *Walki na froncie cieszyńskim*, „Kalendarz Cieszyński” 1999.
- Krzyżanowski L., Skrzypek M., *Komisje administracyjne Cieszyna i Bielska w latach 1920–1922. Z badań nad relacjami polsko-niemieckimi na Śląsku Cieszyńskim w okresie międzywojennym*, „Wiek Stary i Nowy” 2011, t. 3 (8).
- Makowski M., *Separatystyczne poglądy Józefa Koźdonia w kontekście rywalizacji polsko-czechosłowackiej o Śląsk Cieszyński w latach 1918–1920 w relacjach prasowych tygodnika „Ślązak”*, „Res Politicae” 2020, t. 12.
- Miszewski D., *Polacy i Czesi na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848–1945*, Warszawa 2013.
- Miszewski D., *Walka o tożsamość narodową Polaków w Księstwie Cieszyńskim od połowy XIX wieku do 1918 roku*, „Przegląd Narodowościowy” 2013, nr 2.

Morys-Twardowski M., *Z dziejów kontrreformacji na Śląsku Cieszyńskim albo jak Suchankowie z Brzeźówki w XVII i XVIII wieku wiarę zmieniali*, „Historica Revue Pro Historii a Příbuzne Vědy” 2018, nr 1.

Muszyńska A., Skiendziel A., Żłobińska A., *Rys historyczny*, [w:] *Jej ślad w historii – kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków. W cieniu Beskidów*, red. A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Skrzypietz, Katowice 2015.

Nowak K., *Alternatywa czy taktyka? Separatyzmy na pograniczach środkowoeuropejskich po I wojnie światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2018, t. 18.

Nowak K., *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny (1918–1920)*, [w:] *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 6: Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. I. Panic, Cieszyn 2015.

Nowak K., *Przemiany administracyjno-prawne i stosunki narodowościowe*, [w:] *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 6: Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. I. Panic, Cieszyn 2015.

Nowak K., *Życie polityczne i społeczne* [w:] *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 6: Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. I. Panic, Cieszyn 2015.

Nowak K., Panic I., *Ks. Józef Londzin 1863-1929*, Cieszyn 1998.

Orlof E., *Znaczenie plebiscytu w rozwiązaniu problemów międzynarodowych po I wojnie światowej: na przykładzie niedoszedłego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1997, nr 3/2.

Panic I., *Książę cieszyński Przemysław Noszak (1332–1336, 1410). Wielki pan małego księstwa*, Cieszyn 2020.

Panic I., *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*, Cieszyn 2011.

Panic I., *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*, Cieszyn 2015.

Pelc F., *O Těšinsko. Vzpomínky a úvahy*, Slezská Ostrava 1928.

Piątkowski K., *Stosunki narodowościowe w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1918.

Piruta J., *Zarys dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Przegląd działalności politycznej, społecznej i kulturalnej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t.19, z.2.

Przeperski M., *Nieznośny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku*, Kraków 2016.

Podruczny G., *Pruskie budownictwo wojskowe na Śląsku w latach 1740–1807*, Wrocław 2005.

- Polak K., *Problemy Spisza i Orawy w świetle publicystyki polskiego Podhala (1918–1924). Do uznania granic*, Kraków 1954.
- Popiołek F., *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958.
- Popiołek K., *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972.
- Popiołek K., *Śląskie dzieje*, Warszawa 1976.
- Pylypenko-Czepczor A., *Stosunki narodowościowe na Śląsku Cieszyńskim 1945–1950*, Katowice 2013.
- Sierpowski S., *Działalność Misji Międzysojuszniczej w Polsce w 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 45/3.
- Skawiński M., *Spis ludności na Orawie Polskiej w 1910 r.*, „Orawa” 1999, nr 37.
- Spyra J., *Niemcy na Śląsku Cieszyńskim wobec Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i wydarzeń lat 1918–1920*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8.
- Spyra J., *Przemiany demograficzne i społeczne w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, [w:] *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych, t. 3: Cieszyn od Wiosny Ludów do III Rzeczypospolitej*, red. I. Panic, Cieszyn 2010.
- Spyra J., *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*, Cieszyn 2012.
- Stępniaak A., *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986.
- Stępniaak A., *Polska prasa polityczna na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848–1920*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, nr 27/1.
- Studnicki G., *Śląsk Cieszyński: Obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*, Katowice 2015.
- Sworakowski W., *Polacy na Śląsku za Olzą*, Warszawa 1937.
- Szczepańska A., *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1933*, Szczecin 2004.
- Szczurek J., *Z wielkich dni Księstwa Cieszyńskiego, cz. 5: O milicjach ludowych w latach 1918–1920*, Cieszyn 1933.
- Szczurek J., *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego, cz. 4: Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, Cieszyn 1930.
- Szelong K., *Czy na Zaolziu przygotowywano powstanie?*, „Kalendarz Cieszyński” 1992.
- Szelong K., *Polsko-czeska wojna propagandowa*, „Kalendarz Cieszyński” 1990.

Szelong K., *Słowo drukowane w polskiej propagandzie plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim (1919–1920)*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t.9.

Szklarska-Lohmannowa A., *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967.

Szymiczek F., *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914–1920*, Katowice 1938.

*Śląsk Cieszyński. Z życia gospodarczego*, Cieszyn 1937.

Tomaszewski J., *Struktura narodowościowa ludności Czechosłowacji 1918–1939: szkic statystyczny*, „Przegląd Historyczny” 1970, t.61, nr 4.

Uhliřa F., *Těšínské Slezsko*, Ostrava–Praha 1946.

Unicki J., *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn 1919.

Valenta J., *Česko-polské vztahy v letech 1918–1920 a Těšínske Slezsko*, Ostrava 1961.

Vogt M., *Historia filozofii dla wszystkich*, Warszawa 2004.

Wadowski A., *Relacje dwu delegatów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na konferencję pokojową w Paryżu w latach 1919 i 1920*, „Pamiętnik Cieszyński” 1972, t.2.

Walczak H., *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.

Wanatowicz M.W., *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994.

Wandycz P., *U źródeł paktu Skirmunt–Benesz*, „Kultura” 1958, nr 133.

Wandycz P., *France and her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962.

Warcholik S., Brzeziński M., *Śląsk Cieszyński i jego odrodzenie*, Warszawa 1909.

Wereszycki H., *Historia Austrii*, Warszawa 1972.

Wiążek P., *Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1918 r. jako przykład dojrzałej legislacji okresu przejściowego* [w:] *Okresy przejściowe – ustroj i prawo*, red. J. Przygodzki, Wrocław 2019.

Wiechowski J., *Spór o Zaolzie 1918–1920 i 1938*, Warszawa 1990.

Wiśniewski J., *Kwestia polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w Rosji (listopad 1917 – styczeń 1918). Koncepcje Tomáša G. Masaryka*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 49/4.

Wiśniewski J., *Reorganizacja i zmiany w strukturze wojsk czechosłowackich w Rosji w okresie walk z bolszewikami na Syberii (luty–październik 1919 r.)*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2020, nr 11.

Wnętrzak G., *Polityczne znaczenie ruchu ślązackiego w obliczu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2012, t. 6.

Wnętrzak G., *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji Zachodniej w latach 1897–1920*, Toruń 2014.

Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.

Wyszczelski L., *Polska mocarstwowa. Wizje i koncepcje obozów politycznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

Zahradnik S., *Lata 1918–1920 na Śląsku Cieszyńskim w opiniach historyków i polityków czeskich*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8.

Zakrzewski L.S., *Od wojny do pokoju... Traktat Ryski, 18 marca 1921 roku*, Warszawa 2021.

#### **Strony internetowe:**

<https://www.archiwum.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=2565>

<http://cieszyn1918.pl/wystawa/page/17/>

<https://tramwajcieszynski.pl/ostatnia-czeska-ofiara-sporu-o-slask-cieszynski-1918-1920/>

<http://cieszyn1918.pl/teksty/plebiscyt-a-kwestia-samostanowienia-ludnosci-cieszynskiej-w-latach-1918-1920/>

<http://www.kultura.olza.pl/fr/fotogaleria/dawne-zaklady-fotograficzne-slaska-cieszynskiego/3377/>

<https://www.reflex.cz/clanek/historie/92536/valka-o-tesinsko-ceskoslovenskou-armadu-v-roce-1919-zastavily-az-velmoci-ktere-rozhodly-o-hranicich.html>

<https://katalog-slovník.kc-cieszyn.pl/document/79357>

<https://katalog-slovník.kc-cieszyn.pl/document/78034>

#### **Prasa:**

„Tygodnik Cieszyński” (1848),

„Gwiazdka Cieszyńska” (1918–1921),

„Robotnik Śląski” (1918–1921),

„Ślązak” (1909–1920),  
„Dziennik Cieszyński” (1918–1921),  
„Głos Ludu Śląskiego” (1918–1920)  
„Kresowy Kuryer Polski” (1919),  
„Wiadomości Cieszyńskie” (1919–1920),  
„Śląskie Wiadomości Wojenne” (1919),

## OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisany/a Marek Makowski

*Imię i Nazwisko*

doktorant\* / ~~doktorantka\*~~ Wydziału Humanistycznego

Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie oświadczam, że przedkładaną pracę doktorską pt. „Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński w relacjach polskojęzycznej prasy lokalnej w latach 1918–1921”

napisałem samodzielnie. Oznacza to, że przy pisaniu pracy, poza niezbędnymi konsultacjami, nie korzystałem z pomocy innych osób, a w szczególności nie zlecałem opracowania rozprawy lub jej części innym osobom, ani nie odpisywałem tej rozprawy lub jej części od innych osób.

Oświadczam również, że drukowana wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że gdyby powyższe oświadczenie okazało się nieprawdziwe, decyzja o wydaniu mi dyplomu zostanie cofnięta.

Ponieważ niniejsza praca jest moją własnością intelektualną, chronioną prawem autorskim, w związku z zamysłem wydania jej drukiem wyrażam zgodę\* / ~~nie wyrażam zgody\*~~ na udostępnianie mojej rozprawy doktorskiej do celów naukowych i badawczych w internecie.

Częstochowa, dnia 1 czerwca 2023 roku

.....

*podpis*

\* - niepotrzebne skreślić